

**ZASADA  
DYSPOZYCYJNOŚCI  
MATERIALNEJ  
W PROCESIE  
KARNYM**

***TOMASZ BERGEL***

Exante Wydawnictwo Naukowe

**ZASADA  
DYSPOZYCYJNOŚCI  
MATERIALNEJ  
W PROCESIE  
KARNYM**



**ZASADA  
DYSPOZYCYJNOŚCI  
MATERIALNEJ  
W PROCESIE  
KARNYM**

*TOMASZ BERGEL*

AUTOR  
dr Tomasz Bergel

RECENZENT  
prof. dr hab. Andrzej Sakowicz  
(Uniwersytet w Białymstoku)

REDAKCJA I KOREKTA  
dr Klaudia Pujer

Copyright © 2024 Tomasz Bergel, pewne prawa zastrzeżone.  
Licencja Creative Commons (CC BY-NC-ND 4.0)  
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0  
Międzynarodowe.



Treść licencji jest dostępna pod adresem:  
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/legalcode.pl>

Wrocław 2024

Exante Wydawnictwo Naukowe  
WWW: [exante.com.pl](http://exante.com.pl), [korekta.pro](http://korekta.pro)

Stan prawny: 5 marca 2024 roku

ISBN 978-83-66187-99-3 (PDF)  
ISBN 978-83-66187-98-6 (oprawa miękka)

## Spis treści

|   |           |
|---|-----------|
| Wykaz skrótów   | 11        |
| Wstęp   | 14        |
| <b>CZĘŚĆ I. OGÓLNE ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE DOTYCZĄCE<br/>ROZPORZĄDZANIA PRZEDMIOTEM PROCESU</b> | <b>19</b> |
| 1. Zagadnienie przedmiotu procesu   | 20        |
| 1.1. Wprowadzenie   | 20        |
| 1.2. Przedmiot procesu cywilnego  | 20        |
| 1.3. Przedmiot procesu sądownoadministracyjnego   | 23        |
| 1.4. Przedmiot procesu karnego  | 27        |
| 1.4.1. Wprowadzenie   | 27        |
| 1.4.2. Przedmiot procesu w doktrynie niemieckiej  | 28        |
| 1.4.3. Przedmiot procesu w polskiej literaturze   | 29        |
| 1.4.4. Podział przedmiotu procesu, podział procesu  | 33        |
| 1.4.5. Niepodzielność i niezmiennosc przedmiotu procesu                                       | 36        |
| 1.4.6. Wnioski  | 38        |
| 1.5. Zdefiniowanie przedmiotu procesu wspólnego dla wszystkich postępowań<br>sądowych         | 41        |
| 2. Impuls procesowy – analiza zagadnienia   | 42        |
| 3. Rozporządzalność materialna – ujęcie teoretyczne   | 54        |
| 3.1. Wprowadzenie   | 54        |
| 3.2. Zasada dyspozycyjności – rys historyczny   | 55        |
| 3.3. Definicja i podział dyspozycyjności  | 57        |
| 3.4. Dyspozycyjność w procesie karnym   | 60        |
| 3.5. Rozporządzalność materialna w procesie karnym i cywilnym<br>– ujęcie porównawcze         | 64        |
| 3.6. Określenie rozporządzalności materialnej w procesie karnym                               | 71        |

|      |  |     |
|------|--|-----|
| 4.   | Rozwój dyspozycyjności materialnej – ujęcie przekrojowe  | 76  |
| 4.1. | Wprowadzenie   | 76  |
| 4.2. | Kodeks postępowania karnego z 19 marca 1928 r.   | 77  |
| 4.3. | Kodeks postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r.  | 85  |
| 4.4. | Kodeks postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r. oraz późniejsze nowelizacje                        | 90  |
| 4.5. | Ocena rozporządzalności materialnej w ujęciu przekrojowym  | 97  |
| 5.   | Akty dwustronne jako szczególny rodzaj czynności procesowych rozporządzających przedmiotem procesu | 102 |

## **CZĘŚĆ II. USTALENIE ZAKRESU RZECZOWEGO DYSPONOWANIA PRZEDMIOTEM PROCESU** **112**

|    |  |     |
|----|--|-----|
| 1. | Wprowadzenie   | 113 |
| 2. | Konsensualizm oraz inne konstrukcje procesowe będące przejawem względnego dysponowania przedmiotem procesu | 113 |
| 3. | Rozporządzanie przedmiotem procesu w postępowaniu przygotowawczym  | 130 |
| 4. | Dysponowanie przedmiotem procesu w postępowaniach dodatkowych  | 134 |
| 5. | Odwołalność oświadczeń woli stron a dysponowanie przedmiotem procesu                                       | 139 |

## **CZĘŚĆ III. ANALIZA ROZWIĄZAŃ CHARAKTERYZUJĄCYCH SIĘ DYSPOZYCYJNOŚCIĄ MATERIALNĄ W POLSKIM PROCESIE KARNYM** **160**

|        |   |     |
|--------|---|-----|
| 1.     | Wprowadzenie  | 161 |
| 2.     | Czynności stron procesowych związane z dysponowaniem skargą oskarżycielską  | 163 |
| 2.1.   | Wprowadzenie  | 163 |
| 2.2.   | Dysponowanie skargą oskarżycielską przez oskarżyciela publicznego   | 167 |
| 2.2.1. | Wprowadzenie  | 167 |
| 2.2.2. | Wniesienie publicznego aktu oskarżenia lub jego surogatu przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z urzędu | 168 |
| 2.2.3. | Wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego                | 176 |

---

|  |     |
|--|-----|
| 2.2.4. Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego  | 190 |
| 2.2.5. Odstąpienie od oskarżenia przez prokuratora w sprawie prywatnoskargowej   | 203 |
| 2.2.6. Przystąpienie przez oskarżyciela publicznego do postępowania po odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego                              | 213 |
| 2.2.7. Cofnięcie subsydiarnej skargi karnej przez oskarżyciela publicznego za zgodą pokrzywdzonego   | 216 |
| 2.3. Dysponowanie skargą oskarżycielską przez oskarżyciela posiłkowego   | 218 |
| 2.3.1. Wprowadzenie  | 218 |
| 2.3.2. Wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego   | 220 |
| 2.3.3. Oświadczenie o przystąpieniu do postępowania przez pokrzywdzonego po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego                   | 226 |
| 2.3.4. Odstąpienie od oskarżenia wyrażone przez oskarżyciela posiłkowego wprost i w sposób konkludentny  | 234 |
| 2.4. Dysponowanie skargą oskarżycielską przez strony postępowania prywatnoskargowego   | 238 |
| 2.4.1. Wprowadzenie  | 238 |
| 2.4.2. Wniesienie prywatnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego   | 243 |
| 2.4.3. Złożenie przez pokrzywdzonego aktu oskarżenia lub oświadczenia o podtrzymaniu oskarżenia jako prywatne po odstąpieniu prokuratora od oskarżenia | 249 |
| 2.4.4. Pojednanie i pojednanie rozszerzone zawarte pomiędzy oskarżycielem prywatnym a oskarżonym   | 252 |
| 2.4.5. Wniesienie oskarżenia wzajemnego przez oskarżonego  | 259 |
| 2.4.6. Odstąpienie od oskarżenia wyrażone przez oskarżyciela prywatnego wprost i w sposób konkludentny   | 263 |
| 3. Czynności procesowe stron związane ze środkami zaskarżenia  | 271 |
| 3.1. Wprowadzenie  | 271 |
| 3.2. Wniesienie zażalenia na umorzenie postępowania przygotowawczego   | 277 |
| 3.3. Wniesienie apelacji od wyroku sądu I instancji  | 282 |
| 3.4. Wniesienie sprzeciwu od wyroku nakazowego   | 286 |



|  |             |
|--|-------------|
| 3.5. Wniesienie kasacji  | 289         |
| 3.6. Określenie granic kontroli środka zaskarżenia   | 295         |
| 3.7. Cofnięcie środków zaskarżenia   | 303         |
| 4. Czynności podejmowane przez strony po uprawomocnieniu się orzeczenia  | 311         |
| 4.1. Wprowadzenie  | 311         |
| 4.2. Wniosek o wznowienie postępowania   | 312         |
| 4.3. Wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego  | 320         |
| 4.4. Wniesienie prośby o ułaskawienie  | 325         |
| 4.5. Żądanie odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie                               | 332         |
| 4.6. Wniosek o wydanie wyroku łącznego   | 340         |
| 4.7. Wnioski   | 346         |
| <br>   |             |
| <b> CZĘŚĆ IV. DYSPOZYCYJNOŚĆ MATERIALNA JAKO ZASADA<br/> PROCESOWA WYSTĘPUJĄCA W PROCESIE KARNYM</b>                     | <b> 350</b> |
| <br>   |             |
| 1. Wprowadzenie  | 351         |
| 2. Pojęcie zasad procesowych w nauce procesu karnego   | 352         |
| 2.1. Stanowisko doktryny: zasada w ujęciu dyrektywalnym i opisowym, zasada abstrakcyjna i konkretna                      | 352         |
| 2.2. Podział na zasady skodyfikowane i nieskodyfikowane oraz na zasady i wyjątki od nich                                 | 355         |
| 3. Kryteria wyodrębniania zasad procesowych  | 356         |
| 4. Stosunek dyspozycyjności materialnej do wybranych zasad procesowych   | 362         |
| 4.1. Zakres nacechowania zasady skargowości rozporządzalnością materialną  | 362         |
| 4.2. Dysponowanie przedmiotem procesu jednym z warunków kontradyktoryjnego procesu                                       | 370         |
| 4.3. Relacje zachodzące pomiędzy zasadą ścigania z urzędu a dyspozycyjnością materialną                                  | 375         |
| 4.4. Analiza zasady legalizmu i oportunisty w kontekście dysponowania przedmiotem procesu przez oskarżyciela publicznego | 381         |

---

|  |     |
|--|-----|
| 4.5. Dyspozycyjność materialna źródłem ograniczenia czy środkiem dotarcia do prawdy materialnej? | 391 |
| 5. Wyodrębnienie zasady dyspozycyjności materialnej  | 395 |
| Podsumowanie   | 406 |
| Bibliografia   | 410 |



# Wykaz skrótów

## Akty prawne

| Skrót          | Rozwinięcie  |
|----------------|--|
| d.k.p.k.       | ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 96 ze zm.)                            |
| k.k.           | ustawa z 6 czerwca 1996 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)  |
| Konstytucja RP | Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.)                 |
| k.p.c.         | ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)                        |
| k.p.k.         | ustawa z 6 czerwca 1996 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)                             |
| k.p.w.         | ustawa z 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1148 ze zm.)        |
| p.o.p.         | ustawa z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. poz. 177 ze zm.)   |
| p.p.s.a.       | ustawa z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 ze zm.) |
| StPO           | Strafprozessordnung (niemiecki kodeks postępowania karnego)  |

| Skrót  | Rozwinięcie   |
|--------|---|
| u.p.n. | ustawa z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. Nr 35, poz. 228 ze zm.) |
| u.ś.k. | ustawa o świadku koronnym z 25 czerwca 1997 r. (Dz. U. Nr 114, poz. 738 ze zm.)                       |

### Organy, instytucje

| Skrót | Rozwinięcie                   |
|-------|-------------------------------|
| IPN   | Instytut Pamięci Narodowej    |
| MS    | Minister Sprawiedliwości      |
| MTK   | Międzynarodowy Trybunał Karny |
| NIK   | Najwyższa Izba Kontroli       |
| PAN   | Polska Akademia Nauk          |
| SN    | Sąd Najwyższy                 |
| TK    | Trybunał Konstytucyjny        |

### Czasopisma i publikatory

| Skrót      | Rozwinięcie   |
|------------|---|
| AUWr Prawo | Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo   |
| Dz. U.     | Dziennik Ustaw  |
| KZS        | Krakowskie Zeszyty Sądowe   |
| NP         | Nowe Prawo  |
| OSN        | Orzecznictwo Sądu Najwyższego   |
| OSNPrPr    | Prokuratura i Prawo. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego |
| OSNPG      | Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Wydawnictwo Prokuratury Generalnej   |

| Skrót       | Rozwinięcie   |
|-------------|---|
| OSNKW       | Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa    |
| OSNwSK      | Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych        |
| OSPika      | Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych     |
| Pal.        | Palestra  |
| PiP         | Państwo i Prawo   |
| Prok. i Pr. | Prokuratura i Prawo                                     |
| PS          | Przegląd Sądowy   |
| PWN         | Państwowe Wydawnictwo Naukowe                           |
| RPEiS       | Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny             |
| WP          | Wydawnictwo Prawnicze                                   |
| WPP         | Wojskowy Przegląd Prawniczy                             |
| ZN IBPS     | Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego        |
| ZNUJ        | Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego            |
| ZOSN – OIK  | Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej |

## Wstęp

Zagadnienie dyspozycyjności materialnej nie zostało dotychczas poddane szerszej analizie na gruncie procesu karnego, a tym bardziej nie było rozpatrywane w kategoriach zasady procesowej. W kręgu moich zainteresowań procesowych są uprawnienia stron procesowych, stąd pojawił się naturalny impuls do szerszego zbadania problematyki dyspozycyjności materialnej. Inspirujący był dla mnie okres, gdy na etapie prac legislacyjnych nad ustawą nowelizującą Kodeks postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. (Dz. U. poz. 1247), a także na krótko po wejściu w życie, czyli po 1 lipca 2015 r., kwestia uprawnień procesowych stron była w piśmiennictwie szeroko analizowana. Oczywiście w tym czasie mówiło i pisało się głównie o zasadzie kontradycyjności, jednak tylko nieliczni, jak np. M. Klejnowska, zauważyli, że dyspozycyjność należy wyraźnie oddzielić od kontradycyjności, a samodzielne wyodrębnienie zasady dyspozycyjności należy poddać szerszej analizie<sup>1</sup>.

Głównym zagadnieniem niniejszej książki, wokół którego będą koncentrowały się w zasadzie wszystkie rozważania poboczne i pomocnicze, jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy dyspozycyjność materialną, rozumianą jako uprawnienie do decydowania przez strony o bycie i kształcie procesu, można zakwalifikować jako naczelną zasadę procesową występującą na gruncie polskiego procesu karnego.

Celem uzyskania odpowiedzi na powyższe pytanie, niezbędne jest:

- odniesienie się do teoretycznych kwestii związanych z przedmiotem procesu oraz rozporządzalnością materialną;

---

<sup>1</sup> M. Klejnowska, *Zasady procesu karnego w świetle tzw. wielkiej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego – w kierunku multiplikacji czy modyfikacji? – kwestie wybrane*, w: D. Gil, E. Kruk (red.), *Reformy procesu karnego w świetle jego zasad*, Lublin 2016, s. 44–48.

- etapowe przedstawienie rozwoju instytucji dysponujących przedmiotem procesu;
- ustalenie, które konstrukcje procesowe kwalifikują się jako czynności rozporządzające przedmiotem procesu, a które nie;
- przeprowadzenie szczegółowej analizy obowiązujących rozwiązań procesowych charakteryzujących się dyspozycyjnością materialną;
- ustalenie, jakie relacje zachodzą pomiędzy dyspozycyjnością materialną a wybranymi naczelnymi zasadami procesowymi;
- poddanie dyspozycyjności materialnej testowi spełnienia kryteriów zasad procesowych.

Punktem wyjścia do rozważań na temat dysponowania przedmiotem procesu jest wyjaśnienie, czym jest przedmiot procesu i jak jest definiowany. Niewystarczająca jest analiza przedmiotu procesu tylko na gruncie procesu karnego, albowiem w dalszych rozważaniach – poświęconych dysponowaniu przedmiotem procesu – w pierwszej kolejności będą czynione odwołania do procesu cywilnego jako tego, z którego wywodzi się dyspozycyjność materialna. Biorąc pod uwagę powyższe, istotny dla prowadzonych analiz będzie przedmiot procesu cywilnego oraz karnego, ale omówiony zostanie także przedmiot procesu sądowniczo-administracyjnego i przedmiot procesu formułowany ogólnie dla wszystkich postępowań.

Kolejnym zagadnieniem teoretycznym, które należy omówić, jest impuls procesowy, ponieważ immanentnie wiąże się z dyspozycyjnością materialną (rozporządzalnością materialną, dysponowaniem przedmiotem procesu) – impuls procesowy uruchamia proces oraz jego poszczególne etapy.

Istotnym wątkiem, który również ściśle wiąże się z dysponowaniem przedmiotem procesu, są akty dwustronne, czyli takie czynności procesowe, które dokonywane są wspólnie przez dwie strony procesowe. Pogłębione opracowanie problematyki aktów dwustronnych jest nieodzowne, albowiem w procesie karnym funkcjonuje szeroka gama czynności będących dyspozycyjnością materialną, które dla ich



skuteczności wymagają działania dwóch, czasem nawet przeciwstawnych, stron procesowych.

Zasadnicze znaczenie ma prawidłowe zdefiniowanie dyspozycyjności materialnej występującej w procesie karnym. Za wyjściowy należy więc uznać podział dyspozycyjności na formalną i materialną. Jednak dyspozycyjność ta, jako że wywodzi się z procesu cywilnego, nie może zostać całkowicie „oderwana” od wątków cywilistycznych. Z powyższych względów zdecydowałem, że rzetelne ujęcie dyspozycyjności materialnej występującej w procesie karnym wymaga tego, by porównać ją z dyspozycyjnością materialną funkcjonującą w procedurze cywilnej.

Następnym obszarem wymagającym opracowania jest zobrazowanie w sposób przekrojowy ewolucji dyspozycyjności materialnej i jej instytucji, badając historyczne i obecne przepisy polskiej procedury karnej. W związku z tym dokonany zostanie przegląd przepisów procedury karnej, począwszy od Kodeksu postępowania karnego z 19 marca 1928 r., poprzez kodeks z 19 kwietnia 1969 r., a kończąc na procedurze z 6 czerwca 1997 r. z uwzględnieniem licznych, późniejszych nowelizacji. Zabieg ten ma dowieść, że rozporządzalność materialna, jako zbiór materialnych uprawnień stron, jest coraz bardziej widoczna w procesie karnym i że odgrywa w nim coraz większą rolę. Jest to efekt rozwoju cywilizacyjnego oraz zmian historycznych, które miały miejsce w naszej kulturze prawnej na przestrzeni wielu lat. Naturalnym następstwem powyższego jest dopuszczenie stron do procesu w szerszym zakresie oraz przyznanie im takich uprawnień, które pozwolą w sposób istotny wpływać na rezultaty procesu. Tylko w ten sposób proces karny może realizować funkcję gwarancyjną, następnie docierać do prawdy materialnej, a w rezultacie być po prostu procesem sprawiedliwym.

Aby móc przeprowadzić szczegółową analizę konkretnych unormowań procesowych, które charakteryzują się dyspozycyjnością materialną, najpierw należy ustalić zakres rzeczowy występowania i funkcjonowania tego typu czynności. Uznałem, że jest kilka kluczowych obszarów, których zbadanie pozwoli wytyczyć jasne granice, których przekroczenie będzie skutkowało wykluczeniem pewnych czynności procesowych z grona czynności dysponujących przedmiotem procesu.

Obszary te odnoszą się do: czynności konsensualnych, postępowania przygotowawczego, postępowania dodatkowego oraz czynności odwołujących oświadczenia woli stron.

Wśród czynności konsensualnych, dla lepszego ujęcia problemu, przeprowadziłem podział na czynności dysponujące przedmiotem procesu, nie dysponujące przedmiotem procesu oraz czynności względnie dysponujące przedmiotem procesu. Zdecydowałem się „poszukać” dyspozycyjności materialnej również w postępowaniu przygotowawczym, pomimo że jest to postępowanie inkwizycyjne, ponieważ w przeciwnym wypadku zakres poddany badaniu byłby niepełny. Bliższe przyglądnięcie się postępowaniom dodatkowym pozwala uzyskać pełniejszy kształt dyspozycyjności materialnej, gdyż jej instytucje odgrywają istotną rolę wśród tych postępowań. Natomiast problematyka odwołania oświadczeń woli stron wydaje się być kwestią zasadniczą dla czynności procesowych dysponujących przedmiotem procesu, albowiem wiąże się bezpośrednio z każdą z tych czynności.

Ustalenie zakresu rzeczowego dyspozycyjności materialnej w dalszej części pracy pozwala na ostateczne wyłonienie tych rozwiązań procesowych, które dysponują przedmiotem procesu i które poddane będą dalszej, szczegółowej analizie na płaszczyźnie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego. W związku z powyższym przeprowadziłem podział konstrukcji procesowych na: czynności stron procesowych, które są związane z dysponowaniem skargą oskarżycielską (są to zatem czynności dysponujące skargą oskarżycielską przez oskarżyciela publicznego, oskarżyciela posiłkowego oraz czynności stron postępowania prywatnoskargowego), czynności związane ze środkami zaskarżenia oraz czynności podejmowane przez strony po uprawomocnieniu się orzeczenia. W ramach tego rozdziału wyszczególniłem te czynności procesowe stron, które inicjują postępowanie karne, kolejne jego etapy oraz skutkują zakończeniem postępowania w wyniku decyzji powziętej przez strony procesowe.

Powyższe zabiegi prowadzi się mają do wniosków, iż dyspozycyjność materialna jest obecna w zasadzie na każdym etapie postępowania

karnego, a z uwagi na wielość i siłę oddziaływania omówionych czynności powinna być ona rozpatrywana w kategoriach zasady procesowej.

Uznałem, że rozważania nad zasadą dyspozycyjności materialnej wypada rozpocząć od ustalenia relacji, jakie zachodzą pomiędzy rzeczoną dyspozycyjnością a innymi, wybranymi zasadami procesowymi, których to rezultaty, w najgorszym wypadku, mogłyby prowadzić do wniosków, iż dyspozycyjność materialna wynika z innych zasad (zasada skargowości, zasada kontradiktoryjności) lub stoi w oczywistej, niedającej się pogodzić z innymi zasadami sprzeczności (ściganie z urzędu, legalizm, oportunizm, zasada prawdy materialnej). Przeprowadzona ocena ma też pokazać, jak dyspozycyjność materialna współpracuje z innymi zasadami, kooperuje z nimi, jak je wzmacnia, stając się przydatnym ogniwem tych zasad.

Zasada procesowa zasługuje na to miano dopiero wtedy, gdy pozytywnie przejdzie test kryteriów zasady procesowej. W związku z niejednolitym podejściem doktryny do wskazanego zagadnienia przyjąłem najpowszechniejsze kryteria, czyli te, których autorami są A. Murzynowski<sup>2</sup> oraz S. Waltoś<sup>3</sup>.

Pozytywny rezultat testu kryteriów pozwoli wyprowadzić wniosek, iż jedną z naczelných zasad polskiego procesu karnego jest zasada dyspozycyjności materialnej.

---

<sup>2</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994, s. 96–107.

<sup>3</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 208–209.

# CZĘŚĆ I

## OGÓLNE ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE DOTYCZĄCE ROZPORZĄDZANIA PRZEDMIOTEM PROCESU

# 1. Zagadnienie przedmiotu procesu

## 1.1. Wprowadzenie

Każde z postępowań – karne, cywilne czy administracyjne – ma określony przedmiot procesu. Należy przez to rozumieć zasadniczy temat i nadrzędny cel działalności procesowej<sup>1</sup>. Samo pojęcie przedmiotu procesu wywodzi się z nauki teorii procesu cywilnego<sup>2</sup>, gdzie pierwotnie sprowadzano go do skargi (*actio*), która przysługiwała, jeśli istniało prawo podmiotowe (koncepcja roszczeń materialnych), zaś źródłem takiej koncepcji było prawo rzymskie<sup>3</sup>. Później zauważono, że roszczenie materialne nie jest tożsame z roszczeniem procesowym<sup>4</sup>, ponieważ możliwe jest także postępowanie, w którym stwierdza się, że prawo podmiotowe nie istnieje lub mające na celu dopiero ukształtowanie prawa podmiotowego. To nie istnienie rzeczywistego prawa podmiotowego powoła warunkowało proces, lecz twierdzenie przez niego, że prawo takie posiada (koncepcja roszczeń procesowych)<sup>5</sup>.

## 1.2. Przedmiot procesu cywilnego

Rozważania nad przedmiotem procesu na płaszczyźnie konkretnej procedury należy zacząć od procesu cywilnego, ponieważ – jak wspomniałem już wyżej – to piśmiennictwo tej nauki jako pierwsze zajęło się tym

---

<sup>1</sup> K. Marszał (red.), *Postępowania przed organami państwa*, Warszawa 1982, s. 16.

<sup>2</sup> K. Marszał (red.), *Zarys postępowań przed organami państwa. Część I*, Katowice 1981, s. 25; K. Marszał (red.), *Postępowania...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>3</sup> K. Marszał (red.), *Postępowania...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>4</sup> H. Mądrzak (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2001, s. 20.

<sup>5</sup> K. Marszał (red.), *Postępowania...*, dz. cyt., s. 16.

zagadnieniem, wychodząc od koncepcji roszczeń materialnych, a następnie – po obnażeniu słabości tej teorii – przeszło do koncepcji roszczeń procesowych. W polskiej nauce procesu cywilnego największymi zwolennikami tej ostatniej teorii byli W. Siedlecki oraz W. Broniewicz<sup>6</sup>.

W. Siedlecki zaprezentował pogląd, w świetle którego przedmiot procesu w sposób bezpośredni wiązał się z pojęciem powództwa. Powództwem wspomniany autor nazwał złożony do sądu wniosek o przeprowadzenie procesu, w którym treść powództwa sprowadza się do zindywidualizowanego przytoczonymi okolicznościami faktycznymi żądania urzeczywistnienia w konkretnym wypadku oznaczonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści<sup>7</sup>. Właśnie takie żądanie rozumiane jako roszczenie procesowe W. Siedlecki nazywa przedmiotem procesu cywilnego.

W powyższej koncepcji powództwo jest tylko formą odzwierciedlającą roszczenie wobec sądu i stron przeciwnych, która musi posiadać dwa konieczne elementy:

- 1) dokładne określenie żądania (żądanie pozwu; *petitum*) oraz
- 2) przytoczone okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu (podstawa powództwa; *causa petitum*)<sup>8</sup>.

Także W. Broniewicz, jako zwolennik koncepcji roszczenia procesowego, uważa, że zagadnienie przedmiotu procesu cywilnego wiąże się ściśle z problematyką tzw. prawa do powództwa (skargi, roszczenia)<sup>9</sup>. Stanowisko W. Broniewicza na temat przedmiotu procesu sprowadza się do tego, że powód występuje do sądu o rozstrzygnięcie pewnej kwestii prawnej w formie twierdzącej, ponieważ jest przekonany, że istnieje albo nie istnieje dana norma. W związku z tym W. Broniewicz przyjmuje, że roszczeniem procesowym jest właśnie twierdzenie powoda o istnieniu albo nieistnieniu określonej normy prawnej indywidualno-konkretnej, które jest przedstawiane sądowi celem wiążącego ustalenia owego istnienia albo nieistnienia. To roszczenie procesowe stanowi

---

<sup>6</sup> H. Mądrzak (red.), dz. cyt., s. 20.

<sup>7</sup> W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 145.

<sup>8</sup> Tamże, s. 145.

<sup>9</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa–Łódź 1978, s. 84.

zatem przedmiot powództwa, przedmiot procesu i – w większości wypadków – także wyroku<sup>10</sup>.

Omawiając zagadnienie przedmiotu procesu cywilnego, nie można pominąć kwestii podziału powództwa, ponieważ – jak już wcześniej zauważyłem – tematy te wiążą się ze sobą chociażby w ten sposób, że rodzaj powództwa, typ żądania w sposób zasadniczy kreuje przedmiot konkretnej sprawy cywilnej.

W doktrynie panuje zgoda co do wyszczególnienia określonego rodzaju powództw. Zasadniczo wyróżnia się trzy powództwa:

- 1) powództwo o zasądzenie świadczenia,
- 2) powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa, lub stosunku prawnego,
- 3) powództwo o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego<sup>11</sup>.

Ad 1) W postępowaniu o spełnienie świadczenia bezpośrednim przedmiotem ochrony prawnej jest roszczenie, czyli możliwość żądania przez uprawnionego, by obowiązany zachował się w ściśle określony sposób<sup>12</sup>. W postępowaniu takim rzecz dotyczy zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda należnego mu świadczenia, opierając się na istniejącym prawie lub roszczeniu, którego zaspokojenia pozwany odmawia<sup>13</sup>. Określony sposób zachowania się pozwanego może polegać na: daniu (*dare*), czynieniu (*facere*), nieczynieniu (*non facere*), zaprzestaniu (*omittere*) albo znoszeniu (*pati*)<sup>14</sup>.

Ad 2) W drodze powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa bądź stosunku prawnego sąd, wydając wyrok, dokonuje ustalenia odnoszącego się do pozwanego, wskazując, że określone prawo czy też stosunek prawny istnieje lub nie istnieje<sup>15</sup>. W art. 189 k.p.c. zawarte są przesłanki, które warunkują dopuszczalność powództwa o ustalenie,

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> H. Dolecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2006, s. 111; H. Mądrzak (red.), dz. cyt., s. 127; W. Siedlecki, dz. cyt., s. 147.

<sup>12</sup> H. Mądrzak (red.), dz. cyt., s. 22. Pojęcie „przedmiotu procesu” nazywane jest przez H. Mądrzaka zamiennie „przedmiotem ochrony prawnej”.

<sup>13</sup> W. Siedlecki, dz. cyt., s. 147.

<sup>14</sup> H. Dolecki, dz. cyt., s. 111.

<sup>15</sup> W. Siedlecki, dz. cyt., s. 148.

i są to: a) ustalenie musi dotyczyć stosunku prawnego lub prawa, nie może natomiast dotyczyć ustalenia jakiegoś faktu, stanu psychicznego czy właściwości jakiejś rzeczy. Ustalenie prawa lub stosunku prawnego może być zarówno pozytywne (ustalenie istnienia), jak i negatywne (ustalenie nieistnienia); b) wykazanie przez powoda, że posiada interes prawny w tym, aby wytoczyć tego typu powództwo. Powód musi mieć interes prawny już w chwili wytoczenia powództwa, który wykazany winien być we wniesionym pozwie<sup>16</sup>.

Ad 3) Powództwo o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego ma na celu przekształcenie istniejącego prawa przez: a) utworzenie stosunku prawnego lub prawa (np. powództwo o ustalenie ojcostwa); b) zmianę istniejącego stosunku prawnego lub prawa; c) zniesienie stosunku prawnego lub prawa<sup>17</sup> w drodze wyroku sądowego, który w sprawie ma zapaść. Taki wyrok ma charakter konstytutywny, co odróżnia to powództwo od dwóch wcześniej omówionych, na mocy których zapadają wyroki deklaratywne<sup>18</sup>.

### 1.3. Przedmiot procesu sądownoadministracyjnego

W literaturze dotyczącej postępowania przed sądami administracyjnymi zagadnienie przedmiotu procesu, odmiennie niż w przypadku postępowania cywilnego czy karnego, nie zostało poddane dokładnej analizie. Można spotkać się ze stanowiskiem, że pojęcie przedmiotu procesu nie jest na ogół używane, a gdy już ma to miejsce, to ujęcie tego zagadnienia jest powierzchowne<sup>19</sup>. Mimo to można znaleźć odpowiedź na pytanie, czym jest przedmiot procesu przed sądami administracyjnymi.

W niniejszej części książki zostanie przedstawione pojęcie przedmiotu procesu w rozumieniu sądownoadministracyjnym na przykładzie skargi na decyzję administracyjną – jako najbardziej reprezentatywny obszar działalności sądów administracyjnych, a także – dla szerszej

<sup>16</sup> Tamże, s. 148–149.

<sup>17</sup> H. Mądrzak (red.), dz. cyt., s. 132.

<sup>18</sup> W. Siedlecki, dz. cyt., s. 150.

<sup>19</sup> K. Marszał (red.), *Zarys postępowania...*, dz. cyt., s. 27; K. Marszał (red.), *Postępowania...*, dz. cyt., s. 17.



perspektywy – zostanie przedstawiony obszar spraw, które są w zainteresowaniu postępowania sądownoadministracyjnego.

W piśmiennictwie podkreśla się, iż nie ma jednego, jednolitego przedmiotu postępowania sądownoadministracyjnego, skutkiem czego nie jest możliwe sformułowanie definicji sprawy sądownoadministracyjnej, która zawierałaby wszystkie kategorie sporów prawnych mieszczących się w zakresie kontroli działalności administracji publicznej<sup>20</sup>.

Zgodnie z art. 1 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi sprawa administracyjna to taka, której przedmiotem są kontrola działalności administracji publicznej, a także inne sprawy, do których przepisy przywołanej ustawy mają zastosowanie z mocy innych ustaw<sup>21</sup>. Co więcej, według art. 3 § 1 p.p.s.a. sądy administracyjne sprawują kontrolę działalności administracji publicznej i stosują środki określone w ustawie.

Katalog sporów prawnych postępowania sądownoadministracyjnego określony został w art. 3 § 2, 2a i 3 oraz art. 4 p.p.s.a., a także art. 5 tej ustawy, przy czym ten ostatni przepis jest katalogiem negatywnym, ponieważ zawiera wyliczenie spraw wyłączonych spod właściwości sądów administracyjnych<sup>22</sup>.

Według art. 3 § 2 p.p.s.a. kontrola działalności administracji publicznej przez sądy administracyjne obejmuje orzekanie w sprawie skarga: 1) decyzje administracyjne; 2) postanowienia wydane w postępowaniu administracyjnym, na które służy zażalenie albo kończące postępowanie, a także na postanowienia rozstrzygające sprawę co do istoty; 3) postanowienia wydane w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym, na które służy zażalenie; 4) inne niż określone w punktach 1–3 akty lub czynności z zakresu administracji publicznej dotyczące uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa; 4a) pisemne interpretacje przepisów prawa podatkowego wydane w indywidualnych sprawach, opinie zabezpieczające i odmowy wydania opinii

---

<sup>20</sup> T. Woś, H. Knysiak-Molczyk, M. Romańska, *Postępowanie sądownoadministracyjne*, Warszawa 2011, s. 28.

<sup>21</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, *Postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne*, Warszawa 2005, s. 364.

<sup>22</sup> Tamże, s. 364.

zabezpieczających; 5) akty prawa miejscowego organów jednostek samorządu terytorialnego i terenowych jednostek administracji rządowej; 6) akty organów jednostek samorządu terytorialnego i ich związków, inne niż określone w punkcie 5, podejmowane w sprawach z zakresu administracji publicznej; 7) akty nadzoru nad działalnością organów jednostek samorządu terytorialnego; 8) beczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania w przypadkach określonych w punktach 1–4 lub przewlekłe prowadzenie postępowania w przypadku określonym w pkt 4a; 9) beczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania w sprawach dotyczących innych niż określone w pkt 1–3 aktów lub czynności z zakresu administracji publicznej dotyczących uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa podjętych w ramach postępowania administracyjnego. Dodatkowo, jak stanowi art. 3 § 3 p.p.s.a., sądy administracyjne orzekają w sprawach, w których przepisy ustaw szczególnych przewidują sądową kontrolę i stosują środki określone w tych przepisach. Nie można pominąć również art. 4 p.p.s.a., na podstawie którego sądy administracyjne rozstrzygają spory o właściwość między organami jednostek samorządu terytorialnego i między samorządowymi kolegiami odwoławczymi, o ile odrębna ustawa nie stanowi inaczej, oraz spory kompetencyjne między organami tych jednostek a organami administracji rządowej.

Istota spraw sądowoadministracyjnych sprowadza się jednak przede wszystkim do skarg na decyzje administracyjne, aczkolwiek nie można w uproszczeniu przyjąć, iż rozpatrzenie tej skargi jest wyłącznym przedmiotem postępowania sądowoadministracyjnego. Na to, że istnieje jeszcze inny przedmiot postępowania przed sądami administracyjnymi, wskazują cele, które przyświecają temu postępowaniu. Wyróżnia się dwa podstawowe cele postępowania:

- 1) bezpośredni – sprowadzający się do dążenia podmiotu skarżącego do usunięcia z obrotu prawnego zaskarżonej decyzji, ponieważ sądy administracyjne posiadają uprawnienia wyłącznie kasatoryjne (co do zasady sądy administracyjne stosują środki

znoszące działania lub bezczynność niezgodną z prawem, nie dokonując zaś merytorycznych rozstrzygnięć<sup>23</sup>);

- 2) pośredni – sprowadzający się do chęci uzyskania w przyszłości przez podmiot skarżący ponownego merytorycznego rozstrzygnięcia, które będzie zgodne z prawem.

Jest to cel zasadniczy, który wskazuje na to, że przedmiotem postępowania jest nie tylko skarga na decyzję administracyjną<sup>24</sup>.

Warto zauważyć, że przedmiotem procesu przed sądem administracyjnym nie jest sama decyzja administracyjna, ponieważ jest ona pewną zaskarżoną, która stanowi przedmiot zaskarżenia do wojewódzkich sądów administracyjnych. Decyzja administracyjna jest konieczną przesłanką do tego, by postępowanie sądowoadministracyjne było w ogóle dopuszczalne, ponieważ zakończone postępowanie administracyjne poprzedza postępowanie przed sądem administracyjnym, to zaś oznacza, że przedmiot postępowania sądowoadministracyjnego jest w pewien sposób kształtowany przez postępowanie administracyjne<sup>25</sup>. Powyższe wnioski najlepiej zobrazować, odnosząc się do postępowania administracyjnego, w którym kluczowym określeniem jest pojęcie sprawy administracyjnej, w piśmiennictwie określanej jako: „przewidziana w normach materialnego prawa administracyjnego możliwość konkretyzacji wzajemnych uprawnień i obowiązków stron stosunku administracyjnoprawnego, którymi są organ administracyjny i indywidualny podmiot niepodporządkowany organizacyjnie temu organowi”<sup>26</sup>. Również w postępowaniu administracyjnym, w drodze decyzji, następuje rozstrzygnięcie sprawy administracyjnej, która to decyzja może zostać zaskarżona do wojewódzkiego sądu administracyjnego, a to oznacza, że przedmiotem postępowania sądowoadministracyjnego jest ta sama sprawa, którą obejmuje decyzja administracyjna.

W związku z tym przyjąć należy za T. Wosiem, że stosunek administracyjnoprawny wyznacza przedmiot postępowania administracyjnego

---

<sup>23</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, dz. cyt., s. 365.

<sup>24</sup> T. Woś (red.), H. Knysiak-Molczyk, M. Romańska, dz. cyt., s. 29.

<sup>25</sup> Tamże, s. 29.

<sup>26</sup> T. Woś, *Pojęcie „sprawy” w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego*, AUWr Prawo CLVIII, nr 1022, s. 334.

i ramy tego postępowania, a badanie prawidłowości konkretyzacji tego stosunku stanowi istotę postępowania sądownoadministracyjnego<sup>27</sup>.

Określone w wyżej wskazany sposób granice przedmiotowe pozwalają zdefiniować przedmiot postępowania sądownoadministracyjnego (ograniczony do skargi na decyzję) jako kwestię prawną, która sprowadza się do rozpatrzenia prawidłowości konkretyzacji stosunku administracyjnoprawnego, którego stroną jest organ administracyjny oraz indywidualny podmiot.

## 1.4. Przedmiot procesu karnego

### 1.4.1. Wprowadzenie

Termin „przedmiot procesu” należy do podstawowych pojęć procesu karnego. M. Cieślak umieścił przedmiot procesu wśród zasadniczych pojęć systemu polskiego prawa karnego procesowego<sup>28</sup>, zaś S. Waltoś<sup>29</sup> oraz J. Tylman<sup>30</sup> wśród pojęć podstawowych. Jako bazowy, fundamentalny materiał, pomocny przy ustalaniu pojęcia przedmiotu procesu, w niniejszym opracowaniu przyjąłem artykuł napisany przed laty przez L. Schaffa pt. *Wszczęcie postępowania karnego a problematyka podstawy i przedmiotu procesu*<sup>31</sup> oraz przywołanego już M. Cieślaka pt. *O pojęciu przedmiotu procesu karnego i w sprawie tzw. „podstawy procesu”*<sup>32</sup>. M. Cieślak w swoim artykule stwierdza, że treść terminu „przedmiot procesu” jest w języku publikacji procesowych i orzecznictwa sądowego ustalona w sposób intuicyjny<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> T. Woś (red.), H. Knysiak-Molczyk, M. Romańska, dz. cyt., s. 31.

<sup>28</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 30–47.

<sup>29</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 15–28.

<sup>30</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 31–45.

<sup>31</sup> Artykuł został opublikowany w miesięczniku „Państwo i Prawo” w 1959 r. – w zeszytu 2.

<sup>32</sup> Artykuł został opublikowany w miesięczniku „Państwo i Prawo” w 1959 r. – w zeszytu 8–9.

<sup>33</sup> M. Cieślak, *O pojęciu przedmiotu procesu karnego i w sprawie tzw. „podstawy procesu”*, PiP 1959, nr 8–9, s. 334.

Podzielając ten pogląd i starając się najpierw intuicyjnie określić treść omawianego terminu po to, by później skonfrontować ją ze stanowiskiem doktryny i wdać się w bardziej szczegółowe rozważania na ten temat, można jako przedmiot procesu określić to, czym proces karny się zajmuje, to, o czym on rozstrzyga.

Taka „intuicyjna” definicja pojawiała się już w piśmiennictwie od dawna. L. Schaff przedmiotem procesu w omawianym znaczeniu określał: „to »coś«, do ustalenia czego zmierzają w zasadzie wszelkie czynności w procesie”<sup>34</sup>, a M. Cieślak uważał, że: „przedmiotem procesu jest to, o co w procesie chodzi”<sup>35</sup> czy też „to, czego [...] postępowanie dotyczy”<sup>36</sup>, zaś W. Daszkiewicz przedmiotem każdego procesu w ujęciu ogólnym nazwał: „to, o co ten proces się toczy”<sup>37</sup>.

Otóż, jeśli przedmiotem procesu w znaczeniu ogólnym i powierzchownym jest to, o co w procesie chodzi, to, o co ten proces się toczy czy też to, o czym proces karny rozstrzyga, to w dalszej kolejności należy podjąć próbę odpowiedzi na pytania: Co jest istotą procesu karnego? O co się on toczy? O czym on rozstrzyga? A zatem: Co jest przedmiotem procesu karnego?

### 1.4.2. Przedmiot procesu w doktrynie niemieckiej

Pojęcie przedmiotu procesu pojawiło się w doktrynie niemieckiej, gdzie też powstały różne koncepcje tego zagadnienia. H. Bennecke<sup>38</sup> przedmiotem procesu nazywał sprawę karną czy też wypadek karny z wynikającymi z niego skutkami prawnymi. Jednocześnie, zdaniem tego autora, przedmiotem procesu jest „czyn” rozumiany jako przyczyna skutków prawnych. Natomiast koncepcja W. Sauera<sup>39</sup> była następująca:

---

<sup>34</sup> L. Schaff, *Wszczęcie postępowania karnego a problematyka podstawy i przedmiotu procesu*, PiP 1959, nr 2, s. 246.

<sup>35</sup> M. Cieślak, *O pojęciu...*, dz. cyt., s. 335.

<sup>36</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 45.

<sup>37</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny*, Toruń 1985, s. 44–45.

<sup>38</sup> H. Bennecke, E. Beling, *Lehrbuch des deutschen Reichs-Strafprozessrechts*, Breslau 1900, s. 202; przywołane za: L. Schaff, *Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 249.

<sup>39</sup> W. Sauer, *Grundlagen des Prozessrechts*, Stuttgart 1919; przywołane za: L. Schaff,

przedmiotem procesu jest zindywidualizowana lub możliwa do zindywidualizowania sprawa prawna, która w sensie procesowym może być przedmiotem wyroku merytorycznego. W odmienny sposób przedmiot procesu sformułował E. Beling, określając go jako hipotetyczną okoliczność życiową (*causa, res*) o hipotetycznym charakterze karnym. Zgodnie ze stanowiskiem E. Belinga proces ma ostatecznie ustalić, czy to, wokół czego proces się obraca, rzeczywiście się zdarzyło i czy naprawdę dana sprawa ma charakter karny<sup>40</sup>. Inny jeszcze niemiecki procesualista E. Schmidt przedmiotem procesu nazwał zaszłość życiową czy wydarzenie historyczne oceniane od momentu wniesienia skargi pod względem zawierania w sobie czynów karalnych określonych osób. W związku z powyższym przedmiot procesu to „temat”, którego treść sprowadza się do ustalenia, czy określona osoba popełniła czyn przestępny<sup>41</sup>.

### 1.4.3. Przedmiot procesu w polskiej literaturze

Obecnie w polskiej doktrynie dominują dwa nurty poglądów określających przedmiot procesu<sup>42</sup>. Pierwszy, którego głównym reprezentantem był S. Śliwiński, sprowadza przedmiot procesu do hipotetycznego, założonego czynu zarzucanego oskarżonemu<sup>43</sup>. Drugi natomiast kierunek, dominujący w polskiej literaturze<sup>44</sup>, do zwolenników którego zaliczyć należy m.in.: M. Cieślaka, L. Schaffa, W. Daszkiewicza, oparty jest na „teorii odpowiedzialności”.

S. Śliwiński już w 1936 r., jako pierwszy w polskiej literaturze, podjął zagadnienie przedmiotu procesu, a w wydanym tuż po wojnie (1948 r.) podręczniku pt. *Polski proces karny przed sądem powszechnym*.

---

*Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 249.

<sup>40</sup> Za: W. Daszkiewicz, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>41</sup> Za: L. Schaff, *Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 250.

<sup>42</sup> B. Bieńkowska, *O przedmiocie procesu karnego (na tle zasady kontradiktoryjności)*, PiP 1994, nr 2, s. 67.

<sup>43</sup> Tamże, s. 68.

<sup>44</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 22.

*Zasady ogólne* również jako pierwszy przedstawił obszerne i pogłębione opracowanie na temat przedmiotu procesu<sup>45</sup>.

Autor ten uważał, że: „Każdy poszczególny proces (postępowanie) ma na celu orzeczenie o roszczeniach wynikających z pewnego zdarzenia faktycznego, przedstawiającego się jako czyn człowieka (działanie lub zaniechanie). Przedmiotem poszczególnego procesu jest więc pewne roszczenie dochodzone w danym procesie, a w związku z tym faktyczną podstawą roszczenia będzie określone (konkretne) zdarzenie faktyczne, określony czyn człowieka”<sup>46</sup>. Innymi słowy: określone zdarzenie faktyczne, określony czyn człowieka stanowi podstawę roszczenia dochodzonego w danym procesie, a to roszczenie jest właśnie przedmiotem procesu<sup>47</sup>.

Roszczenie dochodzone w procesie karnym, jak stwierdza S. Śliwiński, jest co do zasady roszczeniem państwa jako podmiotu publicznoprawnego. Również wtedy, gdy mamy do czynienia z oskarżeniem prywatnym, oskarżyciel dochodzi państwowego prawa karania (*ius puniendi*)<sup>48</sup>.

Koncepcja roszczenia karnego została poddana krytyce. L. Schaff zarzucał rozwiązaniu przedstawionemu przez S. Śliwińskiego m.in. błędy pojęciowe, zacieranie się różnicy pomiędzy podstawą procesu i przedmiotem procesu<sup>49</sup>, zaś M. Cieślak pierwotnie uznał, że zbitka pojęcia cywilistycznego z karnistycznym (roszczenie karne) nie zasługuje na aprobatę<sup>50</sup>, jednak mimo to starał się później znaleźć harmonię pomiędzy własnym pojęciem przedmiotu procesu a teorią roszczenia karnego<sup>51</sup>. Wskazana krytyka pojawiła się w przytoczonych już

---

<sup>45</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. I, cz. 1. Zagadnienia ogólne*, LexisNexis 2013, s. 511–513.

<sup>46</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 199.

<sup>47</sup> Tak L. Schaff (*Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 249) interpretował teorię przedmiotu procesu S. Śliwińskiego.

<sup>48</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 200.

<sup>49</sup> L. Schaff, *Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 248 i 249.

<sup>50</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 513.

<sup>51</sup> M. Cieślak, *O pojęciu...*, dz. cyt., s. 340.



publikacjach L. Schaffa (*Wszczęcie postępowania karnego a problematyka podstawy i przedmiotu procesu*) oraz M. Cieślaka (*O pojęciu przedmiotu procesu karnego i w sprawie tzw. „podstawy procesu”*) i była asumptem w latach 50. ubiegłego stulecia do przełomowego odrzucenia rozumienia przedmiotu procesu jako zdarzenia faktycznego, zaś w zamian za to impulsem do przyjęcia kwestyjnego ujęcia przedmiotu procesu karnego<sup>52</sup>.

M. Cieślak wyszedł z założenia, że przedmiot procesu stanowi kwestia, ale nie kwestia popełnienia przestępstwa, lecz kwestia odpowiedzialności prawnej. Według tego procesualisty kwestia popełnienia przestępstwa była pojęciem zbyt wąskim, albowiem definicja przedmiotu procesu powinna odpowiadać procesowi w każdym jego aspekcie, w każdej odmianie postępowania i w każdym jego stadium. Definicja przedmiotu procesu rozumiana jako kwestia popełnienia przestępstwa tych wymagań nie spełniała. Zatem M. Cieślak pierwotnie sformułował przedmiot procesu następująco: „[...] przedmiotem procesu karnego jest kwestia odpowiedzialności prawnej za określony czyn przestępny”<sup>53</sup>, zaś później powyższą definicję określił mianem: „zasadniczego przedmiotu procesu”, który w systemie procesowym ma znaczenie pierwszorzędne, a sam przedmiot procesu ujął jeszcze szerzej, sprowadzając to określenie do: „[...] kwestii prawnej, której rozstrzygnięcie lub inne załatwienie jest zadaniem tego postępowania”<sup>54</sup>.

W swojej pracy L. Schaff przedmiotem procesu nazywał to, co ma być dopiero w procesie ustalone i rozstrzygnięte, mianowicie: „[...] okoliczność czy przestępstwo, na którego byt powołuje się wersja oskarżenia, istnieje lub nie istnieje obiektywnie (rzeczywiście). Wokół tego właśnie problemu koncentruje się spór procesowy”<sup>55</sup>. Autor ten celowo pominął zagadnienie dotyczące tego, czy przedmiot procesu stanowią również kwestie, takie jak np. rozstrzygnięcie o środkach zabezpieczających, rozstrzygnięcie o powództwie cywilnym itp., skupiając się

<sup>52</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 513.

<sup>53</sup> M. Cieślak, *O pojęciu...*, dz. cyt., s. 339.

<sup>54</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 46.

<sup>55</sup> L. Schaff, *Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 257.



na głównym przedmiocie procesu. Jednocześnie L. Schaff opowiedział się przeciwko niektórym koncepcjom doktryny niemieckiej, twierdząc, że przedmiotem procesu nie jest ani „fakt historyczny” (E. Schmidt), ani „czyn” (E. Beling).

Kwestyjne ujęcie przedmiotu procesu karnego zostało w przeważającej mierze przyjęte w nauce przedmiotu procesu karnego<sup>56</sup>. Tytułem przykładu należy wskazać pogląd J. Tylmana<sup>57</sup>, dla którego przedmiot procesu to kwestia odpowiedzialności prawnej określonej osoby za konkretny czyn. Nie jest natomiast, w świetle stanowiska tego autora, przedmiotem procesu sam czyn przestępny, ponieważ ten stanowi tylko podstawę odpowiedzialności prawnej, nie jest nim również informacja o przestępstwie, którą uzyskują organy ścigania, ponieważ ta może być tylko powodem wszczęcia postępowania.

W podobnym tonie sformułowana jest definicja S. Waltoś<sup>58</sup>: „Przedmiotem procesu jest więc problem odpowiedzialności karnej, a czasem i cywilnej oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo”, gdzie odpowiedzialnością jest powinność poniesienia przez daną osobę konsekwencji określonych w prawie karnym lub cywilnym za konkretne przestępstwo.

Również T. Grzegorzcyk<sup>59</sup> jest zwolennikiem definicji przedmiotu procesu opartej na „teorii odpowiedzialności”: „Przedmiotem postępowania karnego jest kwestia odpowiedzialności karnej określonej osoby za zarzucany jej czyn stanowiący przestępstwo”.

---

<sup>56</sup> Dostrzec można stanowiska autorów o koncepcji odmiennej, jak chociażby B. Bieńkowskiej, która twierdzi, że: „przedmiotem kontradyktoryjnego procesu jest: po pierwsze – to, co trzeba ustalić (tzn. czy czyn został popełniony, jaki to jest czyn i kto go popełnił), a następnie to, o jakich skutkach popełnienia (lub niepopelnienia) czynu należy orzec. Określenie to odnosi się do zasadniczego przedmiotu procesu” (*O przedmiocie procesu...*, dz. cyt., s. 72).

<sup>57</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 41–42.

<sup>58</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 22.

<sup>59</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 45.

#### 1.4.4. Podział przedmiotu procesu, podział procesu

W. Daszkiewicz nie tylko zdefiniował przedmiot procesu karnego, ale również dokonał jego podziału. Przedmiot procesu w znaczeniu szerokim i ogólnym, obejmującym wszystkie postępowania, określił jako kwestię prawną, która ma być w danym procesie rozstrzygnięta<sup>60</sup>. W. Daszkiewicz przewidywał główny przedmiot procesu karnego, który określił jako kwestię odpowiedzialności karnej, a także uboczny przedmiot procesu jako ten przedmiot, który rozstrzyga inne kwestie postępowania karnego<sup>61</sup>. Później pojęcie to przez wspomnianego autora zostało ograniczone do kwestii odpowiedzialności cywilnej związanej z przestępstwem, z którego powodu toczy się postępowanie<sup>62</sup>. W doktrynie pojęcie ubocznego przedmiotu procesu jest również rozumiane jako procedowanie co do różnych kwestii incydentalnych, tj. w przedmiocie tymczasowego aresztowania, udzielenia listu żelaznego, dopuszczalności apelacji i kasacji, w przedmiocie wyroku łącznego, ekstradycji, jak też wydania europejskiego nakazu aresztowania, w kwestii przejęcia lub przekazania ścigania itd.<sup>63</sup>

Zaprezentowany pogląd jest raczej odosobniony, dlatego za uboczny przedmiot procesu należy uznać kwestię odpowiedzialności cywilnej związanej z przestępstwem, z powodu którego toczy się postępowanie<sup>64</sup>. Natomiast wspomniane już kwestie incydentalne (nazywane też wypadkowymi) obejmujące rozstrzygnięcia co do fragmentów postępowania oraz kwestii, które nie rozstrzygają o odpowiedzialności, ale są potrzebne dla prawidłowego toku procesu, takie jak zastosowanie środków

<sup>60</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny*, Toruń 1985, s. 42 i 45.

<sup>61</sup> W. Daszkiewicz odpowiedzialność karną definiuje jako zasadę ponoszenia ujemnych konsekwencji przewidzianych w ustawie karnej za czyny, które są zabronione przez tę ustawę (tegoż, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*, Bydgoszcz 2000, s. 20).

<sup>62</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 35.

<sup>63</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>64</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 35.

zapobiegawczych czy rozstrzygnięcia o kosztach postępowania<sup>65</sup>, nie są określane mianem przedmiotu procesu<sup>66</sup>.

W ramach procesu karnego toczą się również postępowania, których przedmiotem nie jest kwestia odpowiedzialności karnej oskarżonego, a tylko kwestia prawna – będąca funkcjonalnie powiązana z odpowiedzialnością oskarżonego<sup>67</sup>. Do postępowań tych zalicza się: a) postępowania o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne zastosowanie środków przymusu, którego przedmiotem jest odpowiedzialność Skarbu Państwa; b) postępowanie o ulaskawienie, które ma na celu złagodzenie skutków skazania; c) postępowanie w sprawie wyroku łącznego, którego przedmiotem jest wysokość kary łącznej opartej na wcześniejszych wyrokach skazujących. Wymienione postępowania prowadzone są po uprawomocnieniu się wyroku w celu rozstrzygnięcia kwestii, które wyszły na jaw po prawomocnym zakończeniu procesu, i nazywane są postępowaniami następczymi<sup>68</sup>.

W ramach tematyki przedmiotu procesu w piśmiennictwie niektórzy autorzy wyróżniają tzw. proces wpadkowy<sup>69</sup>. Gdy w ramach prowadzonego postępowania dochodzi do modyfikacji w zakresie czynu zarzucanego w skardze w taki sposób, że należy zarzucić oskarżonemu następny czyn, tj. nieujęty w skardze, powodując, iż obok rozstrzyganego przedmiotu procesu pojawi się nowy przedmiot procesu, to postępowanie objęte nowym przedmiotem nazywane jest właśnie procesem wpadkowym. Polska procedura karna dopuszcza proces wpadkowy na mocy art. 398 § 1 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, oskarżyciel zarzucił oskarżonemu inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia, sąd może za zgodą oskarżonego rozpoznać nowe oskarżenie na tej samej

---

<sup>65</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 518.

<sup>66</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 36.

<sup>67</sup> R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków 1999, s. 48.

<sup>68</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 44.

<sup>69</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 39; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 47; M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 520–521.

rozprawie, chyba że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania przygotowawczego co do nowego czynu.

Oprócz podziału na przedmiot procesu *sensu largo*, zasadniczy przedmiot procesu oraz uboczny przedmiot procesu w piśmiennictwie pojawia się również, związane z przedmiotem procesu, rozróżnienie na proces pojedynczy i proces złożony<sup>70</sup>.

Już S. Śliwiński mówił o procesie pojedynczym i złożonym, twierdząc, że ten pierwszy obejmuje jeden czyn jednej osoby, zaś ten drugi – proces złożony – obejmuje kilka czynów jednej osoby lub czyny popełnione przez kilka osób<sup>71</sup>.

Zdefiniowany powyżej podział oznacza, że proces pojedynczy to taki proces, w którym występuje tylko jeden przedmiot główny, czyli jest to proces o jedno przestępstwo. W procesie złożonym rozpatruje się kilka przestępstw, więc występuje nie jeden przedmiot, lecz dwa lub więcej przedmiotów. W. Daszkiewicz pisał, że tyle jest przedmiotów, ile przestępstw zarzucono oskarżonemu lub oskarżonym w danym postępowaniu<sup>72</sup>.

S. Śliwiński dzielił ponadto proces złożony na taki, który jest oparty na łączności podmiotowej, łączności przedmiotowej i łączności podmiotowo-przedmiotowej (mieszanej)<sup>73</sup>.

Łączność podmiotowa występuje wtedy, gdy przeciwko jednej osobie toczy się jeden proces o kilka przestępstw, zaś łączność przedmiotowa występuje, jeśli przeciwko kilku osobom toczy się jedno postępowanie o przestępstwa pozostające ze sobą w związku przedmiotowym. Ostatnia łączność, czyli podmiotowo-przedmiotowa, zachodzi, gdy w jednym procesie pociąganych do odpowiedzialności karnej jest kilka osób i zarzucane jest im kilka czynów.

---

<sup>70</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny*, Toruń 1985, s. 47; W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe*, Bydgoszcz 2000, s. 25; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 209.

<sup>71</sup> Tamże, s. 209.

<sup>72</sup> W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe*, Bydgoszcz 2000, s. 25.

<sup>73</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 209–210.

W procesie możliwa jest sytuacja, w której proces pojedynczy przekształca się w proces złożony i odwrotnie. Przykładem przekształcenia się procesu pojedynczego w złożony jest rozszerzenie oskarżenia (art. 398 k.p.k.), natomiast proces złożony zmienia się w pojedynczy między innymi, gdy w sprawie jest dwóch oskarżonych, każdy o jeden czyn, a oskarżyciel publiczny na mocy art. 14 § 2 k.p.k. odstępuje od oskarżenia tylko co do jednego oskarżonego.

Słusznie M. Rusinek wskazuje, że oskarżenie wzajemne jest specyficznym rodzajem procesu złożonego, charakteryzującego się łącznością przedmiotową<sup>74</sup>. Owa specyfika polega na tym, że nie sposób w procesie karnym wskazać drugie takie postępowanie, w którym rozpatrywane byłyby dwa przedmioty procesu przeciwne kierunkowo, tzn. pierwszy przedmiot oskarżyciel kieruje przeciwko oskarżonemu, a drugi przedmiot oskarżony (będący jednocześnie oskarżycielem) kieruje przeciwko pierwszemu oskarżycielowi. Niecodziennosc oskarżenia wzajemnego polega również na tym, że pozwala stronie nieinicjującej postępowanie wprowadzić do toczącego się postępowania nowy przedmiot procesu.

### 1.4.5. Niepodzielność i niezmiennosc przedmiotu procesu

Przedmiot procesu cechuje jego niepodzielność i niezmiennosc. Niepodzielność w ujęciu zaproponowanym przez M. Cieślaka, które nie jest kwestionowane w doktrynie<sup>75</sup>, sprowadzić należy do tego, że niedopuszczalne jest orzekanie w różnych postępowaniach o fragmentach tego samego przedmiotu postępowania<sup>76</sup>. W konsekwencji oznacza to, że jeśli w odniesieniu do fragmentu przedmiotu procesu zapadło orzeczenie, to decyzja ta rozciąga się na cały przedmiot postępowania

---

<sup>74</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 519.

<sup>75</sup> K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2003, s. 18; M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 533. Autor ten zaznacza, że zaliczenie niepodzielności i niezmienności przedmiotu procesu do tzw. naczelných zasad procesowych jest poddawane w wątpliwosc.

<sup>76</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe zalożenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 282.

i prowadzi do stanu sprawy osądzonej w stosunku do całego zakresu<sup>77</sup>. Od reguły niepodzielności przedmiotu procesu przewidziane są wyjątki, które dotyczą jedynie osobnego orzekania o konsekwencjach prawnych czynu już przypisanego.

Do wyjątków zalicza się kwestię odpowiedzialności cywilnej, ponieważ może być ona przedmiotem osobnego postępowania cywilnego, oraz postępowania uzupełniającego (dotyczące np. zaliczenia tymczasowego aresztowania na poczet kary, dowodów rzeczowych, kosztów), postępowania odwoławczego i kasacyjnego (apelację lub kasację można ograniczyć do części orzeczenia)<sup>78</sup>.

Niezmiennosc przedmiotu procesu to dyrektywa, zgodnie z którą przedmiot postępowania nie powinien być zmieniany w toku procesu i która odnosi się do zasadniczego przedmiotu procesu, tj. kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego za zarzucany mu czyn przestępny<sup>79</sup>. Wskazana niezmiennosc jest tylko zaleceniem, ponieważ nie jest możliwe, by w każdym postępowaniu przedmiot procesu pozostał niezmienny od jego wszczęcia aż do zakończenia (dotyczy to w szczególności postępowania przygotowawczego<sup>80</sup>). Ustawa karnoprocesowa dopuszcza wyłomy od reguły niezmiennosci przedmiotu procesu i jako przykład wypadu wskazać chociażby sytuację, w której dochodzi do zmiany kwalifikacji prawnej czynu na podstawie art. 399 k.p.k. czy też art. 455 k.p.k. Należy zgodzić się z M. Rusinkiem, który sformułował bardzo ciekawy pogląd, w świetle którego niezmiennosc przedmiotu procesu można uznać za zasadę, ale tylko w odniesieniu do podstawy faktycznej, gdyż ta jest niezmienna, natomiast w odniesieniu do podstawy prawnej taką niezmiennosc trudno przyjąć<sup>81</sup>.

---

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże, s. 283–285.

<sup>79</sup> Tamże, s. 273–274.

<sup>80</sup> K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 18.

<sup>81</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 550.

### 1.4.6. Wnioski

Wracając do postawionego już pytania dotyczącego istoty procesu – tego, o co się on toczy i o czym rozstrzyga, należy wskazać na szerokie spektrum spraw, które są rozpatrywane w postępowaniu karnym. Oczywiście zasadniczo proces karny toczy się o to, czy przestępstwo zostało popełnione, czy popełniła je określona osoba i czy można tę osobę pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Jednak proces karny nie ogranicza się wyłącznie do rozstrzygnięcia kwestii popełnienia przestępstwa. Należy zgodzić się z M. Cieślakiem, że takie ujęcie byłoby zbyt wąskie<sup>82</sup>. W postępowaniu karnym rozstrzygane są również inne rozmaite kwestie, które także stanowią przedmiot danego procesu.

W sprawach o wydanie wyroku łącznego czy o ułaskawienie rzecz nie dotyczy tego, czy przestępstwo zostało popełnione, kto je popełnił i czy w związku z tym może ponieść karę, gdyż w tych sprawach prawomocnie ustalono, że przestępstwo popełniła określona osoba, której wymierzono już karę.

W sprawie o wydanie wyroku łącznego dąży się do połączenia kar orzeczonych wobec osoby prawomocnie skazanej wyrokami różnych sądów w jeden wyrok zawierający karę łączną, zatem rozpatrywana jest kwestia odpowiedzialności karnej osoby już prawomocnie skazanej.

Postępowanie w przedmiocie ułaskawienia sprowadza się do darowania lub łagodzenia kar i innych publicznoprawnych (karnych) skutków skazania<sup>83</sup>, więc znów rzecz dotyczy kwestii odpowiedzialności karnej, a konkretnie uwolnienia się od niej przez osobę skazaną.

W sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu ma miejsce rozstrzygnięcie co do roszczenia cywilnego, które przysługuje, w określonych okolicznościach, oskarżonemu (podejrzanemu, zatrzymanemu) względem Skarbu Państwa. W postępowaniu tym nie poszukuje się odpowiedzi na pytanie, czy popełniono przestępstwo, kto je popełnił, nie jest też w ogóle rozpatrywana kwestia odpowiedzialności karnej.

---

<sup>82</sup> M. Cieślak, *O pojęciu przedmiotu...*, dz. cyt., s. 339.

<sup>83</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 928.



Wskazane postępowanie jest przykładem rozpatrywania kwestii odpowiedzialności cywilnej, ale nie w odniesieniu do osoby oskarżonego, lecz w odniesieniu do Skarbu Państwa, i nie za zarzucane mu przestępstwo, lecz za określony czyn, jakim jest np. niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Skoro proces karny toczy się nie tylko w sprawie rozstrzygnięcia kwestii popełnienia przestępstwa, ale także w kwestii odpowiedzialności cywilnej związanej z popełnionym przestępstwem, a ponadto co do wyroku łącznego, ułaskawienia, odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu, to powstaje pytanie, czy przytoczone wcześniej definicje przedmiotu procesu L. Schaffa, M. Cieślaka i S. Waltosia obejmują swym zakresem wszystkie rodzaje postępowań, o których się w procesie karnym rozstrzyga.

Definicja M. Cieślaka, zgodnie z którą przedmiot procesu rozumiany jest jako kwestia prawna, której rozstrzygnięcie lub inne załatwienie jest zadaniem tego postępowania<sup>84</sup>, wydaje się być na tyle uniwersalna, iż można ją dopasować do każdego z postępowań karnych. Sformułowane przez M. Cieślaka pojęcie przedmiotu procesu jest szerokie i określa, czym jest przedmiot procesu *sensu largo*.

Ujęcie przedmiotu procesu L. Schaffa jest zdecydowanie węższe, ponieważ ogranicza się wyłącznie do zasadniczego przedmiotu procesu z pominięciem chociażby ubocznego przedmiotu<sup>85</sup>.

Także pojęcie przedmiotu procesu przedstawione przez S. Waltosia nie spełnia kryteriów definicji przedmiotu procesu *sensu largo*, albowiem poza zasadniczym przedmiotem procesu zawiera ono tylko jeszcze uboczny przedmiot procesu<sup>86</sup>.

---

<sup>84</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 45–46.

<sup>85</sup> L. Schaff przez przedmiot procesu rozumiał okoliczność sprowadzającą się do wyjaśnienia, czy przestępstwo, na byt którego powołuje się wersja oskarżenia, istnieje lub nie istnieje obiektywnie. Autor celowo pomijał zagadnienie związane z rozstrzygnięciem o środkach zapobiegawczych czy powództwie cywilnym, powołując się na spory w tym zakresie w literaturze (L. Schaff, *Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 257).

<sup>86</sup> „Przedmiotem procesu jest więc problem odpowiedzialności karnej, a czasem i cy-



Argumentem prowadzącym do wniosku, iż przedmiot procesu zdefiniowany przez L. Schaffa i S. Waltośa nie jest określony na tyle elastycznie, by mógł być zastosowany do każdego rodzaju postępowania karnego, jest okoliczność, iż chociażby przedmiot postępowania w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie, oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu, wykracza poza ramy zakreślone przez wymienionych autorów. W ujęciu L. Schaffa, co już zaznaczono, kwestia odpowiedzialności cywilnej jest wykluczona, natomiast w ocenie S. Waltośa odpowiedzialność cywilna jest ograniczona do oskarżonego, nie uwzględniając odpowiedzialności Skarbu Państwa.

Skłaniając się ku pojęciu przedmiotu procesu, zaprezentowanym przez M. Cieślaka<sup>87</sup>, należy zaznaczyć, że gdy w dalszej części niniejszej książki będzie mowa o „przedmiocie procesu” lub zamiennie używanym określeniu „obiekcie zainteresowania procesu”, to należy przez to rozumieć zasadniczy przedmiot procesu, czyli kwestię odpowiedzialności prawnej oskarżonego (podejrzanego) za zarzucane mu przestępstwo, a także uboczny przedmiot procesu, czyli kwestię odpowiedzialności cywilnej związanej z przestępstwem. Przedmiotem procesu będzie także kwestia prawna funkcjonalnie powiązana z odpowiedzialnością oskarżonego, czyli to, co jest rozpatrywane w ramach wspomnianych tzw. postępowań następczych.

Na miano przedmiotu procesu nie zasługują zaś kwestie incydentalne (kwestie wypadkowe), czyli np. rozstrzygające o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, ponieważ dotyczą tylko fragmentów postępowania i nie przesądzają o odpowiedzialności.

---

wilnej, oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo” – S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 26.

<sup>87</sup> Przedmiot procesu to kwestia prawna, której rozstrzygnięcie lub inne załatwienie jest zadaniem postępowania karnego.

## 1.5. Zdefiniowanie przedmiotu procesu wspólnego dla wszystkich postępowań sądowych

Dotychczasowa część pracy poświęcona była zagadnieniu przedmiotu procesu przedstawianego osobno dla każdej z procedur – cywilnej, karnej i sądownoadministracyjnej. W literaturze przeprowadzono analizę omawianej kwestii w sposób całościowy, tzn. łączący wszystkie procedury.

Tytułem przykładu, w pierwszej kolejności, należy wskazać podręczniki pod redakcją K. Marszała: *Zarys postępowań przed organami państwa*<sup>88</sup> oraz *Postępowania przed organami państwa*<sup>89</sup>, w których zdefiniowanie jednego, wspólnego przedmiotu procesu obwarowane jest kilkoma zastrzeżeniami. Przede wszystkim ujęcie takie ograniczone musi być do zasadniczych nurtów postępowania cywilnego, karnego i sądownoadministracyjnego. Co więcej, określenie przedmiotu procesu w sposób tu omawiany musi być bardzo ogólne, przybliżone, albowiem tylko wtedy będzie mogło obejmować etap pierwszoinstancyjny, jak i etap przed sądem odwoławczym. Kolejnym zastrzeżeniem jest niemożność zastosowania budowanej definicji w postępowaniu wykonawczym czy egzekucyjnym, ponieważ postępowanie tego typu bazuje na orzeczeniu będącym rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu. Ostatnim już wyłączeniem zakresowym z definicji jest niezastosowanie jej na gruncie postępowań wszczynanych z urzędu oraz tam, gdzie roszczenie jest tylko impulsem procesowym<sup>90</sup>. W warunkach przytoczonych powyżej przedmiot procesu zastał określony następująco: „przedmiotem postępowania przed organami państwa jest udzielenie zabezpieczonej przymusem państwowym ochrony prawnej interesom indywidualnym lub społecznym, na których strażą stoją realizowane w tym postępowaniu normy prawa materialnego”<sup>91</sup>.

<sup>88</sup> K. Marszał (red.), *Zarys postępowań...*, dz. cyt.

<sup>89</sup> K. Marszał (red.), *Postępowania...*, dz. cyt.

<sup>90</sup> Tamże, s. 17.

<sup>91</sup> Tamże; K. Marszał (red.), *Zarys postępowań...*, dz. cyt., s. 27–28.

O tak sformułowanym przedmiocie procesu należy wypowiedzieć się pozytywnie i definicję tę zaakceptować. Pomimo zastrzeżenia autora, iż określenie przedmiotu procesu musi być bardzo ogólne, to należy przyznać, że nie sposób zarzucić tej „wersji” przedmiotu procesu nadmierności w tym zakresie. Można stwierdzić, iż przedmiot procesu został sformułowany na tyle precyzyjnie, na ile było to w przytoczonych okolicznościach możliwe.

W. Daszkiewicz również pokusił się o ujęcie przedmiotu procesu w taki sposób, by było ono właściwe dla każdej procedury. Ten wybitny procesualista prawa karnego, dostrzegając rozbieżności, jakie zachodzą pomiędzy procesem karnym, procesem cywilnym i postępowaniem przed sądem administracyjnym, jak również uwzględniając specyfikę każdego z wymienionych postępowań, określił przedmiot procesu, zastrzegając, iż sformułowane przez niego ujęcie musi być również ogólne, a także oderwane od kwestii odpowiedzialności prawnej<sup>92</sup>. W. Daszkiewicz proponował rozumienie przedmiotu procesu w formie nieco węższej, na poziomie bardziej ogólnym, ale za to czytelniejszym. Określony przez przywołanego autora przedmiot każdego procesu sprowadzał się do sformułowania, iż jest to: „to, o co ten proces się toczy” lub „kwestia prawna, która ma być w tym procesie rozstrzygnięta; do której rozstrzygnięcia dany proces zmierza”<sup>93</sup>. Również i takie ujęcie zasługuje na uznanie i aprobatę, mając w szczególności na uwadze to, że określenie przedmiotu każdego postępowania jest zadaniem niezwykle złożonym, wymagającym pogłębionej analizy problemu.

## 2. Impuls procesowy – analiza zagadnienia

Problematyka impulsu procesowego nie była dotychczas przedmiotem żadnego doktrynalnego opracowania, nawet w wąskim zakresie.

---

<sup>92</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny*, Toruń 1985, s. 44–45.

<sup>93</sup> Tamże, s. 45.

Owszem, wątek impulsu procesowego pojawia się w pracach dotyczących funkcji zasady skargowości oraz funkcji, jakie pełni akt oskarżenia czy też szerzej skarga, niemniej jednak w pracach tych skupiono się na zagadnieniu samych funkcji, nie odnosząc się do tego, czym jest impuls procesowy.

W słowniku języka polskiego odnaleźć można cztery definicje pojęcia impuls: 1) coś, co pobudza do działania; 2) przebieg zmian wielkości fizycznej w ciągu bardzo krótkiego czasu; 3) krótkotrwałe pobudzenie włókna mięśniowego lub nerwowego; 4) jednostka, za pomocą której wyznacza się opłaty za rozmowy telefoniczne<sup>94</sup>. Omawiając zagadnienie impulsu procesowego, przydatna będzie pierwsza ze wskazanych definicji – impuls to coś, co pobudza do działania.

W piśmiennictwie M. Cieślak zaprezentował słuszny pogląd, iż proces karny jest przebiegiem, pewnym ruchem, a zatem nieodzowne jest rozróżnienie na to, co się porusza oraz na to, co można nazwać *prawidłami samego ruchu*<sup>95</sup>. Powyższe zaś determinuje podział procesu karnego na statykę oraz kinetykę, gdzie statyka to nauka o strukturze procesu, natomiast kinetyka to nauka o ruchu procesowym<sup>96</sup>.

Jeśli przyjmie się, że impuls procesowy to coś, co pobudza do ruchu procesowego (pojęcie to zostanie omówione szerzej w dalszej części książki), to wydaje się być oczywiste, że impuls procesowy przyporządkować należy kinetyce procesu karnego.

M. Cieślak do zakresu kinetyki zaliczył cztery zasadnicze kategorie pojęciowe. Są to: fakty procesowe (w ich obrębie wyróżnił zdarzenia procesowe oraz czynności procesowe), droga procesu i składające się na nią etapy procesowe, odmiany postępowań jako nurtów przebiegu procesu oraz tryby postępowań zasadniczych<sup>97</sup>.

Z uwagi na omawiane zagadnienie, którym jest impuls procesowy, należy odnieść się do faktów procesowych. Pozostając w obszarze opracowania M. Cieślaka, fakt procesowy to jakiegokolwiek względnie zwarte

<sup>94</sup> <https://sjp.pwn.pl/szukaj/impuls.html> (dostęp: 25 lutego 2024 roku).

<sup>95</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 30.

<sup>96</sup> Tamże.

<sup>97</sup> Tamże, s. 31.

i samodzielne ogniwo ruchu procesowego, z którym prawo łączy skutki procesowe. Z kolei czynność procesowa to jakiegokolwiek zachowanie się uczestnika procesu, z którym prawo łączy skutki procesowe. Natomiast zdarzenie procesowe to wszelkie fakty procesowe niepolegające na zachowaniu się uczestników procesu<sup>98</sup>. Jako przykłady zdarzenia procesowego można wskazać upływ czasu wywołujący przedawnienie i konieczność umorzenia procesu, śmierć oskarżonego, zmuszająca do umorzenia wobec niego postępowania, czy śmierć świadka, wymuszająca odczytanie jego wcześniejszych zeznań<sup>99</sup>.

W konsekwencji przeprowadzenia powyższych podziałów zasadne jest udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy czynność procesowa jest impulsem procesowym, a jeśli tak, to czy każda czynność?
- Czy zdarzenie procesowe jest impulsem procesowy, a jeśli tak, to czy każde zdarzenie?

Odpowiedź na postawione pytania powinna być pełniejsza po przeanalizowaniu stanowiska doktryny dotyczącego impulsu procesowego. Jak już podkreślono, w piśmiennictwie brak jest bezpośredniego odniesienia się do tego problemu, natomiast prezentowane są stanowiska, które wiążą impuls procesowy z funkcjami zasady skargowości, funkcjami skargi karnej i aktu oskarżenia.

S. Stachowiak w monografii poświęconej funkcjom zasady skargowości wyróżnił funkcję impulsu procesowego<sup>100</sup>. Autor ten wyraził nastę-

---

<sup>98</sup> Tamże, s. 47–48. W piśmiennictwie prezentowane są również inne definicje czynności procesowych. K. Marszał (*Postępowania...*, dz. cyt., s. 251–252) wskazał, że czynności procesowe są również rozumiane jako takie czynności, które usytuowane są w ramach procesu. Nie są więc czynnościami procesowymi te, które zostały dokonane przed wszczęciem postępowania, czyli np. wnioski o ściganie. W innym ujęciu czynności procesowe to takie czynności, które dokonywane są wyłącznie przez podmiot procesowy, czyli przede wszystkim przez organy, strony, świadków czy biegłych. Kolejna definicja sprowadza się do tego, że czynności są czynnościami procesowymi, jeżeli wywołują w procesie zamierzony skutek. Sam K. Marszał przez pojęcie czynności procesowych rozumie takie czynności, których wymogi uregulowane są przez przepisy prawa procesowego, czyli podlegające dyscyplinie procesowej.

<sup>99</sup> T. Grzegorzcyk, *Czynności procesowe w postępowaniu karnym*, Warszawa 1998, s. 3.

<sup>100</sup> S. Stachowiak, *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Poznań 1975,

pujący pogląd w zakresie wymienionej funkcji: „Skarga uprawnionego oskarżyciela jest siłą napędową (impulsem) postępowania przed sądem, wprawia w ruch proces w konkretnej sprawie karnej. Inaczej mówiąc, otwiera ona postępowanie jurysdykcyjne, daje temu postępowaniu początek. Między funkcją impulsu procesowego zasady skargowości a stanem zawisłości sprawy w sądzie, powstającym po wniesieniu skargi przez uprawnionego oskarżyciela, istnieje bardzo ścisły związek, który nie może ująć naszej uwadze. Z chwilą wniesienia skargi sprawa zostaje »przywiązana« do sądu, a postępowanie może być zakończone już tylko rozstrzygnięciem sądu”<sup>101</sup>.

Również C. Kulesza wyszczególnił funkcję impulsu procesowego zasady skargowości, zgodnie z którą to funkcją wszczęcie postępowania sądowego wymaga skargi uprawnionego podmiotu, a nie następuje z urzędu<sup>102</sup>. Autor ten zasadnie uznał, że omawiana funkcja ma we współczesnym procesie karnym wymiar uniwersalny, predestynujący ją do uznania za podstawową cechę obowiązujących europejskich (i nie tylko) systemów wymiaru sprawiedliwości<sup>103</sup>.

S. Waltoś z kolei funkcję impulsu procesowego zaliczył do funkcji, jakie spełnia skarga karna<sup>104</sup>, w tym akt oskarżenia, stwierdzając jednocześnie, że jest ona ściśle zależna od funkcji informacji procesowej<sup>105</sup>. Dla tego autora funkcja impulsu procesowego sprowadza się do konstatacji, iż wniesienie aktu oskarżenia pociąga za sobą szereg skutków przewidzianych w prawie procesowym, takich jak rozpoczęcie postępowania sądowego czy zawisłość prawna sprawy w postępowaniu sądowym<sup>106</sup>. W szerszym ujęciu: „funkcja impulsu procesowego polega na tym, że skarga inicjuje odpowiednie postępowanie. Moment jej

---

s. 26.

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> C. Kulesza, *Zasada skargowości*, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2014, s. 562.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 271.

<sup>105</sup> S. Waltoś, *Akt oskarżenia w procesie karnym*, Warszawa 1963, s. 13.

<sup>106</sup> Tamże.

wniesienia przerywa bieg terminu (jeśli taki jest przewidziany) i oznacza początek postępowania”<sup>107</sup>.

Powyższe ujęcie funkcji impulsu procesowego odnosi się nie tylko do aktu oskarżenia, ale do wszelkich skarg. Może to być np. wniesienie prywatnego aktu oskarżenia lub roszczenie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. Powyższą ocenę potwierdzają poglądy doktryny. Omawiany wątek poruszył chociażby D. Gil, pisząc o przestępstwach prywatnoskargowych: „ciężar gatunkowy i waga tych występów nie wymagają natychmiastowej reakcji karnej, zresztą impuls procesowy stał się tu domeną pokrzywdzonego”<sup>108</sup>. W odniesieniu do odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie wypowiedział się B. Dobosiewicz, który stwierdził wprost, iż do zainicjowania tego postępowania niezbędny jest impuls procesowy, którym jest żądanie odszkodowania<sup>109</sup>.

Z funkcją impulsu procesowego wiąże się również pytanie, na które w piśmiennictwie zwrócił uwagę S. Stachowiak, a mianowicie, czy impuls procesowy, czyli skarga uprawnionego oskarżyciela, występować musi tylko w chwili wszczęcia postępowania sądowego, czy również na późniejszych etapach postępowania przed sądem I instancji<sup>110</sup>. Autor ten, na gruncie ówczesnego stanu prawnego, zgodnie z którym odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia nie wiązało sądu, wyraził pogląd, iż impuls procesowy w postaci skargi uprawnionego oskarżyciela publicznego trwa przez cały tok postępowania w sądzie I instancji, niezależnie od późniejszego zachowania się oskarżyciela publicznego. To zaś oznacza, że odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia nie niweczy uprzednio wniesionego aktu oskarżenia i nie ogranicza sądu w rozstrzygnięciu rozpoznawanej sprawy karnej<sup>111</sup>.

---

<sup>107</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 271.

<sup>108</sup> D. Gil, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2011, s. 238.

<sup>109</sup> B. Dobosiewicz, w: K. Dudka (red.), *Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym*, Warszawa 2012, s. 125.

<sup>110</sup> S. Stachowiak, w: W. Daszkiewicz, T. Nowak, T. Stachowiak, *Procedura karna. Część szczególna*, Poznań 1996, s. 58.

<sup>111</sup> Tamże, s. 58–59.



Z powyższym poglądem nie sposób się zgodzić z dwóch względów. Po pierwsze, zapatrywanie S. Stachowiaka zdezaktualizowało się wobec nowelizacji treści art. 14 § 2 k.p.k., albowiem oskarżyciel publiczny może cofnąć akt oskarżenia do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, zaś w toku przewodu sądowego przed sądem I instancji może to uczynić, jeśli zgodę na cofnięcie wyrazi oskarżony. Uważam zatem, że impuls procesowy w postaci wniesienia skargi uprawnionego oskarżyciela nie trwa przez cały tok postępowania przed sądem I instancji, ponieważ oskarżyciel publiczny dysponuje mechanizmami procesowymi, które umożliwiają skuteczne cofnięcie skargi. Skuteczne cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego skutkuje zniweczeniem aktu oskarżenia i uniemożliwieniem rozpatrzenia sprawy karnej przez sąd, ponieważ czynność cofnięcia aktu oskarżenia wywołuje ujemną przesłankę procesową<sup>112</sup>. Od 1 lipca 2015 r., odmiennie niż przed tą datą, oskarżyciel publiczny, składając skargę w sądzie, nie traci nad nią władztwa, skarga nie uzyskuje bytu niezależnego od woli oskarżyciela publicznego<sup>113</sup>. Powyższa koncepcja doznaje jednak ograniczeń, które płyną z treści art. 14 § 2 k.p.k.

Po drugie, co ważniejsze, impuls jako bodziec, który popycha do działania, nie może być rozumiany jako coś, co trwa, co ma jakąś ciągłość. Uważam, że impuls procesowy występuje tylko w chwili swego zadziałania, a zatem inicjuje pewien ruch, który wywołuje określone skutki i na tym kończy swój byt procesowy. Moim zdaniem powiązanie określenia „impuls” z trwaniem jakiegoś ruchu jest sprzecznością samą w sobie, ponieważ impuls jest chwilą. Zatem impuls procesowy rozumiany jako pewien ruch procesowy, który popycha proces dalej, nie trwa w toku postępowania, zaś występuje w nim tylko w tym momencie, w którym pojawia się w procesie w celu spowodowania określonego skutku. W związku z tym nietrafne jest uzależnianie występowania przesłanki procesowej w postaci skargi uprawnionego oskarżyciela od trwania impulsu procesowego już po wszczęciu

---

<sup>112</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość? Wpływ instytucji cofnięcia aktu oskarżenia na zasadę skargowości w znowelizowanej procedurze karnej*, Pal. 2015, nr 1–2, s. 44.

<sup>113</sup> Tamże, s. 45–46.



jakiegokolwiek postępowania, ponieważ impuls procesowy w toku procesu jest obecny tylko przez kilka chwil (impuls procesowy pojawia się w procesie w kilku sytuacjach).

Udzielając odpowiedzi na pierwsze postawione pytanie (Czy czynność procesowa może być impulsem procesowym?), stwierdzić należy, iż czynność procesowa może być tym impulsem, ponieważ np. przywołana sytuacja wniesienia prywatnego aktu oskarżenia jest czynnością procesową, a co najważniejsze – pobudza proces do ruchu. Podobnie jest z wniesieniem aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z urzędu, czy chociażby z wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego.

W związku z powyższym pozostaje rozstrzygnąć, czy każda czynność procesowa stron jest impulsem procesowym. Czynności procesowe, które nie skutkują bezpośrednimi zmianami w obszarze bytu i kształtu procesu, nie pobudzają procesu do ruchu i nie przesuwają go dalej. Przyjąć więc trzeba, że nie wszystkie czynności procesowe stron są impulsem procesowym, na co wskazują chociażby takie czynności, jak wnioski dowodowe, wnioski o wyłączenie sędziego czy wnioski o sprostowanie protokołu rozprawy.

Idąc dalej, zasadne jest rozważenie, czy impuls procesowy można wiązać z czynnościami organów i innych uczestników procesu. Uczestnikiem postępowania karnego jest każdy podmiot biorący udział w procesie w roli określonej przez prawo karne procesowe<sup>114</sup>.

Bodźcem do wydania postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego (lub o odmowie jego wszczęcia) może być zawiadomienie o przestępstwie pochodzące od osób prywatnych lub instytucji, lub też jego źródłem mogą być informacje własne Policji<sup>115</sup>. W odniesieniu do zawiadomienia o przestępstwie to zawiadamiający, niebędący ani pokrzywdzonym, ani instytucją państwową, samorządową lub społeczną, jest we wstępnej fazie postępowania jego uczestnikiem<sup>116</sup>,

---

<sup>114</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 342.

<sup>115</sup> S. Cora, *Przebieg postępowania przygotowawczego*, w: R.A. Stefański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. X. Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016, s. 642.

<sup>116</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 343.

co wynika m.in. z obowiązku poinformowania takiego uczestnika o wszczęciu, odmowie wszczęcia albo o umorzeniu śledztwa. Przykład ten obrazuje, że czynność procesowa uczestnika postępowania może stanowić impuls procesowy. Innym tego przykładem jest działanie kuratora sądowego, który sprawując dozór na podstawie art. 67 § 2 k.k. nad osobą, co do której warunkowo umorzono postępowanie, może wystąpić z wnioskiem o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego<sup>117</sup>.

Wracając do informacji własnych Policji, w wyniku uzyskania których wszczynane jest postępowanie karne, podkreślić należy, że w doktrynie czynności takie określane są jako pozaprocesowe<sup>118</sup>. Wskazuje się, iż zbieranie informacji w stadium poprzedzającym proces karny następuje w drodze innych czynności, takich, które nie są związane z działalnością dochodzeniową i śledczą, a więc w wyniku czynności niemających natury procesowej<sup>119</sup>.

Podobnie jest przy wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie wyroku łącznego lub podjęciu postępowania warunkowo umorzonego. Impulsem do podjęcia z urzędu postępowania warunkowo umorzonego są wszelkie informacje o faktach będących lub mogących być podstawą do podjęcia tego postępowania (pochodzące np. od podmiotu sprawującego nad sprawcą, wobec którego warunkowo umorzono postępowanie, dozór w okresie próby), a określonych w przepisach materialnoprawnych<sup>120</sup>. Uwagi te odnieść należy również do podjęcia z urzędu postępowania w sprawie wyroku łącznego. W piśmiennictwie przyjmuje się, że wszczęcie tego postępowania z urzędu nie wymaga

<sup>117</sup> I. Haładuk-Hawrylak, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1290.

<sup>118</sup> T. Grzegorzczak, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 4; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 345.

<sup>119</sup> S. Cora, dz. cyt., s. 652. Wskazać należy, że charakter prawny czynności operacyjno-rozpoznawczych nie jest jednak oczywisty i budzi rozmaite wątpliwości. Wskazuje na to chociażby D. Szumiło-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacja do procesu karnego*, Warszawa 2012, s. 320–349; K. Woźniewski, *Przebieg postępowania przygotowawczego*, w: R.A. Stefański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. X. Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016, s. 850–851.

<sup>120</sup> I. Haładuk-Hawrylak, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1260.

wydania przez sąd postanowienia w omawianym zakresie, albowiem przepisy nie przewidują takiego obowiązku<sup>121</sup>. Zatem wszczęcie postępowania w tym trybie następuje z chwilą wydania zarządzenia prezesa sądu o wpisaniu sprawy do właściwego repertorium, co powinno być poprzedzone wstępną oceną istnienia przesłanek wydania wyroku łącznego<sup>122</sup>.

Wydaje się więc, że informacje własne organów wszczynających postępowanie przygotowawcze, postępowanie w przedmiocie wyroku łącznego, podejmujących postępowanie warunkowo umorzone nie są impulsem procesowym, ponieważ są to czynności pozaprocesowe i jako takie nie mieszczą się w kategorii czynności procesowych. Być może informacje własne tych organów należałoby określić mianem „impulsu” lub „bodźca”, ale bez użycia przymiotnika „procesowy”.

Poszukując dalej obszaru działalności organów procesowych, gdzie mógłby występować impuls procesowy, odrzucić trzeba rozwiązanie polegające na uwzględnieniu wniosku o dobrowolne poddanie się karze, ponieważ uważam, że wskazana czynność nie pobudza procesu, nie wprawia go w ruch, albowiem jest ona wtórna względem czynności oskarżonego, który składa przedmiotowy wniosek, będący w istocie impulsem procesowym. Sytuacja kształtuje się analogicznie w przypadku czynności polegającej na rozpoznaniu nowego oskarżenia na podstawie art. 398 § 1 k.p.k., gdzie impuls procesowy stanowi wniosek prokuratora.

Wyjątkowym przykładem czynności procesowej dokonywanej przez organ procesowy, będącej jednocześnie impulsem procesowym, jest wniesienie publicznego aktu oskarżenia lub jego surogatu przez oskarżyciela publicznego. Ten szczególny przypadek impulsu procesowego skutkuje nie tylko przesunięciem postępowania karnego do następnego etapu, ale też zmianą przez prokuratora swojego statusu, jako uczestnika procesu. Prokurator jako organ postępowania przygotowawczego w wyniku przejścia sprawy do stadium jurysdykcyjnego postępowania

---

<sup>121</sup> B. Dudzik, *Postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego*; w: K. Dudka (red.), *Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym*, Warszawa 2012, s. 156.

<sup>122</sup> Tamże.

karnego nabywa status strony procesowej<sup>123</sup>. Zmiana statusu następuje po wniesieniu aktu oskarżenia<sup>124</sup>, natomiast rola organu postępowania przygotowawczego i rola oskarżyciela publicznego nie mogą być realizowane w tym samym czasie<sup>125</sup>. Wyrazić należy więc pogląd, że impuls procesowy, polegający na wniesieniu publicznego aktu oskarżenia, nie może być przypisany wyłącznie organowi procesowemu, ponieważ następczo jest to czynność oskarżyciela publicznego, który jest stroną postępowania i który posiada instrumenty do zarządzania tą skargą, takie jak cofnięcie aktu oskarżenia z art. 14 § 2 k.p.k.

Wyjątkowość wniesienia publicznego aktu oskarżenia, jako czynności procesowej, wynika również z tego, że wniesienie tej skargi karnej do sądu powoduje wszczęcie postępowania sądowego, a skutek taki wywołuje sam fakt złożenia aktu oskarżenia i nie jest potrzebna odrębna decyzja sądu o jego wszczęciu<sup>126</sup>.

Podobnie jest w przypadku złożenia prywatnego aktu oskarżenia, ponieważ zgodnie z ukształtowanym poglądem doktryny już samo wniesienie tej skargi wszczyna postępowanie prywatnoskargowe, a zatem czynność oskarżyciela, a nie organu, jest początkiem procesu<sup>127</sup>. R.A. Stefański zasadnie do grona skarg, których złożenie automatycznie wszczyna postępowanie sądowe, zaliczył również m.in.: zgłoszenie żądania odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie (obecnie również zatrzymanie – przyp. autora) oraz złożenie wniosku o wydanie wyroku łącznego<sup>128</sup>.

<sup>123</sup> K. Woźniewski, dz. cyt., s. 857.

<sup>124</sup> R.A. Stefański, *Metodyka pracy prokuratora w sprawach karnych*, Warszawa 2017, s. 514.

<sup>125</sup> R. Olszewski, *Kumulacja procesowych ról uczestników polskiego postępowania karnego*, Łódź 2013, s. 208.

<sup>126</sup> R.A. Stefański, *Glosa do uchwały z dnia 12 marca 1991 r.*, PS 1991, nr 5–6, s. 141; R.A. Stefański, *Prokurator w postępowaniu karnym przed sądem I instancji*, Prok. i Pr. 1997, nr 1, s. 26.

<sup>127</sup> W. Daszkiewicz, *Wszczęcie postępowania prywatnoskargowego*, Pal. 1974, nr 10, s. 64 oraz *Dochodzenie w sprawach z oskarżenia prywatnego*, NP 1974, nr 6, s. 757; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1191.

<sup>128</sup> R.A. Stefański, *Glosa...*, dz. cyt., s. 141.

Wymienione przypadki to przykłady, w których wniesienie skargi karnej jest zarówno impulsem procesowym, jak i ruchem procesowym, który przesuwa proces do jego dalszego etapu, czyli ruchem wszczynającym odpowiednie postępowania.

Zasadna jest ponadto wzmianka o czynnościach procesowych innych uczestników postępowania niż strony, które nie wpływają na bieg procesu, tzn. nie przesuwały tego procesu dalej. Takie czynności, jak np. zarządzenie o przerwie w rozprawie, postanowienie o tymczasowym aresztowaniu czy postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego, nie wpływają na proces w obrębie jego bytu, nie zmieniają również kształtu danego postępowania, ani też nie inicjują nowego etapu procesu w obrębie jego zasadniczego nurtu, czyli tego, co określa się jako przedmiot procesu. Jeśli więc tego rodzaju czynności procesowe nie wpływają na bieg postępowania, to nie mogą być dla niego impulsem procesowym.

Konkludując, wyrażam pogląd, że w procesie karnym występują takie czynności procesowe stron postępowania, których dokonanie jest impulsem procesowym, jednak nie wszystkie czynności procesowe są jednocześnie impulsem procesowym. Dodatkowo procedura karna przewiduje przypadki, w których inni uczestnicy procesu podejmują działania będące impulsem procesowym, przy czym w znikomym zakresie odnosi się to do organów procesowych z uwagi na niestabilny status organu postępowania przygotowawczego, który wnosi publiczny akt oskarżenia.

Kolejnym problemem wymagającym rozwiązania jest udzielenie odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie, a mianowicie, czy ze zdarzeniem procesowym można wiązać pojęcie impulsu procesowego. Impuls procesowy, w ujęciu roboczym, można określić jako ruch procesowy skutkujący przesunięciem procesu dalej, ale żeby móc ustalić relacje tego pojęcia z pojęciem zdarzenia procesowego, wymagane jest jego dalsze rozkodowanie i doprecyzowanie. Jest to istotne z tego powodu, że zdarzenia procesowe bardzo często skutkują zakończeniem procesu wobec jego umorzenia (np. z powodu śmierci strony, upływu czasu), zatem rzecz dotyczy ustalenia, czy efektem zadziałania impulsu

procesowego, definiowanego jako ruch procesowy, którego rezultatem jest przesunięcie procesu dalej w ramach bytu i kształtu procesu, może być zakończenie postępowania karnego.

Stoję na stanowisku, że określenie „ruch procesowy skutkujący przesunięciem procesu dalej” należy ująć na tyle szeroko, by impuls procesowy nie odnosił się wyłącznie do kwestii inicjujących postępowanie, a oddawał w pełni główne zmiany i ruchy procesowe, czyli takie, które dotyczą przedmiotu procesu.

Wobec powyższego ruch procesowy, który skutkuje przesunięciem procesu dalej, należy odnieść do czynności inicjujących postępowanie karne. Przykładowo impulsem procesowym do wznowienia postępowania karnego jest złożenie wniosku o wznowienie postępowania.

Impulsem procesowym są czynności rozszerzające lub zawężające postępowanie karne w zakresie przedmiotowym. Impulsem procesowym do wydania postanowienia o rozszerzeniu oskarżenia na rozprawie o nowy czyn za zgodą oskarżonego jest zarzucenie oskarżonemu przez oskarżyciela nowego czynu.

Impulsem procesowym są także czynności inicjujące dalsze etapy procesu. Przykładem impulsu procesowego, który inicjuje postępowanie odwoławcze i który skutkuje wydaniem zawiadomienia o przyjęciu apelacji, jest wniesienie apelacji.

Również czynności, które pozwalają kontynuować postępowanie, a jednocześnie nie dopuszczają do jego umorzenia, są impulsem procesowym. Oświadczenie prokuratora o przystąpieniu do oskarżenia w trybie art. 57 § 2 k.p.k. jest przykładem czynności, która powoduje, że proces jest dalej prowadzony, a nie zostaje umorzony. Impulsem procesowym do podjęcia takiej decyzji przez sąd jest oświadczenie prokuratora o przystąpieniu przez niego do oskarżenia.

Dodatkowo czynności kończące postępowanie, takie jak cofnięcie aktu oskarżenia na podstawie art. 14 § 2 k.p.k. oraz zdarzenia procesowe, które kończą postępowanie wobec jego umorzenia, należą do grupy czynności będących impulsem procesowym.

Różne mogą być podstawy i przyczyny umorzenia postępowania, niemniej jednak wymienione wcześniej – śmierć oskarżonego lub

przedawnienie karalności – zaliczają się do tego grona. Są to przykłady zdarzeń procesowych, które wprawiają proces w ruch, a ruchem tym jest właśnie wydanie postanowienia o umorzeniu postępowania, co oznacza *de facto* zakończenie procesu. Zatem zdarzenie procesowe w postaci np. śmierci oskarżonego można określić jako impuls procesowy, ponieważ przesuwają ono proces dalej, tj. do jego końcowego etapu. Nie o każdym zdarzeniu procesowym można powiedzieć, że jest impulsem procesowym, ponieważ np. choroba świadka jest zdarzeniem procesowym, które zmusza do przesłuchania go w miejscu pobytu, jednak nie skutkuje żadnym „ruchem procesowym”.

Podsumowując, pojęcie impulsu procesowego należy zdefiniować następująco: jest to czynność procesowa uczestników procesu lub zdarzenie procesowe wywołujące ruch procesowy, polegający na przesunięciu procesu dalej w ramach bytu i kształtu procesu. Rezultatami zadziałania impulsu procesowego są: uruchomienie postępowania karnego, zainicjowanie nowych etapów procesowych, rozszerzenie lub zawężenie ram przedmiotowych postępowania, umożliwienie kontynuacji postępowania zmierzającego do jego umorzenia, jak również skutkiem wystąpienia omawianego impulsu jest zakończenie procesu karnego. W związku z powyższym impuls procesowy pełni rolę nie tylko inicjatora procesu karnego, ale warunkuje również jego kolejne etapy oraz samo zakończenie postępowania.

## 3. Rozporządzalność materialna – ujęcie teoretyczne

### 3.1. Wprowadzenie

Rozporządzalność materialna nazywana zamiennie dyspozycyjnością materialną, której ujęcie teoretyczne zostanie omówione w tym miejscu, wywodzi się bezpośrednio z zasady dyspozycyjności, dlatego też



przybliżenie tej zasady, jej podziału na dyspozycyjność materialną i formalną, wydaje się być nieodzowne.

Wnikliwa teoretyczna analiza zagadnienia rozporządzalności materialnej jest kluczowa i konieczna dla dalszej części opracowania, która poświęcona będzie zagadnieniu dysponowania przedmiotem procesu, ponieważ, co zostanie wykazane, rozporządzalność materialna to właśnie możliwość dysponowania przedmiotem procesu.

### 3.2. Zasada dyspozycyjności – rys historyczny

Zasada dyspozycyjności (nazywana zamiennie zasadą dyspozytywności czy rozporządzalności) obok zasady kontradyktoryjności miała szerokie zastosowania już w procesie rzymskim, w którym uprawniony podmiot miał nieograniczoną możliwość rozporządzania swoim prawem podmiotowym, co oznaczało rozporządzanie spornym prawem materialnym oraz prawami procesowymi.

W procesie cywilnym dyspozycyjność wyrażała się nieograniczoną rozporządzalnością powoda oraz wciąż uszczuplaną rozporządzalnością pozwanego<sup>129</sup>.

W skargowym procesie karnym również występowała zasada dyspozycyjności dająca pełną zdolność do dysponowania przedmiotem sporu. Na gruncie tego procesu zasada dyspozycyjności wyrażała się w ten sposób, że oskarżyciel mógł odstąpić od oskarżenia, a sąd był związany taką decyzją, nawet jeśli fakt popełnienia przestępstwa był oczywisty. Przejawem dyspozycyjności była także możliwość przyznania się oskarżonego do popełnienia przestępstwa, co skutkowało jego skazaniem, choćby było oczywiste, że przestępstwa tego oskarżony nie popełnił<sup>130</sup>.

Proces starogermański, będący podstawą późniejszego procesu cywilnego feudalnego, również cechowała dyspozycyjność w pełnym zakresie. Dopiero powszechny proces niemiecki zaczął wchłaniać elementy oficjalności, które objawiały się m.in. tym, że co prawda tylko strona inicjowała proces, ale uruchomiony sąd miał obowiązek badać

<sup>129</sup> W. Berutowicz, *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957, s. 28, 29, 34.

<sup>130</sup> R. Kmieciak, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 79.



kierowane do niego wnioski oraz podejmować z urzędu wszelkie działania zmierzające do osiągnięcia celów, które strony założyły<sup>131</sup>.

Średniowieczny proces polski również cechował się dyspozytywnością<sup>132</sup>. Polegała ona na tym, że strony same mogły decydować o wszczęciu postępowania, miały prawo wyboru pomiędzy sądem państwowym a drogą polubownego rozwiązania sporu<sup>133</sup>, mogły w końcu same ustalać reguły procesowe, które wiązały sędziego i które w danym przypadku uchylały powszechnie obowiązującą normę prawną<sup>134</sup>. Wielka swoboda stron w zakresie popierania spraw, czyniąca z nich panów procesu (*dominus litis*), a z sądu obojętnego arbitra, występowała zarówno na gruncie spraw cywilnych, jak i karnych, ponieważ aż do okresu rozbiorów nie wyodrębniła się osobna procedura dla spraw tych kategorii, a proces pozostawał jeden. W przedstawionym kształcie zasada dyspozycyjności występowała i miała zastosowanie także w sprawach karnych<sup>135</sup>. Należy wspomnieć o korzyściach, które w tamtych czasach wniosła omawiana zasada: przyczyniła się do zmniejszenia formalizmu procesowego, przyspieszenia toku postępowania, ułatwiła wprowadzenie nowych zasad na grunt prawa stanowionego lub prawa zwyczajowego<sup>136</sup>.

Zasada dyspozycyjności (*Dispositionsmaxime*) została wyodrębniona przez H. Zachariae obok przeciwstawionej jej zasady oficjalności (*Offizialprinzip*) w następstwie rozwoju nauki procesu cywilnego<sup>137</sup>. Na bazie tak powstałych zasad Heinze starał się wykazać, że dyspozycyjność jest właściwa dla procesu cywilnego, zaś nie ma zastosowania w procesie karnym. Heinze twierdził, że prokuratorowi nie przysługuje możliwość dysponowania przedmiotem procesu, natomiast rozporządzanie tokiem procesu czy jego częściami jest ograniczone obowiązkiem

---

<sup>131</sup> W. Berutowicz, dz. cyt., s. 35, 42.

<sup>132</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2003, s. 164–165.

<sup>133</sup> W. Berutowicz, dz. cyt., s. 35, 43.

<sup>134</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, dz. cyt., s. 165.

<sup>135</sup> W. Berutowicz, dz. cyt., s. 35, 44.

<sup>136</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, dz. cyt., s. 165.

<sup>137</sup> H. Zachariae, *Handbuch des deutschen Strafprozesses*. Gottingen (Niemcy) 1861–1866. T. I, s. 41; przywołane za W. Berutowiczem, dz. cyt., s. 13.

służbowym prokuratora. W kwestii procesu cywilnego zdaniem tego autora każda strona ma prawo dysponowania zarówno materialnoprawnym roszczeniem, jak też roszczeniami prawnoprosesowymi<sup>138</sup>.

### 3.3. Definicja i podział dyspozycyjności

Wydzielona przez H. Zachariae zasada dyspozycyjności (*dispositio* – rozporządzanie) w procesie cywilnym, z którego się wywodzi, oznacza przyznanie stronom prawa rozporządzania przedmiotem postępowania oraz procesowymi środkami ochrony<sup>139</sup>. Jak podaje W. Berutowicz, prawo rozporządzania obejmować może dysponowanie przedmiotem postępowania oraz środkami walki procesowej. Takiego podziału w treści zasady dyspozycyjności dokonał E. Waśkowski, rozróżniając rozporządzalność materialną i formalną<sup>140</sup>, co w doktrynie procesu cywilnego znalazło powszechne uznanie<sup>141</sup>.

W. Siedlecki rozporządzalność materialną określił jako rozporządzanie przez strony swoimi prawami lub roszczeniami, dochodzonymi w procesie, natomiast rozporządzalność formalną zdefiniował jako rozporządzanie przez strony czynnościami procesowymi oraz całym tokiem postępowania<sup>142</sup>.

W. Broniewicz dyspozycyjność materialną odniósł do przedmiotu procesu, zaś dyspozycyjność dotyczącą środków zaczepnych i obronnych nazwał dyspozycyjnością formalną. Dyspozycyjność materialna przejawia się w takich aktach, jak: wszczęcie postępowania, zakreślenie

<sup>138</sup> Heinze, *Dispositionsprinzip und Offizialprinzip*, „Goldammer Archiv für Strafrecht” 1876, t. 24, s. 41; przywołane za W. Berutowiczem, dz. cyt., s. 13.

<sup>139</sup> Za: W. Berutowicz, dz. cyt., s. 24, 35.

<sup>140</sup> Tamże, s. 22, 35.

<sup>141</sup> Za: W. Broniewicz, dz. cyt., s. 45; W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2014, s. 60; H. Dolecki, dz. cyt., s. 51; R. Flejshar, *Zasada dyspozycyjności w procesie cywilnym*, Warszawa 2016, s. 250; J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2014, s. 131; E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2008, s. 68; H. Mądrzak, dz. cyt., s. 54–55; W. Siedlecki, dz. cyt., s. 53–54; A. Zieliński, *Postępowanie cywilne. Compendium*, Warszawa 2010, s. 25–26.

<sup>142</sup> W. Siedlecki, dz. cyt., s. 53–54.

granic oczekiwanej ochrony prawnej, zmiana tych granic, cofnięcie pozwu lub wniosku wszczynającego postępowanie. Aktami dyspozycyjności materialnej są także trzy zasadnicze czynności materialne: zrzeczenie się roszczenia, uznanie powództwa oraz zawarcie ugody. Przykładem dyspozycyjności formalnej jest chociażby zgłoszenie zarzutów i zaprzeczeń czy żądanie określonego w przepisach zabezpieczenia<sup>143</sup>.

Zgodnie ze stanowiskiem H. Doleckiego dyspozycyjnością materialną określa się możliwość korzystania z uprawnień przyznanych przez prawo materialne, czyli takie akty, jak: zrzeczenie się roszczenia, rozszerzenie powództwa, zmiana żądania, uznanie powództwa, wytoczenie powództwa wzajemnego czy zawarcie ugody sądowej. Przywołany autor dyspozycyjność formalną rozumie jako możliwość korzystania przed sądem z prawnych środków ochrony uprawnień, które wynikają z norm prawa materialnego. Procedura zawiera szeroką gamę czynności będących takimi środkami ochrony. Tytułem przykładu można wymienić: złożenie wniosku o zwolnienie z kosztów sądowych, złożenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, wniosek o sprostowanie protokołu, jak również wniosek o dokonanie wykładni wyroku<sup>144</sup>.

To, że strony dysponują w procedurze cywilnej swoimi prawami materialnymi, które są przedmiotem procesu, jak również swoimi uprawnieniami procesowymi, skutkuje tym, iż:

- dochodzić swoich praw może tylko osoba uprawniona (*nemo iudex sine actore*);
- to osoba uprawniona powinna zabiegać o ochronę swoich praw (*vigilantibus iura sunt scripta*);
- powód wyznacza granice żądanej ochrony, która dla sądu jest wiążąca (*ne eat iudex ultra petita partium*);
- to pozwany decyduje, czy broni się przed żądaniami powoda;
- tylko strony zgłaszają zarzuty merytoryczne oraz formalne;

---

<sup>143</sup> W. Broniewicz, dz. cyt., s. 45; W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, dz. cyt., s. 60.

<sup>144</sup> H. Dolecki, dz. cyt., s. 51–52.

- liczba kwestii rozpatrywanych przez sąd, które bierze on pod uwagę z urzędu, jest ograniczona<sup>145</sup>.

Podział na rozporządzalność formalną i materialną pojawił się również na gruncie teorii prawa, gdzie dyspozycyjność została wyodrębniona jako samodzielna zasada odnosząca się do wymiaru sprawiedliwości. W dziele *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe* autorstwa S. Wronkowskiej, M. Zielińskiego oraz Z. Ziemińskiego – przygotowanym na podstawie stanowisk wyrażonych w słynnej dyskusji na temat sposobów pojmowania „zasad prawa”, zorganizowanej przez Komitet Nauk Prawnych PAN w dniu 13 czerwca 1972 r. – rozporządzalność formalna została przedstawiona jako ta, która dotyczy norm kompetencyjnych związanych z samym postępowaniem. Rozporządzalność materialna natomiast związana jest z przedmiotem postępowania<sup>146</sup>. Przedstawione ujęcie zasadniczo odpowiada rozwiązaniom, które zostały wypracowane przez procesualistów prawa cywilnego.

W doktrynie procesu sądownoadministracyjnego również wyodrębnia się zasadę dyspozycyjności<sup>147</sup>, jednocześnie nie kryjąc, iż została ona przeniesiona z procedury cywilnej<sup>148</sup>. Tak jak w procesie cywilnym zasada dyspozycyjności sprowadza się do przyznania stronom prawa do rozporządzania przedmiotem postępowania oraz uprawnieniami procesowymi, tak samo przebiega podział zasady: rozporządzalność materialna oznacza rozporządzanie przez strony procesu ich prawami i roszczeniami dochodzonymi przed sądem, a rozporządzalność formalna sprowadzona jest do rozporządzania przez te strony czynnościami procesowymi i całym tokiem procesu<sup>149</sup>. Warto zaznaczyć, że mimo analogicznego zastosowania rozwiązań odnoszących się do zasady dyspozycyjności, które zostały zaczerpnięte z procedury cywilnej, to jednak przyjmuje

<sup>145</sup> J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, dz. cyt., s. 130–131.

<sup>146</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 7, 173.

<sup>147</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, dz. cyt., s. 50; T. Woś (red.), H. Knysiak-Molczyk, M. Romańska, dz. cyt., s. 134.

<sup>148</sup> T. Woś (red.), *Postępowanie...*, dz. cyt., s. 134.

<sup>149</sup> Tamże.

się, iż zarówno rozporządzalność materialna, jak i rozporządzalność formalna w postępowaniu sądowoadministracyjnym znajdują jedynie ograniczone zastosowanie, z uwagi na cel tego postępowania<sup>150</sup>. Dyspozycyjność przejawia się m.in. we wszczęciu postępowania przed sądem administracyjnym, w rozporządzaniu skargą, a także możliwością jej uwzględnienia w różnych stadiach procesu<sup>151</sup>.

### 3.4. Dyspozycyjność w procesie karnym

Dyspozycyjność nie jest w procedurze karnej wyodrębniana jako zasada procesowa<sup>152</sup>, jest natomiast traktowana jako ten z elementów zasady kontrydiktoryjności, który zapewnia stronom prawo do wpływania swoim zachowaniem zarówno na przebieg, jak i wynik postępowania<sup>153</sup>.

W piśmiennictwie panuje przekonanie, że w procesie karnym dyspozycyjność działania stron występuje w ograniczonym zakresie<sup>154</sup>. Argumentami dla powyższego stanowiska są: obowiązywanie naczelnej zasady procesowej, jaką jest zasada prawdy materialnej, oraz fakt, że na organach procesowych spoczywa ciężar dowodu w rozumieniu materialnym, który niejako zmusza te organy do samodzielnego poszukiwania prawdy<sup>155</sup>.

Powyższe argumenty są trafne i istotne, jednak nie można przy tym pominąć stanowiska doktryny<sup>156</sup>, jak i orzecznictwa<sup>157</sup> o szerokim zakresie zastosowania dyspozytywności stron w postępowaniu

---

<sup>150</sup> Tamże, s. 135–136.

<sup>151</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, dz. cyt., s. 50–51.

<sup>152</sup> B. Bienkowska, *Dyspozycyjność stron w procesie karnym na tle zasady kontrydiktoryjności*, PS 1994, nr 6, s. 35.

<sup>153</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 277.

<sup>154</sup> I. Nowikowski, *Odwolalność czynności procesowych stron w polskim procesie karnym*, Lublin 2001, s. 26, 29; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 79; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 63.

<sup>155</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 63.

<sup>156</sup> M. Płachta, *Cofnięcie środka odwoławczego jako wyraz zasady dyspozytywności w procesie karnym*, ZN IBPS 1980, nr 13, s. 80.

<sup>157</sup> Wyrok SN z 21 lutego 1992 r., WRN 3/92, OSNKW 1992, nr 9–10, poz. 70.

odwoławczym. Dodatkowo po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, obowiązującej od 1 lipca 2015 r., która zniosła obowiązek organów procesowych polegający m.in. na inicjatywie dowodowej oraz poszukiwaniu i dotarciu do prawdy, na krótko, bo do 14 kwietnia 2016 r., argumentacja odnosząca się do spoczywania na organach procesowych materialnego ciężaru dowodu przestała być aktualna.

W doktrynie procesu karnego pojawiło się kilka ujęć pojęcia „dyspozycyjność”. Zgodnie ze stanowiskiem B. Bienkowskiej dyspozycyjność rozumiana ogólnie oznacza swobodę stron w rozporządzaniu swoimi prawami. W tym rozumieniu dyspozycyjność odnosi się do przedmiotu procesu, przez co należy rozumieć prawo stron do decydowania, czy zamierzają wnieść skargę, popierać ją lub wycofać się z postępowania. Dyspozycyjność według B. Bienkowskiej odnosi się również do środków procesowych, które przysługują stronom dla uzasadnienia swoich tez<sup>158</sup>. Choć autorka nie posługuje się pojęciami „dyspozycyjność formalna”, „dyspozycyjność materialna”, łatwo można dostrzec, że podział dyspozycyjności, którego dokonał E. Waśkowski (o czym była mowa wcześniej), został w tym przypadku zastosowany.

I. Nowikowski dyspozycyjność definiuje bardzo ogólnie, odrywając ją od podziału na formalną i materialną. W kształcie przedstawionym przez wymienionego autora dyspozycyjność to uprawnienie stron do wyboru najbardziej dogodnego zachowania się w toku procesu karnego celem uzyskania korzystnego rezultatu w tym postępowaniu<sup>159</sup>.

Podobnie czyni R. Kmiecik, który nie nawiązuje do definicji powstałych na gruncie procesu cywilnego, nie wyodrębnia dyspozycyjności formalnej i materialnej, a przedstawia ją jedynie w sposób bardzo ogólny i szeroki. W jego ujęciu dyspozycyjność to: „prawo stron do kształtowania stosunków prawnoprocesowych bez udziału sądu albo w sposób dla sądu wiążący”, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że dyspozycyjność stron jest poważnie ograniczona<sup>160</sup>.

<sup>158</sup> B. Bienkowska, *Dyspozycyjność stron...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>159</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>160</sup> R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 79.

To ogólne podejście do zagadnienia dyspozycyjności potwierdza w pewien sposób stanowisko, które wyraziła B. Bieńkowska, zauważając, że temat ten jest w piśmiennictwie procedury karnej raczej marginalizowany, a przyczyny takiego stanu rzeczy są dwie. Pierwszą jest uprzednie odrzucenie przez naukę oraz praktykę procesu karnego „zasady dyspozycyjności”, co wynikało z jednej strony z przyjęcia socjalistycznych systemów prawnych, zaś z drugiej strony z odrzucenia systemów zachodnich, które w procesie cywilnym nadawały stronom, w ramach zasady dyspozycyjności, nieograniczoną możliwość dysponowania przedmiotem procesu. Jak wskazuje B. Bieńkowska, krytyka zachodnich systemów mogła być źródłem braku zainteresowania dyspozycyjnością na płaszczyźnie procedury karnej<sup>161</sup>. Drugą przyczyną jest związek dyspozycyjności z kontradykcyjnością, sprowadzający się głównie do roli realizacji kontradykcyjności, który jest na tyle ścisły, że pojęcie „dyspozycyjność stron” nie jest samodzielnie opracowywane.

Przedstawiony wcześniej na przykładzie innych dziedzin prawa podział dyspozycyjności na dyspozycyjność formalną oraz dyspozycyjność materialną w mojej ocenie wydają się być również przydatny i możliwy do wykorzystania dla potrzeb procesu karnego. Podchodząc do problemu intuicyjnie, można dojść do przekonania, że proponowana kategoryzacja jest najbardziej oczywista, czytelna i – co najważniejsze – możliwa do przeprowadzenia. Jak już wcześniej zauważono, podziału dyspozycyjności na formalną i materialną nie uniknęła B. Bieńkowska (co należy zaaprobować), choć nie wyartykułowała tego wprost, a jedynie w sposób opisowy podzieliła dyspozycyjność dychotomicznie na dwa nurty<sup>162</sup>.

Podział dyspozycyjności na gruncie procesu karnego na rozporządzalność formalną i materialną jest zabiegiem potrzebnym, by znaleźć właściwe miejsce dla usytuowania zagadnienia dysponowania przedmiotem procesu, tzn. określić źródło jego pochodzenia.

Opowiadając się za przyjęciem powyższego podziału, przez rozporządzalność formalną w procesie karnym rozumiem dysponowanie

---

<sup>161</sup> B. Bieńkowska, *Dyspozycyjność stron...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>162</sup> Tamże, s. 34.



przez strony uprawnieniami procesowymi, które przysługują im na podstawie obowiązujących przepisów procesowych. Co do rozporządzalności materialnej – w procesie karnym należy ją zdefiniować jako dysponowanie przez strony przedmiotem procesu.

Opierając się na tak skonstruowanym podziale, nasuwa się wniosek, że termin „dysponowanie przedmiotem procesu” (rozporządzalność materialna) jest jednym z dwóch elementów składających się na dyspozycyjność, a także, że rozporządzalność materialna wywodzi się z dyspozycyjności.

Uważam, iż należy zaaprobować pogląd wyrażony przez S. Waltoś, że warunkiem kontradiktoryjności jest dyspozycyjność chociażby w minimalnym zakresie<sup>163</sup>. Stwierdzić jednak należy, że bynajmniej nie oznacza to, iż dyspozycyjność jako część składowa kontradiktoryjności wywodzi się od niej, czyli że kontradiktoryjność jest źródłem dyspozycyjności. Dyspozycyjność jako warunek kontradiktoryjności pomaga tylko w realizacji i urzeczywistnieniu zasady kontradiktoryjności<sup>164</sup>.

Mówiąc o dyspozycyjności, a konkretnie o jej części formalnej (o rozporządzalności materialnej traktuje osobna część pracy – zobacz część I, rozdział 3.6), należy przedstawić kształt dyspozycyjności, który przybrała po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r.

Podstawowym i słusznym zarzutem ograniczającym rozporządzalność, do chwili wejścia w życie wskazanej reformy, był zarzut przyznania sądowi prawa do przejawiania inicjatywy dowodowej. Powyższe oznaczało ograniczenie dyspozycyjności stron w ich aktywności dowodowej poprzez dopuszczenie w tym zakresie działania sądu. Prawo sądu do inicjatywy dowodowej było zrównane z prawem stron, zatem przed nowelizacją sąd mógł, tak jak obecnie, wprowadzić do postępowania określony dowód – nawet wbrew woli stron, a ponadto to sąd decydował o wnioskach dowodowych stron. W konsekwencji sąd: kierował przebiegiem rozprawy, przeprowadzał dowody, słuchał wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków i biegłych, jednocześnie zadawał im

<sup>163</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 276–277.

<sup>164</sup> Kwestia ta została szerzej omówiona w części III niniejszej książki.



pytania, wyjaśniał rozbieżności w materiale dowodowym, a stronom w ramach ich dyspozycyjności formalnej pozostawało dokonanie tego, czego sąd nie wyjaśnił lub w czym stron nie wyręczył<sup>165</sup>.

Kluczowa zmiana wynikająca z noweli z 27 września 2013 r.<sup>166</sup> dotyczyła postępowania dowodowego prowadzonego przed sądem. Zmiana w tym zakresie dała nowy, szerszy kształt rozporządzalności formalnej, sprowadzający się do ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu wyłącznie do wyjątkowych i szczególnie uzasadnionych przypadków. W konsekwencji zasadą było dopuszczenie przez sąd dowodów na wniosek stron oraz przeprowadzenie przed sądem zawnioskowanych dowodów przez te strony. Co za tym idzie – sąd, co do zasady, pozostawał w postępowaniu dowodowym bierny. Wyjątkowo mógł on uaktywnić się w sprawie, jeśli wobec braku działania stron, wątpliwe stało się wydanie trafnego orzeczenia<sup>167</sup>.

Podsumowując, nowelizacja Kodeksu postępowania karnego obowiązująca od 1 lipca 2015 r. do 15 kwietnia 2016 r. pozwalała na przeprowadzanie przez strony dowodów przed sądem, znacznie ograniczała inicjatywę dowodową organu sądowego oraz przyznawała stronom dominującą rolę w tej inicjatywie. Zmiany te ocenić należy jako takie, które w istotny sposób wpłynęły na wzmocnienie rozporządzalności formalnej. Po nowelizacji obowiązującej od 15 kwietnia 2016 r., wobec powrotu do „starego” modelu procedury karnej, uznać należy, iż dyspozycyjność formalna zyskała kształt sprzed 1 lipca 2015 r., a w związku z tym dyspozycyjność ta doznała fundamentalnego uszczuplenia.

## **3.5. Rozporządzalność materialna w procesie karnym i cywilnym – ujęcie porównawcze**

Efektom podziału dyspozycyjności jest wyodrębnienie się m.in. rozporządzalności materialnej, która – jak już podkreślono – sprowadza

---

<sup>165</sup> B. Bienkowska, *Dyspozycyjność stron...*, dz. cyt., s. 37–38.

<sup>166</sup> Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247).

<sup>167</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 637.

się do możliwości dysponowania przedmiotem procesu. Nie podlega dyskusji, że w procesie karnym prawo do dysponowania przedmiotem procesu, w porównaniu z procesem cywilnym, jest ograniczone<sup>168</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że wprowadzone na przestrzeni ostatnich lat zmiany w Kodeksie postępowania karnego, a w szczególności te zawarte w nowelizacji z 27 września 2013 r., wskazują na rosnącą rolę woli stron, która jest widoczna również w wymiarze rozporządzalności materialnej. Warto powtórzyć, że w nauce procesu karnego nie wyróżnia się zasady dyspozycyjności, nie wyodrębnia się także zasady rozporządzalności materialnej lub – określając to inaczej – zasady dysponowania przedmiotem procesu. Nie podejmując w tym miejscu rozważań na ten temat, należy wyrazić przekonanie, że funkcjonowanie w procesie karnym rozporządzalności materialnej jest na tyle szerokie, że pogłębiona analiza tego zagadnienia, również w powiązaniu z procesem cywilnym, wydaje się być nieodzowna.

Rosnąca rola woli stron w procesie karnym, przekładająca się na dysponowanie przedmiotem procesu, powoduje, że rozporządzalność materialna – występująca w procesie cywilnym oraz jej odpowiedniczka – występująca w procesie karnym, są sobie coraz bliższe, a różnice, choć wolno, się zacierają.

Zaprobować należy pogląd B. Bienkowskiej, wskazujący, że natura sprawy cywilnej różni się od natury sprawy karnej. Zdaniem tej autorki realizacja celów procesu karnego leży nie tylko w interesie stron, ale także jest to interes państwa oraz ogółu społeczeństwa. Oznacza to, że przedmiot ustalenia w procesie karnym nie może pozostać do wyłącznej dyspozycji stron<sup>169</sup>.

Co do samych celów postępowania karnego – zostały one unormowane w art. 2 § 1 k.p.k. Celem, którego realizację mają urzeczywistnić przepisy Kodeksu postępowania karnego, jest takie ukształtowanie konkretnego postępowania karnego, aby sprawca postępowania został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna

<sup>168</sup> P. Hofmański, *Zasada kontradiktoryjności*, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2013, s. 661.

<sup>169</sup> B. Bienkowska, *Dyspozycyjność stron...*, dz. cyt., s. 35, przyp. 5.

nie poniosła tej odpowiedzialności. Natomiast przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte mają zostać zadania postępowania karnego – nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Cele postępowania karnego sprowadzają się także do tego, aby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego przy jednoczesnym poszanowaniu jego godności, a także by rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie.

Zgodnie ze stanowiskiem J. Skorupki z przytoczonego przepisu płyną ogólne dyrektywy postępowania karnego. Jest to dyrektywa trafnej represji, dyrektywa ochrony interesów pokrzywdzonych oraz dyrektywa rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie<sup>170</sup>.

Warto zwrócić uwagę na dyrektywę trafnej represji, albowiem wspomniany wcześniej J. Skorupka, powołując się na M. Ciesłaka, trafną represję sprowadził do 4 postulatów: 1) nikt niewinny nie poniesie odpowiedzialności, 2) nikt winny nie powinien ponieść odpowiedzialności większej, niż na to zasłużył, 3) nikt winny nie powinien ująć odpowiedzialności, 4) nikt winny nie powinien ponieść odpowiedzialności mniejszej, niż na to zasłużył<sup>171</sup>.

Celami procesu karnego, które nie są wyartykułowane normatywnie, według S. Waltośa są: osiągnięcie stanu sprawiedliwości prawnomaterialnej oraz sprawiedliwości proceduralnej. Przez osiągnięcie pierwszego stanu należy rozumieć doprowadzenie do słusznego zastosowania normy prawa karnego materialnego, a czasem i prawa cywilnego materialnego. Sprawiedliwość proceduralna zachodzi wtedy, gdy osoba, na rzecz której lub przeciwko której proces się toczy, jest przekonana o uczciwości procesu, a także o tym, iż organy procesowe zrobiły wszystko, co w ramach prawa mogą uczynić<sup>172</sup>.

---

<sup>170</sup> J. Skorupka, *Cele procesu karnego*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. I, cz. 1. Zagadnienia ogólne*, LexisNexis 2013, s. 157.

<sup>171</sup> Tamże, s. 157–158.

<sup>172</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 23–25.

Skorupka z kolei wskazuje na trzy zasadnicze funkcje prawa karnego procesowego: prakseologiczną, gwarancyjną, porządkującą<sup>173</sup>.

Funkcja prakseologiczna, określana też instrumentalną, sprowadza się do takiego ukształtowania przepisów procesowych, które pozwolą realizować cele procesu, czyli osiągnąć sprawiedliwość materialną<sup>174</sup>.

Funkcja gwarancyjna wyraża się w ustanowieniu reguł, które określają formy i sposoby realizacji prawa karnego materialnego, również takie, które wyznaczają dopuszczalne granice ingerencji w prawa i wolności jednostki<sup>175</sup>.

Ostatnia funkcja – porządkująca (regulacyjna) wyznacza porządek i kolejność oraz formę czynności procesowych. Ustala prawa i obowiązki uczestników procesu, podstawę prawną oraz ramy ich działania<sup>176</sup>.

Zupełnie inaczej w doktrynie przedstawiane są funkcje procesu cywilnego. Funkcja, którą to postępowanie pełni, sprowadza się do ochrony porządku prawnego<sup>177</sup>, a konkretnie ochrony interesów indywidualnych i interesu publicznego w dziedzinie stosunków cywilnych, rodzinnych i pracy<sup>178</sup>. Jest ona realizowana poprzez stosowanie w określonym stanie faktycznym norm prawa cywilnego materialnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Funkcja ta polega na: rozstrzygnięciu sporów cywilnoprawnych, wydawaniu zarządzeń, zwolnień i zezwoleń mających znaczenie prawne, a także dokonywaniu czynności dokumentacyjno-rejestrowych oraz innych czynności przekazanych sądowi w drodze ustawy<sup>179</sup>.

Podjmując się próby przyrównania celów procesu karnego i funkcji jego norm do procesu cywilnego, wskazane jest przeanalizowanie, czy – i ewentualnie, które z nich – są odpowiednie również dla procesu cywilnego.

---

<sup>173</sup> J. Skorupka, *Cele procesu...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>174</sup> Tamże, s. 194.

<sup>175</sup> Tamże, s. 195.

<sup>176</sup> Tamże, s. 197.

<sup>177</sup> H. Dolecki, dz. cyt., s. 17.

<sup>178</sup> J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, dz. cyt., s. 31.

<sup>179</sup> Tamże.

Normatywny cel procesu karnego, z którego płyną dyrektywy trafnej represji, ochrony interesów pokrzywdzonych oraz rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie, nie przyświeca procesowi cywilnemu, nie przystaje do specyfiki tego procesu, zatem trudno twierdzić, że istnieje jakakolwiek tożsamość w zakresie tego celu. Natomiast cele polegające na osiągnięciu stanu sprawiedliwości prawnomaterialnej oraz sprawiedliwości proceduralnej, które wyrażone są na gruncie doktryny prawa karnego procesowego, wydają się być również celami, których realizacji od procesu cywilnego należałoby oczekiwać.

Funkcje wyartykułowane w piśmiennictwie procedury karnej są odpowiednie również na płaszczyźnie procedury cywilnej.

Funkcja prakseologiczna, która ma za zadanie zagwarantować realizację celów procesu, jak słusznie wskazał M. Cieślak, jest charakterystyczna dla wszystkich dziedzin prawa procesowego<sup>180</sup>, choć – jak zauważono wcześniej – cele te nie są tożsame, dlatego że realizacja dyrektywy trafnej represji nie jest właściwa dla procesu cywilnego. Podobnie jest w przypadku funkcji gwarancyjnej zapewniającej, tak samo w prawie karnym procesowym, jak i cywilnym procesowym, uczestnikom postępowania jasność co do przysługujących uprawnień, obowiązków i ciężarów. Wymieniony już M. Cieślak zauważył, że funkcja ta, podobnie jak następna funkcja – porządkująca, jest najprawdopodobniej właściwa wszelkim dziedzinom prawa<sup>181</sup>. Badając zatem w dalszej kolejności związek funkcji regulacyjnej z procesem cywilnym, trudno z powyższym poglądem się nie zgodzić. I w tym przypadku charakter funkcji porządkującej, sprowadzający się do skoordynowania w sposób sformalizowany danego procesu, jest taki sam.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy przyjąć, że normatywne cele procesu karnego nie są tożsame z celami procesu cywilnego. Pozanormatywne cele procesu karnego (osiągnięcie stanu sprawiedliwości prawnomaterialnej oraz sprawiedliwości proceduralnej) można przypisać również procesowi cywilnemu, natomiast funkcje

---

<sup>180</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1971, s. 13.

<sup>181</sup> Tamże.

prawa karnego procesowego (prakseologiczna, gwarancyjna, porządkująca) są właściwe także dla norm prawa cywilnego procesowego.

Nakreślając cechy wspólne celów oraz funkcji procedury karnej i cywilnej, zasadne jest pytanie o podobieństwo dysponowania przedmiotem procesu sformułowanego w literaturze procesu cywilnego a dysponowaniem przedmiotem procesu, które występuje w procesie karnym.

Po pierwsze, dyspozycyjność materialna – nie tylko w procesie karnym<sup>182</sup>, ale także w polskim prawie cywilnym – doznaje pewnych ograniczeń<sup>183</sup>, rozporządzalność materialna nie jest całkowicie swobodna oraz nieskrępowana.

W procesie cywilnym wszczęcie postępowania nie może nastąpić z urzędu, czyli nie może być dokonane przez sąd (*nemo invitus agere cogitur*). Uprawnionym do wytoczenia powództwa jest natomiast podmiot, którego sfery prawnej dotyczy sprawa, a także inny podmiot, tj. prokurator, inny organ państwowy, organizacja pozarządowa<sup>184</sup> (w przypadku tej ostatniej odbywa się to za zgodą osoby fizycznej). Podobne reguły występują w procesie karnym, choć z pewnymi istotnymi modyfikacjami. W tym wypadku również sąd nie może wszcząć postępowania z urzędu, wszczyna je natomiast oskarżyciel publiczny, którym najczęściej jest prokurator, lub wszczyna je sam pokrzywdzony jako oskarżyciel prywatny albo jako oskarżyciel posiłkowy subsydiarny. Różnica pomiędzy procesem karnym a cywilnym polega na tym, że prokurator w sprawach karnych, wszczynając postępowanie, czyni to z urzędu, nie zaś uzupełniająco do inicjatywy podmiotu zainteresowanego. Inną istotną różnicą jest to, że w sprawach cywilnych prokurator nie może samodzielnie rozporządzać przedmiotem procesu (art. 56 § 2 k.p.c.), a w sprawach karnych nie ma takiego generalnego ograniczenia.

Po drugie, w procesie cywilnym to powód określa granice oczekiwanej ochrony sądowej, które dla sądu są wiążące i oznaczają, że sąd nie

<sup>182</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 26, 29; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 79; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 63.

<sup>183</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, dz. cyt., s. 60.

<sup>184</sup> W. Broniewicz, dz. cyt., s. 45; W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, dz. cyt., s. 60.

może wyrokować co do rzeczy, które nie były przedmiotem żądania, nie może również zasądzić ponad żądanie – *ne eat iudex ultra petita partium*<sup>185</sup>. W procesie karnym sytuacja jest zbliżona, ponieważ to oskarżyciel określa, jaki czyn zarzuca oskarżonemu, nie czyni tego sąd, który skazać może tylko za czyny objęte oskarżeniem. Co więcej, pomimo powyższych uwag nie można zapominać, że w procesie karnym sąd może orzec surowszą karę, niż wnioskuje oskarżyciel, a także może zmodyfikować opis czynu. Zatem wspomniane podobieństwo w procesie karnym sprowadza się do zarzutu.

Dyspozycyjność materialną w postępowaniu cywilnym powód może również realizować poprzez: cofnięcie pozwu, ograniczenie roszczenia, zrzeczenie się roszczenia, zawarcie z drugą stroną ugody. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż wymienione czynności w pewnych wypadkach ogranicza ustawa, może to czynić także sąd, uznając te czynności za niedopuszczalne, gdy okoliczności sprawy wskazują, że są one sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa (art. 203 § 4 k.p.c.)<sup>186</sup>. Odnosząc powyższe uwagi do postępowania karnego, wskazać trzeba na instytucję, jaką jest cofnięcie aktu oskarżenia, będącą odpowiednikiem cofnięcia pozwu i zrzeczeniem się roszczenia z postępowania cywilnego, która pozwala oskarżycielowi w sposób wiążący dla sądu odstąpić od oskarżenia ze skutkiem w postaci umorzenia postępowania. Z kolei ugodę w sprawach karnych wprost przewiduje tryb prywatnoskargowy. Ponadto konsensualne formy zakończenia sporu karnego wykazują pewne podobieństwa do ugody. Szerszą analizę problemu zawierającego się w pytaniu, czy konsensualne zakończenie postępowania jest czynnością mającą charakter rozporządzalności materialnej, przeprowadzono w części II (rozdział 2).

Charakterystycznym przejawem rozporządzalności materialnej w postępowaniu cywilnym jest możliwość uznania powództwa przez pozwanego, ponieważ uznaniem tym sąd jest związany. Wydaje się, że jest

---

<sup>185</sup> Tamże.

<sup>186</sup> W. Broniewicz, dz. cyt., s. 46; W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, dz. cyt., s. 60; W. Siedlecki, dz. cyt., s. 54.



to najwyraźniej rysująca się różnica pomiędzy rozporządzalnością materialną występującą w sprawach karnych i cywilnych. W postępowaniu karnym przyznanie się oskarżonego do winy nie jest czynnością, która rozporządzałaby przedmiotem procesu, ponieważ w przeciwieństwie do postępowania cywilnego nie wiąże sądu, a jest wyłącznie czynnością, której – przy spełnieniu określonych warunków formalnych – można nadać odpowiednią moc dowodową. Zwrócić należy jednak uwagę na okoliczność, iż w postępowaniu cywilnym dyspozycyjność materialna w postaci uznania powództwa napotyka na ograniczenia wynikające z ustawy, albowiem sąd nie jest związany uznaniem, jeżeli uznanie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa (art. 213 § 2 k.p.c.).

Ocenić należy zatem, że w procedurze cywilnej i karnej, pomimo różnic na płaszczyźnie celów procesu, kształt rozporządzalności materialnej jest bardzo podobny. Oczywiście proces cywilny jest w omawianym zakresie silniejszy i wyraźniejszy, na co istotny wpływ ma m.in. wskazany powyżej przykład uznania roszczenia, niemniej jednak stwierdzenie, że w procesie karnym strony postępowania nie mają znaczącego wpływu na byt i kształt procesu, byłoby błędne.

### **3.6. Określenie rozporządzalności materialnej w procesie karnym**

Dyspozycyjność materialna w doktrynie procesu karnego widoczna jest m.in. w takich rozwiązaniach, jak wniesienie i cofnięcie aktu oskarżenia, uruchomienie postępowania odwoławczego skargą etapową, rozpoznanie tego postępowania w granicach zaskarżenia i ewentualnie podniesionych zarzutów.

Szczególną doniosłość dla dyspozycyjności materialnej niesie za sobą rozwiązanie w postaci cofnięcia aktu oskarżenia. Temat ten zostanie szczegółowo omówiony w części III (podrozdział 2.4). W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że instytucja cofnięcia aktu oskarżenia pozwala stronom w większym stopniu niż wcześniej dysponować



przedmiotem procesu<sup>187</sup>. Wycofanie skargi przez oskarżyciela oznacza brak możliwości dalszego prowadzenia procesu przed sądem, chyba że cofnięcie aktu oskarżenia nastąpiło po rozpoczęciu przewodu sądowego. W tych okolicznościach wycofanie skargi ze skutkami w postaci umorzenia postępowania jest możliwe tylko za zgodą oskarżonego<sup>188</sup>.

Postępowanie odwoławcze nigdy nie jest inicjowane *ex officio* i charakteryzuje się wzmożoną zdolnością do dysponowania przedmiotem procesu. Na powyższe wskazuje chociażby zasada, iż wniesiony środek odwoławczy można cofnąć. Rezultatem wykonywania rozporządzalności materialnej jest również obowiązek kierowany do sądu, a polegający na tym, że rozpoznanie sprawy nastąpić może tylko w granicach zaskarżenia i ewentualnie podniesionych zarzutów. W związku z tym sąd nie może uwzględniać uchybień procesowych, które nie zostały podniesione w środku odwoławczym, chyba że są to bezwzględne przyczyny odwoławcze lub badane orzeczenie jest oczywiście niesprawiedliwe, ewentualnie uchybieniem jest tylko wadliwa kwalifikacja prawna<sup>189</sup>. Po nowelizacji obowiązującej od 15 kwietnia 2016 r. powyższe reguły dotyczą środka odwoławczego wnoszonego przez oskarżyciela publicznego, pełnomocnika lub obrońcę, czy też przez stronę, która podniosła zarzuty.

Możliwość dysponowania przedmiotem procesu daje w szerokim zakresie również postępowanie prywatnoscargowe. Oskarżyciel prywatny dysponuje pełnym wachlarzem czynności o skutkach rozporządzających przedmiotem procesu. Jest to np. wniesienie prywatnego aktu oskarżenia, odstąpienie od oskarżenia (nawet w sposób domniemany), wniesienie oskarżenia wzajemnego, a także pojednanie się oskarżyciela prywatnego z oskarżonym.

Dysponowanie przedmiotem procesu ma miejsce również w postępowaniu po uprawomocnieniu się orzeczenia<sup>190</sup>. Przejawem roz-

---

<sup>187</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 637.

<sup>188</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość?...*, dz. cyt., s. 44; P. Hofmański, *Zasada kontrydiktoryjności...*, dz. cyt., s. 663; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 637.

<sup>189</sup> P. Hofmański, *Zasada kontrydiktoryjności...*, dz. cyt., s. 665–666.

<sup>190</sup> Tamże, s. 666.

porządzalności materialnej jest chociażby wniesienie kasacji, wniosku o wznowienie postępowania oraz żądanie odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne zastosowanie środków przymusu.

Aby określić rozporządzalność materialną w procesie karnym, nieodzowne jest ustalenie zakresu podmiotowego, do którego odnosi się ten rodzaj rozporządzalności. Poruszone zagadnienie można sprowadzić do prostego pytania: Czy przedmiotem procesu mogą dysponować wyłącznie strony postępowania, czy też należy również uwzględnić innych uczestników postępowania, w szczególności organy procesowe?

Przed udzieleniem odpowiedzi na postawione pytanie wskazane jest określenie pojęcia strony. Pomocne w tym będzie stanowisko T. Grzegorzcyka, zgodnie z którym: „[...] stronami postępowania karnego są ci jego uczestnicy, którzy działają w procesie we własnym imieniu, mając interes prawny w określonym rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu”<sup>191</sup>. W związku z tym stronami w postępowaniu sądowym są: oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy, oskarżyciel prywatny oraz oskarżony. W postępowaniu przygotowawczym jako strona występuje pokrzywdzony oraz podejrzany<sup>192</sup>.

Nie powinien budzić wątpliwości pogląd, że dysponować przedmiotem procesu mogą wyłącznie strony, ponieważ jest to materialna część dyspozycyjności, a ta ostatnia, nawet w literaturze procesu karnego, jest adresowana wyłącznie do stron. Powyższe potwierdza pogląd B. Bienkowskiej, która definiuje dyspozycyjność jako swobodę stron w rozporządzaniu swoimi prawami<sup>193</sup>, oraz zapatrywanie M. Płachty, mówiącego o zasadzie dyspozytywności stron w postępowaniu odwoławczym<sup>194</sup>. P. Hofmański z kolei wskazuje wprost na dysponowanie przez strony przedmiotem procesu<sup>195</sup>. Co więcej, jeśli przyjąć pogląd S. Waltośa<sup>196</sup>, wskazujący, że dyspozycyjność jest jednym z elementów kontra-

<sup>191</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 247.

<sup>192</sup> Tamże.

<sup>193</sup> B. Bienkowska, *Dyspozycyjność stron...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>194</sup> M. Płachta, *Cofnięcie środka...*, dz. cyt., s. 80.

<sup>195</sup> P. Hofmański, *Zasada kontradiktoryjności...*, dz. cyt., s. 661–667.

<sup>196</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 277.

dyktoryjności, a ta adresowana jest do stron postępowania, to nasuwa się następujący wniosek – dyspozycyjność materialna skierowana jest wyłącznie do stron postępowania.

Analiza i ocena wymienionych wcześniej przykładowych rozwiązań procesowych, charakteryzujących się rozporządzalnością materialną<sup>197</sup>, będzie potwierdzała konkluzje o dyspozycyjności materialnej stron postępowania.

Wobec powyższego stoję na jednoznacznym stanowisku, iż czynnościami będącymi dysponowaniem przedmiotem procesu są czynności podejmowane przez stronę, a także dwie lub więcej stron, nawet o przeciwstawnych interesach.

Co więcej, za dysponowanie przedmiotem procesu nie można uznać czynności i działań, do realizacji których niezbędne jest zaangażowanie organu procesowego w postaci np. inicjatywy czy zgody.

Po zarysowaniu zakresu przedmiotowego oraz ustaleniu ram podmiotowych rozporządzalności materialnej, można określić, czym jest dysponowanie przedmiotem procesu (rozporządzalność materialna, dyspozycyjność materialna).

W mojej ocenie rozporządzalność materialna powinna być zdefiniowana jako możliwość decydowania przez strony postępowania o bycie i kształcie procesu karnego za pomocą odpowiednich czynności procesowych, będących impulsem procesowym.

W związku z powyższym przez decydowanie o bycie należy rozumieć: inicjowanie sprawy karnej, etapów procesu mających bezpośredni związek z jego przedmiotem, decydowanie o kontynuacji procesu w określonych przypadkach, jak i decydowanie o unicestwianiu postępowania. Rozstrzygnięcie o kształcie procesu to decydowanie o zmianie rozstrzyganego już przedmiotu procesu, rozszerzanie procesu o kolejny przedmiot oraz zawężanie procesu poprzez usunięcie jednego z kilku przedmiotów procesu.

---

<sup>197</sup> Na przykład: wniesienie aktu oskarżenia, cofnięcie aktu oskarżenia, wniesienie apelacji, określenie w niej granic zaskarżenia oraz podniesienie zarzutów, wniesienie prywatnego aktu oskarżenia, odstąpienie od oskarżenia oraz rozszerzenie aktu oskarżenia w sprawach prywatnoskargowych, wniesienie kasacji czy wniosku o wznowienie postępowania.

Należy wyjaśnić, że decydowaniem o zmianie rozstrzyganego już przedmiotu procesu jest możliwość zakreslenia przez strony sądowni odwoławczemu granic zaskarżenia oraz podniesienia zarzutów, którymi to sąd co do zasady jest związany. Rozszerzanie procesu o kolejne przedmioty występuje w przypadku oskarżenia wzajemnego, zaś zawężenie procesu ma miejsce np. w sytuacji, gdy w postępowaniu prywatnoskarżowym oskarżyciel prywatny odstąpi od oskarżenia, ale tylko co do jednego z kilku czynów objętych prywatnym aktem oskarżenia.

Powiązanie definicji dyspozycyjności materialnej z pojęciem impulsu procesowego wydaje się być zabiegiem nieodzownym, ponieważ każdy przejaw dyspozycyjności materialnej jest impulsem procesowym, albowiem zawsze, gdy strona procesu korzysta z przysługującego jej uprawnienia do dysponowania przedmiotem procesu, proces ten zostaje wprawiony w taki ruch, który przesuwa go dalej w ramach bytu i kształtu tego procesu. Innymi słowy: każdy przejaw dyspozycyjności materialnej uniemożliwia pozostawanie procesu karnego w bezruchu, a to nie byłoby możliwe bez wystąpienia impulsu procesowego.

Relacje, jakie zachodzą pomiędzy dysponowaniem przedmiotem procesu a impulsem procesowym, są takie, że impuls procesowy jest pojęciem szerszym od dyspozycyjności materialnej, ponieważ:

- każda czynność polegająca na dysponowaniu przedmiotem procesu jest jednocześnie impulsem procesowym (przykład: wnioszek o wznowienie postępowania, wniesienie apelacji, przystąpienie do oskarżenia przez prokuratora w trybie art. 57 § 2 k.p.k.);
- nie każdy impuls procesowy jest czynnością procesową polegającą na dysponowaniu przedmiotem procesu (przykład: zdarzenia procesowe, takie jak śmierć oskarżonego lub upływ czasu wywołujący przedawnienie karalności).

## 4. Rozwój dyspozycyjności materialnej – ujęcie przekrojowe

### 4.1. Wprowadzenie

Problematyka dysponowania przedmiotem procesu zasługuje na większą uwagę w literaturze przedmiotu, chociażby tylko z tego względu, że na przestrzeni wielu lat, w czasie których polski Kodeks postępowania karnego wielokrotnie zmieniał swoją treść, zagadnienie to zyskiwało na znaczeniu, odgrywając coraz to większą rolę w systemie prawa karnego procesowego. Już kodeks z 19 marca 1928 r. zawierał wiele regulacji pozwalających stronom dysponować przedmiotem procesu. Jego następcą, tj. Kodeks postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r., poszerzył katalog instytucji umożliwiających stronom materialnie rozporządzać przedmiotem procesu, natomiast w ustawie karnoprocesowej z 6 czerwca 1997 r. ustawodawca dodał kolejne rozwiązania prawne pozwalające stronom w jeszcze większym stopniu decydować o losie przedmiotu procesu. Nie sposób nie wspomnieć o nowelizacji k.p.k. z 27 września 2013 r., która – poza wieloma ważnymi zmianami systemowymi – w istotny sposób wpłynęła na wzmocnienie rozporządzalności materialnej w polskiej procedurze karnej. Nowela z 11 marca 2016 r., cofająca nowelizację z 27 września 2013 r., oraz reforma z 19 lipca 2019 r. również wprowadziły zmiany w obszarze dysponowania przedmiotem procesu.

Przeprowadzenie analizy ewolucji rozporządzalności materialnej w polskiej procedurze karnej, począwszy od 1928 r., aż do chwili obecnej, ma na celu wykazanie, że zagadnienie to – wraz z biegiem lat – zyskiwało na znaczeniu. Ma ona również za zadanie potwierdzić tezę, iż temat dysponowania przedmiotem procesu odgrywa w dzisiejszym procesie na tyle istotną rolę, że powinien przestać być w literaturze – jak

zauważyła B. Bieńkowska w kwestii dyspozycyjności formalnej i materialnej – „tematem raczej pomijanym”<sup>198</sup>.

To, że dyspozycyjność, w tym dyspozycyjność materialna, odgrywała większą rolę w procesie karnym po nowelizacji z 1997 r. w zestawieniu z wcześniejszymi rozwiązaniami kodeksowymi, dostrzegł I. Nowikowski. Choć autor ten wyraził stanowisko, że dyspozycyjność w procesie karnym może mieć ograniczone zastosowanie, ponieważ przedmiot procesu karnego różni się od przedmiotu procesu cywilnego, to dalej autor ten zauważa, w kontekście kodeksu z 1997 r., że nastąpiło zwiększenie znaczenia woli stron w przebiegu procesu karnego, bowiem poszerzono katalog sytuacji, w których przeprowadzenie postępowania w określonej kwestii wymagało uzyskania zgody stron<sup>199</sup>, odnosząc się tym samym również do dyspozycyjności materialnej. Wskazany wzrost znaczenia woli stron w przebiegu procesu wynikał z rozszerzenia w kodeksie karnoprosesowym z 1997 r. regulacji pozwalających na porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania poprzez konsensualizm procesowy<sup>200</sup>.

W piśmiennictwie dostrzeżono również to, jakie zmiany w zakresie dysponowania przedmiotem procesu niesie ze sobą nowela Kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r. Zgodnie ze stanowiskiem S. Waltośa i P. Hofmańskiego rola, jaką w procesie karnym odgrywa rozporządzalność materialna od 1 lipca 2015 r. (początek obowiązywania przepisów wprowadzonych nowelą), jest większa, ponieważ strony od tego dnia stały się w większym stopniu dysponentami przedmiotu postępowania, co odnieść należy zarówno do postępowania przed sądem I, jak i II instancji<sup>201</sup>.

## 4.2. Kodeks postępowania karnego z 19 marca 1928 r.

Pierwsza po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. kodyfikacja prawa karnego procesowego, która rozporządzeniem Prezydenta

<sup>198</sup> B. Bieńkowska, *Dyspozycyjność stron...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>199</sup> I. Nowikowski, *Odwołałość czynności...*, dz. cyt., s. 26.

<sup>200</sup> Tamże, s. 128.

<sup>201</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 637.

Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. zaczęła obowiązywać od 1 lipca 1929 r.<sup>202</sup>, zawierała wiele rozwiązań dających stronom możliwość wiążącego wpływania na przebieg i wynik procesu. Oczywiście liczba rozwiązań kodeksowych, charakteryzujących się rozporządzalnością materialną, była niewspółmierna do tego, co oferuje nam dzisiejsze prawo karne procesowe, niemniej jednak warto podkreślić, że 11 spośród 16 instytucji, w mniej lub bardziej zmienionym kształcie, zachowało się do dnia dzisiejszego.

Należy zauważyć, że kodeks z 1928 r. zawierał bardzo ciekawe rozwiązania pozwalające stronom dysponować przedmiotem procesu. Przykładem jest wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego samoistnego czy sprzeciw wobec aktu oskarżenia. Mimo że instytucje te nie przetrwały próby czasu, to zasługują na krótką analizę w dalszej części pracy.

Przechodząc do przeanalizowania rozporządzalności materialnej w kodeksie z 1928 r., w pierwszej kolejności wskazane jest odniesienie się do wniesienia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z urzędu. Zgodnie z treścią ówczesnego art. 53 k.p.k. oskarżyciel publiczny był zobowiązany wnosić i popierać oskarżenie w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu. Warto dodać, że cofnięcie aktu oskarżenia nie było unormowane, zaś odstąpienie od oskarżenia zgodnie z art. 59 k.p.k. nie wiązało sądu.

Kodeks przewidywał wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, jednak treść przepisu pozwalającego działać jako oskarżyciel posiłkowy w sposób znaczący odbiegała od dzisiejszych regulacji o oskarżycielu posiłkowym subsydiarnym. Przepis art. 70 kodeksu z 1928 r. stanowił, że: „Jeżeli w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu należące do właściwości sądu okręgowego lub sądu przysięgłych prokurator przed wniesieniem aktu oskarżenia odmawia ścigania lub umarza dochodzenie, to zawiadamia o tem pokrzywdzonego i oznajmia mu, że w terminie zawitym tygodniowym pokrzywdzony może zwrócić się do sądu apelacyjnego o zezwolenie na popieranie oskarżenia, jako oskarżyciel posiłkowy”. Wobec powyższego ówczesne

---

<sup>202</sup> Dz. U. Nr 33, poz. 313.



przepisy dopuszczały wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego za zgodą sądu apelacyjnego, poprzedzoną odmowną decyzją prokuratora w zakresie prowadzenia postępowania karnego. Obecnie, by wnieść subsydiarny akt oskarżenia, negatywna decyzja prokuratora w zakresie prowadzenia postępowania karnego musi być przez sąd uchylona, a następnie prokurator musi ponownie wydać postanowienie odmawiające wszczęcia postępowania przygotowawczego lub je umarzające, które pokrzywdzony musi zaskarżyć do prokuratora nadzrędnego. Dopiero po utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia pokrzywdzony może wnieść subsydiarny akt oskarżenia. Warto dodać, że analizowany przepis został uchylony z dniem 1 września 1932 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. zmieniającym niektóre przepisy postępowania karnego (Dz. U. Nr 73, poz. 662), zaś powstała w ten sposób luka w zakresie zakwestionowania decyzji organu ścigania została uzupełniona poprzez zmianę ówczesnego art. 272 k.p.k. Od 1 września 1932 r. pokrzywdzony na podstawie art. 272 § 3 k.p.k. mógł wnieść zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa, jeśli sędzia śledczy umarzał śledztwo w trybie art. 272 § 1 k.p.k. Wcześniejsze przepisy nie przewidywały możliwości wniesienia takiego zażalenia. W kontekście dysponowania przedmiotem procesu wskazana zmiana oznaczała, że ewentualne uwzględnienie zażalenia i uchylenie postanowienia sędziego co do umorzenia śledztwa skutkowało przesłaniem akt prokuratorowi przez sąd okręgowy celem sporządzenia aktu oskarżenia bądź też zarządzeniem uzupełnienia śledztwa<sup>203</sup>.

W świetle kodeksu z 1928 r. możliwe było odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, niemniej jednak po wniesieniu aktu oskarżenia działanie takie nie wiązało sądu, ponieważ art. 72 k.p.k. w kwestiach dotyczących oskarżyciela posiłkowego odsyłał m.in. do wspomnianego już art. 59 k.p.k. Na uprawnienie do odstąpienia od oskarżenia wskazywał także art. 591 k.p.k., zgodnie z którym oskarżyciel posiłkowy nie mógł żądać wznowienia śledztwa, jeżeli zostało umorzone z powodu jego odstąpienia od oskarżenia.

---

<sup>203</sup> J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego*, Warszawa 1933, s. 135.



Odnosząc się do czynności, jaką jest przystąpienie przez oskarżyciela publicznego do postępowania po odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego, to nie była ona w ogóle przewidziana – przepisy ówczesnej procedury karnej nie normowały rozwiązania, które dzisiejszy kodeks reguluje w art. 57 § 2 k.p.k.

Postępowanie w trybie prywatnoskargowym również zawierało instrumenty, za pomocą których strony procesu mogły dysponować przedmiotem procesu. Wniesienie prywatnego aktu oskarżenia uregulowane było w art. 60 k.p.k., który brzmiał następująco: „W sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego pokrzywdzony wnosi i popiera oskarżenie, jako oskarżyciel prywatny”. Kwestię odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia regulował art. 67 i 68 k.p.k., uzależniając, podobnie jak dzisiaj, skuteczność tego działania od etapu procesu, a także od zgody oskarżonego<sup>204</sup>.

Kodeks postępowania karnego z 1928 r. nie zawierał natomiast przepisów pozwalających na wniesienie przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego. Prokurator mógł na podstawie art. 69 § 1 k.p.k. wyłącznie objąć oskarżenie już wniesione przez oskarżyciela prywatnego, zaś na podstawie § 3 przywołanego przepisu mógł po objęciu oskarżenia od niego odstąpić, przy czym należy przyjąć, iż nie były to czynności skutkujące rozporządzeniem przedmiotem procesu, ponieważ postępowanie, niezależnie od wskazanych działań prokuratora, i tak byłoby prowadzone.

W późniejszych latach sytuacja normatywna uległa zmianie. Przepisy wprowadzone ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 38, poz. 348) pozwalały oskarżycielowi publicznemu wnosić oskarżenie w sprawach prywatnoskargowych, choć zgodę tę określały nieprecyzyjnie. Ówczesny art. 65 § 1 k.p.k. stanowił, iż „w sprawie z oskarżenia prywatnego prokurator może

---

<sup>204</sup> Art. 67 ówczesnego k.p.k. brzmiał: „Odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej powoduje umorzenie postępowania”, zaś art. 68 k.p.k. miał następującą treść: „Odstąpienie oskarżyciela prywatnego po rozpoczęciu rozprawy głównej, a przed upływem terminów apelacyjnych, względnie przed ogłoszeniem wyroku drugiej instancji, powoduje umorzenie postępowania tylko, jeżeli nastąpiło za zgodą oskarżonego lub na rozprawie zaocznej”.

objąć oskarżenie, jeżeli uzna, że tego wymaga interes publiczny”. Zapewne z tego powodu niezbędna okazała się kolejna nowelizacja, która od 22 maja 1952 r. niejako wprost wyjaśniała, że przez objęcie oskarżenia rozumie się m.in. wniesienie tego oskarżenia<sup>205</sup>.

Kodyfikacja procedury karnej z 1928 r. w zakresie postępowania prywatnoskargowego nie zawierała następujących rozwiązań procesowych: złożenie aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, który wcześniej nie wniósł oskarżenia, podczas gdy prokurator odstąpił od oskarżenia; pojednanie oraz pojednanie rozszerzone; wniesienie oskarżenia wzajemnego. W wyniku wspomnianej wyżej nowelizacji z dnia 28 kwietnia 1952 r. na podstawie art. 65 § 3 k.p.k. pokrzywdzony, nieuczestniczący dotychczas w postępowaniu, mógł już wnosić prywatny akt oskarżenia, jeśli prokurator, który wszczął sprawę, odstąpił od oskarżenia.

Innymi przykładami rozporządzania przedmiotem procesu przez strony przed sądem I instancji było, obowiązujące również obecnie, wniesienie sprzeciwu od wyroku zaocznego oraz wniesienie apelacji. Zagadnienie sprzeciwu od wyroku zaocznego było uregulowane m.in. w dawnym art. 381 k.p.k., którego treść brzmiała następująco: „Oskarżony może bądź zaskarżyć wyrok bez uprzedniego zapowiadania, bądź wnieść sprzeciw z usprawiedliwieniem swego niestawiennictwa i z prośbą o zarządzenie nowej rozprawy w sądzie pierwszej instancji”, natomiast uprawnienie do wniesienia apelacji wynikało z art. 457 k.p.k.: „Strony mogą zakładać apelację od wyroków sądów grodzkich oraz od wyroków sądów okręgowych wydanych w pierwszej instancji, o ile ustawa nie stanowi inaczej”.

Z wniesieniem apelacji wiązała się również możliwość jej cofnięcia, jednak przepisy przewidywały pewne ograniczenia w tym zakresie. Zgodnie z art. 461 k.p.k. oskarżony mógł cofnąć apelację wniesioną przez siebie i swego obrońcę, chyba że miał obligatoryjnie wyznaczonego obrońcę. Na podstawie art. 462 k.p.k. apelację cofnąć mógł także prokurator, ale jeśli wniesiono ją na korzyść oskarżonego, to wymagana

---

<sup>205</sup> Art. 1 § 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 1952 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 25, poz. 170).

była zgoda oskarżonego. Natomiast, gdy oskarżyciel publiczny cofał apelację na rozprawie, to czynność taka, na mocy art. 482 k.p.k., nie wiązała sądu.

Kolejnym przejawem dyspozycyjności materialnej w procedurze karnej z 1928 r. było wniesienie oraz cofnięcie kasacji. Podstawą prawną wniesienie kasacji był art. 488 k.p.k., zgodnie z którym strony mogły „składać” kasację do Sądu Najwyższego od wyroków sądów II instancji, od wyroków sądów przysięgłych, a także sądów I instancji w sprawach karno-administracyjnych. Przepis art. 489 § 2 k.p.k. odsyłał do norm dotyczących apelacji. W związku z powyższym cofnięcie kasacji było dopuszczalne, ale przy tych samych ograniczeniach dla oskarżonego i prokuratora, które pojawiały się przy cofnięciu apelacji.

Dysponowanie przedmiotem procesu po uprawomocnieniu się orzeczenia, poza wniesieniem i cofnięciem kasacji, pojawiało się także w postępowaniu ulaskawieniowym. Procedura prośby o ulaskawienie w kodeksie z 1928 r. unormowana była w Księdze IX, rozdziale III (przepisy od art. 544 do art. 550 k.p.k.), ale wydaje się, że zawierała istotne braki. W odróżnieniu od przepisów obecnie obowiązujących kodeks z 1928 r. nie definiował, kto jest uprawniony do wniesienia prośby o ulaskawienie. W zakresie problematyki niniejszej książki istotne jest ustalenie, czy skazany jako strona, czyli podmiot mogący dysponować przedmiotem procesu, mógł wnieść przedmiotową prośbę. Wydaje się, że sam sens instytucji ulaskawienia, kierowanej właśnie do skazanego, przemawia za twierdzeniem, iż podmiotem uprawnionym do złożenia prośby jest właśnie skazany. Poparcie dla takiego poglądu wywieść można z ówczesnego art. 550 § 2 k.p.k., który normował, że postanowienie o pozostawieniu prośby bez dalszego biegu oraz postanowienie o wstrzymaniu wykonania kary lub zarządzające przerwę w jej odbyciu oznajmia się skazanemu jedynie z powołaniem się na złożoną prośbę. Określenie „na złożoną prośbę” – jak się wydaje – dotyczy prośby skazanego.

Po uprawomocnieniu się orzeczenia strony mogły składać wniosek o wznowienie. Przepis art. 577 dawnego kodeksu regulował, kiedy można było składać wniosek na korzyść oskarżonego, zaś przepis

art. 579 k.p.k. normował okoliczności złożenia wniosku na niekorzyść oskarżonego. Zgodnie z treścią art. 580 § 1 i 581 dawnego k.p.k. wniosek o wznowienie postępowania na korzyść oskarżonego mógł wnieść oskarżony, obrońca, prokurator oraz małżonek oskarżonego, jego krewni w linii prostej oraz bracia i siostry, a wniosek na niekorzyść mógł wnieść tylko oskarżyciel.

Stanąc należy na stanowisku, iż cofnięcie wniosku o wznowienie na gruncie kodyfikacji z 1928 r. nie było dopuszczalne. Nie istniały regulacje w tym zakresie, nie znajdziemy odwołań do przepisów o apelacji, tak jak miało to miejsce w przypadku przepisów o cofnięciu kasacji, a treść art. 589 k.p.k., stanowiąca, iż postępowanie o wznowieniu postępowania w zakresie nieuregulowanym toczy się według zasad ogólnych, wydaje się być niewystarczająca do przyjęcia stanowiska odmiennego.

Rozporządzalność materialna przewidziana była również w art. 627 dawnego k.p.k. normującym rozwiązanie pozwalające występować o odszkodowanie za niesłuszne stosowanie prawa karnego. Na mocy § 1 przywołanego przepisu: „osoba, skutkiem wznowienia postępowania prawomocnie uniewinniona lub skazana według łagodniejszego przepisu karnego, może tytułem odszkodowania żądać wynagrodzenia od Skarbu Państwa za szkodę i straty materialne oraz krzywdę moralną, jeżeli względem niej wykonano w całości lub w części karę, którą następnie uchylono”. W § 2 cytowany przepis nakazywał stosować te same reguły do osób, których postępowania zostały umorzone po wznowieniu postępowania.

Kodyfikacja z 1928 r., co zostało zasygnalizowane już wcześniej, zawierała takie mechanizmy procesowe pozwalające rozporządzać przedmiotem procesu, które dziś już nie obowiązują.

Analizę wskazanej kwestii zacząć należy od najdłużej obowiązującego, uregulowanego w art. 74 k.p.k., powództwa cywilnego, które z dniem 1 lipca 2015 r. przestało obowiązywać w polskiej procedurze karnej<sup>206</sup>. Na mocy przywołanego przepisu pokrzywdzony mógł, nie później niż przy rozpoczęciu rozprawy głównej, wytoczyć powództwo

---

<sup>206</sup> Powództwo cywilne zostało uchylone art. 5 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 396).

cywilne celem dochodzenia w procesie karnym roszczeń majątkowych, które wynikały z przestępstwa. Późniejsze wersje tego przepisu ulegały tylko nieznacznym zmianom.

Przepis art. 71 przedwojennego kodeksu statuował niefunkcjonującą w obecnie obowiązującym kodeksie odmianę oskarżyciela posiłkowego, którego należałoby określić mianem „konkurencyjnego”. Mógł on w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu przed sądami grodzkimi samodzielnie wnosić i popierać oskarżenie. Pokrzywdzony mógł zatem wnosić i popierać oskarżenie bez względu na to, czy uczynił to wcześniej oskarżyciel publiczny<sup>207</sup>. Oceniając to rozwiązanie w kategoriach zainicjowania procesu, dostrzec można duże podobieństwo z przysługującym oskarżycielowi prywatnemu prawem wniesienia prywatnego aktu oskarżenia. W wyniku nowelizacji z 1932 r. instytucję tę zmodyfikowano, „oskarżyciela posiłkowego” zastąpiono „pokrzywdzonym mającym prawa strony”, a wraz z nowelizacją z 1949 r. uprawnienia powyższe zostały z kodeksu całkowicie usunięte, pozbawiając pokrzywdzonego możliwości występowania w roli oskarżyciela w sprawach publicznoskargowych<sup>208</sup>. Na marginesie warto dodać, że odpowiednik omawianego rozwiązania procesowego uregulowany jest w aktualnie obowiązującym Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia<sup>209</sup>. Instytucja oskarżyciela posiłkowego konkurencyjnego, unormowana w art. 27 § 1 k.p.w., umożliwiła, by w sprawach o wykroczenia ścigane na żądanie pokrzywdzonego ten ostatni samodzielnie wnosił wniosek o ukaranie jako oskarżyciel posiłkowy.

Innym, nieobowiązującym obecnie, przykładem występowania dyspozycyjności materialnej był sprzeciw wobec aktu oskarżenia. Zgodnie z brzmieniem art. 285 dawnej procedury karnej oskarżony mógł wnieść sprzeciwko aktowi oskarżenia sprzeciw podpisany przez adwokata, który rozpatrywany był na posiedzeniu niejawnym. Podstawą wniesienia sprzeciwu mogły być: brak znamion przestępstwa, brak uprawnienia podmiotu wnoszącego oskarżenie, niewłaściwość sądu czy też istnienie

---

<sup>207</sup> J. Nisenson, M. Siewierski, dz. cyt., s. 44.

<sup>208</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 268.

<sup>209</sup> Dz. U. z 2013 r., poz. 395.

okoliczności uzasadniających umorzenie postępowania. Sąd mógł przeciw odrzucić, mógł przekazać sprawę według właściwości, a nawet umorzyć postępowanie, co było najdalej idącą konsekwencją sprzeciwu oskarżonego. Omawianą instytucję należy ocenić jako bardzo ciekawą i przydatną, a to dlatego, że pozwalała już na wstępnym etapie postępowania sądowego zakończyć je, gdy zachodziły przesłanki przemawiające za niezasadnością dalszego prowadzenia procesu.

### **4.3. Kodeks postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r.**

Po kodeksie z 1928 r. oraz jego licznych zmianach ustawą z dnia 19 kwietnia 1969 r. uchwalono nowy Kodeks postępowania karnego, który wszedł w życie 1 stycznia 1970 r. Należy ocenić, że w omawianym stanie prawnym poszerzył się zakres dysponowania przedmiotem procesu przez strony. Otworzyły się dla nich możliwości wpływania na postępowanie prywatnoskargowe poprzez pojednanie oraz odstąpienie od oskarżenia, a także składanie wniosków o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego, wydanie wyroku łącznego czy np. sprzeciwu od wyroku nakazowego. Pomimo powyższego w kodeksie z 1969 r. zabrakło regulacji, bardzo ważnej z punktu widzenia pokrzywdzonego, która pozwalałaby wносить subsydiarny akt oskarżenia.

Rozporządzalność materialna w kodeksie z 1969 r. pojawia się już na etapie postępowania przygotowawczego. Na podstawie art. 280 § 3 ówczesnego kodeksu podejrzanemu i pokrzywdzonemu przysługiwało zażalenie na postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Ocenić należy, iż omawiane zażalenie miało charakter czynności rozporządzającej przedmiotem procesu, ponieważ już na tym etapie ów przedmiot był określony, tzn. wiadoma była podstawa faktyczna oraz podstawa prawna odpowiedzialności prawnej. Wnoszone zażalenie uruchamiało nowy etap procesu – postępowanie odwoławcze, którego wyniki w sposób bezpośredni wpływały na dalsze losy procesu, albowiem stwarzało ono szansę kontynuacji postępowania przygotowawczego, a nawet uruchomienia postępowania sądowego.

Dyspozycyjność materialna widoczna była także przy inicjowaniu postępowania sądowego. Tak jak w Kodeksie postępowania karnego

z 1928 r. prokurator, jako oskarżyciel publiczny, wnosił do sądu akt oskarżenia w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu, przy czym zgodnie z treścią art. 284 § 1 d.k.p.k. z 1969 r. miał na to 14 dni od daty zamknięcia śledztwa lub innego zakończenia postępowania przygotowawczego. Dodać należy, że w zakresie odstąpienia od oskarżenia przez oskarżyciela publicznego sytuacja normatywna nie uległa zmianie, czynność ta nie wiązała sądu, na co wskazywał przepis art. 36 d.k.p.k.

Zgodnie z art. 49 § 1 d.k.p.k. oskarżenie mógł wnosić także pokrzywdzony, ale tylko jako oskarżyciel prywatny i wyłącznie w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, ponieważ, jak już zaznaczono, rola oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego nie była wtedy w procedurze karnej przewidziana. Zatem oskarżyciel prywatny w sprawach prywatnoskargowych mógł uruchomić postępowanie karne, a czynił to za pomocą prywatnego aktu oskarżenia. Z kolei art. 50 § 1 d.k.p.k. pozwalał na zainicjowanie postępowania sądowego w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego także przez prokuratora, jeżeli według jego oceny wymagał tego interes społeczny.

Pozostając przy tematyce postępowania prywatnoskargowego, należy zwrócić uwagę na art. 50 § 4 d.k.p.k., który – jak się wydaje – zawierał dwie instytucje charakteryzujące się dysponowaniem przedmiotem procesu. Zgodnie z treścią wskazanego przepisu pokrzywdzony, który nie wniósł oskarżenia, mógł w terminie zawitym 14 dni od daty powiadomienia go o odstąpieniu prokuratora od ścigania złożyć akt oskarżenia lub oświadczenie, że podtrzymuje oskarżenie jako prywatne, pod rygorem umorzenia postępowania przez sąd. Pierwszą z tych instytucji było odstąpienie od oskarżenia przez prokuratora w sprawie prywatnoskargowej, ponieważ – zgodnie ze stanowiskiem przyjętym w literaturze – art. 50 § 4 d.k.p.k. jako *lex specialis* wyłączał stosowanie przepisu art. 36 d.k.p.k.<sup>210</sup>, zaś drugą instytucją było złożenie oświadczenia lub aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, który poprzez wskazane działanie stawał się oskarżycielem prywatnym i powodował kontynuację postępowania karnego.

---

<sup>210</sup> J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Warszawa 1976, s. 119.



W ustawie karnoprocesowej z 1969 r. pojawiły się zupełnie nowe regulacje z zakresu postępowania prywatnoskargowego, które dawały stronom szerszą możliwość dysponowania przedmiotem procesu. Z treści art. 440 d.k.p.k. wynikało, iż strony postępowania mogły się pojednać, co skutkowało umorzeniem procesu, zaś art. 441 d.k.p.k. był podstawą do tzw. pojednania rozszerzonego, czyli pojednania się stron, które obejmowało również inne sprawy z oskarżenia prywatnego, toczące się jednocześnie pomiędzy tymi samymi stronami. Zarówno pojednanie, jak i pojednanie rozszerzone obowiązują oraz funkcjonują w procesie karnym do dzisiaj w formie praktycznie niezmienionej.

Kolejnym novum, które zawierał kodeks z 1969 r., była konstrukcja domniemania odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia przez nieobecność. Kodeks wprowadzał dwa takie przypadki. Zgodnie z art. 439 § 1 d.k.p.k. niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego na posiedzeniu pojednawczym bez usprawiedliwienia oceniane było jako odstąpienie od oskarżenia i również na podstawie art. 444 § 3 d.k.p.k. takie same skutki wywoływało nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawie głównej. Dodać należy, że regulacje te obowiązują obecnie. Podobnie jest w przypadku odstąpienia wprost. O ile już procedura karna z 1928 r. przewidywała taką możliwość, o tyle w kodeksie z 1969 r. redakcja odstąpienia wprost została zmieniona w wersję już później nienowelizowaną i obowiązującą obecnie. Treść art. 444 d.k.p.k. normowała odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego do momentu prawomocnego zakończenia postępowania, przy czym oskarżyciel nie musiał wyjednać na to zgody oskarżonego, jeśli odstąpienie następowało przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej.

Dysponowanie przedmiotem procesu nieodłącznie wiązało się ze środkami zaskarżenia. Kodeks z 1969 r., w porównaniu z kodeksem z 1928 r., nie przewidywał wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego, co wynikało z wcześniejszej rezygnacji z orzekania wyrokiem zaocznym, natomiast zawierał nowe rozwiązanie procesowe – sprzeciw od wyroku nakazowego. Zgodnie z ówczesnym art. 454g § 1 d.k.p.k. oskarżonemu i oskarżycielowi przysługiwało prawo wniesienia sprzeciwu do sądu,



który wydał nakaz karny w terminie zawitym 7 dni od dnia doręczenia nakazu. Dodatkowo w § 5 wskazanego artykułu przewidziane było cofnięcie sprzeciwu do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, skutkujące utrzymaniem w mocy nakazu karnego.

Oczywiście w kodeksie zachowana została konstrukcja apelacji, z której mogły skorzystać strony i która później została zmieniona w rewidzję. Z uprawnieniem do wniesienia apelacji wiązało się także uprawnienie do jej cofnięcia, albowiem przepisy regulujące apelację odsyłały do przepisów ogólnych o środkach odwoławczych, a te, w art. 380 § 1 d.k.p.k., umożliwiały cofanie środków odwoławczych. Tak jak w procedurze karnej z 1928 r. – cofnięcie apelacji nie było bezwarunkowe. Największy zakres dysponowania przedmiotem procesu w tej materii został przyznany oskarżonemu, który zawsze mógł cofnąć wniesioną na jego korzyść apelację poza przypadkami, gdy apelację wniósł oskarżyciel publiczny lub zachodziła konieczność obrony obligatoryjnej. Co więcej, jeśli apelacja była wnoszona na korzyść oskarżonego, to jej cofnięcie było możliwe wyłącznie za zgodą oskarżonego.

Bardzo ważne dla stron uprawnienie, które pojawiło się w procedurze z 1969 r. w art. 382 d.k.p.k., polegało na wymogu określenia granic środka odwoławczego. To strona wnosząca środek odwoławczy (w tym apelację) zakreślała przedmiot postępowania odwoławczego, wskazując: zakres zaskarżenia, zarzuty stawiane rozstrzygnięciu, wnioski odwołania, a także kierunek odwołania<sup>211</sup>, w obrębie których sąd odwoławczy musiał się poruszać. Zgodnie ze wskazanym przepisem sąd odwoławczy mógł rozpoznać sprawę w zakresie szerszym, jeśli ustawa przewidywała taką możliwość, co odnosiło się np. do bezwzględnych przyczyn odwoławczych.

Dyspozycyjność materialna była realizowana również poprzez wniesienie kasacji. Na podstawie art. 463 § 1 w zw. z art. 464 § 1 d.k.p.k. strony były uprawnione do wniesienia kasacji od prawomocnego orzeczenia

---

<sup>211</sup> J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, dz. cyt., s. 541. Pojawiały się też odmienne stanowiska sprowadzające się do tego, że określenie „w granicach środka odwoławczego” oznacza tylko zakres zaskarżenia, podniesione zarzuty i kierunek środka – tak np. SN w wyroku z dnia 29 maja 1973 r. w składzie 7 sędziów (V KRN 118/73, OSPiKA 11/1974, poz. 236).

sądu odwoławczego kończącego postępowanie sądowe. Przysługujące również stronom uprawnienie do cofnięcia kasacji wynikało z art. 462 d.k.p.k., który odsyłając do przepisów o postępowaniu odwoławczym przed sądem apelacyjnym, prowadził do art. 380 § 1 d.k.p.k.

Poza wniesieniem oraz cofnięciem kasacji procedura karna z 1969 r. przewidywała jeszcze kilka rozwiązań umożliwiających dysponowanie przedmiotem procesu po uprawomocnieniu się orzeczenia. Na podstawie art. 476 § 1 d.k.p.k. strony mogły składać wniosek o wznowienie postępowania, zaś na podstawie art. 479 § 1 w zw. z art. 380 d.k.p.k. wniosek ten cofać. Wymienić w tym miejscu należy także wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego, który – zgodnie z art. 484 § 1 d.k.p.k. – mógł złożyć oskarżyciel. Przez oskarżyciela należało rozumieć oskarżyciela publicznego, oskarżyciela posiłkowego, a także, w sprawach z oskarżenia prywatnego, oskarżyciela prywatnego<sup>212</sup>. Oskarżonemu przysługiwało uprawnienie do zainicjowania postępowania w zakresie dochodzenia odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, a także – jak wskazywał przepis art. 487 § 3 d.k.p.k. – zastosowanie środka zabezpieczającego w określonych w nim okolicznościach. Po uprawomocnieniu się orzeczenia skazany mógł wnieść prośbę o ulaskawienie (art. 492 § 1 d.k.p.k.), a ponadto wniosek o wydanie wyroku łącznego, który – zgodnie z treścią art. 504 d.k.p.k. – mógł być złożony również przez prokuratora.

Przechodząc do rozwiązań, które umożliwiały dysponowanie przedmiotem procesu, a które obecnie nie obowiązują w Kodeksie postępowania karnego, w pierwszej kolejności należy wymienić powództwo cywilne. Uregulowana w art. 52 d.k.p.k. skarga cywilna musiała być zgłoszona przez pokrzywdzonego do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej.

Wskazać należy również na sprzeciw od postanowienia warunkowo umarzającego postępowanie na etapie przygotowawczym. Na podstawie art. 288 § 1 d.k.p.k. podejrzany mógł w terminie 7 dni od daty doręczenia mu postanowienia wnieść sprzeciw przeciwko postanowieniu,

---

<sup>212</sup> J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, dz. cyt., s. 766.

który skutkowało utratą jego mocy oraz tym, że postępowanie toczyło się dalej. Zapewne sprzeciw był dla podejrzanego sposobem na doprowadzenie postępowania do końca w taki sposób, by efektem tego było uniewinnienie lub umorzenie postępowania.

Procedura karna z 1969 r., jako postępowanie szczególne, normowała postępowanie w stosunku do nieobecnych. Tryb ten zgodnie z art. 417 d.k.p.k. dawał oskarżonemu, który przebywał za granicą i został w tym czasie prawomocnie skazany w kraju, narzędzia pozwalające rozpoznać sprawę na nowo. Skazany, który po powrocie do kraju został ujęty lub stawił się przed sądem, mógł złożyć wniosek na piśmie o wyznaczenie rozprawy. Stawienie się oskarżonego na wyznaczoną rozprawę powodowało, iż wydany prawomocny wyrok tracił moc. Powyższe rozwiązanie funkcjonuje nadal w Kodeksie karnym skarbowym, a normuje je art. 177.

#### **4.4. Kodeks postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r. oraz późniejsze nowelizacje**

Rozważania o rozporządzalności materialnej w obowiązującym Kodeksie postępowania karnego muszą ujmować nie tylko zmiany, jakie przyniosła nowa ustawa w 1997 r., ale także powinny się odnosić do nowelizacji z 27 września 2013 r., która w omawianym przedmiocie poczyniła istotne zmiany. Z powyższych przyczyn prezentowana w tym miejscu analiza konstrukcji procesowych pod kątem dysponowania przedmiotem procesu w kodeksie z 1997 r. będzie uwzględniała zmiany, które od 1 lipca 2015 r. zaczęły obowiązywać w polskim porządku prawnym. Konieczna wydaje się również analiza późniejszych zmian, które ustawą z dnia 11 marca 2016 r. oraz ustawą z 19 lipca 2019 r. nowelizowały polską procedurę karną, ponieważ wskazane zmiany mają swoje rezultaty na płaszczyźnie dyspozycyjności materialnej.

Szczególny nacisk, z całą pewnością, należy położyć na zmiany, jakie wniosła procedura karna z 1997 r., czyli te, które wiązały się z powrotem do procesu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego jako strony, a także wprowadzenie rozwiązania pozwalającego na wniesienie oskarżenia

wzajemnego w sprawach prywatnoskargowych. Z kolei zmiany wynikające z nowelizacji z 27 września 2013 r. to wprowadzenie do procesu karnego „rewolucyjnego”, bo wiążącego sąd, cofnięcia aktu oskarżenia, a także wprowadzenie w obszarze prawa karnego materialnego umorzenia konsensualnego.

Tak jak w Kodeksie postępowania karnego z 1969 r., tak i w obowiązującej procedurze rozporządzalność materialna pojawia się już na etapie postępowania przygotowawczego. Na mocy art. 306 § 1 k.p.k., a od 1 lipca 2015 r. art. 306 § 1a k.p.k., na postanowienie o umorzeniu śledztwa stronom przysługuje zażalenie. Gdy śledztwo lub dochodzenie nie podlega umorzeniu, to powinno kończyć się wniesieniem aktu oskarżenia do sądu. Do takiego działania, będącego również przejawem dysponowania przedmiotem procesu, na mocy art. 10 k.p.k., zobowiązany jest oskarżyciel publiczny, który nie tylko wnosi, ale także popiera oskarżenie o czyny ścigane z urzędu.

Bardzo istotna zmiana w zakresie uprawnienia do wniesienia aktu oskarżenia, w porównaniu z procedurą karną z 1969 r., pojawiła się w kodeksie z 1997 r. – na podstawie art. 55 § 1 k.p.k. oraz art. 330 § 2 k.p.k. Od 1 września 1998 r. do procedury karnej powróciła instytucja subsydiarnego aktu oskarżenia, która wprowadzona kodeksem z 1928 r. od 1 września 1932 r. przestała obowiązywać i której Kodeks postępowania karnego z 1969 r. nie przewidywał. Zgodnie z powyżej wskazanymi przepisami pokrzywdzony, który dwukrotnie otrzymał postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub o umorzeniu śledztwa wszczętego, a także postanowienia prokuratora nadzrędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia, może wnieść bezpośrednio do sądu subsydiarny akt oskarżenia.

Oskarżyciel posiłkowy subsydiarny wraz z wejściem w życie obecnie obowiązującego kodeksu zyskał dalsze uprawnienie, którego moc skutkuje rozporządzalnością materialną. Na podstawie art. 57 § 2 k.p.k. oskarżyciel posiłkowy może odstąpić od oskarżenia, co przy biernej postawie prokuratora powoduje umorzenie postępowania. Co więcej, nowelizacją z 19 lipca 2019 r. został dodany do Kodeksu postępowania karnego art. 57 § 1a k.p.k., zgodnie z którym niestawiennictwo

oskarżyciela posiłkowego i jego pełnomocnika na rozprawie głównej bez usprawiedliwienia, gdy w sprawie nie bierze udziału oskarżyciel publiczny, uważa się za odstąpienie od oskarżenia. Rozwiązanie to jest podobne do odstąpienia przez nieobecność, które jest przewidziane w trybie prywatnoskargowym.

Również prokurator, jako strona od 1 września 1998 r., ma w powyższej konfiguracji możliwość dysponowania przedmiotem procesu. Aktywność prokuratora sprowadza się do przystąpienia do postępowania w terminie 14 dni od doręczenia zawiadomienia o odstąpieniu od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego. Co warto podkreślić, opisane rozwiązania, związane z oskarżycielem posiłkowym subsydiarnym i wnoszonym przez niego aktem oskarżenia, od wejścia w życie nie uległy żadnym istotniejszym zmianom.

Natomiast ważne zmiany, odnoszące się do dyspozycyjności materialnej, zostały wprowadzone najpierw nowelizacją z 11 marca 2016 r., a następnie nowelizacją z 19 lipca 2019 r. W drodze pierwszej ze wskazanych nowel oskarżyciel publiczny, który wstępuje do postępowania prowadzonego na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego, staje się pełnoprawną stroną (wcześniej oskarżyciel publiczny mógł brać udział w postępowaniu, lecz jego charakter był niejasny), a postępowanie toczy się z oskarżenia publicznego. W ślad za tymi zmianami oskarżyciel publiczny zyskał uprawnienie do cofnięcia aktu oskarżenia, jednak za zgodą pokrzywdzonego, który wniósł akt oskarżenia. Z kolei nowelizacją z dnia 19 lipca 2019 r. wprowadzone zostało kolejne obwarowanie – oskarżyciel publiczny musi uzyskać zgodę nie tylko pokrzywdzonego, który wniósł akt oskarżenia, ale również musi pozyskać zgodę pozostałych pokrzywdzonych, którzy przyłączyli się do postępowania.

Wracając do aktu oskarżenia prokuratora w sprawach ściganych z urzędu, wskazać należy na dotychczas nieznanne rozwiązanie procesowe<sup>213</sup>, tj. cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego. Na mocy ustawy z dnia 27 września 2013 r. od 1 lipca 2015 r., zgodnie z art. 14 § 2 k.p.k.: „oskarżyciel publiczny może cofnąć akt oskarżenia

---

<sup>213</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość?...*, dz. cyt., s. 43.

do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. W toku przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji cofnięcie aktu oskarżenia dopuszczalne jest jedynie za zgodą oskarżonego. Ponowne wniesienie aktu oskarżenia przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn jest niedopuszczalne”. Wcześniej odstąpienie oskarżyciela publicznego od wniesionego oskarżenia nie wiązało sądu.

Innym rozwiązaniem pozwalającym stronom dysponować przedmiotem procesu wprowadzonym nowelą z dnia 27 września 2013 r., bezpośrednio związanym z cofnięciem aktu oskarżenia z art. 14 § 2 k.p.k., jest uprawnienie pokrzywdzonego do przystąpienia do postępowania. Na podstawie art. 54 § 2 k.p.k.: „pokrzywdzony, który uprzednio nie korzystał z uprawnień oskarżyciela posiłkowego, może w terminie 14 dni od powiadomienia go o cofnięciu przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia oświadczyć, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy”.

Szeroki wachlarz możliwości do dyspozycyjności materialnej pojawia się w postępowaniu w sprawach z oskarżenia prywatnego. Pokrzywdzony, podobnie jak miało to miejsce w poprzednich kodyfikacjach, może wnieść prywatny akt oskarżenia na podstawie art. 59 § 1 k.p.k. Co więcej, na podstawie art. 60 § 4 k.p.k., gdy wcześniej nie wniósł oskarżenia, może po odstąpieniu od oskarżenia przez prokuratora złożyć akt oskarżenia lub oświadczenie, że podtrzymuje oskarżenie jako prywatne. Dodatkowo pokrzywdzony, jako oskarżyciel prywatny, został wyposażony w uprawnienia do umorzenia postępowania poprzez odstąpienie od oskarżenia. Tak jak miało to miejsce w procedurze z 1969 r., oskarżyciel prywatny na podstawie art. 491 § 1 k.p.k. i 496 § 3 k.p.k. może odstąpić od oskarżenia przez nieobecność na posiedzeniu pojednawczym oraz na rozprawie głównej. Oskarżyciel prywatny może również odstąpić od oskarżenia, jeżeli złoży oświadczenie w tym zakresie przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, zaś późniejsza decyzja o odstąpieniu musi być już powiązana ze zgodą oskarżonego, co wynika z treści art. 496 § 1 i 2 k.p.k. Rozporządzalność materialna w postępowaniu prywatnoskargowym to również pojednanie się stron w trybie art. 492 § 1 k.p.k., a także pojednanie

rozszerzone określone w art. 493 k.p.k., które obejmuje ponadto inne sprawy z oskarżenia prywatnego między tymi samymi stronami.

Szczególnym uprawnieniem przyznanym oskarżonemu w ramach postępowania prywatnoskargowego, rozwiązaniem, które po raz pierwszy w polskiej procedurze karnej pojawiło się wraz z wejściem w życie kodeksu z 1997 r., jest oskarżenie wzajemne. Zgodnie z treścią art. 497 § 1 k.p.k.: „oskarżony może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej wnieść przeciwko oskarżycielowi prywatnemu będącemu pokrzywdzonym wzajemny akt oskarżenia o ścigany z oskarżenia prywatnego czyn, pozostający w związku z czynem zarzucanym. Sąd rozpoznaje wówczas łącznie obie sprawy”.

Kończąc rozważania na temat dysponowania przedmiotem procesu w postępowaniu prywatnoskargowym, wymienić należy jeszcze działania, które powierzone zostały prokuratorowi, czyli wniesienie aktu oskarżenia, jeżeli wymaga tego interes publiczny, a także odstąpienie od wniesionego oskarżenia, na co wskazuje treść art. 60 k.p.k.

Kodyfikacja z 1997 r. w art. 444 k.p.k. normuje prawo stron do wniesienia apelacji od wyroku sądu I instancji, a od 1 lipca 2003 r. przewiduje także możliwość do wniesienia apelacji dla pokrzywdzonego, gdy zapadł wyrok warunkowo umarzający postępowanie. Strony są ponadto uprawnione do cofnięcia apelacji, niemniej jednak, tak jak czynione to było pod rządami poprzednich kodeksów, pod pewnymi warunkami (art. 431 k.p.k.).

W postępowaniu odwoławczym kodeks z 1997 r., tak jak we wcześniejszej procedurze karnej, przewidywał rozpoznawanie sprawy w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym, gdy ustawa tak przewidywała. W art. 433 § 2 k.p.k. ujęto jednak kolejny obowiązek dla sądu, który obliguje go do rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. W konsekwencji pojawiły się poglądy o potrzebie dokonania w każdej sprawie przez sąd *ad quem* tzw. totalnej kontroli odwoławczej<sup>214</sup>.

---

<sup>214</sup> Uzasadnienie projektu ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych, druk nr 870 z dnia 8 listopada 2012 r., s. 94.



Po wejściu w życie nowelizacji z 27 września 2013 r. nowe brzmienie otrzymał przepis art. 433 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy rozpoznawał sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym wtedy, gdy zachodziły bezwzględne przyczyny odwoławcze, orzeczenie było rażąco niesprawiedliwe oraz gdy zachodziła potrzeba poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej. Należy przyznać słuszność autorom znowelizowanej ustawy, którzy w omawianej zmianie upatrywali ograniczenie obowiązku przeprowadzenia kontroli odwoławczej poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, albowiem zgodnie z zasadą dyspozytywności (na którą składa się dyspozycyjność materialna oraz formalna) to strona powinna decydować o tym, w jakim zakresie i w aspekcie jakich uchybień, których dopuścił się według niej sąd *a quo*, powinna przebiegać kontrola odwoławcza<sup>215</sup>.

I w tym zakresie nowelizacja z 11 marca 2016 r. przyniosła zmiany. Obecnie sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1–3, a w zakresie szerszym w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k.

Do kategorii środków zaskarżenia, które powodują dysponowanie przedmiotem procesu, należy także sprzeciw od wyroku nakazowego wydanego w trybie postępowania nakazowego (art. 506 § 1 k.p.k.). Sprzeciw, tak jak apelację, można cofnąć, natomiast zgodnie z art. 506 § 5 k.p.k. nie może to nastąpić po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. Do 1 lipca 2015 r. w procedurze karnej funkcjonował także sprzeciw od wyroku zaocznego, jednak – wobec rezygnacji z postępowania uproszczonego i uchylenia wszystkich przepisów wiążących się z tym trybem – utracił moc przepis art. 482 § 1 k.p.k., który był podstawą tego sprzeciwu.

Po uprawomocnieniu się orzeczenia w sprawie stronom postępowania przysługuje szereg czynności charakteryzujących się rozporządzalnością materialną. Nie wdając się w szczegółowy ich opis, ponieważ te same instytucje procesu karnego obowiązywały w Kodeksie

<sup>215</sup> Tamże, s. 100.



postępowania karnego z 1969 r., a treść normujących je przepisów nie zmieniła się zasadniczo, poprzestać należy tylko na ich wyszczególnieniu. Zatem na gruncie obowiązujących przepisów, po uprawomocnieniu się orzeczenia, strony mogą: wnieść kasację (art. 519 w zw. z art. 520 § 1 k.p.k.), cofnąć kasację (art. 518 w zw. z art. 431 § 1 k.p.k.), złożyć wniosek o wznowienie postępowania (art. 542 § 1 k.p.k.), cofnąć ten wniosek (art. 545 § 1 w zw. z art. 431 § 1 k.p.k.), złożyć wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego (art. 549 k.p.k.), wnieść żądanie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie (art. 552 § 1 k.p.k.), o wydanie wyroku łącznego (art. 570 k.p.k.), zaś skazany może zwrócić się z prośbą o ulaskawienie (art. 560 § 1 k.p.k.).

Kodeks postępowania karnego z 1997 r. nie przejął po swoim poprzedniku art. 417 d.k.p.k., który uprawniał oskarżonego do żądania ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu w stosunku do nieobecnych, a także art. 288 § 1 d.k.p.k., który z kolei był podstawą do wniesienia sprzeciwu na postanowienie o warunkowym umorzeniu w postępowaniu przygotowawczym, chociaż podobnym rozwiązaniem jest aktualny przepis art. 341 § 2 k.p.k., który uprawnia oskarżonego do sprzeciwienia się warunkowemu umorzeniu postępowania, jednak już na etapie sądowym. Obecne przepisy nie przewidują również wytoczenia powództwa cywilnego, jednak w tym zakresie zmiana nastąpiła dopiero od 1 lipca 2015 r. Podstawą do wytoczenia powództwa cywilnego w ramach postępowania karnego od 1 września 1998 r. był art. 62 k.p.k., na mocy którego pokrzywdzony mógł powództwo to zgłosić aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. W związku z uchyceniem ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. rozdziału 7 Kodeksu postępowania karnego wytoczenie powództwa cywilnego związanego z popełnionym przestępstwem jest aktualnie niemożliwe.

W tym miejscu warto wskazać przykład rozporządzalności materialnej spoza Kodeksu postępowania karnego, który obowiązywał bardzo krótko i miał charakter procesowy. Instytucja umorzenia kompensacyjnego, która została wprowadzona do polskiego porządku prawnego na mocy ustawy nowelizującej z dnia 27 września 2013 r.,

statuowała daleko posunięty konsensualizm, ponieważ co do zasady był on bezwarunkowy. Zgodnie z treścią usuniętego nowelizacją z 11 marca 2016 r. art. 59a k.k.: „jeżeli przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji sprawca, który nie był uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, pojednał się z pokrzywdzonym, w szczególności w wyniku mediacji i naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie, umarza się, na wniosek pokrzywdzonego, postępowanie karne o występki zagrożony karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności, a także o występki przeciwko mieniu zagrożony karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, jak również o występki określony w art. 157 § 1”. Umorzenia konsensualnego nie stosowało się, gdy zachodziła szczególna okoliczność uzasadniająca, że umorzenie postępowania byłoby sprzeczne z potrzebą realizacji celów kary (dawny art. 59a § 3 k.k.).

## **4.5. Ocena rozporządzalności materialnej w ujęciu przekrojowym**

Wychodząc od Kodeksu postępowania karnego z 1928 r., uwzględniając kodeks z 1969 r., a w rezultacie – dochodząc do procedury z 1997 r., ocena tego, jaką rolę odgrywała i odgrywa rozporządzalność materialna, jak kształtowała i kształtuje się możliwość decydowania przez strony postępowania o bycie i formie procesu karnego, nie powinna być szczególnie trudna. Niemniej jednak suche zestawienie ilościowe, sprowadzające się do przedstawienia obszerności katalogu sytuacji, w których to strony postępowania wiążąco wpływają na proces poprzez dysponowanie jego przedmiotem, nie jest wystarczające, albowiem katalog ten należy oceniać nie tylko pod względem ilościowym, ale również pod kątem jakościowym. Kształt instytucji, a także otoczenie kodeksowe, w którym owe instytucje funkcjonują, moim zdaniem ma niebagatelne znaczenie w ocenie roli dyspozycyjności materialnej na gruncie procesu karnego. Powyższe, nawet w wąskim zakresie, wymaga krótkiego omówienia.

Gdyby spojrzeć na wzrastającą rolę dyspozycyjności materialnej tylko przez pryzmat, wspomnianego już, katalogu liczebnego, to wnioski nie pozostawiają wątpliwości. Przedwojenna procedura dawała stronom możliwość wiążącego kierowania przedmiotem postępowania w 16 przypadkach, które zostały wskazane i skrótowo omówione we wcześniejszej części książki. Kodeks z 1969 r. przewidywał takich sytuacji 25, zaś przepisy z 1997 r. zawierały ich już 28. Po nowelizacji od 1 lipca 2015 r. strony mogły w 29 przypadkach dysponować przedmiotem procesu, a od 5 października 2019 r. – w 30. Wobec tego możliwość decydowania przez strony o procesie przyjmuje wyraźną tendencję wzrostową, ale – jak już wspomniano – ważne jest, by wniosek taki poparty był argumentami wskazującymi, że w parze ze zmianami ilościowymi szły też zmiany jakościowe.

Już od 1932 r. w procedurze karnej zaszły kluczowe dla stron zmiany, takie jak wprowadzenie zażalenia na umorzenie śledztwa w zamian za uchylenie przepisów o samoistnym akcie oskarżenia. W 1932 r. uchylono przepisy o subsydiarnym akcie oskarżenia pokrzywdzonego, a po wojnie, w 1949 r., uchylono instytucję sprzeciwu wobec aktu oskarżenia, co z perspektywy rozporządzalności materialnej ocenić należy jako duży krok w tył. Później już sytuacja ulegała stałej poprawie, ponieważ w latach 50. XX w. prokurator zyskał możliwość inicjowania postępowania prywatnoskargowego i odstępowania od oskarżenia w tych sprawach, a pokrzywdzony zyskał możliwość przystąpienia do postępowania prywatnoskargowego po odstąpieniu prokuratora. Uwzględniając wątek historyczny lat 50. ubiegłego wieku, należy zauważyć, że zapewne poszerzenie uprawnień prokuratora w sporach mających charakter prywatny nie było niczym korzystnym dla stron, takich jak pokrzywdzony i oskarżony, niemniej jednak powyższa ocena dyspozycyjności materialnej nie może pomijać oskarżyciela publicznego, który również występował jako strona procesowa.

Kolejnym krokiem ku silniejszej rozporządzalności materialnej był kodeks z 1969 r., który wniósł wiele jakościowych zmian – głównie na gruncie prywatnoskargowym oraz w zakresie postępowań następczych. Dzięki ówczesnej nowej procedurze strony zyskały szerokie

uprawnienia do zakończenia sporu prywatnoskargowego poprzez pojednanie się, a także odstąpienie od oskarżenia. Biorąc pod uwagę postępowania następcze, to uprawnienie do złożenie wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego, wniosku o wydanie wyroku łącznego należy uznać za takie, które w istotny sposób wzmacnia dysponowanie przedmiotem procesu. Do powyższego zestawienia wskazane jest dodać także uprawnienie stron wynikające z art. 382 d.k.p.k., czyli uprawnienie do określenia granic środka odwoławczego, ponieważ co do zasady to wnoszący apelację (później rewizję) czy kasację (później rewizję nadzwyczajną) wiążąco kreował kształt tego postępowania poprzez wskazywanie zakresu zaskarżenia, zarzutów, wniosków i kierunku odwołania.

Kodeks postępowania karnego z 1997 r. wprowadził zmiany, które w dalszym ciągu skutkowały zwiększeniem roli rozporządzalności materialnej w procesie. W mojej ocenie kluczowe znaczenie miało przywrócenie w poczet stron oskarżyciela posiłkowego. W kontekście dysponowania przedmiotem procesu oznaczało to możliwość wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, odstąpienie od tego oskarżenia, a także uprawnienie oskarżyciela publicznego do „przejęcia” postępowania po odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego. Wydaje się, że drugą ważną zmianą, choć mającą węższe zastosowanie praktyczne, było wprowadzenie do postępowania prywatnoskargowego oskarżenia wzajemnego, o którym mowa w art. 482 k.p.k.

Uważam, że również nowelizacja procedury karnej na mocy ustawy z dnia 27 września 2013 r. jeszcze bardziej wzmocniła rozporządzalność materialną. Mimo że uchylono przepisy o powództwie cywilnym, to jednak dodany przepis art. 14 § 2 k.p.k. w sposób fundamentalny wpłynął na kształt omawianej dyspozycyjności materialnej. Co więcej, wprowadzenie do procesu umorzenia konsensualnego z art. 59a k.k. również istotnie przysłużyło się temu, z jakim dysponowaniem przedmiotem procesu miało się do czynienia.

Zmiany wprowadzone ustawą z dnia 11 marca 2016 r., uchylającą art. 59a k.k. i modyfikującą art. 55 § 4 k.p.k., z całą pewnością są tymi, na których jakość dyspozycyjności materialnej straciła. Wyrugowanie

z przepisów umorzenia konsensualnego nie zrekompensowało nadanie prokuratorowi uprawnienia do cofnięcia aktu oskarżenia w sprawie zainicjowanej przez oskarżyciela posiłkowego aktem oskarżenia. Kompetencja, którą zyskał prokurator, spowodowała ograniczenie uprawnień oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, a więc zabranie uprawnień jednej strony na rzecz innej nie wniosło nic dodatkowego w obszar dyspozycyjności materialnej. Dodatkowo wzmocnienie kompetencji prokuratora kosztem pokrzywdzonego w realiach politycznych, polegających na dążeniu do takiego właśnie rezultatu, ocenić należy tylko negatywnie.

Powyższe zmiany miały zasadniczo charakter jakościowy w odróżnieniu od np. uchylecia przepisów o sprzeczności od wyroku zaocznego, będącego następstwem rezygnacji z postępowania uproszczonego. Tęgo rodzaju uchylecie nie ma większego wpływu na kształt i zakres rozporządzalności materialnej, albowiem jest to mechanizm związany bezpośrednio z określonym trybem, którego brak nie skutkuje ograniczeniem możliwości odwoławczych stron.

Pozostając w kontekście „jakościowym”, należy przyjąć, że rola rozporządzalności materialnej jest większa nie tylko wtedy, gdy pojawiają się nowe instytucje pozwalające stronom decydować o bycie i formie procesu karnego, ale też – gdy nowe rozwiązania kodeksowe mają szczególną doniosłość procesową, tak jak ma to miejsce w przypadku cofnięcia aktu oskarżenia przez prokuratora. Rola rozporządzalności materialnej jest większa, jej jakość osiąga wyższy poziom, również gdy zmiany zachodzą na gruncie przepisów, które już obowiązują i są źródłem dysponowania przedmiotem procesu. W przypadku nowelizacji z 27 września 2013 r. dotyczy to przepisów art. 433 k.p.k., art. 519 k.p.k. oraz art. 552 § 1 k.p.k. Zmiana w zakresie pierwszego ze wskazanych przepisów została omówiona już wcześniej. Druga regulacja prawna poszerzyła zakres sytuacji, kiedy można wnieść kasację – tzn. nie tylko od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, lecz także od prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego. Odnośnie do art. 552 § 1 k.p.k. wspomniana nowelizacja

w znacznym zakresie poszerzyła katalog podstaw do żądania odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne wykonanie kary, środka karnego, środka probacyjnego, środka zabezpieczającego oraz niezasadne wykonanie środka przymusu. Powyższe zmiany ocenić należy jako takie, które poszerzają możliwość dysponowania przedmiotem procesu.

Należy też podnieść problem zmiany art. 330 § 2 k.p.k. dokonanej reformą z 19 lipca 2019 r. Procedura prowadząca do wniesienia subsidiarynego aktu oskarżenia została istotnie wydłużona, w związku z czym ta instytucja dyspozycyjności materialnej stała się mniej dostępna dla pokrzywdzonego, a sama rozporządzalność materialna osłabiona.

Podsumowując tę część książki, przedstawić należy wnioski, które wynikają z jej treści. Dysponowanie przedmiotem procesu jest głęboko zakorzenione w naszej kulturze procesu karnego, ponieważ już kodeks z 1928 r. pozwalał stronom decydować o kształcie i formie procesu w znacznym zakresie. Późniejsze kodyfikacje sukcesywnie wzmacniały uprawnienia stron w omawianym zakresie, powodując, że dyspozycyjność materialna odgrywała coraz to większą rolę. Stańc należy na stanowisku, iż obecnie rozporządzalność materialna odgrywa kluczową rolę procesową, a strony, które chcą aktywnie uczestniczyć w postępowaniu, śmiało mogą o sobie powiedzieć – *dominus litis*. Powyższe nie oznacza, że rozporządzalność materialna osiągnęła swój poziom maksymalny, ponieważ jest przestrzeń, która wymaga zmian dających stronom szerszą decyzyjność w procesie. Temat ten poruszony został w innych częściach książki (zob. np. część II – rozdział 5, część III – podrozdział 2.2.3), jednak w tym miejscu wyrazić należy pogląd, iż zmiany te nie powinny być tak dalekie, by uformować publicznoskargowe postępowanie karne na kształt postępowania prywatnoskargowego, którym „rządzi” rozporządzalność materialna.

## 5. Akty dwustronne jako szczególny rodzaj czynności procesowych rozporządzających przedmiotem procesu

Dysponowanie przedmiotem procesu, które – jak już stwierdziłem wcześniej – jest typowe dla stron procesu, co do zasady polega na wiążącym decydowaniu o bycie i kształcie procesu karnego. Konstrukcje proceduralne, które charakteryzują się rozporządzalnością materialną, sprowadzają się m.in. do tego, że określona strona może samodzielnie uruchamiać postępowanie, jego nowy etap, wstępować do postępowania, co skutkuje jego kontynuacją, kończyć postępowanie, w tym również poprzez cofnięcie niektórych czynności. Jest jednak grupa instytucji procesowych, do których powyższe założenie nie przystaje, albowiem samodzielne działanie strony okazuje się niewystarczające dla skutecznego rozporządzenia przedmiotem procesu. Aby tak się stało, niezbędne jest określone działanie innej strony, czasem nawet o przeciwstawnej roli w procesie.

W związku z powyższym wyodrębnić należy podział czynności cechujących się dysponowaniem przedmiotem procesu, prezentowany już w części poświęconej teoretycznym rozważaniom o rozporządzalności materialnej, na takie, które podejmowane są przez stronę samodzielnie (jest ich zdecydowana większość), i takie, gdzie dwie lub więcej stron musi ze sobą współdziałać, nawet wtedy, gdy uczestnicy ci mają sprzeczne ze sobą interesy.

W niniejszej części książki omówiona zostanie problematyka drugiej z wymienionych grup. Dla pełniejszego zobrazowania zagadnienia należy dodać, że w procedurze karnej występują też czynności między uczestnikami procesowymi, które sprowadzają się do działania organu procesowego powiązanego z akceptacją strony, co łącznie wywołuje skuteczność tych czynności. Aktywność taka może polegać na określonej inicjatywie – np. sądu w przypadku rozszerzenia aktu oskarżenia



z art. 398 § 1 k.p.k. lub określonej zgodzie – np. prokuratora na cofnięcie wniosku o ściganie w fazie *in rem* lub *in personam*. Opisane wyżej czynności nie są rozporządzalnością materialną, nie będą więc przedmiotem dalszych rozważań.

By ocenić, jaki charakter mają działania stron, polegające na ich kooperacji w celu uzyskania skutku w postaci rozporządzenia przedmiotem procesu, za wyjściowe należy przyjąć teoretyczne omówienie zagadnienia związanego z czynnościami procesowymi.

Już S. Śliwiński zauważył, że czynnością procesową jest przewidziane przez prawo zachowanie się w konkretnym procesie, mające na celu wywołanie określonych przez prawo skutków procesowych<sup>216</sup>. Z kolei M. Cieślak za czynność procesową uważał jakiegokolwiek zachowanie się uczestnika procesu, z którym prawo łączy skutki procesowe<sup>217</sup>. Dalej autor ten z czynności procesowych wyodrębnił oświadczenia procesowe, będące najważniejszą grupą wśród tych czynności, które dzielą się na oświadczenia woli i oświadczenia wiedzy. Podziału takiego dokonał również wspomniany wcześniej S. Śliwiński<sup>218</sup> oraz inni reprezentanci piśmiennictwa procesowego – zarówno z nurtu karnego<sup>219</sup>, jak i cywilnego<sup>220</sup>. Oświadczenia wiedzy to komunikowanie wiadomości przez uczestników postępowania w postaci np. zeznań, opinii, informacji przekazanych organowi procesowemu, zaś oświadczenia woli to komunikowanie dążeń uczestników procesu<sup>221</sup>. Oświadczenia woli podlegają dalszemu podziałowi na oświadczenia postulujące i oświadczenia imperatywne, gdzie te pierwsze występują, gdy pomiędzy podmiotem

<sup>216</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 213.

<sup>217</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 48.

<sup>218</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 213.

<sup>219</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 235; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 385; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 49.

<sup>220</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, dz. cyt., s. 82–83; J. Jurek, *Czynności w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 2013, s. 38.

<sup>221</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 49.



oświadczającym a adresatem oświadczenia nie ma stosunku nadrzędności, który uzasadniałby wiązanie adresata danym oświadczeniem woli. Są to zatem wnioski, skargi, propozycje, podania, prośby itp. Natomiast oświadczenia imperatywne, zwane też władczymi, są wynikiem stosunku nadrzędności oświadczającego nad adresatem oświadczenia, dlatego też są one dla tego drugiego wiążące<sup>222</sup>. Oświadczenia imperatywne, jak zgodnie przyjmuje się w doktrynie, przysługują wyłącznie organom procesowym<sup>223</sup>.

T. Grzegorzcyk wskazuje na przykłady, kiedy oświadczenie postulujące może zostać cofnięte w sposób wiążący organ procesowy przez kolejne oświadczenie. Ma to miejsce na przykład, gdy oskarżyciel prywatny odstępuje od oskarżenia, a zatem cofa skargę, w której żądał ukarania oskarżonego, i czyni to przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, zmuszając w ten sposób sąd do umorzenia procesu. Innym przykładem jest cofnięcie sprzeciwu od wyroku nakazowego, które uniemożliwia odbycie się rozprawy w danej sprawie, co czyni ten wyrok prawomocnym. T. Grzegorzcyk wyraża przekonanie, że mimo wiązania sądu powyższymi oświadczeniami czynności te nie mają charakteru imperatywnego, gdyż ich wiążąca moc wynika z zasad procesu karnego, takich jak zasada skargowości i zasada kontryktoryjności, a nie ze stosunku nadrzędności. Autor ten uważa, że skoro strony rezygnują ze skargi i sporu, to sąd z urzędu nie może działać wbrew ich woli<sup>224</sup>.

W związku z powyższym określenie „imperatywne” odnieść należy nie do mocy wiążącej oświadczeń, lecz do nadrzędnego stosunku zachodzącego między oświadczającym a przyjmującym oświadczenie, o czym była już mowa wcześniej. Natomiast przykłady, na które wskazuje T. Grzegorzcyk, oraz takie czynności, jak np. cofnięcie aktu oskarżenia przed rozpoczęciem przewodu sądowego czy cofnięcie przez oskarżonego apelacji, którą wniósł, gdyby oceniać pod względem

---

<sup>222</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 51.

<sup>223</sup> Tamże; W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 236; T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 386.

<sup>224</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 385–386.

wspomnianej mocy wiążącej, zakwalifikować należałoby do czynności stron wywołujących bezpośredni skutek. Ten rodzaj czynności wywodzi się z występującego w doktrynie podziału czynności procesowych stron na czynności zmierzające do uzyskania decyzji sądowej i czynności stron wywołujących bezpośredni skutek<sup>225</sup>.

Wracając do klasyfikacji oświadczeń władczych, należy wskazać, iż wyodrębnia się decyzje i polecenia. Decyzje dzielą się na orzeczenia i zarządzenia, następnie orzeczenia dzielą się na wyroki oraz postanowienia. Ostatni podział występuje w obrębie wyroków, tj. na wyroki „zwyczajne” i wyroki nakazowe<sup>226</sup>.

W piśmiennictwie występują rozmaite podziały czynności procesowych, wyodrębnianych na podstawie określonych kryteriów. Jednym z takich podziałów, opartym na kryterium liczby stron biorących udział w czynności, jest wyróżnienie czynności jednostronnych i tzw. „umów procesowych”, czyli czynności dwustronnych lub wielostronnych. Słuszny pogląd, który nadal znajduje akceptację w doktrynie<sup>227</sup>, przedstawił S. Śliwiński. Jego zdaniem czynności procesowe są co do zasady jednostronne, ale są też czynności, do których wymagana jest czyjaś zgoda<sup>228</sup>. Tęgo rodzaju czynność nabiera charakteru dwustronnego lub wielostronnego. W. Daszkiewicz, wskazując jako przykłady umów procesowych list żelazny, pojednanie oskarżyciela i oskarżonego na posiedzeniu pojednawczym w sprawie z oskarżenia prywatnego, dodaje, że poza wypadkami, gdy porozumienie stron jest dopuszczalne, to jednak z publicznego charakteru procesu karnego wynika, że umowy procesowe, które byłyby zawierane pomiędzy stronami, skutkowałyby bezskutecznością względem organów procesowych, np. umowa o niezaskarżanie

---

<sup>225</sup> Z. Gostyński, J. Grabowski, E. Kozłowska, S. Lizer, K. Marszał (red.), J. Samocho-wicz, *Postępowania przed organami państwa*, Warszawa 1982, s. 253.

<sup>226</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 51.

<sup>227</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 235; T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 384; T. Grzegorzcyk, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 5.

<sup>228</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 214.

wyroku<sup>229</sup>. Autor ten kładzie też nacisk na odróżnienie czynności dwustronnej lub wielostronnej od czynności zespołowej, albowiem w procesie karnym nie zawsze czynność zespołowa jest czynnością dwu- lub wielostronną. Innymi słowy: nie zawsze w czynności zespołowej biorą udział strony<sup>230</sup>.

O czynności dwustronnej pisała również M. Lipczyńska w kontekście pojednania w postępowaniu prywatnoskargowym<sup>231</sup>, zaś na gruncie procesu cywilnego czynność dwustronna omawiana jest przy okazji dyspozycji materialnej. Aktem dyspozycji materialnej o charakterze dwustronnym jest ugoda sądowa, ponieważ wymaga złożenia oświadczenia zarówno powoda, jak i pozwanego<sup>232</sup>. Zgodzić należy się zatem ze stanowiskiem, że do zakresu dyspozycyjności materialnej należą czynności materialno-dyspozycyjne dokonywane w toku postępowania, będące wyrazem zgodnej woli uczestników<sup>233</sup>.

W polskiej procedurze karnej wiele jest czynności procesowych, które wywołują skutek dopiero, gdy inna strona lub inny uczestnik procesu wyrażą na tę czynność zgodę.

Pozostając cały czas w obrębie zagadnienia rozporządzalności materialnej, zasadne jest dokonanie podziału czynności procesowych stron, które wymagają zgody, w taki sposób, aby wyodrębnić czynności dwu- lub wielostronne, a następnie wśród nich takie, które charakteryzują się rozporządzalnością materialną.

W związku z powyższym czynności procesowe, dla których skuteczności wymagana jest czyjaś zgoda, podzielić należy na te, które wymagają zgody drugiej strony oraz na te, które wymagają zgody innego uczestnika procesu – np. organu procesowego w postaci sądu lub prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze.

---

<sup>229</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 235.

<sup>230</sup> Tamże; tak też J. Jurek, dz. cyt., s. 40–41.

<sup>231</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977, s. 85.

<sup>232</sup> E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie cywilne...*, dz. cyt., s. 68; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne*, w: H. Mądrzak (red.), *Postępowanie...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>233</sup> J. Jurek, dz. cyt., s. 54.

Rzecz jasna czynności powiązane ze zgodą innych uczestników procesowych niż strona nie są ani czynnościami dwu- lub wielostronnymi, ani też nie są czynnościami, które rozporządzają przedmiotem procesu. Powyższe wynika z tego, że czynności dwu- lub wielostronne oraz czynności rozporządzające przedmiotem procesu mogą zachodzić wyłącznie między stronami. Zawsze gdy do czynności procesowej włączony jest inny uczestnik procesu, którym najczęściej jest organ procesowy, czynność ta automatycznie traci przymiot dwu- lub wielostronnej oraz rozporządzającej przedmiotem procesu. Przykładami czynności, w których wspólnie musi wziąć udział strona i organ procesowy, są: częściowe przeprowadzenie postępowania dowodowego przez sąd, ponieważ odbywa się po uprzedniej zgodzie stron (art. 388 k.p.k.), rozszerzenie przez sąd zarzutów oskarżenia, co wiąże się ze zgodą oskarżonego (art. 398 § 1 k.p.k.), wyznaczenie przez sąd terminu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego zamiast posiedzenia pojednawczego, która to czynność jest możliwa na wniosek lub za zgodą stron (art. 489 § 2 k.p.k.).

Dokonując dalszego podziału, tym razem w obrębie czynności dwu- lub wielostronnych, wyodrębnić należy takie, które są przejawem rozporządzalności formalnej oraz rozporządzalności materialnej. Przykładów czynności, które cechują się dyspozycyjnością formalną – i które są jednocześnie czynnością dwu- lub wielostronną – jest w procesie karnym niezwykle mało, niemniej jednak z pewnością, po nowelizacji procedury z 20 lutego 2015 r. do wejścia w życie reformy z 11 marca 2016 r., warunki powyższe spełniała czynność z art. 392 § 1 k.p.k. Zgodnie z przywołanym przepisem: „wolno odczytywać na rozprawie głównej protokoły przesłuchania świadków i oskarżonych, sporządzone w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, gdy bezpośrednio przeprowadzenie dowodu nie jest niezbędne, a żadna z obecnych stron się temu nie sprzeciwia”. Stańc należy na stanowisku, że do 1 lipca 2015 r. uprawniony do odczytywania tych protokołów był wyłącznie sąd, zaś po wspomnianej zmianie uprawniony był każdy, kto mógł przeprowadzić dowód, zatem przede wszystkim strony postępowania. W związku

ze zmianą art. 167 k.p.k. od 15 kwietnia 2016 r. sąd ponownie odczytuje protokoły, zatem czynność z art. 392 § 1 k.p.k. nie jest już czynnością dwustronną, ponieważ uczestniczy w niej organ.

Odnosnie do drugiej grupy, czyli aktów dwustronnych (wielostronnych) rozporządzających przedmiotem procesu, to w Kodeksie postępowania karnego czynności te występują, gdy: oskarżyciel publiczny cofa akt oskarżenia w toku przewodu sądowego przed sądem I instancji za zgodą oskarżonego (art. 14 § 2 k.p.k.), oskarżyciel publiczny cofa akt oskarżenia wniesiony przez oskarżyciela posiłkowego za zgodą pokrzywdzonych (art. 55 § 4 k.p.k.), strona inna niż oskarżony cofa apelację wniesioną na korzyść oskarżonego za jego zgodą (art. 431 k.p.k.), strony postępowania prywatnoskargowego pojednają się w sprawie objętej postępowaniem oraz innych sprawach prywatnoskargowych toczących się pomiędzy tymi samymi stronami (art. 492 oraz 493 k.p.k.), po rozpoczęciu przewodu sądowego w postępowaniu z oskarżenia prywatnego oskarżyciel prywatny odstępuje od oskarżenia, a oskarżony wyraża zgodę na umorzenie postępowania (art. 496 k.p.k.), strona inna niż oskarżony cofa kasację wniesioną na korzyść oskarżonego za jego zgodą (art. 518 w zw. z art. 431 k.p.k.), strona inna niż oskarżony cofa wniosek o wznowienie postępowania wniesiony na korzyść oskarżonego za jego zgodą (art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 431 k.p.k.).

Powyżej wymienione akty dwustronne można podzielić na trzy grupy, w ramach których konstrukcje i charakter czynności wskazują duże podobieństwo do siebie.

Do pierwszej grupy należy zaliczyć: cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego za zgodą oskarżonego (art. 14 § 2 k.p.k.), cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego za zgodą pokrzywdzonych (art. 55 § 4 k.p.k.) oraz odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego za zgodą oskarżonego (art. 496 k.p.k.). W grupie drugiej zawiera się pojednanie stron postępowania prywatnoskargowego (art. 492 oraz 493 k.p.k.), a do 15 kwietnia 2016 r. także umorzenie kompensacyjne (art. 59a k.k.), zaś trzecią grupę stanowią czynności cofające środki zaskarżenia, tj. apelację (art. 431 k.p.k.),

kasację (art. 518 w zw. z art. 431 k.p.k.), wniosek o wznowienie (art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 431 k.p.k.).

Grupa pierwsza aktów dwustronnych to czynności zmierzające do skutecznego umorzenia postępowania wobec braku woli stron w jego kontynuowaniu. Oskarżyciel publiczny, który cofa akt oskarżenia, lub oskarżyciel prywatny, który odstępuje od oskarżenia, po rozpoczęciu przewodu sądowego składają oświadczenie mające charakter propozycji umorzenia postępowania<sup>234</sup>. Zatem jednostronne oświadczenie oskarżyciela o cofnięciu lub odstąpieniu uzyskuje moc wiążącą, gdy oskarżony udzieli zgody. Zaaprobować należy stanowisko W. Daszkiewicza, iż zgoda oskarżonego odnosi się do umorzenia postępowania, nie zaś do oświadczenia o odstąpieniu<sup>235</sup>. Pogląd ten prezentowany jest także w orzecznictwie<sup>236</sup>. Odmienna sytuacja ma miejsce przy konstrukcji cofnięcia aktu oskarżenia, tzn. stanąć należy na stanowisku, że zgoda oskarżonego odnosi się do cofnięcia aktu oskarżenia, a nie do umorzenia postępowania. Literalne brzmienie przepisu art. 14 § 2 k.p.k. prowadzi do takich właśnie wniosków.

Warto podkreślić, że po rozpoczęciu przewodu sądowego odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego lub cofnięcie publicznego aktu oskarżenia wskazuje na wolę stron skierowaną na umorzenie postępowania, co sprowadza się do rezygnacji ze skargi przez oskarżyciela oraz zrzeczenia się prawa do obrony przez oskarżonego. Zasadne jest zatem zakwalifikowanie powyższych dwustronnych aktów jako czynności o charakterze rozporządzającym przedmiotem procesu. Jeśli więc czynności odstąpienia od oskarżenia lub cofnięcia aktu oskarżenia dokonane za zgodą oskarżonego są aktami dwustronnymi, a jednostronne oświadczenia o odstąpieniu lub cofnięciu skargi oskarżyciela są czymś w rodzaju propozycji umorzenia postępowania, to samo odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego lub cofnięcie publicznego aktu oskarżenia po rozpoczęciu przewodu sądowego nie powoduje rozporządzenia

<sup>234</sup> A. Mogilnicki przywoływany przez W. Daszkiewicza (*Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 320, przyp. 105) wskazywał na taki właśnie charakter oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia prywatnoskargowego.

<sup>235</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 320.

<sup>236</sup> Uchwała SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 20/12 (LEX nr 1252698).

przedmiotem procesu, nie jest objawem dyspozycyjności stron. W ten sam sposób należy ocenić zgodę oskarżonego rozumianą jako czynność samodzielna, oderwaną od czynności odstąpienia czy cofnięcia skargi. Dopiero gdy łącznie wystąpią obie czynności, tj. odstąpienie lub cofnięcie oskarżenia przez oskarżyciela oraz zgoda na powyższe wyrażona przez oskarżonego, można mówić o wspólnej decyzyjności tych dwóch stron w zakresie zakończenia postępowania jego umorzeniem.

Podsumowując, zasadne jest przyjęcie stanowiska, iż odstąpienie lub cofnięcie oskarżenia za zgodą oskarżonego, traktowane jako akt dwustronny, jest przykładem wspólnego dysponowania tym samym przedmiotem procesu przez przeciwstawne jego strony.

W grupie drugiej aktów dwustronnych zawierają się czynności, które kończą postępowanie na drodze polubownej. W przypadku pojednania (art. 492 k.p.k.) lub pojednania rozszerzonego (art. 493 k.p.k.) na pierwszy plan wysuwa się pojednawczy charakter podejmowanych czynności. Jak słusznie zauważa M. Lipczyńska, pojednanie różni się od jednostronnego cofnięcia skargi tym, że zawiera w sobie element pogodzenia się, przebaczenia, którego cofnięcie skargi zawierać nie musi. Dodatkowo cofnięcie skargi może być przejawem oportunistycznego i wygodnictwa, które niekoniecznie wiąże się z przebaczeniem, pogodzeniem się czy przyjęciem przeprosin<sup>237</sup>.

Historycznie oceniając uchyloną nowelizację z 11 marca 2016 r. instytucję umorzenia kompensacyjnego jako czynność dwustronną, to konstrukcyjnie wydaje się ona przypominać pojednanie prywatnoskargowe. Dawny przepis art. 59a k.k. dopuszczał umorzenie postępowania na wniosek pokrzywdzonego, jeżeli przed rozpoczęciem przewodu sądowego w I instancji sprawca pojednał się z pokrzywdzonym oraz naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie. Zauważyć należy, że skorzystanie z umorzenia kompensacyjnego wymagało spełnienia warunków, które przy pojednaniu prywatnoskargowym nie występują, a które wiążą się z ewentualnym wcześniejszym skazaniem sprawcy oraz wysokością grożącej kary za czyn, który miałby podlegać umorzeniu. Pomimo to podobieństwo obu instytucji jest

---

<sup>237</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 85.



wyraźne – pokrzywdzony i sprawca wiążąco decydują o zakończeniu sporu wobec pogodzenia się<sup>238</sup>.

Do kolejnej, trzeciej już grupy aktów dwustronnych można zaliczyć takie czynności, które wiążą się z cofnięciem środków zaskarżenia. Czynnością dwustronną będzie: cofnięcie apelacji za zgodą oskarżonego (art. 431 k.p.k.), cofnięcie kasacji za zgodą skazanego (art. 518 w zw. z art. 431 k.p.k.) oraz cofnięcie wniosku o wznowienie postępowania za zgodą skazanego (art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 431 k.p.k.). Zawsze gdy strona, taka jak oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy czy oskarżyciel prywatny, wnosi jeden z wyżej wymienionych środków zaskarżenia, to zgodnie z zasadą dyspozycyjności może on zostać cofnięty<sup>239</sup>. Wyjątek od tej zasady przewidziany jest w art. 431 § 3 k.p.k., zgodnie z którym środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego nie można bez jego zgody cofnąć. Zatem, aby strona inna niż oskarżony mogła skutecznie cofnąć wniesioną na korzyść oskarżonego apelację, kasację lub wniosek o wznowienie postępowania, niezbędna jest zgoda oskarżonego. Wyraża on ją w oświadczeniu, które może być złożone w formie pisemnej lub ustnie do protokołu<sup>240</sup>. Zakwalifikowanie cofnięcia wyżej wspomnianych środków odwoławczych jako czynności dwustronnych uzasadnić należy tym, że samo cofnięcie bez zgody oskarżonego nie wywoływałoby żadnych skutków procesowych, tzn. prawidłowo wniesiony środek podlegałby rozpoznaniu. Zamierzony rezultat, w postaci skutecznego cofnięcia apelacji, kasacji lub wniosku o wznowienie, osiągnięty jest dopiero wtedy, gdy złożone zostaną dwa oświadczenia – najpierw oświadczenie o cofnięciu środka odwoławczego, a następnie oświadczenie oskarżonego o wyrażeniu zgody na cofnięcie.

<sup>238</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania prywatnoskargowego*, w: P. Czarnecki (red.), *Postępowanie karne a inne postępowania represyjne*, Warszawa 2016, s. 135.

<sup>239</sup> D. Świecki, *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*, Warszawa 2010, s. 297.

<sup>240</sup> Tamże.



# CZĘŚĆ II

USTALENIE ZAKRESU  
RZECZOWEGO  
DYSPONOWANIA  
PRZEDMIOTEM PROCESU

# 1. Wprowadzenie

Rozporządzalność przedmiotem procesu przez strony postępowania „zaszyfrowana” jest pod wieloma instytucjami prawa karnego procesowego, występującymi na każdym etapie procesu. O ile większość tych konstrukcji bez większego trudu można „rozkodować” i określić jako czynność charakteryzującą się dyspozycyjnością materialną, o tyle występuje również spora grupa rozwiązań kodeksowych, które bez pogłębionej analizy nie pozwalają na jednoznaczne określenie powyższym mianem.

Niniejsza część pracy poświęcona jest precyzyjnemu określeniu tego, czy podjęcie danych czynności skutkuje dysponowaniem przedmiotem procesu, czy też owe czynności skutku takiego nie wywołują.

## 2. Konsensualizm oraz inne konstrukcje procesowe będące przejawem względnego dysponowania przedmiotem procesu

Podjęmowane zagadnienie określenia zakresu rzeczowego dyspozycyjności materialnej jest na tyle złożone, iż zastosowanie dwuczłonowego podziału na czynności, które są lub nie są przejawem rozporządzalności materialnej – wydaje się niewystarczające. Obawy te wynikają z faktu, że w szczególności w obszarze instrumentów konsensualnych widoczne są czynności, które ze względu na skutek pozwalałyby zakwalifikować

te czynności jako dyspozycyjność materialną, lecz ich element podmiotowy stoi temu na przeszkodzie.

Podstawowym warunkiem, który musi być spełniony, by o jakiegokolwiek instytucji procesowej móc powiedzieć, że rozporządza przedmiotem postępowania, jest podejmowanie tej czynności przez stronę postępowania samodzielnie lub wspólnie z inną stroną, nawet o przeciwnych interesach. Zatem, pozostając przy aspekcie podmiotowym, nie sposób czynność procesową określić jako przykład dyspozycyjności materialnej, jeśli uczestniczy w niej ktoś więcej niż tylko strony postępowania, nawet gdy skutki tego działania widoczne są w obszarze bytu i kształtu postępowania. Takie stanowisko powoduje, iż uwypukla się pewna grupa czynności, dla ważności których niezbędne jest zaangażowanie organów procesowych wspólnie ze stronami postępowania. Nie można takich czynności określić jako te, które rozporządzają przedmiotem procesu, ale też nie można całkowicie ich pominąć, podejmując się tematyki rozporządzalności materialnej, ponieważ pośrednio dotyczą wskazanego zagadnienia. Z tego powodu poświęcenie miejsca w niniejszej części książki „pośrednim” czynnościom wydaje się być konieczne. Co więcej, analiza poruszonego zagadnienia może być inspirująca w aspekcie późniejszych uwag *de lege ferenda*, a także, uwzględniając częste nowelizacje procedury karnej, czynności, które obecnie należałoby nazwać „względnie dysponującymi przedmiotem procesu”, a które w nieodległej przyszłości mogą stać się przejawem rozporządzalności materialnej rozumianej ściśle.

W związku z powyższym – w mojej ocenie – w procesie karnym, opierając się na kryterium rozporządzalności materialnej, wyszczególnić należy trzy grupy czynności procesowych, tj. takie, które rozporządzają przedmiotem procesu, nie rozporządzają przedmiotem procesu, a także czynności, które względnie dysponują przedmiotem procesu. Poprzez względne dysponowanie przedmiotem procesu należy rozumieć taką czynność, którą podejmuje strona postępowania wspólnie z organem procesowym, gdzie rezultatami tej czynności są zmiany w obszarze bytu lub kształtu procesu karnego.

Ową względność rozporządzalności materialnej nie należy utożsamiać z dopuszczalnością wyłomu od reguły, iż dyspozycyjność materialna przysługuje tylko stronom procesowym, ponieważ reguła ta nie może doznawać wyjątków, a zatem nie jest dopuszczalne twierdzenie, iż organy procesowe względnie dysponują przedmiotem procesu. Uważam, że określenie rozporządzalności materialnej jako „względnej” wynika z tego, iż dopuszcza się, by obok stron procesowych w przedsiębranej czynności uczestniczył także podmiot niebędący stroną – organ procesowy. Niemniej jednak to nadal tylko strony dysponują przedmiotem procesu, tyle że w sposób względny, ponieważ zachwiany uczestnictwem organu procesowego.

Jestem zdania, że udział strony w podejmowanej czynności powinien być rozumiany w sposób ścisły, tzn. taki, który nie oznacza dla strony roli drugorzędnej, albowiem – jak już zauważono – istotę rozporządzalności materialnej stanowi fakt, że jest ona adresowana do stron. Dodatkowo, skoro „wydzielamy” pewną kategorię pośrednią, by pokazać rozporządzalność materialną również tam, gdzie występują tylko jej pierwiastki, to jednak nie możemy pójść aż tak daleko, by każdą czynność wywołującą skutki na gruncie bytu i kształtu procesu, nawet z najmniejszym udziałem strony, określać mianem dyspozycyjności materialnej. W związku z powyższym względną dyspozycyjność materialną wykluczyć należy zawsze wtedy, gdy pewne zachowanie strony co prawda warunkuje określoną czynność procesową, niemniej jednak warunek ten jest tylko jedną z przesłanek ważności czynności, w której strona ta jednak nie uczestniczy.

W obecnym stanie prawnym trudno wskazać przykład rozwiązania, które nie jest czynnością względnie dysponującą przedmiotem procesu tylko z tego powodu, że wpływ strony postępowania na tę czynność jest zbyt znikomy. Jednak instytucja warunkowego umorzenia postępowania usytuowana w art. 66 Kodeksu karnego w wersji sprzed nowelizacji z dnia 27 września 2013 r., która weszła w życie 1 lipca 2015 r., wydaje się być w tym zakresie odpowiednią ilustracją. Zgodnie z § 3 wskazanego przepisu sąd mógł warunkowo umorzyć postępowanie w odniesieniu do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nieprzekraczającą

5 lat pozbawienia wolności, w przypadku gdy pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, sprawca naprawił szkodę lub pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody. Zatem zachowaniem strony, które umożliwiało sądowi warunkowe umorzenie postępowania, było pojednanie się oskarżonego z pokrzywdzonym, naprawienie przez niego szkody lub uzgodnienie z pokrzywdzonym sposobu jej naprawienia. Zachowanie to było tylko jedną z kilku przesłanek umożliwiających zastosowanie przez sąd instytucji z art. 66 k.k. Nie można w żadnym wypadku przypisać oskarżonemu udziału w czynności nazywanej warunkowym umorzeniem, więc nie można uznać, że było to względne dysponowanie przedmiotem procesu. Oskarżony, owszem, uczestniczył, ale w pojednaniu, naprawieniu lub uzgodnieniu sposobu naprawienia szkody.

Odmiennie wygląda sytuacja w przypadku konstrukcji dobrowolnego poddania się karze określonej w art. 387 k.p.k. Przepis ten przewiduje, że sąd może uwzględnić wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości, a cele postępowania zostaną osiągnięte – mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości oraz gdy nie sprzeciwia się temu prokurator i pokrzywdzony. W związku z powyższym działanie oskarżonego w postaci złożenia wniosku inicjuje czynność, która przy aprobachie sądu skutkuje wydaniem wyroku skazującego zawierającego ustaloną karę i środek karny. Ocenic należy, że tak powiązane działania strony oraz organu procesowego nadają instytucji dobrowolnego poddania się karze charakter względnie rozporządzający przedmiotem procesu, ponieważ działania te kończą byt procesu w wyniku wydanego wyroku.

Na marginesie wskazać należy na role, jakie odgrywają pozostałe strony postępowania, tj. prokurator oraz pokrzywdzony, który wstąpił do procesu jako oskarżyciel posiłkowy uboczny. Otóż wydaje się, iż nie sposób przyznać im przymiotu uczestników czynności określanej mianem dobrowolnego poddania się karze, albowiem zawiązanie się tej czynności zależne jest od niedziałania tych właśnie stron. Zatem jeśli aktywność prokuratora lub oskarżyciela posiłkowego, objawiająca się

sprzeciwem, uniemożliwia sądowi przychylenie się do wniosku oskarżonego, a w konsekwencji oznacza niedojście do skutku dobrowolnego poddania się karze, to należy przez to rozumieć, że udział tych stron sprowadza się do negatywnego oświadczenia i jest destruktywny dla samej czynności.

Przed nowelizacją k.p.k. z 2003 r. warunkiem formalnym uwzględnienia wniosku była zgoda prokuratora i pokrzywdzonego wyrażona w postaci pozytywnego oświadczenia, którego brak oznaczał brak zgody na dobrowolne poddanie się karze<sup>1</sup>. Przy tak skonstruowanym mechanizmie, zawartym w art. 387 k.p.k. sprzed nowelizacji z 2003 r., wydaje się, iż prokurator oraz oskarżyciel posiłkowy w pełni uczestniczyli w czynności dobrowolnego poddania się karze, ponieważ ich zgoda musiała być wyrażona wprost w drodze oświadczenia odnoszącego się bezpośrednio do przedsięwziętej czynności konsensualnej. Zatem, oceniając opisane uczestnictwo prokuratora i oskarżyciela posiłkowego w kontekście względnego dysponowania przedmiotem procesu, stwierdzić należy, iż w nieobowiązującym już dziś stanie prawnym wskazane strony były uczestnikami czynności względnie rozporządzającej przedmiotem procesu, albowiem podejmowały ją wspólnie z oskarżonym i organem procesowym.

Tak ukształtowany udział prokuratora i oskarżyciela posiłkowego pozwala dostrzec różnice pomiędzy obecną a dawną (sprzed nowelizacji w 2003 r.) formą dobrowolnego poddania się karze, a ponadto wyrazić przekonanie, iż o ile obecnie rola tych stron w możliwości skorzystania z rozwiązania zawartego w art. 387 k.p.k. jest bardzo istotna, o tyle o ich udziale w skutecznym dobrowolnym poddaniu się karze przez oskarżonego nie może być już mowy. Oskarżony może dobrowolnie poddać się karze wtedy, gdy prokurator i pokrzywdzony milczą, a więc nie uczestniczą w tej czynności, co siłą rzeczy czyni te strony drugoplanowymi postaciami, odmiennie niż przed nowelizacją z 2003 r. Powyższe zaś pozwala na konstatację, że obecny kształt art. 387 k.p.k. nie umożliwia prokuratorowi i oskarżycielowi posiłkowemu wraz z oskarżonym rozporządzać przedmiotem procesu w sposób względny.

---

<sup>1</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, dz. cyt., s. 820.

Pozostając w obrębie konsensualizmu procesowego, innym ważnym przykładem względnej dyspozycyjności materialnej jest konstrukcja skazania bez rozprawy uregulowana w art. 335 k.p.k. oraz art. 343 k.p.k.

Zgodnie z brzmieniem art. 335 § 1 k.p.k. ustawy nowelizującej z dnia 20 lutego 2015 r., która weszła w życie 1 lipca 2015 r.<sup>2</sup>, prokurator zamiast z aktem oskarżenia może wystąpić do sądu z wnioskiem o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar lub innych środków przewidzianych za zarzucony mu występki, uwzględniających również prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Aby mógł być zastosowany powyższy tryb, oskarżony musi przyznać się do winy, a w świetle jego wyjaśnień okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie mogą budzić wątpliwości, ponadto postawa oskarżonego wskazywać ma, iż cele postępowania zostaną osiągnięte. Na mocy § 2 wskazanego przepisu możliwe jest złożenie przez prokuratora takiego wniosku, ale wraz z aktem oskarżenia, nawet gdy oskarżony nie przyznaje się do winy, zaś okoliczności popełnienia przestępstwa i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości, a oświadczenia dowodowe złożone przez oskarżonego nie są sprzeczne z dokonanymi ustaleniami. Natomiast art. 343 § 2 k.p.k. w brzmieniu ustawy nowelizującej z dnia 27 września 2013 r., która weszła w życie 1 lipca 2015 r.<sup>3</sup>, stanowi pewnego rodzaju ograniczenie dla sądu, ponieważ uwzględnienie wniosku jest możliwe tylko wtedy, gdy nie sprzeciwia się temu pokrzywdzony, należycie powiadomiony o terminie posiedzenia.

Szukając w powyższych normach względnej dyspozycyjności materialnej, ocenić należy, że skuteczną czynność tzw. skazania bez rozprawy inicjuje wniosek prokuratora, na złożenie którego musi wyrazić zgodę oskarżony, który musi być uwzględniony przez sąd, a także, któremu nie może sprzeciwić się pokrzywdzony. Zatem pojawiają się aż cztery podmioty – organ procesowy oraz trzy strony (jeśli pokrzywdzony zdążył wstąpić do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy), których uczestnictwo odgrywa znaczącą rolę w tym, by omawiana instytucja mogła dojść do skutku.

---

<sup>2</sup> Dz. U. poz. 396.

<sup>3</sup> Dz. U. poz. 1247 ze zm. z Dz. U. z 2015 r., poz. 396.

Jak już zauważono, podmiotem uprawnionym do złożenia wniosku o skazanie bez rozprawy może być prokurator, a ponadto inny organ uprawniony do prowadzenia dochodzenia oraz do wnoszenia i popierania oskarżenia, wymieniony w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości wydanym na podstawie art. 325d k.p.k.<sup>4</sup> Trzeba jednak dodać, co słusznie podkreśla się w literaturze, iż porozumienie co do skazania bez rozprawy zostaje zawarte wyłącznie w postępowaniu przygotowawczym, a zatem inicjowanie porozumienia przez sąd ocenić należy jako wykluczone<sup>5</sup>. Powstaje więc sytuacja, w której porozumienie zawierane jest pomiędzy stroną postępowania przygotowawczego a jego organem, zaś po wniesieniu wniosku lub aktu oskarżenia z wnioskiem do sądu stronami trwającego porozumienia są wyłącznie strony postępowania sądowego, tj. oskarżony i prokurator. W związku z powyższym podzielić należy zapatrywanie, iż sąd nie jest stroną takiego porozumienia<sup>6</sup>, a jedynie uprawnionym do jego uwzględnienia lub stwierdzenia, że nie zachodzą podstawy do uwzględnienia wniosku.

Wyrazić należy pogląd o wiodącej roli prokuratora w konstrukcji skazania bez rozprawy, oceniając ją przez pryzmat względnej rozporządzalności materialnej, albowiem podmiot ten uruchamia omawiany tryb – będąc gospodarzem postępowania przygotowawczego, jest stroną porozumienia z oskarżonym, następnie bierze udział w skutecznym zawiązaniu się czynności skazania bez rozprawy, a przez to wpływa na szybsze zakończenie postępowania sądowego. Tak ukształtowany zakres aktywności prokuratora pozwala na wyprowadzenie wniosku, iż jest on stroną czynności względnie dysponującej przedmiotem procesu.

Ocena udziału oskarżonego w skazaniu bez rozprawy pod kątem rozporządzalności materialnej wydaje się być zdecydowanie trudniejsza, a to za sprawą nowelizacji procedury karnej z 10 stycznia 2003 r.<sup>7</sup>

<sup>4</sup> Z. Brodzisz, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 840.

<sup>5</sup> A. Gadomska, K. Malinowska-Krutul, *Instytucja skazania bez rozprawy z perspektywy sądu*, w: P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010, s. 759.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Dz. U. Nr 17, poz. 155.



Przepis art. 335 § 1 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie wspomnianej zmiany procedury, zakładał wprost, że wniosek o skazanie bez rozprawy dołącza się do aktu oskarżenia „za zgodą oskarżonego”<sup>8</sup>. Obecnie ustawa nie zawiera takiego sformułowania, w związku z czym powstaje pytanie o dopuszczalność wniesienia wniosku o skazanie bez rozprawy przez prokuratora, gdy oskarżony zgody takiej nie wyraził. W piśmiennictwie prezentowane jest ugruntowane stanowisko, iż zgoda oskarżonego nadal jest wymagana<sup>9</sup>.

T. Grzegorzcyk na gruncie stanu prawnego sprzed nowelizacji z 27 września 2013 r. argumentował powyższe stanowisko tym, że wniosek o skazanie bez rozprawy nie był w tamtym czasie składany odrębnie, ale umieszczany w akcie oskarżenia, a w zamian za brak zgody prokurator musiał uzgodnić z oskarżonym karę lub środek karny. Zatem oskarżyciel publiczny powinien był posiadać zgodę oskarżonego na przedmiotowy wniosek, tj. dysponować dokumentem o treści wskazującej na uzgodnione między nimi orzeczenie<sup>10</sup>. Warto przypomnieć, że nowelizacja procedury karnej z 22 lutego 2015 r. wprowadziła możliwość skierowania samodzielnego wniosku o skazanie, zaś wcześniejsza nowelizacja z 27 września 2013 r. spowodowała, że wniosek o skazanie bez rozprawy nie stanowi już części aktu oskarżenia w ścisłym znaczeniu, lecz jest do niego dołączany<sup>11</sup>. Mając to na uwadze, należy zastanowić się nad aktualnością stanowiska T. Grzegorzcyka, co nastąpi w dalszej części książki.

Z kolei A. Gadomska oraz K. Malinowska-Krutul przedstawiły stanowisko, zgodnie z którym zmiana, polegająca na usunięciu z przepisu wymogu zgody oskarżonego, nie oznacza, iż obowiązek ten przestał

---

<sup>8</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, dz. cyt., s. 737.

<sup>9</sup> R.A. Stefański, *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, Prok. i Pr. 2003, nr 6, s. 21–22; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 292; A. Ważny, *Porozumienia procesowe po nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, w: Z. Sobolewski, G. Artymiak, C.P. Kłak, *Problemy znowelizowanej procedury karnej*, Kraków 2004, s. 254.

<sup>10</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, dz. cyt., s. 737.

<sup>11</sup> Z. Brodzisz, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 836–837.

istnieć, albowiem propozycje dotyczące kary lub środka karnego wymagają wyrażenia zgody na treść wniosku i jego warunki, a więc na skazanie bez rozprawy. Co więcej, wskazane autorki również uważają, że konieczna jest pisemna zgoda oskarżonego na skazanie bez rozprawy lub ustne oświadczenie w tym zakresie sporządzone i wprowadzone do protokołu przez prokuratora<sup>12</sup>.

Z całą pewnością stanowisko T. Grzegorzcyka uznać należy za nieaktualne w zakresie sposobu składania wniosku o skazanie bez rozprawy, ponieważ nadal przesłanką omawianej konstrukcji jest uzgodnienie z oskarżonym kary i środka karnego. Na marginesie dodać trzeba, że po nowelizacji z 20 lutego 2015 r., by zwiększyć możliwość zawierania porozumień, poszerzono przedmiot wiążących sąd uzgodnień o „inne środki przewidziane za zarzucany mu występki”<sup>13</sup>. T. Grzegorzcyk oraz A. Gadomska i K. Malinowska-Krutul wydają się mieć rację co do obowiązku wyrażenia zgody przez oskarżonego, pomimo tego, że obecny kształt przepisu art. 335 § 1 k.p.k. nie wymaga wprost tej zgody. Niemniej jednak konstrukcję art. 335 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim przepis ten nie wymaga zgody oskarżonego, która byłaby wyrażona wprost, ocenić trzeba jako daleką od prawidłowej. Akceptacja stanowiska prezentowanego dotychczas w doktrynie wynika z faktu, że nie sposób przyjąć wariantu, który dopuszczałby skazanie oskarżonego bez rozprawy na wniosek prokuratora w sytuacji, gdy oskarżony nie wyraża na to zgody. Przeczyłoby to w pewnym sensie zasadom logicznego rozumowania, ponieważ nie sposób uzgadniać z oskarżycielem kary i innych środków w sytuacji, gdy brak jest zgody na wniosek o skazanie. Idąc dalej – trudno wyobrazić sobie, by oskarżony wyrażał zgodę na karę i inne środki, ale już na samo skazanie nie.

Kolejne pytanie dotyczy samej formy wyrażenia zgody przez oskarżonego, a mianowicie: Czy musi być to wyraźne oświadczenie złożone na piśmie jako samodzielny dokument lub w formie ustnej

<sup>12</sup> A. Gadomska, K. Malinowska-Krutul, dz. cyt., s. 764.

<sup>13</sup> Z. Brodzisz, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 838.

do protokołu, tak jak to podnosi się w literaturze<sup>14</sup>, czy też uzgodnienie przez prokuratora z oskarżonym kary i innych środków z urzędu skutkuje przyjęciem domniemanej zgody oskarżonego na skazanie go bez przeprowadzenia rozprawy? Rozwiązanie pierwsze, czyli zgoda pisemna lub ustna do protokołu, wydaje się być dla prokuratora pożądane, gdyż daje pewność w zakresie stanowiska podejrzanego. Jednak w tym miejscu należy zastanowić się, czy obowiązuje podstawa prawna nakładająca taki wymóg? O ile pod rządami kodeksu sprzed nowelizacji z dnia 10 stycznia 2003 r. przepis art. 335 § 1 k.p.k. stanowił wprost, że oskarżony wyraża zgodę na wniosek, co musiało znaleźć odzwierciedlenie w aktach postępowania poprzez pisemne oświadczenie lub ustne zaprotokołowanie tego zdarzenia, tak jak to przewiduje art. 116 k.p.k., o tyle w obecnym kształcie art. 335 § 1 k.p.k. milczy na temat zgody oskarżonego, a zatem trudno wymagać od podejrzanego oświadczenia czyniącego zadość art. 116 k.p.k.

Powyższa analiza prowadzi do następującego stanowiska – zgoda podejrzanego na skazanie bez rozprawy nie musi być wyrażona ani poprzez oświadczenie w formie pisemnej, ani też w formie ustnej złożonej do protokołu. Zgodę podejrzanego, niewyartykułowaną wprost przez przepis art. 335 § 1 k.p.k., należy ocenić jako domniemaną akceptację na skazanie bez rozprawy, która wynika z uzgodnienia przez prokuratora wspólnie z oskarżonym kar i innych środków przewidzianych za zarzucany oskarżonemu występki.

Stanowisko oparte na założeniu, że zastosowanie art. 335 § 1 k.p.k. skutkuje przyjęciem domniemanej zgody na skazanie bez rozprawy, wywołuje niejako problem odwołalności takiej zgody. W piśmiennictwie prezentowany jest pogląd, poparty wyrokiem Sądu Najwyższego z 17 maja 2002 r. o sygn. III KK 106/02<sup>15</sup>, iż oskarżony może cofnąć zgodę na skazanie bez rozprawy i że może to nastąpić do czasu wydania wyroku<sup>16</sup>. Orzeczenie Sądu Najwyższego w omawianym zakresie

---

<sup>14</sup> R.A. Stefański, *Skazanie bez rozprawy...*, dz. cyt., s. 22; A. Ważny, *Porozumienia procesowe...*, dz. cyt., s. 254.

<sup>15</sup> Wyrok SN z 17 maja 2002 r., III KK 106/02, LEX nr 53328.

<sup>16</sup> W. Jasiński, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 870.

uznać należy za nieaktualne, ponieważ wyrażone w czasie, gdy jedną z przesłanek zastosowania art. 335 k.p.k., wynikającą wprost z tego przepisu, był wciąż jeszcze obowiązek wyrażenia zgody przez podejrzanego na skazanie bez rozprawy. Obecnie pogląd ten nie może się ostać, albowiem podejrzany, a później oskarżony, nie można cofnąć zgody, której nie wyraził wprost lub też – jak przyjęto wcześniej – jeśli zgoda taka jest tylko dorozumiana. W związku z powyższym oskarżony, który nie żąda, mimo wcześniejszego uzgodnienia z prokuratorem kary i innych środków, by wyrok przeciwko niemu zapadł bez przeprowadzenia rozprawy, powinien złożyć zgodnie z art. 116 k.p.k. oświadczenie, iż nie zgadza się na zakończenie postępowania poprzez zastosowanie procedury określonej w art. 335 i 343 k.p.k.

Natomiast sama zgoda podejrzanego na wymiar kary i innych środków powinna znajdować odzwierciedlenie w protokole przesłuchania lub w protokole końcowego zaznajomienia z materiałami postępowania albo w odrębnym dokumencie<sup>17</sup>.

*De lege ferenda* zasadne jest przywrócenie w art. 335 § 1 zd. 4 k.p.k. warunku zgody oskarżonego na skazanie bez rozprawy, tak by jego redakcja była następująca: „Prokurator, zamiast z aktem oskarżenia, za zgodą oskarżonego, występuje do sądu z wnioskiem o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar lub innych środków przewidzianych za zarzucany mu występki, uwzględniających również prawnie chronione interesy pokrzywdzonego”.

Podsumowując rolę podejrzanego, a później oskarżonego, odgrywaną w czynności skazania bez rozprawy, wskazać trzeba na pola aktywności tego podmiotu. Otóż podejrzany może inicjować tego rodzaju konsensualizm, tzn. wychodzić z propozycją zawarcia porozumienia<sup>18</sup>, niemniej jednak to oskarżyciel zawsze składa wniosek. Podejrzany jest zatem, tak jak oskarżyciel, stroną porozumienia, ponieważ musi wyrazić na nie zgodę, choćby dorozumianą wynikającą z uzgodnienia kary

<sup>17</sup> W. Grzeszczyk, *Główne kierunki zmian kodeksu postępowania karnego (część II)*, Prok. i Pr. 2003, nr 6, s. 13.

<sup>18</sup> Z. Brodzisz, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 840.

i innych środków. Co więcej, oskarżony może aż do chwili wydania wyroku złożyć oświadczenie, iż nie zgadza się na skazanie w trybie art. 335 i 343 k.p.k.

Oskarżonemu, jako stronie instytucji skazania bez rozprawy, przyznać należy status strony czynności względnie dysponującej przedmiotem procesu, ponieważ zawiera on omawiane porozumienie procesowe, a także w każdej chwili może ten układ zerwać.

Nowelizacja art. 343 k.p.k. dokonana ustawą z 27 września 2013 r. spowodowała, że pokrzywdzony uzyskał prawo sprzeciwienia się porozumieniu prokuratora z oskarżonym, co uniemożliwia uwzględnienie wniosku<sup>19</sup>. Sytuacja pokrzywdzonego wydaje się być taka sama jak w wypadku instytucji dobrowolnego poddania się karze. W związku z powyższym, aby skazanie mogło się odbyć bez rozprawy, pokrzywdzony musi pozostać nieaktywny. Tak samo jak w art. 387 k.p.k. jego rola jest destruktywna, a zatem wnioski muszą być takie same – pokrzywdzony nie jest uczestnikiem czynności nazywanej skazaniem bez rozprawy, nie jest w związku z tym podmiotem względnie dysponującym przedmiotem procesu.

Ostatnim rozwiązaniem konsensualnym, które należy omówić, jest instytucja wniosku o wydanie wyroku skazującego. Analizowana konstrukcja jest stosunkowo „świeża”, ponieważ została dodana ustawą z 27 września 2013 r., która weszła w życie 1 lipca 2015 r. Wniosek o wydanie wyroku skazującego dekodować należy z dwóch norm, tj. art. 338a oraz 343a k.p.k. Przywołane przepisy pozwalają oskarżonemu, któremu zarzucono przestępstwo zagrożone karą nieprzekraczającą 15 lat pozbawienia wolności, na złożenie wniosku o wydanie wyroku skazującego, zaś sądowi umożliwiają uwzględnienie takiego wniosku, jeżeli okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości, a postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte. Dodatkowo wnioskowi nie może przeciwstawić się prokurator.

Wniosek o wydanie wyroku skazującego różni się od skazania bez rozprawy z art. 335 k.p.k. tym, że w pierwszym przypadku wniosek

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 868.

składa oskarżony, zaś prokurator ma się tylko temu wnioskowi nie przeciwstawić. W drugim przypadku to prokurator wychodzi z wnioskiem o zakończenie postępowania karnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Generalnie ideą obu konstrukcji jest wcześniejsze zakończenie sprawy karnej poprzez pominięcie czynności dowodowych.

Wniosek o wydanie wyroku skazującego ocenić należy jako czynność względnie dysponującą przedmiotem procesu, w której rozporządzalność materialna przyznana jest oskarżonemu, ponieważ wyłącznie ten podmiot, składając wniosek, może doprowadzić do rozstrzygnięcia w zakresie przedmiotu procesu. Prokuratorowi została przyznana taka sama rola, jak w sytuacji dobrowolnego poddania się karze z art. 387 k.p.k., a zatem rola ta ma charakter destruktywny, ponieważ sprowadza się do negatywnego oświadczenia. Wobec powyższego prokurator w omawianym przypadku nie rozporządza przedmiotem procesu w sposób względny.

Rozważań na temat wniosku o wydanie wyroku skazującego nie można zakończyć bez oceny udziału sądu w tej czynności. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że to wyłącznie sąd decyduje o uwzględnieniu lub nieuwzględnieniu wniosku i ma co do tego pewien „luz decyzyjny” przyznany przez ustawodawcę, ponieważ zgodnie z treścią art. 343a § 2 k.p.k. sąd może, a nie musi uwzględnić wniosek. Co ciekawe, wskazany przepis pomimo wejścia w życie 1 lipca 2015 r. już po niespełna 10 miesiącach doczekał się nowelizacji<sup>20</sup>, ponieważ jego pierwotna wersja zakładała, że sąd musiał uwzględnić taki wniosek, jeśli okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budziły wątpliwości, a postawa oskarżonego wskazywała, że cele postępowania zostaną osiągnięte.

Choć zmiana wydaje się być tylko kosmetyczna, to jednak niesie ona za sobą istotne konsekwencje, również na gruncie rozporządzalności materialnej. Jak już wspomniano, sąd zobowiązany był uwzględnić wniosek o wydanie wyroku skazującego, gdy spełnione były konkretne przesłanki kodeksowe. Zatem wywieść można, że to oskarżony

---

<sup>20</sup> Art. 343a § 2 zmieniony przez art. 1 pkt 78 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437) zmieniającej ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego oraz niektóre inne ustawy z dniem 15 kwietnia 2016 r.

spełniający owe przesłanki decydował o zakończeniu postępowania w omawiany sposób. Do sądu należało tylko zbadanie, czy zachodziły przesłanki z art. 343a § 2 k.p.k. Obecnie sąd nadal zobowiązany jest do oceny spełnienia warunków, o których mowa w wyżej wskazanym przepisie, jednak nawet jeśli zostały one spełnione, to sąd i tak może zdecydować o nieuwzględnieniu wniosku.

Uprawniona zatem jest konstatacja, iż nowelizacja k.p.k. obowiązująca od 1 lipca 2015 r., wprowadzająca konstrukcję z art. 343a § 2 k.p.k., nadawała wnioskowi o wydanie wyroku skazującego charakter czynności rozporządzającej przedmiotem procesu w sposób bezwzględny, ponieważ wyłącznie strony postępowania w osobie oskarżonego i prokuratora decydowały o zakończeniu procesu w drodze wyroku skazującego. Faktem jest, że to sąd badał, czy okoliczności popełnienia przestępstwa i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości, a także to, czy jego postawa wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte. Niemniej jednak wydaje się, że nawet ocenny charakter tych przesłanek nie wzmacniał roli sądu, ponieważ były to kryteria ustawowe, których ziszczenie się „wiązało sądowi ręce”, tzn. nakazywało wydać wyrok skazujący. Jedynym wyjątkiem, który pozwalał skutecznie ingerować sądowi w treść wniosku, a także uniemożliwić, choćby czasowo, zakończenie postępowania w drodze wniosku o wydanie wyroku skazującego było zastosowanie art. 343a § 2 zd. 3 k.p.k. w zw. z art. 343 § 3 k.p.k. Odpowiednie zastosowanie art. 343 § 3 k.p.k. pozwalało sądowi uzależnić uwzględnienie wniosku od dokonania w nim wskazanej zmiany, przy czym stanąć należy na stanowisku, że zmiany wprowadzał oskarżony, na które zgodę wyrażał prokurator, nie zaś odwrotnie (pomimo takiego brzmienia przepisu), ponieważ to oskarżony był autorem wniosku.

Uwagi odnoszące się do ingerencji przez sąd w treść wniosku pozostają nadal aktualne, jednak obecny kształt art. 343a § 2 k.p.k. nie czyni ich aż tak ważnymi, albowiem sąd może swobodnie nie uwzględnić wniosku, nawet bez sięgania do art. 343 § 3 k.p.k. i nawet jeśli zostaną spełnione przesłanki opisane w art. 343a § 2 k.p.k.

Aktualne brzmienie przepisu art. 343a § 2 k.p.k., stanowiącego, że sąd może, lecz nie musi uwzględnić wniosku oskarżonego o wydanie



wyroku skazującego, nakazuje stanąć na stanowisku, iż poddaną analizie instytucję cechuje względne dysponowanie przedmiotem procesu, ponieważ od 15 kwietnia 2016 r., po złożeniu wniosku przez oskarżonego i niewyrażeniu sprzeciwu przez prokuratora, to sąd ostatecznie decyduje o jej zastosowaniu.

Jako zwolennik poszerzania rozporządzalności materialnej w procesie karnym wyrażam głęboką krytykę dla zmian wprowadzonych w art. 343a § 2 k.p.k. w drodze nowelizacji z dnia 11 marca 2016 r.<sup>21</sup>, która uchylila nowelizację z 27 września 2013 r., nie tylko dlatego, że wskazana zmiana zawężyła zakres dyspozycyjności materialnej w art. 343a § 2 k.p.k., ale przede wszystkim z powodu zbyt krótkiego okresu obowiązywania wersji pierwotnej tego przepisu. Nie może być mowy o racjonalnej nowelizacji przepisów prawa w sytuacji, gdy zmieniany przepis nie został w praktyce sprawdzony, ponieważ obowiązywał na tyle krótko, że jego zastosowanie mogło być wyłącznie incydentalne. Tak też było w omawianym przypadku. Na marginesie wypada dodać, że te same wnioski należy odnieść do uchylonego tą samą nowelizacją z dnia 11 marca 2016 r. art. 59a k.k.

Kolejną konstrukcją procesową, już spoza kręgu konsensualizmu, którą warto przeanalizować i ocenić, czy spełnia ona kryteria czynności względnie rozporządzającej materialnie, jest rozszerzenie aktu oskarżenia unormowane w art. 398 k.p.k.

Zgodnie z § 1 wskazanego przepisu sąd może za zgodą oskarżonego rozpoznać nowe oskarżenie na tej samej rozprawie, jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, oskarżyciel zarzucił oskarżonemu inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia. Rozszerzenie aktu oskarżenia wydaje się być modelowym przykładem na zobrazowanie procesu, w którym ma miejsce przeobrażenie postępowania jednoprzeciwotowego, w takie, które dotyczy dwóch przedmiotów procesu.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że konstrukcja przewidziana w art. 398 k.p.k. nie może zostać zakwalifikowana jako czynność rozporządzająca przedmiotem procesu, ponieważ jej uczestnikiem jest

---

<sup>21</sup> Dz. U. poz. 437.



organ procesowy, tj. sąd. Następnie trzeba rozważyć, czy obecna treść art. 398 k.p.k. pozwala na określenie tego rozwiązania kodeksowego jako takiego, które względnie rozporządza przedmiotem procesu.

Rozszerzenie aktu oskarżenia jest czynnością procesową, którą inicjuje oskarżyciel poprzez zarzucenie oskarżonemu innego czynu niż ten, który jest zawarty w akcie oskarżenia, pod warunkiem, że okoliczności będące podstawą nowo zarzucanego czynu ujawniły się w trakcie rozprawy. Rola sądu sprowadza się do rozpoznania nowego oskarżenia, chyba że nie jest to możliwe bez przeprowadzenia postępowania przygotowawczego. Trzecim uczestnikiem omawianej instytucji jest oskarżony, bez zgody którego rozszerzenie aktu oskarżenia o nowy czyn nie jest dopuszczalne. Jeśli więc czynności względnie dysponujące przedmiotem procesu to takie, które są podejmowane przez strony wspólnie z organami procesowymi i które to wywołują skutki dla przedmiotu procesu, to rozszerzenie aktu oskarżenia z art. 398 § 1 k.p.k. wydaje się spełniać te kryteria. W związku z powyższym rozszerzenia aktu oskarżenia dokonuje sąd na skutek działań prokuratora (zarzucenie czynu niezawartego w akcie oskarżenia) i za zgodą oskarżonego, z tym jednak zastrzeżeniem, że nawet po zrealizowaniu przez oskarżonego i prokuratora przesłanek z art. 398 k.p.k., sąd może uznać za korzystniejsze oddzielne rozpatrzenie obu spraw<sup>22</sup>.

W przypadku omówionych już czynności względnie dysponujących przedmiotem procesu z art. 335 k.p.k., 338a k.p.k., 387 k.p.k. ich zainicjowanie zawsze leży w rękach stron procesowych, ponieważ uprawnienie do uruchomienia danej czynności jest elementem obowiązkowym aktu dyspozycji. W przypadku instytucji z art. 398 k.p.k. za czynność inicjującą należy uznać zarzucenie oskarżonemu przez oskarżyciela nowego czynu, który nie jest zawarty w akcie oskarżenia, dlatego też wyrazić należy pogląd, iż omawianą konstrukcję można określić jako czynność względnie dysponującą przedmiotem procesu.

Ostatnim rozwiązaniem kodeksowym, które zostanie poddane analizie pod kątem względnej dyspozycyjności materialnej, jest cofnięcie

---

<sup>22</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, dz. cyt., s. 820; Z. Wiśniewski, *Przedmiotowe rozszerzenie oskarżenia w toku rozprawy sądowej*, NP 1976, nr 5, s. 747.

wniosku o ściganie przewidziane w art. 12 § 3 k.p.k. Na podstawie wskazanego przepisu uprawnione osoby mogą cofnąć wniosek o ściganie w postępowaniu przygotowawczym za zgodą prokuratora, a w postępowaniu sądowym za zgodą sądu – aż do zamknięcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. W sprawach, w których akt oskarżenia wniósł oskarżyciel publiczny, cofnięcie wniosku po rozpoczęciu przewodu sądowego jest skuteczne, jeżeli nie sprzeciwi się temu oskarżyciel publiczny obecny na rozprawie lub posiedzeniu. Osobą uprawnioną do złożenia wniosku jest ta wskazana w przepisie szczególnym, przy czym najczęściej uprawnienie takie przysługuje pokrzywdzonemu<sup>23</sup> lub w postępowaniu sądowym oskarżycielowi posiłkowemu, jeśli zdecyduje się występować w tej roli.

Pierwsze wnioski, które nasuwają się bez przeprowadzenia pogłębionej analizy, to: cofnięcie wniosku o ściganie nie jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu, ale jest czynnością względnie rozporządzającą materialnie. Powyższa konstatacja wynika z tego, że udział organu procesowego w tej czynności, objawiający się wyrażenia zgody na cofnięcie lub odmową, wyklucza tę czynność z katalogu instytucji dysponujących przedmiotem procesu. Co więcej, zakwalifikowanie cofnięcia wniosku o ściganie jako przykład względnej dyspozycyjności materialnej uzasadnione jest tym, że cofnięcie zainicjowane i podejmowane jest przez stronę postępowania, zaś zadanie organu procesowego ograniczone jest do wyrażenia zgody na cofnięcie, po którym, o ile oskarżyciel publiczny nie sprzeciwił się cofnięciu, powinno zostać wydane postanowienie o umorzeniu postępowania.

W zdaniu poprzedzającym celowo użyte zostało sformułowanie „powinno” zamiast określenia „musi”, ponieważ można sobie wyobrazić sytuację, w której zostanie wydane postanowienie innego rodzaju. Mianowicie, jeśli w sprawie, w której nie zostało wydane postanowienie o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia odpowiednią decyzją procesową będzie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia. Powyższe rodzi pytanie, czy cofnięcie wniosku o ściganie przed

---

<sup>23</sup> P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2007, s. 110.

wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia jest czynnością względnie dysponującą przedmiotem procesu.

W piśmiennictwie wskazuje się, że przedmiotem procesu jest kwestia odpowiedzialności prawnej za czyn zarzucany oskarżonemu, gdzie odpowiedzialność prawna oparta jest na podstawie faktycznej i podstawie prawnej, przy czym ta pierwsza stanowi czyn zarzucany w procesie, co jest odzwierciedlone w takim akcie, jak np. postanowienie o wszczęciu postępowania<sup>24</sup>.

Stanąc należy na stanowisku, że jeśli przed wydaniem postanowienia o wszczęciu postępowania cofnięty zostanie wniosek o ściganie, to działanie takie nie uzyskuje przymiotu czynności względnie dysponującej przedmiotem procesu, ponieważ na tym etapie procesu nie jest znana podstawa faktyczna odpowiedzialności prawnej, nie można więc określić przedmiotu procesu.

## 3. Rozporządzenie przedmiotem procesu w postępowaniu przygotowawczym

Obszarem, który wymaga zweryfikowania, oceniając go przez pryzmat dyspozycyjności materialnej, jest etap przygotowawczy procesu karnego. Zasady, które rządzą tym postępowaniem wydają się wykluczać obecność w nim omawianej dyspozycyjności. Wniosek ten wynika z faktu, że etap przygotowawczy zdominowany jest przez zasadę inkwizycyjności oraz zasadę działania z urzędu, zaś dla zasady skargowości i kontradiktoryjności, które nacechowane są rozporządzalnością materialną, nie pozostawiono zbyt wiele miejsca. Niemniej jednak w postępowaniu przygotowawczym można natknąć się na takie rozwiązania procesowe, których wyłącznie bliższa analiza pozwala ocenić, czy teza zawarta w dwóch zdaniach poprzedzających jest prawdziwa. Być może

---

<sup>24</sup> M. Rusinek, w: *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 517.

jest tak, że już w fazie postępowania przygotowawczego występują przykłady dysponowania przedmiotem procesu.

Sekwencja zdarzeń w postępowaniu przygotowawczym dyktuje, by w pierwszej kolejności przyglądać się czynnościom inicjującym to postępowanie, czyli zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa oraz wnioskowi o ściganie.

Jak wskazuje P. Hofmański, omawiane postępowanie uruchamiane jest z urzędu po ustaleniu, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Dodatkowo przywołany autor dodaje, że nie ma znaczenia, z punktu widzenia dysponowania przedmiotem procesu, jakie jest źródło informacji o przestępstwie<sup>25</sup>. W ocenie P. Hofmańskiego po złożeniu zawiadomienia może zarysować się spór co do tego, czy istnieje podstawa do wszczęcia postępowania przygotowawczego, czy też brak jest takiej podstawy, jednak nie jest to spór o charakterze kontradiktoryjnym, który poprzedza decyzję o wszczęciu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego. Analizowane zawiadomienie jest wyłącznie impulsem do podjęcia właściwych działań przez organy postępowania przygotowawczego, którego cofnięcie jest niemożliwe<sup>26</sup>. Przytoczone stanowisko zasługuje na aprobatę.

Tytułem uzupełnienia zasadne jest wskazanie, że poczynione już uwagi we wcześniejszej części pracy – co do cofnięcia wniosku o ściganie przed wydaniem postanowienia o wszczęciu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego – pozostają aktualne również w odniesieniu do zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa oraz wniosku o ściganie. W związku z powyższym ani zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, ani wniosek o ściganie nie są czynnościami rozporządzającymi przedmiotem procesu, ponieważ w chwili ich wnoszenia nie jest określony przedmiot procesu. Działania, które są podejmowane, gdy proces nie ma jeszcze przedmiotu procesu, z oczywistych względów nie mogą być czynnościami dysponującymi przedmiotem procesu. Co więcej, zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa nie ma charakteru rozporządzalności materialnej również z tego względu, że zgodnie

<sup>25</sup> P. Hofmański, *Zasada kontradiktoryjności...*, dz. cyt., s. 667.

<sup>26</sup> Tamże.

z art. 304 § 1 k.p.k. uprawnionym, jak również ze względów społecznych zobowiązany, jest każdy, kto dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, podczas gdy omawiana dyspozycyjność wykonywana może być wyłącznie przez strony postępowania.

Pozostając przy tematyce wniosku o ściganie, nie sposób pominąć zagadnienia cofnięcia tego wniosku. Jako że instytucja ta została omówiona w części dotyczącej czynności względnie dysponujących przedmiotem procesu, w tym miejscu pozostaje poprzestać na skrótowym powtórzeniu wniosków wcześniej wypracowanych. Cofając wniosek o ściganie, podmiot do tego uprawniony nie dysponuje przedmiotem procesu. Jeżeli cofnięcie ma miejsce po wydaniu postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego, to działanie takie określa się jako względne dysponowanie przedmiotem procesu. Cofnięcie wniosku przed wydaniem tego postanowienia nie jest nawet czynnością względnie rozporządzającą materialnie.

Nie jest czynnością rozporządzającą przedmiotem procesu również zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia, o którym mowa w art. 306 § 1 k.p.k. W tym miejscu jedynie należy powtórzyć wcześniejsze argumenty co do przedmiotu procesu. Do chwili wydania postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego nie jest określony przedmiot procesu, zatem pokrzywdzony, który jest stroną postępowania przygotowawczego<sup>27</sup>, nie ma czym dysponować. Jeśli więc właściwy organ postanawia nie wszczynać postępowania, to zażalenie na taką decyzję jest w jakimś sensie wpływaniem na byt procesu, niemniej jednak zakres tej „rozporządzalności” nie jest zbieżny z rozporządzalnością materialną odnoszącą się wyłącznie do przedmiotu procesu.

Zupełnie inaczej rysuje się sytuacja w odniesieniu do zażalenia na umorzenie postępowania przygotowawczego uregulowanego w art. 306 § 1a k.p.k. Wcześniejsze uwagi dotyczące momentu ukształtowania się przedmiotu procesu wydają się zdecydowanie ułatwiać

---

<sup>27</sup> Szerzej na temat pokrzywdzonego jako strony postępowania przygotowawczego zob. T. Bergel, *Błędna identyfikacja pokrzywdzonego w procesie karnym – konsekwencje procesowe*, PS 2013, nr 11–12, s. 124–131.

odpowiedź na pytanie, czy w chwili wydania postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego rzeczony przedmiot funkcjonuje już w procesie.

Wcześniej jednak stwierdzić należy, że w omawianym przykładzie spełniony jest podmiotowy wymóg rozporządzalności materialnej, ponieważ zgodnie z treścią art. 306 § 1a pkt 1 k.p.k. na postanowienie o umorzeniu śledztwa zażalenie przysługuje stronom.

Co do elementu związanego z samym przedmiotem procesu, tzn. kwestią rozstrzygającą, czy w chwili wnoszenia zażalenia na umorzenie postępowania przygotowawczego przedmiot ten w procesie już występuje, to stanowisko powinno być następujące – na tym etapie procesu jego przedmiot jest ukształtowany. Powyższe twierdzenie wynika z tego, że na omawianym etapie procesowym występują już łącznie dwie podstawy: faktyczna i prawna. Zatem przedmiot procesu jest określony, ponieważ po pierwsze, znany jest zarzucany czyn (podstawa faktyczna), co wynika z postanowienia o wszczęciu postępowania, a po drugie, wiadoma jest norma prawa karnego materialnego, czyli kwalifikacja prawna tego czynu (podstawa prawna).

Skoro zażalenie na umorzenie śledztwa (dochodzenia) spełnia kryterium podmiotowe i przedmiotowe rozporządzalności materialnej, a także uruchamia postępowanie odwoławcze, które w konsekwencji może doprowadzić do postępowania sądowego, to konkluzja powyższego wyводу jest następująca – zażalenie na umorzenie śledztwa określone w art. 306 § 1a pkt 1 k.p.k. wymaga zakwalifikowania do kategorii czynności dysponujących przedmiotem procesu (rozporządzających materialnie).

Podsumowując omówione czynności postępowania przygotowawczego, stwierdzić trzeba, iż jedyną instytucją procesową występującą na tym etapie procesu karnego, która spełnia kryteria rozporządzalności materialnej, jest zażalenie na umorzenie śledztwa. Pozostałe z omówionych konstrukcji nie kwalifikują się do grona czynności dysponujących przedmiotem procesu, głównie z tej przyczyny, że nie posiadają wypracowanego jeszcze przedmiotu procesu. Za czynność wyjątkową uznać należy cofnięcie wniosku o ściganie dokonane po wydaniu

postanowienia o wszczęciu śledztwa (dochodzenia), ponieważ jest to czynność względnie dysponująca przedmiotem procesu.

## 4. Dysponowanie przedmiotem procesu w postępowaniach dodatkowych

W piśmiennictwie procesu karnego można zaobserwować rozmaite propozycje w zakresie teoretycznego podziału postępowania<sup>28</sup>. Jeden z tych podziałów przedstawił S. Waltoś, który opowiedział się za różnieniem procesu na postępowania zasadnicze oraz postępowania dodatkowe<sup>29</sup>. Jako proces zasadniczy określa się postępowanie, które ma za cel rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, a także określenie, jaką karę powinien ten oskarżony ponieść za popełniony czyn. Postępowania dodatkowe to z kolei takie postępowania, które są prowadzone w związku z procesem zasadniczym<sup>30</sup>. Zaprezentowanie powyższego podziału nie jest bez znaczenia, ponieważ dokładne zbadanie postępowań dodatkowych, które będzie miało miejsce poniżej, pozwoli prawidłowo zidentyfikować występowanie dyspozycyjności materialnej. Stać się tak może wyłącznie wtedy, gdy obiekt zainteresowania postępowań dodatkowych zostanie trafnie określony.

Wcześniej jednak zasadne jest zaprezentowanie dalszego podziału w obrębie postępowań dodatkowych, który przeprowadził i zdefiniował wspomniany już S. Waltoś<sup>31</sup>.

Postępowania dodatkowe dzielą się na: incydentalne (nazywane inaczej wypadkowymi, dotyczą kwestii dodatkowych, które są załatwiane podczas toczącego się postępowania zasadniczego), pomocnicze

---

<sup>28</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 44–50; K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 22–25.

<sup>29</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 46.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.



(usuwające trudności, które powstały w trakcie procesu), następcze (toczące się po prawomocnym zakończeniu postępowania zasadniczego w celu rozstrzygnięcia kwestii, które wyszły na jaw po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie) oraz uzupełniające (dotyczące uzupełnienia postępowania o kwestie określone w art. 420 k.p.k.).

Przechodząc do bezpośredniej analizy i rozpoczynając ją od postępowań incydentalnych, jako przykład postępowań tego rodzaju wskazać należy przede wszystkim postępowanie w sprawie tymczasowego aresztowania lub innych środków zapobiegawczych czy też postępowanie dotyczące zabezpieczenia majątkowego. Zadaniem wskazanych postępowań jest rozstrzygnięcie, czy to o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego (oskarżonego), czy to o zabezpieczeniu wykonania orzeczenia na mieniu tej osoby. Nie jest przedmiotem tych postępowań i innych postępowań incydentalnych kwestia odpowiedzialności prawnej za zarzucane oskarżonemu przestępstwo, ponieważ orzeczenia zapadające w postępowaniach incydentalnych nie przesądzają w żadnym stopniu o tej odpowiedzialności. W związku z tym uważam, że w postępowaniach dotyczących kwestii incydentalnych brak jest zasadniczego i ubocznego przedmiotu procesu, a zatem dyspozycyjność materialna w tych postępowaniach nie występuje.

Celem postępowań pomocniczych, jak już zaznaczono, jest usuwanie przeszkód w trakcie trwającego procesu karnego. Do postępowań tych zalicza się m.in.: postępowanie o odtworzenie akt, pomoc prawną krajową, pomoc prawną zagraniczną, postępowanie ekstradycyjne, postępowanie w zakresie europejskiego nakazu aresztowania oraz europejskiego nakazu dochodzeniowego, przejęcia i przekazania ścigania karnego lub też wykonania orzeczenia (w tym dotyczącego grzywny, nawiązki, świadczenia pieniężnego, orzeczenia zasądzającego koszty procesu, orzeczenia o karach o charakterze pieniężnym, przepadku), zatrzymania dowodów, zabezpieczenia mienia za granicą, wykonania środka zapobiegawczego, współpracę z MTK, postępowanie w zakresie wykonania kary pozbawienia wolności, kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, kary ograniczenia wolności, samoistnie orzeczonego środka karnego, orzeczenia o warunkowym



zwolnieniu, orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania, postępowanie dotyczące wykonania orzeczenia związanego z poddaniem sprawcy próbie oraz postępowanie z zakresu europejskiego nakazu ochrony.

W żadnym z podanych wyżej przypadków postępowań transgranicznych nie proceduje się o odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Przedmiotem zagranicznej pomocy prawnej jest udzielanie zagranicznemu sądowi i prokuratorowi lub polskiemu sądowi i prokuratorowi pomocy za granicą w zakresie np. doręczania pism czy też przeprowadzania rozmaitych czynności dowodowych. Postępowanie ekstradycyjne toczy się o wydanie państwu obcemu (spoza Unii Europejskiej) lub sprowadzenie z państwa obcego (spoza Unii Europejskiej) osoby ściganej w celu przeprowadzenia przeciwko niej postępowania karnego bądź wykonania kary albo środka zabezpieczającego. Ten sam cel przyświeca postępowaniu w sprawie europejskiego nakazu aresztowania, z tą różnicą, że przekazanie osoby ściganej odbywa się pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Postępowanie o przejęcie ścigania toczy się o to, aby państwo obce przekazało ściganie organom Rzeczypospolitej Polskiej o przestępstwo popełnione za granicą przez obywatela polskiego, osobę mającą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stałe miejsce zamieszkania, osobę, która odbywa lub będzie odbywać w Rzeczypospolitej Polskiej karę pozbawienia wolności lub osobę, przeciwko której zostało wszczęte w Rzeczypospolitej Polskiej postępowanie karne (art. 590 k.p.k.).

Z kolei przekazanie ścigania sprowadza się do przejęcia przez organ państwa obcego sprawy karnej prowadzonej przeciwko cudzoziemcowi od polskich organów, pod co najmniej jednym z poniższych warunków: cudzoziemiec jest obywatelem państwa przejmującego, cudzoziemiec ma stałe miejsce zamieszkania w państwie przejmującym, cudzoziemiec odbywa lub będzie odbywał karę pozbawienia wolności w państwie przejmującym lub w państwie przejmującym zostało wszczęte postępowanie karne przeciwko ściganemu cudzoziemcowi.

Zadaniem instytucji przejęcia i przekazania wykonywania orzeczeń nie jest również procedowanie w zakresie odpowiedzialności prawnej,

a jedynie wykonywanie orzeczeń wobec skazanych, którzy przebywają w państwie przejmującym wykonanie orzeczenia za państwo przekazujące wykonanie orzeczenia w ramach wzajemnych umów. Z kolei idea konstrukcji zatrzymania dowodów i zabezpieczenia mienia za granicą sprowadza się tylko do podjęcia określonych czynności celem przekazania dowodów rzeczowych państwu wnioskującemu (do Polski z państwa obcego lub z Polski do państwa obcego) lub zabezpieczenia mienia na poczet wykonania orzeczenia państwa wnioskującego.

W związku z tym, że żadne z postępowań transgranicznych nie zajmuje się odpowiedzialnością prawną oskarżonego uznać należy, iż nie występuje w tych postępowaniach dyspozycyjność materialna.

W postępowaniu o odtworzeniu akt oraz w przypadku pomocy prawnej krajowej brak jest zarówno zasadniczego, jak i ubocznego przedmiotu procesu, ponieważ tak jak w przypadku postępowań transgranicznych sąd nie zajmuje się odpowiedzialnością prawną oskarżonego. Cel postępowania o odtworzenie zaginionych lub zniszczonych akt sprowadza się, jak sama nazwa wskazuje, do odtworzenia tych akt, zaś zadaniem pomocy prawnej krajowej jest przeprowadzenie określonej czynności procesowej przez organ sądowy, w okręgu którego znajduje się uczestnik procesu lub dowód rzeczowy, do którego zwraca się inny organ sądowy prowadzący postępowanie. Tak więc i w postępowaniach pomocniczych, które prowadzone są na gruncie wyłącznie krajowym, nie sposób doszukać się dysponowania przedmiotem procesu.

Trzecią grupę postępowań dodatkowych stanowią postępowania następcze, do których zaliczają się: postępowanie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, postępowanie ułaskawieniowe, postępowanie o wydanie wyroku łącznego.

Postępowania następcze nie mieszczą się ani we wcześniej określonej definicji zasadniczego przedmiotu procesu, ani też ubocznego przedmiotu procesu. Uważam, iż powyższe nie oznacza, że w postępowaniach tych nie ma w ogóle przedmiotu procesu, ponieważ w sposób bezpośredni dotyczą one kwestii odpowiedzialności prawnej podmiotu, względem którego są prowadzone.

W przypadku postępowania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie jego przedmiotem jest odszkodowawcza odpowiedzialność Skarbu Państwa. Zatem przed sądem karnym materialnie odpowiada Skarb Państwa za niesłuszne zastosowanie prawa karnego.

Przedmiotem postępowania ułaskawieniowego jest darowanie lub łagodzenie prawomocnie orzeczonej kary oraz innych skutków skazania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej<sup>32</sup>, tak więc jest to kwestia odpowiedzialności karnej skazanego za przestępstwo, za które został już prawomocnie skazany.

Podobnie jest w przypadku postępowania w sprawie wyroku łącznego, ponieważ tu również rozpoznawana jest kwestia odpowiedzialności prawnej skazanego, tyle że nie za jedno, a za kilka przestępstw, za które został już prawomocnie skazany i wyłącznie w zakresie wysokości kary łącznej opartej na tych wcześniejszych wyrokach skazujących.

Zatem przedmiot procesu to nie tylko zasadniczy oraz uboczny przedmiot procesu, ale również kwestia prawna funkcjonalnie powiązana z odpowiedzialnością oskarżonego rozstrzygana w ramach postępowań następczych<sup>33</sup>.

Postępowanie uzupełniające (art. 420 k.p.k.) – jak wskazuje nazwa – ma na celu uzupełnienie wyroku, jeżeli nie zostały w nim zawarte: rozstrzygnięcia co do przepadku, zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności, okresu zatrzymania prawa jazdy lub innego odpowiedniego dokumentu lub okresu stosowania środków zapobiegawczych wymienionych w art. 276 k.p.k., nałożenia obowiązku zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu albo dowodów rzeczowych. Co więcej, postępowanie uzupełniające jest prowadzone, gdy sąd nieprawidłowo zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności, okres zatrzymania prawa jazdy lub innego odpowiedniego

---

<sup>32</sup> W. Daszkiewicz, T. Nowak, S. Stachowiak, *Procedura karna...*, dz. cyt., s. 157.

<sup>33</sup> R. Kmiecik oraz E. Skrętowicz (*Proces karny. Część ogólna*, Kraków 1999, s. 48) dla omówionych trzech postępowań zamiast terminu *postępowanie następcze* używają określenia *postępowanie odrębne*.

dokumentu lub okres stosowania środków zapobiegawczych wymienionych w art. 276 k.p.k.

Uważam, że podobnie jak w przypadku postępowań następczych, postępowanie uzupełniające rozstrzyga o kwestii prawnej funkcjonalnie powiązanej z odpowiedzialnością oskarżonego, a w związku z tym występuje w omawianym postępowaniu przedmiot procesu. Pomimo powyższego w postępowaniu uzupełniającym nie ma możliwości dysponowania tym przedmiotem, albowiem zainicjować to postępowanie można wyłącznie z urzędu, zaś strony są uprawnione tylko do złożenia wniosku o dokonanie tychże czynności w trybie art. 9 § 2 k.p.k.<sup>34</sup>

Spośród czterech przedstawionych postępowań dodatkowych tylko postępowania następcze zostaną w dalszej części książki poddane szerszej analizie, ponieważ jedynie w tych postępowaniach strony mogą wiążąco dysponować przedmiotem procesu. W postępowaniach incydentalnych i pomocniczych nie występuje przedmiot procesu, zatem brak jest przedmiotu, którym można byłoby dysponować. W postępowaniach uzupełniających co prawda przedmiot procesu występuje, niemniej jednak strony pozbawione są możliwości decydowania o inicjowaniu i unicestwianiu tego postępowania, a zatem pomimo występowania przedmiotu procesu w postępowaniu uzupełniającym rozporządzalność materialna nie zachodzi.

## 5. Odwołalność oświadczeń woli stron a dysponowanie przedmiotem procesu

Prawidłowe ustalenie zakresu przedmiotowego, na który rozciąga się rozporządzalność materialna, bez wątpienia wymaga wnikliwego odniesienia się do zagadnienia odwołalności czynności procesowych. Wobec tego, że w części poświęconej aktom dwustronnym omówione zostały

<sup>34</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2011, s. 504.

teoretyczne aspekty czynności procesowych, w tym miejscu pozostaje tylko odpowiednio zakotwiczyć poruszany temat wśród oświadczeń procesowych, które w piśmiennictwie doczekały się dychotomicznego podziału na oświadczenia woli oraz oświadczenia wiedzy. Te ostatnie zostały zdefiniowane jako komunikowanie wiadomości przez uczestników procesu czy też przekazywanie przez nich treści intelektualnych, zaś przez oświadczenia woli należy rozumieć komunikowanie dążeń, woli, żądań oświadczającego<sup>35</sup>.

Tytuł niniejszej części pracy sugeruje, że oświadczenia woli mają większy związek z dysponowaniem przedmiotem procesu niż oświadczenia wiedzy w kontekście ich odwołalności. Wrażenie to jest prawidłowe, ponieważ oświadczenia wiedzy nie występują w omawianym rozumieniu. Natomiast oświadczenia woli silnie wiążą się z czynnościami skutkującymi rozporządzalnością materialną, albowiem każdy przejaw dysponowania przedmiotem procesu jest oświadczeniem woli. Kwestia ta zostanie przeanalizowana nieco później, niemniej jednak w tym miejscu zaznaczyć należy, że odwołalność oświadczeń woli, a nie wiedzy, będzie zagadnieniem wiodącym w niniejszej części opracowania. Przyczyna takiego zakreszenia granic tematu wynika z następującej okoliczności – odwołalność oświadczeń wiedzy może polegać wyłącznie na zmianie treści tego oświadczenia, przy jednoczesnym braku eliminacji z postępowania oświadczenia pierwotnego<sup>36</sup>. W konsekwencji zasadne jest przyjęcie, iż oświadczenia wiedzy nie są odwołalne<sup>37</sup>, a jedynie podlegają zmianie. Teza ta jest tym bardziej uzasadniona w kontekście niniejszej publikacji poświęconej dysponowaniu przedmiotem procesu, że odwołalność czynności będącej dyspozycyjnością materialną może mieć miejsce tylko wtedy, gdy wiążąco cofa tę czynność, tzn. anuluje ją, a nie tylko zmienia.

Idąc krok dalej w kierunku ostatecznego wyselekcjonowania tematu, wskazać trzeba, iż odwoływać oświadczenia woli mogą organy

---

<sup>35</sup> T. Grzegorzcyk, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 6; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 49.

<sup>36</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 356.

<sup>37</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 25.

procesowe, strony i inni uczestnicy procesu<sup>38</sup>, jednak przedmiotem opracowania będzie przede wszystkim odwołalność oświadczeń woli stron, ponieważ, jak już wskazano, dyspozycyjność materialna adresowana jest wyłącznie do stron postępowania.

W związku z powyższym celowe jest sprecyzowanie, na czym polega owa odwołalność oświadczeń woli. W piśmiennictwie I. Nowikowski podjął się zdefiniowania odwołalności oświadczeń woli organów procesowych oraz stron (i innych uczestników)<sup>39</sup>. Wedle poglądu tego autora odwołanie oświadczeń woli organów procesowych sprowadza się do odwołalności decyzji procesowych, a to oznacza możliwość zmiany albo uchylecia takiej decyzji przez organ, który ją wydał poza trybem kontrolno-odwoławczym. Natomiast odwołalnością oświadczeń woli stron należy określić takie czynności, jak złożenie przez stronę oświadczenia, na skutek którego staje się niedopuszczalne merytoryczne rozpoznanie uprzednio dokonanej przez nią czynności oraz staje się niedozwolone uwzględnienie takiej czynności przez organ procesowy. Dodatkowo odwołalnością oświadczeń woli stron są działania stron skutkujące anulowaniem wcześniejszego oświadczenia warunkującego wszczęcie, prowadzenie lub zakończenie postępowania w określonej kwestii.

Powyższe poglądy należy w pełni zaakceptować. Odnosząc się do definicji odwołalności oświadczeń woli stron, trzeba podkreślić, iż współgra ona z przyjętym wcześniej rozumieniem określenia odwołalności czynności będących dyspozycyjnością materialną, które to rozumienie również odnosi się do wiążącego cofnięcia danej czynności, a nie do jej zmiany.

W doktrynie podnosi się, że imperatywne oświadczenia organów procesowych, które są decyzjami procesowymi, z chwilą ich ogłoszenia stają się czynnościami nieodwoływalnymi, chyba że przepis na to wyraźnie zezwala<sup>40</sup>. Oznacza to, że organ procesowy nie może z własnej inicjatywy odwołać lub zmienić wydanego wyroku, jeśli po jego wydaniu

<sup>38</sup> Tamże, s. 24.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 356; T. Grzegorzczak, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 18; T. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 61.

zostanie stwierdzone, że zawiera on błędy<sup>41</sup>. Odnośnie do postanowień i zarządzeń to mogą być one zmienione tylko wtedy, gdy organowi wydającemu te decyzje przysługuje na bazie obowiązujących przepisów prawo do ich uchylenia, zmiany lub wydania w to miejsce innej decyzji<sup>42</sup>. Jako przykład takich unormowań można wskazać rozwiązania, zgodnie z którymi: oddalenie wniosku dowodowego nie stoi na przeszkodzie późniejszemu dopuszczeniu dowodu, chociażby nie ujawniły się nowe okoliczności (art. 170 § 4 k.p.k.), środek zapobiegawczy należy niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny, wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie albo zmianę (art. 253 § 1 k.p.k.); karę pieniężną należy uchylić, jeżeli ukarany dostatecznie usprawiedliwi swe niestawiennictwo lub samowolne oddalenie się (art. 286 k.p.k.).

Analizując odwołałość oświadczeń woli stron na gruncie obecnych uregulowań k.p.k., dojść można do konkluzji, iż żaden przepis ustawy karnoprocesowej nie ustanawia ogólnych reguł, które normowałyby omawianą odwołałość. Stwierdzić należy, że również kodyfikacje z 1928 r. oraz 1969 r. nie przewidywały regulacji w tej materii. Obowiązujący kodeks, jak również wcześniejsze zawierają wyłącznie pojedyncze rozwiązania w tym zakresie, nie tworząc w żaden sposób spójnych i przemyślanych zasad. Ten stan rzeczy spowodował, że z owym brakiem musiała sobie poradzić doktryna, która wypracowała dwie rozbieżne koncepcje odwołałości oświadczeń woli stron.

Pierwsza koncepcja, którą określić można mianem mniejszościowej, forsowana przez S. Waltosia, sprowadza się do tego, że strony nie mogą odwoływać swoich oświadczeń woli, chyba że prawo karne procesowe przewiduje wyjątki od tej reguły<sup>43</sup>.

---

<sup>41</sup> K. Marszał (red.), *Proces karny*, Katowice 2003, s. 292.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 62.



Z kolei drugie rozwiązanie, które aprobuje większość doktryny<sup>44</sup>, mające również poparcie w orzecznictwie<sup>45</sup>, przewiduje, że strony mogą odwołać swoje oświadczenia woli, poza sytuacjami, w których prawo im tego zabrania. Zaakceptowania wymaga pogląd T. Grzegorzcyka, który niejako uzupełnia powyższą tezę, iż skuteczne cofnięcie oświadczenia woli czasami uzależnione może być od spełnienia określonych warunków wskazanych w ustawie. Jeśli natomiast przeszkody takie nie występują, jedynym ograniczeniem może być powstanie stanu nieodwracalnego. W związku z powyższym, jeżeli stan nieodwracalny nie powstał, uczestnik postępowania może skutecznie cofnąć swoje oświadczenie woli<sup>46</sup>, które to oświadczenie nie podlega merytorycznej ocenie sądu<sup>47</sup>. Stanowisko to podzielił także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 20/12<sup>48</sup>, dodatkowo pochylając się nad zagadnieniem „stanu nieodwracalnego”.

Sąd Najwyższy rozważał, czy stan nieodwracalny w odniesieniu do czynności, które obligują organ procesowy do zajęcia formalnego stanowiska, powstaje z chwilą wydania przez sąd prawomocnego

---

<sup>44</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 237; T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 357–358; T. Grzegorzcyk, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 19–20; B. Janusz-Pohl, *O odwołalności postulatywne oświadczenia woli w procesie karnym*, RPEiS 2014, z. 1, s. 53; K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 293; I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 24; P. Rogoziński, *O niektórych procesowych aspektach dobrowolnego poddania się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej (art. 387 k.p.k.)*, Pal. 2001, nr 1–2, s. 12; S. Steinborn, *Odwoływalność oświadczeń woli a porozumienia w polskim procesie karnym*, Pal. 2001, nr 7–8, s. 31–33; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 220.

<sup>45</sup> Uchwała SN z dnia 23 stycznia 1975 r., VI KZP 44/74, OSNKW 1975, z. 3–4, poz. 34; wyrok z dnia 21 lutego 1992 r., WRN 3/92, OSNKW 1992, z. 9–10, poz. 70; uchwała SN z dnia 26 września 2002 r., I KZP 13/02, OSNKW 2002, z. 11–12, poz. 88; uchwała SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 20/12, OSNKW 2013, nr 3, poz. 19 oraz powołany w tym judykacie wyrok SN z dnia 16 lutego 1931 r., II 3K 1173/30.

<sup>46</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 358.

<sup>47</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 266; S. Steinborn, *Odwołalność oświadczeń...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>48</sup> Uchwała SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 20/12, OSNKW 2013, nr 3, poz. 19.



orzeczenia, czy też z chwilą, gdy stosowna decyzja zostaje przez organ procesowy podjęta. Na gruncie sprawy, która dotyczyła odwołania przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia, sąd uznał, iż argumenty wykładni funkcjonalnej przemawiają za przyjęciem rozwiązania, zgodnie z którym stan nieodwracalny powstaje nie z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania, ale z chwilą wydania tego orzeczenia. Zastosowanie wykładni funkcjonalnej wynikało z troski Sądu Najwyższego o to, by nie dopuścić do sytuacji, w której nielojalny oskarżyciel mógłby wytworzyć permanentny stan oskarżenia wobec oskarżonego – poprzez składanie coraz to nowych oświadczeń o odstąpieniu od oskarżenia, a następnie ich odwoływanie. Co więcej, sąd zauważył, że każde z tych oświadczeń wiązałoby organ procesowy, prowadziłoby do zniweczenia kolejno wydawanych orzeczeń, godziłoby w powagę wymiaru sprawiedliwości, a także uniemożliwiłoby zakończenie postępowania.

Zarówno stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w omawianej uchwale, jak i podniesione w niej argumenty uznać należy za trafne.

Również w piśmiennictwie powstanie stanu nieodwracalnego związane jest z chwilą wydania decyzji w przedmiocie danego oświadczenia woli strony. T. Grzegorzcyk<sup>49</sup> prezentuje pogląd, zgodnie z którym stan nieodwracalny powstaje przez wydanie decyzji w przedmiocie danego oświadczenia (np. wypowiedzenie się sądu I instancji w przedmiocie prośby o ulaskawienie uniemożliwia wycofanie tej prośby) bądź przez upływ czasu, który uniemożliwia wycofanie się z oświadczenia woli (np. świadek, który może skorzystać z prawa odmowy składania zeznań, decydujący się zeznawać, nie może w toku tych czynności skutecznie oświadczyć, iż jednak zamierza skorzystać z prawa odmowy).

Na tym samym stanowisku stoi K. Marszał<sup>50</sup>, który twierdzi, że strona może cofnąć złożone oświadczenie woli do czasu powstania stanu nieodwracalnego, tj. wydania decyzji w tej kwestii. Po wydaniu

---

<sup>49</sup> T. Grzegorzcyk, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>50</sup> K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 293.

decyzji cofnięcie oświadczenia woli jest niemożliwe, chyba że okaże się, iż oświadczenie było obarczone wadami.

Wracając do samej koncepcji odwołalności oświadczeń woli stron, jako zwolennik przyznania stronom procesu możliwie najszerszych uprawnień, a także wzmocnienia dyspozycyjności stron, opowiadam się za rozwiązaniem, zgodnym z którym strony procesu mogą zawsze odwołać swoje oświadczenia woli – poza sytuacjami, gdy przepisy im tego wyraźnie zabraniają. Stanowisko powyższe jest w pewnym stopniu konsekwencją tezy, która została przedstawiona we wcześniejszej części pracy dotyczącej rosnącej roli dyspozycyjności materialnej w procesie karnym, iż rozporządzalność materialna odgrywa obecnie kluczową rolę procesową, a strony zamierzające aktywnie uczestniczyć w postępowaniu w coraz to większym stopniu zasługują na miano *dominus litis*. W kontekście odwoływalności oświadczeń woli stron powyższe konkluzje należy odnieść również do rozporządzalności formalnej. Przyjęcie natomiast rozwiązania odmiennego, tj. niedopuszczającego do odwołania oświadczeń woli stron, oznaczałoby, co notabene przyznaje S. Waltoś<sup>51</sup>, znaczne ograniczenie dyspozycyjności stron w procesie.

Pozostając przy tematyce dyspozycyjności materialnej i formalnej, jako bardzo trafny należy ocenić argument, na który warto się powołać, a który przytoczył S. Zabłocki w swej glosie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2001 r. (sygn. I KZP 8/01). Zauważył on, iż jeśli od uczestnika procesu zależy samo przedsięwzięcie czynności, to przedmiotowe uprawnienie przesądza także o prawie do odwołania tej czynności. Ten, kto nie był zobligowany do podjęcia określonej czynności, powinien mieć możliwość pozbawiania skutków tej czynności, co wynika z faktu, iż jej dokonanie zależne było od jego woli<sup>52</sup>.

Odnosząc się już bezpośrednio do omawianego tematu, którym jest powiązanie odwołalności oświadczeń woli stron z dyspozycyjnością, stoję na stanowisku, iż każde skuteczne odwołanie przez stronę swojego oświadczenia woli jest czynnością dyspozycyjną. Opierając się

<sup>51</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 63.

<sup>52</sup> S. Zabłocki, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, I KZP 8/01, Pal. 2001, nr 9–10, s. 211.

na wskazanym poglądzie, należy stwierdzić, iż strona, która skutecznie cofa swoje oświadczenie woli, zawsze korzysta z dyspozycyjności formalnej lub dyspozycyjności materialnej. Zatem skoro skuteczne odwołanie oświadczeń woli stron zawsze jest dyspozycyjnością, to uważam, że podział, który został zastosowany przy omawianiu dyspozycyjności – i który wskazano w zdaniu poprzedzającym, mający swoje źródło w prawie cywilnym, powinien być zastosowany również przy czynnościach polegających na odwołaniu oświadczeń woli stron. Wydaje się jednak, że kwestią wyjściową będzie dokonanie podziału czynności procesowych będących oświadczeniami woli stron, ponieważ czynności te są pierwotne względem czynności procesowych będących odwołaniem tych oświadczeń woli.

Wobec powyższego uważam, że oświadczenia woli stron, ze względu na ich dyspozycyjny charakter, podzielić należy na oświadczenia formalne oraz oświadczenia materialne. Tak więc to charakter czynności będzie wpływał na to, która z dwóch wcześniej wymienionych dyspozycyjności będzie miała zastosowanie.

Kontynuując wątek, za konieczne należy uznać określenie kryterium, na podstawie którego możliwe będzie wyodrębnienie oświadczeń woli stron o charakterze formalnym oraz materialnym. Skoro wszystkie oświadczenia woli stron są aktami wywołującymi następstwa na gruncie dyspozycyjności, to naturalną konsekwencją, dla odpowiedniego wydzielenia tych czynności, jest przyjęcie jako kryterium okoliczności odpowiedzi na pytanie, czy oświadczenie strony wywiera skutki na przedmiocie procesu. Zatem owo kryterium należałoby sprowadzić do tego, że jeżeli dane oświadczenie woli strony wpływa bezpośrednio na przedmiot procesu, to taką czynność należy zakwalifikować jako oświadczenie materialne. Gdy zaś oświadczenie woli strony, która korzysta z uprawnień procesowych przyznanych do jej dyspozycji, nie wpływa na przedmiot procesu lub wpływa na ten przedmiot w sposób wyłącznie pośredni, to w tym przypadku taką czynność należy określić jako oświadczenie formalne.

Ujmując problem szerzej, tzn. nie ograniczając się tylko do oświadczeń stron procesowych, za czynności materialne należy uznać takie

czynności, które odnoszą się do przedmiotu procesu, tj. wywołują w jego obszarze bezpośrednie skutki. Te zaś czynności, które nie odnoszą się do przedmiotu procesu lub odnoszą się do niego, ale w sposób pośredni, określić należy jako czynności formalne. W przypadku czynności materialnych warunek bezpośredniości skutków jest niezbędnym. Jeśli przyjmujemy, że przedmiotem procesu jest przede wszystkim kwestia odpowiedzialności prawnej oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo, to trzeba dostrzec, że na odpowiedzialność tę wpływa również pośrednio cała gama czynności o charakterze typowo formalnym, jak chociażby przeprowadzenie dowodu. Nie sposób więc pogodzić pojęcia czynności materialnej z taką czynnością, która tylko pośrednio wpływa na przedmiot procesu.

Jako przykład materialnych oświadczeń woli stron wskazać można: wniesienie aktu oskarżenia, odstąpienie od oskarżenia, wnioski o odškodowanie z rozdziału 58 k.p.k., prośbę o ułaskawienie, sprzeciw od wyroku nakazowego, apelację, kasację, zgodę na pojednanie, oskarżenie wzajemne, zażalenie na umorzenie śledztwa. Przykładem formalnych oświadczeń woli stron są: wszelkiego rodzaju wnioski dowodowe, wniosek o skazanie bez rozprawy z art. 335 k.p.k., na etapie postępowania sądowego wnioski o tymczasowe aresztowanie, wniosek o wydanie wyroku skazującego z art. 387 k.p.k., wniosek o zastosowanie środków zapobiegawczych, wniosek o zabezpieczenie majątkowe, wniosek o uzasadnienie wyroku.

W związku z tym, że w części poświęconej względnemu dysponowaniu przedmiotem procesu, opierając się na kryterium rozporządzalności materialnej, zostały wyodrębnione trzy grupy czynności procesowych (rozporządzające przedmiotem procesu, nie rozporządzające przedmiotem procesu oraz względnie rozporządzające przedmiotem procesu), określenia wymaga charakter oświadczeń woli stron składanych w ramach czynności względnie dysponujących przedmiotem procesu. Uważam więc, że oświadczenia stron, takie jak: wniosek oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze, zgoda oskarżonego na skazanie bez rozprawy, wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego, cofnięcie przez pokrzywdzonego wniosku o ściganie, zgoda

oskarżonego na rozszerzenie aktu oskarżenia, mają charakter wyłącznie materialny, albowiem przy jednoczesnym spełnieniu innych przesłanek ustawowych dochodzi do rozstrzygnięcia w zakresie przedmiotu procesu. Wymienione oświadczenia woli stron dokonywane w ramach: konstrukcji dobrowolnego poddania się karze, skazania bez rozprawy, wniosku o skazanie, rozszerzenia aktu oskarżenia czy wreszcie cofnięcia wniosku o ściganie, są oświadczeniami materialnymi, są również aktami dyspozycyjności materialnej, jednak ściśle powiązаны z czynnościami organów procesowych podejmowanymi w ramach wymienionych instytucji. Czynności sądu, takie jak uwzględnienie wniosku o dobrowolne poddanie się karze czy rozpoznanie nowego oskarżenia na podstawie art. 398 § 1 k.p.k., mimo że są również czynnościami materialnymi, wywołującymi bezpośrednio skutki w obszarze przedmiotu procesu, to z przyczyn podmiotowych na miano czynności dyspozycyjnych nigdy nie będą zasługiwały.

Poruszony wątek należy podsumować następująco – w ramach czynności względnie dysponujących przedmiotem procesu zarówno strona, jak i organ procesowy dokonują czynności materialnych, ponieważ rezultaty tych czynności wywołują bezpośrednio skutki na gruncie przedmiotu procesu. Jednak tylko działanie stron procesowych zasługuje na miano dyspozycyjności materialnej, albowiem jest to termin zarezerwowany wyłącznie dla nich.

Wracając do tematu odwołałości oświadczeń woli stron, analogicznie do dokonanej wcześniej podziału oświadczeń woli stron, wydzielić należy odwołania oświadczeń woli stron o charakterze formalnym oraz odwołania oświadczeń woli stron o charakterze materialnym. Z uwagi na przewodni wątek książki, którym jest dyspozycyjność materialna, w jej dalszej części opracowane zostanie zagadnienie odwołałości oświadczeń woli stron o charakterze materialnym.

Zwrócić należy uwagę, że pojęcie odwołałości oświadczeń woli stron o charakterze materialnym nie jest tożsame z pojęciem odwołałości czynności będących dyspozycyjnością materialną. Różnica polega na tym, że odwołanie przez stronę materialnego oświadczenia nie zawsze jest odwołaniem czynności, która jest dyspozycyjnością materialną,

tj. wtedy, gdy jest to czynność względnie dysponująca przedmiotem procesu, czyli taka, w której uczestniczy organ procesowy. W pozostałych przypadkach odwołalność materialnych oświadczeń woli stron jest również odwołalnością czynności dysponującej przedmiotem procesu.

Stwierdzić należy, że odwołalność materialnych oświadczeń woli stron ma miejsce zawsze wtedy, gdy w wyniku odwołania oświadczenia nie dochodzi do zmian w obszarze przedmiotu procesu, które miały nastąpić poprzez pierwotne oświadczenie woli o charakterze materialnym.

Natomiast odwołalność dyspozycyjności materialnej występuje wtedy, gdy w efekcie oświadczenia strony o odwołaniu nie dochodzi do pierwotnego rozporządzenia przedmiotem procesu.

Wyrazić należy pogląd, iż odwołalność dyspozycyjności materialnej, która wywołuje zmiany w obszarze bytu i kształtu przedmiotu procesu, zawsze – sama w sobie – jest również dyspozycyjnością materialną. Opierając się na powyższym, uprawnione jest sformułowanie stanowiska, zgodnie z którym w zbiorze czynności dysponujących przedmiotem procesu zawierają się również instytucje procesowe, które odwołują dyspozycyjność materialną w sposób wiążący.

Wydaje się, że będzie tak w znakomitej większości analizowanych przypadków, zaś wyjątkowo czynność odwołująca dyspozycyjność materialną nie będzie wiążąca, a co za tym idzie, nie będzie dyspozycyjnością materialną.

Dokładne zweryfikowanie postawionej wyżej tezy jest możliwe poprzez podzielenie katalogu czynności odwołujących dyspozycyjność materialną na takie, które są oświadczeniami woli stron i:

- A) odwołują dyspozycyjność materialną bezwarunkowo;
- B) odwołują dyspozycyjność materialną jedynie pod ustawowymi warunkami;
- C) nie odwołują dyspozycyjności materialnej, ponieważ nie są wiążące dla sądu.

Ad A) W obowiązującej procedurze karnej do czynności procesowych, będących jednocześnie oświadczeniami woli stron, które są bezwarunkową odwołalnością dyspozycyjności materialnej, należy zaliczyć:

- 1) Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawie publicznoskargowej przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej (art. 14 § 2 k.p.k.).
- 2) Odstąpienie od oskarżenia przez tzw. oskarżyciela posiłkowego samoistnego, który przystąpił do postępowania po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego (art. 54 § 2 w zw. z art. 57 § 1 k.p.k.).
- 3) Odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego przy brak przystąpienia do oskarżenia przez oskarżyciela publicznego (art. 57 k.p.k.).
- 4) Odstąpienie od oskarżenia poprzez niestawiennictwo oskarżyciela posiłkowego lub jego pełnomocnika na rozprawie głównej bez usprawiedliwienia (art. 57 § 1a k.p.k.).
- 5) Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, który przystąpił do postępowania po odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego (art. 57 § 2 w zw. z art. 14 § 2 k.p.k.).
- 6) Odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawie prywatnoskargowej w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie podtrzymuje oskarżenia (art. 60 § 3 i 4 k.p.k.).
- 7) Odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego przez nieobecność oskarżyciela prywatnego na posiedzeniu pojedynczym lub na rozprawie głównej, ale do rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej<sup>53</sup> (art. 491 § 1 oraz art. 496 § 3 k.p.k.).
- 8) Odwołanie oświadczenia wyrażającego zgodę na pojednanie.
- 9) Odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego przez oskarżyciela prywatnego, który wniósł prywatny akt oskarżenia, oskarżenie wzajemne lub oświadczenie, o którym mowa

---

<sup>53</sup> Zgodnie z uchwałą SN z dnia 23 września 2008 r., I KZP 19/08, OSNKW 2008, nr 10, poz. 77 niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na rozprawie głównej bez usprawiedliwienia, w każdej fazie jej prowadzenia, powoduje umorzenie postępowania na podstawie art. 496 § 3 i § 1 k.p.k., przy czym, jeżeli niestawiennictwo takie ma miejsce po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, warunkiem umorzenia jest wyrażenie zgody przez oskarżonego – art. 496 § 2 k.p.k.



w art. 60 § 4 k.p.k., przy czym odstąpienie musi mieć miejsce przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej (art. 496 § 1 i 2 k.p.k.).

- 10) Cofnięcie sprzeciwu od wyroku nakazowego do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej (art. 506 § 5 k.p.k.).
- 11) Cofnięcie wniosku o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie (na podstawie odpowiedniego zastosowania art. 203 § 4 k.p.c.).
- 12) Cofnięcie prośby o ułaskawienie (art. 560 § 3 k.p.k.).

Ad B) Drugą grupę stanowią przypadki, w których oświadczenia woli stron również odwołują rozporządzalność materialną, tyle że dopiero wtedy, gdy spełnione są określone przesłanki ustawowe. W obowiązującej procedurze występują dwie kategorie takich przesłanek. Pierwsza przesłanka zakłada, że jeżeli czynność odwołująca jest dokonywana po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, to warunkiem skuteczności tej czynności jest uzyskanie zgody oskarżonego lub pokrzywdzonego na to odwołanie. Przykładami odwołalności rozporządzalności materialnej dokonywanej po rozpoczęciu przewodu sądowego i wymagającej rzeczonyj zgody są:

- 1) Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawie publicznoskargowej – zgoda oskarżonego (art. 14 § 2 k.p.k.).
- 2) Odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego przez oskarżyciela prywatnego, który wniósł prywatny akt oskarżenia, oskarżenie wzajemne lub oświadczenie, o którym mowa w art. 60 § 4 k.p.k. – zgoda oskarżonego (art. 496 § 1 k.p.k.).
- 3) Odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego przez nieobecność oskarżyciela prywatnego na rozprawie głównej po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej – zgoda oskarżonego (art. 496 § 3 k.p.k.)<sup>54</sup>.

---

<sup>54</sup> Uchwała SN z dnia 23 września 2008 r., I KZP 19/08, OSNKW 2008, nr 10, poz. 77.



- 4) Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, który wstąpił do sprawy wszczętej przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego – zgoda pokrzywdzonego, który wniósł akt oskarżenia, oraz zgoda innych pokrzywdzonych, jeśli przyłączyli się do postępowania (art. 55 § 4 k.p.k.).

Druga kategoria przesłanek ustawowych, które muszą być spełnione, aby oświadczenie woli strony odwoływało czynność dysponującą przedmiotem procesu, jest związana z cofaniem środków zaskarżenia.

Jako regułę należy przyjąć, iż wniesiony środek odwoławczy można cofnąć, co wywołuje skutek w postaci pozostawienia go przez sąd odwoławczy bez rozpoznania. Powyższa reguła doznaje jednak ograniczenia. Każde cofnięcie środka odwoławczego podlega ocenie sądu odwoławczego, który sprawdza, czy w sprawie nie zachodzą przyczyny z art. 439 lub 440 k.p.k., tj. bezwzględne przyczyny odwoławcze albo rażąca niesprawiedliwość orzeczenia. Jeśli sąd powyższe przyczyny odnajdzie, to nie uwzględnia cofnięcia środka odwoławczego, a co za tym idzie – środek ten podlega rozpoznaniu<sup>55</sup>.

Kolejne ograniczenie w cofnięciu wniesionego środka odwoławczego wynika z treści art. 431 § 2 k.p.k., który dopuszcza cofnięcie przez oskarżonego wniesionego na jego korzyść środka odwoławczego, chyba że pochodzi on od oskarżyciela publicznego lub zachodzi sytuacja przewidziana w art. 79 k.p.k., czyli obrona obligatoryjna.

Na drodze skutecznego cofnięcia środka odwoławczego może stać jeszcze jedna przeszkoda, która wynika z art. 431 § 3 k.p.k. Otóż środek odwoławczy, który jest wniesiony na korzyść oskarżonego, nie może zostać bez jego zgody cofnięty.

W związku z powyższym, jeżeli cofanemu środkowi odwoławczemu nie towarzyszą przeszkody, o których mowa w art. 431 § 2 i 3 k.p.k. oraz 432 k.p.k., to czynność odwoływana przez stronę jest skuteczna, a co za tym idzie – jest czynnością odwołującą rozporządzalność materialną. Czynnościami takimi są: cofnięcie zażalenia na umorzenie śledztwa (art. 431 § 1 k.p.k.) oraz cofnięcie apelacji (art. 431 § 1 k.p.k.),

---

<sup>55</sup> D. Świecki, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1110.

a także, poprzez odpowiednie zastosowanie art. 431 § 1 k.p.k., następujące środki zaskarżenia: cofnięcie kasacji (art. 431 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k.), cofnięcie wniosku o wznowienie postępowania (art. 431 § 1 w zw. z art. 545 § 1 k.p.k.), ograniczenie wniesionego środka odwoławczego (wywodzone z art. 431 § 1 k.p.k.).

Zawarcie ostatniego z wymienionych przykładów w przedstawionym powyżej katalogu może budzić pewne wątpliwości, niemniej jednak zabieg ten uważam za słuszny, albowiem znajduje on poparcie w doktrynie, a także jest zgodny z duchem dyspozycyjności materialnej.

W piśmiennictwie wykształciły się trzy koncepcje w omawianym zakresie. Najbardziej skrajna to ta, wedle której niedopuszczalne jest częściowe cofnięcie środka odwoławczego, polegające na ograniczeniu zakresu zaskarżenia lub podniesionych zarzutów<sup>56</sup>. Druga z kolei, której zwolennikiem jest I. Nowikowski, zakłada, że modyfikacja treści środka odwoławczego („częściowe” cofnięcie środka odwoławczego) jest wtedy dopuszczalna, gdy przed upływem terminu zawitego do złożenia tego środka strona zmodyfikuje pierwotnie złożony środek lub złoży nowy środek odwoławczy prowadzący do ograniczenia uprzednio wskazanego zakresu zaskarżenia<sup>57</sup>.

Ostatnia, trzecia koncepcja, za którą opowiada się D. Świecki, wiąże się z art. 431 § 1 k.p.k. i sprowadza się do tego, że dokonanie modyfikacji środka odwoławczego po upływie terminu do jego wniesienia przez ograniczenie zakresu zaskarżenia lub redukcję podniesionych zarzutów odwoławczych jest dopuszczalne, ponieważ nie ma przepisu, z którego wynikałby zakaz<sup>58</sup>. Zgodnie z dalszą argumentacją powyższego stanowiska – skoro skarżący może skutecznie cofnąć wniesiony przez siebie środek odwoławczy, to tym bardziej, zgodnie z zasadą dyspozycyjności, powinien mieć możliwość jego ograniczenia<sup>59</sup>. W związku z tym, że cofnięcie środka nie jest limitowane czasem i może nastąpić aż do wydania

<sup>56</sup> Z. Doda, A. Gaberle, *Kontrola odwoławcza w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz. T. II*, Warszawa 1997, s. 95.

<sup>57</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 151.

<sup>58</sup> D. Świecki, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1109.

<sup>59</sup> Tamże.

rozstrzygnięcia w przedmiocie środka odwoławczego<sup>60</sup>, wyrazić należy pogląd, iż termin ten będzie miał zastosowanie również w przypadku oświadczenia strony o ograniczeniu wniesionego środka odwoławczego. Trzeba dodać, że omawianą czynność należy zaliczyć do grupy oświadczeń woli stron, które odwołują rozporządzalność materialną po spełnieniu określonych wymagań ustawowych, ponieważ podstawą prawną przy ograniczeniu wniesionego środka odwoławczego jest art. 431 § 1 k.p.k., a zatem w tym przypadku będą miały zastosowanie również obustronienia wynikające z art. 431 § 2 i 3 k.p.k. oraz art. 432 k.p.k.

Ad C) Kontynuując temat, celowe jest omówienie dwóch czynności, które określić należy jako dysponujące przedmiotem procesu, a których odwołalność wydaje się być wątpliwa. Są to: wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego oraz wniosek o wydanie wyroku łącznego.

Wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego składany przez stronę jest czynnością rozporządzającą przedmiotem procesu, ponieważ wszczyna postępowanie w tej kwestii zgodnie z art. 549 k.p.k. Co do cofnięcia omawianego wniosku, to aprobując stanowisko doktryny<sup>61</sup>, uważam, że czynność ta nie wiąże sądu, a zatem cofnięcie wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego nie jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu. Tak samo należy ocenić wniosek o wydanie wyroku łącznego, tzn. wniosek stron o wydanie wyroku łącznego inicjuje to postępowanie, o czym stanowi art. 570 k.p.k., zatem jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu, ale już cofnięcie wniosku nie jest czynnością wiążącą sąd<sup>62</sup>, nie jest więc dyspozytywnością materialną.

W związku z powyższym wskazane cofnięcia wniosków nie wiążą sądu, a jedynie sygnalizują organowi procesowemu w trybie art. 9 § 2 k.p.k. o powinności działania z urzędu. Jeśli więc sąd otrzyma

---

<sup>60</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 698.

<sup>61</sup> I. Hajduk-Hawrylak, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1290; A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1234.

<sup>62</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki..., dz. cyt., s. 555; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1359.

oświadczenie o cofnięciu czy to wniosku o wydanie wyroku łącznego, czy to o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego, to organ ten, nawet dzieląc stanowisko strony cofającej o braku podstaw do podjęcia postępowania lub wydania wyroku łącznego, nie jest uprawniony do umorzenia postępowania z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a jedynie do pozostawienia wniosku bez rozpoznania, ale po wcześniejszym zbadaniu, czy nie zachodzą podstawy do kontynuacji postępowania z urzędu.

Warto zwrócić uwagę, iż analizowane przykłady są wyjątkami od reguły, która przewiduje, że oświadczenia woli stron, będące rozporządzalnością materialną, są odwoływalne. Jak już zauważono, wynika to z przyjętego w doktrynie stanowiska, a nie z przepisów kodeksu. Pomimo wcześniejszego zaaprobowania poglądu, zgodnie z którym oświadczenia woli stron są odwoływalne, chyba że przepis tego zakazuje, w dwóch omawianych sytuacjach mają zastosowanie rozwiązania zupełnie odmienne. Cofnięcie wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego oraz cofnięcie wniosku o wydanie wyroku łącznego nie jest przewidziane w przepisach, brak jest również zakazu w tej materii, a mimo to cofnięcie nie jest dla organu prowadzącego postępowanie wiążące. Patrząc na to z innej perspektywy, wszystkie pozostałe oświadczenia woli stron, będące rozporządzalnością materialną, mogą być odwoływane, a do tego przepisy k.p.k. statuują te czynności. To wyraźnie nie przystaje do wcześniej przyjętej koncepcji odwołalności oświadczeń woli stron. Szczególnie widoczne jest to w art. 431 § 1 k.p.k., który nie budzi wątpliwości interpretacyjnych, ponieważ stanowi wprost, iż środek odwoławczy można cofnąć. Skoro odwołalność oświadczeń woli stron jest dopuszczalna zawsze wtedy, gdy nie zabrania tego jakaś norma prawna, to pojawia się pytanie, w jakim celu ustawodawca wprowadził art. 431 § 1 k.p.k. W takich okolicznościach słuszny jest pogląd S. Steinborna wskazujący, że jest to przepis zbędny, albowiem wystarczyłoby pozostawić normy zawarte w treści art. 431 § 2 i 3 k.p.k.<sup>63</sup>

Przedstawiony problem unaocznia, że wypracowane przez doktrynę teorie w zakresie odwołalności oświadczeń woli stron – zarówno

<sup>63</sup> S. Steinborn, *Odwoływalność oświadczeń...*, dz. cyt., s. 32.

ta mniejszościowa S. Waltosia, jak i ta, za którą opowiada się większość przedstawicieli piśmiennictwa – nie do końca znajdują odzwierciedlenie w obowiązujących przepisach procedury karnej. Uważam tak, ponieważ przywołane już wcześniej stanowisko S. Waltosia, zgodnie z którym strony nie mogą odwoływać swoich oświadczeń woli poza sytuacjami, gdy przepisy procesowe przewidują wyjątki od tej reguły, znajduje zastosowanie tylko w przypadku odwołalności oświadczeń woli stron będącej rozporządzalnością materialną. Teoria ta nie znajduje jednak zastosowania w pozostałych sytuacjach, tj. takich, w których strony odwołują oświadczenia woli będące rozporządzalnością formalną, a także oświadczeniach odwołujących czynności względnie dysponujące przedmiotem procesu (poza jednym wyjątkiem, którym jest cofnięcie przez pokrzywdzonego wniosku o ściganie). Z kolei koncepcja przeciwna, pozwalająca odwołać oświadczenie woli zawsze wtedy, gdy przepis tego nie zakazuje, również nie do końca się sprawdza. Wynika to z faktu, że w Kodeksie postępowania karnego, poza art. 431 § 1 k.p.k., uregulowane są również pozostałe przypadki czynności określonych wcześniej jako „bezwarunkowa odwołalność dyspozycyjności materialnej”. Gdyby obecna procedura karna oddawała w pełni omawianą koncepcję odwołalności oświadczeń woli stron, to instytucje procesowe zawarte w katalogu bezwarunkowej odwołalności dyspozycyjności materialnej nie byłyby unormowane w kodeksie, albowiem należałoby uznać je za zbędne. Dodatkowo „większościowa” koncepcja odwołalności oświadczeń woli stron jest osłabiana przez omawiane wcześniej przykłady cofnięcia wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego oraz cofnięcia wniosku o wydanie wyroku łącznego, gdyż wniosków tych strona skutecznie nie może cofnąć, pomimo iż brak jest regulacji w tym zakresie.

Choć obecne przepisy procedury karnej nie realizują w pełni założeń żadnej z przedstawionych, już na wstępie tej części książki, teorii odwołalności oświadczeń woli stron, to w obowiązującym kodeksie można zauważyć występowanie pewnej koncepcji, która łączy ideę nakreśloną przez S. Waltosia z teorią odwołalności określoną mianem „większościowej”. Z mojego punktu widzenia obowiązująca procedura

karna ustanawia reguły, zgodnie z którymi odwoływalność oświadczeń woli stron będących czynnościami formalnymi jest możliwa zawsze wtedy, gdy przepisy tego nie zabraniają, zaś odwoływalność oświadczeń woli stron będących czynnościami materialnymi jest możliwa tylko wtedy, gdy przepisy stanowią o takiej ewentualności.

Nie zakładam, że rozwiązanie takie było zamierzonym działaniem ustawodawcy, niemniej jednak, poza jednym wyjątkiem, sprawdza się ono bezbłędnie, co pokazuje przykład cofnięcia wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego oraz cofnięcie wniosku o wydanie wyroku łącznego, których to cofnięć przepisy nie przewidują, w konsekwencji czego nie wiążą one sądu. Wyjątkiem od powyższych reguł jest odwołanie oświadczenia wyrażającego zgodę na pojednanie, ponieważ odwołanie to nie jest uregulowane w procedurze karnej, natomiast zgodnie z poglądem doktryny jest to oświadczenie odwoławne<sup>64</sup>.

Takie ukształtowanie reguł odwoływalności oświadczeń woli stron uważam za prawidłowe, ponieważ czynności formalne charakteryzują się mniejszą doniosłością procesową niż czynności materialne, zatem ich powszechna odwoływalność, poza sytuacjami przewidzianymi w kodeksie, wydaje się być uzasadniona. Z kolei czynności materialne są czynnościami fundamentalnymi dla przebiegu procesu karnego, ponieważ bezpośrednio wpływają na jego przedmiot, dlatego też odwoływanie takich czynności powinno być w sposób niebudzący wątpliwości unormowane w ustawie karnoprosesowej.

Z powyższych przyczyn nie uważam, by propozycja *de lege ferenda*, zmierzająca do przyznania stronom nieograniczonej możliwości odwoływania czynności procesowych, była trafna. Czym innym jest zaś pomysł, by do Kodeksu postępowania karnego wprowadzić ogólną regułę odwoływalności oświadczeń woli stron, od której to przewidziane byłyby określone wyjątki<sup>65</sup>. Taka propozycja w mojej ocenie zasługuje na aprobatę.

<sup>64</sup> E. Skrętowicz, D. Gil, *Postępowanie prywatnoskargowe*, w: F. Prusak (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. Tryby szczególne. T. XIV*, Warszawa 2015, s. 352.

<sup>65</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 358.

Co więcej, konsekwentnie opowiadając się za poszerzeniem uprawnień stron w obszarze dysponowania przedmiotem procesu, postuluję także inne zmiany *de lege ferenda*.

Proponuję przyznanie stronom składającym wniosek o wydanie wyroku łącznego uprawnienia do skutecznego i wiążącego sąd cofnięcia tego wniosku, poza sytuacją, gdy sąd zdecyduje się kontynuować postępowanie z urzędu, a także przyznanie stronom składającym wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego uprawnienia do skutecznego i wiążącego sąd cofnięcia tego wniosku, poza sytuacją, gdy sąd zdecyduje się kontynuować postępowanie z urzędu. Dodatkowo postuluję wprowadzenie przepisu stanowiącego, że oświadczenie o wyrażeniu zgody na pojednanie może być przez stronę składającą to oświadczenie cofnięte, jak również usunięcie przepisu art. 431 § 3 k.p.k. – a tym samym umożliwienie cofnięcia środka odwoławczego stronie wnoszącej go na korzyść oskarżonego, bez konieczności uzyskania zgody oskarżonego.

Przedstawione propozycje należy ściśle wiązać z zasadą skargowości – każdy, kto jest uprawniony do zainicjowania postępowania poprzez złożenie stosownego wniosku czy też środka zaskarżenia, powinien mieć możliwość wycofania się ze wskazanych czynności. W przypadku postępowań o wydanie wyroku łącznego, a także o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego sąd może inicjować je samodzielnie, dlatego też sądowni należałoby przyznać uprawnienie do uczynienia cofnięcia wniosków bezskutecznym, gdyby postanowił kontynuować postępowania z urzędu. W rezultacie nie byłoby konieczności umarzania postępowań i wszczynania ich przez sąd ponownie. Odnosząc się ponadto do propozycji usunięcia art. 431 § 3 k.p.k., uważam, że na etapie postępowania odwoławczego nie ma potrzeby aż tak dalece chronić oskarżonego, by przyznawać mu uprawnienie, które umożliwi zablokowanie cofnięcia środka odwoławczego przez jego autora, jeśli jest wniesiony na korzyść oskarżonego.

Zmiany *de lege ferenda* byłyby pożądane również w zakresie postępowania uzupełniającego, o którym mowa w art. 420 k.p.k. Proponuję wprowadzenie uprawnienia dającego stronom możliwość zainicjowania



tego postępowania, ponieważ aktualnie czynność tę może dokonać wyłącznie sąd, zaś stronom pozostaje tylko zasygnalizowanie, iż zachodzi potrzeba uzupełnienia postępowania poprzez wniosek, o którym mowa w art. 9 § 2 k.p.k. W konsekwencji należałoby również ustanowić przepis umożliwiający cofnięcie wniosku o wszczęcie postępowania uzupełniającego. Uprawnienie takie należałoby przyznać stronie, która złożyła wniosek w tej sprawie.



# CZĘŚĆ III

ANALIZA ROZWIĄZAŃ  
CHARAKTERYZUJĄCYCH  
SIĘ DYSPOZYCYJNOŚCIĄ  
MATERIALNĄ W POLSKIM  
PROCESIE KARNYM

# 1. Wprowadzenie

Nieodzownym elementem publikacji poświęconej rozporządzalności materialnej powinna być część dotycząca konkretyzacji tego zagadnienia, która to odnosiłaby się do obowiązującej polskiej procedury karnej. Oczywiście już wcześniej zostały poruszone zagadnienia opisujące występowanie dyspozycyjności materialnej w polskiej ustawie karnoprocesowej, niemniej jednak była to tylko analiza ogólna i niecałościowa. Konstrukcje procesowe, które będą omawiane w ramach niniejszej części książki, połączy jeden wspólny mianownik, jakim jest rozporządzalność materialna, i przede wszystkim z tej perspektywy będą badane te czynności. W związku z powyższym analizie zostaną poddane tylko takie czynności, które w sposób bezwzględny charakteryzują się dyspozycyjnością materialną. Z tego powodu pominięte zostaną czynności, które w sposób względny dysponują przedmiotem procesu, takie jak: dobrowolne poddanie się karze (art. 387 k.p.k.), skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k. oraz art. 343 k.p.k.), wniosek o wydanie wyroku skazującego (art. 338a oraz 343a k.p.k.), rozszerzenie aktu oskarżenia (art. 398 k.p.k.) czy cofnięcie wniosku o ściganie po wydaniu postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia. Instytucje cechujące się dyspozycyjnością materialną względną, w zakresie mieszczącym się w ramach niniejszego opracowania, zostały omówione w części poświęconej zakresowi dysponowania przedmiotem procesu (*Konsensualizm oraz inne konstrukcje procesowe będące przejawem względnego dysponowania przedmiotem procesu*).

Badane czynności procesowe powinny zostać usystematyzowane w taki sposób, by ich zestawienie było przejrzyste i czytelne. Takie uporządkowanie powinno w sposób najlepszy oddawać charakter omawianych rozwiązań procesowych. Chodzi więc m.in. o to, by przyjęty

podział pozwolił stworzyć zamknięty katalog instytucji dysponujących przedmiotem procesu, w ramach którego analizowane rozwiązania nie będą się dublowały. Przyjmując kryterium podmiotowe, czyli wydzielając czynności każdej ze stron procesowych, nie udałooby się osiągnąć tego celu, ponieważ np. czynność polegająca na wniesieniu apelacji występowałaby zarówno przy omawianiu czynności oskarżyciela publicznego, oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, a także oskarżyciela prywatnego. Z tego też powodu przyjęty został podział na trzy kategorie czynności dysponujących przedmiotem procesu. W pierwszej kolejności omówione zostaną czynności stron związane z dysponowaniem skargą oskarżycielską, następnie czynności wiążące się ze środkami zaskarżenia, zaś na końcu przeanalizowane zostaną czynności podejmowane przez strony po uprawomocnieniu się orzeczenia. Powyższy podział obarczony jest jednym mankamentem – mianowicie wniesienie i cofnięcie kasacji oraz złożenie wniosku o wznowienie postępowania i cofnięcie tego wniosku kwalifikuje się zarówno do katalogu czynności związanych ze środkami zaskarżenia, jak i czynności podejmowanych przez strony po uprawomocnieniu się orzeczenia. Na potrzeby niniejszego opracowania wniesienie i cofnięcie kasacji zostało zawarte w grupie czynności związanych ze środkami zaskarżenia, zaś złożenie i cofnięcie wniosku o wznowienie postępowania będzie omówione wśród czynności podejmowanych po uprawomocnieniu się orzeczenia.

W ramach czynności związanych z dysponowaniem skargą oskarżycielską wyszczególnione zostaną czynności podejmowane przez oskarżyciela publicznego, czynności podejmowane przez oskarżyciela posiłkowego oraz czynności podejmowane przez strony w postępowaniu prywatnoskargowym.

W opracowaniu zawarte będą również uwagi *de lege ferenda*, będące moimi propozycjami rozwinięcia, poszerzenia i wzmocnienia dyspozytywności materialnej w polskim procesie karnym.

## 2. Czynności stron procesowych związane z dysponowaniem skargą oskarżycielską

### 2.1. Wprowadzenie

Skarga oskarżycielska, czyli skarga uprawnionego oskarżyciela, to jedna z podstawowych przesłanek procesu, który jest oparty za zasadzie skargowości, a zatem bez skargi uprawnionego oskarżyciela niedopuszczalny jest proces o jakimkolwiek przestępstwo<sup>1</sup>. Zgodnie z art. 14 § 1 k.p.k. wszczęcie postępowania sądowego następuje na żądanie uprawnionego oskarżyciela lub innego uprawnionego podmiotu. Dominującą formą wyrażającą to żądanie jest akt oskarżenia, który w polskiej procedurze karnej występuje jako publiczny akt oskarżenia, subsydiarny akt oskarżenia oraz prywatny akt oskarżenia. Na marginesie dodam, że Kodeks postępowania karnego z 1928 r. przewidywał dodatkową odmianę aktu oskarżenia – tzw. konkurencyjny akt oskarżenia, który mógł być wnoszony przez pokrzywdzonego w sprawach należących do sądów grodzkich o czyny ścigane z urzędu, bez potrzeby oczekiwania na podjęcie czynności przez oskarżyciela publicznego<sup>2</sup>. Na gruncie obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia<sup>3</sup> podobnym rozwiązaniem cechuje się samodzielny wniosek pokrzywdzonego jako oskarżyciela posiłkowego o ukaranie w sprawach

<sup>1</sup> S. Stachowiak, *Skarga uprawnionego oskarżyciela jako dodatnia przesłanka procesowa*, RPEiS 1974, z. 1, s. 61–62.

<sup>2</sup> J. Nisenson, M. Siewierski, dz. cyt., s. 44. Zgodnie z art. 71 k.p.k. z 19 marca 1928 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 313): „w sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu przed sądami grodzkimi, pokrzywdzony może wnieść i popierać oskarżenie jako oskarżyciel posiłkowy”.

<sup>3</sup> Ustawa w dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1149).

o wykroczenia ścigane na żądanie pokrzywdzonego (oskarżenie konkurencyjne – art. 27 § 1 k.p.w.).

Akt oskarżenia, jako skarga oskarżycielska, ma też swoje surogaty. Surogatami aktu oskarżenia są skargi, które nie mają takiej formy, jaką przepisy procedury karnej przewidują dla aktu oskarżenia, jednak zastępują ten akt we wskazanych w przepisach sytuacjach w innej prawnie dopuszczalnej postaci<sup>4</sup>.

W obowiązującej ustawie karnoprocesowej wskazać można na następujące surogaty aktu oskarżenia: wniosek o skazanie oskarżonego bez rozprawy z art. 335 § 1 k.p.k., wniosek o warunkowe umorzenie postępowania z art. 336 k.p.k., skarga złożona na Policji w sprawach prywatnoskargowych określona w art. 488 k.p.k. oraz wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym z art. 517d k.p.k.

Ustalenie tego, co jest aktem oskarżenia lub jego surogatem, a co nie jest takim aktem, ma istotną doniosłość prawną. Jeśli danej czynności prawnej nie można zakwalifikować jako akt oskarżenia lub jego surogat, to cofnięcia takiej czynności nie można rozpatrywać w kontekście cofnięcia aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 14 § 2 k.p.k., a zatem jej cofnięcie po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej nie doznaje ograniczeń w postaci potrzeby uzyskania zgody oskarżonego. Przed nowelizacją art. 14 § 2 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 roku, skutki rozróżnienia aktu oskarżenia lub jego surogatów od pozostałych skarg były jeszcze poważniejsze, ponieważ cofnięcie aktu oskarżenia w ogóle nie wiązało sądu, a zatem cofnięcie skarg innych niż akty oskarżenia lub ich surogaty wiązało sąd z powodu niemożności zastosowania art. 14 § 2 k.p.k. Przykładem ilustrującym omawiany problem jest wniosek prokuratora o umorzenie przez sąd postępowania karnego z uwagi na niepoczytalność podejrzanego i zastosowanie wobec sprawcy środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 324 k.p.k. Sąd Najwyższy w uchwale

---

<sup>4</sup> T. Grzegorzcyk, *Skarga uprawnionego oskarżyciela jako warunek dopuszczalności procesu*, w: M. Jeż-Ludwichowska (red.), A. Lach (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. IV. Dopuszczalność procesu*, Warszawa 2015, s. 330.

7 sędziów z 26 września 2002 roku, I KZP 13/02<sup>5</sup>, przedstawił słuszny pogląd, iż wniosek prokuratora przewidziany w art. 324 k.p.k. nie ma nic wspólnego z oskarżeniem, a zatem jakakolwiek analogia do art. 14 § 2 k.p.k. nie może wchodzić w rachubę. W związku z powyższym, jak stwierdził sąd, brak jest podstaw do traktowania przedmiotowego wniosku prokuratora, tak jak aktu oskarżenia, ze wszelkimi tego konsekwencjami. W przytoczonym judykacie Sąd Najwyższy stwierdził również, że wniosek prokuratora przewidziany w art. 324 k.p.k., jako postulujące oświadczenie woli strony, niebędące surogatem aktu oskarżenia, może być skutecznie przez prokuratora cofnięty do momentu, gdy zapadnie rozstrzygnięcie w przedmiocie tego wniosku.

Wnoszona skarga oskarżycielska wywołuje skutki prawne, jeśli pochodzi od uprawnionego oskarżyciela<sup>6</sup>. Jeśli zaś skarga nie pochodzi od uprawnionego oskarżyciela, to zgodnie z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. postępowanie karne nie powinno zostać wszczęte, a gdy już zostało wszczęte, to powinno zostać umorzone. Brak skargi uprawnionego oskarżyciela to jedna z bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), której wystąpienie zmusza sąd odwoławczy do uchylecia zaskarżonego orzeczenia, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów<sup>7</sup>.

W ślad za T. Grzegorzcykiem<sup>8</sup> jako uprawnionego oskarżyciela na gruncie obowiązujących przepisów wyszczególnić należy prokuratora, zaś w przypadku zbrodni wskazanych w ustawie z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2014 r., poz. 1075) – prokuratora IPN. Wcześniej, w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych był to również prokurator wojskowy, jednak od 4 kwietnia 2016 r. prokuratura wojskowa stała się częścią prokuratury powszechnej.

---

<sup>5</sup> Uchwała SN z 26 września 2002 r., I KZP 13/02, OSNKW 2002, nr 11–12, poz. 88.

<sup>6</sup> S. Stachowiak, *Skarga uprawnionego...*, dz. cyt., s. 71; *Rodzaje skargi w ujęciu nowego kodeksu postępowania karnego*, w: A.J. Szwarz (red.), *Rozważania o prawie karnym*, Poznań 1999, s. 277.

<sup>7</sup> S. Stachowiak, *Skarga uprawnionego...*, dz. cyt., s. 87.

<sup>8</sup> T. Grzegorzcyk, *Skarga uprawnionego...*, dz. cyt., s. 352–353, 356–362.

Uprawnionym oskarżycielem, niebędącym prokuratorem w świetle Kodeksu karnego skarbowego, mogą być organy finansowe, ale tylko w zakresie przestępstw i wykroczeń skarbowych, które zostały spenalizowane w ww. ustawie. Na gruncie ustawy z 28 września 1991 r. o lasach uprawnionym podmiotem do wnoszenia i popierania aktów oskarżenia, jeżeli przedmiotem przestępstwa jest drzewo lub drewno pochodzące z lasów stanowiących własność Skarbu Państwa, jest Straż Leśna Lasów Państwowych. Nieprokuratorskiego uprawnionego oskarżyciela statuje również ustawa z 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, które wskazuje na tę funkcję Strażników Państwowej Straży Łowieckiej w zakresie przestępstw odnoszących się do zwierzyny. W ustawie z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi uprawnionym oskarżycielem organów nieprokuratorskich jest Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – w zakresie zakazów reklamy i promocji napojów alkoholowych oraz organy gminy – w zakresie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych wskazanym w tej ustawie osobom na określonych zasadach.

Uprawnionymi organami, obok Policji, do prowadzenia dochodzeń oraz organami uprawnionymi do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem I instancji w sprawach, w których prowadzono dochodzenie, są organy wskazane w rozporządzeniu wykonawczym do art. 325d Kodeksu postępowania karnego<sup>9</sup>. W zakresie wyznaczonym w tym rozporządzeniu wnosić i popierać oskarżenie przed sądem I instancji mogą: organy Inspekcji Handlowej, organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, organy Straży Granicznej, naczelnik urzędu celno-skarbowego lub naczelnik urzędu skarbowego.

W świetle obowiązujących przepisów uprawnionym oskarżycielem do wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia jest pokrzywdzony (art. 55 § 1 k.p.k.), zaś w przypadku jego śmierci prawo to przysługuje osobom

---

<sup>9</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2015 r. w sprawie organów uprawnionych obok Policji do prowadzenia dochodzeń oraz organów uprawnionych do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem pierwszej instancji w sprawach, w których prowadzono dochodzenie, jak również zakresu spraw zleconych tym organom (Dz. U. poz. 1725).

najbliższym lub osobom pozostającym na utrzymaniu pokrzywdzonego (art. 52 § 1 k.p.k.). Należy dodać, że jeżeli pokrzywdzonym jest małoletni albo ubezwłasnowolniony, to przysługujące mu prawa wykonuje przedstawiciel ustawowy albo osoba, pod której stałą pieczęć pokrzywdzony pozostaje (art. 51 § 2 k.p.k.). Jeżeli natomiast pokrzywdzonym jest osoba nieporadna, jego prawa może również wykonywać osoba, pod której pieczęć pokrzywdzony pozostaje (art. 51 § 3 k.p.k.).

W sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe uprawnionym oskarżycielem jest pokrzywdzony, który wnosi prywatny akt oskarżenia, oraz prokurator, który wnosi skargę publiczną. Jeśli pokrzywdzony jest małoletni, ubezwłasnowolniony lub nieporadny, to zastosowanie znajduje art. 51 k.p.k. Natomiast w przypadku śmierci pokrzywdzonego stosuje się art. 52 k.p.k., chyba że śmierć nastąpiła w trakcie procesu, wówczas – zgodnie z art. 61 k.p.k. – zawieszają się postępowanie, a osoby najbliższe lub pozostające na utrzymaniu zmarłego mogą wstąpić w jego prawa.

Uprawnione wydaje się być określenie, że skarga oskarżycielska jest narzędziem, które w wielu przypadkach umożliwia dysponowanie przedmiotem procesu, albowiem wniesienie skargi jest impulsem procesowym inicjującym proces sądowy, zaś cofnięcie skargi lub odstąpienie od niej, przy odpowiedniej sekwencji różnych czynności procesowych, skutkuje zakończeniem procesu przed sądem, czyli zakończeniem procedowania o przedmiocie procesu.

## **2.2. Dysponowanie skargą oskarżycielską przez oskarżyciela publicznego**

### **2.2.1. Wprowadzenie**

Oskarżyciel publiczny został wyposażony przez ustawodawcę w kilka instrumentów prawnych, za pomocą których może rozporządzać aktem oskarżenia lub jego surogatami. Powyższe odnosi się zarówno do aktu oskarżenia, który wnoszony jest w sprawach ściganych z urzędu, jak również skargi wnoszonej w sprawie o przestępstwo prywatnoskargowe.



Możliwość dysponowania skargą oskarżycielską przez oskarżyciela publicznego występuje ponadto w sprawach, w których wniesiony został subsydiarny akt oskarżenia. Wynika z tego, że sterowanie skargą oskarżycielską przez oskarżyciela publicznego obejmuje szerokie spektrum postępowań.

### **2.2.2. Wniesienie publicznego aktu oskarżenia lub jego surrogatu przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z urzędu**

Wniesienie aktu oskarżenia do sądu jest jedną z najważniejszych czynności procesowych w skargowym procesie karnym<sup>10</sup>, ponieważ kończy postępowanie przygotowawcze, decyduje o zakresie rozpoznania sprawy przez sąd oraz warunkuje byt procesu w stadium jurysdykcyjnym<sup>11</sup>. Trafne jest zatem stwierdzenie S. Stachowiaka, iż skarga oskarżycielska jest tą siłą napędową, która wprawia w ruch postępowanie przed sądem<sup>12</sup>. Jest to z całą pewnością najważniejsza skarga<sup>13</sup>, którą wnosi prokurator<sup>14</sup>.

Wniesienie aktu oskarżenia jest czynnością procesową, a w związku z tym czynność ta musi odpowiadać warunkom, które są stawiane czynnościom procesowym. W skardze karnej zawarte jest oświadczenie woli ścigania oskarżonego w ramach procesu karnego oraz oświadczenie wiedzy wskazujące na to, kto, kiedy, gdzie i jaki czyn popełnił<sup>15</sup>.

W piśmiennictwie funkcjonuje wiele definicji aktu oskarżenia. Jedną z nich sformułował M. Cieślak, który akt oskarżenia nazwał skierowanym do sądu wnioskiem uprawnionego oskarżyciela o stwierdzenie

---

<sup>10</sup> S. Stachowiak, *Skarga uprawnionego...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>11</sup> R.A. Stefański (red.), *Rodzaje decyzji kończących postępowanie przygotowawcze*, w: *System Prawa Karnego Procesowego. T. X. Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016, s. 1557; S. Waltoś, *Akt oskarżenia...*, dz. cyt., s. 5.

<sup>12</sup> S. Stachowiak, *Skarga uprawnionego...*, dz. cyt., s. 61.

<sup>13</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 260.

<sup>14</sup> J. Gurgul, *Akt oskarżenia – uwagi polemiczne*, Prok. i Pr. 2011, nr 12, s. 43.

<sup>15</sup> S. Waltoś, *Akt oskarżenia...*, dz. cyt., s. 7–8.

winy oskarżonego w popełnieniu określonego przestępstwa i wyciągnięcie stąd odpowiednich konsekwencji prawnokarnych<sup>16</sup>.

S. Waltoś aktem oskarżenia nazwał oświadczenie woli ścigania karnego, wyrażone przez oskarżyciela w formie przewidzianej przez prawo<sup>17</sup>.

S. Stachowiak skargę, w tym skargę zasadniczą, określił jako żądanie wniesione do sądu przez uprawnionego oskarżyciela wszczęcia postępowania sądowego i ukarania oznaczonej osoby za określone zarzucane jej przestępstwo<sup>18</sup>.

Dla T. Grzegorzcyka z kolei akt oskarżenia to skarga zasadnicza, zarzucająca danej osobie opisane w nim przestępstwo i żądająca osądzenia i ukarania oskarżonego za to zachowanie<sup>19</sup>.

Według M. Klejnowskiej akt oskarżenia to skarga zasadnicza warunkująca postępowanie zasadnicze w przedmiocie odpowiedzialności karnej, dodając w ślad za M. Cieślakiem, że skarga ta jest skierowanym do sądu wnioskiem uprawnionego oskarżyciela o stwierdzenie winy oskarżonego w popełnieniu określonego przestępstwa i wyciągnięcie stąd odpowiednich konsekwencji prawnokarnych<sup>20</sup>.

K. Kremens akt oskarżenia zdefiniowała jako zasadniczą skargę procesową rozpoczynającą jurysdykcyjne stadium procesu karnego<sup>21</sup>.

Powyższe definicje różnią się w sposób istotny od siebie. Za wystarczającą można byłoby przyjąć definicję, która jest prosta i nierozbudowana, a która oddaje w pełni sens zdefiniowanego pojęcia. Zatem aktem oskarżenia można nazwać skargę karną, która jest skierowana do sądu i zawiera wniosek o wszczęcie postępowania sądowego w celu

<sup>16</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 260.

<sup>17</sup> S. Waltoś, *Akt oskarżenia...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>18</sup> S. Stachowiak, w: W. Daszkiewicz, T. Nowak, S. Stachowiak, *Procedura karna...*, dz. cyt., s. 57; S. Stachowiak, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 440.

<sup>19</sup> T. Grzegorzcyk, *Skarga uprawnionego...*, dz. cyt., s. 318.

<sup>20</sup> M. Klejnowska, *Skarga karna w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, Prok. i Pr. 2015, nr 1–2, s. 113.

<sup>21</sup> K. Kremens, w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 568.

pociągnięcia do odpowiedzialności karnej określonego oskarżonego za konkretne przestępstwo.

W doktrynie procesu karnego aktowi oskarżenia zostały przypisane funkcje, które wniosek ten ma za zadanie realizować. Zasadniczymi funkcjami aktu oskarżenia są: funkcja obligująca, funkcja impulsu procesowego, funkcja informacyjna oraz funkcja bilansująca:

- Funkcja obligująca (obowiązku procesowego) – z jednej strony organ procesowy po wniesieniu skargi ma obowiązek wszczęcia i prowadzenia postępowania<sup>22</sup>. Z drugiej strony organ procesowy nie może podjąć postępowania bez skargi uprawnionego oskarżyciela<sup>23</sup>. Dodatkowo z funkcji obligującej aktu oskarżenia wynika, że organ procesowy jest związany granicami podmiotowymi oraz przedmiotowymi skargi, które zostały określone przez oskarżyciela<sup>24</sup>. Z powyższego wynika, że sąd nie może rozpoznawać sprawy w odniesieniu do osoby, która nie jest wskazana w skardze karnej, nie może również rozpatrywać zarzutu, który nie jest zawarty w tej skardze<sup>25</sup>. Na sędzie ciąży więc obowiązek niezmienniania przedmiotu postępowania, który został określony w skardze, a także obowiązek całościowego rozpatrzenia przedmiotu postępowania, czyli niedzielenia go<sup>26</sup>.
- Funkcja impulsu procesowego (inicjująca) – bez skargi uprawnionego oskarżyciela sąd nie może rozpocząć rozpatrywania sprawy, a to należy wiązać bezpośrednio z przesłanką procesową warunkującą dopuszczalność postępowania karnego wskazaną w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.<sup>27</sup> Z chwilą wniesienia skargi do sądu przez uprawnionego oskarżyciela powstaje stan

---

<sup>22</sup> K.T. Boratyńska, w: K.T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński, *Postępowanie karne*, Warszawa 2015, s. 56.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> S. Stachowiak, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 441.

<sup>25</sup> K.T. Boratyńska, w: K.T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński, *Postępowanie karne...*, dz. cyt., s. 56.

<sup>26</sup> S. Stachowiak, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 442.

<sup>27</sup> S. Stachowiak, *Rodzaje skargi...*, dz. cyt., s. 272.

zawisłości sprawy (*lis pendens*)<sup>28</sup>. Funkcja ta polega również na tym, że akt oskarżenia otwiera postępowanie jurysdykcyjne, zatem daje temu postępowaniu początek<sup>29</sup>. Przyjąć należy, że funkcja impulsu procesowego odnosi się nie tylko do wniesienia skargi zasadniczej, ale również do skarg innego rodzaju, takich jak: subsydiarny akt oskarżenia, prywatny akt oskarżenia, wnioski o wznowienie postępowania czy wnioski o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie, zatrzymanie<sup>30</sup>. Zgodzić należy się z poglądem, zgodnie z którym funkcja impulsu procesowego ma we współczesnym procesie karnym wymiar uniwersalny, uprawniający ją do uznania za podstawową cechę obowiązujących europejskich systemów wymiaru sprawiedliwości<sup>31</sup>.

- Funkcja informacyjna – sprowadza się do tego, że z aktu oskarżenia wypływa informacja o przedmiocie procesu<sup>32</sup>. Co więcej, z aktu oskarżenia można uzyskać także informacje o oskarżonym, zarzucanym mu czynie oraz dowodach, które w ocenie oskarżyciela wskazują na popełnienie tego czynu przez oskarżonego<sup>33</sup>. Jest to informacja dla oskarżonego, jego obrońcy, dla innych stron uczestniczących w procesie oraz dla publiczności, która uczestniczy w jawnej rozprawie przed sądem I instancji<sup>34</sup>.

---

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 260; S. Waltoś, *Akt oskarżenia...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>30</sup> B. Dobosiewicz, w: K. Dudka (red.), *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 125; D. Gil, *Postępowanie w sprawach...*, dz. cyt., s. 238; M. Klejnowska, *Skarga karna...*, dz. cyt., s. 112; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 271.

<sup>31</sup> C. Kulesza, *Zasada skargowości...*, dz. cyt., s. 562.

<sup>32</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 261.

<sup>33</sup> S. Stachowiak, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 442.

<sup>34</sup> S. Stachowiak, *Rodzaje skargi...*, dz. cyt., s. 272.

- Funkcja bilansująca – polega na podsumowaniu postępowania przygotowawczego, zatem akt oskarżenia jest bilansem wyników tego postępowania<sup>35</sup>.

Omówione funkcje aktu oskarżenia w sposób ścisły wiążą się z pojęciem dyspozycyjności materialnej. Oskarżyciel publiczny, wnosząc akt oskarżenia, wykorzystuje w ten sposób nadane mu uprawnienie do decydowania o bycie procesu oraz jego kształcie. Powyższe skutkuje tym, że organ procesowy jest zobowiązany wszczęć i prowadzić postępowanie w granicach podmiotowych oraz przedmiotowych skargi. W ten sposób realizowana jest funkcja obligująca aktu oskarżenia.

Strona postępowania dokonująca czynności będącej dyspozycyjnością materialną decyduje o inicjowaniu procesu, jego kolejnych etapów, może decydować o kontynuacji procesu oraz jego zakończeniu. Przyjmując szerokie rozumienie pojęcia impulsu procesowego<sup>36</sup>, stoję na stanowisku, że każde dysponowanie przedmiotem procesu realizuje funkcję impulsu procesowego, a zatem – jak już zaznaczono wcześniej – funkcję tę realizuje również wniesienie aktu oskarżenia.

Powiązanie funkcji informacyjnej z zagadnieniem dysponowania przedmiotem procesu polega na tym, że realizacja wspomnianej funkcji wyrażana jest poprzez wypłynięcie z aktu oskarżenia informacji co do tego, o co proces ma się toczyć, a zatem, co jest jego przedmiotem. W związku z powyższym skorzystanie w danym procesie z jakiegokolwiek czynności, która polega na dysponowaniu przedmiotem procesu, jest możliwe wyłącznie wtedy, gdy znany i określony jest sam przedmiot procesu.

---

<sup>35</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 272.

<sup>36</sup> Jest to czynność procesowa uczestników procesu lub zdarzenie procesowe wywołujące ruch procesowy polegający na przesunięciu procesu dalej w ramach bytu i kształtu procesu. Rezultatem zadziałania impulsu procesowego jest: uruchomienie postępowania karnego, zainicjowanie nowych etapów procesowych, rozszerzenie lub zawężenie ram przedmiotowych postępowania, umożliwienie kontynuacji postępowania zmierzającego do jego umorzenia, jak również skutkiem wystąpienia omawianego impulsu jest zakończenie procesu karnego.

Zasygnalizowania wymaga stanowisko doktryny, zgodnie z którym każda skarga spełnia trzy funkcje: impulsu procesowego, obligującą i informacyjną<sup>37</sup>.

Aby aktowi oskarżenia mógł zostać nadany odpowiedni bieg, musi on spełniać wymogi formalne przewidziane w przepisach art. 332 oraz 333 k.p.k. Przede wszystkim akt oskarżenia musi zakresłać granice podmiotowe tej skargi, czyli wskazywać: imię i nazwisko oskarżonego, inne dane o jego osobie, w tym numer telefonu, telefaksu i adres poczty elektronicznej lub informację o ich nieposiadaniu przez oskarżonego lub niemożności ich ustalenia, dane o zastosowaniu środka zapobiegawczego oraz zabezpieczenia majątkowego (art. 332 § 1 pkt 1 k.p.k.). Skarga karna musi również wskazywać granice przedmiotowe, czyli dokładnie określać czyn zarzucany oskarżonemu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.). W akcie oskarżenia zawiera się m.in. informacje o działaniu oskarżonego w warunkach recydywy, o uczynieniu sobie przez sprawcę źródła stałego dochodu z popełniania przestępstwa, a także o działaniu oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej, związku przestępczym. Co więcej, oskarżyciel wskazuje w skardze przepisy ustawy karnej, pod które czyn podpada, oraz sąd właściwy do rozpoznania sprawy. Obligatoryjnym elementem skargi karnej jest uzasadnienie, w którym wskazuje się fakty i dowody popierające oskarżenie. W miarę możliwości, uzasadnienie powinno zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej oskarżenia oraz okoliczności, które oskarżony wskazuje na swoją obronę. Uzasadnienie nie jest obowiązkowym elementem aktu oskarżenia, jeśli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia.

Do dodatkowych elementów aktu oskarżenia zalicza się listę osób, o wezwanie których oskarżyciel wnosi, wykaz innych dowodów,

---

<sup>37</sup> M. Klejnowska, *Skarga karna...*, dz. cyt., s. 112; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 279. C. Kulesza (*Zasada skargowości...*, dz. cyt., s. 610) nie zgodził się z powyższym poglądem, twierdząc, że trzy wymienione funkcje można przypisać tylko skardze zasadniczej.

o przeprowadzenie których wnioskuje oskarżyciel, oraz listę osób pokrzywdzonych (art. 333 § 1 k.p.k.).

Skarga karna musi naturalnie czynić zadość uregulowaniom zawartym w art. 119 k.p.k., zatem musi zawierać: oznaczenie sądu, do którego jest kierowana, oznaczenie oskarżyciela wraz z adresem, datę oraz podpis oskarżyciela.

Wniesienie aktu oskarżenia (lub jego surogatu) przez oskarżyciela publicznego do sądu jest jednym z przykładów występowania rozporządzalności materialnej w procesie karnym. Uprawniony oskarżyciel, który wnosi akt oskarżenia, wstępuje w rolę strony procesowej, wykorzystuje swoje uprawnienie do decydowania o bycie i kształcie procesu karnego. Prokurator decyduje o bycie procesu karnego, ponieważ, wnosząc akt oskarżenia, inicjuje sprawę karną na etapie sądowym. Powyższe jest rezultatem obowiązywania zasady skargowości, a zatem bez wniesienia omawianej skargi dalszy tok postępowania karnego byłby niemożliwy – tzn. dotychczas prowadzone postępowanie zostałoby zakończone. Prokurator, wnosząc skargę zasadniczą, jest również władny decydować o kształcie procesu, który ma być kontynuowany przed sądem, ponieważ, jak już zaznaczono, określając w akcie oskarżenia granice podmiotowe i przedmiotowe skargi, kształtuje on zakres rozpoznania sprawy przez sąd. Zatem to oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia określa, ilu jest oskarżonych, kto jest tym oskarżonym, ile czynów jest zarzucanych oskarżonemu i jakie to są czyny.

Omawiana rozporządzalność z uwagi na rolę, jaką pełni oskarżyciel publiczny w sprawach karnych, jest jednak w pewnym stopniu skrepowana, ponieważ prokurator nie jest uprawniony do wnoszenia do sądu aktu oskarżenia w sposób dowolny.

Z art. 10 § 1 k.p.k. wynika, iż oskarżyciel publiczny jest zobowiązany do wniesienia i popierania aktu oskarżenia. Jednocześnie organ procesowy ma obowiązek niewszczywania postępowania lub umorzenia postępowania wszczętego, jeżeli postępowanie to okazuje się faktycznie niezasadne lub prawnie niedopuszczalne<sup>38</sup>.

---

<sup>38</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 91.



W mojej ocenie ograniczenie w swobodnym dysponowaniu skargą oskarżycielską wynika również z tego, że oskarżyciel publiczny nie reprezentuje swego własnego interesu, lecz interes publiczny<sup>39</sup> i jako jego rzecznik, zgodnie z określoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu, jest zobowiązany do podejmowania czynności procesowych przy uwzględnieniu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego<sup>40</sup>.

Oskarżyciel publiczny, który wnosi oskarżenie, powinien popierać je tylko wtedy, gdy na podstawie przeprowadzonych dowodów jest przekonany o sprawstwie i winie oskarżonego<sup>41</sup>. Jak słusznie zauważa R. Kmiecik, prokurator w chwili wnoszenia aktu oskarżenia powinien być przekonany, że zebrane w postępowaniu przygotowawczym dowody, które kwalifikują się do wykorzystania przed sądem, uzasadniają taki stopień prawdopodobieństwa skazania oskarżonego przez sąd, który odpowiada subiektywnemu przekonaniu czy moralnej pewności oskarżyciela<sup>42</sup>. Powyższe stanowisko dominuje w doktrynie i zostało podzielone m.in. przez J. Gurgula<sup>43</sup> oraz R.A. Stefańskiego<sup>44</sup>. Odmienny pogląd przedstawił R. Kaczor, który postawił tezę, że Kodeks postępowania karnego nie określa w sposób szczególny stopnia prawdopodobieństwa wymaganego dla sporządzenia oraz skierowania do sądu aktu oskarżenia, wobec czego należy przyjąć, że musi to być stopień prawdopodobieństwa warunkujący wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów<sup>45</sup>.

Wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego jest o tyle wyjątkową instytucją dyspozycyjności materialnej, że w chwili

<sup>39</sup> J. Grajewski, w: J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Kraków 2003, s. 173.

<sup>40</sup> B. Myrna, *Prokurator – rzecznik oskarżenia publicznego jako organ procesowy*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego. T. XVIII, Wrocław 2005, s. 168.

<sup>41</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 247.

<sup>42</sup> R. Kmiecik, *Akt oskarżenia jako pisemna forma skargi oskarżyciela publicznego*, Prok. i Pr. 2010, nr 1–2, s. 115.

<sup>43</sup> J. Gurgul, dz. cyt., s. 43–58.

<sup>44</sup> R.A. Stefański (red.), *Rodzaje decyzji...*, dz. cyt., s. 1572–1573.

<sup>45</sup> R. Kaczor, *Akt oskarżenia jako pisemna forma skargi oskarżyciela publicznego. Uwagi polemiczne*, Prok. i Pr. 2011, nr 4, s. 33.



dokonywania tej czynności jej autorem jest organ procesowy, ponieważ dopiero po wniesieniu aktu oskarżenia prokurator uzyskuje status oskarżyciela publicznego<sup>46</sup>. Jak już wcześniej wielokrotnie podkreślano, dyspozycyjność materialna adresowana jest wyłącznie do stron postępowania, więc z pozoru może się wydawać, że wniesienie aktu oskarżenia nie spełnia kryteriów wymaganych dla dyspozycyjności materialnej. Uważam jednak, że powyższe założenie jest mylne, albowiem oskarżyciel publiczny w następstwie wniesienia aktu oskarżenia staje się stroną postępowania i to jego skarga jako strony funkcjonuje w dalszym postępowaniu, będąc jednocześnie warunkiem trwania tego procesu. W toku postępowania ocena wniesionej skargi zasadniczej może być jedynie następująca: akt oskarżenia wniósł oskarżyciel publiczny, który występuje w charakterze strony. Zatem akt oskarżenia wnosi oskarżyciel publiczny jako organ postępowania przygotowawczego, zaś z chwilą złożenia oskarżyciel ten staje się stroną postępowania. Rola organu postępowania przygotowawczego i rola oskarżyciela publicznego nie mogą być realizowane w tym samym czasie<sup>47</sup>.

### **2.2.3. Wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego**

Inicjacja procesu prywatnoskargowego nie zawsze polega na ściganiu sprawców przestępstw w drodze prywatnej skargi. Postępowanie sądowe w sprawach z oskarżenia prywatnego może zostać rozpoczęte poprzez wniesienie przez prokuratora aktu oskarżenia lub jego surogatu<sup>48</sup>. Nie dochodzi zatem do całkowitej separacji wyspecjalizowanych organów ścigania od ścigania przestępstw prywatnoskargowych<sup>49</sup>. Procedura karna przewiduje rozwiązanie, które pozostawia prokuratorowi pewną decyzyjność w zakresie postępowania karnego co do przestępstw prywatnoskargowych, ponieważ zgodnie z art. 60 § 1 k.p.k. prokurator

---

<sup>46</sup> R.A. Stefański, *Metodyka pracy...*, dz. cyt., s. 514.

<sup>47</sup> R. Olszewski, *Kumulacja procesowych...*, dz. cyt., s. 208.

<sup>48</sup> G. Artymiak, dz. cyt., s. 53.

<sup>49</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania...*, dz. cyt., s. 132.

obejmuje występki prywatnoskargowe ściganiem z urzędu, jeżeli wymaga tego interes społeczny.

Objęcie przez prokuratora ściganiem z urzędu występków prywatnoskargowych może przybrać postać bądź wszczęcia postępowania o czyn prywatnoskargowy, bądź wstąpienia do postępowania już wszczętego<sup>50</sup>. Jako że tematem przewodnim niniejszej książki jest dysponowanie przedmiotem procesu, omówione zostanie zagadnienie wszczęcia postępowania o czyn prywatnoskargowy, albowiem w konsekwencji może prowadzić do wniesienia aktu oskarżenia, co stanowi przejaw dyspozycyjności materialnej. O włączeniu się przez prokuratora do prowadzonego już postępowania prywatnoskargowego trudno mówić w kategoriach rozporządzania przedmiotem procesu, ponieważ czynność ta nie wywołuje zmian w obszarze bytu lub kształtu przedmiotu procesu. Wstąpienie prokuratora nie zmienia przedmiotu procesu, nie skutkuje tym, że w procesie pojawia się nowy jego przedmiot, nie powoduje wszczęcia postępowania ani jego kolejnego etapu, nie wpływa również w żaden sposób na zakończenie postępowania. Z powyższych względów zagadnienie to zostanie w niniejszej publikacji pominięte.

Na początku zaznaczyć trzeba, że ingerencja prokuratora w sprawę prywatnoskargowe nie sprowadza się do tego, że od razu wnosi on publiczny akt oskarżenia o czyn prywatnoskargowy (odmiennie niż może to uczynić oskarżyciel prywatny). Wcześniej niezbędne jest przeprowadzenie postępowania przygotowawczego. Natomiast wniesienie przez prokuratora aktu oskarżenia bez przeprowadzenia postępowania przygotowawczego jest praktycznie niemożliwe, ponieważ prokurator nie jest w stanie dysponować tego typu materiałem potrzebnym do sporządzenia aktu oskarżenia, który pozwoliłby wypełnić wszelkie wymogi proceduralne<sup>51</sup>.

W doktrynie wskazuje się, że *ratio legis* ingerencji prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe wynika z tego, że zdarzają się sytuacje, gdy przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego nie może być

<sup>50</sup> A. Światłowski, *Jedna czy wiele procedur karnych*, Sopot 2008, s. 242.

<sup>51</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 48.

oceniane tylko przez pryzmat interesów indywidualnych, ponieważ niezależnie od reakcji pokrzywdzonego na czyn, dobro powszechne wymaga ukarania sprawcy<sup>52</sup>. W takiej sytuacji zaniechanie ścigania sprawcy z powodu braku inicjatywy pokrzywdzonego urągałoby sprawiedliwości, dlatego też, jeśli interes społeczny wymaga bezwzględniego ścigania, a pokrzywdzony się temu sprzeciwia, to kolizja ta powinna być rozstrzygnięta na korzyść interesu społecznego<sup>53</sup>. Pojawiają się również poglądy całkiem odmienne, zgodnie z którymi wyważenie kolizji pomiędzy interesem pokrzywdzonego i interesem społecznym powinno być rozstrzygane na korzyść pokrzywdzonego, a zatem zainicjowanie postępowania o czyn prywatnoskargowy, wbrew wyraźnemu stanowisku pokrzywdzonego, jest nie do zaakceptowania<sup>54</sup>. Pogląd ten zasługuje na uwagę i zostanie rozwinięty w dalszej części książki.

Wniesienia aktu oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej przez prokuratora nie przewidywał polski Kodeks postępowania karnego w kształcie z 19 marca 1928 r. Przepisy tego kodeksu umożliwiały oskarżycielowi publicznemu wyłącznie objęcie oskarżenia już wniesionego przez oskarżyciela prywatnego.

Nowelizacja ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 38, poz. 348) miała to zmienić, jednak okazała się być niejasna (ówczesny art. 65 § 1 k.p.k. stanowił, iż: „w sprawie z oskarżenia prywatnego prokurator może objąć oskarżenie, jeżeli uzna, że tego wymaga interes publiczny”), więc dopiero kolejna nowelizacja z 28 kwietnia 1952 r. wyjaśniała, że przez objęcie oskarżenia rozumie się m.in. wniesienie tego oskarżenia<sup>55</sup>. Również Kodeks

---

<sup>52</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 350; A. Kalisz, *Prokurator w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym. T. I*, Lublin 2015, s. 17.

<sup>53</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 350–351; R.A. Stefański, *Oskarżyciel publiczny*, w: C. Kulesza (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 2016, s. 1218.

<sup>54</sup> P. Czarnecki, „*Interes społeczny*” jako przesłanka ingerencji prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe, w: A. Światłowski, *Proces karny we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 2014, s. 277.

<sup>55</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa prywatno-skargowe w polskim procesie karnym*, Warszawa 1956, s. 41–44.

postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r. pozwalał prokuratorowi zainicjować postępowanie sądowe w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, jeśli według jego oceny wymagał tego interes społeczny (art. 50 § 1 d.k.p.k.).

Wniesienie aktu oskarżenia przez prokuratora w sprawie o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego niewątpliwie jest przykładem konstrukcji procesowej, za pomocą której prokurator dysponuje przedmiotem procesu, jednak dyspozycyjność ta napotyka na bardzo poważne ograniczenia, które wynikają wprost z treści art. 60 § 1 k.p.k. Pierwszym ograniczeniem jest konieczność wystąpienia przesłanki interesu społecznego, drugim jest obowiązek wszczęcia postępowania, a nie dowolność we wszczęciu tego postępowania, gdy spełniona jest przesłanka interesu społecznego.

Powyższe wiąże się z regulacją k.p.k. z 19 kwietnia 1969 r., której przepis art. 50 § 1 brzmiał: „W sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego prokurator może wszcząć postępowanie albo przyłączyć się do postępowania już wszczętego, jeżeli wg jego oceny wymaga tego interes społeczny”. Zauważyć należy, że przepis ten rodził duże wątpliwości interpretacyjne. Choć w art. 50 § 1 d.k.p.k. użyte było sformułowanie „prokurator może wszcząć”, w piśmiennictwie dominował pogląd, że jeśli występował interes społeczny, to prokurator musiał wszcząć postępowanie. W. Daszkiewicz jeszcze na gruncie ustawy z 19 marca 1928 r., po nowelizacji z 28 kwietnia 1952 r., wskazywał, że jeśli prokurator uzna, iż interes publiczny wymaga ścigania z urzędu, to ma obowiązek objąć oskarżenie<sup>56</sup>. Nie można było więc wyrazu „może” interpretować tak, że prokurator w razie istnienia interesu publicznego w ściganiu z urzędu może, lecz nie musi podjąć decyzję o objęciu ścigania<sup>57</sup>. Również K. Marszał stał na stanowisku, zgodnie z którym partykuły „może” nie można było rozumieć jako dowolności przyznanej prokuratorowi<sup>58</sup>. J. Bafia uważał, że jeżeli interes społeczny w objęciu oskarżenia rzeczywiście istnieje, to prokurator ma obowiązek objąć

<sup>56</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 379.

<sup>57</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 55–56.

<sup>58</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 37.

oskarżenie, a w związku z tym przepisu art. 50 § 1 d.k.p.k. nie należy uważać za przejaw oportunistów<sup>59</sup>. W ten sam sposób wypowiedział się też M. Siewierski<sup>60</sup>. Z kolei M. Cieślak niezwykle celnie uchwycił sens słowa „może” z art. 50 § 1 d.k.p.k., które rozumiał nie jako swobodne uznanie, a wyjątek od zasady wynikającej z całokształtu przepisów dotyczących trybu ścigania, która brzmiała: „w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego oskarżyciel publiczny nie może wnieść ani popierać oskarżenia”. M. Lipczyńska powyższe stanowisko uznała za słuszne i uzasadnione, jednak trafnie zauważyła, że w praktyce obowiązek prokuratora nie był egzekwowalny, ponieważ w sferze jego swobodnej oceny leżało uznanie, czy interes społeczny wymaga jego ingerencji i objęcia oskarżenia, czy też nie<sup>61</sup>.

Powyższe rozważania mają obecnie charakter historyczny, niemniej jednak w pracy poświęconej dysponowaniu przedmiotem procesu mogą być pewnym punktem odniesienia dla zaproponowania ewentualnych zmian *de lege ferenda*, które czyniłyby dyspozycyjność materialną jeszcze silniejszą. Chodzi mianowicie o rozwiązanie, zgodnie z którym prokurator mógłby swobodnie decydować o tym, czy wszczynać postępowanie przygotowawcze o czyn prywatnoskargowy, a w konsekwencji wnosić akt oskarżenia, jeżeli obiektywnie wymagałby tego interes społeczny. Z całą pewnością pełna swoboda prokuratora w omawianym zakresie wzmocniłaby w instytucji z art. 60 § 1 k.p.k. jej charakter dyspozycyjności materialnej. Należy również mieć na uwadze, że prokurator w postępowaniu w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego jest rzecznikiem interesu społecznego<sup>62</sup>, a zatem ma obowiązek działać w tym interesie zgodnie z wiążącą go również w tym wypadku zasadą legalizmu<sup>63</sup>. Co więcej, na mocy art. 4 k.p.k. prokurator jest

---

<sup>59</sup> J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, dz. cyt., s. 117.

<sup>60</sup> M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 97.

<sup>61</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 57.

<sup>62</sup> R.A. Stefański, *Oskarżyciel publiczny...*, dz. cyt., s. 1217.

<sup>63</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 175.

zobligowany do zachowania obiektywizmu, zaś zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze<sup>64</sup> prokurator jest zobowiązany do podejmowania działań określonych w ustawach, kierując się zasadą bezstronności i równego traktowania wszystkich obywateli<sup>65</sup>. Ta ostatnia zasada jest ponadto ściśle związana z konstytucyjną zasadą równego traktowania wszystkich przez władze publiczne (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP)<sup>66</sup>. Pomimo że jestem orędownikiem wzmocnienia dyspozycyjności materialnej w ramach prawa karnego procesowego, a także zwolennikiem wprowadzania do systemu procesu karnego nowych rozwiązań o charakterze wspomnianej dyspozycyjności, to jednak uważam, że dbałość o interes społeczny, bezstronność i równe traktowanie obywateli to wartości, które w tym przypadku powinny „brać górę” nad swobodą i dowolnością oznaczającą w rezultacie dysponowanie przedmiotem procesu. Decydowanie o przedmiocie procesu to ważny i potrzebny przywilej stron postępowania karnego, niemniej jednak ten rodzaj uprawnień musi mieć też swoje granice. Obowiązujące rozwiązanie zawarte w art. 60 § 1 k.p.k. nie wymaga takich korekt ze strony ustawodawcy, które dawałyby prokuratorowi fakultatywność we wszczęciu postępowania w sprawach prywatnoskargowych, a następnie we wnoszeniu aktu oskarżenia, po dokonaniu oceny, iż wymaga tego interes społeczny.

Słusznie wskazuje się w piśmiennictwie, że aktualna redakcja treści art. 60 § 1 k.p.k., której fragment brzmi: „wszczyna postępowanie albo wstępuje do postępowania już wszczętego”, wskazuje jednoznacznie na obligatoryjny charakter działania prokuratora w tym zakresie, jeżeli tylko spełniona jest przesłanka do takiej ingerencji<sup>67</sup>. Jeśli więc prokurator stwierdzi, że istnieje interes społeczny, to nie może on zaniechać ingerencji, gdyż – wobec niewystępowania tutaj swobodnego uznania – byłby to przejaw niedopuszczalnego oportunistu<sup>68</sup>. Zgodzić należy się

<sup>64</sup> Dz. U. poz. 178.

<sup>65</sup> R.A. Stefański, *Oskarżyciel publiczny...*, dz. cyt., s. 177–178.

<sup>66</sup> R.A. Stefański, *Metodyka pracy...*, dz. cyt., s. 514.

<sup>67</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 219.

<sup>68</sup> Tamże.

także z poglądem P. Strzelca, wedle którego „interes społeczny” z art. 60 § 1 k.p.k. jest kategorią obiektywną, która nie podlega dowolnej ocenie prokuratora, a jedynie stwierdzeniu przez prokuratora, że taka ma miejsce. Zatem zgodnie z obowiązującymi przepisami zawsze, gdy prokurator stwierdzi, że istnieje interes społeczny, ma obowiązek objęcia ściganiem lub przyłączenia się do postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego<sup>69</sup>, a pokrzywdzony nie może zakwestionować takiej prokuratorskiej oceny<sup>70</sup>. Powstaje pytanie *de lege ferenda*, czy brak możliwości przeciwstawienia się przez pokrzywdzonego jest uzasadniona. Problem ten zostanie rozwinięty w końcowym fragmencie tej części książki.

Uzasadnione jest zatem postawienie tezy, która jest również pewnym hamulcem dyspozycyjności materialnej, a mianowicie, że jeżeli nie jest spełniona przesłanka interesu społecznego, tzn. interes społeczny nie wymaga, by prokurator ingerował w sprawę prywatnoskargową, to prokurator nie jest uprawniony i nie może wszcząć postępowania o czyn prywatnoskargowy. Co więcej, jeżeli prokurator po wszczęciu postępowania przygotowawczego dojdzie do przekonania, że interes społeczny nie wymaga jego ingerencji, to nie jest uprawniony i nie może skierować do sądu aktu oskarżenia w przedmiotowej sprawie. We wskazanych okolicznościach prokurator powinien umorzyć postępowanie przygotowawcze – nawet wtedy, gdy uzna, że wyniki śledztwa dostarczyły podstawy do wniesienia aktu oskarżenia<sup>71</sup>.

Brak jest legalnej definicji „interesu społecznego”<sup>72</sup>, co zapewne wynika z faktu, że nie jest możliwe zdefiniowanie tak ogólnego pojęcia<sup>73</sup>. Jest to klauzula generalna mająca charakter ocenny, która nie pozwala na wyczerpujące wyliczenie desygnatów tego pojęcia<sup>74</sup>.

---

<sup>69</sup> P. Strzelec, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego*, w: K. Dudka, *Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym*, Warszawa 2012, s. 49.

<sup>70</sup> G. Artymiak, dz. cyt., s. 56.

<sup>71</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>72</sup> P. Czarnecki, „*Interes społeczny*”..., dz. cyt., s. 272.

<sup>73</sup> G. Artymiak, dz. cyt., s. 54.

<sup>74</sup> M. Klejnowska, *Popieranie oskarżenia jako realizacja zasady legalizmu*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym. T. 1*, Lub-



K. Marszał jako „interes społeczny” określił szczególne okoliczności, których pojawienie się powoduje, że prowadzeniem postępowania o czyn prywatnoskargowy zainteresowany jest nie tylko pokrzywdzony, ale także bezpośrednio ogół społeczeństwa<sup>75</sup>. Autor ten wyróżnił trzy grupy okoliczności, których pojawienie się wpływa na powstanie „interesu społecznego”.

Do pierwszej grupy zaliczył okoliczności związane ze stroną podmiotową lub przedmiotową przestępstwa, czyli: okoliczności związane ze sposobem zachowania się sprawcy (np. chuligański charakter zachowania się), właściwości i warunki osobiste sprawcy (np. wielokrotna recydywa), znaczna szkoda (w sensie materialnym, jak i moralnym).

W drugiej grupie uwzględnił okoliczności dotyczące pokrzywdzonego (sytuacje związane z bezradnością osoby pokrzywdzonej, które uniemożliwiają jej wykonywanie przysługujących uprawnień).

Do ostatniej grupy zakwalifikował naruszenie istotnych przepisów w trwającym postępowaniu prywatnoskargowym (zmusza to prokuratora jako stróża praworządności do ingerencji w postępowanie)<sup>76</sup>.

M. Lipczyńska wskazała następujące przykładowe sytuacje, w których interes społeczny uzasadnia ingerencję prokuratora: chuligański charakter czynu, czyn wywołał oburzenie w miejscu publicznym, szczególnie złośliwy charakter działania sprawcy, wielokrotna recydywa, szczególnie trudna sytuacja życiowa pokrzywdzonego, szczególnie okoliczności, takie jak poważne szkody moralne i materialne, używanie wulgarnych wyzwisk w obecności nieletnich, trudny i zawiły charakter sprawy, niełatwe postępowanie dowodowe<sup>77</sup>.

Wymienione przykłady w znakomitej większości są nadal aktualne, ale pojawiają się również nowe propozycje, jak chociażby te, które prezentuje D. Gil: pokrzywdzony jest nieletni lub młodociany, ofiarą przestępstwa jest osoba niepełnosprawna, przestępstwo pomówienia

---

lin 2015, s. 193; R.A. Stefański, *Prokurator jako rzecznik interesu społecznego*, w: C. Kulesza (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 2016, s. 1197–1198.

<sup>75</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>76</sup> Tamże, s. 32.

<sup>77</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 60–61.



lub znieważenia zostało popełnione za pomocą Internetu, skutkiem przestępstwa było ograniczenie lub pozbawienie praw pracowniczych, przestępstwo wpłynęło na rozwój działalności gospodarczej, zniesławienie spowodowało bankructwo przedsiębiorcy<sup>78</sup>. Przykład odnoszący się do popełnienia przestępstwa za pomocą Internetu słusznie krytykuje P. Strzelec, ponieważ wykorzystanie narzędzia, jakim jest Internet, nie jest wystarczające do przyjęcia, że postępowanie musi objąć prokurator z uwagi na interes społeczny<sup>79</sup>.

Również Prokurator Generalny w swoich wytycznych z dnia 29 października 2012 r., dotyczących udziału prokuratora w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe, zalecił, by podczas oceny, czy interes społeczny wymaga objęcia ściganiem z urzędu takich przestępstw, prokurator wziął pod uwagę przede wszystkim: okoliczności odnoszące się do osoby pokrzywdzonego, w tym zwłaszcza jego zdolność do realizacji uprawnień w zakresie oskarżenia prywatnego, uwzględniając w głównej mierze nieporadność z uwagi na wiek, chorobę, kalectwo, zależność od sprawcy i szczególnie trudną sytuację życiową, okoliczności odnoszące się do strony podmiotowej (szczególna złośliwość) i przedmiotowej (działanie w miejscu publicznym, poważny rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa) czynu oraz charakteryzujące sprawcę (jego właściwości i warunki osobiste), konieczność kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i poczucia, że organy państwowe stanowczo reagują na drastyczne przypadki łamania prawa oraz obiektywne trudności w ustaleniu przez pokrzywdzonego niezbędnych danych osobowych sprawcy przestępstwa, zwłaszcza jeśli przestępstwo popełniono za pomocą telefonu lub Internetu. Przy czym po ujawnieniu powyższych danych prokurator powinien dokonać ponownej oceny istnienia interesu społecznego<sup>80</sup>.

---

<sup>78</sup> D. Gil, *Postępowanie w sprawach...*, dz. cyt., s. 151.

<sup>79</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 49.

<sup>80</sup> Wytyczne Prokuratora Generalnego z 29 października 2012 r. w sprawie udziału prokuratora w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe: <http://www.pg.gov.pl/wytyczne-prokuratora-generalnego-1449/wytyczne-i-zarzadzenia-2.html> (dostęp: 20 listopada 2017 r.).

Wydaje się, że dalsze nadmierne mnożenie przykładów, kiedy to interes społeczny wymaga ingerencji prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe nie jest celowe, ponieważ prowadzi do definiowania interesu społecznego w sposób kazuistyczny. Uważam więc, że prokurator występowanie interesu społecznego powinien każdorazowo badać w sposób indywidualny, a oceny dokonywać, nie tylko opierając się na wytycznych Prokuratora Generalnego lub przykładach, na które wskazuje doktryna, ale przede wszystkim, biorąc pod uwagę ogół okoliczności konkretnej sprawy. Stoję na stanowisku, że ta ocena ogółu okoliczności może dać asumpt do ingerencji prokuratora w sprawy prywatnoskargowe dopiero wtedy, gdy prokurator przeprowadzi czynność, którą P. Czarnecki nazywa „bilansem dwóch wartości”, czyli bilansem interesu społecznego i interesu pokrzywdzonego<sup>81</sup>. Ingerencja prokuratora uzasadniona występowaniem interesu społecznego jest w mojej ocenie dopuszczalna wtedy, gdy w przeprowadzonym bilansie nad interesem pokrzywdzonego przeważa interes społeczny.

Ingerencja prokuratora, która polega na wszczęciu postępowania o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego powoduje zawieszenie stosowania przepisów o postępowaniu w sprawach z oskarżenia prywatnego, zastosowanie znajdują więc nie przepisy art. 485–499 k.p.k., a regulacje o postępowaniu zwyczajnym<sup>82</sup>.

Słuszny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 24 listopada 1995 r., w której stwierdził, że wszczynając postępowanie karne o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, prokurator powinien procedować zgodnie z przepisami o postępowaniu przygotowawczym. Powinien więc rozpocząć postępowanie przygotowawcze od wydania postanowienia o wszczęciu dochodzenia lub o wszczęciu śledztwa, jeżeli będzie tego wymagał zawiły charakter danej sprawy, powołując się w takim postanowieniu na art. 50 § 1 k.p.k. (obecnie art. 60 § 1 k.p.k. – przyp. autora)<sup>83</sup>. Powyższe stanowisko

<sup>81</sup> P. Czarnecki, „*Interes społeczny*”..., dz. cyt., s. 277.

<sup>82</sup> E. Skrętowicz, D. Gil, *Postępowanie prywatnoskargowe...*, dz. cyt., s. 374–375.

<sup>83</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 24 listopada 1995 r., I KZP 28/95, OSNKW 1996, nr 1–2, poz. 1.

zaaprobowali również E. Skrętowicz i D. Gil, dodając w uzupełnieniu, że prokurator powinien uzasadnić w postanowieniu istnienie interesu społecznego w konkretnym przypadku, dokonać wykładni tego interesu po to, by przekonać zainteresowanych o słuszności podjętej decyzji<sup>84</sup>. W tym samym tonie wypowiedział się Prokurator Generalny w wymienionych wcześniej wytycznych z dnia 29 października 2012 r. dotyczących udziału prokuratora w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe, polecając prokuratorom, którzy wszczynają postępowanie w sprawie prywatnoskargowej, by w uzasadnieniu postanowienia o wszczęciu dawali wyraz temu, dlaczego w ich ocenie interes społeczny wymaga ingerencji w postępowanie<sup>85</sup>. Postulaty tego typu były już wcześniej zgłaszane w doktrynie<sup>86</sup>, jednak bez reakcji ustawodawcy. Zapatrywanie o obowiązku uzasadniania istnienia interesu społecznego również uważam za zasadne. Dodatkowo jestem zdania, że jeśli zgodnie z art. 60 § 2 k.p.k. wszczęcie przez prokuratora postępowania o czyn ścigany z oskarżenia prywatnego skutkuje tym, że postępowanie toczy się z urzędu, to brak jest jakichkolwiek okoliczności, które pozwalałyby nie wydawać postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego w sprawie o czyn prywatnoskargowy. Uznać więc należy, że występowanie praktyki niezgodnej z wyżej przywołaną uchwałą SN i wytycznymi Prokuratora Generalnego zasługuje na krytykę.

Wnoszony przez prokuratora akt oskarżenia o czyn prywatnoskargowy musi oczywiście spełniać wymagania procesowe przewidziane w art. 332, 333 oraz 119 k.p.k. i choć, co słusznie zauważa M. Lipczyńska, żaden przepis ustawy karnoprocesowej nie wymaga od prokuratora wprost uzasadnienia tego, jakie przesłanki motywowały go do uznania, że interes społeczny wymaga objęcia skargi, to uzasadnienie takie jest w akcie oskarżenia z całą pewnością pożądane<sup>87</sup>.

---

<sup>84</sup> E. Skrętowicz, D. Gil, *Postępowanie prywatnoskargowe...*, dz. cyt., s. 366–367, 374.

<sup>85</sup> Wytyczne Prokuratora Generalnego z 29 października 2012 r. w sprawie udziału prokuratora w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe, <http://www.pg.gov.pl/wytyczne-prokuratora-generalnego-1449/wytyczne-i-zarzadzenia-2.html> (dostęp: 20 listopada 2017 r.).

<sup>86</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>87</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 57–58.

Ingerencja prokuratora w sprawy prywatnoskargowe, poprzez wszczęcie właściwego postępowania i wniesienie w tej sprawie publicznego aktu oskarżenia, jest takim rodzajem dyspozycyjności materialnej prokuratora, która pozbawia pokrzywdzonego prawa do skorzystania z dyspozycyjności materialnej nadanej pokrzywdzonemu na mocy art. 59 § 1 k.p.k., czyli prawa do wniesienia prywatnego aktu oskarżenia. Następstwem zmiany trybu ścigania z prywatnoskargowego na ściganie z urzędu jest więc pozbawienie pokrzywdzonego prawa władania procesem<sup>88</sup>. Pokrzywdzony nie został wyposażony w uprawnienia pozwalające mu zakwestionować prokuratorską ocenę interesu społecznego w ściganiu z urzędu przestępstwa prywatnoskargowego<sup>89</sup>. Pokrzywdzonemu pozostaje więc prawo do włączenia się do procesu jako oskarżyciel posiłkowy na podstawie art. 60 § 2 k.p.k. w zw. z art. 54 § 1 k.p.k., czyli do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej.

Interesujące rozwiązanie *de lege ferenda* postuluje P. Czarnecki, który proponuje, by objęcie przestępstwa prywatnoskargowego ściganiem z urzędu następowało wyłącznie z inicjatywy pokrzywdzonego, tzn. „na wniosek pokrzywdzonego” lub „za zgodą pokrzywdzonego”, ewentualnym kompromisem mogłoby być sformułowanie: „gdy pokrzywdzony się nie sprzeciwia”<sup>90</sup>. Argumentacja P. Czarneckiego sprowadza się do tego, że nie do przyjęcia jest sytuacja, w której prokurator – wbrew wyraźnemu stanowisku pokrzywdzonego o zaniechaniu ścigania – może zainicjować postępowanie prywatnoskargowe, pomimo że pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą. Nie do zaakceptowania jest również ingerencja prokuratora w postępowanie w przedmiocie uczynionego publiczne znieważenia pokrzywdzonego, jeśli ten nie jest zainteresowany ściganiem, a nawet się temu wyraźnie sprzeciwia, twierdząc, że rozgłos w tej sprawie może przynieść mu więcej szkody niż bezpośrednie naruszenie jego dobra<sup>91</sup>.

<sup>88</sup> E. Skrętowicz, D. Gil, *Postępowanie prywatnoskargowe...*, dz. cyt., s. 376.

<sup>89</sup> G. Artymiak, dz. cyt., s. 56.

<sup>90</sup> P. Czarnecki, „*Interes społeczny*”..., dz. cyt., s. 288–289.

<sup>91</sup> Tamże, s. 277.

Przedstawiona propozycja jest ciekawym rozwiązaniem, które zasługuje na aprobatę oraz pewne doszczegółowienie. Z całą pewnością pokrzywdzony byłby w stanie w sposób pełniejszy dysponować przedmiotem procesu w analizowanym układzie procesowym, ponieważ mógłby wносить prywatny akt oskarżenia oraz mógłby decydować, czy prokurator ma wszczynać postępowanie i wносить publiczny akt oskarżenia. Prokurator, o czym była już mowa, skrzepowany jest występowaniem przesłanki interesu publicznego, a gdy przesłanka ta występuje, zobligowany jest postępowanie prowadzić. Postulat P. Czarneckiego umożliwi więc pokrzywdzonemu dysponowanie przedmiotem procesu w sposób szerszy, tworzy natomiast kolejną barierę dla prokuratora. Przekonujące są argumenty tego autora o przewadze interesu pokrzywdzonego nad interesem społecznym w odniesieniu do przestępstw prywatnoskargowych, pamiętać bowiem należy, że interes indywidualny, a nie społeczny, jest bezpośrednio przez przestępstwa prywatnoskargowe zagrożony, zaś katalog tych przestępstw nie jest nadmiernie rozbudowany i ma charakter typowo prywatny<sup>92</sup>.

Przechodząc do własnego stanowiska co do zmian *de lege ferenda* w art. 60 k.p.k., proponuję dodanie następujących przepisów:

- „§ 1a. Wszczęcie postępowania przez prokuratora jest możliwe tylko wówczas, gdy zgodę na to wyrazi pokrzywdzony. Jeżeli prokurator wstąpił do postępowania już wszczętego, to uważa się, że pokrzywdzony wyraził na to zgodę”.
- „§ 1b. Pokrzywdzony może oświadczenie wyrażające zgodę cofnąć do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. Cofnięcie zgody powoduje umorzenie postępowania”.
- „§ 1c. Prokurator Generalny może w szczególnie uzasadnionych sytuacjach wszcząć postępowanie na podstawie art. 60 § 1 pomimo braku zgody pokrzywdzonego, o której mowa w § 1a”.

Propozycja § 1a zd. 2 zawiera domniemaną zgodę pokrzywdzonego na wstąpienie przez prokuratora do prowadzonej już sprawy prywatnoskargowej. Założenie takie jest niezbędne, ponieważ ewentualne

---

<sup>92</sup> T. Bergel, *Odmiennosci postępowania...*, dz. cyt., s. 132, 140.

cofnięcie zgody (np. na etapie postępowania mediacyjnego) nie będzie skutkowało usunięciem prokuratora z postępowania i prowadzeniem tej sprawy wyłącznie z udziałem oskarżyciela prywatnego oraz oskarżonego w trybie przepisów rozdziału 52 k.p.k., ale spowoduje umorzenie całego postępowania.

Spośród sformułowań, które P. Czarnecki rekomendował do skonstruowania przepisu pozwalającego prokuratorowi objąć przestępstwa prywatnoskargowe ściganiem z urzędu z inicjatywy pokrzywdzonego, za najbardziej trafne uważam określenie „za zgodą pokrzywdzonego”, albowiem jest całkowicie świadomym oświadczeniem pokrzywdzonego, którego złożenie wymaga dokonania konkretnej czynności procesowej. Również sformułowanie „na wniosek pokrzywdzonego” byłby tego typu oświadczeniem, ale pokrzywdzony nie jest władny określić, czy interes społeczny wymaga ingerencji prokuratora, dlatego taki wniosek bardzo często mógłby być traktowany w kategoriach art. 9 § 2 k.p.k. i pozostać rozpatrzony negatywnie dla pokrzywdzonego. W końcu określenie „gdy pokrzywdzony się nie sprzeciwia” uważam za najbardziej nietrafne, ponieważ zakłada całkowitą bierność pokrzywdzonego, która przy jego niedostatecznej świadomości procesowej może oznaczać prowadzenie postępowania o czyn prywatnoskargowy wbrew woli pokrzywdzonego.

W propozycji § 1b wprowadziłem granicę czasową cofnięcia zgody celem uniemożliwienia zniweczenia całej pracy prokuratora (np. na etapie postępowania odwoławczego).

Dodałem również § 1c, który stanowi pewnego rodzaju „wytrych” dla Prokuratora Generalnego do bezwarunkowej ingerencji w sprawę o czyny prywatnoskargowe. Jeśli więc sprawa byłaby tego rodzaju, że w ocenie Prokuratora Generalnego nieściganie sprawcy przestępstwa prywatnoskargowego byłoby nie do pogodzenia z interesem społecznym, to mógłby on w szczególnie uzasadnionych sytuacjach, bez zgody pokrzywdzonego lub wbrew jego sprzeciwowi, wszcząć postępowanie o ten czyn. „Szczególnie uzasadnione sytuacje” to zwrot niedookreślony, który został użyty celowo po to, by Prokurator Generalny mógł

swobodnie ocenić, kiedy zachodzi szczególna sytuacja wymagająca jego ingerencji z uwagi na interes społeczny.

#### **2.2.4. Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego**

Nowelizacja Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie 1 lipca 2015 r.<sup>93</sup>, spowodowała zmianę rozwiązania przewidującego odstąpienie od oskarżenia na konstrukcję cofnięcia aktu oskarżenia. Przed 1 lipca 2015 r. przepis art. 14 § 2 k.p.k. brzmiał: „Odstąpienie oskarżyciela publicznego od wniesionego oskarżenia nie wiąże sądu”, natomiast po tej dacie treść tego przepisu jest następująca: „Oskarżyciel publiczny może cofnąć akt oskarżenia do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. W toku przewodu sądowego cofnięcie aktu oskarżenia dopuszczalne jest jedynie za zgodą oskarżonego. Ponowne wniesienie aktu oskarżenia przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn jest niedopuszczalne”.

Cofnięcie aktu oskarżenia przez prokuratora jest instytucją procesową, która wcześniej nie była znana, nie przewidywały go przepisy prawa karnego procesowego<sup>94</sup>, choć nie sposób odmówić „cofnięciu aktu oskarżenia” podobieństwa z „odstąpieniem od oskarżenia”, o którym mowa w art. 496 § 1 k.p.k. Do chwili rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oskarżyciel publiczny i oskarżyciel prywatny mogą wiążąco odstąpić od wniesionych skarg. Po rozpoczęciu przewodu sądowego obaj oskarżyciele muszą uzyskać zgodę oskarżonego na wycofanie skargi, natomiast różni te rozwiązania to, że oskarżyciel publiczny może cofnąć akt oskarżenia wyłącznie do końca trwania toku przewodu sądowego przed sądem I instancji, a oskarżyciel prywatny może czynności tej dokonać aż do chwili prawomocnego zakończenia postępowania prywatnoskargowego<sup>95</sup>.

---

<sup>93</sup> Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247).

<sup>94</sup> J. Bednarzak, *Glosa do wyroku SN z dnia 28 grudnia 1976 r., VI KRN 286/76*, OSPiKA 1997, nr 11–12, s. 503; M. Goss, *Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego*, Prok. i Pr. 2014, nr 3, s. 48.

<sup>95</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania...*, dz. cyt., s. 139.



Jak już podkreśliłem, przed dniem 1 lipca 2015 r. nie występowała w procedurze karnej instytucja cofnięcia aktu oskarżenia, natomiast art. 14 § 2 k.p.k. statuował konstrukcję odstąpienia oskarżyciela publicznego od oskarżenia. Było to rozwiązanie, które powodowało, że oskarżyciel nie był dysponentem własnej skargi, ponieważ ewentualne jej cofnięcie nie wiązało sądu<sup>96</sup>. Odstąpienie nie dawało podstaw do umorzenia postępowania, jeśli jednak sąd podzielał pogląd oskarżyciela, że istnieją przeszkody do wydania merytorycznego orzeczenia, to mógł w takim wypadku umorzyć postępowanie<sup>97</sup>. Zatem czynność wniesienia publicznego aktu oskarżenia była nieodwołalna, prokurator był „gospodarzem procesu” jedynie w postępowaniu przygotowawczym, zaś rolę *dominus litis* po wniesieniu skargi karnej przejmował sąd<sup>98</sup>.

Obecnie cofnięcie aktu oskarżenia jest przykładem występowania w procesie karnym dyspozycyjności materialnej. Wprowadzenie tego rozwiązania w sposób istotny wzmocniło znaczenie rozporządzalności materialnej i jej wpływ na proces karny. Zauważyć należy, że celem ustawodawcy było przyjęcie takiego modelu procesu, w którym oskarżyciel publiczny, jako strona postępowania, w szerszym zakresie będzie dysponował przedmiotem procesu<sup>99</sup>. W ramach instytucji cofnięcia aktu oskarżenia cel ten udało się ustawodawcy osiągnąć, ponieważ skuteczne cofnięcie wiąże sąd, obliguje ten organ do umorzenia postępowania z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), gdyż aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej cofnięcie zależy wyłącznie od arbitralnej i niepodlegającej żadnej kontroli decyzji oskarżyciela publicznego<sup>100</sup>. Zatem do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej

<sup>96</sup> Wyrok SN z 28 grudnia 1976 r., VI KRN 286/76, OSNKW 1977, nr 3, poz. 25; wyrok SN z 7 kwietnia 1994 r., II KRN 18/94, OSNKW 1994, nr 5–6, poz. 35.

<sup>97</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 167.

<sup>98</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 121.

<sup>99</sup> Uzasadnienie projektu ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 870 z 8 listopada 2012 r., s. 13; S. Wałtoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 637.

<sup>100</sup> M. Goss, *Cofnięcie aktu...*, dz. cyt., s. 48.



oskarżyciel publiczny nie traci władztwa nad procesem, nadal jest jego *dominus litis*, pomimo że gospodarzem postępowania sądowego jest już sąd. Słusznie jednak zauważa się w piśmiennictwie, że nowelizacja z 27 września 2013 r. wzmocniała istniejące i wprowadzała nowe elementy kontradiktoryjności do postępowania sądowego. Zmiana treści art. 14 § 2 k.p.k. była konieczna po to, by oskarżyciel publiczny miał możliwość cofnięcia publicznego aktu oskarżenia w razie rezygnacji z popierania wniesionej skargi, a tym samym sąd nie byłby zmuszany do przeprowadzania dowodów z urzędu<sup>101</sup>. W związku z powyższym stworzenie spójnego zespołu norm procesowych, mających na celu zwiększenie znaczenia zasady kontradiktoryjności, uzasadniało wprowadzenie zmian w art. 14 § 2 k.p.k.<sup>102</sup> O ile ustawodawca nowelizacją z 11 marca 2016 r.<sup>103</sup> cofnął reformę z 27 września 2013 r. i uchylił większość rozwiązań nadających procesowi karnemu atrybuty kontradiktoryjne, o tyle przepis art. 14 § 2 k.p.k. pozostał niezmieniony.

Mając na uwadze powyższe reformy oraz fakt, że przepis art. 14 § 2 k.p.k. po nowelizacji z 27 września 2013 r., a także po zmianie procedury karnej z 11 marca 2016 r. nie zawiera żadnych przesłanek ani nie określa sytuacji, w których cofnięcie aktu oskarżenia byłoby dopuszczalne, rozważenia wymaga zasadność obowiązywania instytucji cofnięcia aktu oskarżenia w obecnym kształcie. Aktualnie prokurator posiada pełną swobodę i dowolność w dokonaniu czynności cofnięcia. Uzyskane uprawnienie daje mu dyspozycyjność dotychczas niespotykaną – rozporządzanie przedmiotem procesu może być przez prokuratora w przypadku tej instytucji realizowane w sposób całkowicie pełny i nieograniczony. Biorąc pod uwagę obowiązek przestrzegania przez prokuratora zasady legalizmu, należy postawić pytanie, czy brak jakiegokolwiek skrępowania decyzji prokuratora o cofnięciu aktu oskarżenia

---

<sup>101</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 76–77.

<sup>102</sup> A.H. Ochnio, *Odstąpienie od oskarżenia a zasada legalizmu w procesie karnym*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym*, Lublin 2015, s. 287.

<sup>103</sup> Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 437).

(pomijam w tym miejscu celowo wątek zgody oskarżonego) nie daje mu nadmiernych możliwości w dysponowaniu przedmiotem procesu.

W doktrynie M. Goss<sup>104</sup> stwierdził, że: „tak szerokie ujęcie tego uprawnienia w połączeniu z brakiem jakiegokolwiek jego kontroli ze strony sądu może budzić obawy, czy konstrukcja ta nie będzie instrumentem dającym oskarżycielowi publicznemu furtkę do odstępowania od zasady legalizmu na rzecz oportunistycznego”. Następnie autor ten dodaje, że: „[...] oskarżyciel publiczny nie powinien stracić z pola widzenia zasady legalizmu, do której przestrzegania jest zobowiązany, oraz interesu publicznego, który reprezentuje i z którym powinny być zgodne podejmowane przez niego czynności”.

Z kolei M. Kurowski uważa, że generalnym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem kontroli sądowej w zakresie zasadności możliwości cofnięcia aktu oskarżenia jest konieczność ochrony zasady legalizmu, choć – jak następnie przyznaje – całościowe ujęcie instytucji cofnięcia aktu oskarżenia (uwzględniające przepisy Prawa o prokuraturze) nie narusza zasady legalizmu<sup>105</sup>.

Stanąc należy na stanowisku, że o ile czynność cofnięcia aktu oskarżenia do chwili rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej jest nieograniczona i daje oskarżycielowi pełną swobodę, o tyle skuteczne cofnięcie skargi karnej nie zawsze musi skutkować umorzeniem postępowania, co zapewne byłoby celem takowej decyzji o odstąpieniu prokuratora. Wyrażane w doktrynie i przedstawione powyżej obawy co do odstępowania przez oskarżyciela od legalizmu na rzecz oportunistycznego nie w pełni są trafne, ponieważ zawierają niekompletną argumentację, tj. nie uwzględniają wszystkich przepisów odnoszących się do cofnięcia aktu oskarżenia, które zostały wprowadzone w drodze nowelizacji obowiązującej od 1 lipca 2015 r. W kontradiktoryjnym układzie procesowym wykorzystanie art. 14 § 2 k.p.k. w sposób oportunistyczny mogłoby szkodzić interesowi społecznemu oraz interesowi pokrzywdzonego. Z uwagi na okoliczność, iż rzecznikiem interesu

<sup>104</sup> M. Goss, *Cofnięcie aktu...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>105</sup> M. Kurowski, *Rezygnacja z oskarżenia w toku postępowania sądowego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2019, s. 63–64, 68.

społecznego jest oskarżyciel publiczny, nie widzę argumentów, by stworzyć rozwiązanie kodeksowe pozwalające sądowi reagować na sytuacje, w których w związku z odstąpieniem oskarżyciela publicznego od oskarżenia w jakikolwiek sposób zagrożony byłby interes społeczny. Odnośnie do interesu pokrzywdzonego, to przed nieuzasadnionym zastosowaniem oportunistycznym chroni go treść przepisu art. 54 § 2 k.p.k., którego brzmienie zostało ustalone przez ustawę z 27 września 2013 r. Zgodnie z tym przepisem: „Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego. Pokrzywdzony, który uprzednio nie korzystał z uprawnień oskarżyciela posiłkowego, może w terminie 14 dni od powiadomienia go o cofnięciu przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia oświadczyć, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy”. Pokrzywdzony może więc po cofnięciu aktu oskarżenia wstąpić do postępowania, zaś oskarżyciel posiłkowy (dotąd uboczny) może nadal popierać wniesioną skargę publiczną, co pozwala sądowi kontynuować proces, a cofnięcie nie wywołuje swego skutku<sup>106</sup>.

Należy także wskazać, iż pewne ograniczenie w dowolnym cofaniu aktu oskarżenia wynika z art. 64 § 2 Prawa o prokuraturze<sup>107</sup>, który to przepis nakłada na prokuratora obowiązek zaniechania popierania oskarżenia w wypadku, gdy wyniki postępowania sądowego nie potwierdzają zarzutów oskarżenia. Wskazany przepis Prawa o prokuraturze oraz art. 14 § 2 k.p.k. nie są identyczne i tożsame, ponieważ Prawo o prokuraturze określa przesłankę cofnięcia aktu oskarżenia (wyniki postępowania sądowego nie potwierdzają zarzutów oskarżenia)<sup>108</sup>. Zaprobować należy stanowisko, zgodnie z którym znaczenie art. 64 § 2 p.o.p. polega na ustawowym zagwarantowaniu, że również w postępowaniu sądowym prokurator jako oskarżyciel publiczny jest przede wszystkim strażnikiem praworządności<sup>109</sup>.

---

<sup>106</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 280.

<sup>107</sup> Ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (Dz. U. poz. 177).

<sup>108</sup> A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, WK 2017, LEX, t. 5 do art. 64.

<sup>109</sup> Tamże.

Jako spójne rozwiązanie należy ocenić rozszerzenie stosowania art. 14 § 2 k.p.k. również na surogaty aktu oskarżenia, takie jak wniosek o skazanie bez rozprawy, wniosek o rozpoznanie sprawy w trybie przyśpieszonym<sup>110</sup>. Nie jest surogatem aktu oskarżenia wniosek prokuratora, o którym mowa w art. 324 k.p.k., a zatem zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie nie może być skutecznie przez prokuratora cofnięty<sup>111</sup>.

Również dla zachowania wspomnianej spójności opowiadam się za zaadaptowaniem na rzecz instytucji cofnięcia aktu oskarżenia uwag, które T. Grzegorzczak odniósł do obowiązującego przed 1 lipca 2015 r. odstąpienia od oskarżenia<sup>112</sup>. Wobec powyższego cofnięcie aktu oskarżenia może być całkowite lub częściowe, np. wobec niektórych zarzutów lub niektórych ze współoskarżonych. Co więcej, cofnięcie aktu oskarżenia może się sprowadzać do ograniczenia przez prokuratora na rozprawie postawionego w akcie oskarżenia zarzutu obejmującego czyn ciągły lub ciąg przestępstw do pewnych tylko jego części. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 1974 r. o sygn. II KR 233/73 stwierdził, że ograniczenie przez prokuratora na rozprawie głównej postawionego w akcie oskarżenia zarzutu popełnienia przestępstwa ciągłego do pewnej jego części potraktować należy analogicznie do odstąpienia od oskarżenia (w pozostałym zakresie), które nie wiąże sądu<sup>113</sup>. Analogię tę należy odnieść obecnie do cofnięcia aktu oskarżenia, przy czym cofnięcie to jest oczywiście wiążące. Cofnięcie aktu oskarżenia rozumiane w powyższy sposób poszerza obszar dysponowania przedmiotem procesu, którym legitymuje się ta konstrukcja procesowa, ponieważ dopuszcza nie tylko cofnięcie klasycznej skargi (jeden oskarżony, jeden zarzut), ale również różne wycinki skargi karnej, która jest skonfigurowana podmiotowo-przedmiotowo.

---

<sup>110</sup> M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 115.

<sup>111</sup> Uchwała SN z 26 września 2002 r., I KZP 13/02, OSNKW 2002, nr 11–12, poz. 88.

<sup>112</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 121.

<sup>113</sup> Wyrok SN z dnia 24 stycznia 1974 r., II KR 233/73, OSNKW 1974, nr 6, poz. 119.

Częściowe cofnięcie aktu oskarżenia może w praktyce powodować realne problemy w sytuacji, gdy pokrzywdzony zechce skorzystać z instytucji przewidzianej w art. 54 § 2 k.p.k. i oświadczy, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy w zakresie obejmującym cofnięcie aktu oskarżenia. W takich okolicznościach w jednym procesie występować będą oskarżyciel publiczny, oskarżający o czyny, co do których nie cofnął aktu oskarżenia, oraz oskarżyciel posiłkowy, który przystąpił do postępowania w zakresie czynów, co do których akt oskarżenia wycofał oskarżyciel publiczny. Taki oskarżyciel posiłkowy nie będzie oskarżycielem posiłkowym ubocznym, ponieważ nie będzie działał obok oskarżyciela publicznego, lecz samodzielnie. Nie będzie również oskarżycielem posiłkowym subsydiarnym, albowiem nie wnosi on subsydiarnego aktu oskarżenia, co poprzedza procedura zaskarżenia postanowień z postępowania przygotowawczego. Omawiany oskarżyciel posiłkowy działający samodzielnie, jeśli wcześniej na podstawie art. 54 § 1 k.p.k. złożył oświadczenie wskazujące, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego, nadal będzie występował jako oskarżyciel posiłkowy uboczny, w zakresie czynów, co do których oskarżyciel publiczny nie cofnął aktu oskarżenia. Może się też zdarzyć, że występujący w procesie oskarżyciel posiłkowy z art. 54 § 1 k.p.k. nie będzie jednocześnie oskarżycielem z art. 54 § 2 k.p.k.

Podsumowując, w procesie złożonym, po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego co do niektórych czynów zarzucanych oskarżonemu, może brać udział wielu oskarżycieli, czyli w jednym procesie jako strona postępowania będą mogli występować: oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy z art. 54 § 2 k.p.k., oskarżyciel posiłkowy uboczny z art. 54 § 1 k.p.k. oraz oskarżyciel posiłkowy z art. 54 § 2 k.p.k. będący jednocześnie oskarżycielem posiłkowym ubocznym z art. 54 § 1 k.p.k. (co do pozostałych czynów).

Występowanie w jednym procesie złożonym wielu oskarżycieli, których role mogą się mieszać (oskarżyciel z art. 54 § 1 k.p.k. oraz 54 § 2 k.p.k.), może być źródłem pomyłek i przeoczeń zarówno dla sądu, jak i dla obrony. Przykładowo oskarżony nie powinien być w trakcie składania wyjaśnień pytany przez oskarżyciela publicznego o udzielanie

informacji w zakresie czynów, co do których cofnięty został akt oskarżenia. Również oskarżyciel posiłkowy, który wstąpił do postępowania w trybie art. 54 § 2 k.p.k., nie powinien zadawać pytań związanych z czynami, w zakresie których nie wstępował do procesu. Powyższe uwagi odnieść należy do przeprowadzania innych dowodów, a w dalszej części procesu również do wnoszenia środków zaskarżenia. Sąd, oskarżony oraz obrońca powinni czuwać nad tym, aby oskarżyciele działali wyłącznie w zakresie „swoich” oskarżeń, niemniej jednak w przypadku procesów wielokrotnie złożonych może to stanowić istotny problem w sprawnym prowadzeniu postępowania.

W mojej ocenie zarysowany problem sąd powinien móc rozwiązać poprzez wyłączenie i odrębne rozpoznanie sprawy o poszczególne czyny, nawet jeśli w procesie występuje tylko jeden oskarżony o kilka czynów. W doktrynie, w przedmiotowej sprawie, na tle stanu prawnego z 1969 r., wypowiedział się F. Rosengarten. Należy dodać, że treść przepisów o łączności przedmiotowej oraz podmiotowej w Kodeksie postępowania karnego z 1969 r. (ówczesny art. 23 i 24) była zasadniczo taka sama jak treść obecnego art. 33 k.p.k. oraz 34 k.p.k. Wspomniany F. Rosengarten przedstawił pogląd, zgodnie z którym, jeśli przeciwko konkretnemu sprawcy toczy się postępowanie jednocześnie o dwa lub więcej czynów przestępnych, nie pozostających ze sobą w więzi przestępstwa ciągłego, to mimo to łączne rozpoznanie tych czynów jest na ogół wskazane, albowiem pozwala na prawidłową ocenę osobowości sprawcy, na właściwy wymiar kary, a także na całościowe załatwienie zarzutów stawianych danemu sprawcy<sup>114</sup>. Dalej autor ten stwierdza, że jeśli pojawią się jakieś trudności, to nic nie stoi na przeszkodzie oddzielnemu rozpoznaniu poszczególnych czynów i wydaniu następnie wyroku łącznego. Środkiem zaradczym ma być art. 24 § 3 d.k.p.k. (obecny art. 34 § 3 k.p.k.), który zezwala na wyłączenie i odrębne rozpoznanie spraw poszczególnych osób lub czynów, jeżeli zachodzą okoliczności utrudniające łączne rozpoznanie sprawy, co w postępowaniu sądowym powinno nastąpić w drodze postanowienia sądu<sup>115</sup>. Wobec

<sup>114</sup> F. Rosengarten, *Niektóre aspekty łączenia spraw karnych*, NP 1979, nr 10, s. 57.

<sup>115</sup> Tamże, s. 57.

niezmienionego stanu prawnego w zakresie obecnego art. 33 i 34 k.p.k. powyższe zapatrywanie zachowało aktualność, lecz nie sposób się z nim zgodzić w całości. Zasadnie wskazuje się, że łączne rozpoznanie spraw pod względem przedmiotowym i podmiotowym jest wskazane, niemniej jednak przepisy stanowiące o tym mają charakter fakultatywny<sup>116</sup>. Zauważyć należy, że po pierwsze, przepis art. 33 § 1 k.p.k. odnosi się do osoby oskarżonej o kilka przestępstw, jeśli sprawy należą do właściwości różnych sądów tego samego rzędu, nie zaś do właściwości tego samego sądu. Po drugie, treść art. 34 § 3 k.p.k. pozwala na wyłączenie i odrębne rozpoznanie sprawy poszczególnych osób lub o poszczególne czyny, o których mowa w art. 34 § 1 i 2 k.p.k., a więc wtedy, gdy wystąpiła łączność przedmiotowa (sprawcy, pomocnicy, podżegacze, inne osoby). Wyłączenie jednej z kilku spraw jednego oskarżonego, które to sprawy należą do właściwości jednego sądu, nie znajduje umocowania w przepisach procedury karnej.

W świetle poglądów orzecznictwa z treści art. 34 k.p.k. wynika, że możliwość wyłączenia sprawy do odrębnego rozpoznania nie jest dopuszczalna, gdy w postępowaniu występuje tylko jeden oskarżony, który odpowiada za kilka przestępstw<sup>117</sup>. Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 17 lutego 2016 r. (sygn. akt II AKz 65/15) opowiedział się za wykładnią gramatyczną przepisu art. 34 k.p.k., podobnie jak Sąd Apelacyjny w Lublinie w postanowieniu z dnia 22 lutego 2012 r. (sygn. akt II AKz 99/12)<sup>118</sup>. Wedle Sądu Apelacyjnego w Katowicach użyte w treści art. 34 § 1 k.p.k. wyrazy „sprawców”, „pomocników” czy „podżegaczy” w powiązaniu z brzmieniem art. 34 § 2 i 3 k.p.k. wskazują na możliwość wyłączenia do odrębnego rozpoznania jedynie spraw kilku sprawców lub innych osób, które uprzednio zostały połączone we wspólnym postępowaniu<sup>119</sup>. Zgodnie ze stanowi-

---

<sup>116</sup> W. Jasiński, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 126, 128.

<sup>117</sup> Postanowienie SA w Katowicach z dnia 17 lutego 2016 r., II AKz 65/15, LEX nr 2100197.

<sup>118</sup> Postanowienie SA w Lublinie z dnia 22 lutego 2012 r., sygn. akt II AKz 99/12, LEX nr 1210839.

<sup>119</sup> Postanowienie SA w Katowicach z dnia 17 lutego 2016 r., II AKz 65/15, LEX



skiem Sądu Najwyższego na postanowienie o wyłączeniu do odrębnego postępowania sprawy poszczególnych osób lub o poszczególne czyny nie przysługuje zażalenie<sup>120</sup>.

Wracając do mnogości oskarżycieli mogących pojawić się w procesie po częściowym cofnięciu aktu oskarżenia, stwierdzić należy, że wyłączenie do odrębnego postępowania jednego z kilku czynów zarzucanych jednemu oskarżonemu w sytuacji, gdy jest on jedynym oskarżonym w procesie, na tle obowiązujących przepisów, nie jest możliwe. Aby takie wyłączenie było dopuszczalne, niezbędne są zmiany w przepisach procedury karnej. Nie zagłębiając się zbyt w tę problematykę, proponuję *de lege ferenda* usunięcie treści przepisu art. 34 § 3 k.p.k., a w zamian, posiłkując się treścią art. 25 § 1 Kodeksu postępowania karnego z 1928 r.<sup>121</sup>, wprowadzenie art. 34a o treści: „Jeżeli zachodzą okoliczności utrudniające łączne rozpoznanie spraw, można wyłączyć i odrębnie rozpoznać sprawę względem danego oskarżonego lub danego przestępstwa; sprawa wyłączona podlega rozpoznaniu przez sąd właściwy według zasad ogólnych”.

Z art. 14 § 2 k.p.k. odczytać można, że przepis ten statuuje dwa rodzaje dyspozycyjności materialnej, tj. tę występującą do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oraz tę po rozpoczęciu przewodu sądowego. W przypadku pierwszej wskazanej dyspozycyjności (przed rozpoczęciem przewodu) adresowana jest ona wyłącznie do oskarżyciela publicznego, jeśli zaś chodzi o drugą (po rozpoczęciu przewodu sądowego), to czynność ta dokonywana jest przez dwie strony procesowe – oskarżyciela publicznego i oskarżonego. W związku z powyższym granicę czasową pomiędzy bezwarunkowym i warunkowym cofnięciem aktu oskarżenia wyznacza chwila rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej.

Określenie „do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej” było przedmiotem analizy orzeczniczej. Sąd

---

nr 2023127.

<sup>120</sup> Postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt WZ 12/13, LEX nr 1328048.

<sup>121</sup> S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 78.



Najwyższy w judykacie z dnia 11 sierpnia 2000 r. (I KZP 19/00) stwierdził, że omawiane sformułowanie nie odnosi się do każdej rozprawy głównej, lecz do pierwszej<sup>122</sup>. Dalej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie musi to być w ogóle pierwszy termin rozprawy, lecz istotne jest, by czynność (w tym przypadku czynność cofnięcia aktu oskarżenia) była dokonana przed rozpoczęciem przewodu sądowego. Jeśli zaś w pierwszym terminie rozprawy głównej nie nastąpiło jeszcze otwarcie przewodu sądowego, lecz rozprawę odroczone przed otwarciem przewodu sądowego, to jest możliwe cofnięcie na następnej rozprawie. Nie jest, zdaniem Sądu Najwyższego, dopuszczalne cofnięcie, jeśli rozprawę przerwano lub odroczone po rozpoczęciu przewodu sądowego. Przyjąć należy, że w przypadku wyrażenia zgody na cofnięcie przez oskarżonego sytuacja ukształtuje się inaczej – cofnięcie aktu oskarżenia będzie dopuszczalne i skuteczne. Po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy sądowi I instancji, by ponownie się nią zajął, jest podobnie – cofnięcie aktu oskarżenia jest możliwe, ale tylko za zgodą oskarżonego<sup>123</sup>. Analogicznie należy ocenić cofnięcie aktu oskarżenia w wypadku prowadzenia rozprawy od początku. Norma uzależniająca cofnięcie aktu oskarżenia od zgody oskarżonego wymaga, by odbyło się to w toku przewodu sądowego przed sądem I instancji, co *lege non distinguente* oznacza każdy przewód sądowy, a więc nie tylko ten, który został rozpoczęty na pierwszej rozprawie głównej<sup>124</sup>. W odniesieniu zaś do samego zwrotu: „rozpoczęcie przewodu sądowego” uznać należy, że nie powinien on nastrożać wątpliwości interpretacyjnych, albowiem czynność w nim ujęta następuje z chwilą zwięzłego przedstawienia zarzutów oskarżenia, o czym stanowi art. 385 § 1 i 1a k.p.k.<sup>125</sup>

Od chwili przedstawienia oskarżonemu zarzutów cofnięcie skargi zasadniczej może nastąpić tylko za jego zgodą. Nie jest w tym wypadku wymagana zgoda sądu, który jako gospodarz postępowania sądowego

---

<sup>122</sup> Postanowienie SN z dnia 11 sierpnia 2000 r., I KZP 19/00, LEX nr 42834.

<sup>123</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość?...*, dz. cyt., s. 44; M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 113–114.

<sup>124</sup> M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 114.

<sup>125</sup> Tamże.

w żaden sposób nie może się sprzeciwić unicestwieniu procesu<sup>126</sup>. Dyspozycyjność materialna zawarta w treści art. 14 § 2 k.p.k., wymagająca zgody oskarżonego na odstąpienie od oskarżenia, jest przykładem aktu dwustronnego, z którego wynika dążenie stron do umorzenia postępowania karnego. Zatem po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oskarżyciel decyduje się zrezygnować ze skargi, zaś oskarżony zrzeka się prawa do obrony. Rezygnacja ze skargi, czyli cofnięcie aktu oskarżenia, jest pewnego rodzaju propozycją na umorzenie postępowania i jako samodzielna czynność nie wywołuje żadnych skutków prawnych, nie jest więc sama w sobie czynnością, która dysponuje przedmiotem procesu. Te same uwagi należy odnieść do zgody oskarżonego na odstąpienie od oskarżenia, tzn. zgoda oskarżonego bez cofnięcia skargi przez oskarżyciela nie wnosi nic do procesu, ponieważ nie ma waloru czynności skutecznej, a w związku z tym nie dochodzi we wskazanych okolicznościach do rozporządzalności materialnej. Natomiast łączne dokonanie czynności przez oskarżyciela i oskarżonego, tj. odstąpienie i zgoda na to odstąpienie, wywołuje skutki prawne w postaci umorzenia procesu karnego i jest to efekt wspólnej decyzyjności tych stron w omawianym zakresie.

Uzależnienie cofnięcia aktu oskarżenia po rozpoczęciu przewodu sądowego od zgody oskarżonego wydaje się być rozwiązaniem koniecznym, ponieważ zabezpiecza interesy osoby, której postawiono zarzuty popełnienia przestępstwa. Oskarżonego niekoniecznie musi zadowalać umorzenie postępowania w sytuacji, gdy stoi na stanowisku swojej niewinności. W interesie takiej osoby może być dążenie do zakończenia sprawy prawomocnym wyrokiem uniewinniającym, który w większym stopniu prowadzi do zrehabilitowania niż umorzenie postępowania z powodu cofnięcia skargi<sup>127</sup>. Nie do zaakceptowania byłaby sytuacja, w której wyłącznie od jednostronnej czynności procesowej oskarżyciela publicznego, będącego taką samą stroną procesową,

---

<sup>126</sup> M. Goss, *Cofnięcie aktu...*, dz. cyt., s. 48.

<sup>127</sup> Uzasadnienie projektu ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 870 z 8 listopada 2012 r., s. 13.

jaką jest oskarżony, zależałoby zakończenie postępowania w drodze umorzenia wobec braku możliwości udowodnienia przed sądem tez zawartych w akcie oskarżenia, nie dając przy tym oskarżonemu szans na wspomniane uniewinnienie<sup>128</sup>.

Forma złożenia oświadczenia przez oskarżonego powinna być dowolna, tzn. może być ustna lub pisemna, przy czym, jeżeli oskarżyciel publiczny w obecności oskarżonego oświadczy na rozprawie, iż cofa akt oskarżenia, to pożądane jest, by sąd od razu poznał stanowisko oskarżonego w tej kwestii. Jeśli zaś nie ma możliwości odebrania oświadczenia od oskarżonego, to takie postępowanie powinno zostać zawieszono<sup>129</sup>. Stoję na stanowisku, że ewentualne zawnioskowanie przez oskarżonego o przerwanie rozprawy w celu rozważenia propozycji oskarżyciela, powinno zostać przez sąd uwzględnione. Podstawę do przerywania rozprawy powinna stanowić „inna ważna przyczyna” z art. 401 § 1 k.p.k.

Jeszcze przed wejściem w życie przepisu art. 14 § 2 k.p.k., a w czasie jego *vacatio legis*, w piśmiennictwie analizowano, jak powinien zachować się prokurator, który chcąc cofnąć akt oskarżenia, nie uzyskał na to wymaganej zgody oskarżonego. Poglądy w tej materii wydają się być jednolite – prokurator, po uprzedniej analizie wyników postępowania dowodowego, powinien wnieść o uniewinnienie oskarżonego, zwłaszcza gdy ów prokurator poweźmie przekonanie co do niewinności oskarżonego<sup>130</sup>. Pogląd wyrażony na tle dawnej instytucji odstąpienia od oskarżenia – zgodnie z którym, jeśli wbrew oświadczeniu oskarżyciela publicznego o cofnięciu akt oskarżenia” sąd kontynuował postępowanie, to oskarżyciel publiczny zobowiązany był w nim uczestniczyć, jeśli jego udział w tym postępowaniu był obowiązkowy<sup>131</sup> – należy analogicznie odnieść do obecnego cofnięcia aktu oskarżenia bez zgody oskarżonego z art. 14 § 2 k.p.k. Zatem prokurator, który cofnął akt

---

<sup>128</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość?...*, dz. cyt., s. 44.

<sup>129</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 77.

<sup>130</sup> M. Goss, *Cofnięcie aktu...*, dz. cyt., s. 51; A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 77.

<sup>131</sup> J. Bednarzak, *Glosa...*, dz. cyt., s. 502; S. Stachowiak, *Zawistość sprawy w sądzie a odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia w polskim procesie karnym*, WPP 1989, nr 3, s. 302.

oskarżenia po rozpoczęciu przewodu sądowego, a oskarżony nie wyraził zgody na cofnięcie, powinien nadal uczestniczyć w postępowaniu, jeśli przepisy jego udział w postępowaniu określają jako obowiązkowy.

Kontynuując wątek nieskutecznego cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, uważam, że jeśli uzna on, iż decyzja o odstąpieniu była błędna lub zmieniły się okoliczności sprawy, to jeśli proces jest w toku z uwagi na brak zgody oskarżonego na cofnięcie, to prokurator nadal może popierać swoje oskarżenie. Stanowisko to jest konsekwencją przyjęcia, że jeśli cofnięcie aktu oskarżenia było nieskuteczne, to do jego cofnięcia nie doszło, zatem prokurator nie musi wnosić ponownie aktu oskarżenia, albowiem został on już wcześniej wniesiony.

W sytuacji gdy akt oskarżenia zostanie cofnięty skutecznie, w treści art. 14 § 2 zd. 3 k.p.k. ustanowiona została ważna gwarancja dla oskarżonego, a mianowicie, że ponowne wniesienie aktu oskarżenia przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn nie jest dopuszczalne. Przepis ten daje gwarancję oskarżonemu, którego proces zakończył się umorzeniem wobec braku skargi, że nie będzie on ponownie sądzony o ten sam czyn, ponieważ postępowanie karne przeciwko temu oskarżonemu zostało w sposób bezwzględny zakończone<sup>132</sup>.

### **2.2.5. Odstąpienie od oskarżenia przez prokuratora w sprawie prywatnoskargowej**

Prokurator, który objął oskarżenie w sprawach prywatnoskargowych, poprzez wszczęcie postępowania albo poprzez włączenie się do postępowania już wszczętego w trybie art. 60 § 1 k.p.k., może później od oskarżenia odstąpić, ponieważ został on wyposażony przez ustawodawcę w takie uprawnienie, co znajduje odzwierciedlenie w treści art. 60 § 3 i 4 k.p.k. W myśl przepisu art. 60 § 3 k.p.k.: „jeżeli prokurator, który wstąpił do postępowania, odstąpił potem od oskarżenia, pokrzywdzony powraca w dalszym postępowaniu do praw oskarżyciela prywatnego”. W drugim wariantcie, jeśli prokurator wszczął postępowanie z urzędu, a nie wstąpił do już wszczętego postępowania, zgodnie z treścią

<sup>132</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość?...*, dz. cyt., s. 45.

przepisu art. 60 § 4 k.p.k.: „pokrzywdzony, który nie wniósł oskarżenia, może w terminie zawitym 14 dni od daty powiadomienia go o odstąpieniu prokuratora od oskarżenia złożyć akt oskarżenia lub oświadczenie, że podtrzymuje oskarżenie jako prywatne, a jeżeli takiego oświadczenia nie złoży, sąd lub referendarz sądowy umarza postępowanie”.

Za aktualny należy uznać pogląd Sądu Najwyższego wyrażony na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. w uchwale z dnia 20 kwietnia 1974 r. (sygn. akt VI KZP 55/73), zgodnie z którym obecny art. 60 § 4 k.p.k. (art. 50 § 4 d.k.p.k) nie ma zastosowania, jeśli pokrzywdzony przed upływem terminu przedawnienia złożył do prokuratora skargę przeciwko określonej osobie o popełnienie przestępstwa – niezależnie od tego, czy jest ono ścigane z oskarżenia publicznego czy prywatnego – a prokurator odstąpił prawomocnie od ścigania wobec stwierdzenia, że przestępstwo ścigane jest z oskarżenia prywatnego, i uznał, że interes społeczny nie wymaga jego działania z urzędu, ponieważ prokurator powinien przekazać skargę pokrzywdzonego właściwemu sądowi wraz z aktami postępowania przygotowawczego<sup>133</sup>. Co więcej, w przywołanym judykacie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sytuacja określona w obecnym art. 60 § 4 k.p.k. (art. 50 § 4 d.k.p.k): „[...] zachodzi tylko wtedy, gdy w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego prokurator wszczął postępowanie z urzędu bez uprzedniego wyrażenia przez pokrzywdzonego woli co do wszczęcia postępowania karnego przeciwko sprawcy takiego przestępstwa bądź przez wniesienie oskarżenia do sądu, bądź złożenie skargi lub zawiadomienia o takim przestępstwie do prokuratora albo do Milicji Obywatelskiej”<sup>134</sup>, a aktualnie do Policji.

Przepisy nie regulują przyczyn, które powinny skłonić prokuratora do odstąpienia, jednak stosując wykładnię systemową i odczytując treść art. 60 § 3 k.p.k. łącznie z przepisem art. 60 § 1 k.p.k., ocenić należy, iż brak interesu społecznego powinien skutkować odstąpieniem przez

---

<sup>133</sup> Uchwała SN z dnia 20 kwietnia 1974 r., VI KZP 55/73, OSNKW 1974, nr 7–8, poz. 128; tak też: S. Zimoch, *Wszczęcie postępowania o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego*, NP 1970, nr 10, s. 1442–1443.

<sup>134</sup> Uchwała SN z dnia 20 kwietnia 1974 r., VI KZP 55/73..., dz. cyt.

prokuratora od oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej, ponieważ w takich okolicznościach kontynuacja ingerencji prokuratora nie jest dopuszczalna<sup>135</sup>. Należy zgodzić się z T. Grzegorzczkiem<sup>136</sup>, że skoro kwestia istnienia interesu społecznego w ściganiu przestępstwa prywatnoskargowego skargą publiczną nie podlega kontroli sądu, to zasadnie dodano do Kodeksu postępowania karnego treść art. 465 § 2a<sup>137</sup>. Powołany przepis stanowi, że w razie odmowy wszczęcia lub umorzenia postępowania przygotowawczego z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy czynu prywatnoskargowego – zażalenie rozpoznaje prokurator nadrzędny, a nie sąd. T. Grzegorzczk wyraził zapatrywanie, że skoro kwestia istnienia interesu społecznego w ściganiu publicznym przestępstw prywatnoskargowych nie może być kontrolowana przez sąd, to odstąpienie prokuratora jako oskarżyciela publicznego od oskarżenia jest dla sądu wiążące<sup>138</sup>.

W tym miejscu dotykamy wiodącego zagadnienia, czyli dysponowania przedmiotem procesu, ponieważ należy ustalić, czy oświadczenie prokuratora o odstąpieniu od oskarżenia w sprawach prywatnoskargowych wywołuje bezpośrednie skutki procesowe i nie wymaga zgody sądu, jak wskazuje T. Grzegorzczk, czy też decyzja prokuratora nie jest arbitralna i podważalny jest jej dyspozycyjny charakter.

Na przestrzeni lat w doktrynie stanowisko odnoszące się do mocy, jaką miało oświadczenie prokuratora o odstąpieniu, nie było w pełni jednolite. Oczywiście przed 1 lipca 2015 r. sprawa ta była bardziej skomplikowana, ponieważ przepis art. 14 § 2 k.p.k. nie regulował wiążącego sądu cofania aktu oskarżenia, a unormowane w tym samym artykule odstąpienie od oskarżenia nie wiązało sądu.

Negatywne stanowisko co do związania sądu oświadczeniem o odstąpieniu wyraził przed laty S. Śliwiński w swoim podręczniku pt. *Polski*

<sup>135</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>136</sup> T. Grzegorzczk, *Odstąpienie od oskarżenia w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego*, Pal. 2009, nr 1–2, s. 46.

<sup>137</sup> Ustawa z 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432).

<sup>138</sup> T. Grzegorzczk, *Odstąpienie od oskarżenia...*, dz. cyt., s. 46.

*proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*<sup>139</sup>. Autor ten, na tle ówczesnego stanu prawnego, uznał bowiem, że organ publicznego oskarżenia nie może odstąpić od oskarżenia zupełnie swobodnie i bez kontroli sądu, a zatem w jego ocenie odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia po wniesieniu aktu oskarżenia będzie skuteczne i nastąpi umorzenie, „gdy sąd nie podniesie zastrzeżeń, gdy zgodzi się na odstąpienie, uznając, że zachodzi brak interesu publicznego lub brak dostatecznych faktycznych lub prawnych podstaw do ścigania”<sup>140</sup>. Odmienny pogląd prezentował L. Schaff, który uważał, że w przypadku odstąpienia prokuratora od oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej wszczętej przez niego – sąd zobowiązany był umorzyć postępowanie<sup>141</sup> bądź zmienić tryb ścigania i unicestwić tryb ścigania z urzędu, ponieważ sąd był związany odstąpieniem prokuratora<sup>142</sup>. Powyższe zapatrywanie znalazło szerokie uznanie, bo chociażby u takiego procesualisty, jak W. Daszkiewicz, który w monografii poświęconej zaangażowaniu się prokuratora w sprawy prywatnoskargowe stwierdził, że: „odstąpienie prokuratora od oskarżenia w sprawie o przestępstwo prywatnoskargowe, podobnie jak objęcie, nie ulega kontroli sądu”<sup>143</sup>, zaś obowiązkiem sądu jest umorzenie postępowania wszczętego z inicjatywy prokuratora<sup>144</sup>. Z biegiem czasu W. Daszkiewicz zmodyfikował swoje stanowisko, twierdząc, że jeśli brak jest interesu publicznego, to decyzja o odstąpieniu pozostawiona jest wyłącznie prokuratorowi, ale jeśli prokurator odstępuje od oskarżenia z innych powodów (np. uważa, że czyn nie zawiera znamion przestępstwa), to wówczas ostateczna ocena pozostawiona jest sądowi<sup>145</sup>.

---

<sup>139</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 316.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 324; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, s. 113.

<sup>142</sup> L. Schaff, *Objęcie oskarżenia przez prokuratora w postępowaniu prywatnoskargowym*, NP 1955, nr 12, s. 45.

<sup>143</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 120.

<sup>144</sup> Tamże, s. 143.

<sup>145</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 408–409.



K. Marszał uznał, że ustawodawca sprawę oceny istnienia interesu społecznego pozostawił w wyłącznej kompetencji prokuratora, tak więc oświadczenie prokuratora o odstąpieniu od ścigania nie podlega kontroli sądu<sup>146</sup>.

Obecnie kwestia skuteczności odstąpienia od oskarżenia przez prokuratora stała się bezprzedmiotowa wobec zmiany treści przepisu art. 14 § 2 k.p.k., albowiem w drodze nowelizacji z 27 września 2013 r., obowiązującej od 1 lipca 2015 r., z Kodeksu postępowania karnego została usunięta, niewiążąca sądu, instytucja odstąpienia od oskarżenia, zastąpiona konstrukcją cofnięcia aktu oskarżenia, która sąd wiąże.

Wprowadzona zmiana art. 14 § 2 k.p.k. w kontekście zastosowania cofnięcia aktu oskarżenia do spraw prywatnoskargowych nie została jednak uwzględniona w treści art. 60 k.p.k., ponieważ przepis ten nadal stanowi o odstąpieniu prokuratora od oskarżenia. To uchybienie legislatora dostrzegł również S. Szolucha, który zasadnie uznał, że skoro ustawodawca zdecydował się na ukonstytuowanie instytucji cofnięcia aktu oskarżenia, która jest zupełnie czymś innym niż dotychczas przewidziana konstrukcja odstąpienia od oskarżenia, to konsekwentnie powinien dokonać zmiany redakcyjnej art. 60 § 4 k.p.k. poprzez zastąpienie odstąpienia od oskarżenia cofnięciem aktu oskarżenia<sup>147</sup>. Co więcej, trafnie autor ten dostrzegł, iż nie jest możliwa całkowita rezygnacja przez ustawodawcę z konstrukcji odstąpienia od oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, bowiem nie jest możliwe cofnięcie aktu oskarżenia przez prokuratora w sytuacji, kiedy przystąpił on do postępowania zainicjowanego poprzez wniesienie aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, a to dlatego, że prokurator nie zainicjował tego postępowania. W takich okolicznościach prokuratorowi pozostaje wyłącznie odstąpienie od oskarżenia<sup>148</sup>.

Wydaje się więc, że *de lege ferenda* korekta treści art. 60 § 4 k.p.k. jest nieodzowna i należy postulować taką zmianę tego przepisu, by zamiast

<sup>146</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 143.

<sup>147</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 221.

<sup>148</sup> Tamże, s. 221–222.



sformułowania „odstąpieniu prokuratora od oskarżenia” znajdowało się tam sformułowanie „cofnięciu przez prokuratora aktu oskarżenia”. Jednocześnie zasygnalizować trzeba, by zmiana treści art. 60 § 4 k.p.k. nie rozciągała się w tym zakresie na art. 60 § 3 k.p.k., ponieważ w przepisie tym instytucja odstąpienia od oskarżenia powinna zostać zachowana.

Niezależnie od proponowanych powyżej zmian, na tle aktualnego stanu prawnego, z treści art. 60 k.p.k. wynikają dwa różne rodzaje wycofania skargi oskarżycielskiej, tj. odstąpienie od oskarżenia (§ 3) oraz cofnięcie aktu oskarżenia (§ 4), gdzie pierwsze wycofanie skutkuje powrotem przez pokrzywdzonego do praw oskarżyciela prywatnego, a drugie może skutkować wstąpieniem przez pokrzywdzonego do postępowania w roli oskarżyciela prywatnego bądź umorzeniem postępowania.

Stoję na stanowisku, że odstąpienie przez oskarżyciela publicznego od oskarżenia, o którym mowa w art. 60 § 3 k.p.k., czyli w sytuacji, gdy pokrzywdzony powraca do roli oskarżyciela prywatnego, nie jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu, nie ma walorów takiej czynności. Dysponowanie przedmiotem procesu to decydowanie przez strony postępowania karnego o bycie i kształcie procesu karnego. W przypadku odstąpienia od oskarżenia z art. 60 § 3 k.p.k. czynność ta w żaden sposób nie wpływa na byt procesu, ponieważ postępowanie automatycznie jest kontynuowane. Nie zmienia się ponadto kształt procesu, albowiem przedmiot procesu pozostaje ten sam. Zmiana, która zachodzi po odstąpieniu od oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, to zmiana na gruncie stron procesowych, tzn. stroną przestaje być oskarżyciel publiczny, zaś pokrzywdzony przestaje być oskarżycielem posiłkowym, a staje się ponownie oskarżycielem prywatnym. Co więcej, zmienia się tryb postępowania, albowiem nie jest już ono prowadzone z urzędu, a w trybie prywatnoskargowym. Wskazana konwersja stron i trybu nie wpływa na przedmiot procesu, zatem nie można odstąpienia od oskarżenia z art. 60 § 3 k.p.k. traktować jako przejaw dyspozycyjności materialnej.

Inaczej jest w przypadku „odstąpienia od oskarżenia” z art. 60 § 4 k.p.k., którego zręczniejsze określenie powinno brzmieć „cofnięcie aktu oskarżenia”. Posługując się terminem ustawowym, uważam, że tego

rodzaju odstąpienie mieści się w pojęciu dyspozycyjności materialnej – z tym zastrzeżeniem, że nie jest to regułą. Oskarżyciel publiczny, odstępując od oskarżenia, dysponuje przedmiotem procesu wtedy, gdy decyduje o bycie procesu, a ma to miejsce, gdy w wyniku jego decyzji, postępowanie zostaje zakończone wobec jego umorzenia. *A contrario*, jeśli skutkiem odstąpienia od oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w trybie art. 60 § 4 k.p.k. nie jest umorzenie postępowania, to w takich okolicznościach czynność prokuratora nie sposób zakwalifikować jako dyspozycyjność materialną. W świetle przepisów Kodeksu postępowania karnego sytuacja powyższa może zajść tylko w jednym przypadku, a mianowicie, jeśli pokrzywdzony, który nie wniósł oskarżenia, złożył w terminie 14 dni akt oskarżenia lub oświadczenie, że podtrzymuje oskarżenie jako prywatne. Natomiast, będąc w pełni przekonany, uważam, że podjęte przez pokrzywdzonego czynności, o których stanowi art. 60 § 4 k.p.k., mają charakter rozporządzalności materialnej, ponieważ decydują o bycie postępowania, tzn. powodują, że postępowanie jest kontynuowane. W przeciwnym wypadku proces zostałby umorzony. Kwestia czynności pokrzywdzonego, o której mowa w art. 60 § 4 k.p.k., w kontekście dyspozycyjności materialnej, będzie przedmiotem odrębnej części pracy (zob. część III, rozdział 2.4.3).

Zauważyć jednak należy, że w przedstawionym powyżej układzie procesowym dochodzi do bardzo interesującego sprzężenia pomiędzy oświadczeniem prokuratora i oświadczeniem pokrzywdzonego a dysponowaniem przedmiotem procesu. Jeśli prokurator odstępuje od oskarżenia, a oskarżony nie wnosi aktu oskarżenia lub oświadczenia, że podtrzymuje oskarżenie prokuratora jako prywatne, to postępowanie zostaje umorzone, a czynność prokuratora ma charakter rozporządzalności materialnej. Jeśli zaś po odstąpieniu przez prokuratora od oskarżenia pokrzywdzony złożył akt oskarżenia lub oświadczenie o podtrzymaniu skargi, to postępowanie jest kontynuowane, odstąpienie oskarżyciela publicznego nie jest dysponowaniem przedmiotem procesu, zaś walor dyspozycyjności materialnej uzyskuje (w pewnym sensie kosztem odstąpienia prokuratora) włączenie się pokrzywdzonego do postępowania karnego.

Kolejnym zagadnieniem z zakresu dyspozycyjności materialnej jest kwestia cofnięcia oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia z art. 60 § 3 i 4 k.p.k., a także powiązana z nią tematyka ponownej ingerencji prokuratora po wcześniejszym odstąpieniu. W doktrynie odnaleźć można zapatrywanie K. Marszała, zgodnie z którym wyrażone przez prokuratora oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia z art. 60 § 3 i 4 k.p.k. nie może być cofnięte, ponieważ uruchamia ono następstwa<sup>149</sup> wynikające ze wskazanych przepisów. Pogląd ten poparł I. Nowikowski, uznając, że oświadczenie o odstąpieniu prokuratora nie podlega kontroli sądu i w związku z tym (niezależnie od układu procesowego) jest to czynność nieodwoławna<sup>150</sup>. Powyższe stanowisko jest nietrafne i niespójne z problematyką ponownej ingerencji prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe, co zostanie szerzej uargumentowane w niniejszym rozdziale.

Odnosząc się do wspomnianej ponownej ingerencji prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe, należy zauważyć, że stanowisko w tej kwestii w piśmiennictwie nie jest jednolite. W. Daszkiewicz wypowiedział się negatywnie o możliwości ponownego objęcia oskarżenia. Uznał on bowiem, że odstąpienie od oskarżenia powoduje zgaśnięcie skargi publicznej, a w konsekwencji prawa do tej skargi, a zatem: jeśli skarga publiczna w sprawie prywatnoskargowej została raz wniesiona i następnie cofnięta, to oskarżyciel publiczny nie jest uprawniony do ponownego wniesienia skargi publicznej<sup>151</sup>. Odmienne stanowisko przyjęła M. Lipczyńska, która uznała, że ponowne objęcie oskarżenia, po uprzednim odstąpieniu od niego, jest dopuszczalne, przy czym decyzja taka powinna być odpowiednio uzasadniona<sup>152</sup>. Pogląd ten poparł K. Marszał, który użył bardzo trafnych argumentów na poparcie swojej tezy. W przypadku gdy prokurator odstąpił od oskarżenia w sprawie, którą wszczął pokrzywdzony, postępowanie nie zostaje umorzone, ponieważ pokrzywdzony powraca do roli oskarżyciela prywatnego. Nie ma zatem, zdaniem ww. autora, żadnych istotnych powodów, aby

---

<sup>149</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>150</sup> I. Nowikowski, *Odwolalność czynności...*, dz. cyt., s. 112–113.

<sup>151</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 410.

<sup>152</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 67.

przyjąć, że prokurator nie może ingerować w toczącą się sprawę prywatnoskargową, jeżeli wymaga tego interes publiczny<sup>153</sup>. Jeśli zaś prokurator sam wszczął postępowanie o czyn prywatnoskargowy, a następnie odstąpił od oskarżenia, a postępowanie zostanie umorzone wobec bezczynności pokrzywdzonego, to prokurator utracił prawo do ponownej ingerencji. Jak zauważył K. Marszał, jeśli pokrzywdzony uaktywni się poprzez złożenie aktu oskarżenia lub oświadczenia, że podtrzymuje oskarżenie jako prywatne, postępowanie będzie kontynuowane, a prokurator będzie mógł ponownie przyłączyć się do postępowania, jeśli istnieje interes społeczny<sup>154</sup>. Powyższy pogląd w całości zaaprobował I. Nowikowski<sup>155</sup>.

Wracając do zagadnienia cofnięcia przez prokuratora oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia, a także ponownej ingerencji prokuratora w postępowanie po wcześniejszym odstąpieniu, uważam, że odwołanie oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia w postępowaniu, które wszczął pokrzywdzony (art. 60 § 3 k.p.k.), jest dopuszczalne. Jestem zdania, że nie ma różnic pomiędzy owym odwołaniem oświadczenia o odstąpieniu a ponowną ingerencją prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe po wcześniejszym odstąpieniu od oskarżenia, ponieważ rezultat tych czynności jest taki sam – prokurator powraca do postępowania w roli oskarżyciela publicznego, a tryb prywatnoskargowy ponownie zmienia się na tryb ścigania z urzędu. Jeśli więc przytoczeni wcześniej K. Marszał oraz I. Nowikowski opowiedzieli się za możliwością ponownej ingerencji prokuratora w sprawy prywatnoskargowe, po jego wcześniejszym odstąpieniu od oskarżenia, jednocześnie uważając, że cofnięcie oświadczenia o odstąpieniu jest niedopuszczalne, to takie poglądy należy uznać za niekonsekwentne.

Stoję na stanowisku, iż odwołanie oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia w postępowaniu, które wszczął prokurator po wstąpieniu pokrzywdzonego do tego postępowania (art. 60 § 4 k.p.k.), jest czynnością odwołałną. Po włączeniu się pokrzywdzonego do postępowania

---

<sup>153</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 153.

<sup>154</sup> Tamże.

<sup>155</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 113–114.

w trybie art. 60 § 4 k.p.k. nie ma różnic pomiędzy cofnięciem oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia a czynnością ponownego objęcia postępowania przez prokuratora. Z tej przyczyny uwagi poczynione powyżej należy odnieść także do niniejszego zagadnienia.

Dodatkowo przyjąć należy, że odwołanie oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia w postępowaniu, które wszczął prokurator po umorzeniu postępowania, a więc z powodu braku aktywności pokrzywdzonego, wobec zapadnięcia orzeczenia, jest niedopuszczalne. Przez okres 14 dni, w którym pokrzywdzony może złożyć akt oskarżenia lub oświadczenie, że przystępuje do postępowania, odwołanie oświadczenia prokuratora o odstąpieniu od oskarżenia uznać należy za uprawnione. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2013 r. (sygn. akt I KZP 20/12) w odniesieniu do odwołania odstąpienia od oskarżenia. Sąd ten uznał, że: „oskarżyciel prywatny może odwołać złożone przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia – do chwili wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania”<sup>156</sup>.

Powyższe poglądy odnoszą się do odwołania czynności odwołujących, a w związku z tym do materii absolutnie nieujętej w przepisach procedury karnej. Uważam zatem, iż do takich czynności nie można zastosować reguł o odwołalności czynności materialnych i formalnych, które według mnie znajdują odzwierciedlenie w Kodeksie postępowania karnego (temat ten omówiony został w części poświęconej zakresowi dysponowania przedmiotem procesu), tzn. że czynność materialną można odwołać tylko wtedy, gdy przepis o tym stanowi, zaś czynność formalną można odwołać zawsze wtedy, gdy przepis tego wprost nie zakazuje. Stoję na stanowisku, że w przypadku odwołania czynności odwołującej przyjąć należy rozwiązanie całkowicie dyspozycyjne, a mianowicie, że odwołania tego rodzaju są uprawnione i skuteczne do chwili wydania orzeczenia w sprawie, ponieważ – jak zasadnie zauważył S. Zabłocki – ten, kto nie był zobligowany do podjęcia określonej czynności,

---

<sup>156</sup> Uchwała SN z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn. akt I KZP 20/12, OSNKW 2013, nr 3, poz. 19.

powinien mieć możliwość pozbawiania skutków tej czynności, co wynika z faktu, iż jej dokonanie zależne było od jego woli<sup>157</sup>.

### **2.2.6. Przystąpienie przez oskarżyciela publicznego do postępowania po odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego**

Oskarżyciel posiłkowy subsydiarny, występujący samodzielnie w procesie karnym, został wyposażony przez ustawodawcę w uprawnienie do cofnięcia swojej skargi, na skutek czego postępowanie ulega umorzeniu. Zniweczyć ten skutek jest władny wyłącznie oskarżyciel publiczny, któremu legislator na podstawie art. 57 § 2 k.p.k. przyznał prawo do przystąpienia do tego postępowania. Jeśli więc oskarżyciel publiczny w terminie 14 dni od zawiadomienia go przyłączy się do postępowania, to skutkiem jego działania będzie kontynuacja postępowania sądowego, które zmierzało ku umorzeniu.

Oświadczenie prokuratora o przystąpieniu do oskarżenia złożone organowi sądowemu jest impulsem procesowym do prowadzenia dalej określonego postępowania przez ten organ. W związku z tym, że dyspozycyjność materialna nie sprowadza się wyłącznie do przyznania stronom procesowym prawa do decydowania o inicjowaniu oraz unicestwianiu sprawy karnej, ale również oznacza, że strony postępowania mogą w sposób bezpośredni rozstrzygać, czy chcą, by postępowanie było kontynuowane, przyjmując należy, że oświadczenie prokuratora wyrażone w trybie art. 57 § 2 k.p.k. jest rozporządzalnością materialną.

Omawiany przykład dysponowania przedmiotem procesu posiada jednak ograniczenia wynikające z charakteru i roli strony, jaką w procesie karnym odgrywa oskarżyciel publiczny. W przypadku przystąpienia przez prokuratora na podstawie art. 57 § 2 k.p.k. trudno mówić o swobodnym powzięciu przez niego decyzji w tym zakresie, ponieważ, jak zasadnie podnosi się w literaturze, jeżeli przemawia za tym zasada legalizmu, to po stronie prokuratora powstaje obowiązek przystąpienia

---

<sup>157</sup> S. Zabłocki, *Glosa...*, dz. cyt., s. 211.

do postępowania<sup>158</sup>. Ocenic więc należy, że decyzja prokuratora nie jest w pełni swobodna, jego decyzyjność jest ograniczona obowiązkiem, a dysponowanie przedmiotem procesu w drodze instytucji z art. 57 § 2 k.p.k. ma charakter niepełny.

Ważkim problemem, który wymaga wyjaśnienia, jest kwestia zasięgu tego rodzaju dyspozycyjności pod względem przedmiotowym oraz podmiotowy. Jeżeli w sprawie występuje kilku oskarżonych lub oskarżonemu zarzucane jest kilka czynów, a oskarżyciel posiłkowy odstąpił wyłącznie co do niektórych oskarżonych lub co do niektórych tylko czynów, to jak słusznie zauważa T. Grzegorzcyk, prokurator może objąć oskarżenie jedynie w zakresie, w jakim odstąpił od niego oskarżyciel posiłkowy, a sprawę taką należy wyłączyć do odrębnego postępowania<sup>159</sup>.

Powstaje także pytanie, czy przystąpienie prokuratora do postępowania w trybie art. 57 § 2 k.p.k., jako dyspozycyjność materialna, znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy oskarżyciel publiczny po wniesieniu aktu oskarżenia cofnął tę skargę, na podstawie art. 14 § 2 k.p.k., następnie pokrzywdzony, korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 54 § 2 k.p.k., przystąpił do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy, po czym odstąpił od oskarżenia. Czy w tych okolicznościach sąd powinien zawiadomić oskarżyciela publicznego o odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego i wyznaczyć mu 14-dniowy termin na ewentualne przystąpienie do oskarżenia?

Na powyższy problem zwrócono uwagę w doktrynie. S. Szołucha uznał, że literalna wykładnia treści art. 57 § 2 k.p.k. nie pozwala przyjąć, iż prokurator pozbawiony jest uprawnienia do ponownego przystąpienia do oskarżenia, ponieważ sformułowanie „oskarżyciel nie bierze udziału” odnosi się do każdego układu procesowego, zatem również tego

---

<sup>158</sup> R. Kmiecik, *Posiłkowe oskarżenie zastępcze w sprawie o przestępstwo publicznoskarżowe. Uwagi na tle kodeksu postępowania karnego z 1997 roku*, w: T. Nowak (red.), *Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane*, Poznań 1999, s. 310; A. Sako-wicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 209.

<sup>159</sup> T. Grzegorzcyk, *Odstąpienie oskarżyciela od oskarżenia w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry*, Warszawa 2009, LEX 104233.



opisanego powyżej<sup>160</sup>. M. Kurowski zaprezentował stanowisko, zgodnie z którym w przedstawionej sytuacji procesowej zachodzi konieczność uwzględnienia treści art. 57 § 2 k.p.k., który to przepis nakazuje powiadomienie prokuratora o fakcie odstąpienia oskarżyciela posiłkowego, z umożliwieniem przystąpienia przez ten podmiot do postępowania<sup>161</sup>.

Również w mojej ocenie sąd powinien zawiadomić prokuratora, by ten ewentualnie skorzystał z prawa ponownego udziału w postępowaniu w roli oskarżyciela. Przytoczoną argumentację M. Szołucha uważam za trafną, albowiem ani przepis art. 57 § 2, ani też inne normy procesowe nie dają podstaw do twierdzeń, że ponowne przystąpienie prokuratora jest niedopuszczalne. Nie sposób natomiast zgodzić się z akceptacją przez tego autora poglądu, zgodnie z którym ponowne przystąpienie przez prokuratora sprzeczne jest z kierunkiem nowelizacji z 27 września 2013 r., gdzie zaakcentowano brak możliwości ponownego oskarżenia tej samej osoby o ten sam czyn w sytuacji cofnięcia oskarżenia przez oskarżyciela publicznego<sup>162</sup>. Oczywiście, gdy prokurator skutecznie cofnie akt oskarżenia, ponowne wniesienie przez niego tego rodzaju skargi wobec tego samego oskarżonego o ten sam czyn jest niedopuszczalne<sup>163</sup>. Jeśli natomiast po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego pokrzywdzony skorzystał z uprawnienia wynikającego z treści art. 54 § 2 k.p.k. i wstąpił do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy, to nie sposób twierdzić, że cofnięcie aktu oskarżenia okazało się skuteczne. Mimo że oskarżyciel wycofał się z postępowania, to jednak jego skarga pozostała, ponieważ poparł ją oskarżyciel posiłkowy poprzez złożenie oświadczenia o przystąpieniu do postępowania. Oceniam, że oświadczenie oskarżyciela posiłkowego o przystąpieniu do postępowania nie jest surogatem skargi karnej,

<sup>160</sup> S. Szołucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 215–216.

<sup>161</sup> M. Kurowski, w: D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 108.

<sup>162</sup> S. Szołucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 216.

<sup>163</sup> M. Kurowski, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 108.

zatem przyjęcie, iż cofnięcie aktu oskarżenia na podstawie art. 14 § 2 k.p.k. jest skuteczne pomimo przystąpienia oskarżyciela posiłkowego w trybie art. 54 § 2 k.p.k., w tym znaczeniu, że oskarżyciel publiczny skutecznie „wyjął” ze sprawy swój akt oskarżenia, prowadziłoby do takich konkluzji, zgodnie z którymi w sprawie brak byłoby skargi uprawnionego oskarżyciela, a zatem takie postępowanie podlegałoby umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. W związku z powyższym wykorzystanie przez pokrzywdzonego konstrukcji z art. 54 § 2 k.p.k. powoduje, że cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie jest skuteczne. W konsekwencji chybiłoby wniosek, że ponowne przystąpienie przez prokuratora do postępowania na podstawie art. 57 § 1 k.p.k. prowadzi do ponownego oskarżania oskarżonego, ponieważ w przedmiotowym postępowaniu funkcjonuje przez cały czas ta sama skarga, zawierająca to samo oskarżenie.

### **2.2.7. Cofnięcie subsydiarnej skargi karnej przez oskarżyciela publicznego za zgodą pokrzywdzonego**

W drodze nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r., została zmieniona treść art. 55 § 4 k.p.k. w ten sposób, że do sprawy wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela może w każdej chwili wstąpić prokurator, stając się tym samym oskarżycielem publicznym.

Przed 15 kwietnia 2016 r. wskazany przepis stanowił, że w sprawie wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego może brać udział również prokurator. Taki kształt omawianego przepisu powodował niejasność co do charakteru działania prokuratora, niemniej jednak przeważała koncepcja, iż działa on jako rzecznik interesu publicznego. Przepis art. 55 § 4 k.p.k. nie przesądzał kwestii defensywnego czy ofensywnego kierunku działalności prokuratora. Nie przesądzały tego również przepisy ustawy o prokuratorze, które uprawniają prokuratora do podejmowania nie tylko czynności

oskarżyciela publicznego, ale również – jako rzeczownika praworzędności – różnych czynności określonych w ustawach<sup>164</sup>.

Od 15 kwietnia 2016 r. do sprawy wszczętej na podstawie subsydiarnego aktu oskarżenia może w każdym czasie wstąpić prokurator, stając się oskarżycielem publicznym. Wówczas postępowanie toczy się z oskarżenia publicznego, a pokrzywdzony, który wniósł subsydiarny akt oskarżenia, korzysta z praw oskarżyciela posiłkowego ubocznego. Wobec powyższego dotychczasowy oskarżyciel posiłkowy subsydiarny przeistacza się w oskarżyciela posiłkowego ubocznego, tj. działającego obok oskarżyciela publicznego<sup>165</sup>.

Przeistoczenie się oskarżyciela posiłkowego należy ocenić krytycznie, albowiem pokrzywdzony traci władztwo nad procesem na rzecz prokuratora, który może wpływać na jego dalszy byt. Zmiany Kodeksu postępowania karnego zapoczątkowane w 2016 r., motywowane politycznie, zmierzają do wzmocnienia pozycji prokuratora np. kosztem pokrzywdzonego (tak jest w omawianym przypadku), co nawet w systemie demokratycznym jest działaniem bardzo niebezpiecznym. Ogólne poszerzanie kompetencji stron postępowania oceniam pozytywnie, jednak muszą to być zmiany systemowe zmierzające np. do usprawnienia procedury. Takiego charakteru nie mają zmiany, które podsyte są ideą uczynienia sobie z organów postępowania narzędzi wykonawczych.

Chcąc być obiektywnym, muszę przyznać, że w zasadzie bliźniacze rozwiązanie od dawna obowiązuje w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego, co znajduje wyraz w art. 60 k.p.k.

W konsekwencji zmian umożliwiających prokuratorowi włączyć się do postępowania jako oskarżyciel publiczny, gdzie proces został zainicjowany subsydiarnym aktem oskarżenia, ustawodawca przyznał oskarżycielowi publicznemu uprawnienie do cofnięcia aktu oskarżenia, tj. subsydiarnej skargi karnej, nad którą władztwo przejął prokurator.

Zgodnie z treścią art. 55 § 4 k.p.k. cofnięcie aktu oskarżenia nie jest bezwarunkowe, albowiem skuteczne cofnięcie jest możliwe jedynie za zgodą pokrzywdzonego, a od 5 października 2019 r. niezbędna jest

<sup>164</sup> Wyrok SO w Gliwicach z dnia 8 maja 2018 r., VI Ka 326/18, LEX nr 255368.

<sup>165</sup> Tamże.

także zgoda innych pokrzywdzonych, którzy do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyli się do postępowania.

Wskazana konstrukcja jest przykładem aktu dwu- lub wielostronnego, gdyż samodzielne cofnięcie aktu oskarżenia przez prokuratora nie wywołuje skutków prawnych. Czynność cofnięcia aktu oskarżenia spełnia również wszystkie kryteria dyspozycyjności materialnej, ponieważ jest dokonywana przez strony postępowania, a także odnosi skutek na płaszczyźnie bytu procesu, tzn. kończy przedmiotowy proces.

Trafny pogląd przedstawił S. Szolucha. Jeżeli prokurator przystąpił do postępowania zainicjowanego skargą subsydiarną, a postępowanie toczy się z oskarżenia publicznego, to cofnięcie skargi przez prokuratora po rozpoczęciu przewodu sądowego przed sądem I instancji dopuszczalne jest dopiero po uzyskaniu zgody na cofnięcie od oskarżonego, albowiem jest to warunek wynikający z art. 14 § 2 k.p.k.<sup>166</sup> Jest to kolejna przesłanka utrudniająca oskarżycielowi publicznemu skuteczne cofnięcie skargi karnej.

## **2.3. Dysponowanie skargą oskarżycielską przez oskarżyciela posiłkowego**

### **2.3.1. Wprowadzenie**

Dla osoby pokrzywdzonej przestępstwami publicznoskargowymi w Kodeksie postępowania karnego przewidziane zostały różnorodne uprawnienia, by mogła ona dochodzić swoich praw. Pełnię kompetencji pokrzywdzony jest w stanie wykonywać, jeśli w procesie karnym przyjmie rolę oskarżyciela posiłkowego.

Pokrzywdzony, który zamierza uzyskać status oskarżyciela posiłkowego, musi zgłosić swój udział w takim charakterze. Może to uczynić poprzez złożenie oświadczenia w formie pisemnej, jak i ustnej

---

<sup>166</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 209.

do protokołu, jednak czynność ta musi zostać dokonana do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej<sup>167</sup>.

W doktrynie przyjmuje się, że Kodeks postępowania karnego z 1997 r. rozróżnia dwie kategorie oskarżycieli posiłkowych: oskarżyciela posiłkowego ubocznego oraz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, który nazywany jest również samoistnym<sup>168</sup>. Nieco szersze spojrzenie na występowanie oskarżyciela posiłkowego w procesie ma K. Dudka, która uważa, że przepisy Kodeksu postępowania karnego statuują trzy typy oskarżycieli posiłkowych: oskarżyciela posiłkowego ubocznego występującego obok oskarżyciela publicznego (art. 53 zd. 1 k.p.k., art. 60 § 2 k.p.k.), oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego występującego zamiast oskarżyciela publicznego (art. 53 zd. 2 k.p.k.) oraz oskarżyciela posiłkowego ubocznego występującego obok oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego (art. 55 § 3 k.p.k.)<sup>169</sup>.

Wydaje się jednak, że powyższy podział nie uwzględnia oskarżyciela posiłkowego, o którym mowa w art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k., a który przystępuje do postępowania po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego.

Spośród ww. oskarżycieli to oskarżyciel posiłkowy subsydiarny, który występuje zamiast oskarżyciela publicznego, oraz oskarżyciel posiłkowy, o którym mowa w art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k., mogą korzystać z najsilniejszych uprawnień procesowych. Uprawnienia te pozwalają kierować postępowaniem, co odbywa się poprzez dysponowanie skargą oskarżycielską. Aktualne przepisy polskiej procedury karnej umożliwiają oskarżycielowi posiłkowemu zarządzać skargą karną na trzy sposoby: poprzez wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia, poprzez odstąpienie od tego oskarżenia, a także za pomocą rozwiązania obowiązującego od 1 lipca 2015 r., polegającego na złożeniu oświadczenia

<sup>167</sup> K. Eichstaedt, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 331.

<sup>168</sup> C. Kulesza, P. Starzyński, *Postępowanie karne*, Warszawa 2017, s. 114–115; K. Marzsał, J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 235; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 192.

<sup>169</sup> K. Dudka, *Oskarżyciel posiłkowy*, w: C. Kulesza (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 2016, s. 397.

o przystąpieniu do postępowania po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego.

### **2.3.2. Wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego**

Instytucję oskarżenia posiłkowego subsydiarnego oraz związane z nią uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, w nieco odmiennym kształcie, przewidywał już Kodeks postępowania karnego z 1928 r. Z kolei procedura karna z 1969 r. zakładała, że jedną ze stron postępowania karnego był oskarżyciel posiłkowy, jednak był to zaledwie oskarżyciel posiłkowy uboczny. Konstrukcja subsydiarnej skargi karnej nie była przewidziana w kodeksie z 1969 r. Dopiero Kodeks postępowania karnego z 1997 r. powrócił do rozwiązania pozwalającego oskarżycielowi posiłkowemu samodzielnie wnieść akt oskarżenia, które ocenić należy jako wysoce sformalizowane, przy czym i tak wskutek nowelizacji z 29 marca 2007 r.<sup>170</sup> skorzystanie z omawianej instytucji zostało uproszczone<sup>171</sup>, by w drodze reformy z 19 lipca 2019 r. znów nadać jej skomplikowany charakter<sup>172</sup>.

Uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest bardzo ważną gwarancją, która pozwala na kontynuowanie ścigania sprawy przestępstwa, a w następstwie pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej w sytuacji, gdy prokurator odstąpił od ścigania, poprzez wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego lub o jego umorzeniu<sup>173</sup>. Uprawnienie to oznacza zatem, że pokrzywdzony, występujący w roli oskarżyciela posiłkowego, może zamiast oskarżyciela publicznego zainaugurować postępowanie sądowe w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego<sup>174</sup>. Oskarżenie po-

---

<sup>170</sup> Ustawa z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432).

<sup>171</sup> C. Kulesza, P. Starzyński, dz. cyt., s. 115.

<sup>172</sup> Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1694).

<sup>173</sup> K. Dudka, *Oskarżyciel posiłkowy...*, dz. cyt., s. 412.

<sup>174</sup> J. Zagrodnik, *Metodyka pracy obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych i karnych*

siłkowe subsydiarne jest więc tego typu instrumentem prawnym, który umożliwia pociągnięcie sprawcy przestępstwa do odpowiedzialności karnej wtedy, gdy organy ścigania tego nie uczyniły<sup>175</sup>.

Omawiana kompetencja pokrzywdzonego jest czynnością procesową, która spełnia kryteria dyspozycyjności materialnej, albowiem w wyniku jej podjęcia uruchamiane zostaje postępowanie sądowe. W związku z powyższym pokrzywdzony, występując w roli oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, poprzez wniesienie subsydiarnej skargi karnej decyduje o bycie procesu, tj. wszczyna postępowanie sądowe, które w przypadku jego bierności zostałoby umorzone lub niewszczęte na etapie postępowania przygotowawczego. Wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia jest także impulsem procesowym, który przesuwa proces karny dalej, tj. z etapu postępowania przygotowawczego do etapu postępowania sądowego.

Dysponowanie przedmiotem procesu, w przypadku konstrukcji z art. 55 § 1 k.p.k., może być przez pokrzywdzonego realizowane w szerokim zakresie. Pomimo że procedura karna zakłada rozmaite wymogi formalne wynikające chociażby z treści art. 55 § 1 k.p.k., art. 332 k.p.k. czy art. 333 § 1 k.p.k. (o czym w dalszej części) oraz wymogi wydania odpowiednich postanowień przez organy procesowe (o czy również dalej), które muszą być spełnione, aby subsydiarna skarga została skutecznie złożona, i które w oczywisty sposób wpływają ograniczająco na możliwość skorzystania z tej skargi, a tym samym ograniczają rozporządzalność materialną w zakresie instytucji z art. 55 § 1 k.p.k., to jednak decyzja oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego pozostaje nieskrępowana. Ustawa karnoprocesowa nie przewiduje żadnych przesłanek, którymi musiałby się kierować pokrzywdzony, wnosząc subsydiarny akt oskarżenia. Przyczyny kierowania do sądu aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego nie są przedmiotem analizy sądu. Nie ma również podstaw prawnych do tego, by zmusić pokrzywdzonego do wniesienia aktu oskarżenia, jeśli już zapadły dwukrotnie orzeczenia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania oraz postanowienie

---

*skarbowych*, Warszawa 2016, s. 162.

<sup>175</sup> K. Dudka, *Oskarżyciel posiłkowy...*, dz. cyt., s. 412.



prokuratora nadrzędnego o utrzymaniu w mocy dwóch wcześniejszych orzeczeń. Sytuacja jest zupełnie odmienna od sytuacji prokuratora, który w przypadku wnoszenia publicznego aktu oskarżenia musi postępować zgodnie z zasadą legalizmu, zaś w odniesieniu do przestępstw prywatnoskargowych musi kierować się interesem społecznym. Można zatem pozwolić sobie na konstatację, że pokrzywdzony pełni rolę *dominus litis*, ponieważ decyzję o wniesieniu subsydiarnego aktu oskarżenia ustawodawca pozostawia do jego całkowitej dyspozycji. Jeśli w wyniku powziętej decyzji pokrzywdzony domaga się, by toczyło się postępowanie jurysdykcyjne, to wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia, które jest impulsem procesowym, przesunie proces do tego właśnie etapu, a w konsekwencji wywoła skutek będący w istocie rozporządzalnością materialną.

Uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia wynika z treści art. 55 § 1 k.p.k., zgodnie z którym pokrzywdzony może wnieść akt oskarżenia w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora nadrzędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego powtórnego postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania.

Aby wniesienie subsydiarnej skargi stało się dopuszczalne, spełnione muszą być następujące warunki w przedstawionej kolejności:

- a) Wydane zostało postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego lub postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego (art. 325e § 2 k.p.k.).
- b) Pokrzywdzony zaskarżył ww. postanowienia do sądu (art. 306 § 1 w zw. z art. 329 § 1 k.p.k., art. 325e § 4 k.p.k.).
- c) Sąd uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę prokuratorowi do ponownego postępowania (art. 330 § 1 k.p.k.).
- d) Organ ponownie wydał postanowienie o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego (art. 330 § 2 zd. 1 k.p.k.)<sup>176</sup>.
- e) Pokrzywdzony zaskarżył ww. postanowienie do prokuratora nadrzędnego (art. 330 § 2 zd. 2 k.p.k.).

---

<sup>176</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 193.

- f) Prokurator nadrzędny utrzymał w mocy postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego lub postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego (art. 330 § 2 zd. 3 k.p.k.).

Określenie „wydaje ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia” zawarte w treści art. 330 § 2 zd. 1 k.p.k. – zarówno w orzecznictwie<sup>177</sup>, jak i w doktrynie<sup>178</sup> – rozumiane jest jako wydanie po raz wtóry takiego samego postanowienia jak to, które było poprzednio przedmiotem zaskarżenia. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w jednym z judykatów, nie ma znaczenia, czy owa powtórna decyzja oparta jest na tej samej, czy na innej podstawie prawnej<sup>179</sup>. Z kolei w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy ocenił, że nie ma również znaczenia, w jakiej formie było prowadzone postępowanie przygotowawcze (śledztwo albo dochodzenie) oraz faza jego przebiegu („w sprawie” albo „przeciwko osobie”). Decydującą rolę odgrywa wyłącznie wymóg dwukrotnego wydania postanowienia o umorzeniu postępowania albo odmowie jego wszczęcia (art. 330 § 2 k.p.k.)<sup>180</sup>.

Miesięczny termin na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia jest terminem prekluzyjnym, nie podlega przywróceniu, jest nieprzekraczalny, tak więc jego upływ skutkuje tym, iż wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia staje się niemożliwe<sup>181</sup>. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego termin miesięczny do wniesienia subsydiarnej skargi należy liczyć od daty doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o powtórny wydaniu postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego, nie zaś od daty zawiadomienia o jednym z tych postanowień pełnomocnika pokrzywdzonego<sup>182</sup>. W świetle

<sup>177</sup> Uchwała SN z 17 maja 2000 r., I KZP 9/00, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 42.

<sup>178</sup> D. Świecki, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>179</sup> Wyrok SN z 10 lipca 2013 r., IV KK 87/13, LEX nr 1331369.

<sup>180</sup> Wyrok SN z 9 listopada 2011 r., III KK 134/11, OSNKW 2011, nr 12, poz. 111, s. 52.

<sup>181</sup> K. Eichstaedt, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 339.

<sup>182</sup> Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2012 r., II KK 74/12, LEX nr 1162670; wyrok SN z 26 lutego 2014 r., III KK 6/14, LEX nr 1455369; postanowienie SN z 11 mar-

zmian art. 55 § 1 k.p.k., które weszły w życie 5 października 2019 r., powyższe orzeczenie należy rozumieć w ten sposób, iż miesięczny termin powinno się liczyć od doręczenia pokrzywdzonemu, nie zaś jego pełnomocnikowi, postanowienia prokuratora nadzrędnego.

Dodatkowe utrudnienia, z którymi musi się liczyć pokrzywdzony, to: przymus adwokacko-radcowski (subsydiarny akt oskarżenia musi być sporządzony przez adwokata lub radcę prawnego albo radcę Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej – art. 55 § 2 k.p.k.), możliwość ograniczenia przez sąd liczby oskarżycieli posiłkowych (art. 56 § 1 k.p.k.) oraz możliwość zobowiązania oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego do poniesienia kosztów procesu w przypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania (art. 632 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k.)<sup>183</sup>.

Nie każdy pokrzywdzony może występować w roli oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, nawet jeśli prokurator dwukrotnie odmówił wszczęcia postępowania lub dwukrotnie umorzył postępowanie, a następnie prokurator nadzrębny utrzymał w mocy te postanowienia. Jeśli występuje kilku pokrzywdzonych, prawo do wniesienia subsydiarnej skargi karnej przysługuje wyłącznie temu z pokrzywdzonych, który wykorzystał drogę zażaleniową, czyli zaskarżył pierwsze postanowienie o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego<sup>184</sup> oraz wniósł zażalenie do prokuratora nadzrędnego.

Praktycznym problemem, z jakim może przyjąć się zmierzyć pokrzywdzonemu, który ma zamiar wnieść subsydiarną skargę, jest kwestia tożsamości czynu będącego przedmiotem postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego i będącego przedmiotem subsydiarnego aktu oskarżenia. Za słuszny należy uznać pogląd, zgodnie z którym subsydiarna skarga karna może obejmować zarzut popełnienia tylko tego czynu, co do którego prokurator ponownie odmówił wszczęcia lub umorzył postępowanie<sup>185</sup>.

---

ca 2015 r., V KZ 6/15, LEX nr 1682153; wyrok SN z 29 lipca 2015 r., II KK 9/15, KZS 2015/7–8, poz. 27.

<sup>183</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 189.

<sup>184</sup> K. Dudka, *Oskarżyciel posiłkowy...*, dz. cyt., s. 422.

<sup>185</sup> P. Kowalski, *Tożsamość czynu w aspekcie subsydiarnego aktu oskarżenia*, Prok. i Pr.

Zasadnie przyjmuje się również, że niedopuszczalne jest skierowanie aktu oskarżenia przeciwko innej osobie niż ta, której dotyczyło postanowienie o umorzeniu postępowania<sup>186</sup>. Z kolei w orzecznictwie Sądu Najwyższego odnaleźć można zapatrywanie, zgodnie z którym istotą subsydiarnego aktu oskarżenia jest umożliwienie pokrzywdzonemu dochodzenia swoich praw przed sądem w takim zakresie, w jakim oczekiwał on tego, składając zawiadomienie o przestępstwie. Dlatego też przy ustalaniu tożsamości czynu pomiędzy subsydiarnym aktem oskarżenia a postanowieniem o umorzeniu postępowania, w ocenie Sądu Najwyższego, nie jest najważniejsza ani precyzja opisu tego czynu, ani też proponowana przez pokrzywdzonego kwalifikacja prawna<sup>187</sup>. Wydaje się, że powyższe stanowisko podzielił P. Kowalski, który uznał, że badając tożsamość czynu, pomiędzy subsydiarnym aktem oskarżenia a decyzją organu ścigania, należy bardziej niż ma to miejsce w przypadku badania tożsamości pomiędzy publicznym aktem oskarżenia a skazującym wyrokiem w tej sprawie, koncentrować się na zdarzeniu historycznym, które dało podstawy do zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa<sup>188</sup>.

Powyższy pogląd uważam za prawidłowy, ale tylko częściowo, ponieważ nie oddaje on pełni problemu. Stanowisko Sądu Najwyższego odnosi się wyłącznie do złożonego przez pokrzywdzonego zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Nie można jednak tracić z pola widzenia okoliczności, iż nie zawsze postępowanie wszczęte jest w wyniku takiego zawiadomienia. Organ postępowania przygotowawczego, w wyniku samodzielnie powziętych informacji, może z urzędu wszcząć postępowanie. Jeśli w takim postępowaniu będzie występował pokrzywdzony, to pomimo że nie inicjował on postępowania w drodze zawiadomienia, przysługiwało będzie mu prawo do wniesienia zażalenia na postanowienie o umorzeniu postępowania

---

2013, nr 7–8, s. 171.

<sup>186</sup> S. Steinborn, *Węzłowe problemy subsydiarnego oskarżenia posiłkowego*, Prok. i Pr. 2001, nr 12, s. 66.

<sup>187</sup> Postanowienie SN z 10 grudnia 2008 r., IV KK 204/08, OSNKW 2009, nr 2, poz. 18.

<sup>188</sup> P. Kowalski, dz. cyt., s. 182–183.

przygotowawczego, zażalenia do prokuratora nadzrędnego, a w konsekwencji prawo do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

W przypadku gdy postępowanie przygotowawcze zostało wszczęte w wyniku informacji własnych organów śledczych, a następnie zostało umorzone, później zaskarżone zażaleniem i ponownie umorzone, a prokurator nadzrędny utrzymał owo orzeczenie, to sąd – badający podstawy zezwalające na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia – również zobligowany jest ustalić, czy zachodzi tożsamość czynów. Moim zdaniem, wobec braku występowania w sprawie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, sąd powyższego ustalenia dokonuje, zestawiając ze sobą wyłącznie postanowienie o umorzeniu postępowania z subsydiarną skargą karną pokrzywdzonego. W momencie składania subsydiarnego aktu oskarżenia pokrzywdzony może dopiero pierwszy raz wyartykułować swoje oczekiwania w zakresie ścigania konkretnego sprawcy o dany czyn. W związku z powyższym za wiążące dla pokrzywdzonego należy uznać ustalenia postępowania przygotowawczego w zakresie czynu, które powinny być wskazane w postanowieniu o umorzeniu postępowania przygotowawczego – i w odniesieniu do tych ustaleń sąd powinien badać, czy subsydiarny akt oskarżenia odnosi się do tego samego czynu.

### **2.3.3. Oświadczenie o przystąpieniu do postępowania przez pokrzywdzonego po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego**

W drodze reformy procedury karnej opracowanej przez Komisję Kodyfikacji Prawa Karnego, uchwalonej 27 września 2013 r. i obowiązującej od 1 lipca 2015 r., w art. 54 § 2 k.p.k. zostało wprowadzone nowe rozwiązanie procesowe. Zgodnie z treścią wskazanego przepisu: „Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego. Pokrzywdzony, który uprzednio nie korzystał z uprawnień oskarżyciela posiłkowego, może w terminie 14 dni od powiadomienia go o cofnięciu przez oskarżyciela

publicznego aktu oskarżenia oświadczyć, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy”.

Jak już wcześniej zostało zauważone, w związku z analizą zagadnienia cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, treść art. 54 § 2 k.p.k. jest konsekwencją wprowadzenia do procedury karnej art. 14 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. Zamierzeniem ustawodawcy było zabezpieczenie interesów pokrzywdzonego w taki sposób, by nie został on pozbawiony możliwości obrony swoich praw w przypadku, gdy oskarżyciel publiczny cofnie akt oskarżenia<sup>189</sup>. Takie rozwiązanie powoduje, że zastosowanie konstrukcji przewidzianej w art. 14 § 2 k.p.k. nie zawsze będzie skutkowało umorzeniem postępowania, a w związku z tym za nietrafne należy uznać poglądy, zgodnie z którymi prokurator, poprzez wprowadzenie do procedury karnej cofnięcia aktu oskarżenia, uzyskał zbyt szerokie uprawnienia pozwalające mu czynić odstępstwa od zasady legalizmu<sup>190</sup>. Uważam, że przepis art. 54 § 2 k.p.k. stanowi pewnego rodzaju ochronę pokrzywdzonego przed nieuzasadnionym oportunistycznym działaniem prokuratora działającego w trybie art. 14 § 2 k.p.k.

Ocenić należy, iż treść art. 54 § 2 k.p.k. statuuje dwie kategorie pokrzywdzonych: pokrzywdzonego, który wstąpił już do postępowania karnego i występuje w roli oskarżyciela posiłkowego ubocznego (zd. 1) oraz pokrzywdzonego, który nie wstąpił do postępowania, jednak po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego chciałby to uczynić (zd. 2).

Oskarżyciel posiłkowy uboczny, który w ustawowym terminie złożył oświadczenie, że zamierza działać w procesie obok oskarżyciela publicznego, po cofnięciu aktu oskarżenia w trybie art. 14 § 2 k.p.k., nie zostaje pozbawiony swoich uprawnień (art. 54 § 2 zd. 1 k.p.k.). Zgodzić należy się z poglądem wyrażanym przez M. Goss, iż wprowadzona zmiana umożliwi wspomnianemu podmiotowi kontynuację swoich

---

<sup>189</sup> Uzasadnienie projektu ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych, druk sejmowy nr 870 z 8 listopada 2012 r., s. 14.

<sup>190</sup> M. Goss, *Cofnięcie aktu...*, dz. cyt., s. 49.

działań w procesie w tym samym charakterze, zaś jego sytuacja procesowa nie ulegnie zmianie, pomimo że oskarżyciel publiczny wycofał akt oskarżenia. Słusznie autorka podnosi, że gdyby regulacja z art. 54 § 2 zd. 1 k.p.k. nie została wprowadzona, to po skutecznym cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego sąd zmuszony byłby umorzyć postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a w związku z tym wygasłyby uprawnienia oskarżyciela posiłkowego<sup>191</sup>.

Dru ga kategoria pokrzywdzonego wynikająca z art. 54 § 2 k.p.k. dotyczy osoby, która dotychczas nie działała jako oskarżyciel posiłkowy (zd. 2), ale po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego postanowiła wstąpić do procesu poprzez złożenie oświadczenia, że zamierza przystąpić do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy. Dalsza analiza uprawnień pokrzywdzonego, które wypływają z art. 54 § 2 k.p.k. zostanie poświęcona temu właśnie pokrzywdzonemu, ponieważ, co będąc starał się dowieść, podmiot ten w ramach omawianej konstrukcji został wyposażony przez ustawodawcę w kompetencje będące rozporządzalnością materialną.

Przepisy procedury karnej nie przewidują żadnej szczególnej formy dla złożenia oświadczenia o przystąpieniu do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy. Przyjąć więc należy, że oświadczenie w tym zakresie powinno zostać dokonane w formie pisemnej lub ustnie do protokołu, co reguluje art. 116 k.p.k.<sup>192</sup> Jedy ny wymóg, który ustawodawca postawił pokrzywdzonemu, to obowiązek dochowania czternastodniowego terminu do złożenia przedmiotowego oświadczenia. Powyższy termin liczony jest od powiadomienia pokrzywdzonego o cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego. Jeśli więc pokrzywdzony złoży oświadczenie w terminie, sąd nie będzie miał możliwości umorzenia postępowania<sup>193</sup>.

Złożenie przez pokrzywdzonego oświadczenia o przystąpieniu do postępowania wywołuje daleko idące skutki procesowe. Czynność

---

<sup>191</sup> M. Goss, *Oskarżenie posiłkowe na gruncie projektowanej zmiany Kodeksu postępowania karnego*, Pal. 2013, nr 5–6, s. 38.

<sup>192</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 202.

<sup>193</sup> Tamże.



ta powoduje, że pomimo cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego postępowanie sądowe nie ulegnie umorzeniu, ponieważ nie zostanie spełniona przesłanka braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Pokrzywdzony, który wykorzystuje uprawnienie przewidziane w art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k., poprzez złożenie oświadczenia staje się uprawnionym oskarżycielem. Złożenie oświadczenia przez pokrzywdzonego jest więc impulsem procesowym, który wywołuje skutek w postaci kontynuacji postępowania sądowego, które z kolei zmierzało ku końcowi. Pokrzywdzony realizuje w ten sposób prawo do decydowania o bycie procesu karnego, do którego przystąpił. Wykorzystanie tego uprawnienia powoduje kontynuację postępowania, zaś rezygnacja z niego lub jego niewykorzystanie czyni z dokonanego przez oskarżyciela publicznego cofnięcia aktu oskarżenia czynność skuteczną, co oznaczać będzie zakończenie procesu. Zatem jeśli czynność pokrzywdzonego wywołuje skutek w obszarze bytu procesu, a tak się w analizowanym przypadku dzieje, to czynność taką należy określić mianem dyspozycyjności materialnej.

Ustawodawca do pełnej dyspozycji pokrzywdzonego pozostawił decyzję co do tego, czy przystąpić do postępowania, a tym samym doprowadzić do jego kontynuowania, czy też nie włączać się w toczący się proces i dopuścić do jego umorzenia. W związku z powyższym rozporządzalność materialna, która wbudowana jest w treść art. 54 § 2 k.p.k. nie jest w żaden sposób skrupowana, ma charakter pełny. Przepisy procedury karnej nie zawierają żadnych przesłanek, których spełnienie otwierałoby pokrzywdzonemu drogę do wykorzystania instytucji „oświadczenia o działaniu”. Jedyną przyczyną, która ewentualnie zamykałaby tę drogę, o czym była już mowa, jest niedochowanie 14-dniowego terminu do złożenia oświadczenia.

Nie stanowi przeszkody w złożeniu oświadczenia i skutecznemu przystąpieniu do postępowania wcześniejsze, tj. dokonane przed cofnięciem aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, orzeczenie sądu wskazujące, że oskarżyciel posiłkowy nie może brać udziału w postępowaniu, albowiem oświadczenie o przystąpieniu do postępowania zostało złożone po terminie (art. 56 § 2 k.p.k.). Na gruncie znowelizowanego

przepisu art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k. w doktrynie wyrażono trafne zapatrywanie, potwierdzające wcześniejszą tezę o pełnej i nieskrępowanej dyspozycyjności materialnej wynikającej z ww. przepisu. Zgodnie z powołanym poglądem w przedstawionej sytuacji dochodzi do odnowienia uprawnienia pokrzywdzonego w zakresie złożenia oświadczenia o przystąpieniu do postępowania w roli oskarżyciela posiłkowego, ponieważ niezależnie od przyczyn niebrania udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, pokrzywdzeni ci są osobami, które przed cofnięciem aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie korzystały z uprawnień oskarżyciela posiłkowego jako strony postępowania<sup>194</sup>.

Pokrzywdzony, który skorzysta z uprawnień wynikających z art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k. i złoży oświadczenie, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy, wstępuje w nietypową rolę. Pokrzywdzony ten staje się oskarżycielem posiłkowym, jednak nie może być oskarżycielem posiłkowym ubocznym, ponieważ nie działa obok oskarżyciela publicznego – działa samodzielnie. Również rola oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego nie jest tutaj właściwa, ponieważ oskarżyciel posiłkowy nie wnosi subsydiarnego aktu oskarżenia, posługuje się zaś aktem oskarżenia, który wniósł oskarżyciel publiczny. Co więcej, procedura związana z wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia nie będzie miała zastosowania w analizowanym przypadku, gdyż wobec wcześniejszego wniesienia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego bezprzedmiotowa jest kwestia zaskarżania postanowień o odmowie wszczęcia postępowania lub umorzeniu postępowania przygotowawczego. Zasadne jest zatem przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym pokrzywdzony, składając oświadczenie o przystąpieniu, nie przystępuje do oskarżenia publicznego, jednak przystępuje do skargi publicznej, która przez oświadczenie złożone na podstawie art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k. pozostaje w procesie<sup>195</sup>. Stanowisko odmienne, polegające na przyjęciu, iż oskarżyciel publiczny, cofając akt oskarżenia, „zabiera” z procesu skargę karną, byłoby błędne, albowiem skłaniałoby do konstatacji, jakoby

---

<sup>194</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 206.

<sup>195</sup> M. Goss, *Oskarżenie posiłkowe...*, dz. cyt., s. 39.

w prowadzonej sprawie brak było skargi uprawnionego oskarżyciela. To zaś musiałyby skutkować umorzeniem postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Między innymi dlatego pokrzywdzony, który zamierza przystąpić do postępowania po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, zobowiązany jest złożyć oświadczenie o przystąpieniu, a nie nową skargę karną. Oświadczenie złożone w trybie art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k. nie jest surogatem aktu oskarżenia, w związku z czym czynność tę należy traktować jako podtrzymanie aktu oskarżenia, który wniósł oskarżyciel publiczny i który już nie jest stroną procesową. Pomimo powyższego nie można tracić z pola widzenia faktu, że oskarżyciel posiłkowy jest dysponentem skargi, którą podtrzymuje, ponieważ może odstąpić od oskarżenia w trybie art. 57 k.p.k. i doprowadzić do umorzenia postępowania.

W związku z powyższym powstaje pytanie o zakres dysponowania skargą, którą pokrzywdzony podtrzymuje w drodze przystąpienia do postępowania na podstawie art. 54 § 2 k.p.k. W tym kontekście pojawia się pytanie: Czy przedmiotowe ramy oskarżenia, które kierowane jest do oskarżonego, mogą ulec zmianie w tym znaczeniu, że pokrzywdzony przystępujący do postępowania może rozszerzyć akt oskarżenia na podstawie art. 398 k.p.k.? Problem ten nie został dotychczas poruszony ani w doktrynie, ani w orzecznictwie. W piśmiennictwie dominuje natomiast pogląd, iż przepis art. 398 k.p.k. ma zastosowanie w przypadku wniesienia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego i oskarżyciela prywatnego, ale nie dotyczy subsydiarnego aktu oskarżenia<sup>196</sup>. Wynika to z faktu, że nabycie przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego określonych uprawnień oskarżycielskich wiąże się z realizacją konkretnych warunków proceduralnych na etapie postępowania przygotowawczego, których co do nowego czynu oskarżyciel ten nie spełnia<sup>197</sup>. Odmiennie zapatrywanie przyjmują P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, twierdząc, że przepis art. 398 k.p.k. dotyczy nie

<sup>196</sup> A. Wążny, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 911; D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 1506.

<sup>197</sup> D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2017, s. 1506.

tylko prokuratora, lecz także innych oskarżycieli, tzn. oskarżyciela prywatnego, oskarżyciela posiłkowego, który wniósł subsydiarny akt oskarżenia, jak również innych podmiotów uprawnionych do występowania przed sądem<sup>198</sup>.

Stanać należy na stanowisku, że oskarżyciel posiłkowy, występujący w procesie samodzielnie na podstawie art. 54 § 2 k.p.k., może zarzucić oskarżonemu inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia, a sąd, za zgodą oskarżonego, może rozpoznać nowe oskarżenie na tej samej rozprawie. Pogląd swój opieram na tym, że przepisy nie formułują żadnych wymagań względem tego oskarżyciela, w przeciwieństwie do oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego. Gdyby przyjąć odmiennie, to ograniczenie prawa wynikającego z art. 398 k.p.k. jest nieuprawnione. Przepis art. 398 k.p.k. stanowi, że podmiotem mogącym zarzucić oskarżonemu nowy czyn jest „oskarżyciel”. Przepis nie precyzuje typu oskarżyciela. Wykluczenie z tego grona oskarżyciela, o którym mowa w art. 54 § 2 k.p.k., w sytuacji gdy inne przepisy nie ograniczają go i nie wpływają na jego kompetencje w omawianym zakresie, nie ma podstaw prawnych. Dodać należy, że czynność oskarżyciela posiłkowego polegająca na rozszerzeniu aktu oskarżenia ma wyłącznie charakter czynności względnie dysponującej przedmiotem procesu z powodu uczestniczenia w niej organu procesowego.

Badając dalej zakres dyspozycyjności materialnej, jakim legitymuje się instytucja oświadczenia o przystąpieniu do postępowania z art. 54 § 2 k.p.k., ocenić należy, czy pokrzywdzony, który składa oświadczenie, może ograniczyć swoje przystąpienie do postępowania tylko co do niektórych czynów objętych cofniętym aktem oskarżenia. Pozbawione racji byłoby zmuszanie oskarżyciela posiłkowego do oskarżania o wszystkie czyny, co do których nastąpiło cofnięcie aktu oskarżenia, wbrew jego woli i przekonaniu o winie oskarżonego. Co więcej, jeśli cofnięcie aktu oskarżenia przewidziane w art. 14 § 2 k.p.k. może być częściowe, to również przystąpienie do postępowania z art. 54 § 2 k.p.k., które zostało wprowadzone do procedury karnej w celu wyrównania sił po cofnięciu skargi karnej, powinno charakteryzować się tym parametrem,

---

<sup>198</sup> P. Hofmański, E. Sadzik. K. Zgryzek, dz. cyt., s. 592.

zatem dopuszczalne powinno być częściowe (co do części czynów) przystąpienie pokrzywdzonego. Zauważyć należy również, że jeśli cofnięcie aktu oskarżenia może być częściowe, to analogicznie częściowe odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego ocenić należy jako dopuszczalne (szerzej zob. część III, rozdział 2.3.4). W takich okolicznościach pozbawione racjonalności byłoby przyjęcie, że oświadczenie o przystąpieniu do postępowania z art. 54 § 2 k.p.k. może być tylko całkowite, ponieważ oskarżyciel posiłkowy bezpośrednio po złożeniu oświadczenia mógłby odstąpić od oskarżenia w odniesieniu do czynów, o które nie chce oskarżać oskarżonego. Powyższe powodowałoby fikcyjność oświadczenia o przystąpieniu do postępowania co do wszystkich czynów i skutkowałoby dokonywaniem dodatkowej, zbędnej czynności odstąpienia. Z tych względów uważam, że oświadczenie o przystąpieniu do postępowania przez pokrzywdzonego w trybie art. 54 § 2 k.p.k. może obejmować zarówno wszystkie czyny, jak i część czynów, co do których oskarżyciel publiczny cofnął akt oskarżenia.

Kolejne zagadnienie, które wymaga omówienia dotyczy zakresu czynów, co do których pokrzywdzony może złożyć oświadczenie o przystąpieniu do postępowania. Podejmę próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy pokrzywdzony może złożyć oświadczenie o przystąpieniu w przypadku każdego czynu, w zakresie którego oskarżyciel publiczny cofnął akt oskarżenia. Może się zdarzyć, że prokurator cofnie akt oskarżenia obejmujący czyn, który dotyczył pokrzywdzonego bezpośrednio oraz czyn, który nie dotyczył pokrzywdzonego, nie naruszając i nie zagrażając poprzez to jego dobru prawnemu. Przykładem takiej sytuacji jest zarzucenie oskarżonemu spowodowania rozstroju zdrowia (art. 157 § 1 k.k.) podczas uwolnienia się spod kary pozbawienia wolności (art. 242 k.k.). Opowiedzenie się za rozwiązaniem, na podstawie którego oświadczenie pokrzywdzonego o przystąpieniu do postępowania z art. 54 § 2 k.p.k. może obejmować wszystkie czyny, zgodnie z jego wolą i wyborem, doprowadziłoby do sytuacji, w której oskarżyciel posiłkowy byłby w zakresie czynu polegającego na uwolnieniu się spod kary pozbawienia wolności nieuprawnionym oskarżycielem, ponieważ nie został przestępstwem tym pokrzywdzony. Skutek byłby taki,

że postępowanie w tym zakresie należałoby w dalszym toku umorzyć. Dlatego też uważam, że oświadczenie o przystąpieniu pokrzywdzonego, które odnosi się do wszystkich czynów, nawet takich, które nie godzą w żadne jego dobro prawne, skuteczne jest wyłącznie w takim zakresie, w jakim odnosi się do czynów dotyczących pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 49 § 1 k.p.k. Wydaje się więc, że po cofnięciu aktu oskarżenia zadaniem sądu jest czuwanie, aby oświadczenie pokrzywdzonego o przystąpieniu do postępowania nie wykraczało poza dopuszczalne ramy i przyznane mu uprawnienie dyspozycyjne nie zostało nadużyte.

#### **2.3.4. Odstąpienie od oskarżenia wyrażone przez oskarżyciela posiłkowego wprost i w sposób konkludentny**

Ostatnią instytucją procesową, która pozwala dysponować oskarżycielowi posiłkowemu skargą oskarżycielską jest odstąpienie od oskarżenia unormowane w art. 57 k.p.k.

Podobnie jak w przypadku odstąpienia od oskarżenia w postępowaniu prywatnoskargowym, oskarżyciel posiłkowy może w dwojaki sposób odstąpić od oskarżenia, tj. poprzez odstąpienie wyrażne – wyrażone wprost (art. 57 § 1 k.p.k.) oraz odstąpienie dorozumiane – konkludentne (art. 57 § 1a k.p.k.).

Istota odstąpienia wyraźnego sprowadza się do tego, że oskarżyciel posiłkowy poprzez złożenie oświadczenia o odstąpieniu wyłącza się z postępowania, co powoduje, że w późniejszym okresie nie może on już brać w nim udziału. W przypadku odstąpienia dorozumianego, które zostało wprowadzone do Kodeksu postępowania karnego w drodze reformy z dnia 19 lipca 2019 r., jeżeli oskarżyciel posiłkowy i jego pełnomocnik nie stawią się na rozprawę główną bez usprawiedliwienia, to traktuje się to jako odstąpienie od oskarżenia. Odstąpić od oskarżenia może oskarżyciel posiłkowy uboczny, subsydiarny, a także oskarżyciel, który po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego przyłączył się do postępowania w trybie art. 54 § 2 k.p.k.

Odstąpienie od oskarżenia jest czynnością charakteryzującą się dyspozycyjnością materialną, jeśli odstąpienia dokonuje oskarżyciel posiłkowy subsydiarny, a także oskarżyciel posiłkowy, o którym mowa w art. 54 § 2 k.p.k., pod warunkiem, że do oskarżenia nie przystąpi prokurator, który ma na to 14 dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia. W takich okolicznościach dochodzi do zmiany w obszarze bytu procesu, tzn. proces zostaje zakończony wobec wydania decyzji o jego umorzeniu. Należy więc przyjąć, że czynność odstąpienia od oskarżenia jest impulsem procesowym powodującym zakończenie procesu, co w efekcie pozwala czynność oskarżyciela posiłkowego określić jako dysponowanie przedmiotem procesu.

Odstąpienie oskarżyciela posiłkowego ubocznego działającego obok oskarżyciela publicznego lub oskarżyciela subsydiarnego nie wywołuje skutków procesowych w postaci umorzenia postępowania, ponieważ w postępowaniu pozostaje oskarżyciel popierający akt oskarżenia<sup>199</sup>. Dlatego też w przedstawionym układzie procesowym czynność oskarżyciela posiłkowego ubocznego nie posiada waloru rozporządzalności materialnej.

Inaczej kształtuje się sytuacja oskarżyciela posiłkowego ubocznego w przypadku, gdy skutecznie odstąpi od oskarżenia lub cofnie akt oskarżenia ten oskarżyciel, obok którego działał on dotychczas. Jeśli oskarżyciel posiłkowy uboczny działa obok oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, to – jak słusznie wskazuje się w doktrynie – udział tych dwóch podmiotów wyłącza możliwość umorzenia postępowania na skutek cofnięcia skargi przez oskarżyciela subsydiarnego<sup>200</sup>. W związku z powyższym postępowanie toczy się nadal, a do umorzenia może dojść wyłącznie w wypadku, gdy od oskarżenia odstąpi również oskarżyciel posiłkowy uboczny, ponieważ art. 57 § 2 k.p.k. nie stanowi wyłącznie o odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, a o odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego w sprawie, w której nie bierze

<sup>199</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 209; K. Dudka, *Oskarżyciel posiłkowy...*, dz. cyt., s. 430.

<sup>200</sup> Tamże; K. Dudka, *Ograniczenie liczby oskarżycieli posiłkowych w polskim procesie karnym*, Prok. i Pr. 2004, nr 7–8, s. 91.



udziału oskarżyciel publiczny<sup>201</sup>. Dodatkowo art. 57 § 2 k.p.k. nie będzie miał zastosowania także wtedy, gdy w procesie występuje dwóch lub więcej oskarżycieli posiłkowych ubocznych, a odstąpił od oskarżenia wyłącznie oskarżyciel posiłkowy subsydiarny. Postępowanie zostanie umorzone dopiero wówczas, gdy od oskarżenia odstąpi ostatni oskarżyciel posiłkowy uboczny<sup>202</sup>.

Stoję na stanowisku, iż art. 57 § 2 k.p.k. ma również zastosowanie do oskarżyciela posiłkowego ubocznego, który pozostał w procesie sam po odstąpieniu od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego, o którym mowa w art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k., jak również po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w trybie art. 14 § 2 k.p.k. W aktualnym stanie prawnym poczynione powyżej uwagi, odnoszące się do cofnięcia skargi przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, znajdują odpowiednie zastosowanie. W przypadku cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego szczególne znaczenie ma treść art. 54 § 2 zd. 1 k.p.k., zgodnie z którym cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego (które obecnie wiąże sąd) nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego, ponieważ pomimo tego cofnięcia oskarżyciel posiłkowy uboczny nadal pozostaje w procesie i jest władny zdecydować o jego ewentualnym zakończeniu.

Zobrazowane powyżej okoliczności, w których może znaleźć się oskarżyciel posiłkowy uboczny, prowadzą do łącznej konstatacji<sup>203</sup>, iż oskarżyciel posiłkowy uboczny, który pozostaje ostatnim oskarżycielem w procesie, może odstąpić od oskarżenia, a tym samym spowodować impuls procesowy, który wywoła skutek w postaci umorzenia postępowania. Taka ocena czynności podjętej przez oskarżyciela posiłkowego ubocznego prowadzi do dalszego wniosku – odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego ubocznego, który jest ostatnim oskarżycielem występującym w sprawie, posiada walor czynności będącej rozporządzalnością materialną, ponieważ skutkiem podjętej czynności

---

<sup>201</sup> S. Steinborn, *Węzłowe problemy...*, dz. cyt., s. 85–86.

<sup>202</sup> Tamże, s. 87.

<sup>203</sup> Obejmującej sytuację, gdy cofa akt oskarżenia lub odstępuje od oskarżenia oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy subsydiarny oraz oskarżyciel posiłkowy, o którym mowa w art. 54 § 2 zd. 2 k.p.k.

jest zmiana w zakresie bytu procesu, tzn. powoduje zakończenie procesu wobec jego umorzenia.

W kwestii zakresu odstąpienia od oskarżenia stoję na analogicznym stanowisku jak to, które zaprezentowałem w odniesieniu do cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, jak również przystąpienia do postępowania przez pokrzywdzonego na podstawie art. 54 § 2 k.p.k. Uważam, że oskarżyciel posiłkowy, który zamierza odstąpić od oskarżenia w sprawie, w której oskarża o kilka czynów oskarżonego, może dokonać częściowego odstąpienia, tzn. sprowadzającego się nie do wszystkich, a do jednego lub kilku czynów wybranych przez oskarżyciela posiłkowego. W takim przypadku postępowanie powinno toczyć się dalej wyłącznie w zakresie czynów, co do których oskarżyciel posiłkowy nie dokonał odstąpienia. W pozostałym zakresie postępowanie powinno zostać umorzone z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela.

Zakres odstąpienia od oskarżenia należy odnieść także do sytuacji, gdy w postępowaniu występuje kilku oskarżonych. Oskarżyciel może odstąpić od oskarżenia, wedle swego wyboru, co do poszczególnych oskarżonych, powodując, że postępowanie będzie kontynuowane wyłącznie wobec oskarżonych, których odstąpienie nie objęło.

Za uprawnione należy uznać podmiotowo-przedmiotowe odstąpienie od oskarżenia, tj. takie, które obejmuje jeden czyn (lub więcej czynów) spośród kilku czynów zarzucanych jednemu (lub kilku) z wielu oskarżonych.

Częściowe odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego uważam za przykład dyspozycyjności materialnej, albowiem powoduje zakończenie procesu w zakresie danego czynu lub danego oskarżonego, a zatem skutek ten wywołuje zmiany w zakresie kształtu procesu poprzez usunięcie jednego z kilku przedmiotów procesu.

Omawiana dyspozycyjność materialna oskarżyciela posiłkowego jest nieskrępowana, co odnieść należy do odstąpienia pełnego, jak i częściowego. Oskarżyciel posiłkowy nie musi podawać przyczyn odstąpienia, nie musi spełniać żadnych przesłanek. Skarga, którą wniósł lub która jest przez niego podtrzymywana, pozostaje do jego pełnej dyspozycji.

Uprawnienie do dysponowania skargą przez odstąpienie od oskarżenia jest możliwe aż do uprawomocnienia się wyroku, a zatem również w postępowaniu przed sądem II instancji<sup>204</sup>.

Trafny jest pogląd, iż oświadczenie oskarżyciela posiłkowego o odstąpieniu od oskarżenia może zostać cofnięte do czasu wydania postanowienia o umorzeniu postępowania<sup>205</sup>. Powyższe stanowisko poparte jest uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r. (I KZP 20/12), podjętej na kanwie sprawy oskarżyciela prywatnego. Zgodnie z powyższym judykatem: „oskarżyciel prywatny może odwołać złożone przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia – do chwili wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania”<sup>206</sup>.

## 2.4. Dysponowanie skargą oskarżycielską przez strony postępowania prywatnoskargowego

### 2.4.1. Wprowadzenie

Ściganie przestępstw w trybie z oskarżenia prywatnego polega na ściganiu przez pokrzywdzonego lub osoby mogące za niego działać sprawców występków, które są enumeratywnie wymienione w Kodeksie karnym, a nie są ścigane bezwzględnie ani z urzędu, ani też na wnioszek, gdyż nie naruszają bezpośrednio interesu społecznego, a wyłącznie interes indywidualny pokrzywdzonego<sup>207</sup>.

Cechą charakterystyczną, która wyróżnia tryb prywatnoskargowy od innych postępowań jest to, że pokrzywdzony otrzymuje uprawnienie do samodzielnego zainicjowania postępowania karnego przed sądem, przy jednoczesnym wyłączeniu (poza wyjątkami) tych kompetencji

---

<sup>204</sup> K. Dudka, *Oskarżyciel posiłkowy...*, dz. cyt., s. 430.

<sup>205</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 206.

<sup>206</sup> Uchwała SN z 24 stycznia 2013 r., I KZP 20/12, OSNKW 2013, nr 3, poz. 19.

<sup>207</sup> G. Artymiak, dz. cyt., s. 52–53; S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 169.

względem organów wymiaru sprawiedliwości<sup>208</sup>, w odniesieniu do przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, ponieważ to on, co do zasady, jest wyłącznym dzierżycielem naruszonego dobra prawnego<sup>209</sup>. To na pokrzywdzonym, który wchodzi w rolę oskarżyciela prywatnego, spoczywa ciężar prowadzenia procesu, od jego woli zależy byt procesu<sup>210</sup> (do pewnego momentu), ponieważ mając swobodę w dysponowaniu skargą, może wnieść prywatny akt oskarżenia, może od wniesionego oskarżenia odstąpić lub też może w ogóle nie wnieść skargi<sup>211</sup>.

Trafne stwierdzenie wyraża J. Karaźniewicz, powołując się na poglądy wyrażone w literaturze, wskazujące, że tryb prywatnoskargowy umożliwia pokrzywdzonemu realizację funkcji ścigania poprzez przejście tej realizacji od organów państwowych, czyniąc go „prokuratorem we własnej sprawie”<sup>212</sup>. Powyższy pogląd potwierdza, iż w postępowaniu dotyczącym spraw z oskarżenia prywatnego ustawa nie przewiduje postępowania przygotowawczego<sup>213</sup>, co nie oznacza automatycznie, że w tego rodzaju sprawach w ogóle nie przeprowadza się takiego postępowania<sup>214</sup>. Jeżeli już postępowanie przygotowawcze w sprawach z oskarżenia prywatnego jest prowadzone, to – jak zauważył

---

<sup>208</sup> J. Karaźniewicz, *Realizacja funkcji ścigania i oskarżenia w postępowaniu prywatnoskargowym*, w: T. Grzegorzczak (red.), J. Izydorczyk, R. Olszewski, *Z problematyki funkcji procesu karnego*, Warszawa 2013, s. 84.

<sup>209</sup> G. Artymiak, dz. cyt., s. 53.

<sup>210</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 5.

<sup>211</sup> T. Taras, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego*, NP 1970, nr 10, s. 1421.

<sup>212</sup> J. Karaźniewicz, dz. cyt., s. 88.

<sup>213</sup> P. Piszczek, w: P. Kruszyński (red.), *Wykład prawa karnego procesowego*, Białystok 2012, s. 430; A. Światłowski, *Jedna czy wiele...*, dz. cyt., s. 169.

<sup>214</sup> Trafny jest pogląd wyrażony przez K. Dudkę (*Wybrane problemy dochodzenia w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe*, PiP 2005, nr 6, s. 32–33), iż postępowanie przygotowawcze w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe może być prowadzone, gdy pierwotnie dochodzenie wszczęto w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu, a następnie okazało się, że należy je zakwalifikować jako prywatnoskargowe, zaś prokurator kontynuuje i obejmuje ściganiem ten czyn prywatnoskargowy. Innym trafnym przykładem jest wszczęcie postępowania o czyn prywatnoskargowy przez prokuratora, gdy wymaga tego interes społeczny.

W. Daszkiewicz – nie jest to zjawisko codzienne<sup>215</sup>, raczej wyjątkowe, a samo postępowanie często prowadzone jest fragmentarycznie<sup>216</sup>.

Tryb prywatnoskargowy pozwala w szerokim zakresie decydować o losach procesu zarówno pokrzywdzonemu, który może: wnosić akt oskarżenia, przystępować do postępowania po rezygnacji prokuratora, jednać się z oskarżonym, odstąpić od oskarżenia, jak również oskarżonemu, który zarządza przedmiotem postępowania: posługując się wzajemnym oskarżeniem, wyrażając zgodę na odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, decydując się na pojednanie z oskarżycielem prywatnym. W tak zakrojonych ramach strony postępowania prywatnoskargowego są uprawnione do dysponowania przedmiotem procesu. Powyższe dowodzi, że omawiane postępowanie umożliwia stronom wpływanie na losy procesu. Jest to postępowanie, w którym strony mogą, w nieporównywalnym do innych trybów zakresie, dysponować przedmiotem procesu<sup>217</sup>.

Skuteczne rozpoczęcie ścigania sprawcy przestępstwa prywatnoskargowego przez pokrzywdzonego uwarunkowane jest łącznym wystąpieniem określonych przesłanek. Jednocześnie warunkiem prowadzenia postępowania tego rodzaju jest niewystąpienie przesłanek wyłączających postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego.

Zgodzić należy się z poglądem A. Światłowskiego, który wskazuje na następujące warunki dopuszczalności wszczęcia i prowadzenia postępowania prywatnoskargowego: zarzucenie oskarżonemu popełnienia przestępstwa prywatnoskargowego, wniesienie i popieranie skargi przez oskarżyciela prywatnego, wniesienie zryczałtowanej równowartości wydatków, nieściganie danego czynu prywatnoskargowego w postępowaniu publicznoskargowym, nieprzedawnienie karalności danego przestępstwa, podleganie sprawy jurysdykcji sądu powszechnego, nieskierowanie sprawy do trybu przyspieszonego<sup>218</sup>. Niektórzy autorzy

---

<sup>215</sup> W. Daszkiewicz, *Dochodzenie w sprawach...*, dz. cyt., s. 752.

<sup>216</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 160.

<sup>217</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>218</sup> A. Światłowski, *Jedna czy wiele...*, dz. cyt., s. 171–172.

dotają do powyższego katalogu nieletniość sprawcy<sup>219</sup> oraz znikomą społeczną szkodliwość czynu<sup>220</sup>.

Obecnie obowiązujące przepisy przewidują, iż pokrzywdzony może wnieść prywatny akt oskarżenia wyłącznie w sprawie następujących przestępstw: umyślne oraz nieumyślne spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia nietrwające dłużej niż 7 dni (art. 157 § 2 i 3 k.k.), pomówienie zwykle (art. 212 § 1 k.k.) lub za pomocą środków masowego komunikowania (art. 212 § 2 k.k.), znieważenie zwykle (art. 216 § 1 k.k.) lub za pomocą środków masowego komunikowania (art. 216 § 2 k.k.) oraz naruszenie nietykalności cielesnej (art. 217 § 1 k.k.)<sup>221</sup>.

Jak podkreśla się w piśmiennictwie, wyodrębnienie katalogu przestępstw prywatnoskargowych jest efektem uwzględnienia interesu pokrzywdzonego<sup>222</sup>, polegającego na tym, że to sam pokrzywdzony powinien decydować, czy ścigać sprawcę występku naruszającego jego dobra osobiste, które to dobra są wskazane w wymienionym katalogu<sup>223</sup>.

Wszystkie wyszczególnione wyżej przestępstwa prywatnoskargowe umiejscowione są w Kodeksie karnym. Aktualnie ustawy szczególne nie penalizują przestępstw ściganych prywatnym aktem oskarżenia. Ta skromna grupa przestępstw od listopada 2012 r. została zawężona o przestępstwo odmowy sprostowania, które wynikało z art. 46 ust. 1 i 2 Prawa prasowego<sup>224</sup>. Depenalizacja czynu polegającego na uchylaniu się redaktora pisma od publikacji sprostowania, od odpowiedzi osoby, której publikacja dotyczyła, lub opublikowaniu sprostowania i odpowiedzi, ale wbrew warunkom wynikającym z ustawy, jest efektem nowelizacji Prawa prasowego, która została dokonana ustawą

<sup>219</sup> P. Piszczyk, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 430.

<sup>220</sup> D. Gil, *Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 48.

<sup>221</sup> G. Artymiak, dz. cyt., s. 52.

<sup>222</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 66.

<sup>223</sup> T. Grzegorzczak, *Tryby ścigania karnego*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. I, cz. 2. Tryby szczególne*, LexisNexis 2013, s. 327–328.

<sup>224</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

z dnia 14 września 2012 r. (Dz. U. poz. 1136) po wyroku TK z 1 grudnia 2010 r. (Dz. U. Nr 235, poz. 1151)<sup>225</sup>.

W literaturze pojawiają się postulaty, by *de lege ferenda* katalog czynów prywatnoskargowych poszerzyć o: naruszenie miru domowego (art. 193 k.k.), kradzież informacji (art. 267 § 1 k.k.), niealimentację (209 k.k.) oraz zabór pojazdu mechanicznego w celu krótkotrwałego użycia (art. 289 § 1 k.k.), ponieważ charakter tych przestępstw przemawia za tym, aby o ich ściganiu decydowała osoba dotknięta przestępstwem, a nie niezależny organ<sup>226</sup>. Postulaty te wymagają dyskusji i analizy, a to wykracza tematycznie poza niniejsze opracowanie, jednak warto zaznaczyć, że rozważając zasadność poszerzenia czy zawężenia kręgu przestępstw prywatnoskargowych, należy mieć na względzie tę okoliczność, że w postępowaniu prywatnoskargowym nie prowadzi się, co do zasady, postępowania przygotowawczego<sup>227</sup>, trudniej jest odnaleźć dowody i je zebrać, a to nie pozostaje bez wpływu na dotarcie do prawdy materialnej<sup>228</sup>.

Przedawnienie karalności przestępstw prywatnoskargowych zostało uregulowane w art. 101 § 2 k.k. Zgodnie z tym przepisem karalność przestępstw prywatnoskargowych przedawnia się z upływem roku od chwili powzięcia przez pokrzywdzonego wiadomości co do osoby sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 3 lat od momentu popełnienia przestępstwa. Wskazany termin roczny kierowany jest zarówno do pokrzywdzonego, jak i do prokuratora wszczynającego postępowanie na podstawie art. 60 § 1 k.p.k.<sup>229</sup> Odmienne stanowisko prezentuje A. Zoll, twierdząc, że roczny termin

---

<sup>225</sup> T. Grzegorzczak, *Tryby ścigania...*, dz. cyt., s. 328.

<sup>226</sup> D. Gil, *Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 75–76.

<sup>227</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 178–179.

<sup>228</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania...*, dz. cyt., s. 140–141.

<sup>229</sup> Wyrok SN z 24 maja 1971 r., III KR 21/71, LexisNexis nr 305092; wyrok SN z 23 kwietnia 2008 r., V KK 5/08, Lex 388603; P. Strzelec, dz. cyt., s. 62; M. Kulik, *Przedawnienie karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego*, Prok. i Pr. 2013, nr 7–8, s. 133; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 187.



odnosi się do pokrzywdzonego, zaś prokuratora obowiązuje trzyletni okres przedawnienia<sup>230</sup>.

### 2.4.2. Wniesienie prywatnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego

Pokrzywdzony realizuje prawo uruchomienia postępowania za pomocą prywatnego aktu oskarżenia, który jako uproszczona forma skargi karnej inicjuje postępowanie przed sądem (art. 487 k.p.k.)<sup>231</sup>. Tryb prywatnoskargowy, będący z założenia prostym i odformalizowanym trybem ścigania karnego, dopuszcza również złożenie zamiast prywatnego aktu oskarżenia tzw. skargi na Policji, która jest następnie przekazywana do sądu i stanowi równoważny odpowiednik prywatnego aktu oskarżenia (art. 488 § 1 k.p.k.)<sup>232</sup>. Jak zasadnie podnosi S. Waltoś, skarga oskarżyciela prywatnego to nic innego jak czynność procesowa, bez której postępowanie prywatnoskargowe byłoby niedopuszczalne<sup>233</sup>. Wykonywanie przez pokrzywdzonego prawa do żądania wszczęcia i prowadzenia postępowania w jego sprawie może również polegać na przyłączeniu się do toczącego się już postępowania o ten sam czyn (art. 59 § 2 k.p.k.) lub wniesieniu wzajemnego aktu oskarżenia (art. 497 § 1 k.p.k.)<sup>234</sup>.

Wniesienie prywatnego aktu oskarżenia, które co do zasady zarezerwowane jest dla pokrzywdzonego, jest najpowszechniejszym przykładem rozporządzania przedmiotem procesu, z jakim można się spotkać w postępowaniu w sprawach z oskarżenia prywatnego. Tę czynność oskarżyciela prywatnego zaliczyć można do grona czynności rozporządzających przedmiotem procesu, albowiem wywołuje ona bezpośrednie skutki na gruncie bytu i kształtu procesu.

<sup>230</sup> A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. T. I*, Kraków 2004, s. 1311.

<sup>231</sup> J. Karaźniewicz, dz. cyt., s. 84.

<sup>232</sup> T. Grzegorzczak, *Tryby ścigania*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego, T. I, cz. 2. Tryby szczególne*, LexisNexis 2013, s. 329.

<sup>233</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 171.

<sup>234</sup> G. Artymiak, *Odrębności postępowania karnego w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego – zagadnienia wybrane*, WPP 2008, nr 3, s. 53.

W zakresie bytu procesu wniesienie prywatnej skargi karnej jest tego rodzaju czynnością procesową, która pobudza proces do ruchu i przesuwa go dalej, tj. uruchamia stadium jurysdykcyjne. Z tych przyczyn zasługuje również na miano impulsu procesowego. W literaturze przyjmuje się, że już samo wniesienie skargi prywatnej wszczyna postępowanie prywatnoskargowe, dlatego też czynność oskarżyciela, nie zaś organu, jest początkiem procesu<sup>235</sup>. Stoję na stanowisku, że wniesienie prywatnego aktu oskarżenia jest czynnością procesową będącą impulsem procesowym, który jednocześnie natychmiast rozporządza przedmiotem procesu. Jest to jeden z kilku wyjątków od reguły, polegającej na tym, że dokonanie czynności procesowej będącej impulsem procesowym wyłącznie inicjuje skutek będący rozporządzalnością materialną. Pozostałe wyjątki to: wniesienie publicznego aktu oskarżenia, złożenie wniosku o wydanie wyroku łącznego oraz zgłoszenie żądania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie, zatrzymanie. Powyższe czynności, jak przyjmuje się w doktrynie, wszczynają postępowanie i nie jest wymagane by odrębną decyzją w tym przedmiocie wydawał organ sądowy<sup>236</sup>.

W zakresie kształtu procesu oskarżyciel prywatny władny jest decydować, czy prywatny akt oskarżenia będzie obejmował wszystkich sprawców (jeżeli występuje ich kilku), czy tylko niektórych z nich. Może też decydować, czy skarga prywatna będzie obejmowała wszystkie czyny sprawcy lub tylko te czyny, które oskarżyciel wybrał (nie można ograniczyć skargi jedynie do fragmentów jednego czynu)<sup>237</sup>. Oskarżyciel prywatny, dokonując powyższych czynności poprzez wskazanie, o co i przeciwko komu sprawa ma się toczyć, określa ramy przedmiotu procesu. Ustawodawca wyposażył oskarżyciela prywatnego w pełną

---

<sup>235</sup> W. Daszkiewicz, *Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 64 oraz *Dochodzenie w sprawach...*, dz. cyt., s. 757; A. Światłowski, *Jedna czy wiele...*, dz. cyt., s. 172; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1191.

<sup>236</sup> R.A. Stefański, *Glosa...*, dz. cyt., s. 141; R.A. Stefański, *Prokurator w postępowaniu...*, dz. cyt., s. 26.

<sup>237</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 302.

swobodę w tym zakresie<sup>238</sup>. Możliwość kreowania przedmiotu procesu, albo ujmując to inaczej – możliwość decydowania o liczbie przedmiotów procesu w jednym procesie, jest dowodem na to, jak silnie oskarżyciel prywatny jest w stanie realizować dyspozycyjność materialną.

Słusznie wskazuje D. Gil, iż dzisiejszy model postępowania z oskarżenia prywatnego charakteryzuje – od momentu zainicjowania, aż do prawomocnego zakończenia procesu – rozszerzona decyzyjność pokrzywdzonego, czyniąc go tym samym „kreatorem szczególnego procesu karnego”<sup>239</sup>. Powyższe potwierdza pogląd A. Światłowskiego, który wskazuje, że decyzja o wszczęciu i popieraniu sprawy jest pozostawiona zasadniczo samemu pokrzywdzonemu<sup>240</sup>. Oskarżyciel prywatny – w związku ze swoimi szerokimi uprawnieniami – przez S. Śliwińskiego, przed laty, nazywany był *dominus litis*, czyli panem procesu, a określenie to miało obowiązywać bez ograniczeń aż do rozpoczęcia rozprawy głównej<sup>241</sup>. Taki pogląd podzielali również W. Daszkiewicz<sup>242</sup> oraz M. Lipczyńska<sup>243</sup>. Określanie oskarżyciela prywatnego mianem *dominus litis* przetrwało do dzisiaj. Choćby wymieniony już D. Gil tak nazywa oskarżyciela prywatnego, przy czym autor ten ogranicza to określenie wyłącznie do inicjowania procesu oraz zwiększonej decyzyjności w procesie<sup>244</sup>. Takie ujęcie zagadnienia wydaje się być zbyt wąskie, ponieważ w obecnym stanie prawnym oskarżyciel prywatny, na podstawie art. 496 § 1 k.p.k., nadal może odstąpić od oskarżenia bezwarunkowo aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. W związku z tym *dominus litis* to nie tylko uprawnienie do inicjowania procesu i większa decyzyjność, ale również – jak zauważył S. Śliwiński – to pełna decyzyjność do chwili rozpoczęcia

<sup>238</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania...*, dz. cyt., s. 140–141.

<sup>239</sup> D. Gil, *Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>240</sup> A. Światłowski, *Jedna czy wiele...*, dz. cyt., s. 169.

<sup>241</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 174.

<sup>242</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 50; *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 313.

<sup>243</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>244</sup> D. Gil, *Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 78.

przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, zaś później decyzyjność ta staje się warunkowa, ponieważ swoboda oskarżyciela prywatnego w dysponowaniu przedmiotem procesu ograniczona jest zgodą oskarżonego (art. 496 § 1 k.p.k.). Oskarżyciel prywatny jako „pan procesu” może go inicjować, ma zwiększoną decyzyjność w tym procesie, a ponadto ma szerokie uprawnienia do unicestwienia uruchomionego postępowania – dlatego trudno zgodzić się z zakresowym ujęciem *dominus litis*, które prezentuje D. Gil.

Skierowanie do sądu prywatnej skargi karnej wywołuje doniosłe skutki procesowe. W szczególności należy wymienić wydłużenie terminu przedawnienia – jeżeli przed upływem okresu karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, który został określony w art. 101 § 2 k.k., zostanie wniesiony przez pokrzywdzonego prywatny akt oskarżenia, to zgodnie z treścią art. 102 k.k. karalność przestępstwa prywatnoskargowego ustaje z upływem 5 lat od zakończenia okresu przewidzianego w art. 101 § 2 k.k. Wniesienie prywatnego aktu oskarżenia do sądu stwarza możliwość wniesienia oskarżenia wzajemnego na podstawie art. 497 § 1 k.p.k., która to czynność ma charakter rozporządzający przedmiotem procesu. Co więcej, wniesienie prywatnej skargi karnej inicjuje stan zawisłości sprawy. W przepisach ustawy karnoprosesowej nie znajdziemy wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy jeżeli jednym czynem naruszone lub zagrożone zostały dobra prawne wielu osób, to wniesienie prywatnego aktu oskarżenia przez jednego z pokrzywdzonych powoduje stan zawisłości sprawy (*lis pendens*), a przy prawomocnym jej zakończeniu – sprawy osądzonej (*res iudicata*), uniemożliwiając w ten sposób wniesienie przez pozostałych pokrzywdzonych kolejnych prywatnych aktów oskarżenia. Przykładem takiego czynu może być zniesławienie, które dotyka kilka osób. Problem ten występował również pod rządami poprzednio obowiązujących ustaw<sup>245</sup>. Pomimo tego w piśmiennictwie oraz w judykaturze wypracowane zostało słuszne stanowisko, iż na wcześniej postawione pytanie należy odpowiedzieć twierdząco – wniesienie prywatnego aktu oskarżenia

---

<sup>245</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 331.

skutkuje stanem zawisłości sprawy, co pozwala innym pokrzywdzonym tym samym czynem wyłącznie na wniesienie oświadczenia o przyłączeniu się do toczącego się postępowania na podstawie art. 59 § 2 k.p.k. Prawomocne zakończenie postępowania oznacza dla tych osób *res iudicata*. Już S. Śliwiński w pierwszym powojennym podręczniku polskiego postępowania karnego<sup>246</sup> – *Polski proces karny przed sądem powszechnym* – wskazał, że oskarżyciel prywatny, który nie przyłączył się na czas do toczącego się postępowania, traci skargę wskutek prawomocności wydanego w danej sprawie wyroku, a jeśli wszczął proces, gdy już rozpoczęła się rozprawa główna prowadzona na skutek oskarżenia innego pokrzywdzonego, to kolejnemu procesowi będzie stał na drodze zarzut sprawy wiszącej<sup>247</sup>. Podobny pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 5 lutego 1992 r. stwierdził, że proceduralnie nie jest możliwe, także w trybie postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego, jednoczesne toczenie się kilku postępowań o ten sam czyn, nie jest też możliwe ponowne pociągnięcie danej osoby do odpowiedzialności karnej za ten sam czyn, jeżeli istnieje tożsamość przedmiotu procesu karnego<sup>248</sup>. Sąd Najwyższy w powołanym wyroku, wskazując na inne judykaty<sup>249</sup> tegoż sądu, zaznaczył, iż jednoczesne zaatakowanie jedną czynnością wykonawczą dóbr prawnych różnych osób nie może, samo przez się, przemawiać za wielością czynów. Pogląd niegdyś wyrażony przez S. Śliwińskiego oraz stanowisko Sądu Najwyższego są aktualne i znajdują odzwierciedlenie w opiniach obecnie formułowanych w doktrynie<sup>250</sup>.

Zgodnie z art. 487 k.p.k. akt oskarżenia powinien zawierać przynajmniej oznaczenie osoby oskarżonego, wskazanie zarzucanego mu czynu oraz dowodów na poparcie oskarżenia. Z tym wiąże się konieczność wcześniejszego ustalenia przez pokrzywdzonego, kto jest sprawcą

<sup>246</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 511.

<sup>247</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 334.

<sup>248</sup> Wyrok SN z dnia 5 lutego 1992 r., II KRN 446/91, OSNKW 1992, nr 5–6, poz. 43.

<sup>249</sup> Wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1972 r., V KRN 299/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 7; wyrok SN z dnia 26 lutego 1979 r., II KR 24/79, OSPiKA 1980, nr 1, poz. 8.

<sup>250</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 47.

czynny, a także konieczność zebrania i ewentualnego utrwalenia dowodów dla sądu<sup>251</sup>.

W doktrynie przyjmuje się, że „oznaczenie osoby oskarżonego” to nie to samo, co podanie „imienia i nazwiska oskarżonego oraz innych danych o jego osobie”, których to zamieszczenie, w publicznym oraz subsydiarnym akcie oskarżenia, nakazuje ustawa (art. 332 § 1 pkt 1 i art. 55 § 2 k.p.k.)<sup>252</sup>. Oczywiście wskazane jest podanie imienia, nazwiska oraz adresu oskarżonego, jednak w razie niemożności sprostania tym wymogom dopuszczalne jest wskazanie np. numeru IP komputera, pseudonimu oskarżonego czy innych informacji, które pozwolą Policji ustalić dane osobowe oskarżonego<sup>253</sup>. Pokrzywdzony powinien także oznaczyć czyn zarzucany oskarżonemu, który to czyn musi należeć do katalogu przestępstw prywatnoskargowych.

W prywatnym akcie oskarżenia, co zostało już poruszone, pokrzywdzony powinien przedstawić dowody, na których opiera oskarżenie. Praktyka wskazuje, że w większości przypadków pokrzywdzony sam uzyskuje dowody<sup>254</sup>. S. Waltoś nazwał te czynności „przeprowadzeniem na własną rękę swoistego postępowania przygotowawczego”, które polega na pozaprosesowym, nieformalnym orientowaniu się, jakie dowody można będzie przedstawić na poparcie skargi, wskazując w szczególności na: zbieranie adresów i nazwisk ewentualnych świadków, uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie ich kopii oraz odpisów, fotografowanie miejsca przestępstwa, pozyskiwanie zaświadczeń lekarskich lub tzw. karty informacyjnej<sup>255</sup>.

Wszystkie wyżej wymienione elementy prywatnego aktu oskarżenia nie są jedynymi, gdyż dokument ten jest pismem procesowym, a zatem powinny być spełnione dodatkowe wymogi w postaci: oznaczenia

---

<sup>251</sup> T. Grzegorzczak, *Tryby ścigania...*, dz. cyt., s. 360.

<sup>252</sup> Tamże, s. 362.

<sup>253</sup> Tamże. W doktrynie prezentowane są również stanowiska odmienne, jakoby wskazanie pseudonimu, nicku czy IP komputera nie było wystarczające do zidentyfikowania sprawcy przestępstwa prywatnoskargowego. Szerzej zob. J. Karaźniewicz, dz. cyt., s. 90.

<sup>254</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 53.

<sup>255</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 219.

sądu, do którego akt oskarżenia jest kierowany, wskazania danych personalnych oraz adresu oskarżyciela prywatnego, złożenia podpisu przez oskarżyciela prywatnego<sup>256</sup> i wskazania daty.

Przesłanki określone w art. 487 k.p.k. są zdecydowanie mniej rygorystyczne niż te, które przewidziane są dla publicznego aktu oskarżenia. Nie jest też wymagane, by prywatny akt oskarżenia sporządził i podpisał adwokat lub radca prawny, tak jak ma to miejsce w przypadku subsydiarnego aktu oskarżenia. Należy w tym miejscu przytoczyć nadal aktualny pogląd S. Waltosia: „[...] przepisy o postępowaniu z oskarżenia prywatnego redukują formalizm ze względu na swoistość tego oskarżenia i próg wymagań dających się wyegzekwować od oskarżyciela prywatnego”<sup>257</sup>.

Konkludując, prywatny akt oskarżenia jest dla osoby pokrzywdzonej przestępstwem prywatnoskargowym, przystępną i uproszczoną formą skargi karnej umożliwiającą kierowanie procesem, a tym samym dysponowanie przedmiotem procesu.

### **2.4.3. Złożenie przez pokrzywdzonego aktu oskarżenia lub oświadczenia o podtrzymaniu oskarżenia jako prywatne po odstąpieniu prokuratora od oskarżenia**

Drugim sposobem na zainicjowanie przez pokrzywdzonego postępowania prywatnoskargowego jest złożenie w trybie art. 60 § 4 k.p.k. aktu oskarżenia lub oświadczenia o podtrzymaniu oskarżenia jako prywatnego. Zgodnie z powołanym przepisem pokrzywdzony, jeśli nie wniósł prywatnego aktu oskarżenia, może w terminie zawitym 14 dni od daty powiadomienia go o odstąpieniu przez prokuratora od oskarżenia, złożyć akt oskarżenia lub oświadczenie, że będzie podtrzymywał złożone przez prokuratora oskarżenie jako oskarżenie prywatne. Zgodnie z treścią art. 60 § 4 zd. 2 k.p.k. w przypadku niezłożenia oświadczenia o podtrzymaniu oskarżenia we wskazanym terminie sąd lub referendarz sądowy umorzy postępowanie.

<sup>256</sup> Tamże, s. 191–192.

<sup>257</sup> Tamże, s. 192.



Zatem pokrzywdzony po odstąpieniu prokuratora od oskarżenia ma możliwość wyboru pomiędzy złożeniem oświadczenia a złożeniem prywatnego aktu oskarżenia, może też nie podejmować żadnych czynności, doprowadzając tym samym do umorzenia postępowania. W tak ukształtowanym zakresie pokrzywdzony może dysponować przedmiotem procesu. Złożenie oświadczenia lub wniesienie aktu oskarżenia w trybie art. 60 § 4 k.p.k. zasługuje na miano dyspozycyjności materialnej z tego powodu, iż podjęta przez pokrzywdzonego czynność bezpośrednio wpływa na byt i trwanie toczącego się procesu karnego. Wyłącznie od decyzji pokrzywdzonego zależy, czy po odstąpieniu prokuratora postępowanie będzie dalej prowadzone, tym razem jako postępowanie prywatnoskargowe.

Aktualne pozostaje stanowisko SN wyrażone w uchwale 7 sędziów z dnia 26 czerwca 1970 r. o sygn. VI KZP 18/69, który orzekł, iż oskarżyciel publiczny, odstępując od oskarżenia w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, pozostawia wyłącznie pokrzywdzonemu decyzję co do dalszego popierania wniesionego przez niego uprzednio oskarżenia lub co do wnoszenia lub niewnoszenia aktu oskarżenia<sup>258</sup>.

Powyższa decyzyjność w zakresie kontynuacji postępowania nie ma żadnych obwarowań proceduralnych – z wyjątkiem ustawowego terminu zawitego wynoszącego 14 dni na złożenie oświadczenia lub aktu oskarżenia. Słusznie podkreśla się w doktrynie, że uprawnienie pokrzywdzonego sformułowane w art. 60 § 4 k.p.k. nie jest zależne od wcześniejszego złożenia, po wszczęciu postępowania przygotowawczego przez prokuratora, oświadczenia o wstąpieniu do sprawy jako oskarżyciel posiłkowy<sup>259</sup>. Odrębną kwestią jest to, że warunkiem zastosowania art. 60 § 4 k.p.k. jest wcześniejsze niewniesienie skargi prywatnej przez pokrzywdzonego, ponieważ to prywatny akt oskarżenia lub oświadczenie o podtrzymaniu skargi, wniesione dopiero po odstąpieniu oskarżyciela publicznego, inicjują tryb postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego. Jeśli zaś postępowanie zostałoby wszczęte

---

<sup>258</sup> Uchwała z dnia 26 czerwca 1970 r., sygn. VI KZP 18/69, OSNKW 1970, nr 9, poz. 99.

<sup>259</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 361.

w wyniku wniesienia prywatnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, do którego następnie wstąpiłby i od którego później odstąpiłby prokurator, to zastosowanie znalazłby art. 60 § 3 k.p.k., zatem pokrzywdzony, bez konieczności złożenia oświadczenia o podtrzymaniu oskarżenia lub wniesienia aktu oskarżenia, powróciłby do praw oskarżyciela prywatnego.

Biorąc pod uwagę powyższe, pojawiają się dwie podstawy prowadzenia procesu prywatnoscargowego. Pierwszą stanowi prywatny akt oskarżenia, który musi spełniać wymagania przewidziane w art. 487 k.p.k. (kwestia ta została omówiona wcześniej). Drugą podstawą prowadzenia dalszego postępowania prywatnoscargowego przed sądem jest akt oskarżenia wniesiony wcześniej przez oskarżyciela publicznego, popierany mocą oświadczenia o podtrzymaniu tego oskarżenia przez pokrzywdzonego.

Przepis art. 60 § 4 k.p.k. nie przewiduje szczególnej formy, w jakiej należy złożyć oświadczenie o podtrzymaniu oskarżenia jako prywatne, w związku z czym należy przyjąć, iż zgodnie z art. 116 k.p.k. powinna to być forma pisemna lub ustna złożona do protokołu.

Jak słusznie wskazuje T. Grzegorzcyk, możliwość wniesienia przez pokrzywdzonego aktu oskarżenia lub oświadczenia określona w art. 60 § 4 k.p.k. odnosi się tylko do sytuacji odstąpienia w toku postępowania sądowego<sup>260</sup>. Już sama treść przepisu wymienionego w zdaniu poprzednim wskazuje na jego zastosowanie wyłącznie w stadium sądowym, albowiem jedynie sąd lub referendarz sądowy są uprawnieni do umorzenia postępowania w razie nieaktywności pokrzywdzonego. Gdyby przyjąć działanie art. 60 § 4 k.p.k. na etapie przygotowawczym, to należałoby zadać pytanie: Na jakiej podstawie w postępowaniu przygotowawczym sąd lub referendarz sądowy mógłby umorzyć postępowanie? Zgodnie z art. 298 § 2 k.p.k. sąd przeprowadza w postępowaniu przygotowawczym tylko czynności przewidziane w ustawie. Bez wątplenia taką czynnością nie jest umorzenie postępowania przygotowawczego w sprawie o przestępstwo prywatnoscargowe wobec braku złożenia przez pokrzywdzonego aktu oskarżenia lub oświadczenia,

<sup>260</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 228.

że podtrzymuje oskarżenie jako prywatne. Jako kolejne nasuwa się pytanie: Od jakiego oskarżenia zatem prokurator odstępuje? W postępowaniu przygotowawczym nie dochodzi do oskarżenia, pojawiają się wyłącznie podejrzenia, które ewentualnie później są zwieńczone aktem oskarżenia. Skoro nie ma aktu oskarżenia, to pojawia się kolejne pytanie: Jakie oskarżenie jako prywatne ma podtrzymywać pokrzywdzony?

Mając na uwadze powyższe argumenty, krytycznie należy ocenić stanowisko prezentowane przez część doktryny, iż pokrzywdzonemu przysługują uprawnienia opisane w art. 60 § 4 k.p.k. również w sytuacji, gdy prokurator po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego uzna, że np. brak jest interesu społecznego w ściganiu przestępstwa prywatnoskargowego<sup>261</sup>. Do prawidłowych wniosków dochodzi zaś T. Grzegorzcyk, uważając, że pokrzywdzony może wnieść oskarżenie na zasadach ogólnych (art. 59 k.p.k.) z zachowaniem terminu przedawnienia ścigania, jeśli prokurator umorzył dochodzenie, nie dopatrując się interesu społecznego w ściganiu<sup>262</sup>.

#### **2.4.4. Pojednanie i pojednanie rozszerzone zawarte pomiędzy oskarżycielem prywatnym a oskarżonym**

Postępowanie prywatnoskargowe, które dotyczy przestępstw pośrednio naruszających interes społeczny, ukierunkowane jest przede wszystkim na złagodzenie, zneutralizowanie konfliktu między pokrzywdzonym a oskarżonym, bez konieczności sięgania po środki represji karnej w postaci wyroku skazującego<sup>263</sup>. W tym celu ustawodawca przewidział dwie instytucje: posiedzenie pojednawcze oraz postępowanie mediacyjne. Instytucje te są wynikiem przeniesienia na grunt ustawowy dwóch wyodrębnionych w doktrynie koncepcji pojednania, tj. koncepcji pojednania

---

<sup>261</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 150–151; P. Piszczek, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 431.

<sup>262</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 228.

<sup>263</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 530; P. Piszczek, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 432.

przed sądem w toku procesu karnego oraz koncepcji pojednania przed specjalną władzą rozjemczą przed rozpoczęciem właściwego procesu<sup>264</sup>.

Zarówno posiedzenie pojednawcze, które obligatoryjnie poprzedza rozprawę w sprawie z oskarżenia prywatnego<sup>265</sup>, jak również alternatywne dla niego rozwiązanie w postaci postępowania mediacyjnego, to instytucje, które dają stronom sporu zasadnicze uprawnienia związane z dalszym bytem postępowania prywatnoskargowego. Przede wszystkim postępowanie pojednawcze oraz mediacja mają zmierzać do koncyliacyjnego załatwienia sprawy<sup>266</sup> – ich celem jest uzyskanie porozumienia pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym, a to zależy wyłącznie od woli tych stron. Trafne zdanie na ten temat wyraził S. Waltoś, który uważa, że postępowanie pojednawcze w trybie prywatnoskargowym jest pochodną dyspozycyjności, jest procesem w ręku pokrzywdzonego<sup>267</sup>. Pogląd ten wydaje się mieć odpowiednie zastosowanie dla postępowania mediacyjnego, przy czym pojednanie w postępowaniu mediacyjnym wywołuje skutek w postaci umorzenia postępowania dopiero po potwierdzeniu warunków pojednania przed sądem<sup>268</sup>. Istotny wpływ na bieg postępowania pojednawczego ma również oskarżony, który poprzez wyrażenie zgody na pojednanie lub odmowę w tym zakresie może dysponować przedmiotem procesu.

Pojednanie w procesie karnym należy uznać za czynność o charakterze dwustronnym, ponieważ dla jej skuteczności konieczne jest zgodne oświadczenie dwóch przeciwstawnych stron złożone przed sądem<sup>269</sup>. Ten akt dwustronny polega na jednoczesnym złożeniu oświadczenia przez oskarżyciela prywatnego i oskarżonego wskazującego, iż doszło pomiędzy nimi do pogodzenia się, a prowadzony spór uważają za zamknięty. Pojednanie, jako akt dwustronny, jest czynnością rozporządzającą przedmiotem procesu tylko wtedy, gdy każda ze stron złożyła

<sup>264</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 78, 80; Z. Kwiatkowski, *Pojednanie stron w sprawach z oskarżenia prywatnego*, NP 1982, nr 11–12, s. 158.

<sup>265</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 530.

<sup>266</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 55.

<sup>267</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 225–226.

<sup>268</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 56.

<sup>269</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 85.

oświadczenie o pogodzeniu się i oświadczenie to w chwili orzekania przez sąd o umorzeniu postępowania jest podtrzymywane. Nie dochodzi do pojednania, gdy jedna ze stron wycofa swoje oświadczenie, a druga swoje oświadczenie podtrzyma, ponieważ jednostronne oświadczenie woli o pojednaniu nie wywołuje żadnych skutków prawnych, nie korzysta również z przymiotu czynności rozporządzającej przedmiotem procesu.

Zgodnie z poglądem prezentowanym w doktrynie przyjąć należy, iż pojednanie, tak jak skarga oskarżyciela prywatnego, może być podzielne w taki sposób, że oskarżyciel może pojednać się tylko z niektórymi oskarżonymi albo pojednać się z oskarżonym jedynie co do niektórych czynów<sup>270</sup>. Jeśli pojednanie jest częściowe, to postępowanie ulega częściowemu umorzeniu, natomiast sprawa w części nieobjętej postanowieniem o umorzeniu zostaje skierowana na rozprawę główną<sup>271</sup>.

Inną dopuszczalną konfiguracją pojednania jest tzw. pojednanie rozszerzone, tj. takie, które poza sprawą zasadniczą obejmuje również inne sprawy z oskarżenia prywatnego, jeśli tylko postępowania dotyczące tych spraw prowadzone są pomiędzy tymi samymi stronami<sup>272</sup>, co wynika z treści art. 493 k.p.k. Nie stanowi tu ograniczenia rozpoznawanie tych spraw przez różne sądy. Ustawa nie zabrania zawarcia pojednania rozszerzonego, jeśli jedna lub kilka ze spraw, które mają być objęte pojednaniem, toczy się przed innymi sądami.

Pojednanie rozszerzone nie skutkuje zakończeniem postępowania w sposób bezpośredni, tzn. nie powoduje automatycznie umorzenia innych toczących się prywatnoskargowych postępowań pomiędzy tymi samymi stronami. Brak opisanego automatyzmu nie oznacza, że pojednane strony winny dopełnić jeszcze jakichś czynności w celu umorzenia

---

<sup>270</sup> Tamże, s. 85–86. Stanowisko takie wymaga jednak uzupełnienia o poglądy wyrażone przez W. Daszkiewicza (*Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 39), który twierdził, że liczby przestępstw nie należy mieszać z liczbą czynów, ponieważ są wyjątki od zasady, że jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Takim wyjątkiem jest tzw. idealny zbieg przestępstw (jednym czynem popełnia się dwa przestępstwa) oraz przestępstwa ciągłego (kilka czynów składa się na jedno przestępstwo).

<sup>271</sup> Z. Kwiatkowski, *Pojednanie stron...*, dz. cyt., s. 165.

<sup>272</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 207.

pozostałych postępowań objętych pojednaniem. To sąd prowadzący postępowanie powinien uzyskać z właściwych sądów akta spraw objętych pojednaniem rozszerzonym, później zaś sąd winien z urzędu przesłać odpis protokołu posiedzenia pojednawczego do sądu, przed którym zawisła inna sprawa prywatnoskargowa objęta pojednaniem, po to, by sąd ten umorzył postępowanie na podstawie pojednania<sup>273</sup>. Wynika z tego, że pojednanie rozszerzone jest impulsem procesowym powodującym zakończenie postępowania wobec jego umorzenia. Oznacza to, iż jest to akt dyspozycyjności materialnej, ponieważ po zawarciu pojednania rozszerzonego organom procesowym, które prowadziły postępowania prywatnoskargowe, nie pozostawia się żadnego wachlarza decyzyjności – sąd zobowiązany jest umorzyć postępowanie.

Przechodząc do zagadnienia posiedzenia pojednawczego, warto zauważyć, że strony oraz ich reprezentanci mają prawo wziąć w nim udział, lecz nie jest to ich obowiązek. Obecność oskarżyciela prywatnego lub jego pełnomocnika jest jednak względnie obligatoryjna, ponieważ w przypadku niestawienia się jednego z nich bez usprawiedliwienia prowadzący postępowanie umarza postępowanie w sprawie z oskarżenia prywatnego (art. 491 § 1 k.p.k.)<sup>274</sup>. Przepis art. 491 § 1 k.p.k. statuje ustawowe domniemanie polegające na przyjęciu, iż nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika oznacza odstąpienie od oskarżenia<sup>275</sup>. Zasadnie w doktrynie przyjmuje się, że jest to domniemanie prawne niewzruszalne<sup>276</sup>. Wedle poglądu Sądu Najwyższego, który nadal jest aktualny, pomimo nowelizacji z dnia 19 lipca 2019 r.<sup>277</sup>, do niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego bez

<sup>273</sup> Z. Kwiatkowski, *Pojednanie stron...*, dz. cyt., s. 161, 165.

<sup>274</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 530; M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 188.

<sup>275</sup> W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 569; P. Strzelec, dz. cyt., s. 56.

<sup>276</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks*, Warszawa 2008, s. 1030; T. Grzegorzczak, *Tryby ścigania...*, dz. cyt., s. 363; P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 530.

<sup>277</sup> Jak wskazuje A. Światłowski, nowelizacją art. 491 k.p.k. z dnia 19 lipca 2019 r. wprowadzono zmianę sformułowania „bez usprawiedliwionej przyczyny” na „bez usprawiedliwienia”. Zmiana ma służyć ograniczeniu przypadków, gdzie przyczyny nieobecności były w sposób nieformalny uprawdopodobnione. Usprawiedliwienie

usprawiedliwienia dochodzi dopiero wtedy, gdy: „[...] zostanie stwierdzone, że oskarżyciel prywatny został o posiedzeniu pojednawczym zaświadomiony prawidłowo, na posiedzenie to się nie stawił i niestawienictwa swego bądź w ogóle, bądź należycie nie usprawiedliwił”<sup>278</sup>.

Obecność oskarżonego na posiedzeniu pojednawczym ma mniejszy wpływ na byt procesu, ponieważ jego niestawienictwo bez złożenia stosownego usprawiedliwienia skutkuje wyłącznie obligatoryjnym skierowaniem sprawy na rozprawę główną (art. 491 § 2 k.p.k.). Nie jest pozbawione racji zapatrywanie, iż niestawienictwo oskarżonego na posiedzeniu pojednawczym może oznaczać rezygnację oskarżonego z ugodowego zakończenia sprawy – a tym samym stworzenie sobie sytuacji pozwalającej odeprzeć zarzuty, które stawia oskarżyciel prywatny<sup>279</sup>.

W postępowaniach w sprawach z oskarżenia prywatnego, co już podkreślono, dopuszczalne jest przeprowadzenie mediacji zamiast posiedzenia pojednawczego. Decyzja w tym względzie należy wyłącznie do oskarżyciela prywatnego oraz oskarżonego łącznie, tzn. obie wymienione strony muszą się zgodzić na mediację. Zgodnie z art. 489 § 2 k.p.k. sąd może zamiast posiedzenia pojednawczego wyznaczyć odpowiedni termin dla przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, ale tylko na wniosek stron lub za zgodą stron. W związku z tym postępowanie mediacyjne może być zarządzane w dwóch przypadkach, tj. gdy wnioskuje o to strony albo z inicjatywy sądu, jeżeli strony zgadzają się na mediację<sup>280</sup>. W obu wskazanych przypadkach strony muszą życzyć sobie przeprowadzenia mediacji. Na aprobatę zasługuje pogląd P. Hofmańskiego i S. Zabłockiego, na podstawie którego nie jest dopuszczalne skierowanie sprawy do mediacji z urzędu, bez stanowiska stron i bez ich zgody<sup>281</sup>. Na etapie postępowania jurysdykcyjnego inicjatywa do przeprowadzenia mediacji należy zarówno do sądu, jak i do stron konfliktu,

---

ma być dokonane w sposób formalny (A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 1308–1309).

<sup>278</sup> Postanowienie SN z dnia 30 listopada 1972 r., VI KZP 47/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 13.

<sup>279</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 56.

<sup>280</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1030.

<sup>281</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 489.



przy czym, jak zaznaczają wymienieni autorzy, z teoretycznego punktu widzenia możliwe jest nieuwzględnienie takiego wniosku przez sąd. Co więcej, P. Hofmański i S. Zabłocki zasadnie uważają, że nie można skierować sprawy do mediacji, gdy z wnioskiem wystąpiła tylko jedna ze stron i tylko jedna strona wyraziła zgodę na to rozwiązanie. Nie można też rozpocząć mediacji, jeśli to oskarżony czy oskarżyciel prywatny nie wyraża na to zgody. Dodatkowo również oświadczenie o braku zgody na dalsze uczestnictwo w mediacji przez jedną ze stron powinno spowodować jej przerwanie, a następnie skierowanie sprawy do postępowania sądowego zgodnie z regułami ogólnymi<sup>282</sup>. Jeśli natomiast strony zgadzają się na mediację i w jej wyniku zostanie zawarte pojednanie, to uważam, że czynność ta nie będzie czynnością rozporządzającą przedmiotem procesu, ponieważ nie prowadzi bezpośrednio do umorzenia postępowania. Wynika to z tego, iż dopiero po otrzymaniu przez sąd sprawozdania mediatora wskazującego na pojednanie stron i po wyznaczeniu posiedzenia, na którym strony potwierdzą, iż doszło do pojednania w drodze mediacji, sąd może umorzyć postępowanie. Zatem postępowanie mediacyjne nie zastępuje posiedzenia pojednawczego, a jedynie jego część dotyczącą pojednania stron przed sądem<sup>283</sup>.

Powyższa koncepcja uzasadniona jest tym, że sprawozdanie mediatora powstaje poza postępowaniem karnym, ale dla jego celów, a w związku z tym jest to dokument pozaprocesowy<sup>284</sup>. Dopiero przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu skutkuje tym, że sprawozdanie mediatora zostaje wprowadzone do procesu.

Postępowanie pojednawcze daje stronom procesu, a w szczególności oskarżycielowi prywatnemu, spore możliwości do rozporządzania przedmiotem procesu w takim rozumieniu, że proces ten może wolać stron zostać zakończony umorzeniem postępowania. Dzieje się tak w przypadku, gdy: oskarżyciel prywatny odstępuje w sposób wyraźny od oskarżenia przed rozpoczęciem posiedzenia pojednawczego, oskarżyciel prywatny lub jego pełnomocnik nie stawia się na posiedzenie

---

<sup>282</sup> Tamże.

<sup>283</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 58.

<sup>284</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 490.

pojednawcze bez usprawiedliwienia, oskarżyciel prywatny podczas posiedzenia pojednawczego odstępuje od oskarżenia, oskarżony i oskarżyciel prywatny pojednają się na posiedzeniu pojednawczym<sup>285</sup>.

By poprawnie zrozumieć ostatni wymieniony przypadek, warto odwołać się do orzeczenia Sądu Najwyższego, zgodnie z którym nawet samo podpisanie przez strony protokołu na posiedzeniu pojednawczym nie jest jednoznaczne z zawarciem pojednania i nie może powodować umorzenia postępowania<sup>286</sup>, gdyż skutek taki może nastąpić tylko wtedy, gdy doszło do faktycznego pojednania<sup>287</sup>.

Dodatkowo oskarżyciel prywatny jako *dominus litis* może przy uczestnictwie oskarżonego za pomocą instytucji pojednania rozporządzać przedmiotem procesu nie tylko w procesie pojedynczym, ale także w procesie złożonym<sup>288</sup>. W tym ostatnim, jak już wspomniano, oskarżyciel prywatny może pojednać się z niektórymi tylko oskarżonymi lub z każdym z nich (płaszczyzna podmiotowa), może też dzielić skargę w ten sposób, że pojedna się z oskarżonym tylko w zakresie niektórych z zarzucanych mu czynów lub co do wszystkich zarzucanych mu czynów zawartych w skardze (płaszczyzna przedmiotowa). Mając tak zakreślone ramy procesu złożonego, można sformułować tezę, iż oskarżyciel prywatny, korzystając z pojednania, dysponuje uprawnieniami do rozporządzania kilkoma głównymi przedmiotami procesu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że instytucja pojednania daje zarówno oskarżycielowi prywatnemu, jak i oskarżonemu bardzo szeroki zakres dysponowania przedmiotem procesu.

---

<sup>285</sup> T. Taras, dz. cyt., s. 1425.

<sup>286</sup> Postanowienie SN z dnia 8 sierpnia 1979 r., V KRN 166/79, OSNKW 1980, nr 1–2, poz. 12.

<sup>287</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 56–57.

<sup>288</sup> Określenia „proces pojedynczy” i „proces złożony” zaczerpnięte zostały od W. Daszkiewicza (tegoż, *Proces karny*, Toruń 1985, s. 47). Proces pojedynczy toczy się o jedno przestępstwo, występuje w nim jeden przedmiot główny, natomiast w ramach procesu złożonego rozpatruje się kilka przestępstw. W związku z powyższym tyle jest przedmiotów, ile przestępstw zarzucono oskarżonemu lub oskarżonym w danym postępowaniu.

### 2.4.5. Wniesienie oskarżenia wzajemnego przez oskarżonego

Konstrukcją, która pozwala stronom na rozporządzanie przedmiotem procesu w postępowaniu prywatnoskargowym, jest przewidziane w art. 497 § 1 k.p.k. oskarżenie wzajemne. Wskazany przepis został przez ustawodawcę, wzorem § 388 niemieckiego StPO, wprowadzony do polskiego porządku prawnego Kodeksem postępowania karnego z 1997 r.<sup>289</sup>, co było w pewnym sensie realizacją już wcześniej zgłaszanych postulatów doktryny<sup>290</sup>.

Przed wejściem w życie procedury karnej z 1997 r. niedopuszczalne było łączenie spraw prywatnoskargowych, tzn. nie można było rozpoznawać na tej samej rozprawie dwóch spraw z oskarżenia wzajemnego<sup>291</sup>.

Przez oskarżenie wzajemne należy rozumieć skierowany przez oskarżonego przeciwko, będącemu pokrzywdzonym, oskarżycielowi prywatnemu akt oskarżenia o czyn prywatnoskargowy pozostający w związku z czynem zarzucanym oskarżonemu<sup>292</sup>.

Tak rozumiane oskarżenie wzajemne wywieść należy z treści art. 497 § 1 k.p.k., zgodnie z którym: „oskarżony może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej wnieść przeciwko oskarżycielowi prywatnemu będącemu pokrzywdzonym wzajemny akt oskarżenia o ścigany z oskarżenia prywatnego czyn, pozostający w związku z czynem mu zarzucanym. Sąd rozpoznaje wówczas łącznie obie sprawy”.

Powyższy przepis ustawy pozwala sformułować przesłanki, co też czynione jest w piśmiennictwie<sup>293</sup>, jakie muszą być spełnione, by oskarżony mógł wnieść oskarżenie wzajemne. To ostatnie musi być wniesione aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej. Musi ono obejmować czyn ścigany z oskarżenia prywatnego, a czyn oskarżyciela prywatnego musi pozostawać w związku z czynem zarzucanym

---

<sup>289</sup> D. Gil, *Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 174; E. Kruk, *Skarga wzajemna w polskim procesie karnym*, w: I. Nowikowski (red.), *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi Edwardowi Skrętowiczowi*, Lublin 2007, s. 347.

<sup>290</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 196.

<sup>291</sup> M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 198.

<sup>292</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 59.

<sup>293</sup> E. Kruk, *Skarga wzajemna...*, dz. cyt., s. 347; P. Strzelec, dz. cyt., s. 59.

oskarżonemu. Co więcej, oskarżyciel prywatny, przeciwko któremu wnoszony jest wzajemny akt oskarżenia, musi być pokrzywdzonym, nie zaś osobą wykonującą prawa pokrzywdzonego czy osobą najbliższą, wstępującą do postępowania w razie śmierci pokrzywdzonego<sup>294</sup>. Niedopuszczalne jest również kierowanie oskarżenia wzajemnego przeciwko osobie prawnej<sup>295</sup>.

Wykluczone jest łączne rozpoznanie spraw z oskarżenia prywatnego na podstawie art. 497 k.p.k., gdy prokurator wcześniej wszczął postępowanie lub przyłączył się do toczącego się postępowania (art. 498 § 1 k.p.k.), ponieważ postępowania tak objęte przez prokuratora toczą się z urzędu<sup>296</sup>. Przyłączenie się prokuratora do toczącego się już postępowania, przedmiotem którego jest łączne rozpoznanie spraw z oskarżenia prywatnego, skutkuje wyłączeniem oskarżenia przeciwnego (tego, do którego prokurator się nie włączył) do osobnego postępowania (art. 498 § 2 k.p.k.). Jeśli zaś w późniejszym czasie prokurator, który przyłączył się do jednego z oskarżeń wzajemnych, odstąpi od oskarżenia, nie będzie możliwe ponowne oskarżenie wzajemne, albowiem każdorazowe objęcie oskarżenia przez prokuratora powoduje wyłączenie oskarżenia przeciwnego do odrębnego postępowania, które później toczy się oddzielnie<sup>297</sup>.

Oskarżony, który zamierza w tym samym procesie oskarżyć pokrzywdzonego, powinien wnieść „wzajemny akt oskarżenia”, czyli akt oskarżenia odpowiadający wymaganiom przewidzianym w art. 487 k.p.k. Kwestią sporną w doktrynie jest możliwość potraktowania skargi

---

<sup>294</sup> Słusznie twierdzi D. Gil (*Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 175), że wymienione osoby nie będą uprawnione do wniesienia wzajemnego aktu oskarżenia, ponieważ zarzut nie będzie miał związku z zarzucanym im czynem, lecz czynem osób, których prawa wykonują. Z tego względu w razie śmierci pokrzywdzonego niedopuszczalny jest proces, w którym ten pokrzywdzony miałby uzyskać status oskarżonego w procesie wzajemnym.

<sup>295</sup> T. Grzegorzczak, *Oskarżenie wzajemne w nowym kodeksie postępowania karnego w: Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze*, Warszawa 1997, z. 1, s. 9; P. Strzelec, dz. cyt., s. 59; odmienny pogląd prezentuje D. Gil (*Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 175).

<sup>296</sup> T. Grzegorzczak, *Oskarżenie wzajemne...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>297</sup> Tamże, s. 12.

składanej na Policji w trybie art. 488 § 1 k.p.k. jako oskarżenia wzajemnego<sup>298</sup>. Uważam, że literalne brzmienie sformułowania „wzajemny akt oskarżenia” zawartego w przepisie art. 497 § 1 k.p.k. oraz fakt, że oskarżenie wzajemne wnosi się na etapie postępowania sądowego (oskarżony z odpisu aktu oskarżenia dowiaduje się, że jest oskarżonym) przemawiają za wykluczeniem wniesienia „skargi wzajemnej” na Policji. Takie stanowisko zabezpiecza przed sytuacją, w której „skarga wzajemna”, mimo że złożona na Policji przed rozpoczęciem przewodu sądowego na rozprawie głównej, nie dociera do sądu w chwili rozpoczęcia przewodu sądowego<sup>299</sup>.

W przypadku wniesienia skargi wzajemnej stronie postępowania wnoszącej skargę przysługuje prawo do odstąpienia od oskarżenia na zasadach określonych w art. 496 k.p.k. (co zostanie szerzej omówione w dalszej części książki). Wydaje się, że również zasady wskazane w art. 491 § 1 k.p.k., dotyczące niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego na posiedzeniu pojednawczym, winny znaleźć zastosowanie w przypadku skargi wzajemnej, o ile do czasu przeprowadzenia posiedzenia pojednawczego skarga wzajemna zostanie złożona.

Skuteczne odstąpienie od oskarżenia przez jednego z oskarżycieli prywatnych, zgodnie z regulacją art. 497 § 2 k.p.k., powoduje umorzenie postępowania tylko w części dotyczącej wniesionego przez tego oskarżyciela oskarżenia.

Konkludując, należy wyrazić aprobatę dla poglądu D. Gila, iż odwoływalność oskarżeń w procesie wzajemnym stanowi implikację statusu *dominus litis* oskarżyciela prywatnego<sup>300</sup>.

Prawo do wniesienia oskarżenia wzajemnego jest specyficznym uprawnieniem oskarżonego, ponieważ wykorzystanie go wywołuje skutek w postaci kumulacji ról procesowych, albowiem na mocy art. 497 § 3 zd. 1 k.p.k. obaj oskarżyciele prywatni korzystają z uprawnień

<sup>298</sup> Za niedopuszczalnością wniesienia oskarżenia wzajemnego w formie przewidzianej przez art. 488 § 1 k.p.k. opowiadają się T. Grzegorzczak (*Oskarżenie wzajemne...*, dz. cyt., s. 9–10) oraz E. Kruk (*Skarga wzajemna...*, dz. cyt., s. 351–352), zaś zdanie odmienne prezentuje m.in. P. Strzelec (*Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 59).

<sup>299</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania...*, dz. cyt., s. 136.

<sup>300</sup> D. Gil, *Postępowania w sprawach...*, dz. cyt., s. 193.

oskarżonego. Trafne stanowisko prezentuje T. Grzegorzczak<sup>301</sup>, który twierdzi, że proces dotyczący oskarżenia wzajemnego obejmuje dwie sprawy łącznie, a w każdej z nich oskarżyciel i oskarżony wymieniają się swoimi rolami. Mamy zatem jedno postępowanie i dwie sprawy, które wyznacza osoba oskarżonego i zarzucany mu czyn.

Analizując instytucję oskarżenia wzajemnego w kontekście głównego przedmiotu procesu i dysponowania nim, ocenić należy, iż postępowanie, w ramach którego rozpatruje się oskarżenie wzajemne, jest procesem złożonym, ponieważ obejmuje dwa przestępstwa, które mogłyby być procedowane osobno w dwóch różnych postępowaniach. Istota instytucji z art. 497 k.p.k. sprowadza się do tego, że oskarżonemu zostaje powierzone władztwo nad procesem wzajemnym. Władztwo to objawia się tym, że oskarżony w postępowaniu prowadzonym z oskarżenia prywatnego może, spełniając ustawowe przesłanki i wnosząc wzajemny akt oskarżenia, spowodować, że oskarżyciel prywatny będzie również oskarżonym, a on sam, będąc już oskarżonym, będzie ponadto oskarżycielem prywatnym. Oskarżony, który tak czyni, doprowadza jednocześnie do zasadniczej zmiany głównego przedmiotu procesu. Prawo zmiany głównego przedmiotu procesu, którym dysponuje oskarżony, polega na wprowadzeniu do już toczącego się postępowania nowego przedmiotu procesu, powodując, co zostało już podniesione, że proces pojedynczy zmienia się w proces złożony. W tym zakresie oskarżenie wzajemne, jako ta czynność, która zmienia kształt procesu, jest czynnością dyspozycyjności materialnej.

Każdy z oskarżycieli prywatnych może zmienić proces złożony w proces pojedynczy, odstępując od oskarżenia. Tego rodzaju rozwiązanie określić należy mianem dyspozycyjności materialnej, albowiem również powoduje zmiany w zakresie kształtu procesu, tj. zamiast o dwóch przedmiotach procesu sąd rozstrzygać będzie o jednym przedmiocie procesu. W pozostałym obszarze odstąpienie będzie powodowało częściowe umorzenie postępowania, zakresowo odpowiadającego oskarżeniu, od którego dany oskarżyciel odstąpił.

---

<sup>301</sup> T. Grzegorzczak, *Oskarżenie wzajemne...*, dz. cyt., s. 10.

O ile zmiana procesu pojedynczego w proces złożony, jako decyzja stron, nie jest na gruncie polskiej procedury karnej, a nawet samego postępowania prywatnoskargowego, czynnością niespotykaną (tytułem przykładu należy wskazać na rozszerzenie oskarżenia z art. 398 k.p.k. lub pojednanie w trybie prywatnoskargowym tylko co do niektórych czynów), o tyle jednak oskarżenie wzajemne cechuje pewna nietypowość. Zasadniczo trudno wskazać drugie takie rozwiązanie kodeksowe, które umożliwiłoby stronie postępowania karnego, mogącej rozporządzać głównym przedmiotem procesu (oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy, oskarżyciel prywatny i oskarżony), wprowadzenie do toczącego się już postępowania nowego przedmiotu procesu, będąc przy tym stroną przeciwną dla tej strony, która zainicjowała postępowanie dotyczące pierwszego przedmiotu tego samego procesu. W omawianym przypadku powstaje sytuacja, w której w jednym postępowaniu przeciwnikami procesowymi są strony inicjujące rozstrzygnięcie dwóch różnych i przeciwnych kierunkowo przedmiotów procesu<sup>302</sup>.

Przeprowadzona analiza konstrukcji łącznego rozpoznania spraw ściganych z oskarżenia prywatnego prowadzi do konkluzji, iż zarówno oskarżyciel prywatny, jak i oskarżony, poprzez skumulowanie swoich ról procesowych, jako że istotnie mogą rozporządzać przedmiotem procesu, zasługują w postępowaniu wzajemnym na miano *dominus litis*.

#### **2.4.6. Odstąpienie od oskarżenia wyrażone przez oskarżyciela prywatnego wprost i w sposób konkludentny**

Jednym z zasadniczych uprawnień, które przysługuje pokrzywdzonemu w postępowaniu w sprawach z oskarżenia prywatnego i które wynika ze swobody dysponowania prawem skargi<sup>303</sup>, jest możliwość odstąpienia od oskarżenia. Słusznie wskazuje S. Waltoś, że oskarżenie prywatne znajduje się w dyspozycji oskarżyciela<sup>304</sup>, więc i za traf-

<sup>302</sup> T. Bergel, *Odmienności postępowania...*, dz. cyt., s. 136–137.

<sup>303</sup> G. Artymiak, *Odrębności postępowania...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>304</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 198. Po nowelizacji z 27 września 2013 r. i zmianie art. 14 § 2 k.p.k. pogląd S. Waltośa, który dosłownie brzmiał: „W przeciwieństwie do oskarżenia publicznego, oskarżenie prywatne znajduje się



ny należy uznać pogląd W. Daszkiewicza, iż pokrzywdzony nie tylko nie ma obowiązku wnoszenia skargi, ale może też od wniesionego oskarżenia prywatnego odstąpić<sup>305</sup>.

W doktrynie bezsporne jest, że odstąpienie od oskarżenia zakwalifikować należy jako jednostronny akt procesowy<sup>306</sup>. Akt ten oznacza, że pokrzywdzony nie popiera już oskarżenia, nie zaś to, że brak jest winy w rozumieniu prawa karnego, dlatego też przy skutecznym odstąpieniu od oskarżenia sąd nie zastanawia się nad winą i karą, nie może więc zapisać wyrok uniewinniający<sup>307</sup>.

W piśmiennictwie odstąpienie od oskarżenia dzieli się na odstąpienie wyraźne (wyrażone wprost) oraz odstąpienie dorozumiane (konkludentne)<sup>308</sup>. Według S. Waltośa powyższy podział nie tworzy katalogu zamkniętego, albowiem oba typy odstąpienia od oskarżenia powinno się umieścić w bardziej ogólnej kategorii „odstąpienia” mieszczącej w sobie i akty jednostronne, i umowy procesowe, w których elementami decydującymi o dalszym biegu procesu są oświadczenia oskarżycieli o odstąpieniu od oskarżenia<sup>309</sup>. Rację mają ci autorzy, którzy twierdzą, iż skutki odstąpienia wyraźnego i dorozumianego, a także pojednania są analogiczne, tzn. kończą sprawę wobec umorzenia postępowania. Różnica między odstąpieniem a pojednaniem polega na tym, że odstąpienie jest aktem jednostronnym, zaś pojednanie – dwustronnym<sup>310</sup>. Rzecz jasną jest, że po rozpoczęciu przewodu sądowego odstąpienie od oskarżenia za zgodą oskarżonego jest również aktem

---

w dyspozycji oskarżyciela” w zakresie obejmującym pierwszą część zdania przestał być aktualny.

<sup>305</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 312. Tak również G. Artymiak, *Odrębności postępowania...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>306</sup> G. Artymiak, *Odrębności postępowania...*, dz. cyt., s. 58; Z. Kwiatkowski, *Pojednanie stron...*, dz. cyt., s. 164; M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 190; T. Taras, dz. cyt., s. 1422.

<sup>307</sup> T. Taras, dz. cyt., s. 1422.

<sup>308</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 60–61.

<sup>309</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>310</sup> Z. Kwiatkowski, *Pojednanie stron...*, dz. cyt., s. 164; M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne...*, dz. cyt., s. 190.

dwustronnym<sup>311</sup>, ponieważ wolą oskarżyciela prywatnego i oskarżonego jest umorzenie postępowania. W związku z powyższym oskarżyciel prywatny rezygnuje z oskarżenia, zaś oskarżony zrzeka się obrony przed oskarżeniem. Realizacja woli obu stron nie byłaby możliwa, gdyby którakolwiek z nich nie złożyła oświadczenia, które jest wymagane przez ustawę. Jest to zatem akt dwustronny, w którym każda ze stron oświadcza w sposób sobie właściwy (oskarżyciel prywatny poprzez odstąpienie od oskarżenia, oskarżony poprzez zgodę na odstąpienie), że życzy sobie, aby postępowanie zostało umorzone.

Pomimo zbieżności w skutkach odstąpienia od oskarżenia i pojednania są to zupełnie różne, zdefiniowane przez ustawę, rozwiązania. Odstąpienie od oskarżenia jest instytucją kodeksową przewidzianą w art. 491 i 496 k.p.k., zaś pojednanie czy ugoda to osobne, również określone i nazwane w k.p.k., instytucje. Zatem prowadzenie wymienionych instytucji, tak jak czyni to S. Waltoś, do jednej kategorii „odstąpienia” jest nieprzejryste, ponieważ doktrynalne określenie nie jest tożsame z kodeksowym. Z powyższego względu propozycja ta nie zasługuje na aprobatę.

Zarówno odstąpienie wyrażone wprost oraz odstąpienie konkludentne to przykłady występowania w procesie karnym dyspozycyjności materialnej z tego względu, iż czynności te skutkują zakończeniem procesu. Wskazane instytucje, pomimo istotnych różnic, zostaną omówione w jednym miejscu, ponieważ na wielu płaszczyznach tematyka odstąpienia wprost oraz odstąpienia dorozumianego jest tożsama.

Odstąpienie wprost, przewidziane w art. 496 § 1 i 2 k.p.k., polega na odstąpieniu przez oskarżyciela prywatnego od oskarżenia przed prawomocnym zakończeniem postępowania, skutkiem czego postępowanie zostaje umorzone. Jeżeli odstąpienie od oskarżenia zostanie dokonane przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, to zgoda oskarżonego nie jest wymagana, zaś po rozpoczęciu

---

<sup>311</sup> Za takim rozwiązaniem opowiadał się S. Śliwiński (*Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 335), zaś W. Daszkiewicz twierdził, że odstąpienie za zgodą oskarżonego nadal jest aktem jednostronnym (*Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 319–320).

przewodu sądowego zgoda oskarżonego na odstąpienie jest niezbędna. W związku z tym prawo do odstąpienia od oskarżenia bez zgody oskarżonego przysługuje oskarżycielowi prywatnemu przed posiedzeniem pojednawczym, w toku tego posiedzenia, po jego zakończeniu, a także podczas rozprawy, byleby odstąpienie to nastąpiło przed rozpoczęciem przewodu sądowego<sup>312</sup>. Warunkiem formalnym skutecznego odstąpienia od oskarżenia w sposób wyraźny jest złożenie oświadczenia o odstąpieniu w formie pisemnej lub ustnej do protokołu<sup>313</sup>.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w kontekście art. 12 § 3 k.p.k., trafnym również w odniesieniu do art. 496 § 2 k.p.k., sformułowanie „na pierwszej” rozprawie głównej nie pozostawia wątpliwości, że chodzi nie o każdą rozprawę główną, a o pierwszą<sup>314</sup>. Nie należy mylić pierwszej rozprawy głównej z pierwszym terminem rozprawy, ponieważ może się zdarzyć, że na pierwszym terminie rozprawy nie nastąpiło jeszcze otwarcie przewodu sądowego. Za niedopuszczalne należy uznać odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego bez zgody oskarżonego w sytuacji, gdy rozprawę przerwano lub odroczone po rozpoczęciu przewodu sądowego<sup>315</sup>.

---

<sup>312</sup> G. Artymiak, *Odrębności postępowania...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>313</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 61.

<sup>314</sup> Postanowienie SN z dnia 11 sierpnia 2000 r., I KZP 19/00, Prok. i Pr. – wkł. 2000/10/6.

<sup>315</sup> Postanowienie SN z dnia 11 sierpnia 2000 r., I KZP 19/00, Prok. i Pr. – wkł. 2000/10/6; T. Taras, dz. cyt., s. 1422. Przedstawione zagadnienie na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (tekst jedn. z 1950 r. ze zm.) powodowało rozbieżności interpretacyjne w doktrynie oraz orzecznictwie. Treść ówczesnego art. 63 k.p.k. była następująca: „Odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej powoduje umorzenie postępowania”. W orzeczeniu z dnia 16 lutego 1956 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że odstąpienie oskarżyciela prywatnego, które nastąpiło przed wywołaniem sprawy odroczonej, spowoduje umorzenie postępowania tylko wówczas, gdy nastąpiło za zgodą oskarżonego (II KO 4/56, OSN 43/56). Taki pogląd podzielili L. Schaff (L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, dz. cyt., s. 108–109) oraz A. Mogilnicki (przywołany za W. Daszkiewiczem, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 318–319, przypis nr 103). Zupełnie odmienne stanowisko prezentował W. Daszkiewicz, który uważał, że: „[...] następne rozprawy należy traktować tak samo jak pierwszą [...]”, opierając się na koncepcji S. Śliwińskiego (*Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 335), wedle któ-

Również po uchyleniu wyroku przez sąd odwoławczy oraz sąd kasacyjny i przekazaniu sprawy sądowi I instancji, by ponownie ją rozpoznał, odstąpienie od oskarżenia bez zgody oskarżonego nie będzie możliwe. Należy zaaprobować stanowisko, że odstąpienie od oskarżenia może nastąpić w każdym stadium postępowania, zarówno po wydaniu wyroku w I instancji, jak i po wniesieniu apelacji od takiego wyroku<sup>316</sup>. Inaczej kształtuje się kwestia odstąpienia od oskarżenia przed Sądem Najwyższym. W tym względzie podzielić należy pogląd, zgodnie z którym odstąpienie od oskarżenia może nastąpić tylko przed uprawnieniem się wyroku, a zatem niemożliwe jest odstąpienie przed Sądem Najwyższym<sup>317</sup>.

Odstąpienie od oskarżenia może być również konkludentne, ale tylko wtedy, jeśli tego rodzaju odstąpienie wyraźnie przewiduje ustawa<sup>318</sup>. W związku z powyższym aktualny pozostaje pogląd L. Schaffa wskazujący, że odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia nie może być domniemane z wyjątkiem nieusprawiedliwionego niestawienia<sup>319</sup> oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na posiedzeniu pojednawczym lub na rozprawie głównej, ponieważ rozwiązania takie są zawarte w art. 491 § 1 k.p.k. i art. 496 § 3 k.p.k. Nieusprawiedliwione niestawienie stwarza zatem domniemanie prawne niewzruszalne<sup>320</sup> o odstąpieniu od oskarżenia, niedopuszczające przeciwdowodu<sup>321</sup>, z którego wynika, że przez niestawienie oskarżyciel nie chciał

---

rej oskarżyciel to *dominus litis*, zatem ograniczenia jego praw rozporządzania skargą mogą wnikać z ustawy. W związku z powyższym W. Daszkiewicz stał na stanowisku, że: „[...] jeżeli rozprawę odroczone, oskarżyciel prywatny może jednostronnie odstąpić od oskarżenia ze skutkiem przewidzianym w art. 63 bez względu na to, z jakiego powodu nastąpiło odroczenie, a więc także wówczas, gdy odroczenie nastąpiło celem umożliwienia rokowań ugodowych między stronami lub porozumienia się oskarżyciela z oskarżonym, który w toku rozprawy sądowej opuścił salę sądową albo który nie stawiał się na rozprawę rewizyjną” (*Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 315–318).

<sup>316</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 325.

<sup>317</sup> Tamże, s. 323–324.

<sup>318</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>319</sup> L. Schaff, w: L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, dz. cyt., s. 109.

<sup>320</sup> T. Grzegorzczak, *Tryby ścigania...*, dz. cyt., s. 363.

<sup>321</sup> W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora...*, dz. cyt., s. 52.

doprowadzić do umorzenia postępowania lub że nie wiedział o skutkach prawnych niestawiennictwa<sup>322</sup>.

Zarówno odstąpienie wprost, jak i odstąpienie konkludentne, jako czynności dyspozycji materialnej, wiążą sąd i wywołują te same skutki, tzn. powodują umorzenie procesu na podstawie art. 496 § 1 k.p.k. (lub na etapie posiedzenia pojednawczego na podstawie art. 491 § 1 k.p.k.). I. Nowikowski z całą stanowczością stwierdza, że art. 496 § 1 k.p.k. jest samodzielną podstawą prawną wystarczającą do wydania decyzji o umorzeniu<sup>323</sup>. Autor ten uważa, że zastosowania przy umorzeniu postępowania po odstąpieniu od oskarżenia nie znajduje art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., albowiem gdyby go dopuścić, to norma z art. 496 § 1 k.p.k. – nakazująca sądowi umorzenie postępowania – byłaby zbyt liczna<sup>324</sup>.

Odstąpienie od oskarżenia w trybie prywatnoskargowym jest istotnym uprawnieniem oskarżyciela prywatnego, umożliwiającym mu rozporządzenie przedmiotem procesu. W piśmiennictwie wskazuje się, iż oświadczenie o odstąpieniu w trybie prywatnoskargowym, w szczególności do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, jest przejawem pełnej dyspozytywności skargą prywatną przez oskarżyciela prywatnego<sup>325</sup>. Jak już wspomniano, oskarżyciel prywatny jest panem procesu<sup>326</sup>, oskarżenie prywatne znajduje się w jego dyspozycji, a dzięki temu może skutecznie przesądzać o losach procesu<sup>327</sup>. Jednocześnie z pola widzenia nie powinno się tracić innego, równie istotnego uprawnienia przysługującego oskarżonemu, które także ma duży wpływ na losy procesu, a mianowicie wyrażenia zgody na odstąpienie od oskarżenia. Zgoda oskarżonego na odstąpienie sprawia, iż w pewnym momencie (z chwilą rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej) odstąpienie od oskarżenia

---

<sup>322</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 337.

<sup>323</sup> I. Nowikowski, *Odwolalność czynności...*, dz. cyt., s. 102.

<sup>324</sup> Tamże.

<sup>325</sup> B. Janusz-Pol, *O odwołalności...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>326</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 313.

<sup>327</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 198.

staje się instytucją warunkową, zależną od oświadczenia oskarżonego w tej sprawie.

Rozwiązanie takie, słusznie aprobowane w doktrynie, zabezpiecza interes oskarżonego przed bezpodstawnym oskarżeniem, pozwala na przeprowadzenie postępowania, w którym oskarżony może być zainteresowany, by zapadł wobec niego wyrok uniewinniający<sup>328</sup>. Za trafne należy uznać stanowisko S. Waltosia, iż nieuzależnienie odstąpienia po rozpoczęciu przewodu sądowego od zgody oskarżonego groziłoby niebezpieczeństwem odstępowania od oskarżenia w celu pozbawienia oskarżonego jego prawa do merytorycznego oczyszczenia z zarzutu, zwłaszcza gdy przeprowadzone dowody wskazywałyby, iż są to zarzuty bezzasadne<sup>329</sup>.

Powstaje więc pytanie: Jaki charakter przyznać oświadczeniu oskarżonego wyrażającym zgodę na odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego? Jeśli analizujemy zgodę oskarżonego na odstąpienie od oskarżenia w kontekście dyspozycyjności materialnej, to zgoda ta nie powinna być sprowadzana wyłącznie do przesłanek odstąpienia oskarżyciela prywatnego, ponieważ rola oskarżonego i wyrażona przez niego zgoda mają zbyt duży wpływ na skuteczne odstąpienie od oskarżenia, a w konsekwencji na umorzenie postępowania.

W powyższym kontekście przychyliam się do wcześniej przedstawionego stanowiska S. Śliwińskiego, zgodnie z którym odstąpienie od oskarżenia za zgodą oskarżonego jest przykładem czynności dwustronnej<sup>330</sup>, niemniej jednak wymóg zgody należy odnieść do umorzenia postępowania, nie zaś do odstąpienia od oskarżenia, co zasadnie podnosił oponent sprowadzania odstąpienia od oskarżenia do kategorii aktów dwustronnych – W. Daszkiewicz<sup>331</sup>.

Również A. Mogilnicki, którego stanowisko przywołał W. Daszkiewicz, wyraził słuszne zapatrywanie, że jednostronne oświadczenie

<sup>328</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 314.

<sup>329</sup> S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, dz. cyt., s. 198.

<sup>330</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 335.

<sup>331</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 320.

oskarżyciela o odstąpieniu miało wyłącznie charakter propozycji, która uzyskuje moc dopiero wtedy, gdy oskarżony wyrazi swoją zgodę<sup>332</sup>.

Biorąc pod uwagę przedstawione poglądy doktryny, należy zakwalifikować dwustronny akt odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia za zgodą oskarżonego jako czynność o charakterze rozporządzającym przedmiotem procesu.

Jeśli więc odstąpienie od oskarżenia jest aktem dwustronnym, natomiast samo oświadczenie o odstąpieniu oskarżyciela jest wyłącznie propozycją umorzenia postępowania, to wyprowadzić należy wniosek, iż odstąpienie od oskarżenia po rozpoczęciu przewodu sądowego nie jest przejawem dyspozycyjności, nie skutkuje więc rozporządzeniem przedmiotem procesu. Zgoda oskarżonego na odstąpienie, oceniana samodzielnie, w oderwaniu od czynności odstąpienia oskarżyciela prywatnego, podlega tej samej ocenie – nie wywołuje zmian w obszarze bytu lub kształtu procesu, nie zasługuje więc na miano dyspozycyjności materialnej. Zakończenie procesu poprzez jego umorzenie po rozpoczęciu przewodu sądowego jest możliwe wyłącznie w drodze podjęcia wspólnej decyzji przez dwie przeciwne strony sporu. Ta wspólna decyzja polega na dokonaniu czynności odstąpienia przez oskarżyciela prywatnego oraz następnie na dokonaniu przez oskarżonego czynności wyrażenia zgody na odstąpienie.

Uważam zatem, że odstąpienie od oskarżenia za zgodą oskarżonego jest aktem dwustronnym, jest czynnością, za pomocą której dwie przeciwstawne strony procesowe wspólnie dysponują tym samym przedmiotem procesu.

Dodać wypada, iż w procesie prywatnoskargowym może powstać układ polegający na występowaniu w jednym postępowaniu kilku oskarżycieli prywatnych. W tych okolicznościach odstąpienie od oskarżenia przez jednego z oskarżycieli skutkować będzie umorzeniem postępowania tylko w stosunku do danego oskarżyciela, ponieważ stanowiska procesowe oskarżycieli prywatnych w takiej konfiguracji są wzajemnie niezależne<sup>333</sup>. Gdy zaś w postępowaniu prywatnoskar-

---

<sup>332</sup> Tamże, s. 314, przypis 105.

<sup>333</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa



gowym występuje kilku oskarżonych, to oskarżyciel prywatny może odstąpienie od oskarżenia ograniczyć do niektórych tylko sprawców albo do wybranych przestępstw jednego z oskarżonych. Skarga prywatna na płaszczyźnie odstąpienia od oskarżenia jest więc przedmiotowo i podmiotowo podzielna<sup>334</sup>, a to oznacza, że w wyniku woli stron może spowodować zmiany w zakresie kształtu przedmiotu procesu. Wystąpienie takich zmian oznacza, że czynności odstąpienia od oskarżenia prywatnoskargowego, skonfigurowane podmiotowo-przedmiotowo, są również aktem dyspozycyjności materialnej.

## 3. Czynności procesowe stron związane ze środkami zaskarżenia

### 3.1. Wprowadzenie

W toku procesu karnego dochodzi do skutku szereg czynności procesowych, które podejmowane są przez rozmaitych uczestników postępowania. Każdorazowe dokonanie jakiegokolwiek czynności procesowej obarczone jest ryzykiem, iż czynność ta będzie źródłem błędu w procesie. Modelowe postępowanie karne to takie, w którym nie popełniono żadnych błędów, albowiem w ten sposób można osiągnąć podstawowy cel procesu w postaci sprawiedliwości materialnej i proceduralnej. Jak wskazuje J. Skorupka, sprawiedliwość materialna wyraża się w tym, że do odpowiedzialności karnej może zostać pociągnięty jedynie sprawca przestępstwa, któremu udowodniono popełnienie przestępstwa<sup>335</sup>. Sprawiedliwość proceduralna, według tego autora, realizuje się poprzez ukształtowanie przepisów prawa karnego procesowego w sposób, który pozwoli na sprawiedliwe rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu<sup>336</sup>.

---

wa 1948, s. 339.

<sup>334</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, dz. cyt., s. 302.

<sup>335</sup> J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 49.

<sup>336</sup> Tamże.

Należy mieć świadomość, że w rzeczywistości nierealne jest przeprowadzenie procesu bez popełnienia jakiegokolwiek błędu, który może mieć duże znaczenie procesowe i wpływać przez to na treść końcowego orzeczenia, mogą też pojawić się błędy, które nie będą miały żadnej wagi. W celu usunięcia istotnych błędów procesowych w ustawie karnoprosesowej przewidziane zostały środki zaskarżenia.

Jak przyjmuje się w doktrynie, środki zaskarżenia to wszelkie przewidziane w prawie karnym procesowym rozwiązania prawne, za pomocą których podmiot niezadowolony z rozstrzygnięcia i posiadający w jego korekcie lub eliminacji interes prawny może dążyć do jego zmiany lub uchylecia<sup>337</sup>. Istotną cechą, która charakteryzuje środki zaskarżenia, jest to, że impulsem koniecznym do przeprowadzenia kontroli lub spowodowania utraty mocy prawnej postanowienia, a nawet wyroku, jest w zasadzie złożenie skargi, ponieważ bez jej wniesienia kontrola jest z reguły niemożliwa<sup>338</sup>.

Procesowe unormowanie środków zaskarżenia ujęto w Kodeksie postępowania karnego, jednak źródła prawa do zaskarżania należy szukać również w aktach wyższego rzędu, takich jak Konstytucja RP oraz przepisy prawa międzynarodowego, których Rzeczpospolita Polska jest stroną. Zgodnie z art. 78 Konstytucji RP: „Każdy ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji”. Dodatkowo Konstytucja PR w art. 176 § 1 ustanawia, iż: „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”<sup>339</sup>. Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich w art. 14 ust. 5 stanowi, że: „każda osoba skazana za przestępstwo ma prawo odwołania się do sądu wyższej instancji w celu ponownego rozpatrzenia orzeczenia o winie i karze zgodnie z ustawą”<sup>340</sup>. Również Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w art. 13 odnosi się do prawa do zaskarżania: „Każdy, czyje prawa i wolności zawarte w niniejszej konwencji zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka odwoławczego

---

<sup>337</sup> D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 636.

<sup>338</sup> K. Marszał (red.), J. Zagrodnik (red.), *Proces karny...*, dz. cyt., s. 665.

<sup>339</sup> Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

<sup>340</sup> *iw.*, poz. 167.

do właściwego organu państwowego także wówczas, gdy naruszenia dokonały osoby wykonujące swoje funkcje urzędowe<sup>341</sup>. Kwestię tę reguluje ponadto art. 2 ust. 1 protokołu nr 7 Konwencji: „Każdy, kto został uznany przez sąd za winnego popełnienia przestępstwa, ma prawo do rozpatrzenia przez sąd wyższej instancji jego sprawy, tak w przedmiocie orzeczenia o winie, jak i co do kary. Korzystanie z tego prawa, a także jego podstawy reguluje ustawa<sup>342</sup>”.

Zagadnienie środków zaskarżenia jest silnie nacechowane dyspozycyjnością, ponieważ zarówno wniesienie tych środków, jak i ich cofnięcie uzależnione jest od woli stron. To strona niezadowolona z rozstrzygnięcia organu procesowego może zdecydować, czy skorzystać z przysługujących jej środków zaskarżenia, czy też pomimo błędnego, w jej ocenie, rozstrzygnięcia, nie kwestionować go. Co więcej, od decyzji podmiotu zaskarzającego zależy, w jakich granicach podmiotowych i przedmiotowych powinna przebiegać kontrola. A. Gaberle, wypowiadając się generalnie na temat zakresu uprawnień instancji kontrolującej, stwierdził, że przede wszystkim wola stron powinna decydować o tym, co należy poddać kontroli, a co spod kontroli wyłączyć. To zaś prowadzi do ograniczenia swobody instancji kontrolnej, co może się przejawiać ograniczeniem pola badania wskazanego przez skarżącego (zakres zaskarżenia), ograniczeniem do sprawdzenia zasadności podniesionych zarzutów lub trafności żądań skarżącego (wniosków), ewentualnie na kombinacji tych elementów<sup>343</sup>.

Zauważyć należy, że o ile każdy przypadek skorzystania przez stronę z przysługującego jej środka zaskarżenia będzie dyspozycyjnością, o tyle nie zawsze będzie to przykład dyspozycyjności materialnej, ponieważ nie w każdym wypadku czynność ta będzie skutkowałą dysponowaniem przedmiotem procesu (tak jest np. w przypadku zażalenia na postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania).

---

<sup>341</sup> Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

<sup>342</sup> Dz. U. z 2003 r. Nr 42, poz. 364.

<sup>343</sup> A. Gaberle, *Funkcje kontroli*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 38–39.

W Kodeksie postępowania karnego unormowane są zwyczajne oraz nadzwyczajne środki zaskarżenia. W ramach zwyczajnych środków zaskarżenia wyróżnia się środki odwoławcze, do których należy apelacja i zażalenie, a ponadto inne zwyczajne środki zaskarżenia, takie jak sprzeciw i quasi-sprzeciw. Nadzwyczajne środki zaskarżenia to kasacja, wniosek o wznowienie postępowania oraz skarga na wyrok sądu odwoławczego.

Dalszej analizie zostanie poddana apelacja – jej wniesienie pozwala kontynuować postępowanie, którego zadaniem jest rozstrzygnięcie w zakresie przedmiotu procesu. Niewniesienie apelacji powoduje, że postępowanie kończy się wobec uprawomocnienia się orzeczenia sądu I instancji.

Omówiony zostanie również drugi ze środków odwoławczych, czyli zażalenie, ponieważ w procesie karnym środek ten występuje jako czynność dysponująca przedmiotem procesu. Sytuacja taka ma miejsce w przypadku wniesienia zażalenia na umorzenie postępowania przygotowawczego. Rozporządzalność materialna strony polega na tym, że w wyniku zażalenia postępowanie przygotowawcze nie zostaje umorzone, a może doprowadzić do uruchomienia stadium jurysdykcyjnego. Na etapie wydania postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego sformułowany jest już przedmiot procesu – i z tego względu ten rodzaj zażalenia zasługuje na przymiot rozporządzalności materialnej.

Jako przykład sprzeciwu, który jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu, przedstawiony zostanie sprzeciw wobec wyroku nakazowego, gdyż jego wniesienie skutkuje utratą mocy wyroku nakazowego, a w konsekwencji proces nie zostaje zakończony prawomocnie i sprawa podlega rozpoznaniu na zasadach ogólnych.

W grupie quasi-sprzeciwów nie ma czynności charakteryzujących się dyspozycyjnością materialną. Bardzo zbliżoną instytucją jest sprzeciw oskarżonego wobec możliwości warunkowego umorzenia postępowania. Wprawdzie sprzeciw oskarżonego wyrażony przed wydaniem decyzji o warunkowym umorzeniu powoduje, że sprawa nie zostaje zakończona, a kierowana jest na rozprawę, to jednak, z kilku

przyczyn, nie sposób przyjąć, że sprzeciw oskarżonego jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu. Sprzeciw oskarżonego od warunkowego umorzenia postępowania to nie wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy, ponieważ nie ma mowy o jakimkolwiek nieprawomocnym rozstrzygnięciu, decyzja oskarżonego nie charakteryzuje się skutkiem kasatoryjnym, a jest to tylko sprzeciwienie się przez oskarżonego warunkowemu umorzeniu na posiedzeniu<sup>344</sup>. W przypadku sprzeciwu lub braku sprzeciwu oskarżonego nie może być mowy o decyzyjności oskarżonego w zakresie bytu procesu, a konkretnie w zakresie kontynuacji postępowania, ponieważ, jak słusznie wskazuje T. Koziół, sprzeciwienie się oskarżonego nie wyłącza możliwości zastosowania warunkowego umorzenia postępowania jako środka reakcji karnej w danym postępowaniu – wyłącza taką możliwość jedynie na określonym etapie<sup>345</sup>. Co więcej, sąd nie jest związany wnioskiem prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania, ani też pismem oskarżonego, liczącym na wydanie takiego właśnie wyroku<sup>346</sup>. Ostateczne zdanie należy do sądu, który zgodnie z art. 341 § 2 k.p.k. może uznać, że warunkowe umorzenie jest nieuzasadnione i skierować sprawę na rozprawę.

Z grona nadzwyczajnych środków zaskarżenia analizie poddana zostanie wyłącznie kasacja. Wniesienie tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia jest czynnością rozporządzającą materialnie, albowiem uruchamia postępowanie, które ma rozstrzygać o przedmiocie procesu. Postępowanie kasacyjne, jak zasadnie zauważył A. Murzynowski: „ma służyć uchyleniu prawomocnych i w zasadzie podlegających już wykonaniu wyroków sądowych tylko w szczególnych wypadkach drastycznego naruszenia praworządności orzekania, o których mowa w art. 439, lub gdy zostały one wydane z innym rażącym naruszeniem prawa, mogącym mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku lub postanowienia”<sup>347</sup>.

<sup>344</sup> T. Koziół, *Warunkowe umorzenie postępowania karnego*, Warszawa 2009, s. 171.

<sup>345</sup> Tamże, s. 173.

<sup>346</sup> M. Królikowski, A. Sakowicz, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 888–889.

<sup>347</sup> A. Murzynowski, *Prawomocność orzeczeń sądowych jako przesłanka kasacji*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga*

Wniosek o wznowienie postępowania, jako czynność dysponującą przedmiotem procesu, co zaznaczono na wstępie niniejszej części książki, zostanie przeanalizowany wśród czynności podejmowanych po uprawomocnieniu się orzeczenia. Skarga na wyrok sądu okręgowego, która została uregulowana w rozdziale 55a k.p.k., nie zasługuje na miano instytucji pozwalającej dysponować stronom przedmiotem procesu, ponieważ w wyniku zastosowania przepisów wymienionego rozdziału nie dochodzi do rozstrzygnięcia w zakresie przedmiotu procesu. Zadaniem postępowania prowadzonego w wyniku wniesienia skargi na wyrok sądu odwoławczego jest eliminowanie bezzasadnych uchyleń wyroków sądów I instancji. W pewnym sensie instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego ma skłonić sędziów sądów odwoławczych do większej powściągliwości w wydawaniu wyroków kasatoryjnych<sup>348</sup>, niemniej jednak wskazany rodzaj postępowania w żaden sposób nie rozstrzyga o przedmiocie procesu.

W zakresie problematyki środków zaskarżenia podniesiona zostanie kwestia określenia ich granic, albowiem w mojej ocenie tego typu uprawnienie stron kreuje przedmiot procesu, zatem skorzystanie z prawa do określenia granic środka zaskarżenia skutkuje dysponowaniem przedmiotem procesu.

Dyspozycyjność, na którą składa się element formalny i element materialny, to również prawo do cofnięcia wniesionego środka zaskarżenia. Natomiast dyspozycyjność materialna wniesionego już środka zaskarżenia zachodzi wówczas, gdy cofnięciu podlega środek, którego wniesienie również jest dysponowaniem przedmiotem procesu. W związku z powyższym każdorazowo za konieczne należy uznać zbadanie prawnych uwarunkowań oraz skutków cofnięcia takich środków zaskarżenia, jak: zażalenie na umorzenie postępowania przygotowawczego, apelacja, sprzeciw od wyroku nakazowego czy kasacja.

Krąg podmiotów uprawnionych do wniesienia środka zaskarżenia powinny tworzyć przede wszystkim strony. Powyższe wynika

---

*pamiętkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 192.

<sup>348</sup> D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2017, s. 581.

z założenia, iż kontrola wydanego orzeczenia zachodzi wówczas, gdy któryś z podmiotów prowadzących spór uważa jego rozstrzygnięcie za nieprawidłowe, kontrolowanie zaś rozstrzygnięć, wskutek skargi osoby, której praw rozstrzygnięcie nie dotyczy bezpośrednio, byłoby nieracjonalne<sup>349</sup>. Poza stronami krąg podmiotów uprawnionych do wniesienia środka zaskarżenia może zostać poszerzony o osoby, których prawa zostają naruszone przez dane rozstrzygnięcie<sup>350</sup>.

W istocie, w polskim procesie karnym podmiotami uprawnionymi do wnoszenia środków zaskarżenia są przede wszystkim strony procesowe, którymi są: prokurator, oskarżyciel posiłkowy, oskarżyciel prywatny oraz oskarżony, a także „inne osoby wskazane w przepisach ustawy”, takie jak chociażby Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów<sup>351</sup>.

Takie ukształtowanie kręgu podmiotów jest spójne z ideą dyspozycyjności materialnej (jak również dyspozycyjności *sensu largo*), ponieważ dyspozycyjność ta przysługuje wyłącznie stronom postępowania karnego. Uwagi te należy odnieść także do czynności dyspozycji materialnej polegających na cofnięciu wniesionego środka zaskarżenia. Trafne stanowisko w tym względzie wyraził M. Płachta, który stwierdził, że uprawnione do cofnięcia środka są te podmioty, którym ustawa przyznaje prawo do zaskarzania orzeczeń, jednak strona nie może dysponować środkiem odwoławczym, którego nie wniosła sama<sup>352</sup>.

## 3.2. Wniesienie zażalenia na umorzenie postępowania przygotowawczego

Wedle definicji Z. Dody zażalenie to takie oświadczenie woli, którego istotna treść wyraża się w żądaniu skorygowania (uchylenia, zmiany) decyzji podlegającej w świetle ustawy kontroli zażaleniowej<sup>353</sup>. Na gruncie

<sup>349</sup> A. Gaberle, *Funkcje kontroli...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>350</sup> Tamże, s. 36.

<sup>351</sup> M.J. Szewczyk, *Zakaz reformationis in peius w polskim procesie karnym*, Warszawa 2015, s. 83 i 85.

<sup>352</sup> M. Płachta, *Cofnięcie środka...*, dz. cyt., s. 79 i 81.

<sup>353</sup> Z. Doda, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 174.



polskiego procesu karnego przez zażalenie należy rozumieć środek odwoławczy, który służy do zaskarżenia nieprawomocnych postanowień oraz zarządzeń. Dodatkowo zażalenie wnosi się od innych czynności procesowych niż decyzje procesowe oraz od zaniechania czynności<sup>354</sup>. Kodeks postępowania karnego, wskazując na granice przedmiotowe zażalenia, stanowi, iż przysługuje ono na postanowienia sądu zamykające drogę do wydania wyroku, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 459 § 1 k.p.k.). Zażalenie przysługuje także na postanowienia co do środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienia w wypadkach przewidzianych w ustawie (art. 459 § 2 k.p.k.). Co do podmiotów uprawnionych do wniesienia zażalenia to treść art. 459 § 3 k.p.k. stanowi, że zażalenie przysługuje stronom, a także osobie, której postanowienie bezpośrednio dotyczy, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Przechodząc do czynności wniesienia zażalenia na umorzenie postępowania przygotowawczego, wskazać należy na przepis art. 306 § 1a k.p.k., który stanowi, iż na postanowienie o umorzeniu śledztwa przysługuje zażalenie stronom, instytucji państwowej lub samorządowej, która złożyła zawiadomienie oraz osobie, która złożyła zawiadomienie (co do niektórych przestępstw), jeżeli postępowanie karne wszczęto w wyniku jej zawiadomienia, a wskutek tego przestępstwa doszło do naruszenia jej praw.

Zażalenie na umorzenie śledztwa jest jedynym przykładem występowania dyspozycyjności materialnej w postępowaniu przygotowawczym. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy jest okoliczność, iż w przypadku innych kluczowych dla stron momentów tego stadium postępowania (złożenie wniosku o ściganie, zawiadomienie o przestępstwie, cofnięcie wniosku o ściganie, wniesienie zażalenia na odmowę wszczęcia postępowania) nie jest znany przedmiot procesu. Na etapie wydania postanowienia o umorzeniu postępowania przedmiot procesu jest już ukształtowany, ponieważ znana jest podstawa faktyczna (zarzucany czyn) i podstawa prawna (kwalifikacja prawna zarzucanego czynu)<sup>355</sup>.

---

<sup>354</sup> D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 644.

<sup>355</sup> Szerzej na ten temat w części poświęconej zakresowi dysponowania przedmiotem

Wcześniejsze przytoczenie treści art. 306 § 1a k.p.k. ma istotne znaczenie, ponieważ wynika z niego, kto jest uprawniony do wniesienia omawianego zażalenia. Ma to swoją doniosłość w kontekście analizy czynności dyspozycyjności materialnej, gdyż tylko strony mogą przedsięwziąć czynności tego rodzaju. Z powyższych względów należy stwierdzić, że instytucji państwowej oraz samorządowej, a także osobie, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, o ile podmioty te nie są stroną, przysługuje prawo do wniesienia zażalenia na umorzenie śledztwa, jednak czynności takiej nie będzie przysługiwał walor dyspozycyjności materialnej.

Wniesienie przez stronę zażalenia na umorzenie śledztwa ma dwa wymiary dyspozycji materialnej: pierwszy – doprowadza do kontynuacji postępowania przygotowawczego, które w przypadku braku wniesienia tego środka odwoławczego zostałyby umorzone oraz drugi – uaktualniający się w przypadku pozytywnej decyzji sądu oraz negatywnej decyzji prokuratora nadrzędnego (art. 330 § 2 k.p.k.), który oznacza, iż możliwe jest uruchomienie stadium jurysdykcyjnego poprzez wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia.

W pierwszej kolejności prawidłowe wniesienie zażalenia jest impulsem procesowym do kolejnych czynności procesowych, tj. dalszego prowadzenia postępowania przygotowawczego w przypadku uwzględnienia zażalenia przez prokuratora lub rozpoznania zażalenia przez sąd właściwy do rozpoznania sprawy w I instancji. Jest to czynność bardzo ważna procesowo, albowiem nieskorzystanie z prawa do wniesienia zażalenia kończy proces karny już na etapie postępowania przygotowawczego. Wniesienie zażalenia jest przejawem dyspozycyjności materialnej, gdyż uprawniona strona decyduje o dalszym bycie procesu. Wniesienie zażalenia oznacza, że postępowanie trwa (w przypadku nieuwzględnienia zażalenia przez sąd byt ten jest przedłużany na krótko), niewniesienie zażalenia kończy rzeczony byt.

W drugiej kolejności, i w następstwie uwzględnienia wcześniejszego zażalenia na umorzenie śledztwa przez sąd, dochodzi do dalszego prowadzenia postępowania przygotowawczego, a także już wtedy

---

procesu (w postępowaniu przygotowawczym).

„otwiera się” prawo do kolejnej czynności, która zalicza się do dyspozycyjności materialnej, czyli prawo do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Tematyce subsydiarnego aktu oskarżenia została poświęcona osobna część niniejszej książki (zob. część III, rozdział 2.3.2), zatem wskazana problematyka w tym miejscu zostanie pominięta. Jedynie należy zaznaczyć, iż akt dyspozycyjności materialnej polegający na wniesieniu subsydiarnej skargi karnej wywodzi się właśnie z wcześniejszego wniesienia zażalenia na umorzenie postępowania przygotowawczego. Podsumowując, zażalenie na umorzenie śledztwa, jako czynność dyspozycji materialnej, nie uruchamia subsydiarnej skargi karnej, ale jest jedną z koniecznych przesłanek stwarzających warunki do wniesienia rzeczony skargi.

Wniesione zażalenie, co zostało już zauważone, może być przez prokuratora uwzględnione. Jak słusznie podnosi się w doktrynie, w takich okolicznościach zażalenie przysługuje także na kolejne postanowienia o umorzeniu śledztwa, o ile będą wnoszone przez podmiot uprawniony<sup>356</sup>. Tego rodzaju dalsze zażalenia, wnoszone po uwzględnieniu przez prokuratora zażaleń wcześniejszych, również będą miały charakter dyspozycyjności materialnej, ponieważ wpływają na dalszy byt procesu, tj. przedłużają go. Zauważyć jednak należy, iż zażalenia te nie będą mogły być przesłanką dla późniejszego wniesienia aktu oskarżenia, ponieważ nie zostały one pozytywnie zweryfikowane przez właściwy sąd.

Z kolei zażalenie na umorzenie postępowania przygotowawczego nie jest dopuszczalne, jeśli prokurator ponownie wydał postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego w warunkach określonych w art. 330 § 2 k.p.k., czyli nadal nie znalazł podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, a pokrzywdzony wcześniej wykorzystał już uprawnienie przewidziane w art. 306 k.p.k. Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń wskazał, że wówczas pokrzywdzonemu przysługuje prawo do wniesienia aktu oskarżenia, określonego w art. 55 § 1 k.p.k.,

---

<sup>356</sup> Z. Brodzisz, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 725.

w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego<sup>357</sup>.

W opisanej sytuacji, o ile postępowanie przygotowawcze zostaje zakończone i wobec niemożności wniesienia kolejnego zażalenia strona nie ma wpływu na dalszy byt tego stadium procesu, o tyle urzeczywistnia się uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, znów umożliwiające stronie wpłynięcie na dalszy byt procesu, zatem ponownie będące rozporządzalnością materialną, przy czym decyzją pokrzywdzonego proces zostaje przeniesiony do stadium jurysdykcyjnego.

Prawo do wniesienia zażalenia na umorzenie śledztwa uaktualnia się natomiast w razie wydania przez prokuratora kolejnego postanowienia o umorzeniu tego postępowania, po uprzednim jego podjęciu lub wznowieniu na podstawie przepisu art. 327 k.p.k. Jak zasadnie wskazuje Z. Brodzisz, powołując się na stanowisko judykatury, tego rodzaju postanowienie nie ma już ponownego charakteru w rozumieniu art. 330 § 2 k.p.k., a więc podlega kontroli zażaleniowej w trybie art. 306 k.p.k.<sup>358</sup> Wobec przedłużenia bytu procesu zażalenie na kolejne postanowienie o umorzeniu śledztwa, wydane jednak w następstwie podjęcia lub wznowienia postępowania, zasługuje na przymiot dyspozycyjności materialnej.

---

<sup>357</sup> Uchwała SN z 20 marca 2008 r., I KZP 39/07, OSNKW 2008, nr 5, poz. 32, s. 1; tak też SN w wyroku z 9 listopada 2011 r., III KK 134/11, OSNKW 2011, nr 12, poz. 111, s. 54. Odmienne stanowisko wyraził W. Grzeszczyk (*Nowela do kodeksu postępowania karnego z dnia 29 marca 2007 r.*, Prok. i Pr. 2007, nr 7–8, s. 105–106) oraz R.A. Stefański (*Aktualny model zaskarżania postanowień o zaniechaniu ścigania karnego*, Prok. i Pr. 2007, nr 12, s. 10) sprowadzające się do tego, że ponowna decyzja o zaniechaniu ścigania musi być kolejny raz zaskarżona przez pokrzywdzonego do sądu i dopiero w razie utrzymania przez sąd w mocy ponownie zaskarżonego postanowienia otwiera pokrzywdzonemu drogę do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

<sup>358</sup> Z. Brodzisz, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 725.

### 3.3. Wniesienie apelacji od wyroku sądu I instancji

Kolejnym środkiem odwoławczym, którego wniesienie stanowi przykład rozporządzalności materialnej, jest apelacja. Słowo apelacja wywodzi się od łacińskiego słowa *appellatio*, które oznacza m.in. „odwołuję się”, zaś apelacja jako instytucja w procedurze karnej definiowana jest jako oświadczenie woli, którego istotna treść wyraża się w żądaniu skorygowania (uchylenia lub zmiany) wyroku bądź jego uzasadnienia<sup>359</sup>.

Zgodnie z treścią art. 444 k.p.k. od wyroku sądu I instancji stronom, a pokrzywdzonemu od wyroku warunkowo umarzającego postępowanie, wydanego na posiedzeniu, przysługuje apelacja (§ 1). Apelację może wnieść także podmiot zobowiązany, o którym mowa w art. 91a (§ 2).

Treść art. 444 k.p.k. skłania do następujących wniosków: po pierwsze apelację można wnieść tylko od wyroku lub wyroku warunkowo umarzającego postępowanie, a po drugie wymienione wyroki muszą być wydane przez sąd I instancji.

Normy z art. 444 k.p.k. wskazują także, iż legitymację do wniesienia apelacji mają strony, pokrzywdzony w zakresie wyroku warunkowo umarzającego postępowanie oraz podmiot zobowiązany, o którym mowa w art. 91a k.p.k. Opierając się na powyższych wnioskach, uprawnione jest stwierdzenie, że instytucja apelacji spełnia jeden z warunków dyspozycyjności materialnej, ponieważ adresowana jest do stron postępowania. W dalszej części książki pominięte zostaną uwagi odnoszące się do podmiotu zobowiązanego z art. 91a k.p.k., albowiem podmiot ten nie występuje w charakterze strony, w związku z czym nie może poprzez wniesienie apelacji dysponować przedmiotem procesu.

Wniesienie apelacji, jako realizacji zasady skargowości, sprowadza się do tego, że ten środek zaskarżenia może zostać użyty tylko przez podmioty uprawnione, które zostały wcześniej wymienione. Oznacza to, że kontrola odwoławcza nie może być przeprowadzona z urzędu<sup>360</sup>.

---

<sup>359</sup> D. Świecki, *Apelacja w postępowaniu karnym*, Warszawa 2011, s. 18.

<sup>360</sup> J. Brylak, *Prawne uregulowania procedury apelacyjnej w aspekcie procesów karnych*, Warszawa 2017, s. 149.

Apelacja jest takim środkiem prawnym, który umożliwia stronom postępowania materialnie dysponować toczącym się procesem, gdyż decyzja o niewniesieniu tego środka zaskarżenia skutkuje zakończeniem postępowania w taki sposób, jak to orzekł sąd I instancji, chyba że inny uprawniony podmiot skorzysta z przysługującego mu uprawnienia i wnieśli apelację. Natomiast prawidłowe wniesienie apelacji przez stronę postępowania stanowi impuls procesowy, który zobowiązuje właściwy sąd do dalszego prowadzenia procesu, tym razem w II instancji. Dyspozycyjność materialna instytucji wniesienia apelacji polega więc na tym, że to strona postępowania decyduje o tym, czy proces w II instancji ma się toczyć, a jeśli tak, to również ta strona decyduje, jaki kształt ma mieć postępowanie apelacyjne (o określeniu granic środka zaskarżenia zob. część III, rozdział 3.6).

Jak wspomniałem, strona może podjąć decyzję o niewniesieniu apelacji, jednak dyspozycyjność materialna tego uczestnika procesu nie jest aż tak szeroka, by mógł on zrzec się prawa do wniesienia apelacji na jakimkolwiek etapie procesu. Jak wskazuje się w doktrynie, oświadczenie, że strona nie zamierza zaskarżyć wyroku, jest prawnie bezskuteczne – i złożenie go nie stoi na przeszkodzie, by wnieść apelację w ustawowym terminie<sup>361</sup>.

Należy zaznaczyć, że swoistym ograniczeniem omawianej rozporządzalności materialnej jest tzw. *gravamen*. Powyższe wywieść można z treści art. 425 § 3 k.p.k., zgodnie z którym odwołujący się jest uprawniony skarżyć jedynie rozstrzygnięcia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom, z tym zastrzeżeniem, że ograniczenie to nie dotyczy oskarżyciela publicznego<sup>362</sup>. To zaś oznacza, że nie zawsze uczestnik procesu będący stroną procesową może wnieść apelację, ponieważ jeśli rozstrzygnięcie nie będzie naruszało jego prawa lub nie będzie szkodziło jego interesom, to decyzja o zaskarżeniu wyroku I instancji i kontynuowaniu postępowania nie będzie leżała w gestii tego uczestnika.

---

<sup>361</sup> D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2017, s. 29.

<sup>362</sup> W. Grzeszczyk, *Praktyczne aspekty gravamen w procesie karnym*, Prok. i Pr. 2008, nr 11, s. 5.

Nie przysługuje więc oskarżonemu uprawnienie do zaskarżania tych rozstrzygnięć wydanych w procesie złożonym pod względem podmiotowym, które nie odnoszą się do niego, lecz dotyczą współoskarżonych, co do których zostało wydane orzeczenie<sup>363</sup>.

Apelacja musi spełniać odpowiednie warunki formalne. Można je podzielić na trzy grupy: warunki ogólne przewidziane dla pism procesowych (art. 119 § 1 k.p.k.), warunki szczególne odnoszące się do wszystkich środków odwoławczych (art. 427 § 1 i 2 i art. 428 § 1 k.p.k.) oraz warunki odnoszące się tylko do apelacji (art. 446 § 1 k.p.k.)<sup>364</sup>.

Wynika z tego, że poza ogólnymi warunkami przewidzianymi dla pism procesowych, odwołujący się powinien wskazać zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie i to, czego się domaga. Jeśli apelacja pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika, to powinna zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz uzasadnienie. Sporządzona apelacja powinna zostać wniesiona na piśmie do sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie. Jeżeli apelacja jest wnoszona od wyroku sądu okręgowego i nie pochodzi od prokuratora, powinna zostać sporządzona i podpisana przez adwokata, radcę prawnego albo radcę Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei z treści art. 425 § 2 k.p.k. wynika zakres zaskarżenia orzeczenia. Wnosząc apelację, orzeczenie można zaskarżyć w całości lub w części. Ten formalny element apelacji w istocie odnosi się do kwestii dysponowania przedmiotem procesu i z tego względu wymaga szerszej analizy. W praktyce, jeśli proces jest podmiotowo i przedmiotowo złożony, podmiot wnoszący apelację może ją formułować w różnych wariantach. Apelacja może mieć więc granice: podmiotowe, jeśli dotyczy jednego lub niektórych oskarżonych; przedmiotowe, jeśli dotyczy tylko niektórych przestępstw lub elementów orzeczenia; podmiotowo-przedmiotowe, jeśli dotyczy niektórych oskarżonych i wybranych tylko przestępstw<sup>365</sup>. Zatem podmiot formułujący apelację dysponuje przedmiotem procesu w taki sposób, że określa, jaki kształt będzie miał

---

<sup>363</sup> Tamże, s. 14.

<sup>364</sup> J. Brylak, dz. cyt., s. 169.

<sup>365</sup> A. Ferenc, *Revizja strony w postępowaniu karnym*, Warszawa 1987, s. 24.



dalej toczący się proces. Strona, która wnosi apelację, określa, czy ten środek odwoławczy odnosi się tylko do jednego czynu, kilku wybranych czynów, czy też wszystkich zarzucanych oskarżonemu czynów. Skarżący wskazuje również oskarżonych, co do których wyrok został zaskarżony, jeżeli apelacja nie pochodzi od samego oskarżonego<sup>366</sup>.

Wymóg wskazania w apelacji zakresu zaskarżenia oznacza potrzebę określenia pola kontroli odwoławczej z punktu widzenia rozstrzygnięć, które są zawarte w wyroku<sup>367</sup>. Poza zakresem podmiotowym (odnoszącym się do oskarżonych), zakresem przedmiotowym (odnoszącym się do zarzucanych czynów) oraz podmiotowo-przedmiotowym skarżący, który wskazuje zakres zaskarżenia, może zakwestionować wszystkie elementy zaskarżonego wyroku (skarży wyrok w całości) lub niektóre tylko części (skarży wyrok w części). Jak wskazuje D. Świecki, pojęcie „rozstrzygnięcie”, użyte w art. 427 § 1 k.p.k. w powiązaniu z art. 425 § 2 zd. 1 i 2 k.p.k., oznacza, że skarżący może kwestionować całe rozstrzygnięcie w znaczeniu określonej decyzji procesowej, czyli wszystkie jego elementy (jednostkowe rozstrzygnięcia), lub tylko część tej decyzji, jeżeli zawiera więcej niż jedno rozstrzygnięcie co do konsekwencji prawnych przypisania zarzucanego czynu<sup>368</sup>.

Wniesienie apelacji, nawet w odniesieniu do jednostkowych rozstrzygnięć zawartych w wyroku sądu I instancji, zawsze będzie czynnością dysponującą przedmiotem procesu. Powyższy wniosek wynika z tego, że apelacja służy do zaskarżenia rozstrzygnięć zawartych w wyroku, związanych ściśle z przedmiotem procesu, a więc dotyczących odpowiedzialności za zarzucane przestępstwo<sup>369</sup>. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy jest okoliczność wskazująca, że jeśli w wyroku uwzględniono rozstrzygnięcie o kosztach lub opłatach i jest to jedyny przedmiot zaskarżenia, to skarżący winien wnieść zażalenie, a nie apelację<sup>370</sup>.

---

<sup>366</sup> D. Świecki, *Konstrukcja apelacji jako środka odwoławczego w procesie karnym*, Warszawa 2018, s. 79.

<sup>367</sup> Tamże, s. 78.

<sup>368</sup> Tamże, s. 79.

<sup>369</sup> Tamże, s. 35.

<sup>370</sup> Tamże.

### 3.4. Wniesienie sprzeciwu od wyroku nakazowego

Sprzeciw od wyroku nakazowego to szczególna postać środka zaskarżenia, który to środek cechuje skargowość, brak dewolutywności oraz skutek kasacyjności<sup>371</sup>. Prawo do wniesienia sprzeciwu przysługuje oskarżonemu i oskarżycielowi w terminie 7 dni od daty doręczenia wyroku nakazowego (art. 506 § 1 k.p.k.). Wniesienie sprzeciwu powoduje, że wyrok nakazowy traci moc (skutek kasatoryjności), a sprawa zostaje rozpoznana na zasadach ogólnych (art. 506 § 3 k.p.k.). Podmiot wnoszący sprzeciw powinien złożyć oświadczenie, iż nie wyraża zgody na wydane orzeczenie, nie musi jednak uzasadniać swojego stanowiska<sup>372</sup>. Jest to więc oświadczenie woli podmiotu wnoszącego, z którego wynika, że nie zgadza się on z wydanym przeciwko oskarżonemu wyrokiem nakazowym i w związku z tym żąda rozpoznania sprawy w normalnym trybie. Zatem sprzeciw składa się z dwóch elementów: wola pozbawienia mocy wyroku skazującego oraz żądanie rozpoznania sprawy na zasadach ogólnych<sup>373</sup>.

Wniesienie sprzeciwu od wyroku nakazowego jest aktem dyspozycji materialnej, ponieważ ten środek zaskarżenia adresowany jest do oskarżonego i oskarżyciela, czyli stron postępowania, a ponadto w wyniku jego wniesienia dochodzi do zmiany w zakresie bytu toczącego się procesu karnego.

Kwestia uprawnienia do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego budzi pewne wątpliwości zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. W postanowieniu z 24 września 1997 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że prawo wniesienia sprzeciwu przysługuje jedynie oskarżonemu i oskarżycielowi, i oczywiście jest, że pokrzywdzony jest osobą uprawnioną do wniesienia sprzeciwu tylko wtedy, gdy został dopuszczony do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

---

<sup>371</sup> E. Kruk, *Postępowanie nakazowe*, w: F. Prusak (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. XIV. Tryby szczególne*, Warszawa 2015, s. 463. T. Nowak, S. Stachowiak, *Prawo karne procesowe. Dynamika postępowania*, Poznań–Bydgoszcz 1999–2000, s. 134, 191.

<sup>372</sup> T. Nowak, S. Stachowiak, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 191.

<sup>373</sup> E. Kruk, *Postępowanie nakazowe...*, dz. cyt., s. 461–462.

We wskazanym judykacie Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli ustawodawca zamierza przyznać pokrzywdzonemu, niebędącemu stroną w postępowaniu sądowym, prawo do zaskarżenia określonego rozstrzygnięcia sądu, to czyni to w sposób wyraźny i jednoznaczny, co nie ma miejsca w przypadku uprawnienia do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego<sup>374</sup>.

Niejednoznaczna jest również kwestia wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego przez obrońcę oskarżonego oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. W uchwale z dnia 15 kwietnia 1986 r. Sąd Najwyższy orzekł, iż prawo do wniesienia sprzeciwu przysługuje również obrońcy oskarżonego, albowiem przepisy odnoszące się do postępowania nakazowego nie znoszą i nie ograniczają konstytucyjnie zagwarantowanego oskarżonemu prawa do obrony i korzystania przez niego w tym zakresie z pomocy obrońcy<sup>375</sup>. Powyższy pogląd zyskał uznanie m.in. T. Grzegorzycy<sup>376</sup> czy P. Karlika<sup>377</sup>, natomiast odmiennego zdania jest m.in. E. Kruk, która uważa, że jedynie oskarżony ma prawo do wniesienia sprzeciwu od nakazu karnego<sup>378</sup>. T. Nowak oraz S. Stachowiak opowiedzieli się za samodzielnością obrońcy w zakresie wniesienia sprzeciwu. Autorzy ci trafnie wskazali, że pomimo braku zakazu *reformationis in peius* i pewnego ryzyka, że w postępowaniu po wniesieniu sprzeciwu orzeczenie będzie niekorzystne dla oskarżonego, to obawa ta wydaje się być niezasadna wobec występowania w ustawie możliwości cofnięcia sprzeciwu do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej<sup>379</sup>.

Wniesienie sprzeciwu od wyroku nakazowego jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu, ponieważ przesuwając proces dalej,

<sup>374</sup> Postanowienie SN z 24 września 1997 r., I KZP 13/97, OSNKW 1997, nr 11–12, poz. 100.

<sup>375</sup> Uchwała SN z 15 kwietnia 1986 r., I KZP 8/86, OSNKW 1986, nr 8–10, poz. 75.

<sup>376</sup> T. Grzegorzycy, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1044.

<sup>377</sup> P. Karlik, *Postępowania konsensualne i szczególne w procesie karnym*, Warszawa 2017, s. 160–161.

<sup>378</sup> E. Kruk, *Postępowanie nakazowe...*, dz. cyt., s. 463–464.

<sup>379</sup> T. Nowak, S. Stachowiak, *Prawo karne procesowe. Dynamika postępowania...*, dz. cyt., s. 192.

tn. skutkuje jego dalszym trwaniem i nie dopuszcza do jego zakończenia wobec uprawomocnienia się zapadłego wyroku. Poprzez wniesienie sprzeciwu uprawnione strony decydują o dalszych losach postępowania, w ten sposób władają procesem i jego przedmiotem.

Słusznie wskazuje się w doktrynie, że wniesienie sprzeciwu należy do grupy czynności procesowych stron, które kształtują sytuację procesową z chwilą ich dokonania, bez pośrednictwa czynności organu procesowego, ponieważ organ ten, po wniesieniu sprzeciwu, nie przeprowadza merytorycznej kontroli zaskarżonej decyzji, a jedynie dokonuje kontroli warunków formalnych tej czynności<sup>380</sup>.

Powyższe stanowisko prowadzi do takiego wniosku, że sama czynność wniesienia sprzeciwu jest impulsem procesowym zobowiązującym prezesa sądu do zweryfikowania poprawności sprzeciwu (zachowanie terminu, wniesienie przez uprawnioną osobę), jednak prawidłowo złożony sprzeciw zobowiązuje sąd do rozpoznania sprawy na zasadach ogólnych, a zatem skutkiem wniesienia sprzeciwu jest dalsze prowadzenie postępowania, tyle że w innym trybie.

Dyspozycyjność materialna wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego przejawia się również poprzez możliwość wskazania zakresu zaskarżenia, albowiem może być on ograniczony i mieć charakter podmiotowy, przedmiotowy lub podmiotowo-przedmiotowy<sup>381</sup>.

W piśmiennictwie dopuszcza się przedmiotową podzielność sprzeciwu od wyroku nakazowego. Jeśli wyrokiem nakazowym skazano oskarżonego za kilka czynów, nie ma przeszkód procesowych do tego, żeby oskarżony określił granice zaskarżenia sprzeciwem tylko co do niektórych z tych czynów<sup>382</sup>. Słuszne jest twierdzenie I. Nowikowskiego, zgodnie z którym rozpoznanie sprawy w procesie złożonym nie może ograniczać tych uprawnień oskarżonego, które przysługiwałyby mu w procesie pojedynczym. Gdyby zostały rozpoznane poszczególne

---

<sup>380</sup> I. Nowikowski, *Kwestia częściowego cofnięcia sprzeciwów w procesie karnym*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 358.

<sup>381</sup> E. Kruk, *Postępowanie nakazowe...*, dz. cyt., s. 465.

<sup>382</sup> P. Karolczyk, *Sprzeciw od wyroku nakazowego*, Prok. i Pr. 2006, nr 7–8, s. 84–85; T. Nowak, S. Stachowiak, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 191.

czyny, które są zarzucane oskarżonemu, w odrębnych pojedynczych procesach, to oskarżony byłby uprawniony do wniesienia sprzeciwu od każdego wyroku nakazowego. Wobec powyższego oskarżonemu w procesie złożonym przysługują te same prawa w zakresie wnoszenia sprzeciwów, które przysługują mu w procesie pojedynczym<sup>383</sup>.

Co więcej, w doktrynie formułowany jest pogląd, zgodnie z którym możliwa jest podmiotowa podzielność sprzeciwu od wyroku nakazowego. Przy wielości oskarżonych sprzeciw przysługuje każdemu z nich. Również oskarżyciel publiczny i posiłkowy mogą wnieść sprzeciw tylko wobec niektórych oskarżonych objętych wyrokiem nakazowym<sup>384</sup>.

### 3.5. Wniesienie kasacji

Kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, różni się od dawnej rewizji nadzwyczajnej i obecnej kasacji nadzwyczajnej tym, że jest dostępna dla stron postępowania karnego<sup>385</sup>. Rewizja nadzwyczajna unormowana w art. 464 Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. mogła być wniesiona wyłącznie przez: Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego PRL, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako naczelnne organy szczególnie zobowiązane do czuwania nad prawidłowością orzecznictwa sądowego<sup>386</sup>. Od 1 stycznia 1988 r. rewizję nadzwyczajną mógł wnieść także Rzecznik Praw Obywatelskich<sup>387</sup>. Wymienione podmioty, które były uprawnione do wniesienia rewizji nadzwyczajnej, nie były ani stronami procesowymi, ani ich przedstawicielami, lecz rzecznikami praworządności niewystępującymi w procesie w charakterze stron procesowych<sup>388</sup>. Dopiero od 1 stycznia 1996 r. w drodze nowelizacji ówczesnego Kodeksu postępowania karnego<sup>389</sup> zmieniony został

<sup>383</sup> I. Nowikowski, *Kwestia częściowego...*, dz. cyt., s. 360.

<sup>384</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1044.

<sup>385</sup> C. Kulesza, P. Starzyński, dz. cyt., s. 392–393.

<sup>386</sup> M. Olszewski, w: M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, dz. cyt., s. 281.

<sup>387</sup> Art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. Nr 21, poz. 123).

<sup>388</sup> H. Kempisty, w: M. Mazur (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 725.

<sup>389</sup> Ustawa z dnia 29 czerwca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego, usta-

art. 464, który w § 1 wprost nadał stronom uprawnienie do wniesienia kasacji, która zastąpiła rewizję nadzwyczajną.

Zatem obecna kasacja, jako ten środek zaskarżenia, który mogą wnieść strony postępowania karnego, spełnia podstawowe kryterium rozporządzalności materialnej, a mianowicie kryterium podmiotowe. Strona poprzez wniesienie kasacji dysponuje przedmiotem procesu, ponieważ uruchamia kolejny etap procesu, tj. postępowanie kasacyjne.

Podmiotami mogącymi obecnie wywieść kasację są: prokurator jako oskarżyciel publiczny, pokrzywdzony występujący w roli oskarżyciela posiłkowego lub oskarżyciela prywatnego oraz oskarżony<sup>390</sup>.

Nie każda strona może wnieść kasację, albowiem stosowne ograniczenia podmiotowe wynikają z treści art. 520 § 2 k.p.k. Generalną zasadą jest, że jeśli strona nie zaskarżyła orzeczenia sądu I instancji, to nie jest uprawniona do wniesienia kasacji od orzeczenia sądu odwoławczego, w którym utrzymano w mocy orzeczenie sądu I instancji lub zmieniono to orzeczenie na korzyść tej strony.

Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, wyjątkiem od powyższej reguły jest sytuacja, w której sąd odwoławczy zmienił orzeczenie sądu I instancji w sposób niekorzystny dla strony, która nie zaskarżyła orzeczenia pierwszoinstancyjnego. W takim wypadku strona ta może wnieść kasację wyłącznie od tej części orzeczenia sądu odwoławczego, która zawiera rozstrzygnięcie o zmianie orzeczenia sądu I instancji na jej niekorzyść<sup>391</sup>. W doktrynie pogląd ten spotkał się z aprobatą<sup>392</sup>. Jeśli więc żadna ze stron postępowania nie kwestionowała orzeczenia sądu I instancji, to wniesienie omawianego nadzwyczajnego środka zaskarżenia staje się niedopuszczalne w odniesieniu do którejkolwiek z nich<sup>393</sup>.

---

wy o ustroju sądów wojskowych, ustawy o opłatach w sprawach karnych i ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. Nr 89, poz. 443).

<sup>390</sup> D. Świecki, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, T. II*, Warszawa 2018, s. 1222.

<sup>391</sup> Wyrok SN z dnia 25 lipca 1996 r., V KKN 61/96, OSNKW 1996, nr 9–10, poz. 68.

<sup>392</sup> A. Sakowicz, M. Warchoł, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1222.

<sup>393</sup> Tamże.

W innym judykacie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym prokurator, jako strona uprawniona do wniesienia kasacji, może ją wnieść także na korzyść oskarżonego, w sytuacji gdy prawo to przysługuje oskarżonemu lub samemu prokuratorowi, pod warunkiem że zaskarżył orzeczenie sądu I instancji na korzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast orzeczenie sądu I instancji było zaskarżone wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, a sąd odwoławczy utrzymał je w mocy albo zmienił na korzyść oskarżonego, prokurator nie może wnieść kasacji na korzyść oskarżonego<sup>394</sup>.

Kolejnym wyjątkiem od reguły wskazującej, że kasację może wnieść tylko strona, która wcześniej zaskarżyła orzeczenie sądu I instancji, jest podniesienie w kasacji uchybień mających charakter bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 k.p.k. (art. 520 § 3 k.p.k.). W orzecznictwie zasadnie wskazuje się, że strona, która nie zaskarżyła orzeczenia sądu I instancji, może skutecznie podnosić jedynie zarzuty dotyczące uchybień będących bezwzględnymi przyczynami odwoławczymi, w związku z czym podniesione zarzuty wskazujące na inne uchybienia nie podlegają w ogóle rozpoznaniu<sup>395</sup>.

Prawo do wniesienia kasacji przysługuje uprawnionej stronie tylko raz. W tym kontekście w piśmiennictwie pogląd zasługujący na aprobatę wyrazili Z. Doda i A. Gaberle. Strona uprawniona nie może od tego samego orzeczenia w stosunku do tego samego oskarżonego wnieść kasacji po raz drugi, choćby jej podstawę miały stanowić inne zarzuty niż te podniesione w kasacji już raz przez niego wniesionej<sup>396</sup>. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, nie ma przy tym znaczenia, czy skargę rozpoznano merytorycznie, pozostawiono bez rozpoznania, czy też odmówiono prawomocnie jej przyjęcia, gdyż odmowa przyjęcia dotyczy kasacji „wniesionej”<sup>397</sup>. Jednakże to samo orzeczenie w stosunku do tego

<sup>394</sup> Wyrok SN z dnia 8 maja 1996 r., VI KKN 20/96, OSNPrPr 1996, z. 12, poz. 9; podobnie w wyroku SN z dnia 14 października 2014 r., III KK 125/14, OSNKW 2015, z. 2, poz. 19.

<sup>395</sup> Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1996 r., V KKN 16/96 (nie publ.), na który wskazują: Z. Doda, A. Gaberle, dz. cyt., s. 448–449.

<sup>396</sup> Tamże, s. 449.

<sup>397</sup> Postanowienie SN z dnia 19 kwietnia 2012 r., V KZ 13/12, LEX nr 1213394.



samemu oskarżonemu może być zaskarżone powtórnie i to nawet na podstawie tych samych zarzutów, tyle że już przez innego uprawnionego<sup>398</sup>.

Kasację można wnieść tylko od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a także od prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a k.k. Zatem zaskarżeniu w drodze kasacji podlega postanowienie sądu odwoławczego utrzymujące w mocy orzeczenie o umorzeniu postępowania karnego lub postanowienie sądu odwoławczego, które modyfikuje to umorzenie postępowania przez sąd I instancji<sup>399</sup>. Przedmiotem kasacji nie może być natomiast orzeczenie sądu I instancji, jak również pisemne motywy orzeczenia sądu II instancji<sup>400</sup>.

Strona, która zamierza wywieść kasację, musi spełnić następujące warunki: wyczerpać tok instancji (o czym powyżej), zaskarżyć rozstrzygnięcie naruszające prawa odwołującego się lub szkodzące jego interesom (ten warunek nie dotyczy oskarżyciela publicznego), kasację musi sporządzić i podpisać adwokat lub radca prawny (przymus adwokacko-radcowski), zachować ustawowy termin do wniesienia kasacji, uiścić opłatę od kasacji<sup>401</sup>.

Podstawy kasacji zostały sprecyzowane w art. 523 k.p.k. Wskazany przepis stanowi, iż kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia, przy czym kasacji nie można wnieść wyłącznie z powodu niewspółmierności kary.

Wniesienie kasacji zakwalifikować należy jako czynność rozporządzającą materialnie, albowiem uprawnienie do jej wniesienia przysługuje stronom postępowania karnego (o czym szerzej była mowa w części I rozdziale 3.6 niniejszej książki). Dodatkowo wniesienie kasacji stanowi czynność dyspozycji materialnej z tego względu, że skutkuje

---

<sup>398</sup> Z. Doda, A. Gaberle, dz. cyt., s. 449.

<sup>399</sup> C. Kulesza, P. Starzyński, dz. cyt., s. 393.

<sup>400</sup> Tamże.

<sup>401</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 573–574.

uruchomieniem kolejnego etapu postępowania karnego. Co najważniejsze – decyzja w tym względzie jest w rękach uprawnionej strony. Jeśli skuteczne wniesienie kasacji powoduje zainicjowaniem nowego etapu postępowania, to oznacza, że decyzja, którą podejmuje strona, jest decyzją odnoszącą się do bytu procesu, ponieważ to strona jako pierwsza, jako inicjator, decyduje o tym, czy postępowanie kasacyjne będzie się mogło w ogóle toczyć.

Wniesienie kasacji powoduje, że proces zostaje wprawiony w ruch. Warto zaznaczyć, że samo wniesienie kasacji nie wszczyna jeszcze postępowania kasacyjnego, bo jest wyłącznie impulsem procesowym do takiego wszczęcia. Czynność wniesienia kasacji, rozumiana jako impuls procesowy, inicjuje wstępną formalną kontrolę kasacji, która nie jest postępowaniem kasacyjnym, a tzw. postępowaniem okołokasacyjnym. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 marca 2013 r. (sygn. V KO 9/13) wstępną, formalną kontrolę warunków wniesienia kasacji przeprowadzają organy sądów odwoławczych, tj. prezes sądu okręgowego lub sądu apelacyjnego, lub też przewodniczący wydziału w tych sądach. Słusznie zauważa Sąd Najwyższy, że w ramach toczącego się w sądach odwoławczych postępowania weryfikującego wypełnienie warunków dopuszczalności kasacji, nazywanego postępowaniem przedkasacyjnym lub okołokasacyjnym, zapadać mogą postanowienia lub zarządzenia, które uniemożliwiają wniesienie kasacji, takie jak: zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia tego wniosku, zarządzenie o zwrocie wniosku w celu usunięcia stwierdzonych braków formalnych, postanowienia o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia kasacji, zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia, na którąś z powyższych decyzji, czy wreszcie zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji<sup>402</sup>.

Uważam, że wniesienie kasacji, której dalsze procedowanie zostaje zatrzymane na etapie okołokasacyjnym, nie powoduje zmian w zakresie bytu procesu, ponieważ proces ten nie wchodzi w etap kasacyjny. Zatem instytucji kasacji, traktowanej jako ciąg czynności od momentu

<sup>402</sup> Postanowienie SN z dnia 26 marca 2013 r., V KO 9/13, LEX nr 1293227.

wniesienia kasacji do chwili podjęcia odmownej decyzji przez sąd odwoławczy, nie przysługuje przymiot dyspozycyjności materialnej.

O dyspozycyjności materialnej stron możemy mówić wtedy, gdy wiążąco mogą one decydować o bycie i kształcie procesu karnego. Określenie „wiążące decydowanie” należy rozumieć jako takie, które stawia organy procesowe niejako w sytuacji bez wyjścia, czyli organy te np. nie mogą odmówić przyjęcia środka zaskarżenia, nie mogą odmówić przyjęcia prywatnego aktu oskarżenia czy np. nie mogą uznać cofnięcia apelacji za bezskuteczne. Sytuacja, gdy organy procesowe nie mają innego wyjścia i muszą uwzględnić czynność procesową strony, która jest aktem dyspozycyjności materialnej, ma miejsce wtedy, gdy spełnione są, określone ustawowo, warunki formalne tej czynności. W przypadku wniesienia kasacji, po etapie okołokasacyjnym, wpłynięcie kasacji wraz z aktami sprawy do Sądu Najwyższego rozpoczyna główne stadium postępowania kasacyjnego<sup>403</sup>.

Pojawia się pytanie: Czy zatem, jeśli kasacja została zbadana przez sąd odwoławczy i sąd ten ocenił, że odpowiada ona przepisom wymienionym w art. 530 § 2 k.p.k., to możemy mówić o skutecznym wniesieniu kasacji i „wiążącym decydowaniu” przez stronę o bycie procesu? Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że tak, ponieważ postępowanie kasacyjne zostało wszczęte i – jak wskazano powyżej – rozpoczęło się główne stadium postępowania kasacyjnego. Szersze spojrzenie na sprawę pozwala jednak dojść do odmiennych wniosków. Zasadnie wskazuje się w doktrynie, że pierwsze czynności na etapie postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym wykonuje przewodniczący wydziału lub upoważniony sędzia. Dochodzi wtedy do ponownego badania warunków skutecznego wniesienia kasacji w związku z możliwością pozostawienia jej bez rozpoznania<sup>404</sup>. W związku z powyższym, jeśli na tym etapie Sąd Najwyższy na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. zdecyduje o pozostawieniu kasacji bez rozpoznania, to oznacza, że pomimo wszczęcia kolejnego etapu procesu karnego kasacja nie została

---

<sup>403</sup> D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2018, s. 578.

<sup>404</sup> Tamże.

skutecznie wniesiona. Nie sposób więc przyjąć, że jeśli kasacja nie jest skutecznie wniesiona, wobec uchybień dostrzeżonych przez Sąd Najwyższy już w toku postępowania kasacyjnego, to i tak działanie strony jest „wiązącym decydowaniem” o bycie procesu. Wobec powyższego taka czynność, podobnie jak kasacja, której przyjęcia sąd odwoławczy odmówił na podstawie art. 530 § 2 k.p.k., nie jest aktem dyspozycji materialnej. O wiążącym decydowaniu przez stronę o bycie procesu można mówić dopiero wtedy, gdy żaden sąd, czy to na etapie okołokasacyjnym, czy też na etapie postępowania kasacyjnego, nie podniesie, iż nie zostały spełnione warunki skutecznego wniesienia kasacji.

### 3.6. Określenie granic kontroli środka zaskarżenia

Dyspozycyjność materialna polegająca na wniesieniu takich środków zaskarżenia, jak zażalenie na umorzenie śledztwa, apelacja i kasacja, w obrębie wyżej wskazanych środków, ma jeszcze drugi, wewnętrzny wymiar, który pozwala dysponować stronom przedmiotem procesu i sprowadza się do określenia granic, w zakresie których sąd ma dokonać kontroli środka zaskarżenia. To zatem w rękach stron jest kompetencja do wykreowania tego, czym sąd będzie się zajmował na etapie postępowania odwoławczego lub postępowania kasacyjnego, ponieważ to strony wskazują granice kontroli, które co do zasady wiąże sąd.

Niezwykle istotne jest ustalenie, jakie granice kontroli ustawa karnoprosesowa przewiduje dla zażalenia i apelacji, a jakie dla kasacji, ponieważ rzezone granice kontroli tych środków zaskarżenia będą wyznaczały obszar realizacji dyspozycyjności materialnej, co będzie sprowadzało się do formułowania kształtu procesu toczącego się w następstwie wniesienia zażalenia, apelacji lub kasacji.

Odnosnie do środków odwoławczych, to – jak stanowi art. 433 § 1 k.p.k. – sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1–3, a w zakresie szerszym – w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455. Po wejściu w życie nowelizacji z 27 września 2013 r. granice kontroli odwoławczej

określały zakres zaskarżenia i podniesione zarzuty, co wiązało sąd, poza wyjątkowymi sytuacjami, kiedy organ ten mógł wyjść poza wskazane granice. W wyniku nowelizacji z 11 marca 2016 r. dokonano zmiany w art. 433 § 1 k.p.k. poprzez zlikwidowanie wymogu obligatoryjnego podnoszenia zarzutów, co jest konsekwencją zmiany w art. 427 § 1 k.p.k. i powrotu do zasady konstrukcji zarzutów, jakie obowiązywały przed 1 lipca 2015 r.<sup>405</sup> Zatem sąd odwoławczy rozpoznający sprawę po 15 kwietnia 2016 r. bada ją w granicach zaskarżenia, a jeśli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu, to sąd jest zobowiązany rozpoznać sprawę również w granicach podniesionych zarzutów<sup>406</sup>. Słuszne stanowisko wyrazili K.T. Boratyńska oraz P. Czarnecki, uznając że jeśli oskarżony występujący bez obrońcy nie wskaże jakichkolwiek zarzutów, to sąd odwoławczy dokona totalnej kontroli wniesionego środka odwoławczego. Jeśli zaś ten sam oskarżony wskaże choćby jeden zarzut, o którym mowa w art. 438 k.p.k., to sąd będzie zobowiązany rozpoznać ten jeden zarzut, będąc jednocześnie zwolnionym z obowiązku zbadania pozostałych przyczyn odwoławczych z art. 438 k.p.k., ponieważ te nie zostały zgłoszone w środku odwoławczym<sup>407</sup>. W praktyce rozwiązanie obowiązujące od 15 kwietnia 2016 r. może skłaniać oskarżonych do rezygnacji ze wskazywania zarzutów w zażaleniu lub apelacji, ponieważ totalna kontrola środka odwoławczego może okazać się dla nich korzystniejsza. Wskazując zarzuty, oskarżony musi liczyć się z tym, że zakreśla w ten sposób granice rozpoznania środka odwoławczego, zamykając przez to sądowi drogę do zbadania pozostałych względnych przyczyn odwoławczych określonych w art. 438 k.p.k.

Rozwiązanie płynące z treści art. 433 § 1 k.p.k. w wersji obowiązującej od 15 kwietnia 2016 r. pozwala stronom dysponować przedmiotem procesu w szerszym zakresie niż konstrukcja procesowa zawarta w tym samym przepisie, która obowiązywała od 15 lipca 2015 r.

---

<sup>405</sup> K.T. Boratyńska, P. Czarnecki, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1068.

<sup>406</sup> Tamże; D. Świecki, *Konstrukcja apelacji...*, dz. cyt., s. 131–132.

<sup>407</sup> K.T. Boratyńska, P. Czarnecki, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1068.

Obecnie strony mogą wpływać na kształt procesu odwoławczego poprzez wskazanie zakresu zaskarżenia oraz poprzez wskazanie zarzutów. Strony mogą stawiać zarzuty, ale nie muszą. W związku z powyższym apelacja lub zażalenie, które nie zawiera zarzutów, jest przez sąd badane całościowo przez pryzmat art. 438 k.p.k., natomiast jeśli wołą strony jest, by środek odwoławczy został skontrolowany tylko w zakresie konkretnych uchybień, to może wskazać zarzuty, które co do zasady wiążą sąd. Natomiast treść art. 433 § 1 k.p.k. obowiązująca od 15 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r. była o tyle mniej korzystna dla stron, że nie dopuszczała tzw. totalnej kontroli odwoławczej, a tylko kontrolę w zakresie podniesionych zarzutów.

W doktrynie prezentowane jest niejednolite stanowisko co do tego, że zasadniczymi składnikami granic środka odwoławczego są: zakres zaskarżenia i podniesione w skardze odwoławczej zarzuty<sup>408</sup>, a jeżeli środek odwoławczy nie zawiera zarzutów, to granice kontroli odwoławczej wyznacza zakres zaskarżenia<sup>409</sup>. Znaczna część piśmiennictwa do składników granic środka odwoławczego dodaje ponadto kierunek środka odwoławczego<sup>410</sup>.

Granice kontroli odwoławczej nie wyznaczają natomiast sprecyzowane przez skarżącego wnioski co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Takie wnioski nie kępują sądu odwoławczego, zatem nie determinują charakteru i rodzaju orzeczenia o uwzględnieniu danego środka odwoławczego<sup>411</sup>. Wnioski odwoławcze stanowią tylko postulat skarżącego co do oczekiwanego rozstrzygnięcia<sup>412</sup>.

<sup>408</sup> K. Marszał, *Zasadnicze składniki granic środka odwoławczego w procesie karnym*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 55.

<sup>409</sup> D. Świecki, *Konstrukcja apelacji...*, dz. cyt., s. 130, 132.

<sup>410</sup> Z. Doda, A. Gaberle, dz. cyt., s. 232; D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2018, s. 699; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 559.

<sup>411</sup> Z. Doda, A. Gaberle, dz. cyt., s. 237.

<sup>412</sup> D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2018, s. 97; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 560.

Przechodząc do zakresu zaskarżenia, należy przywołać art. 425 § 2 k.p.k., który stanowi, że orzeczenie można zaskarżyć w całości lub w części. Ponadto można zaskarżyć samo jego uzasadnienie. W procesie prostym (jeden oskarżony, jeden czyn) skarżący wskazuje, czy zaskarża orzeczenie w całości, czy też tylko poszczególne rozstrzygnięcia. Natomiast w procesie złożonym można ograniczyć zakres zaskarżenia w ten sposób, że ograniczenie będzie miało charakter osobowy lub rzeczowy. Jeżeli zaskarżenie dotyczy rozstrzygnięcia co do jednego z kilku oskarżonych, wobec których wydano dane orzeczenie, to zachodzi ograniczenie podmiotowe. Jeśli zaś zaskarżenie dotyczy części orzeczenia wydanego wobec danego oskarżonego, to ma miejsce ograniczenie rzeczowe<sup>413</sup>.

W odniesieniu do apelacji ustawodawca w art. 447 k.p.k. przewidział tzw. rozszerzenie zakresu zaskarżenia<sup>414</sup>, bo tak należy rozumieć następujące kodeksowe domniemania dotyczące zakresu zaskarżalności: apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku (§ 1); apelację co do kary uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze i środku karnym (§ 2); apelację co do środka karnego, środka kompensacyjnego albo przepadku uważa się za zwróconą odpowiednio przeciwko całości rozstrzygnięcia o środkach karnych albo o środkach kompensacyjnych, albo o przepadku (§ 3).

Niezwykle trafne spostrzeżenie, również odnoszące się do apelacji, a niemające zastosowania w przypadku zażalenia, wyraził D. Świecki, uznając, że programowanie zakresu kontroli odwoławczej przez stronę następuje już na etapie składania wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku<sup>415</sup>. Podmiot wnoszący wniosek musi wskazać zakres przedmiotowy i podmiotowy wniosku, a w przypadku spraw złożonych powinien wyszczególnić czyny, których wniosek dotyczy (złożone przedmiotowo), oraz oskarżonego, w stosunku do którego wniosek jest składany (złożone podmiotowo). Ramy wniosku są o tyle istotne, że otwierają drogę do wniesienia apelacji tylko w tym zakresie,

---

<sup>413</sup> Z. Doda, *Zażalenie...*, dz. cyt., s. 289–290.

<sup>414</sup> K. Marszał, *Zasadnicze składniki...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>415</sup> D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2018, s. 95.



jaki został wskazany we wniosku o uzasadnienie. Zatem już na etapie składania wniosku o uzasadnienie wyroku strona określa przyszły zakres kontroli odwoławczej<sup>416</sup>.

Ocenić należy więc, że podmiot, który składa wniosek o uzasadnienie wyroku, poprzez wyznaczenie przyszłego zakresu kontroli odwoławczej, kreuje kształt przedmiotu procesu. Skoro strona składająca wniosek może decydować wiążąco o kształcie przyszłego postępowania odwoławczego, to czynności tego podmiotu określić należy jako dyspozycyjność materialna.

Kierunek zaskarżenia to stosunek środka odwoławczego do interesów oskarżonego. Zatem kierunek zaskarżenia powinien być określany jako działający na korzyść lub na niekorzyść oskarżonego<sup>417</sup>. Nie podejmując się rozstrzygnięcia, czy kierunek zaskarżenia należy do elementów granic środka odwoławczego, poczynię wyłącznie uwagę odnoszącą się do możliwości kreowania ram postępowania odwoławczego przez strony, a zatem w konsekwencji kreowania przedmiotu procesu. W doktrynie wskazuje się, że skarga odwoławcza nie może być neutralna. Wobec tego oskarżyciel publiczny, występujący jako strona postępowania karnego, powinien w skardze odwoławczej wypowiedzieć się, jaki kierunek zaskarżenia obiera. Pozostałe strony nie muszą tego czynić, ponieważ o kierunku zaskarżenia decyduje podmiotowość skarżącego<sup>418</sup>. Nie są pozbawione racji poglądy, iż kierunek środka odwoławczego jest czynnikiem powiązaniem z orzekaniem przez sąd odwoławczy<sup>419</sup> i że kierunek ten decyduje o zakresie orzekania przez sąd odwoławczy, ponieważ wyłącza orzekanie wbrew temu kierunkowi (zakaz *reformationis in peius*)<sup>420</sup>. Z analizy powyższych poglądów można wyprowadzić wniosek, że sam fakt wniesienia apelacji lub zażalenia przez oskarżonego, bez określenia kierunku zaskarżenia, spowoduje, że sąd rozpostrający ten środek odwoławczy nie będzie mógł wydać

<sup>416</sup> Tamże, s. 96.

<sup>417</sup> K.T. Boratyńska, P. Czarnecki, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1068; J. Brylak, dz. cyt., s. 235.

<sup>418</sup> J. Brylak, dz. cyt., s. 235; K. Marszał, *Zasadnicze składniki...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>419</sup> K. Marszał, *Zasadnicze składniki...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>420</sup> D. Świecki, *Konstrukcja apelacji...*, dz. cyt., s. 130.

orzeczenia na niekorzyść oskarżonego. Jeśli oskarżony wnosi środek odwoławczy, to zawsze kierunek środka będzie na korzyść oskarżonego i niedopuszczalne jest orzekanie wbrew temu kierunkowi. W przypadku wniesienia środka odwoławczego przez oskarżyciela posiłkowego ubocznego lub subsydiarnego, pokrzywdzonego (w postępowaniu przygotowawczym), czy oskarżyciela prywatnego, zawsze skierowany on będzie na niekorzyść oskarżonego, nawet wtedy, gdy nie zostanie to wyartykułowane w apelacji lub zażaleniu. Oznacza to, że sąd odwoławczy, nie mogąc orzekać wbrew temu kierunkowi, nie może wydać orzeczenia na korzyść oskarżonego. To związanie sądu w zakresie swobody orzekania, a konkretnie ograniczenie swobody orzekania, oznacza, że przedmiotem postępowania odwoławczego nie mogą być określone kwestie. Przedmiot procesu zostaje zawężony poprzez środek odwoławczy oskarżonego, ponieważ sąd nie może orzekać w zakresie dla niego niekorzystnym. W przypadku środka odwoławczego oskarżyciela posiłkowego czy oskarżyciela prywatnego przedmiotem procesu nie mogą być kwestie kształtujące orzeczenie na korzyść oskarżonego, a nawet jeśli takie pojawiłyby się, to nie będą miały znaczenia, ponieważ sąd nie będzie mógł wydać orzeczenia na korzyść oskarżonego. W powyższym znaczeniu kierunek zaskarżenia, nawet niewyartykułowany, wynikający z podmiotowości osoby wnoszącej środek zaskarżenia, jest przykładem wpływu stron na kształt przedmiotu procesu, co zarazem oznacza, iż działają w ramach rozporządzalności materialnej.

Jeszcze dalej posunięte są możliwości oskarżyciela publicznego w „wiązaniu” sądu kierunkiem zaskarżenia. Jak już zauważono, może on wnieść środek odwoławczy zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Ale, jak wskazuje się w doktrynie, oskarżyciel publiczny może wnieść także dwukierunkowy środek odwoławczy, czyli zaskarżyć wyrok w części na korzyść, a w części na niekorzyść oskarżonego<sup>421</sup> – i uważam, że sąd odwoławczy wbrew takiemu kierunkowi nie może orzec. Powyższe uprawnienia oskarżyciela publicznego istotnie wpływają na przedmiot postępowania odwoławczego, ponieważ

---

<sup>421</sup> K.T. Boratyńska, P. Czarnecki, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1049.

umożliwiają oskarżycielowi zawężenie przedmiotu procesu do kwestii, które nie będą sprzeczne ze wskazanym przez niego kierunkiem środka odwoławczego.

W zakresie problematyki granic środka odwoławczego istotnym zagadnieniem jest kwestia modyfikacji tych granic. Innymi słowy, należy określić, czy skarżący po wniesieniu apelacji jest uprawniony do zmiany zakresu zaskarżenia, zarzutów, czy też w wypadku oskarżyciela publicznego – nawet kierunku zaskarżenia. W piśmiennictwie trafnie wskazuje się, że modyfikacja treści środka odwoławczego jest wprost przewidziana w ustawie w postaci możliwości uzupełnienia apelacji wniesionej przed upływem terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku (art. 445 § 2 k.p.k.). Skoro jest to dopuszczalne, ale pod warunkiem, że uzupełnienie nastąpi w terminie przewidzianym do wniesienia apelacji, to w innych wypadkach uzupełnienie apelacji może nastąpić tylko wtedy, gdy zachowany zostanie rygor terminu uzupełnienia<sup>422</sup>. Ponadto, jak wskazuje w swoim judykacie Sąd Najwyższy, po upływie terminu zawitego do wniesienia apelacji prokurator traci uprawnienie do modyfikacji tego środka odwoławczego. Może on jedynie wówczas albo cofnąć taką apelację, albo wnieść o wydanie innego rozstrzygnięcia niż postulowane w apelacji, jednak pod warunkiem, że owo rozstrzygnięcie mieścić się będzie w dopuszczalnym zakresie orzekania sądu odwoławczego<sup>423</sup>. Natomiast w żadnym wypadku skarżący nie może skutecznie rozszerzyć granic zaskarżenia ani podnieść nowych zarzutów odwoławczych po upływie terminu do wniesienia apelacji<sup>424</sup>.

Przechodząc do kasacji, odwołać należy się do treści art. 536 k.p.k., który to przepis określa granice kontroli tego środka zaskarżenia. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Jak już zaznaczono wcześniej, granice kontroli kasacji wskazane w treści tej skargi wyznaczają kształt

<sup>422</sup> Z. Doda, A. Gaberle, dz. cyt., s. 239.

<sup>423</sup> Wyrok SN z 30 kwietnia 1996 r., WR 49/96, OSNKW 1996, z. 9–10, poz. 73, s. 80.

<sup>424</sup> D. Świecki, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, T. II*, Warszawa 2018, s. 1134.

postępowania kasacyjnego, czyli kształt przedmiotu procesu, zatem znów określenie granic kontroli przez wnoszącego skargę będzie czynnością dysponującą przedmiotem procesu, ponieważ takie działanie jest decydowaniem o tym, jak ma wyglądać proces.

Wobec powyższego granice zaskarżenia i podniesione zarzuty wyznacza kasacja wniesiona na piśmie i w terminie określonym w art. 524 § 1 k.p.k. Późniejsze pisemne lub ustne dodatkowe zarzuty strony nie są rozpatrywane przez SN<sup>425</sup>.

Niecelowe wydaje się ponowne analizowanie problemu granic zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów, ponieważ – jak wynika z art. 518 k.p.k. – o ile przepisy o kasacji nie stanowią inaczej, to do postępowania kasacyjnego stosuje się odpowiednio regulacje działu o postępowaniu odwoławczym.

Uzupełnić należy, że granice zaskarżenia, właśnie poprzez związek z art. 518 k.p.k., kształtują również domniemania odnoszące się do zakresu zaskarżenia określone w art. 447 § 1–3 k.p.k.

Dodatkowo, jeśli chodzi o zarzuty kasacyjne stawiane prawomocnemu rozstrzygnięciu sądu odwoławczego, to – w odróżnieniu od środków odwoławczych – jest to element obligatoryjny kasacji, co wynika wprost z treści art. 536 k.p.k. Skutek jest taki, że Sąd Najwyższy jest związany zarzutami sformułowanymi przez stronę (w rzeczywistości przez jej obrońcę lub pełnomocnika) i nie może przeprowadzić tzw. totalnej kontroli środka zaskarżenia. Postępowanie kasacyjne cechuje się więc węższym niż w postępowaniu apelacyjnym zakresem rozpoznania sprawy<sup>426</sup>, co prowadzi do wniosku, że węższa jest również dyspozycyjność materialna stron, ponieważ to strony poprzez treść kasacji kreują przyszły przedmiot procesu, wskazując zakres kontroli kasacyjnej. Oczywiście nie można zapominać, że kasację rozpoznaje się w zakresie szerszym niż określają to granice zaskarżenia i podniesione zarzuty, jeśli zachodzą wypadki wskazane w art. 435, 439 i 455

---

<sup>425</sup> Tamże, s. 1242.

<sup>426</sup> M. Fingas, *Kilka uwag o reformatorycznym orzekaniu w postępowaniu kasacyjnym*, w: S. Steinborn, *Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – u progu nowych wyzwań*, Warszawa 2016, s. 373.

k.p.k. i jest to ustawowe ograniczenie dyspozycyjności materialnej, albowiem w tym właśnie zakresie sąd może nie respektować woli stron co do wskazanego przez nie pola kontroli kasacyjnej. Wskazane ograniczenie, odmiennie niż w przypadku postępowań odwoławczych, nie obejmuje przepisu art. 440 k.p.k., gdyż – jak wskazuje się w doktrynie – rolą instancji kasacyjnej nie jest ponawianie szerokiej kontroli zaskarżonego orzeczenia pod kątem kwestii faktycznych<sup>427</sup>.

### 3.7. Cofnięcie środków zaskarżenia

Omówione we wcześniejszej części pracy środki zaskarżenia mogą zostać przez strony, które je wniosły, cofnięte i jest to kolejny przykład dysponowania przez te strony przedmiotem procesu. Dyspozycyjność materialną polegającą na cofnięciu środków zaskarżenia wywieść należy wprost z przepisów procedury karnej. Odnośnie do zażalenia na umorzenie śledztwa oraz apelację to podstawą ich cofnięcia jest art. 431 § 1 k.p.k. stanowiący, że środek odwoławczy można cofnąć. W przypadku kasacji będzie to również art. 431 § 1 k.p.k., tyle że w zw. z art. 518 k.p.k., który nakazuje do postępowania w trybie kasacji odpowiednio stosować przepisy działu o postępowaniu odwoławczym. Z kolei podstawą prawną sprzeciwu od wyroku nakazowego jest przepis art. 506 § 5 k.p.k. stanowiący, iż sprzeciw może być cofnięty do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. W przypadku cofnięcia środków zaskarżenia kluczowa jest więc treść art. 431 § 1 k.p.k. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, przepis ten jest przejawem dyspozycyjności stron. Dyspozycyjność ta oznacza swobodę stron w rozporządzaniu swoimi prawami, choć ustawa może wprowadzić ograniczenia<sup>428</sup>.

Cofnięcie środków zaskarżenia zawiera ustawowe ograniczenia, zatem również dyspozycyjność materialna tych czynności doznaje ograniczeń. M. Płachta wyraził pogląd, zgodnie z którym o pełnej dyspozycyjności, w zakresie wniesionego środka odwoławczego, można mówić wówczas, gdy spełnione są następujące warunki:

---

<sup>427</sup> Tamże.

<sup>428</sup> D. Świecki, *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych*, Warszawa 2018, s. 77.

1. Każdy uprawniony do zaskarżenia podmiot może samodzielnie cofnąć wniesiony środek odwoławczy.
2. Czynność ta może zostać dokonana aż do momentu wydania orzeczenia przez organ II instancji.
3. Czynność ta odznacza się pełną skutecznością, tzn. prawidłowe jej dokonanie każdorazowo obliguje organ odwoławczy do odstąpienia od przeprowadzenia kontroli w danej sprawie<sup>429</sup>.

Uważam, że przedstawione warunki dyspozytywności, w kontekście niniejszego opracowania o dyspozycyjności materialnej, powinny zostać rozszerzone również na cofnięcie pozostałych środków zaskarżenia, będących rozporządzalnością materialną, z odpowiednimi modyfikacjami wynikającymi z ich specyfiki (o czym szerzej w części III – rozdział 3.7).

Odnosząc się do pkt 1 warunków M. Płachty, należy ocenić, iż w świetle obowiązujących przepisów na przeszkodzie bezwarunkowemu samodzielnemu cofnięciu wniesionego środka odwoławczego stoi przepis art. 431 § 3 k.p.k., zgodnie z którym środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego nie można bez jego zgody cofnąć. Już wcześniej, w części poświęconej zakresowi dysponowania przedmiotem procesu, wyraziłem pogląd, iż nie znajduję przekonującego *ratio legis* dla obowiązywania tego przepisu, który w istocie krępuje dyspozycyjność materialną stron, niweczy ich decyzje w zakresie cofnięcia wniesionego środka odwoławczego, które – moim zdaniem – powinny być w pełni suwerenne. W jednym z dawnych judykatów Sądu Najwyższego, tj. w wyroku z 13 stycznia 1936 r. (sygn. akt 2 K. 1766/35), sąd ten uzasadnił możliwość odwoływania czynności procesowych przez strony w następujący sposób: „[...] według przyjętej ogólnie przez naukę i judykaturę zasady interpretacyjnej strona władna jest odwołać swe poprzednie oświadczenie woli tylko wtedy, gdy odwołując je, dysponuje wyłącznie własną korzyścią, wyzbywając się jej drogą zrzeczenia się, nie służy zaś jej prawo odwoływania oświadczeń, z którymi łączy się jakiegokolwiek korzyści procesowe strony przeciwnej, których zatem

---

<sup>429</sup> M. Płachta, *Cofnięcie środka...*, dz. cyt., s. 75–76.

odwołanie mogłoby być przez stronę przeciwną odczute jako pogorszenie jej sytuacji procesowej<sup>430</sup>.

Zasadnie I. Nowikowski nie podzielił powyższego stanowiska. Stwierdził on, że nie można zaakceptować generalnej tezy, w myśl której cofnięcie czynności uzależnione jest od dysponowania jedynie „własną korzyścią” lub od niepogarszania sytuacji prawnej innej strony, albowiem w zasadzie każda czynność procesowa stwarza nową sytuację, która oddziałuje bezpośrednio lub pośrednio na prawa i obowiązki innych uczestników<sup>431</sup>. Wymieniony autor wskazuje, że cofnięcie środka odwoławczego bez zgody oskarżonego, na podstawie art. 431 § 3 k.p.k., jest pozbawione znaczenia procesowego nie z tego względu, że uprawniony do cofnięcia nie dysponuje własną korzyścią, ale z tej przyczyny, że ustawodawca daje pierwszeństwo prawu oskarżonego do obrony przed uprawnieniami strony, wynikającymi z zasady kontradyktoryjności<sup>432</sup>.

O ile powyższa diagnoza jest prawidłowa, to jednak w mojej ocenie brak jest przekonujących argumentów, które uzasadniają, aby na etapie postępowania odwoławczego nad oskarżonym rozciągać tak szeroki „parasol ochronny”. Postuluję w konsekwencji, by *de lege ferenda* usunąć przepis art. 431 § 3 k.p.k., albowiem rozwiązanie takie umożliwiłoby cofnięcie środka odwoławczego stronie wnoszącej go na korzyść oskarżonego, bez konieczności uzyskania zgody oskarżonego. Nie zgadzam się z I. Nowikowskim w tym zakresie, że treść art. 431 § 3 k.p.k. jest wyrazem prymatu zasady prawa do obrony nad zasadą kontradyktoryjności. Likwidacja wskazanego przepisu nie spowoduje ograniczenia prawa do obrony, które przysługuje oskarżonemu, ponieważ nie zostaną w żaden sposób uszczuplone jego środki obrony. Przysługujące mu środki odwoławcze i inne środki zaskarżenia, do których stosuje się przepis art. 431 § 3 k.p.k., nadal będą do jego dyspozycji, i tylko od oskarżonego będzie zależało, czy z nich skorzysta – a tym samym, czy skorzysta z prawa do obrony. W powyższych okolicznościach zasadniczo zyska

---

<sup>430</sup> Wyrok SN z dnia 13 stycznia 1936 r., sygn. akt 2 K. 1766/35, ZOSN-OIK 1936, poz. 281, s. 662.

<sup>431</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>432</sup> Tamże, s. 65.



oskarżyciel publiczny, który jako rzecznik interesu społecznego może wnieść środek odwoławczy na korzyść oskarżonego. Tym samym zostanie wzmocniona nie tylko zasada kontrydiktoryjności, ale również rozporządzalność materialna.

Przechodząc do pkt 2 warunków pełnej dyspozytywności wniesionego środka odwoławczego, czyli możliwości cofnięcia wniesionego środka aż do momentu wydania orzeczenia przez organ II instancji, zauważyć należy, iż polska procedura karna spełnia powyższy wymóg. Jak wskazuje K. Marszał, obowiązujące przepisy nie przewidują żadnego terminu, w którym możliwe jest cofnięcie środka odwoławczego<sup>433</sup>. Z powyższego faktu wyprowadził on wniosek, że cofnięcie skargi odwoławczej jest możliwe w całym postępowaniu odwoławczym – zarówno przed sądem (organem) I instancji, jak i przed sądem (organem) II instancji. Wynika z tego, iż cofnięcie środka odwoławczego może mieć miejsce do czasu wydania orzeczenia przez sąd odwoławczy<sup>434</sup>. Należy pamiętać, że nieco inaczej uregulowany jest termin cofnięcia sprzeciwu od wyroku nakazowego, który jako środek zaskarżenia można odwołać do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, przy czym dotyczy to pierwszej rozprawy odbywającej się w danej sprawie wskutek wniesienia sprzeciwu<sup>435</sup>. Uznaje się, że czynność cofnięcia dokonana po rozpoczęciu przewodu sądowego jest czynnością bezskuteczną, która nie może być przywrócona<sup>436</sup>.

Polska procedura karna spełnia również trzeci warunek dyspozytywności cofniętego środka odwoławczego M. Płachty, czyli pełną skuteczność czynności polegającej na cofnięciu środka odwoławczego, ponieważ zawsze, gdy dochodzi do cofnięcia środka odwoławczego, który realizuje kryteria dyspozycyjności materialnej, stanowi to czynność obligującą organ sądowy do odstąpienia od przeprowadzenia kontroli. Ujmując problem szerzej – warunek trzeci spełniają wszystkie omawiane

---

<sup>433</sup> K. Marszał (red.), J. Zagrodnik (red.), *Proces karny...*, dz. cyt., s. 674.

<sup>434</sup> Tamże; tak też K. Cebula, *Skutki cofnięcia środka odwoławczego*, Prok. i Pr. 2010, nr 11, s. 96.

<sup>435</sup> A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1215.

<sup>436</sup> E. Kruk, *Postępowanie nakazowe...*, dz. cyt., s. 468–469.

środki zaskarżenia, które charakteryzują się jednocześnie dyspozycyjnością materialną. Oczywiście powyższe jest możliwe, jeśli zostaną zrealizowane wszelkie wymagania formalne, takie jak np. odpowiednia forma czy uprawniony podmiot, niemniej jednak prawidłowe cofnięcie: zażalenia, apelacji, sprzeciwu od wyroku warunkowo umarzającego postępowanie, sprzeciwu od wyroku nakazowego czy cofnięcie kasacji, zawsze jest impulsem procesowym, który obliguje sąd do odstąpienia od zbadania wcześniej wniesionego środka zaskarżenia.

Przeprowadzona ocena warunków dyspozytywności czynności polegających na cofnięciu środka odwoławczego prowadzi do konstatacji, iż polską procedurę karną cechuje dyspozycyjność umożliwiająca cofnięcie wniesionego środka odwoławczego, a w ujęciu szerszym – środka zaskarżenia będącego dyspozycyjnością materialną, z tym że dyspozycyjność ta jest w pewnym stopniu skrepowana z uwagi na obowiązywanie przepisu art. 431 § 3 k.p.k. oraz 432 k.p.k. Jak już wspomniałem, *de lege ferenda* proponuję usunąć przepis art. 431 § 3 k.p.k. Wyrugowanie wskazanego przepisu skutkowałoby wzmocnieniem dyspozycyjności materialnej w rozumieniu ogólnym, wobec wyeliminowania jednego z jej ograniczeń, a także spowodowałoby, że dyspozycyjność cofanego środka zaskarżenia miałaby charakter szerszy. Należy pamiętać, że dyspozycyjność materialna jest już w znacznym, a moim zdaniem również odpowiednim i wystarczającym, stopniu ograniczona przez wspomniany przepis art. 432 k.p.k., gdyż cofnięty środek odwoławczy sąd odwoławczy jest zobowiązany rozpoznać, jeżeli zachodzi jedna z przyczyn wymienionych w art. 439 lub 440 k.p.k., a to powoduje, że oskarżony i tak jest w znacznym stopniu chroniony przed błędnymi orzeczeniami, niezależnie od tego, kto wniósł środek odwoławczy, zawsze wtedy, gdy zachodzą bezwzględne przyczyny odwoławcze lub utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Cofnięcie środka zaskarżenia jest impulsem procesowym, który inicjuje procedowanie zmierzające do wydania postanowienia o pozostawieniu środka zaskarżenia bez rozpoznania, zatem dążące do zakończenia procesu. Jest to o tyle istotne, iż cofnięcie środka zaskarżenia nie skutkuje utratą mocy prawnej tego środka z chwilą cofnięcia.

Jak zasadnie wskazuje się w orzecznictwie i doktrynie, samo złożenie oświadczenia woli o cofnięciu środka odwoławczego staje się skuteczne dopiero z chwilą wydania przez sąd odwoławczy postanowienia o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania<sup>437</sup>. „Ta chwila decyduje o formalnej prawomocności orzeczenia, gdyż dopiero data wydania przez sąd postanowienia o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania, w razie jego cofnięcia, decyduje o formalnej prawomocności orzeczenia<sup>438</sup>”, dlatego również z tą chwilą można mówić, że czynność strony cofającej skutkowałą rozporządzalnością materialną. Jak wskazuje E. Skrętowicz, jeśli środek odwoławczy został cofnięty przed przekazaniem akt sprawy sądowi II instancji, to sądem właściwym do wydania postanowienia o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania jest sąd odwoławczy, zatem w takiej sytuacji sąd I instancji zobligowany jest do przekazania akt sprawy sądowi II instancji<sup>439</sup>.

Problematyka cofnięcia wniesionych środków zaskarżenia ściśle wiąże się z zagadnieniem cofnięcia przez strony procesowe środków, które wnieśli ich reprezentanci. W zakresie cofnięcia środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę przywołać należy stanowisko M. Płachty. Autor ten zasadnie przyjął, że oskarżony może cofnąć środek odwoławczy wniesiony przez swego obrońcę – i to zarówno w sytuacji, w której oskarżony od chwili wydania wyroku I instancji konsekwentnie sprzeciwiał się zaskarżeniu go, jak i wtedy, gdy oskarżony, popierając początkowo akcję swego obrońcy, ostatecznie jednak zdecydował się ją odwołać<sup>440</sup>. W przypadku kolizji stanowiska oskarżonego i obrońcy decydujący głos powinien mieć oskarżony, ponieważ cofnięcie środka odwoławczego kończy postępowanie w II instancji, które w przeciwnym wypadku toczyłoby się wprawdzie „na korzyść

---

<sup>437</sup> Postanowienie SN z dnia 25 kwietnia 1975 r., IV KRN 25/75, OSNPG 1975, z. 9, poz. 87; Z. Doda, A. Gaberle, dz. cyt., s. 100; K. Cebula, dz. cyt., s. 99.

<sup>438</sup> K. Cebula, dz. cyt., s. 99.

<sup>439</sup> E. Skrętowicz, *Zażalenie na postanowienie kończące postępowanie karne*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 453.

<sup>440</sup> M. Płachta, *Cofnięcie środka...*, dz. cyt., s. 77.

oskarżonego”, ale wbrew jego woli<sup>441</sup>. Istotne jest również stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym obrońca oskarżonego nie może bez zgody oskarżonego cofnąć środka odwoławczego złożonego na korzyść oskarżonego. Zgoda oskarżonego na cofnięcie powinna być wykazana jego niebudzącym wątpliwości oświadczeniem woli<sup>442</sup>.

Również strona, która korzysta z pomocy pełnomocnika, może cofnąć wniesiony przez niego środek zaskarżenia. Jak wskazuje się w doktrynie – przez udzielenie pełnomocnictwa strona nie pozbawia się prawa do samodzielnego działania. Jeśli więc strona ma prawo do odwołania czynności przedsięwziętej przez siebie, to może również cofnąć oświadczenie woli złożone w jej imieniu przez pełnomocnika, gdy sytuacja taka przewidziana jest przez prawo, albowiem w przeciwnym wypadku doszłoby do swego rodzaju „ubezwłasnowolnienia” strony, która zdecydowała się ustanowić pełnomocnika<sup>443</sup>. Powyższy pogląd zyskał aprobatę M. Flis-Świeczkowskiej, która zaakcentowała, że przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do sytuacji, w której strona działająca w procesie samodzielnie miałaby więcej uprawnień niż ta, która korzysta z pomocy pełnomocnika<sup>444</sup>.

Realizacja dyspozycyjności materialnej poprzez cofnięcie środka zaskarżenia przejawia się również w częściowym cofnięciu środków zaskarżenia, w tym środków odwoławczych. Kwestia ta została poruszona zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. D. Świecki zauważa, że cofnięcie środka odwoławczego może dotyczyć wyłącznie całości tego środka w odniesieniu do jednego podmiotu i przedmiotu. Nie można natomiast cofnąć środka odwoławczego co do części zarzutów, jeśli dotyczą one tego samego zakresu przedmiotowego i podmiotowego zaskarżonego orzeczenia<sup>445</sup>. Gdy zaś został sporządzony jeden środek

<sup>441</sup> Tamże, s. 77.

<sup>442</sup> Postanowienie SN z dnia 26 czerwca 1973 r., V KRN 163/73, OSNKW 1973, z. 12, poz. 169, s. 71.

<sup>443</sup> I. Nowikowski, *Odwołalność czynności...*, dz. cyt., s. 221.

<sup>444</sup> M. Flis-Świeczkowska, *Czy istnieje możliwość cofnięcia przez mocodawcę środka odwoławczego wniesionego przez pełnomocnika?* w: S. Steinborn (red.), *Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – u progu nowych wyzwań*, Warszawa 2016, s. 273.

<sup>445</sup> D. Świecki, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, War-

odwoławczy, obejmujący podmiotowo dwóch lub więcej oskarżonych albo przedmiotowo co najmniej dwa czyny, to co do każdego z oskarżonych lub co do każdego czynu występują odrębne zaskarżenia, choć zawarte w jednym piśmie procesowym<sup>446</sup>. W takich okolicznościach, jak wskazuje D. Świecki, w zakresie każdego z czynów (lub każdego z oskarżonych) istnieje odrębny przedmiot zaskarżenia, albowiem dotyczy samodzielnych rozstrzygnięć o przedmiocie procesu co do każdego z tych czynów, a sprawy o każdy z nich mogłyby się toczyć w odrębnych postępowaniach i stanowić przedmiot oddzielnie wnoszonych środków odwoławczych, które mogłyby zostać skutecznie cofnięte<sup>447</sup>.

Jak wskazał w jednym z judykatów Sąd Apelacyjny w Krakowie: „Nie ma przeszkód, by cofnąć apelację jedynie do niektórych oskarżonych, o ile cofnięcie obejmuje całość skargi oskarżyciela publicznego przeciwko każdemu z tych oskarżonych. Apelacja stanowi niepodzielną całość jedynie w zakresie dotyczącym tych samych osób. Połączenie w tym samym piśmie odwoławczym spraw różnych oskarżonych jest zabiegiem organizacyjnym, odpowiadającym łącznemu rozpoznawaniu spraw różnych osób, stosowanym, by nie sporządzać oddzielnych apelacji przeciwko każdemu z oskarżonych, co nie zmienia indywidualnego charakteru odpowiedzialności każdego z oskarżonych<sup>448</sup>.”

W związku z powyższym brak jest przeszkód, aby skutecznie cofnąć środek zaskarżenia w zakresie ograniczonym do jednego z kilku czynów lub jednego z kilku oskarżonych, a w przypadku spraw podmiotowo-przedmiotowo złożonych – w zakresie jednego z kilku czynów, które są przypisane jednemu z kilku oskarżonych. W takim rozumieniu dyspozycyjność materialna, polegająca na częściowym cofnięciu środka zaskarżenia, jest dopuszczalna.

---

szawa 2015, s. 1109.

<sup>446</sup> D. Świecki, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 299.

<sup>447</sup> Tamże, s. 299–300.

<sup>448</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 21 września 2006 r., II AKa 79/06, KZS 2006, nr 10, poz. 18.

## 4. Czynności podejmowane przez strony po uprawomocnieniu się orzeczenia

### 4.1. Wprowadzenie

Prawomocne zakończenie postępowania karnego nie zawsze zamyka stronom drogę do zmiany zapadłego przed sądem orzeczenia. Ustawodawca przewidział w tym celu właściwe instytucje, które w doktrynie określane są mianem „postępowań korekcyjnych po uprawomocnieniu się orzeczenia sądowego” oraz „postępowań następczych po uprawomocnieniu się orzeczenia sądowego”<sup>449</sup>.

W ramach postępowań korekcyjnych strony mogą: wnieść kasację, złożyć wniosek o wznowienie postępowania, złożyć wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego<sup>450</sup> oraz złożyć skargę na wyrok sądu odwoławczego.

W ramach postępowań następczych strony mogą: złożyć prośbę o ułaskawienie, wnieść żądanie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, aresztowanie lub zatrzymanie, jak też złożyć wniosek o orzeczenie kary łącznej.

W niniejszej części książki pominięte zostaną zagadnienia związane z wniesieniem kasacji, albowiem tematyka ta została poruszona przy okazji omawiania czynności procesowych stron związanych ze środkami zaskarżenia. Dodatkowo skarga na wyrok sądu odwoławczego, jako ta instytucja, której nie można zaliczyć do grona czynności dysponujących przedmiotem procesu, ponieważ w wyniku jej zastosowania nie

<sup>449</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 572–600.

<sup>450</sup> W piśmiennictwie m.in. K. Nowicki (w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2018, s. 818) podnosi, że instytucja podjęcia postępowania warunkowo umorzonego nie powinna być zaliczana do postępowań korekcyjnych, a do postępowań następczych.

dochodzi do rozstrzygnięcia w zakresie przedmiotu procesu, nie zostanie poddana dalszej analizie.

## 4.2. Wniosek o wznowienie postępowania

Wniosek o wznowienie postępowania to nadzwyczajny środek zaskarżenia przysługujący od orzeczeń prawomocnych, ale w przeciwieństwie do kasacji służący w pierwszej kolejności usunięciu z obiegu prawnego wadliwych orzeczeń, które dotknięte są uchybieniami powiązаныmi ze sferą faktów, nie zaś dokonany przez sądy naruszeniem prawa<sup>451</sup>. Wznowienie postępowania pozwala zatem na przełamywanie zasady trwałości orzeczeń na rzecz zasady prawdy materialnej<sup>452</sup>.

Przedmiotem procesu w postępowaniu o wznowienie jest kwestia istnienia podstaw do wznowienia postępowania, nie zaś kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy, której dotyczy prawomocne orzeczenie kończące postępowanie<sup>453</sup>.

Instytucja wznowienia postępowania jest zakorzeniona w polskim procesie karnym od bardzo dawna. Biorąc pod uwagę prawo międzywojenne, to wznowienie postępowania w różnym kształcie było przewidziane na terenach byłego zaboru austriackiego, pruskiego oraz rosyjskiego<sup>454</sup>. Później konstrukcję wznowienia postępowania zawierał zarówno kodeks z 1928 r., jak i ustawodawstwo z 1969 r.

Zgodnie z treścią art. 542 § 1 k.p.k. wznowienie postępowania może nastąpić na wniosek strony lub z urzędu. Wznowienie postępowania będzie miało charakter czynności rozporządzającej materialnie tylko wtedy, gdy zostanie zainicjowane wnioskiem strony. W innym wypadku, tj. jeśli postępowanie to zostanie wszczęte z urzędu, o dysponowaniu

---

<sup>451</sup> D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2018, s. 792.

<sup>452</sup> D. Szumiło-Kulczycka, *Prawne warunki dopuszczalności wznowienia postępowania sądowego*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 213.

<sup>453</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1300.

<sup>454</sup> S. Śliwiński, *Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim i na tle porównawczym*, Warszawa 1957, s. 23–46.



przez strony przedmiotem procesu nie może być mowy. Pod pojęciem strony należy rozumieć: oskarżonego, oskarżyciela publicznego, oskarżyciela posiłkowego oraz oskarżyciela prywatnego. W związku z tym wnioskodawcą może być ten, kto w prawomocnie zakończonym procesie był stroną, ewentualnie w razie śmierci skazanego – osoba dla niego najbliższa (art. 542 § 2 k.p.k.) w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.<sup>455</sup> Przepis art. 542 k.p.k. nie daje podstaw do złożenia wniosku o wznowienie postępowania podmiotowi odpowiedzialnemu posiłkowo oraz pokrzywdzonemu, o ile ten nie wcielił się w rolę strony w postępowaniu przed sądem<sup>456</sup>.

Występowanie dyspozycyjności materialnej w postępowaniu o wznowienie będzie się sprowadzało do uruchomienia przez uprawnioną stronę postępowania, w wyniku którego zostanie ustalone, czy zachodzą podstawy do wznowienia postępowania, a w konsekwencji uchylone zostanie zaskarżone orzeczenie, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania (art. 547 § 2 k.p.k.). Należy pamiętać jednak, że w wyniku zainicjowanego postępowania o wznowienie sąd orzekający może wyrokiem uniewinnić oskarżonego, jeżeli nowe fakty i dowody wskazują na to, że orzeczenie jest oczywiście niesłuszne, albo też postępowanie umorzyć (art. 547 § 3 k.p.k.). W takich okolicznościach dyspozycyjność materialna strony, czyli jej wniosek o wznowienie, zainicjuje postępowanie, które rozstrzygnie o zasadniczym przedmiocie procesu, czyli o odpowiedzialności karnej sprawy.

Strona składająca wniosek o wznowienie postępowania musi wykazać, iż prawomocnione orzeczenie narusza jej prawa lub szkodzi jej interesom – tzw. *gravamen*. Obowiązek ten należy odnieść do każdego podmiotu, który jest uprawniony do wnoszenia środków zaskarżenia, poza oskarżycielem publicznym, który działa w procesie nie tylko jako strona procesowa, ale również jako rzecznik interesu społecznego<sup>457</sup>.

<sup>455</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1318; postanowienie SN z dnia 8 maja 2013 r., V KZ 13/13, LEX nr 1312383.

<sup>456</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1318.

<sup>457</sup> H. Paluszkiwicz, *Sporządzanie środków odwoławczych i innych środków zaskarżenia w postępowaniu karnym i karnoskarbowym*, Warszawa 2015, s. 321.

Kodeks postępowania karnego z 1997 r. zakładał wznowienie wyłącznie na wniosek strony. W wyniku nowelizacji styczniowej z 2003 r. dodana została w przepisie art. 542 k.p.k. możliwość wznowienia *ex officio* z uwagi na bezwzględne przyczyny odwoławcze, tak jak miało to miejsce w procedurze z 1969 r.<sup>458</sup> Powyższe zmniejsza rolę dyspozycyjności materialnej występującej przy wznowieniu postępowania, albowiem nie tylko strona może decydować o wszczęciu postępowania o wznowienie. Ograniczenie to nie odgrywa kluczowej roli, ponieważ sprowadza się wyłącznie do bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Ponadto podstawy wznowienia postępowania z urzędu i podstawy wznowienia postępowania na wniosek nie są konkurencyjne. Jak zasadnie wskazał w uchwale składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy: „wznowienie postępowania na podstawie art. 542 § 3 k.p.k. w związku z ujawnieniem się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. może nastąpić tylko z urzędu, nie zaś na wniosek strony”. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że nie sposób nie zauważyć, iż dopuszczenie możliwości uczynienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. podstawą wniosków stron stwarza niezrozumiałą relację między instytucjami wznowienia postępowania i kasacji, gdyż oba nadzwyczajne środki zaskarżenia miałyby tę samą podstawę dostępną dla wszystkich stron procesowych, ale raz obarczoną istotnymi ograniczeniami, a w drugim przypadku – wolną od tych samych rygorów<sup>459</sup>.

Treść przepisu art. 545 § 2 k.p.k. statuuje obowiązek adwokacko-radcowski przy wnoszeniu wniosku o wznowienie, albowiem jeśli wniosek ten nie pochodzi od prokuratora, powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata, radcę prawnego lub radcę Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

D. Świecki zauważył, że po nowelizacji ustawy karnoprocesowej obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r. nie było już możliwe sporządzenie i podpisanie wniosku samodzielnie przez stronę, która wykonywała zawód adwokata lub radcy prawnego, ponieważ, tak jak w przypadku

---

<sup>458</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1146.

<sup>459</sup> Uchwała SN z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05, OSNKW 2005, z. 6, poz. 48, s. 1, 6.

kasacji (art. 526 § 2 k.p.k.), wniosek powinien być sporządzony i podpisany przez obrońcę lub pełnomocnika. Po nowelizacji nie było więc możliwe bycie obrońcą lub pełnomocnikiem samego siebie<sup>460</sup>. Jednak po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 2016 r. (sygn. akt SK 2/15) strona, która wykonuje zawód adwokata lub radcy prawnego, może samodzielnie sporządzić i podpisać kasację, ponieważ przepis art. 526 § 2 k.p.k., w zakresie, w jakim wyłączał powyższą możliwość, został uznany za niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>461</sup>.

Strona, która decyduje się na złożenie wniosku o wznowienie postępowania, nie jest w zasadzie ograniczona żadnym terminem. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 czerwca 2009 r. (sygn. III KZ 37/09), zaangażowanie adwokata, który zrealizuje oczekiwania wnioskodawcy i sporządzi wniosek spełniający wymogi formalne, jest możliwe w każdym czasie, ponieważ ustawa procesowa nie przewiduje terminu do złożenia wniosku o wznowienie postępowania na korzyść<sup>462</sup>. W powyższym zakresie ustawa wprowadza pewien wyjątek w treści art. 540b k.p.k., w sytuacji gdy wniosek pochodzi od skazanego, który nie ze swojej winy nie uczestniczył w postępowaniu. Wniosek o wznowienie musi być złożony w terminie miesiąca od dnia, w którym skazany dowiedział się o zapadłym wobec niego orzeczeniu. W przypadku terminu na wznowienie postępowania na niekorzyść oskarżonego, jak wskazuje treść art. 542 § 5 k.p.k., po upływie roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia staje się to niemożliwe, gdy wznowienie następuje z urzędu. Przepis ten ustawodawca dodał ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r., a wszedł on w życie 1 lipca 2003 r.<sup>463</sup> Wcześniejszy brak ograniczenia dopuszczalności wznowienia postępowania sądowego na niekorzyść oskarżonego spotkał się z krytyką doktryny, choćby

<sup>460</sup> D. Świecki (red.), *Postępowanie odwoławcze, nadzwyczajne środki zaskarżenia, postępowanie po uprawomocnieniu się wyroku i postępowanie w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych*, Kraków 2015, s. 66.

<sup>461</sup> Wyrok TK z 21 czerwca 2016 r., SK 2/15, LEX nr 2057569.

<sup>462</sup> Postanowienie SN z dnia 10 czerwca 2009 r., III KZ 37/09, OSNwKS 2009, nr 1, poz. 1312.

<sup>463</sup> Dz. U. Nr 17, poz. 155.

z tego względu, że ustawodawca ówczesnie wprowadził już stosowne terminy ograniczające możliwość wzruszania prawomocnych orzeczeń na niekorzyść oskarżonego – drogą innych nadzwyczajnych środków prawnych niż wznowienie postępowania sądowego<sup>464</sup>. Niemniej jednak wznowienie postępowania na wniosek na niekorzyść oskarżonego nadal nie jest limitowane czasowo, co w sposób oczywisty rzutuje na sytuację oskarżonego, który *de facto* dopiero, gdy przedawni się karalność czynu, który mu zarzucano lub za który został skazany, będzie mógł mieć pewność, że postępowanie nie zostanie wznowione.

Podstawy wznowienia postępowania ustawodawca zawarł w art. 540 k.p.k. Są to:

- 1) *propter falsa*, jeżeli w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, jeśli mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k.);
- 2) *propter nova*, jeżeli po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody nieznanne przedtem sądowi, które wskazują na wady orzeczenia wymienione w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a–c;
- 3) *propter decreta*, tj. utrata mocy lub zmiana przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, która nastąpiła w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (art. 540 § 2 k.p.k.);
- 4) rozstrzygnięcie organu międzynarodowego, który funkcjonuje na podstawie umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską (art. 540 § 3 k.p.k.).

Dodatkowe przesłanki do wznowienia postępowania są zawarte w art. 540a k.p.k. (mały świadek koronny, umorzenie absorpcyjne), art. 540b k.p.k. (rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżonego) oraz art. 542 § 3 k.p.k. (wznowienie z urzędu w przypadku występowania bezwzględnych przyczyn odwoławczych)<sup>465</sup>.

Wniosek o wznowienie postępowania uprawniona strona powinna skierować bezpośrednio do właściwego sądu wznowieniowego (właściwość normuje przepis art. 544 k.p.k.).

---

<sup>464</sup> D. Szumiło-Kulczycka, *Prawne warunki...*, dz. cyt., s. 229.

<sup>465</sup> D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2018, s. 793.

Jak wskazuje treść art. 540 § 1 k.p.k., przedmiotem orzeczenia o wznowieniu postępowania może być wyłącznie prawomocne orzeczenie sądowe. Orzeczenie rozstrzygające kwestię odpowiedzialności karnej musi zatem przybrać postać wyroku bądź postanowienia<sup>466</sup>. Może to być wyrok lub postanowienie sądu I instancji, o ile uprawomocniły się bez zaskarżenia, oraz orzeczenie sądu odwoławczego, które prawomocnie kończy postępowanie<sup>467</sup>. Wznowienie postępowania odnosi się wyłącznie do prawomocnych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym, nie zaś w postępowaniu przygotowawczym. Z tego względu zaaprobować należy stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „postanowienie sądu, utrzymujące w mocy lub zmieniające postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, kończy jedynie »postępowanie przygotowawcze«, a nie »postępowanie sądowe«, w związku z czym po uprawomocnieniu nie może być w ogóle uchylone w trybie wznowienia postępowania, a zatem również na podstawie art. 542 § 3 k.p.k., czyli z urzędu, w razie ujawnienia się uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k.”<sup>468</sup>.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia jest to, czy wznowienie postępowania sądowego odnosi się do wszystkich postępowań sądowych, czy też tylko do postępowania zasadniczego. Słuszny pogląd w tym zakresie wyraziła D. Szumiło-Kulczycka<sup>469</sup>. Według tej autorki należy dopuścić możliwość objęcia trybem wznowieniowym postępowania dodatkowe, z tym zastrzeżeniem, że spełnione są pozostałe wynikające z kodeksu warunki. Przedmiot tych postępowań musi być odrębny od zasadniczego nurtu procesu i nie może podlegać późniejszemu badaniu w toku procesu. Niedopuszczalne jest więc wznowienie postępowania w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego, ponieważ oskarżony może wielokrotnie składać wniosek o jego uchylenie lub zmianę. Podobnie jest w przypadku postępowania ulaskawieniowego. Jako przykład dopuszczalności składania wniosku o wznowienie

<sup>466</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1299.

<sup>467</sup> D. Świecki, *Czynności procesowe...*, dz. cyt., s. 471.

<sup>468</sup> Postanowienie SN z dnia 12 marca 2009 r., WO 2/09, LEX nr 496143.

<sup>469</sup> D. Szumiło-Kulczycka, *Prawne warunki...*, dz. cyt., s. 219–220.

postępowania wskazana autorka podaje: prawomocne orzeczenie o przepadku sumy poręczenia, nałożenie kary porządkowej, prawomocne orzeczenie w przedmiocie odszkodowania za niesłuszne skazanie<sup>470</sup>.

Odnosząc wskazane przykłady spraw, które mogą być objęte wnioskiem o wznowienie do zagadnienia rozporządzalności materialnej, uważam, że wniosek o wznowienie postępowania można zakwalifikować jako czynność dysponującą przedmiotem procesu tylko wtedy, gdy przedmiotem zaskarżenia w postępowaniu o wznowienie będzie orzeczenie rozstrzygające o zasadniczym przedmiocie procesu, ubocznym przedmiocie procesu oraz kwestii prawnej będącej funkcjonalnie powiązanej z odpowiedzialnością oskarżonego. Zatem rzecz dotyczy wznowienia takich postępowań, w których zapadają rozstrzygnięcia o szeroko rozumianym przedmiocie procesu. Nie jest więc czynnością rozporządzającą materialnie wniosek o wznowienie postępowania dotyczącego nałożenia kary porządkowej, ponieważ postępowanie takie nie rozstrzyga o przedmiocie procesu. Natomiast wniosek o wznowienie postępowania, którego zadaniem jest orzeczenie w przedmiocie odszkodowania za niesłuszne skazanie, uznać należy za czynność, która dysponuje przedmiotem procesu.

Wynika z tego, że zawsze, gdy strona składa wniosek o wznowienie, powinna sprecyzować, którego orzeczenia ono dotyczy, albowiem konieczne jest określenie przedmiotowego zakresu wznowienia<sup>471</sup>. W doktrynie wskazuje się, że wniosek może dotyczyć całości lub części prawomocnego orzeczenia, przy czym – biorąc pod uwagę treść art. 545 § 1 k.p.k. – wykluczone jest zaskarżenie samego uzasadnienia orzeczenia<sup>472</sup>. Zatem strona składająca wniosek o wznowienie, w granicach dyspozycyjności materialnej określonej przez ustawodawcę, może w przypadku prawomocnie zakończonego procesu złożonego sformułować swój wniosek o wznowienie w taki sposób, aby odnosił się tylko do jednego lub kilku oskarżonych, ewentualnie do jednego lub kilku

---

<sup>470</sup> Tamże, s. 220.

<sup>471</sup> H. Paluszkiwicz, *Sporządzanie...*, dz. cyt., s. 324.

<sup>472</sup> D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2018, s. 800–801; H. Paluszkiwicz, *Sporządzanie...*, dz. cyt., s. 321.

czynów zarzucanych oskarżonemu lub kilku oskarżonym. Wniosek o wznowienie postępowania, jako przejaw dyspozycyjności materialnej, daje stronie swobodę decyzji co do tego, jak mają kształtować się granice podmiotowo-przedmiotowe tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

W przypadku gdy kilka stron składa wniosek o wznowienie postępowania, nawet o przeciwstawnych kierunkach, ekonomicznym i przyspieszającym postępowanie rozwiązaniem, proponowanym w doktrynie, jest łączne rozpatrzenie tych kilku wniosków<sup>473</sup>.

Wniosek o wznowienie może być przez uprawnioną stronę złożony w tej samej sprawie ponownie, mimo że wcześniej zapadło prawomocne postanowienie o oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania. Za trafny należy uznać pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w jednym z judykatów, iż ponowny wniosek o wznowienie postępowania co do tego samego skazanego i w tej samej sprawie musi opierać się na innych przesłankach<sup>474</sup>.

W ramach instytucji wznowienia postępowania, poza wnioskiem o wznowienie, w procedurze karnej występuje jeszcze drugi rodzaj czynności będącej dyspozycyjnością materialną. Strona będąca wnioskodawcą może cofnąć wniosek o wznowienie, powodując, że zostanie on pozostawiony bez rozpoznania, chyba że zachodzi jedna z przyczyn wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., czyli takich, przy wystąpieniu których sąd powinien podjąć postępowanie z urzędu. Zgodnie z treścią art. 545 § 1 k.p.k. w postępowaniu o wznowienie stosuje się odpowiednio przepisy art. 431 oraz 432 k.p.k. Wniosek o wznowienie może zostać cofnięty do czasu jego rozpoznania.

---

<sup>473</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1152; D. Szumilo-Kulczycka, *Prawne warunki...*, dz. cyt., s. 232–236.

<sup>474</sup> Postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2010 r., III KO 24/10, OSNwSK 2010, LEX nr 843459.



### 4.3. Wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego

Uregulowana w rozdziale 57 k.p.k. instytucja podjęcia postępowania warunkowo umorzonego jest środkiem wzruszania prawomocnych, jak i nieprawomocnych orzeczeń<sup>475</sup>. Takie stanowisko można wywieść z treści art. 68 k.k., albowiem przepis ten statuuje materialne podstawy podjęcia postępowania warunkowo umorzonego. Sąd podejmuje postępowanie karne, jeżeli sprawca w okresie próby popełnił przestępstwo umyślne, za które został prawomocnie skazany (obligatoryjne podjęcie postępowania – art. 68 § 1 k.k.). Sąd może podjąć postępowanie karne, jeżeli sprawca po wydaniu orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania, ale przed jego uprawomocnieniem się, rażąco narusza porządek prawny, a w szczególności, gdy w tym czasie popełnił przestępstwo (fakultatywne podjęcie postępowania – art. 68 § 1 k.k.). Ponadto sąd może podjąć postępowanie karne, jeżeli sprawca w okresie próby rażąco naruszył porządek prawny, a przede wszystkim, gdy popełnił inne niż określone w art. 68 § 1 k.k. przestępstwo, jeżeli uchyla się od dozoru, wykonania nałożonego obowiązku lub orzeczonego środka karnego, środka kompensacyjnego lub przepadku albo nie wykonuje zawartej z pokrzywdzonym ugody (fakultatywne podjęcie postępowania – art. 68 § 2 k.k.).

Pozostając w sferze materialnej, podjęcie postępowania warunkowo umorzonego oznacza powrót do kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, tzn. ponownemu rozstrzygnięciu podlega problem odpowiedzialności za czyn, który był przedmiotem warunkowego umorzenia<sup>476</sup>.

Podjęcie postępowania odbywa się na wniosek oskarżyciela, pokrzywdzonego lub sądowego kuratora zawodowego albo z urzędu (art. 549 k.p.k.). Na gruncie procedury z 1969 r. uprawniony do złożenia

---

<sup>475</sup> R.A. Stefański, *Podjęcie postępowania warunkowo umorzonego przez prokuratora*, Prok. i Pr. 2000, nr 2, s. 123.

<sup>476</sup> M. Jachimowicz, *Istota i charakter prawny podjęcia postępowania warunkowo umorzonego*, Prok. i Pr. 2004, nr 10, s. 79; R.A. Stefański, *Podjęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 123.

wniosku był tylko oskarżyciel, ponadto sąd mógł podjąć postępowanie warunkowo umorzone z urzędu (art. 484 § 1 d.k.p.k.). Obowiązujący Kodeks postępowania karnego uzupełnił katalog podmiotów o pokrzywdzonego, a od 1 lipca 2003 r. również o kuratora sądowego, który może posiadać orientację co do istnienia przesłanek do podjęcia postępowania<sup>477</sup>. Prawo do złożenia wniosku pokrzywdzony czerpie z faktu samego pokrzywdzenia, zatem może on żądać podjęcia postępowania, choćby wcześniej nie występował przed sądem w roli strony<sup>478</sup>.

Niebudzi wątpliwości pogląd, iż oskarżony nie ma prawa do złożenia wniosku o podjęcie warunkowo umorzonego postępowania ze względu na brak interesu prawnego w inicjowaniu tego postępowania<sup>479</sup>.

Przepis art. 549 k.p.k. wprost nie określa typu oskarżyciela. Przyjmując więc należy, że uprawnionym oskarżycielem do złożenia wniosku o podjęcie postępowania w sprawie z oskarżenia publicznego może być zarówno oskarżyciel publiczny, jak i oskarżyciel posiłkowy, jeśli brał udział w sprawie (art. 54 § 1 i art. 56 § 2 k.p.k.)<sup>480</sup>, a w sprawie z oskarżenia prywatnego – oskarżyciel prywatny<sup>481</sup>.

Wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego należy do kategorii czynności dysponujących przedmiotem procesu, gdyż postępowanie to ma na celu rozstrzygnięcie, czy należy ponownie badać kwestię odpowiedzialności oskarżonego za czyn, który był wcześniej przedmiotem warunkowego umorzenia. Tak więc wniosek o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego jest impulsem procesowym do zainicjowania takiego etapu procesu karnego, który ma bezpośredni związek z przedmiotem procesu. Postępowanie to ma dać odpowiedź na pytanie, czy należy ponownie rozstrzygać o przedmiocie procesu. W takim rozumieniu możemy mówić o dyspozycyjności materialnej.

<sup>477</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1162.

<sup>478</sup> Tamże, s. 1162–1163.

<sup>479</sup> I. Haładuk-Hawrylak, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1290.

<sup>480</sup> R.A. Stefański, *Podjęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 122.

<sup>481</sup> I. Haładuk-Hawrylak, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1290.

W dyspozycyjności materialnej kluczową rolę odgrywa podmiotowość, ponieważ nikt oprócz stron nie może realizować tej dyspozycyjności. Z tego względu należy poczynić rozróżnienie pomiędzy podmiotem uprawnionym do złożenia wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego a podmiotem, który może korzystać z prawa strony w tym postępowaniu. Odpowiedzi wymaga pytanie: Czy wszystkie podmioty uprawnione do złożenia wniosku będą mogły korzystać z prawa strony w postępowaniu o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego? P. Hofmański oraz S. Zabłocki wskazują, że stroną, która może wziąć udział w postępowaniu o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego jest prokurator, oskarżony i jego obrońca oraz pokrzywdzony i jego pełnomocnik<sup>482</sup>. Z kolei I. Haładuk-Hawrylak uważa, że w omawianym postępowaniu pokrzywdzony korzysta z praw strony, natomiast kurator sądowy nie jest uprawniony do udziału w posiedzeniu dotyczącym podjęcia postępowania, choćby nawet wystąpił z inicjatywą takiego podjęcia<sup>483</sup>. Opierając się na powyższych poglądach, uważam, że stroną w postępowaniu o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego jest oskarżony, prokurator i pokrzywdzony, przy czym pod pojęciem pokrzywdzonego kryją się również pozostali oskarżyciele, czyli oskarżyciel posiłkowy i oskarżyciel prywatny. Realizacja dyspozycyjności materialnej, polegająca na złożeniu wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego, przysługuje: prokuratorowi, pokrzywdzonemu, oskarżycielowi posiłkowemu oraz oskarżycielowi prywatnemu. Oskarżony nie może dysponować przedmiotem procesu, ponieważ nie jest uprawniony do złożenia wniosku.

Z problematyką rozporządzalności materialnej ścisły związek ma zagadnienie cofnięcia wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego. Przepisy procedury karnej nie przewidują szczególnej regulacji prawnej, która stanowiłaby o możliwości cofnięcia złożonego wniosku. Jest to jeden z dwóch wyjątków (podobnie jest z wnioskiem o wydanie wyroku łącznego) od reguły, zgodnie z którą oświadczenia

---

<sup>482</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 542.

<sup>483</sup> I. Haładuk-Hawrylak, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1290, 1292.

woli stron będące rozporządzalnością materialną są odwoływalne, ponieważ stanowią o tym przepisy procedury karnej<sup>484</sup>.

Wniosek o podjęcie postępowania może być cofnięty przez podmiot, który go złożył, do czasu wydania rozstrzygnięcia przez sąd, niemniej jednak pomimo cofnięcia sąd może podjąć postępowanie z urzędu na podstawie informacji zawartych we wniosku<sup>485</sup>.

Zgodnie z powyższym stanowiskiem oraz powszechnie przyjętym poglądem doktryny<sup>486</sup> cofnięcie wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego jest czynnością, która nie wiąże sądu. Zatem cofnięcie wniosku o podjęcie postępowania nie spełnia przesłanek czynności będących rozporządzalnością materialną. Nie sposób mówić, że cofnięcie wniosku jest decydowaniem przez strony o dalszym bycie procesu, jeśli decyzja o cofnięciu nie jest wiążąca.

Sąd orzekający w przedmiocie podjęcia postępowania na wniosek osoby uprawnionej może pozostawić wniosek bez rozpoznania, jeśli pochodzi od osoby nieuprawnionej albo jest niedopuszczalny z mocy ustawy, ponadto może nie uwzględnić wniosku oraz uwzględnić wniosek i podjąć postępowanie warunkowo umorzone<sup>487</sup>.

Rozstrzygnięcia sądu wydane w formie postanowienia podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia na mocy art. 550 § 3 k.p.k. Prawo do wniesienia zażalenia przysługuje stronom, które biorą udział w postępowaniu o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego.

Zażalenie na postanowienie o pozostawieniu wniosku bez rozpoznania przysługuje stronie, która ten wniosek złożyła, czyli prokuratorowi, pokrzywdzonemu, oskarżycielowi posiłkowemu i oskarżycielowi prywatnemu. Zauważyć należy, że takie zażalenie będzie czynnością dysponującą przedmiotem procesu, albowiem po wniesieniu zażalenia

---

<sup>484</sup> Szerzej na ten temat zob. w części poświęconej zakresowi dysponowania przedmiotem procesu.

<sup>485</sup> D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2017, s. 685.

<sup>486</sup> I. Haładuk-Hawrylak, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1290; A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1234.

<sup>487</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 542.

postępowanie będzie się toczyło dalej, tzn. zażalenie będzie rozpoznawane przez właściwy sąd odwoławczy, a w rezultacie może zapaść decyzja o podjęciu postępowania warunkowo umorzonego. Podobnie będzie z zaskarżeniem orzeczenia o nieuwzględnieniu wniosku, ponieważ taka sama będzie grupa podmiotów uprawnionych do wniesienia zażalenia, a wyniki rozpatrzenia tego środka również mogą doprowadzić do podjęcia postępowania warunkowo umorzonego. Wobec powyższego zażalenie na nieuwzględnienie wniosku traktować należy jako dysponowanie przedmiotem procesu.

W przypadku wniesienia zażalenia na uwzględnienie wniosku i podjęcia postępowania warunkowo umorzonego sytuacja przedstawia się nieco odmiennie. W tym wypadku to oskarżony oraz prokurator (jako rzecznik interesu społecznego) są uprawnieni do wniesienia środka zaskarżenia. Pokrzywdzony i pozostali oskarżyciele, jako że nie mają *gravamen*, nie mogą wnieść zażalenia na uwzględnienie wniosku i podjęcie postępowania. Wydaje się więc, że oskarżony i prokurator, wnosząc zażalenie, dysponują przedmiotem procesu, albowiem dokonanie tej czynności może spowodować, że postępowanie nie zostanie podjęte. Uwzględnienie przez sąd zażalenia w istocie będzie skutkowało zakończeniem postępowania o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego. Wobec powyższego uprawnione strony, wnosząc zażalenie, decydują o dalszym bycie procesu o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego. Po pierwsze, decydują o uruchomieniu postępowania zażaleniowego, a po drugie, efektem ich decyzji może być rozstrzygnięcie sądu, iż postępowanie nie zostanie podjęte. Zauważyć ponadto należy, że zażalenie oskarżonego jest jedynym przykładem, kiedy ten dysponuje przedmiotem procesu w ramach instytucji podjęcia postępowania warunkowo umorzonego, ponieważ, o czym była mowa wcześniej, podmiot ten nie jest uprawniony do złożenia wniosku o podjęcie postępowania.

## 4.4. Wniesienie prośby o ułaskawienie

Podstawową normą prawną ustanawiającą postępowanie ułaskawieniowe jest art. 139 Konstytucji RP, który stanowi, że Prezydent RP stosuje prawo łaski. To uprawnienie Prezydenta nie dotyczy osób skazanych przez Trybunał Stanu. Szerzej procedurę ułaskawieniową regulują przepisy Kodeksu postępowania karnego, albowiem poświęcony został jej rozdział 59, choć – jak wskazuje się w doktrynie – regulacje te są dalekie od zupełności i poprawności<sup>488</sup>. Głównym celem postępowania ułaskawieniowego jest postprocesowa korektura prawomocnego wyroku w części dotyczącej kary, celem spowodowania, że będzie ona dostosowana do konkretnych warunków, w jakich znajdują się skazany i jego rodzina. Z tego względu sprawiedliwość, humanitaryzm i racjonalność łącznie stanowią kryteria potrzeby zastosowania ułaskawienia<sup>489</sup>.

Istotę ułaskawienia sprowadzić należy do darowania kary i środka karnego (pełna łaska) albo tylko kary lub wyłącznie środka karnego (łaska niepełna). Ułaskawienie może polegać również na złagodzeniu samej kary lub samego środka karnego albo złagodzeniu kary i środka karnego, a także na złagodzeniu skutków skazania<sup>490</sup>.

Zatem, jak słusznie wskazał W. Daszkiewicz, przedmiotem postępowania ułaskawieniowego jest darowanie lub łagodzenie prawomocnie orzeczonej kary oraz innych skutków skazania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej<sup>491</sup>. Ocenic należy więc, że przedmiotem tego procesu jest kwestia odpowiedzialności karnej skazanego za przestępstwo (lub wykroczenie<sup>492</sup>), za które został już prawomocnie skazany.

W przypadku odbywania kary łącznej, jak wskazał Sąd Najwyższy, prośba o ułaskawienie powinna dotyczyć tej właśnie kary. Wprawdzie okoliczności uzasadniające łaskę mogą odnosić się jedynie do kar

<sup>488</sup> P. Kardas, J. Giezek, *Konstytucyjne podstawy prezydenckiego prawa łaski a możliwość zastosowania tzw. abolicji indywidualnej*, Pal. 2016, nr 1–2, s. 21.

<sup>489</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 589.

<sup>490</sup> A. Wążny, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1363.

<sup>491</sup> W. Daszkiewicz, T. Nowak, S. Stachowiak, *Procedura karna...*, dz. cyt., s. 157.

<sup>492</sup> R.A. Stefański, *Ułaskawienie w nowych uregulowaniach*, Prok. i Pr. 1997, nr 9, s. 23.

orzeczonych jednostkowymi, połączonymi obecnie wyrokami, które jako orzeczenia nadal istnieją, ale nie są wykonywane, przy czym musi to wyraźnie wynikać z dokumentacji danej sprawy i z prośby<sup>493</sup>.

Pozostając przy kwestii zakresu przedmiotowego prawa łaski, ocenić należy, że największe rozbieżności doktrynalne wywoływała kwestia tzw. abolicji indywidualnej<sup>494</sup>, która polega na zakazie wszczęcia lub umorzeniu postępowania już wszczętego<sup>495</sup>. Do 16 listopada 2015 r. abolicja indywidualna była zagadnieniem wyłącznie doktrynalnym, albowiem do tej daty nigdy wcześniej Prezydent nie zastosował prawa łaski wobec osoby, która nie została prawomocnie skazana<sup>496</sup>. Już w 2000 r. W. Daszkiewicz zauważył, że: „[...] praktyka nie zna wyjątków od ułaskawienia dopiero po uprawomocnieniu się wyroku skazującego i praktykę taką uznać należy za słuszną”<sup>497</sup>.

Przeciwnicy dopuszczalności abolicji indywidualnej podkreślają, że prawo łaski może być stosowane, gdy funkcje wymiaru sprawiedliwości zostały już całkowicie spełnione. Stosowanie tej instytucji przed prawomocnym zakończeniem postępowania byłoby więc przedwczesną ingerencją w wymiar sprawiedliwości<sup>498</sup>. Ponadto zaakceptowanie prawa do stosowania abolicji indywidualnej skutkowałoby naruszeniem normy wynikającej z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, czyli przysługującego każdemu, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne, prawa do obrony we wszystkich stadiach postępowania, a przede wszystkim zasady domniemania niewinności, zgodnie z którą każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu<sup>499</sup>.

---

<sup>493</sup> Postanowienie SN z dnia 25 września 2003 r., III KO 31/03, LEX nr 80720; podobnie: R.A. Stefański, *Ułaskawienie...*, dz. cyt., s. 27 oraz A. Ważny, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1365.

<sup>494</sup> Szeroko te rozbieżne stanowiska zostały przedstawione w pracy P. Kardasa i J. Gizka (*Konstytucyjne podstawy...*, dz. cyt., s. 22–25).

<sup>495</sup> R.A. Stefański, *Ułaskawienie...*, dz. cyt., s. 26.

<sup>496</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1335.

<sup>497</sup> T. Nowak, S. Stachowiak, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 171.

<sup>498</sup> R.A. Stefański, *Ułaskawienie...*, dz. cyt., s. 26–27.

<sup>499</sup> J. Kędziński, *Prawo łaski a tzw. abolicja indywidualna – rozważania pro publico*



Postanowieniem z dnia 16 listopada 2015 r. (nr PU. 117.45.2015) Prezydent PR na podstawie art. 139 Konstytucji RP zastosował prawo łaski w stosunku do czterech oskarżonych poprzez przebaczenie i puszczenie w niepamięć oraz poprzez umorzenie postępowania. Wobec umorzenia postępowania w tej sprawie przez Sąd Okręgowy w Warszawie z uwagi na zastosowanie aktu łaski, a następnie poprzez wniesienie kasacji w tym zakresie, sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który w składzie trzech sędziów skierował pytanie prawne do poszerzonego składu siedmiu sędziów. Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 31 maja 2017 r. rozwił wątpliwości, które wystąpiły na gruncie piśmienniczym i tak przedstawił swoje stanowisko: „prawo łaski, jako uprawnienie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>500</sup>.

Przepis art. 560 § 1 k.p.k. wskazuje pełny katalog podmiotów uprawnionych do złożenia prośby o ułaskawienie. Prośbę taką może wnieść: sam skazany, osoba uprawniona do składania na jego korzyść środków odwoławczych, krewni w linii prostej, przysposabiający lub przysposobiony, rodzeństwo, małżonek i osoba pozostająca ze skazanym we wspólnym pożyciu. Za osobę uprawnioną do składania środków odwoławczych na korzyść skazanego uznać należy obrońcę (art. 86 § 1 k.p.k.), prokuratora (art. 425 § 4 k.p.k.), a jeżeli skazany jest nieletni lub ubezwłasnowolniony, uprawniony będzie przedstawiciel ustawowy lub osoba, pod której pieczęcią oskarżony pozostaje (art. 76 k.p.k.)<sup>501</sup>. Analizując krąg uprawnionych podmiotów, nasuwa się wniosek, iż jest

---

*bono*, Pal. 2016, nr 1–2, s. 41–42.

<sup>500</sup> Uchwała SN z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17, LEX nr 2294441.

<sup>501</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 1337.

on węższy od kręgu osób najbliższych w rozumieniu art. 115 § 15 k.k. uprawnionych np. do złożenia wniosku o wznowienie postępowania<sup>502</sup>.

Trafne jest stanowisko, zgodnie z którym nikt inny, poza wyżej wskazanymi podmiotami, nie może złożyć prośby o ułaskawienie, ponieważ zgodnie z art. 560 § 2 k.p.k. prośba taka, jako pochodząca od osoby nieuprawnionej, musiałaby być pozostawiona bez rozpoznania<sup>503</sup>. Każda z osób wskazanych w art. 560 § 2 k.p.k. ma samodzielne prawo do złożenia prośby o ułaskawienie. Może to spowodować, że zostanie wniesionych jednocześnie kilka próśb w odniesieniu do tego samego skazanego. Sprawy te, z uwagi na łączność podmiotową, powinny być rozpatrzone łącznie<sup>504</sup>.

Zgodnie z treścią art. 567 § 1 k.p.k. postępowanie o ułaskawienie może wszcząć z urzędu Prokurator Generalny. Może on żądać przedstawienia sobie akt sprawy z opiniami sądu I i II instancji albo przedstawić akta Prezydentowi RP bez zwracania się o opinię. W związku z brakiem szczegółowych regulacji postępowania ułaskawieniowego w Konstytucji RP uznaje się, że Prezydent może zastosować łaskę z pominięciem trybu przewidzianego przez przepisy procedury karnej. W takich okolicznościach Prezydent RP może zastosować prawo łaski na skutek wniesienia prośby przez osobę wprost do niego upoważnioną, z pominięciem organów przewidzianych przez k.p.k., jako uczestniczących w postępowaniu ułaskawieniowym, lub też może przekazać tę prośbę tym organom, a także skorzystać z prawa łaski z własnej inicjatywy<sup>505</sup>.

Jeśli przedmiotem procesu postępowania ułaskawieniowego jest kwestia odpowiedzialności karnej skazanego za przestępstwo, za które został już prawomocnie skazany, i jeśli uprawnienie do zainicjowania tego procesu mają podmioty ściśle wskazane w ustawie, to zasadniczym pytaniem jest, czy wniesienie prośby o ułaskawienie jest przejawem rozporządzalności materialnej. Aby móc odpowiedzieć na wyżej postawione pytanie, niezbędne jest ustalenie, czy w postępowaniu

---

<sup>502</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 590.

<sup>503</sup> R.A. Stefański, *Ułaskawienie...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>504</sup> Tamże.

<sup>505</sup> A. Wążny, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1368.

ułaskawieniowym występują strony, a jeśli tak, to kogo powinno się zaliczyć do tego grona.

Zaaprobować należy pogląd P. Hofmańskiego i S. Zabłockiego, zgodnie z którym stronami w postępowaniu ułaskawieniowym są osoby, które były stronami w postępowaniu zakończonym wyrokiem skazującym, a ponadto osoba, która złożyła prośbę o ułaskawienie<sup>506</sup>. Przepisy nie przewidują żadnych szczególnych uprawnień dla stron, dlatego należy przyjąć, że mogą one wziąć udział w posiedzeniu w przedmiocie opinii, jeżeli się stawia, co wynika z treści art. 96 § 2 k.p.k.<sup>507</sup>

Przyjmując, za P. Hofmańskim i S. Zabłockim, że stroną w postępowaniu ułaskawieniowym jest wnioskujący o ułaskawienie, to prośba o ułaskawienie, jako czynność procesowa strony, która inicjuje postępowanie, jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu. Złożenie przez uprawniony podmiot prośby o ułaskawienie powoduje, że postępowanie zostaje zainicjowane i się rozpoczyna. Jak wskazuje się w doktrynie, nie jest wymagana – podobnie jak w postępowaniu głównym – szczególna forma wszczęcia tego postępowania. Zatem wszczęcie postępowania następuje przez podjęcie czynności procesowej w kwestii ułaskawienia przez uprawniony podmiot<sup>508</sup>. Prośba o ułaskawienie, jako pierwsza czynność, która uruchamia postępowanie, jest impulsem procesowym. W związku z tym, że jest to czynność automatycznie wszczynająca postępowanie, nie wymaga ona odrębnej decyzji sądu o wszczęciu<sup>509</sup>. Podobnie jest w przypadku wniesienia aktu oskarżenia, prywatnego aktu oskarżenia, żądania odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie oraz zatrzymanie, a także wniosku o wydanie wyroku łącznego<sup>510</sup>. Podane przypadki, w tym prośba o ułaskawienie, to przykłady, w których czynność procesowa strony

<sup>506</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 549–550.

<sup>507</sup> Tamże, s. 549.

<sup>508</sup> R.A. Stefański, *Ułaskawienie...*, dz. cyt., s. 32–33.

<sup>509</sup> R.A. Stefański, *Glosa...*, dz. cyt., s. 141; R.A. Stefański, *Prokurator w postępowaniu...*, dz. cyt., s. 26.

<sup>510</sup> W. Daszkiewicz, *Wszczęcie postępowania...*, dz. cyt., s. 64 oraz *Dochodzenie...*, dz. cyt., s. 757; R.A. Stefański, *Glosa...*, dz. cyt., s. 141; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1191.

jest zarówno impulsem procesowym, jak i ruchem procesowym, który przesuwa proces do jego dalszego etapu, czyli ruchem powodującym wszczęcie odpowiedniego postępowania.

W ramach instytucji aktu łaski wyszczególnić można drugie rozwiązanie, które umożliwia stronom dysponowanie przedmiotem procesu – jest to cofnięcie prośby o ułaskawienie. Zgodnie z treścią art. 560 § 3 k.p.k. osoba, która wniosła prośbę o ułaskawienie, może ją cofnąć. Do 1 lipca 2003 r. kwestia odwoływalności prośby o ułaskawienie była sporna, gdyż regulacje prawne nie przewidywały takiego rozwiązania, a stosowanie przepisu art. 431 k.p.k. *per analogiam* uznawano za niedopuszczalne<sup>511</sup>. Cofnięcie prośby ma charakter dyspozycji materialnej, albowiem skuteczne złożenie takiego oświadczenia powoduje zakończenie postępowania w przedmiocie ułaskawienia. O skutecznym złożeniu oświadczenia możemy mówić wtedy, gdy jest dokonane przez właściwą osobę i w odpowiednim czasie.

Podmiotem uprawnionym do cofnięcia prośby, jak wskazuje treść art. 560 § 3 k.p.k., jest osoba, która tę prośbę wniosła. Jak podnosi się w doktrynie, cofnąć prośbę może również skazany, jeżeli wniósł ją jego obrońca, ponieważ działa on w jego imieniu. Skazany nie jest natomiast uprawniony do cofnięcia prośby wniesionej przez inne osoby<sup>512</sup>.

Odpowiednim czasem do złożenia oświadczenia o cofnięciu prośby o ułaskawienie jest każdy moment, gdy nie powstała jeszcze sytuacja nieodwracalna<sup>513</sup>. O powstaniu sytuacji nieodwracalnej w kontekście cofnięcia prośby o ułaskawienie trafnie wypowiedział się I. Nowikowski. W przypadku gdy opinię w przedmiocie prośby o ułaskawienie wydać ma sąd I instancji, to cofnięcie jest możliwe do czasu wydania opinii. Później, jeżeli opinia sądu I instancji jest negatywna i w sprawie orzekł tylko sąd tego szczebla, to prośbie nie zostaje nadany dalszy bieg, więc nie jest też możliwe cofnięcie prośby. Prawo do cofnięcia prośby przysługuje również do czasu wydania opinii przez sąd odwoławczy.

---

<sup>511</sup> R.A. Stefański, *Ułaskawienie...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>512</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 1337.

<sup>513</sup> I. Nowikowski, *Cofnięcie prośby o ułaskawienie (zagadnienia wybrane)*, w: Z. Sobolewski, G. Artymiak, C.P. Kłak (red.), *Problemy znowelizowanej procedury karnej*, Kraków 2004, s. 419.

Po wydaniu opinii negatywnej przez ten sąd i wcześniejszej negatywnej opinii sądu I instancji cofnięcie prośby staje się niemożliwe. Przesłanie prośby wraz z aktami Prokuratorowi Generalnemu jest dalszym tokiem postępowania, jednak z uwagi na brak uprawnienia Prokuratora Generalnego do samodzielnego decydowania w kwestii dalszego biegu prośby o ułaskawienie (jeżeli choćby jedna z opinii jest pozytywna, to jest on zobligowany przekazać prośbę Prezydentowi RP) – cofnięcie prośby na tym etapie ocenić należy jako bezskuteczne<sup>514</sup>. Z tego względu trafny jest pogląd, iż nie można skutecznie cofnąć prośby, gdy sąd I instancji zaopiniował prośbę pozytywnie, gdyż akta sprawy – niezależnie od treści opinii sądu odwoławczego – i tak muszą być przekazane Prokuratorowi Generalnemu<sup>515</sup>.

Prośba o ułaskawienie nie jest uprawnieniem jednokrotnym. Uprawnione osoby mogą wносить prośbę wielokrotnie, jednak z ograniczeniami płynącymi z treści art. 566 k.p.k. Zgodnie z tą normą prośba o ułaskawienie, wniesiona przed upływem roku od negatywnego załatwienia poprzedniej prośby, może być przez sąd pozostawiona bez rozpoznania. Celem wyżej wskazanego przepisu jest ograniczenie możliwości ciągłego ponawiania próśb o ułaskawienie, w sytuacji kiedy prośba została załatwiona negatywnie<sup>516</sup>. Przez negatywne załatwienie poprzedniej prośby należy rozumieć każdą negatywną decyzję w przedmiocie tej prośby, czyli: pozostawienie jej bez rozpoznania, pozostawienie jej bez dalszego biegu przez sąd I instancji lub odwoławczy oraz odmowę uwzględnienia prośby wyrażoną przez Prezydenta RP<sup>517</sup>.

Słusznie twierdzi J. Matras, że przepis umożliwia pozostawienie bez rozpoznania prośby „ponownej”, a więc prośby, która została wniesiona przez ten sam podmiot z art. 560 § 1 k.p.k. Należy jednak zwrócić uwagę, iż prośba pochodząca od obrońcy skazanego, gdy poprzednio

<sup>514</sup> I. Nowikowski, *Cofnięcie prośby...*, dz. cyt., s. 420–421.

<sup>515</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 1338.

<sup>516</sup> T. Nowak, S. Stachowiak, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 173.

<sup>517</sup> A. Wążny, w: A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1367.

prośbę złożył sam skazany, jest prośbą ponowną, obrońca działa bowiem w imieniu skazanego<sup>518</sup>.

## 4.5. Żądanie odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie

Kolejną instytucją procesową, którą należy poddać analizie pod kątem dyspozycyjności materialnej jest odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie uregulowane w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego, albowiem rozwiązania procesowe płynące z przepisów wskazanego rozdziału pozwalają decydować stronom postępowania o bycie i kształcie procesu o odszkodowanie.

Tytułem wstępu warto przytoczyć historię, która stała się źródłem pierwszych uregulowań dotyczących odszkodowania za niesłuszne skazanie. W 1762 r. kupiec z Tuluzy – J. Calas został niewinnie skazany i stracony, w następstwie czego domagano się jego rehabilitacji, również przy udziale Woltera. Działania te doprowadziły do wypłacenia rodzinie zmarłego odszkodowania z kasy królewskiej, a także złożenia w 1788 r. przez Ludwika XVI projektu ustawy określającej zobowiązania państwa wobec osób niewinnie skazanych. Niestety, inicjatywa królewska nie odniosła oczekiwanego rezultatu, ponieważ nie doszło do uchwalenia tej ustawy<sup>519</sup>. Niemniej jednak to rozporządzenie Fryderyka II pruskiego z 15 stycznia 1776 r. było pierwszym aktem prawnym dotyczącym naprawienia szkód wyrządzonych przez organy prowadzące śledztwo<sup>520</sup>.

Przechodząc do zagadnienia przedmiotu procesu, zaznaczyć należy, iż w postępowaniu karnym o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie przedmiotem procesu nie jest rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej oskarżonego, a kwestia odpowiedzialności państwa za szkodę i krzywdę wyrządzoną na skutek

---

<sup>518</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 1347.

<sup>519</sup> J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Warszawa 1967, s. 18.

<sup>520</sup> Tamże, s. 19.

wykonania kary lub zastosowania określonych środków procesowych<sup>521</sup>. W postępowaniu tym zasadniczym przedmiotem procesu jest kwestia odpowiedzialności cywilnej Skarbu Państwa<sup>522</sup>. Jak wskazuje się w piśmiennictwie i orzecznictwie, roszczenia odszkodowawcze z k.p.k. mają charakter cywilnoprawny, które dochodzone są przed sądem karnym i w trybie procesu karnego, a zatem – ze względu na sposób regulacji – tworzą instytucję karnoprosesową<sup>523</sup>.

Dochodzenie roszczeń sformułowanych w rozdziale 58 k.p.k. ma charakter karnoprosesowy i stanowi *lex specialis* w stosunku do cywilnoprawnej drogi dochodzenia roszczeń związanych z odpowiedzialnością Skarbu Państwa. Wobec powyższego wyłączona jest droga postępowania cywilnego do dochodzenia roszczeń, których można dochodzić na podstawie rozdziału 58 k.p.k.<sup>524</sup> Zgodnie z nadal aktualnym stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w uchwale I KZP 27/99, odpowiedzialność Skarbu Państwa określona w rozdziale 58 k.p.k. jest oparta na zasadzie ryzyka<sup>525</sup>, a zatem nie jest wymagane ustalenie zawinienia funkcjonariusza państwa przy wydawaniu orzeczenia co do odszkodowania<sup>526</sup>.

Zakres dochodzonych roszczeń odszkodowawczych na gruncie k.p.k. w ostatnich latach zmienił się zasadniczo dwukrotnie. Nowelizacją z dnia 27 września 2013 r. katalog roszczeń został od 1 lipca 2015 r. rozszerzony. Oprócz odszkodowania za niesłuszne skazanie, aresztowanie lub zatrzymanie można było dochodzić także odszkodowania za niezasadne wykonanie innych środków przymusu oraz środków

<sup>521</sup> P. Hofmański, *Zasada kontrydiktoryjności...*, dz. cyt., s. 667.

<sup>522</sup> M. Rusinek, *Przedmiot procesu...*, dz. cyt., s. 522.

<sup>523</sup> T. Woźny, *Charakter prawny postępowania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, PiP 2004, nr 8, s. 61–62; uchwała SN z 28 października 1993 r., I KZP 21/93, OSNKW 1993, nr 11–12, poz. 67.

<sup>524</sup> B. Nita-Światłowska, *Podmiotowy i przedmiotowy zakres roszczenia odszkodowawczego wynikającego z art. 556 § 1 k.p.k.*, PS 2016, nr 9, s. 7–8.

<sup>525</sup> Uchwała SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 27/99, OSNKW 1999/11-12, poz. 72.

<sup>526</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 1301; S. Stachowiak, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*, Pr. i Prok. 1999, nr 1, s. 61.



karnych. Jednak w drodze nowelizacji z dnia 11 marca 2016 r., obowiązującej od 15 kwietnia 2016 r., zakres roszczeń odszkodowawczych zawartych w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego został znacznie uszczuplony. Obecnie – zgodnie z treścią art. 552 k.p.k. – oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę, służy od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem niego w całości lub części kary, której nie powinien był ponieść (§ 1), a także z zastosowania środka zabezpieczającego (§ 3). Odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługują również w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania (§ 4).

W doktrynie przyjmuje się, że aby można było dochodzić roszczeń związanych z niesłusznym skazaniem, muszą być spełnione kumulatywnie następujące przesłanki: nastąpiło prawomocne skazanie oskarżonego, przeprowadzono postępowanie kasacyjne lub postępowanie o wznowienie postępowania, a w wyniku jednego z tych postępowań doszło do uniewinnienia lub skazania na łagodniejszą karę oskarżonego albo umorzenia postępowania wskutek okoliczności, których nie uwzględniono we wcześniejszym postępowaniu<sup>527</sup>.

Aby móc ustalić zakres podmiotowy dyspozycyjności materialnej w postępowaniu o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, konieczne jest wskazanie stron tego postępowania, a następnie podmiotów uprawnionych do złożenia wniosku o odszkodowanie.

W doktrynie, już na gruncie wcześniej obowiązujących ustawodawstw karnoprosesowych, sporne pozostawało, czy postępowanie

---

<sup>527</sup> C. Kulesza, *Rzecznik praw oskarżonego czy „Kasandra państwa prawa?” – Rola obrońcy w zapobieganiu niesłusznym skazaniom*, w: Ł. Chojniak (red.), *Niesłuszne skazania – przyczyny i skutki*, Warszawa 2017, s. 91; K. Ścisłowicz, *Konstytucyjne aspekty odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, w: P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010, s. 498; W. Jasiński, *Naruszenie prawa procesowego a odpowiedzialność Skarbu Państwa za niesłuszne pozbawienie wolności*, w: Ł. Chojniak (red.), *Niesłuszne skazania – przyczyny i skutki*, Warszawa 2017, s. 146.

odszkodowawcze ma samodzielny byt, czy też jest kontynuacją zasadniczego postępowania karnego. W ocenie J. Waszczyńskiego przyjęcie koncepcji o kontynuacji postępowania spowoduje, iż strony będzie należało pozostawić w ich poprzednich rolach i ewentualnie przyznać im nowe prawa oraz obowiązki wynikające z przepisów szczególnych o odszkodowaniu, które są sformułowane w k.p.k. W przypadku przyjęcia modelu, zgodnie z którym postępowanie o odszkodowanie jest samodzielną postacią procesu szczególnego, uznać należy, że w postępowaniu tym występują strony szczególne, które nie występują w procesie zasadniczym<sup>528</sup>.

Argumentem, na który wskazują zwolennicy koncepcji o ciągłości postępowania, jest użycie w art. 552 k.p.k. określenia „oskarżony”. Ponadto przepisy o odszkodowaniu zostały umieszczone w rozdziale 58 działu XII k.p.k., czyli wśród postępowań po uprawomocnieniu się orzeczenia, co sugeruje niesamodzielność postępowania o odszkodowanie<sup>529</sup>. Jak słusznie zauważa S. Stachowiak, nazywanie osoby uprawnionej do żądania odszkodowania „oskarżonym” jest nieprawidłowe, ponieważ nie odpowiada aktualnej sytuacji procesowej, w jakiej się ta osoba znajduje. Uprawniona osoba najczęściej jest już prawomocnie uniewinniona i nazywanie jej „oskarżonym” jest nieporozumieniem mogącym stanowić dla niej źródło dodatkowych dolegliwości<sup>530</sup>. Rację ma T. Woźny, twierdząc, że przyjmując koncepcję ciągłości, w procesie występuje oskarżony, którego przecież nikt nie oskarża, oraz oskarżyciel publiczny, który nikomu niczego nie zarzuca, a wręcz przyjmuje pozycję strony biernej<sup>531</sup>. Słabe punkty koncepcji ciągłości niezwykle celnie wypunktował J. Waszczyński, wskazując m.in., że rozwiązanie to prowadzi do niemożności przesłuchania osoby dochodzącej roszczeń odszkodowawczych w charakterze świadka, a zatem jej wypowiedzi, jako wyjaśnienia oskarżonego, miałyby ograniczoną wartość dowodową<sup>532</sup>.

<sup>528</sup> J. Waszczyński, dz. cyt., s. 137.

<sup>529</sup> T. Woźny, dz. cyt., s. 63.

<sup>530</sup> T. Stachowiak, *Odszkodowanie...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>531</sup> T. Woźny, dz. cyt., s. 63.

<sup>532</sup> J. Waszczyński, dz. cyt., s. 138.

Z całą pewnością nazwanie osoby uprawnionej do żądania odszkodowania „oskarżonym” jest co najmniej niefortunnym zabiegiem legislacyjnym, którego dopuścił się ustawodawca. Jako zwolennik koncepcji niezależności postępowania o odszkodowanie uważam, że treść art. 552 § 1 zd. 1 k.p.k. w obecnym brzmieniu wymusza interpretację, zgodnie z którą określenie „oskarżony” należy odczytywać w czasie przeszłym. Jest to zatem ktoś, kto kiedyś był oskarżonym, a następnie w drodze wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej został uniewinniony (ewentualnie skazany na niższą karę). Z tego względu podmiot ten nie może korzystać z praw, które przysługiwały mu jako oskarżonemu w innym postępowaniu, nie mogą też ciążyć na nim obowiązki właściwe oskarżonemu. Stoję jednak na stanowisku, że nie jest konieczne odwoływanie się do „oskarżonego” tylko po to, by dookreślić i doprecyzować podmiot, który jest uprawniony do żądania odszkodowania. Moim zdaniem *de lege ferenda* wystarczającym zabiegiem byłoby zastąpienie określenia „oskarżony” sformułowaniem „osoba”. Treść art. 552 § 1 byłaby wówczas następująca: „Osoba, która w wyniku wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej została uniewinniona [...]”. Oczywiście „oskarżony” występuje również w innych miejscach rozdziału 58 k.p.k., jak chociażby w art. 553 § 3 k.p.k., lecz w takich przypadkach należałoby zastosować zabieg polegający na odwołaniu się do osoby, o której mowa w art. 552 § 1 k.p.k. (przykładowo: „W wypadku przyczynienia się przez osobę, o której mowa w art. 552 § 3 k.p.k., do wydania niekorzystnego dla siebie orzeczenia w przedmiocie skazania, tymczasowego aresztowania, zastosowania środka zabezpieczającego albo zatrzymania, przepis art. 362 Kodeksu cywilnego stosuje się odpowiednio”).

Należy ponadto zwrócić uwagę na niekonsekwencję ustawodawcy w zakresie omawianego nazewnictwa podmiotu uprawnionego do żądania odszkodowania, ponieważ w całym rozdziale 58 k.p.k. legislator posługuje się określeniem „oskarżony”, jednak w art. 554 § 4 k.p.k. mowa jest o „wnioskodawcy” jako o tym, któremu przysługuje od Skarbu Państwa zwrot uzasadnionych wydatków. Z powyższych względów

wskazany jest postulat o zmianę oraz ujednoczenie nazewnictwa podmiotu uprawnionego do żądania odszkodowania w procedurze karnej.

Przyjęcie koncepcji samodzielności postępowania odszkodowawczego oznacza, że strony, które występują w tym postępowaniu, są stronami swoistymi, odmiennymi niż w głównym nurcie postępowania karnego<sup>533</sup>. Zatem osobie, która żąda odszkodowania, została przyznana pozycja strony procesowej *sui generis*, odrębna od wszelkich innych stron w procesie i mająca stanowisko samodzielne<sup>534</sup>.

Pozycja prokuratora w procesie do wejścia w życie nowelizacji z 19 lipca 2019 r. budziła w doktrynie pewne rozbieżności, niemniej jednak dominujący był pogląd, zgodnie z którym prokurator w postępowaniu o odszkodowanie nie był pełnomocnikiem ani przedstawicielem Skarbu Państwa, działał natomiast jako rzecznik interesu publicznego<sup>535</sup>. To powodowało, że prokurator nie mógł uznać roszczenia, nie mógł też zawrzeć z wnioskodawcą ugody, natomiast mógł przyłączyć się do wniosku poszkodowanego i składać wnioski dowodowe. Jak zasadnie wskazał J. Waszczyński, całokształt uprawnień, jakimi prokurator dysponował w tym postępowaniu, nadawał mu charakter strony procesowej, aczkolwiek nie był on tu stroną w znaczeniu materialnoprawnym, a zatem nie miał prawa dyspozycji w kwestiach związanych z meritum roszczenia<sup>536</sup>. Pozostając w obszarze rozważań o dyspozycyjności materialnej, uznać należy, że tak rozumiana pozycja prokuratora jako strony nie uprawniała go do samodzielnego złożenia wniosku o odszkodowanie, nie mógł on więc inicjować tego postępowania. Powyższa konstatacja oparta jest na oczywistych przyczynach – przepisy rozdziału 58 k.p.k. nie przewidywały i nie przewidują inicjatywy prokuratora we wszczęciu postępowania o odszkodowanie. Nie zmieniła tego również wspomniana już nowelizacja k.p.k. z 19 lipca 2019 r., która w art. 554 § 2a k.p.k. wprost nadała prokuratorowi status strony w postępowaniu o odszkodowanie.

<sup>533</sup> T. Woźny, dz. cyt., s. 64.

<sup>534</sup> J. Waszczyński, dz. cyt., s. 140.

<sup>535</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 1323; J. Waszczyński, dz. cyt., s. 147; T. Woźny, dz. cyt., s. 68.

<sup>536</sup> J. Waszczyński, dz. cyt., s. 147–148.

Wnioskodawcą postępowania o odszkodowanie może być nie tylko osoba, która w wyniku wznowienia postępowania lub kasacji została uniewinniona lub skazana na łagodniejszą karę, ale również, jak wskazuje treść art. 556 § 1 k.p.k., w razie śmierci osoby, o której mowa w art. 552 § 1 k.p.k., uprawnienie do zainicjowania postępowania o odszkodowanie przysługuje temu, kto wskutek wykonania kary lub niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania utracił należne mu od uprawnionego z mocy ustawy utrzymanie lub stale dostarczane mu przez zmarłego utrzymanie, jeżeli względy słuszności przemawiają za przyznaniem odszkodowania.

Na marginesie warto zaznaczyć, że S. Śliwiński już w 1957 r. postulował poszerzenie katalogu osób uprawnionych do żądania odszkodowania nie tylko o osoby, które utraciły ustawowe utrzymanie od uprawnionego, który został niesłusznie skazany, ale również o osoby, które stale korzystały z dostarczanych przez niego środków utrzymania, a przyznanie odszkodowania odpowiada względom słuszności<sup>537</sup>.

Trafnie krąg podmiotów uprawnionych do wystąpienia z żądaniem odszkodowania określa B. Nita-Światłowska, która wskazuje, że uprawnienie wynikające z art. 556 § 1 k.p.k. aktualizuje się wyłącznie w razie śmierci pierwotnie uprawnionego, którym jest sam niesłusznie skazany lub tymczasowo aresztowany. Jak dodaje, dopóki oskarżony żyje, to tylko jemu, a nie innym podmiotom, przysługuje odszkodowanie<sup>538</sup>. Uprawnienie z art. 556 § 1 k.p.k. powstaje zarówno wtedy, gdy osoba, o której mowa w art. 552 § 1 k.p.k., zmarła i nie złożyła wniosku o odszkodowanie, jak i wtedy, gdy złożyła taki wniosek, ale w toku procesu zmarła. W tej ostatniej sytuacji postępowanie powinno zostać umorzone, a osoby wtórnie uprawnione mogą wystąpić z własnym roszczeniem. Nie jest dopuszczalne wstąpienie następców prawnych do toczącego się postępowania<sup>539</sup>.

Jak wskazuje P. Hofmański, po pierwsze dysponowanie przez strony przedmiotem procesu jest bez ograniczeń obecne w postępowaniu

---

<sup>537</sup> S. Śliwiński, *Wznowienie postępowania...*, dz. cyt., s. 316.

<sup>538</sup> B. Nita-Światłowska, dz. cyt., s. 12.

<sup>539</sup> J. Matras, w: K. Dudka (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 1329.

w przedmiocie odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, a po drugie żądanie takiego odszkodowania jest warunkiem wszczęcia postępowania (art. 554 § 1 k.p.k.), a wnioskodawca w pełni dysponuje przedmiotem procesu<sup>540</sup>.

Z powyższym poglądem należy się zgodzić. Bez wątpienia wcześniej wskazane strony uprawnione do uruchomienia postępowania o odszkodowanie dysponują przedmiotem procesu, ponieważ inicjując takie postępowanie, stanowią o jego bycie. Wyłącznie od ich woli zależy, czy proces zostanie wszczęty, a następnie będzie prowadzony. Co więcej, uprawnione strony, wnosząc żądanie, wskazują zakres przedmiotowy roszczenia odszkodowawczego, ponieważ określają, czego oczekują w ramach odszkodowania i w jakiej wysokości. Dyspozycyjność materialna stron polega w tym wypadku na określeniu przez strony kształtu procesu. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, zakres przedmiotowy roszczenia odszkodowawczego w wypadku osób pierwotnie uprawnionych obejmuje szkodę materialną, na którą składa się zarówno szkoda bezpośrednia (*damnum emergens*), jak i utracone korzyści (*lucrum cessans*), będące bezpośrednim następstwem niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania. W przypadku osób wtórnie uprawnionych odpowiedzialność Skarbu Państwa ogranicza się wyłącznie do utraconego utrzymania<sup>541</sup>. Stoję na stanowisku, iż dyspozycyjność materialna uprawnionych podmiotów może się przejawiać również w ten sposób, że ich żądanie skierowane do sądu może być ograniczone np. wyłącznie do połowy szkody bezpośredniej i bez dochodzenia utraconych korzyści. Uważam, że sąd jest związany żądaniem strony w taki sposób, iż to strona określa górne granice dochodzonego przed sądem roszczenia. Zatem sąd nie jest uprawniony orzec ponad żądanie strony.

Kolejnym przejawem dyspozycyjności materialnej w postępowaniu odszkodowawczym jest możliwość cofnięcia wniosku o odszkodowanie, przy czym wobec braku norm karnoprocesowych odpowiednie zastosowanie na podstawie art. 558 k.p.k. znajdują tu przepisy art. 203

<sup>540</sup> P. Hofmański, *Zasada kontrydiktoryjności...*, dz. cyt., s. 667.

<sup>541</sup> Ł. Chojniak, *Odszkodowanie*, w: P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy...*, dz. cyt., s. 481; B. Nita-Światłowska, dz. cyt., s. 17.

§ 1 i 4 k.p.c. Przyjąć należy, że uprawnione strony mogą cofnąć wniosek do czasu wydania wyroku przez sąd<sup>542</sup>. Odpowiednie zastosowanie treści art. 203 § 4 k.p.c. prowadzi do wniosku, że sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie żądania o odszkodowanie tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że cofnięcie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa.

## 4.6. Wniosek o wydanie wyroku łącznego

Jak wskazuje treść art. 568a § 1 k.p.k., sąd orzeka karę łączną w wyroku skazującym – w odniesieniu do kar wymierzonych za przypisane oskarżonemu tym wyrokiem przestępstwa, a w wyroku łącznym – w pozostałych wypadkach.

Jako że zagadnienie kary łącznej zaliczyć należy do problematyki prawa karnego materialnego, to na gruncie proceduralnym istotną jest kwestia konieczności wszczęcia nowego postępowania – postępowania w przedmiocie wydania wyroku łącznego – w sytuacji gdy należy połączyć kary wymierzone w różnych postępowaniach. Temu też zostanie poświęcony niniejszy podrozdział przy założeniu, że postępowanie w przedmiocie wyroku łącznego umożliwia jego stronom dysponowanie przedmiotem procesu.

Sam wyrok łączny to wyrok orzekający karę łączną w stosunku do osoby prawomocnie skazanej już wyrokami rozlicznych sądów, tj. różnych składów orzekających<sup>543</sup>. W omawianym postępowaniu rozpoznawana jest kwestia odpowiedzialności prawnej skazanego za kilka przestępstw, za które został już prawomocnie skazany, i wyłącznie w zakresie wysokości kary łącznej opartej na wcześniejszych wyrokach skazujących. Wobec powyższego istota postępowania w przedmiocie wydania wyroku łącznego sprowadza się do wymierzenia skazanemu nowej,

---

<sup>542</sup> W. Jasiński, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1280; I. Nowikowski, *Odwoływalność czynności...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>543</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 598; S. Stachowiak, *Wyrok łączny w ujęciu kodeksu postępowania karnego*, Prok. i Pr. 1999, nr 11–12, s. 29.



jednej kary łącznej, jaka będzie podlegać wykonaniu<sup>544</sup>. Innymi słowy: „[...] postępowanie o wydanie wyroku łącznego stanowi niesamoistny etap procesu, którego przedmiotem jest tylko określenie wymiaru kary łącznej podlegającej ostatecznie wykonaniu”<sup>545</sup>. Niesamoistność postępowania w przedmiocie wyroku łącznego wynika z tego, że może być ono prowadzone jedynie wtedy, gdy wcześniej wydano przynajmniej dwa wyroki skazujące<sup>546</sup>, ale i orzeczono kary łączne (i to zarówno wymierzone w wyroku skazującym, jak i w wyroku łącznym)<sup>547</sup>, które podlegają łączeniu w zakresie kary. Jak zasadnie wskazuje się w piśmiennictwie, przedmiotem procesu w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego nie jest kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy, albowiem została już ona prawomocnie rozstrzygnięta w wyrokach podlegających łączeniu<sup>548</sup>. Zgodzić należy się z poglądem D. Kali, że wyrok łączny jest orzeczeniem merytorycznym, jest to bowiem szczególny wyrok skazujący, kształtujący nowy wymiar kary na bazie uprzednio wydanych orzeczeń jednostkowych. I choć, jak podniesiono powyżej, przedmiotem tego postępowania nie jest kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy<sup>549</sup>, a kwestia jego odpowiedzialności prawnej, to jednak orzeczenie to w pewien sposób wkracza w sferę odpowiedzialności karnej. Dodatkowo wyrok łączny to wyrok konstytutywny, ponieważ z chwilą uprawomocnienia się tego orzeczenia zostaną ostatecznie określone prawnokarne konsekwencje uprzednio popełnionych przez skazanego przestępstw, a to oznacza, że wyrok łączny tworzy nowy stan prawny<sup>550</sup>.

<sup>544</sup> K.J. Leżak, *Obowiązujące rozwiązania prawne jako przyczyna niesłusznych skazań. Kilka uwag na tle zasad łączenia kar pozbawienia wolności w wyroku łącznym*, w: Ł. Chojniak (red.), *Niesłuszne skazania – przyczyny i skutki*, Warszawa 2017, s. 210.

<sup>545</sup> Z. Kwiatkowski, *Istota postępowania o wydanie wyroku łącznego*, Pał. 1988, nr 8–9, s. 101.

<sup>546</sup> D. Kala, *Postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Zagadnienia karno-materialne i procesowe*, Toruń 2003, s. 51–52.

<sup>547</sup> D. Kala, M. Klubińska, *Kara łączna i wyrok łączny*, Kraków 2017, s. 5–6.

<sup>548</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1372; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1352.

<sup>549</sup> D. Kala, *Postępowanie w przedmiocie...*, dz. cyt., s. 51–52.

<sup>550</sup> Tamże, s. 46–47; tak też A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania*

Postępowanie w przedmiocie wyroku łącznego należy zaliczyć do grupy postępowań „po uprawomocnieniu się orzeczenia” (postępowań następczych), zaś sam wyrok łączny określić jako wtórny i pochodny, albowiem jego byt uwarunkowany jest istnieniem wszystkich poszczególnych prawomocnych wyroków, które obejmuje<sup>551</sup>.

Powyższe rozważania należy powiązać z tematyką dyspozycyjności materialnej. W postępowaniu w przedmiocie wydania wyroku łącznego nie jest rozstrzygany zasadniczy przedmiot procesu, ponieważ proces ten nie odnosi się do odpowiedzialności karnej sprawcy. Tym bardziej rozstrzygnięcia w zakresie wyroku łącznego nie odnoszą się do ubocznego przedmiotu procesu. Ocenić należy więc, że postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego, jako że rozstrzyga o wysokości kary sprawcy za wcześniej popełnione przestępstwa, zajmuje się kwestią prawną funkcjonalnie powiązaną z odpowiedzialnością sprawcy. Przyjmując, iż na przedmiot procesu *sensu largo* składa się nie tylko zasadniczy i uboczny przedmiot procesu, ale również fakt, że jest to kwestia prawna, funkcjonalnie powiązana z odpowiedzialnością oskarżonego, rozstrzygana w ramach postępowań następczych<sup>552</sup>, stoję na stanowisku, że w postępowaniu w przedmiocie wydania wyroku łącznego zapada decyzja odnosząca się do przedmiotu procesu, a zatem możliwe jest dysponowanie tym przedmiotem, czyli występowanie dyspozycyjności materialnej.

Zgodnie z treścią art. 570 k.p.k. sąd wydaje wyrok łączny na wniosek skazanego, prokuratora, może też uczynić to z urzędu. Opierając się na powyższym przepisie, wywieść należy, że wnioskodawcą w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego jest skazany lub prokurator, natomiast działanie sądu jest czynnością *ex officio*.

W postępowaniu o wydanie wyroku łącznego nie występuje już oskarżony, co wynika ze specyfiki tego postępowania – toczy się ono po uprawomocnieniu się orzeczenia, co powoduje, że oskarżonego

---

*karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1351.

<sup>551</sup> D. Kala, M. Klubińska, *Kara łączna...*, dz. cyt., s. 6.

<sup>552</sup> R. Kmiecik oraz E. Skrętowicz (*Proces karny. Część ogólna*, Kraków 1999, s. 48), przy czym wymienieni autorzy zamiast terminu „postępowanie następcze” używają określenia „postępowanie odrębne”.

„zastępuje” tu skazany<sup>553</sup>. Ten ostatni jako inicjator tego postępowania występuje w roli strony<sup>554</sup>. Jego rolę procesową potwierdzają także inne okoliczności: może on występować w ramach omawianego postępowania sam bądź przez przedstawiciela, ma interes prawny w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu, a także posiada inne atrybuty właściwe stronie procesowej – np. może brać udział w postępowaniu, może zaskarżyć orzeczenie<sup>555</sup>.

A zatem działanie skazanego jako strony, która składa wniosek o wydanie wyroku łącznego i której to czynność stanowi impuls procesowy, ma charakter dyspozycyjności materialnej. Podkreślić należy, że wniosek strony jest nie tylko impulsem procesowym, który przesuwa proces dalej, czyli wprawia go w ruch, ale – co wyjątkowe w procedurze karnej – wszczyna automatycznie postępowanie z chwilą jego wpłynięcia do sądu<sup>556</sup>.

Nieco inaczej wygląda sytuacja prokuratora. Jak słusznie wskazuje się w piśmiennictwie, możliwość złożenia przez prokuratora wniosku wiąże się z realizacją funkcji rzecznika interesu publicznego, nie zaś funkcji oskarżyciela publicznego, albowiem funkcja ścigania i oskarżania została zrealizowana we wcześniejszych postępowaniach<sup>557</sup>. Prokurator nie jest stroną w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego, natomiast przysługują mu uprawnienia strony, takie jak: złożenie wniosku o wydanie wyroku łącznego, udział w przeprowadzanych czynnościach, składanie wniosków dowodowych, zadawanie pytań oraz zaskarżenie wyroku łącznego<sup>558</sup>. W tym kontekście pojawia się pytanie: Czy zatem ktoś, kto nie jest stroną, a jedynie korzysta z uprawnień strony, może dysponować przedmiotem procesu? W mojej ocenie należy udzielić odpowiedzi przeczącej. Przedstawione we wcześniejszych rozdziałach

<sup>553</sup> D. Kala, *Postępowanie w przedmiocie...*, dz. cyt., s. 159.

<sup>554</sup> D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2018, s. 806.

<sup>555</sup> D. Kala, *Postępowanie w przedmiocie...*, dz. cyt., s. 172.

<sup>556</sup> Tamże, s. 199; P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 555; D. Kala, M. Klubińska, *Kara łączna...*, dz. cyt., s. 11; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1359.

<sup>557</sup> D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. II*, Warszawa 2018, s. 806.

<sup>558</sup> R.A. Stefański, *Prokurator jako rzecznik...*, dz. cyt., s. 1247.

niniejszej książki kryteria dyspozycyjności materialnej są jasne i rygorystyczne. Dysponować przedmiotem procesu mogą wyłącznie podmioty działające w charakterze strony postępowania, a zatem wszelkie czynności materialne podjęte przez innych uczestników postępowania nie mogą być określane dyspozycyjnością materialną. Wobec powyższego prokurator, który uprawniony jest do zainicjowania postępowania o wydanie wyroku łącznego, jako że nie działa w charakterze strony, nie dysponuje przedmiotem procesu. Wydaje się, że pozycja procesowa prokuratora jest podobna do tej, w której znajduje się kurator sądowy w sprawie o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego.

Postępowanie prowadzone w przedmiocie wydania wyroku łącznego nie ma charakteru skargowego i stanowi wyjątek od zasady skargowości ustanowionej w art. 14 § 1 k.p.k.<sup>559</sup> Jest to spowodowane tym, że inicjatywę we wszczęciu omawianego postępowania posiada również sąd. W doktrynie zwraca się uwagę na fakt, że wskazane ukształtowanie normy z art. 570 k.p.k. podyktowane jest tym, że postępowanie o wydanie wyroku łącznego prowadzone jest również w interesie publicznym lub wynika z przesłanek humanitarnych<sup>560</sup>. Wszczęcie postępowania z urzędu – jako czynność, która wyłącza działanie zasady skargowości i dokonywana jest przez organ procesowy – nie może być zakwalifikowane jako czynność dysponująca przedmiotem procesu.

Dyspozycyjność materialna, którą realizuje skazany poprzez złożenie wniosku o wydanie wyroku łącznego, jest skrepowana i ograniczona w zakresie przedmiotowym, albowiem sąd nie jest związany treścią wniosku. Sąd Najwyższy w jednym z judykatów orzekł, iż w postępowaniu w przedmiocie wyroku łącznego, które zainicjował skazany, nie jest przesądzający zakres wyroków jednostkowych wskazanych przez tego skazanego we wniosku, w tym znaczeniu, że zakres przedmiotowy postępowania może być inny niż we wniosku, albowiem przeprowadzone postępowanie powinno dotyczyć wszystkich skazań danej osoby<sup>561</sup>.

---

<sup>559</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 555; D. Kala, *Postępowanie w przedmiocie...*, dz. cyt., s. 192–193; R.A. Stefański, *Prokurator jako rzecznik...*, dz. cyt., s. 1247.

<sup>560</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 555.

<sup>561</sup> Postanowienie SN z dnia 9 marca 2011 r., II KK 312/2010, LEX nr 785900.

Przedmiotem rozważań sądu są kary podlegające w świetle art. 85 i n. k.k. łączeniu, zaś wniosek nie jest wiążący ani *in plus*, ani *in minus*<sup>562</sup>. Powyższe stanowisko zostało w pełni zaakceptowane przez doktrynę<sup>563</sup>.

W analizowanym przypadku należy mówić o dysponowaniu przedmiotem procesu w takim znaczeniu, że to strony decydują o bycie procesu, ponieważ wniosek inicjuje to postępowanie. Jednak przez to, że wniosek nie wiąże sądu, działania stron nie można określić jako takiego, które decyduje o kształcie procesu. Powyższe rozumienie dyspozycyjności materialnej występującej w postępowaniu w przedmiocie wyroku łącznego znajduje oparcie w poglądzie wyrażonym przez D. Kałę i M. Klubińską. Autorzy ci słusznie zauważają, że jeśli wniosek o wydanie wyroku łącznego dotknięty jest brakami formalnymi, to konieczne jest wdrożenie procedury z art. 120 k.p.k., a sąd nie może wszcząć postępowania z urzędu, albowiem z chwilą złożenia wniosku następuje wszczęcie postępowania i powstaje stan zawisłości sprawy<sup>564</sup>.

Zagadnienie dyspozycyjności materialnej nierozzerwalnie wiąże się z tematem odwoływalności oświadczeń woli stron. W przypadku cofnięcia wniosku o wydanie wyroku łącznego w piśmiennictwie powszechnie funkcjonuje stanowisko, zgodne z którym cofnięcie wniosku jest skuteczne, jednak nie wiąże sądu, który może orzekać w tym przedmiocie z urzędu<sup>565</sup>. Pogląd ten podyktowany jest względami ekonomiki procesowej. W przypadku cofnięcia wniosku nie powinno się umarzać postępowania, a następnie wszczynać z urzędu odrębne postępowania w tej samej materii, ponieważ wystarczające jest

---

<sup>562</sup> A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1358.

<sup>563</sup> P. Hofmański, L.K. Paprzycki (aktualizacja A. Sakowicz), w: M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 650; D. Kała, M. Klubińska, *Kara łączna...*, dz. cyt., s. 11; D. Stachurski, *Właściwość sądu do wydania wyroku łącznego*, PS 2011, nr 9, s. 90–91; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1358.

<sup>564</sup> D. Kała, M. Klubińska, *Kara łączna...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>565</sup> P. Hofmański, S. Zabłocki, dz. cyt., s. 555; A. Światłowski, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1359; D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 769.

poinformowanie strony o prowadzeniu postępowania w dalszym ciągu z urzędu pomimo cofnięcia wniosku<sup>566</sup>.

Skoro więc oświadczenie o cofnięciu nie wiąże sądu, to nie może być mowy o skutecznym cofnięciu wniosku, a to oznacza, że czynność cofnięcia nie spełnia warunków dyspozycyjności materialnej. W związku z powyższym uważam, że nietrafna jest argumentacja D. Świeckiego, iż wniosek o wydanie wyroku łącznego może być cofnięty, ponieważ wynika to z zasady dyspozycyjności stron, przy jednoczesnej aprobachie poglądu o niezwiązaniu sądu takim wnioskiem<sup>567</sup>. Zasada dyspozycyjności występuje tylko wtedy, gdy czynność strony wiąże organ procesowy. W przypadku gdy czynność strony nie wiąże organu procesowego, nie można mówić o występowaniu zasady dyspozycyjności. Wynika z tego, że cofnięcia wniosku o wydanie wyroku łącznego, który nie wiąże sądu, nie można utożsamiać z występowaniem zasady dyspozycyjności.

## 4.7. Wnioski

Analiza poszczególnych instytucji procesowych, o których można powiedzieć, że dysponują przedmiotem procesu, pozwala wyprowadzić pewne wnioski ogólne. W ramach podsumowania niniejszego rozdziału wskażę wspólne cechy omówionych instytucji, pamiętając jednocześnie o przeprowadzonym na wstępie podziale na konstrukcje, które: dysponują skargą oskarżycielską, polegają na wniesieniu środków zażalenia, dokonywane są po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Obraz dyspozycyjności materialnej, jaki wyłania się po całościowym zbadaniu instytucji dysponujących przedmiotem procesu, a które występują w Kodeksie postępowania karnego, wynika z kluczowego założenia: dyspozycyjność materialna jest to wiążące decydowanie przez strony o bycie i kształcie procesu.

Dyspozycyjność materialna stron polegająca na wiążącym decydowaniu o bycie postępowania karnego sprowadza się do czynności

---

<sup>566</sup> K. Federowicz, *Umorzenie postępowania w przedmiocie wydania wyroku łącznego w świetle nowelizacji art. 89 Kodeksu karnego dokonanej ustawą z 5 listopada 2009 r.*, PS 2011, nr 7–8, s. 118.

<sup>567</sup> D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. 2*, Warszawa 2017, s. 769.

materialnych, które inicjują postępowanie karne i poszczególne etapy postępowania karnego, umożliwiają stronom kontynuowanie toczącego się już postępowania, a w efekcie pozwalają stronom na zakończenie procesu.

W przypadku czynności, za pomocą których strony mogą zakończyć postępowanie, warto zwrócić uwagę na tzw. akty dwustronne, czyli takie, które pozostawiają w rękach stron, będących przeciwnikami procesowymi, wspólną decyzję o dalszym nieprowadzeniu procesu poprzez pojednanie lub odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego po rozpoczęciu przewodu sądowego.

Dyspozycyjność materialna stron polegająca na wiążącym decydowaniu o kształcie procesu sprowadza się do tego, że to strona inicjująca proces lub jego etap określa zakres rozpoznania skargi przez sąd. Strona poprzez swoją aktywność, opartą na przepisach procedury karnej, zakreśla ramy procesu, czyli definiuje przedmiot procesu. Powyższe ukształtowanie procesu ma wymiar podmiotowy i przedmiotowy.

Wymiar podmiotowy sprowadza się do uprawnienia polegającego na określeniu stron uczestniczących w procesie. Oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy subsydiarny i oskarżyciel prywatny jako podmioty, które dysponują skargą oskarżycielską, wskazują swojego przeciwnika procesowego – oskarżonego. Wspomniani oskarżyciele decydują, kto jest oskarżonym i ilu jest oskarżonych. Oskarżyciel posiłkowy uboczny uczestniczy w sprawie karnej również jako strona, niemniej jednak to on sam decyduje o uzyskaniu tego statusu i co do zasady nie podejmuje czynności rozporządzających materialnie.

Uważam, że pokrzywdzony występujący w roli oskarżyciela prywatnego lub oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego w większym zakresie niż oskarżyciel publiczny wypełnia rolę *dominus litis*, albowiem nie musi on kierować się ani zasadą legalizmu (sprawy o przestępstwa publicznoskargowe), ani interesem społecznym (sprawy o przestępstwa prywatnoskargowe). Należy podkreślić, że to tryb prywatnoskargowy umożliwia stronom najszersze dysponowanie przedmiotem procesu. Oskarżyciel prywatny może wnieść skargę karną, odstąpić od niej, jednać się z oskarżonym, zaś oskarżony w tym trybie może również



pojednać się z oskarżycielem, a także, co znamienne wyłącznie dla trybu prywatnoskargowego, wnieść oskarżenie wzajemne.

Wymiar przedmiotowy to określenie granic przedmiotowych procesu, czyli sprecyzowanie czynu, który jest zarzucany oskarżonemu. To oskarżyciel – działający jako strona procesowa – wskazuje, jakie czyny zarzuca oskarżonemu i ile jest tych czynów.

Wobec powyższego dyspozycyjność materialna stron pozwala kształtować proces pojedynczy oraz proces złożony i to w rozumieniu podmiotowym, przedmiotowym i podmiotowo-przedmiotowym. W przypadku procesu pojedynczego mamy do czynienia z jednym oskarżonym, któremu zarzuca się jeden czyn. W sytuacji procesu złożonego oskarżyciel wskazuje dwóch lub więcej oskarżonych, którym zarzuca jeden lub kilka czynów. Alternatywnie oskarżyciel zarzuca dwa lub więcej czynów, co kieruje wobec jednego lub kilku oskarżonych.

Wspólną cechą czynności dysponujących przedmiotem procesu jest możliwość ich cofnięcia przez strony wnoszące. Często skorzystanie z tego uprawnienia wiąże się zakończeniem procesu, co w zasadzie jest skutkiem decyzji będących w rękach stron. Poprzez cofnięcie czynności będących dyspozycyjnością materialną strony mogą kształtować przedmiot procesu, ponieważ są uprawnione do ograniczenia wniesionych skarg karnych do poszczególnych oskarżonych (ograniczenie podmiotowe), do poszczególnych czynów zarzucanych oskarżonym (ograniczenie przedmiotowe), może to być również ograniczenie mieszane (podmiotowo-przedmiotowe). Uwagi te należy również odnieść do wniesionych przez strony środków zaskarżenia, ponieważ polska procedura karna umożliwia stronom ich cofnięcie w zakresie podmiotowym, przedmiotowym oraz mieszanym, spełniając w ten sposób warunki dyspozytywności. Pamiętać należy jednak o ograniczeniu cofnięcia wniesionego środka zaskarżenia, które wynika z przepisu art. 431 § 3 k.p.k. i za którego wyrugowaniem *de lege ferenda* opowiedziałem się już wcześniej. Powyższe stanowisko uzasadniam zbędnym krępowaniem funkcjonowania dyspozycyjności materialnej.

W zakresie tematyki wnoszenia środków zaskarżenia zasadne jest sformułowanie kluczowych dla dyspozycyjności materialnej wniosków.

Przed wszystkim wniesienie skargi jest impulsem koniecznym do przeprowadzenia kontroli. Ponadto wniesienie i cofnięcie skargi uzależnione jest od wyłącznej woli strony (podobnie jak w przypadku pozostałych czynności dysponujących przedmiotem procesu). Podkreślić należy, że uprawnienie do określenia granic środka zaskarżenia definiuje przedmiot tego postępowania.

Wypada zaznaczyć, że czynności charakteryzujące się dyspozycyjnością materialną to przede wszystkim czynności, których skutkiem i efektem jest rozporządzalność materialna. Oznacza to, że najczęściej czynność strony jest wyłącznie impulsem procesowym, który wprawia proces w ruch. Niemniej jednak do skutecznego rozporządzenia przez strony przedmiotem procesu dochodzi po wydaniu przez organ procesowy decyzji procesowej, która niejako potwierdza czynność strony, choć w zasadzie decyzja ta jest formalnością, ponieważ organ procesowy jest związany wolą strony. Takie czynności, jak wniesienie publicznego i prywatnego aktu oskarżenia, wniesienie sprzeciwu od wyroku nakazowego, złożenie wniosku o wydanie wyroku łącznego i żądanie odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, jako wyjątek, są jednocześnie impulsem procesowym i wiążąco rozporządzają przedmiotem procesu, bez potrzeby oczekiwania na decyzję procesową sądu.

# CZĘŚĆ IV

DYSPOZYCYJNOŚĆ  
MATERIALNA JAKO  
ZASADA PROCESOWA  
WYSTĘPUJĄCA  
W PROCESIE KARNYM

# 1. Wprowadzenie

Zagadnienie występowania zasady dyspozycyjności materialnej na gruncie nauki procesu karnego jest nowe i niebadane, dlatego choćby z tego względu zasługuje na szerszą analizę. W toku dalszych rozważań będę starał się wykazać, że zasadę dyspozycyjności materialnej należy zaliczyć do grona podstawowych zasad polskiego procesu karnego.

Nie sposób omawiać tematykę zasad procesowych bez odniesienia się do podstawowych pojęć zasad procesowych w nauce procesu karnego, takich jak: definicja w sensie dyrektywalnym i opisowym, zasada abstrakcyjna i zasada konkretna, a także kryteria wyodrębniania zasad.

Równie istotną problematyką jest określenie relacji, jakie zachodzą pomiędzy dyspozycyjnością materialną a wybranymi zasadami procesowymi. Zasadniczym punktem odniesienia będzie tutaj podział przeprowadzony przez M. Cieślaka, który przyjął, iż zasady procesowe mogą pozostawać względem siebie w relacjach polegających na: przeciwstawności zasad, wynikaniu (które jest wyrazem stosunku nadrzędności i podrzędności lub równoważności zasad), niezgodności zasad oraz pokrewieństwie zasad<sup>1</sup>.

Powyższe stosunki zachodzące pomiędzy wybranymi zasadami a dyspozycyjnością materialną pozwolą określić jej znaczenie i wpływ odnośnie do poszczególnych naczelných zasad procesowych, a następnie przeprowadzić test kryteriów wyodrębniania zasad. Na samym końcu, opierając się na wnioskach wypracowanych w całej pracy, zostanie zdefiniowana zasada dyspozycyjności materialnej.

---

<sup>1</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 213–214.

## 2. Pojęcie zasad procesowych w nauce procesu karnego

### 2.1. Stanowisko doktryny: zasada w ujęciu dyrektywalnym i opisowym, zasada abstrakcyjna i konkretna

Pomimo iż w nauce procesu karnego wiele miejsca poświęcono zasadom procesowym, to nie udało się wypracować jednej i wspólnej definicji pojęcia „zasada procesowa”. Określenie to, mimo upływu lat, wciąż nie jest rozumiane jednoznacznie.

W ogólnej teorii prawa fundamentalne znaczenie miało dzieło S. Wronkowskiej, M. Zielińskiego oraz Z. Ziemińskiego pt. *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe* wydane w 1974 r., w którym zasady prawa zostały sprowadzone do pojęcia dyrektywalnego oraz pojęcia opisowego<sup>2</sup>. Przez zasadę prawa w znaczeniu opisowym należy rozumieć pewien typ ukształtowania jakiejś instytucji prawnej, która odnosi się do danej dziedziny prawa. Z kolei zasada prawa w znaczeniu dyrektywalnym to norma danego systemu, która służy do wyróżnienia spośród wszystkich norm danego systemu norm nadrzędnych<sup>3</sup>.

Drugi z autorów wyżej wymienionego dzieła w czasach współczesnych przyznał, że dwuaspektowe rozumienie zasad prawa (w sensie dyrektywalnym i opisowym) już w 1953 r. dostrzegł Leon Schaff i znalazło to odzwierciedlenie właśnie w dziele *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, choć bez przywołania stanowiska L. Schaffa, nad czym M. Zieliński zdaje się ubolewać<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, dz. cyt., s. 28.

<sup>3</sup> Tamże, s. 24–28.

<sup>4</sup> O. Bogucki, M. Zieliński, *Zasady prawa z perspektywy ogólnej teorii prawa*, w: P. Wieliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2014, s. 48.

L. Schaff, który w latach 50. XX wieku prowadził z M. Cieślakiem kluczową dla zasad procesowych dyskusję, sformułował pogląd, zgodnie z którym: „[...] pojęcia »zasady« używa się dla oznaczenia centralnych idei poglądów prawnych zawartych w tym systemie (np. że sędzia ma być niezawisły, że orzeka na mocy własnego przekonania itp.). Natomiast co się tyczy systemu procesu karnego, to pojęcia tego używa się dla oznaczenia norm prawnych mających postać tak ogólną i zajmujących w hierarchii norm prawa karnego procesowego stanowisko tak centralne (w sensie podporządkowania sobie norm pozostałych), że normy te jako zasadnicze (tzn. jako zasady danej gałęzi prawa) wyrażają najpełniej idee poglądów prawnych dotyczących danej gałęzi prawa”<sup>5</sup>.

Wspomniany M. Cieślak dla zrozumienia pojęcia „zasada procesowa” dokonał podziału na zasady procesowe w sensie abstrakcyjnym i konkretnym<sup>6</sup>. Jak słusznie wskazał P. Wiliński, podział na zasady w ujęciu abstrakcyjnym i konkretnym okazał się zasadniczy w dyskusji o zasadach procesowych<sup>7</sup>. Zatem zasada procesowa w znaczeniu abstrakcyjnym to ogólne wskazania możliwego kierunku rozwiązania w ustawie jakiegoś zagadnienia prawnego przy założeniu, że te wskazania nie są związane z żadnym systemem procesowym. Natomiast zasada procesowa w sensie konkretnym to zasada abstrakcyjna, ale ujęta już w danym systemie prawnym<sup>8</sup>.

Dla M. Siewierskiego zasady procesowe to idee prawne kształtujące proces, przy czym dodać należy, że również ten autor zaadaptował podział na zasady w ujęciu konkretnym i abstrakcyjnym<sup>9</sup>. Zasady prawa w ujęciu abstrakcyjnym należy rozumieć jako postulaty skierowane do ustawodawcy co do tego, jak należy ukształtować proces prawny,

<sup>5</sup> L. Schaff, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 146.

<sup>6</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 205.

<sup>7</sup> P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2014, s. 195.

<sup>8</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 205.

<sup>9</sup> M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, dz. cyt., s. 31.

natomiast zasady prawa w ujęciu konkretnym to skutek realizacji danej zasady przez ustawodawcę w obowiązującym prawie procesowym i w zakresie przyjętym przez ustawodawcę<sup>10</sup>.

Wydaje się, że pogląd prezentowany przez A. Murzynowskiego oparty jest również na podziale M. Cieślaka. A. Murzynowski z jednej strony wyróżnia zasady – idee, czyli takie zasady, które służą do budowania modelu procesu karnego, a z drugiej strony zauważa takie zasady, które są wynikiem wyrażenia przez ustawodawcę zasad – idei w obowiązującym prawie w postaci norm prawnych<sup>11</sup>.

Także W. Daszkiewicz wyróżnia zasady – idee jako wzorce ukształtowania jakichś instytucji lub zespołów instytucji procesowych, będące miarą, do której przykłada się oceny konkretnych rozwiązań legislacyjnych<sup>12</sup>. Zasady – idee to, opierając się na poglądzie M. Cieślaka, zasady w sensie abstrakcyjnym, które należy odróżnić od zasad w znaczeniu konkretnym, czyli takich, które są ukształtowane na tle ściśle określonego systemu prawno-procesowego<sup>13</sup>.

S. Waltoś zdefiniował naczelne zasady procesowe jako dyrektywy ogólne, społecznie ważne, dla odpowiedniego uregulowania najbardziej istotnych kwestii z zakresu procesu<sup>14</sup>. Również S. Waltoś przyjął podział zasad zaproponowany przez M. Cieślaka na zasady abstrakcyjne i zasady konkretne. Zasada abstrakcyjna procesu to ogólna idea rozstrzygnięcia węzłowej kwestii prawnej w procesie, która nie jest związana z konkretnym ustawodawstwem. Zasadą konkretną procesu jest natomiast zasada abstrakcyjna, która została wprowadzona do obowiązującego ustawodawstwa, ukształtowana tak, by mogła zostać zrealizowana<sup>15</sup>.

Nie jest celem niniejszej książki budowanie własnego pojęcia zasad procesu karnego, lecz przeprowadzenie wywodu, który pozwoli uzyskać

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>12</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 58.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> K. Buchała, S. Waltoś, *Zasady prawa i procesu karnego*, Warszawa 1975, s. 282; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 208.

<sup>15</sup> K. Buchała, S. Waltoś, dz. cyt., s. 283; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 209.



odpowiedź na pytanie, czy w polskim procesie karnym występuje zasada dyspozycyjności materialnej. Niemniej jednak, w mojej ocenie, za kluczowy uznać należy powszechny podział zasad procesowych na te, które są pojmowane abstrakcyjnie i na te, które w literaturze zostały określone jako konkretne. Wydaje się, że powyższy podział zyskuje na doniosłości również z tego względu, że różni procesualiści w podobny sposób definiowali pojęcia: „zasada abstrakcyjna” i „zasada konkretna”, co wynika z wcześniej omówionych stanowisk. Skoro w ocenie S. Waltośa zasada abstrakcyjna jest ogólną ideą podejmującą zasadniczą kwestię prawną w procesie i nie jest związana z konkretnym ustawodawstwem, zaś zasada konkretna jest zasadą abstrakcyjną zaadaptowaną do konkretnego ustawodawstwa, to uprawniony jest wniosek, że zasada konkretna wynika z zasady abstrakcyjnej oraz że najpierw musi powstać zasada abstrakcyjna, a dopiero później zasada konkretna.

## 2.2. Podział na zasady skodyfikowane i nieskodyfikowane oraz na zasady i wyjątki od nich

W doktrynie funkcjonuje również inny ważny podział zasad procesowych, który zostanie użyty na potrzeby „zbudowania” zasady dyspozycyjności materialnej. Mianowicie zasady dzielą się na skodyfikowane i nieskodyfikowane lub zasady prawnie zdefiniowane i niezdefiniowane.

Według M. Cieślaka zasada procesowa może być wprost sformułowana w osobnym przepisie (zasada skodyfikowana) lub może wynikać z odpowiedniej grupy przepisów procesowych, a nawet ich całokształtu (zasada nieskodyfikowana)<sup>16</sup>.

Z kolei S. Waltoś posługuje się określeniem „zasada prawnie zdefiniowana” w odniesieniu do zasady, której definicję lub przynajmniej przybliżone określenie zawiera obowiązujące ustawodawstwo. Jeśli funkcjonowanie zasady wynika z wielu przepisów ustawy, tworząc harmonijną całość tej zasady, to jest to zasada prawnie niezdefiniowana<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 209.

<sup>17</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 210–211.

Wydaje się, że w przedstawionym podziale nie jest najważniejsze to, jak jest on nazywany, a to, czego dotyczy. Zatem zasada procesowa może wynikać wprost z pojedynczej normy prawnej lub należy ją wyinterpretować z całości kształtu przepisów procesowych.

Spośród wielu podziałów zasad procesowych w dalszej części książki przydatna może okazać się kategoryzacja na zasady i wyjątki od nich (zasady przeciwstawne). Wskazać należy, że niedopuszczalne jest równoczesne obowiązywanie w tym samym stadium procesu dwóch sprzecznych zasad (np. publiczności i tajności), natomiast dopuszcza się obowiązywanie jednej zasady z wyjątkiem na rzecz drugiej<sup>18</sup>. Co więcej, możliwe jest obowiązywanie przeciwnych sobie zasad w kolejnych etapach procesu<sup>19</sup> (np. zasada inkwizycyjności występuje w postępowaniu przygotowawczym, natomiast w postępowaniu sądowym występuje zasada kontradyktoryjności). W literaturze zwraca się uwagę, że łączne przedstawianie zasad przeciwstawnych jest możliwe tylko wtedy, gdy ujęcie to ma charakter abstrakcyjny, ponieważ w ramach konkretnego systemu prawnego niemożliwe jest funkcjonowanie dwóch zasad będących w opozycji do siebie<sup>20</sup>.

## 3. Kryteria wyodrębniania zasad procesowych

Kodeks postępowania karnego ani żadne inne akty normatywne nie dają odpowiedzi na pytanie, który z obowiązujących przepisów statuuje zasadę procesową (zasada prawnie zdefiniowana, zasada skodyfikowana) lub też które przepisy traktowane łącznie stanowią o obowiązywaniu danej zasady (zasada prawnie niezdefiniowana, zasada nieskodyfikowana). Trafnie wskazuje K. Marszał, iż wyróżnienie spośród norm prawnych danego systemu prawnego tych norm, które tworzą zasady

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 211.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 59.

procesu, jest możliwe dzięki kryteriom wyodrębniania zasad<sup>21</sup>. Jednak i w tym przypadku przepisy procedury karnej, czy też inny akt prawny, nie wskazują kryteriów wyodrębniania zasad procesowych<sup>22</sup>.

W związku z powyższym w piśmiennictwie zostały zaprezentowane różne stanowiska co do tego, jakie kryteria musi spełniać norma prawna lub zespół norm prawnych, żeby można było uznać, iż normy te tworzą zasadę procesową. Poglądy doktryny w zakresie poszczególnych kryteriów wyróżniających zasadę procesową są niejednolite, a dodatkowo nie zawsze dana norma lub zespół norm, powszechnie uznanych za zasadę procesową, spełnia opracowane kryteria zasady procesowej. Często też autorzy nie wskazują konkretnych i jednoznacznych kryteriów.

Dla M. Cieślaka zasada procesowa jest pewną ogólną dyrektywą wyrażającą to, co w procesie jest zasadnicze i typowe. Zasada procesowa jest wyrazem jakiejś ogólnej cechy i prawidłowości, które występują w danym procesie<sup>23</sup>. Natomiast historycznie, jak wskazuje wspomniany autor, zasady procesowe wywodzą się z walki o prawa i wolności obywatelskie, które to pierwotnie definiowano hasłowo, a następnie „wprowadzano” do konstytucji różnych państw<sup>24</sup>. M. Cieślak częściowo aprobejuje kryterium zaprezentowane przez S. Śliwińskiego, zgodnie z którym: „podstawowe zasady to te, które formułowały się w ogniu zaciekłych walk klasowych, politycznych, prowadzonych na przestrzeni wieków, to zasady światoburcze, wprowadzone do procesu po ciężkich i krwawych walkach”, ponieważ to kryterium uwypukla istotę rzeczy – za zasadę naczelną należy uznać taką zasadę procesową, o którą warto było walczyć w przeszłości<sup>25</sup>.

M. Lipczyńska wskazuje, że zasadą procesu karnego jest idea prawna, która ma podstawowe znaczenie i charakteryzuje konkretny model postępowania karnego. Wedle poglądu wyrażonego w 1975 r.

<sup>21</sup> K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 36.

<sup>22</sup> P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 197 i przywołana tam literatura.

<sup>23</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 202.

<sup>24</sup> Tamże, s. 203.

<sup>25</sup> M. Cieślak, *Zasady procesu karnego i ich system*, ZNUJ, Prawo 1956, nr 3, przedruk: M. Cieślak, *Dzieła wybrane. T. IV*, Kraków 2011, s. 50.

to historia procesu karnego wpływa na istotność zasad, ponieważ o zasady te w przeszłości toczono boje czy też zasady te stanowiły niektóre z haseł rewolucyjnych<sup>26</sup>.

Podobnie wypowiedział się M. Siewierski – zasady procesowe to idee prawne kształtujące proces, które powstawały w ciągu wieków i ulegały przeobrażeniom pod wpływem idei prawnopolitycznych obowiązujących w danym okresie na bazie ówczesnych stosunków społeczno-gospodarczych<sup>27</sup>.

W ocenie K. Marszała ustalenie ostrych kryteriów jest trudne, zatem odwołuje się on do określenia „przedmiot unormowania”, czyli do tego, do czego norma się odnosi. Zatem zasady procesowe dotyczą tylko takiego przedmiotu uregulowania, który obejmuje kluczowe cechy danego postępowania. Cechy te na przestrzeni historycznego rozwoju prawa procesowego były regulowane odmiennie, będąc jednocześnie odzwierciedleniem poglądów ideologiczno-społecznych danego okresu<sup>28</sup>.

W. Daszkiewicz nie przeprowadza klasyfikacji zasad, albowiem uważa on, że żadna kategoryzacja nie jest całkowicie „przejrzysta”, a przeprowadzone podziały nie są ani wyczerpujące, ani rozłączne<sup>29</sup>.

Również P. Kruszyński nie dokonuje podziału zasad, gdyż jego zdaniem wszystkie systematyzacje cechuje pewna umowność, a każdy autor tworzący swój system zasad ma prawo oparcia go na kryteriach, które najbardziej odpowiadają systemowi jego założeń<sup>30</sup>.

Rozbudowany, a zarazem skonkretyzowany katalog warunków ustalania zasad procesu karnego zaproponował A. Murzynowski. Według jego poglądu do kryteriów ustalania podstawowych zasad procesu karnego należy zaliczyć poniżej przedstawione ich właściwości, które powinny występować łącznie. Jego zdaniem zasada:

---

<sup>26</sup> M. Lipczyńska, w: M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *Polski proces karny*, Warszawa–Wrocław 1975, s. 75–76.

<sup>27</sup> M. Siewierski, w: M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, dz. cyt., s. 31.

<sup>28</sup> K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 37.

<sup>29</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 62–63.

<sup>30</sup> P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 30.

- Jest wyrażona w jednej lub wielu normach obowiązującego prawa (poza Kodeksem postępowania karnego jest to m.in. Konstytucja RP oraz ustawa o ustroju sądów powszechnych).
- Ma znaczenie podstawowe dla procesu karnego – określa jego najważniejsze cechy i spełnia nadrzędną rolę w stosunku do innych norm prawa karnego procesowego.
- Powinna odnosić się bezpośrednio do dziedziny procesu karnego (przy czym zasady dotyczące funkcjonowania sądów oraz pewne zasady materialno-procesowe zaliczają się do systemu zasad procesu karnego, pomimo że mają związek z kilkoma gałęziami prawa).
- Ma charakter ogólnop procesowy (występuje we wszystkich stadiach i rodzajach procesu lub przynajmniej w całym stadium sądowym).
- Zawiera określoną treść ideologiczną (wyraża polityczne idee, na których opiera się system państwowy. Idee te dotyczą sposobu ukształtowania i realizacji wymiaru sprawiedliwości w zakresie spraw karnych).
- Określa typowe i dominujące cechy postępowania karnego (dopuszczalne są pewne wyjątki od zasady, jednak autor odrzuca możliwość występowania zasad przeciwstawnych).
- Ustala takie cechy procesu karnego, które nie są ani banalne, ani oczywiste (możliwy jest inny wariant znany z historii).
- Nie dubluje innych zasad procesu karnego lub nie stanowi koniecznej konsekwencji istnienia takich zasad<sup>31</sup>.

S. Waltoś, jak sam wskazuje, kryteria wyodrębniania zasad sformułował w sposób zbliżony do A. Murzynowskiego, choć nieco różniący się w szczegółach. Zatem naczelną zasadą procesu karnego, by została za taką uznana, musi posiadać znaczenie węzłowe w procesie, wobec czego jej brak utrudniałby określenie modelu procesu. Z kryterium tym autor wiąże kolejne warunki: nie należy przesadnie mnożyć zasad, nie należy tworzyć zasad, które wyrażają prawdy banalne, zasada powinna uwzględniać wariantowe rozwiązanie, tzn. możliwa jest do pomyślenia

<sup>31</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 96–107.

inna idea. Dalej S. Waltoś wskazuje, że zasada powinna zawierać określoną treść ideologiczną i społeczną, ponieważ jest ściśle powiązana z układem stosunków politycznych i społecznych. Dodatkowo zasadą jest tylko ta, która odnosi się bezpośrednio do procesu (nie ma znaczenia to, czy znana jest w procesie cywilnym lub karnym). Ostatni warunek sprowadza się do tego, że zasada powinna mieć charakter dyrektywny (jest nie tylko prawidłowością, ale też regułą, która jest dyrektywą pewnego rozwiązania organizacyjnego lub zachowania się)<sup>32</sup>.

P. Wiliński słusznie zauważa, że kryteria A. Murzynowskiego i S. Waltosia są do siebie bardzo zbliżone, jednocześnie odnoszą się do najistotniejszych cech wyznaczających doniosłość jednych norm prawnych na tle innych, mają charakter kompleksowy i użyteczny, a przez to kryteria te są powszechnie akceptowane w piśmiennictwie<sup>33</sup>.

Również P. Hofmański, „budując” zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, wskazuje na kryteria, które musi spełniać zasada procesowa, przy czym przebieg tej „budowy” dzieli na dwa etapy: weryfikacja zasady abstrakcyjnej wedle kryteriów uniwersalnych oraz weryfikacja zasady konkretnej według kryteriów bardziej szczegółowych, pod warunkiem że zasada przeszła pozytywnie test pierwszego etapu<sup>34</sup>.

Zgodnie z pierwszą grupą kryteriów zasadą procesową jest określona idea prawna historycznie ukształtowana w poglądach prawnych. Ponadto zasada procesowa jest podstawą ukształtowania modelu postępowania karnego i konkretnych norm procesowych, niezależnie od tego, czy w rzeczywistości oparto na niej jakiś system prawa karnego procesowego, czy też nie<sup>35</sup>.

Do grupy kryteriów, które pozwalają wyodrębnić zasadę procesową w sensie konkretnym P. Hofmański zaliczył następujące okoliczności: 1) zasada jest wyrażona normą prawa karnego procesowego, 2) zasada procesowa jest cechą charakterystyczną danego procesu karnego, określa cechy dominujące i typowe tego procesu, 3) zasada procesowa jest

---

<sup>32</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 208–209.

<sup>33</sup> P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 205 i przywołana tam literatura.

<sup>34</sup> P. Hofmański, *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego*, Katowice 1988, s. 88.

<sup>35</sup> Tamże.

dyrektywą postępowania dla organów procesowych, 4) zasada procesowa jest dyrektywą wykładni norm prawa karnego procesowego, które ją urealniają i konkretyzują<sup>36</sup>.

Jednocześnie P. Hofmański wypowiedział się krytycznie o potrzebie zastosowania kryterium polegającego na tym, że zasada musi mieć charakter ogólnop procesowy, które to kryterium zaproponował A. Murzynowski<sup>37</sup>. Należy jednak zauważyć, że A. Murzynowski wyraził pogląd, zgodnie z którym charakter ogólnop procesowy zasady to również taki, gdy zasada występuje przynajmniej w całym postępowaniu sądowym<sup>38</sup>, co zdaje się spełniać oczekiwania P. Hofmańskiego w zakresie wspomnianych kryteriów.

Również kryterium bytu samodzielnej zasady (zasada nie może wynikać z innej zasady) jest dla powołanego autora kontrowersyjne, albowiem zasady wyższego rzędu wyrażają treść bardziej ogólną, a zasady niższego stopnia je konkretyzują.

Na bazie poglądów A. Murzynowskiego, S. Waltosia i P. Hofmańskiego został stworzony przez P. Wilińskiego ujednolicony katalog elementów, które muszą spełniać zasady procesowe. Elementy te sprowadzają się do wskazania doniosłości społecznej (ideologicznej) oraz: szczególnych doniosłych procesowo celów, z których realizacją jest związana; istnienia oryginalnych cech konstytutywnych – odmiennych od innych zasad procesowych; istnienia przepisów, z których wynikać ma istnienie normy procesowej o szczególnej doniosłości; zdolności spełniania roli samodzielnej i istotnej reguły interpretacyjnej w wykładni przepisów procesowych; powszechności zastosowania normy procesowej jako zasady; istnienia możliwej do pomyślenia normy wyrażającej przeciwne wartości (nakazy-zakazy); braku przepisów wykluczających obowiązywanie danej normy prawnej jako zasady w systemie prawnym (na to kryterium wskazuje S. Wronkowska<sup>39</sup>). P. Wiliński dodaje jeszcze

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 89.

<sup>37</sup> Tamże, s. 89–90.

<sup>38</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>39</sup> Za P. Wilińskim: S. Wronkowska, w: A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1991, s. 225.



jedno kryterium, wedle jego oceny kluczowe – powszechność uznania normy prawnej za zasadę procesową (powszechne przekonanie)<sup>40</sup>.

W części poświęconej sformułowaniu zasady rozporządzalności materialnej zostanie przeprowadzona analiza kryteriów wyodrębniania zasad procesowych autorstwa A. Murzynowskiego oraz S. Waltośa, ponieważ – jak się wydaje – kryteria te znalazły najszerze uznanie w doktrynie. Badanie będzie miało na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie, które z warunków zasad procesowych spełnia dyspozycyjność materialna.

## 4. Stosunek dyspozycyjności materialnej do wybranych zasad procesowych

### 4.1. Zakres nacechowania zasady skargowości rozporządzalnością materialną

Zasada skargowości, jak każda naczelna zasada procesu karnego, posiada pewne cechy, które tworzą jej określony kształt. Przymioty te oceniane na gruncie polskiego systemu postępowania karnego wskazują, jak silna jest zasada skargowości w naszym systemie prawa karnego (w rozumieniu *sensu largo*) oraz ile miejsca na działanie ma zasada oficjalności. Przedmiotem niniejszego podrozdziału będzie próba odpowiedzi na pytania: Czy rozporządzanie procesem jest cechą stałą dla zasady skargowości? Czy dysponowanie procesem zawiera się całkowicie w tej zasadzie, czy raczej występuje również samodzielnie na innych płaszczyznach procesu karnego?

Przed przejściem do zasadniczej analizy problemu warto poświęcić nieco uwagi zasadzie skargowości. Bezdyskusyjnie zasada skargowości, co już zostało zauważone wcześniej, należy do grupy naczelnych zasad

---

<sup>40</sup> P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 209.

procesowych<sup>41</sup>, czyli społecznie ważnych ogólnych dyrektyw regulujących najbardziej istotne kwestie z zakresu procesu<sup>42</sup>. S. Stachowiak wskazał nawet, że zasada skargowości zawsze uznawana była za jedną z podstawowych zasad procesu karnego, bowiem w decydujący sposób wpływała ona na kształt modelu procesu karnego<sup>43</sup>. Zasada skargowości nie jest w doktrynie pojmowana jednolicie<sup>44</sup>, ponieważ występują dwie podstawowe koncepcje tej zasady, tj. ujęcie wąskie oraz ujęcie szerokie<sup>45</sup>. Dla L. Schaffa, którego należy zaliczyć do zwolenników ujęcia wąskiego, zasada skargowości polega na tym, że postępowanie karne przed sądem może być wszczęte jedynie na żądanie uprawnionego oskarżyciela, natomiast nie może być wszczęte z inicjatywy sądu<sup>46</sup>. Zasada skargowości ujęta szeroko w formie zaproponowanej przez M. Cieślaka to dyrektywa, w myśl której postępowanie prowadzi się tylko na wniosek podmiotu bezpośrednio zainteresowanego tym postępowaniem i jego wynikiem<sup>47</sup>. Ujęcie wąskie sprowadza zasadę skargowości wyłącznie do kwestii wszczęcia postępowania przed sądem<sup>48</sup>, zaś skargowość ujęta szeroko, w sposób przyjęty przez M. Cieślaka, obejmuje bardzo rozległy zakres procesu, tj. wszczęcie postępowania, jego kontynuację nie tylko na etapie postępowania zasadniczego, lecz także na każdym nowym

---

<sup>41</sup> J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 277; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Cofnięcie...*, dz. cyt., s. 83–84; T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 96; H. Paluszkiwicz, *O znaczeniu zasady skargowości dla modelu posiedzeń wyrokowych (Uwagi de lege ferenda)*, w: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*, Warszawa 2008, s. 287–288; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 302.

<sup>42</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 298.

<sup>43</sup> S. Stachowiak, *Zasada skargowości w systemie zasad polskiego procesu karnego*, WPP 1988, nr 4, s. 427.

<sup>44</sup> J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Cofnięcie...*, dz. cyt., s. 83; S. Stachowiak, *Zasada skargowości...*, dz. cyt., s. 428.

<sup>45</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 353.

<sup>46</sup> L. Schaff, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 204.

<sup>47</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 258.

<sup>48</sup> L. Schaff, w: L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, dz. cyt., s. 9.

etapie postępowania<sup>49</sup>. Wydaje się, iż po wejściu w życie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. właściwe jest przyjęcie, że w polskiej procedurze karnej zdefiniowano skargowość w ujęciu szerokim, gdyż obejmującą swym zakresem zarówno wszczęcie postępowania, jego kontynuację, biorąc pod uwagę wszystkie etapy sądowe, łącznie z incydentalnymi<sup>50</sup>. Do powyższych wniosków należy dojść po analizie instytucji cofnięcia aktu oskarżenia, która pozwala stronom postępowania, a konkretnie oskarżycielowi publicznemu oraz oskarżonemu, bez udziału sądu, decydować o dalszej kontynuacji postępowania sądowego przed rozpoczęciem przewodu sądowego (tu decyduje sam oskarżyciel publiczny) oraz w toku przewodu sądowego (decyzja o cofnięciu musi być wspólna, tj. oskarżyciela publicznego i oskarżonego). Instytucja cofnięcia aktu oskarżenia najsilniej obrazuje zasadę skargowości, gdyż na jej przykładzie można dostrzec, że brak poparcia dla skargi przez uprawnionego oskarżyciela oznacza brak skargi uprawnionego oskarżyciela<sup>51</sup> (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), co spełnia przesłankę umorzenia postępowania. Innymi słowy – jeśli nie ma skargi, to nie ma postępowania. Definiując skargowość, która występuje w obowiązującej procedurze karnej, przyjmując że jest to ujęcie szerokie, należy opowiedzieć się za skargowością w formie szerokiej „miękkiej”, nie zaś skrajnej, która to rozciąga zasadę skargowości na cały proces, a nie tylko na postępowanie sądowe. Nie można mówić o występowaniu w naszym systemie procesu karnego zasady skargowości w rozumieniu skrajnie szerokim, gdyż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny zasada oficjalności dominuje w postępowaniu przygotowawczym<sup>52</sup>,

---

<sup>49</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość?...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>50</sup> Tamże, s. 42.

<sup>51</sup> Tamże, s. 44.

<sup>52</sup> B. Bieńkowska, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 46; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 76; A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 169; S. Stachowiak za M. Cieślakiem, *Zasada skargowości w systemie zasad polskiego procesu karnego*, WPP 1988, nr 4, s. 428; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 106.

natomiast na etapie postępowania sądowego pojawiają się wyjątki od zasady skargowości na rzecz zasady postępowania z urzędu<sup>53</sup>.

Przechodząc do zagadnienia cech typowych dla zasady skargowości, należy na początku zaznaczyć, iż wskazanie tych cech nie ma charakteru katalogu zamkniętego, są to wyłącznie właściwości, które w mojej ocenie najsilniej charakteryzują zasadę skargowości.

Przymiotem zasady skargowości jest jej funkcjonalne podporządkowanie zasadzie kontrydiktoryjności, co wynika z tego, że relacje, jakie zachodzą pomiędzy wymienionymi zasadami, polegają na ich wzajemnych powiązaniach, gdyż model kontrydiktoryjny zawsze wiąże się z zasadą skargowości i odwrotnie<sup>54</sup>. Powyższe twierdzenia należy wywieść choćby z tego, że nie ma procesu spornego (co charakteryzuje kontrydiktoryjność) bez skargi uprawnionego podmiotu. Nie można też mówić o procesie, w którym występuje zasada skargowości, jeśli uprawnionym podmiotem do wniesienia skargi jest organ rozstrzygający, a to dlatego, iż jest to typowe dla inkwizycyjności<sup>55</sup>. W zakresie zaś samego podporządkowania należy przychylić się do stanowiska L. Schaffa, wedle którego pod rządami zasady kontrydiktoryjnej, jako zasady ogólnej, spotyka się zasadę skargową, która należy do grupy zasad charakteryzujących poszczególne cechy systemu postępowania, a w tym przypadku opisujących konkretnie elementy funkcjonalne tego systemu, takie jak tryb i sposób działania organów wymiaru sprawiedliwości, co nie pozostaje bez ściślej zależności od zasady kontrydiktoryjności<sup>56</sup>.

Z podporządkowania zasadzie kontrydiktoryjnej wynika pośrednio kolejna właściwość zasady skargowej, którą jest oddzielenie funkcji oskarżenia od funkcji sądenia i obrony. Już J. Nisenson oraz M. Siewierski zauważyli, że zasada skargowości polega na ścisłym oddzieleniu czynności sądziego od czynności oskarżyciela<sup>57</sup>. Później S. Śliwiński podzielił wskazany pogląd: „W k.p.k. zasada skargowa ujawnia

---

<sup>53</sup> T. Bergel, *Jaka skargowość?...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>54</sup> Tamże, s. 47.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> L. Schaff, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 153.

<sup>57</sup> J. Nisenson, M. Siewierski, dz. cyt., s. 1.

się [...] w oddzieleniu funkcji oskarżenia i sądenia oraz obrony”<sup>58</sup>, a także L. Schaff, dla którego oddzielenie wymienionych funkcji stanowiło „jedno z założeń zasady skargowości”<sup>59</sup>. Powyższe twierdzenia po dziś dzień wydają się być aktualne i bezdyskusyjne. Przyjmując definicję wskazującą, że zasada skargowości w wąskim rozumieniu polega na wszczęciu postępowania sądowego na skutek skargi uprawnionego oskarżyciela, można wyodrębnić z tej definicji trzy oddzielne wspomniane już funkcje. Są to: funkcja sądenia, gdyż postępowanie toczy się przed sądem; funkcja oskarżenia, ponieważ postępowanie toczy się na skutek skargi wniesionej przed sąd przez oskarżyciela; funkcja obrony, albowiem skoro wnoszona jest skarga i sąd ma wydać werdykt w tej sprawie, to należy wyprowadzić wniosek, iż istnieje podmiot, który jest oskarżany, przeciwko któremu wniesiono skargę, i podmiot ten będzie realizował właśnie funkcję obrony.

Skargowość cechuje bardzo silne powiązanie z pojęciem skargi, gdyż skarga stanowi narzędzie umożliwiające zastosowanie tej zasady. Posługując się definicją, którą sformułował M. Cieślak, przez skargę należy rozumieć: „wniosek (żądanie) podmiotu bezpośrednio zainteresowanego o przeprowadzenie postępowania”<sup>60</sup>. Skarga to nie tylko akt oskarżenia, to również pozew cywilny, które łącznie tworzą grupę skarg zasadniczych. Kolejną grupę budują skargi etapowe, czyli takie, które warunkują szczególny etap postępowania zasadniczego<sup>61</sup>. Przykładami skarg etapowych są: apelacja, kasacja, zażalenie na decyzję zamykającą drogę do wydania wyroku, wniosek o wznowienie postępowania. Ostatni rodzaj skarg wyróżnionych przez M. Cieślaka to skargi incydentalne, tj. warunkujące odpowiednie postępowanie incydentalne. Do tej grupy zalicza się zażalenia na decyzje incydentalne oraz wnioski inicjujące postępowanie incydentalne<sup>62</sup>.

---

<sup>58</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 103

<sup>59</sup> L. Schaff, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>60</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 259.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, s. 260.

Zasadę skargowości znamionuje to, że odnosi się ona bezpośrednio do postępowania sądowego, nie działa natomiast jeszcze w fazie postępowania przygotowawczego<sup>63</sup>, choć można by było doszukiwać się również na tym etapie postępowania elementów skargowości, jeśli przyjąć, że np. wniosek o wszczęcie postępowania w sprawach o przestępstwa wnioskowe jest takim elementem.

Dla samego funkcjonowania tej zasady nie ma znaczenia tryb ścigania przestępstwa, ponieważ skargowość powiązana jest ze wszystkimi odmianami ścigania, tzn. zarówno tryb ścigania z urzędu, jak i tryb ścigania na żądanie (przestępstwa wnioskowe, przestępstwa z oskarżenia prywatnego) pozwalają realizować zasadę skargowości<sup>64</sup>. Tryb ścigania przestępstwa wpływa natomiast na to, kto jest podmiotem, który realizuje tę zasadę. W sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu za podmiot realizujący należy uznać oskarżyciela publicznego. W sprawach prywatnoskargowych wszczęcie ścigania karnego i dalszy bieg sprawy uzależnione są wyłącznie od woli pokrzywdzonego<sup>65</sup> i to on, wchodząc w rolę oskarżyciela prywatnego, realizuje zasadę skargowości. W przypadku zaś trybu ścigania na wniosek wydaje się, że podmiotem realizującym jest pokrzywdzony wspólnie z oskarżycielem publicznym. Pokrzywdzony, składając wniosek o ściganie, daje impuls do ścigania karnego, a to pozwala później oskarżycielowi publicznemu złożyć do sądu skargę karną. Zastosowanie zasady skargowości znajdziemy ponadto w działaniach oskarżonego, który może wnosić środki zaskarżenia i przykładowo, składając apelację, uruchomić nowy etap postępowania, może także w sprawach prywatnoskargowych wnieść skargę w postaci oskarżenia wzajemnego.

Dzisiejszą skargowość charakteryzuje szerszy zakres działania niż skargowość występująca pod rządami ustawy sprzed nowelizacji k.p.k. z 27 września 2013 r. Obecnie za zdezaktualizowany należy uznać pogląd wyrażony przez A. Murzynowskiego, że zakres działania zasady skargowości ogranicza się tylko do konieczności wniesienia skargi

<sup>63</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 169.

<sup>64</sup> S. Stachowiak, *Zasada skargowości...*, dz. cyt., s. 431.

<sup>65</sup> L. Schaff, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 207.

do sądu<sup>66</sup>, albowiem aktualnie oskarżyciel publiczny po wniesieniu skargi do sądu może swobodnie nią dysponować, a za zgodą oskarżonego nawet na etapie przewodu sądowego. Oskarżyciel publiczny może cofnąć skargę, a czynność ta wiąże sąd.

Ostatnie uwagi o zakresie działania skargowości niejako nakierują na podjęcie tematu zasadniczego dla tej części pracy, a dotyczącego rozporządzania procesem w kontekście zasady skargowości. Nie powinno ulegać wątpliwości, że znamienne dla zasady skargowości jest jej powiązanie z dysponowaniem przez strony przedmiotem procesu czy też, używając określenia zamiennego – rozporządzaniem przedmiotem procesu. Wskazują na to chociażby wcześniej przedstawione cechy charakteryzujące zasadę skargowości, takie jak: funkcjonalne podporządkowanie kontrydiktoryjności, powiązanie z pojęciem skargi, funkcjonowanie tej zasady wraz z uruchomieniem każdego z trybów ścigania karnego czy krąg podmiotów realizujących zasadę skargowości na poszczególnych etapach postępowania. Powyższe wnioski wynikają z tego, że każdy z wymienionych przymiotów typowych dla skargowości można odnieść także do pojęcia rozporządzania przedmiotem procesu.

Na bazie przedstawionych konkluzji należy w dalszej kolejności zbadać, kiedy zasada skargowości wiąże się z dysponowaniem przedmiotem postępowania. Panowanie nad przedmiotem procesu uwidacznia się wtedy, gdy zastosowanie znajdują instytucje procesowe przewidziane dla stron, pozwalające uruchomić lub uniemożliwiające załatwienie określonych kwestii prawnych będących zadaniem danego postępowania. Przykładami mechanizmów uruchamiających będzie: wniesienie aktu oskarżenia przez prokuratora, wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego czy wniesienie apelacji, natomiast przykładami mechanizmu, którego zastosowanie uniemożliwi załatwienie wspomnianych kwestii prawnych, są m.in. cofnięcie aktu oskarżenia przez prokuratora, jak również odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia. Zestawiając zasadę skargowości z instytucjami procesowymi, które zakresem przedmiotowym dotyczą rozporządzania przedmiotem postępowania, można zauważyć, że generalnie (choć

---

<sup>66</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 167.



z wyjątkami) zasada skargowości towarzyszy dysponowaniu przedmiotem procesu, gdy są to działania powodujące uruchomienie i kontynuację postępowania. Trudno jednak mówić o występowaniu skargowości wtedy, gdy dane działania strony prowadzą do uniemożliwienia załatwienia kwestii prawnych w toczącym się postępowaniu karnym. Zatem nie każde działanie, które ma za cel rozporządzenie przedmiotem procesu, powoduje jednocześnie zastosowanie zasady skargowości.

Jak już wspomniałem – tam gdzie uruchomiona zostaje zasada skargowości, tam również mamy do czynienia z dysponowaniem przedmiotem procesu, choć są od tej reguły wyjątki, ponieważ np. w przypadku postępowań incydentalnych i pomocniczych, które są inicjowane przez strony, możemy mówić o występowaniu skargowości, ale nie dyspozycyjności materialnej, albowiem nie jest przedmiotem tych postępowań kwestia odpowiedzialności prawnej za zarzucane oskarżonemu przestępstwo<sup>67</sup>.

Opierając się na powyższych twierdzeniach, wyprowadzić należy wniosek, że zasada skargowości ma silne powiązania z rozporządzalnością przedmiotem postępowania, jednak nie są to stosunki polegające na wynikaniu skargowości z dyspozycyjności materialnej lub odwrotnie. Zasadne jest przyjęcie konkluzji, iż mamy do czynienia z trzema płaszczyznami. Pierwsza to ta, na której rozporządzalność materialna funkcjonuje samodzielnie bez zasady skargowości. Na drugiej płaszczyźnie zasada skargowości funkcjonuje samodzielnie bez rozporządzalności materialnej. Na trzeciej zaś zasada skargowości i dyspozycyjność materialna występują wspólnie.

Chcąc więc skonkretyzować relacje, jakie zachodzą pomiędzy dyspozycyjnością materialną a zasadą skargowości, uważam, że są to relacje polegające na pokrewieństwie, ponieważ w sytuacjach, w których skargowość i dyspozycyjność materialna występują wspólnie – ich stosunki oparte są na wzajemnym wspomaganiu się.

---

<sup>67</sup> Szerzej na ten temat zob. część II, rozdział 4: „Ustalenie zakresu rzeczowego dysponowania przedmiotem procesu”.

## 4.2. Dysponowanie przedmiotem procesu jednym z warunków kontradiktoryjnego procesu

W piśmiennictwie przyjmuje się, że zasada kontradykcyjności sprowadza się do przyznania stronom procesu prawa do walki o korzystne dla siebie rozstrzygnięcie<sup>68</sup>. Ujmując tę dyrektywę inaczej – proces oparty jest na walce stron<sup>69</sup>. Zatem proces kontradykcyjny to taki, w którym strony między sobą toczą spór o to, co jest przedmiotem procesu, a niezależny arbiter, którym jest sąd, rozstrzyga o tym sporze. Podobnie jak w przypadku zasady skargowości proces kontradykcyjny jest procesem trójfunkcyjnym (funkcja oskarżenia, obrony, sądenia) i trójpodmiotowym (oskarżyciel, obrońca, sąd)<sup>70</sup>.

Proces kontradykcyjny można nazwać takim dopiero wtedy, gdy spełnia on określone przesłanki. W doktrynie S. Waltoś oraz P. Hofmański stawiają procesowi kontradykcyjnemu cztery warunki: 1) musi mieć on oznaczony przedmiot procesu, 2) muszą w nim występować przeciwstawne strony sporu sądowego oraz organ rozstrzygający, 3) strony wiodące spór powinny być równouprawnione, 4) powinno być zapewnione niezbędne minimum dyspozycyjności stron w procesie<sup>71</sup>.

Obszerniejsze ujęcie warunków kontradykcyjności zaproponował również P. Hofmański, ale w odrębnej pracy poświęconej zasadzie kontradykcyjności<sup>72</sup>. Autor ten wskazał, że proces kontradykcyjny to taki, w którym istnieje skarga i prawa stron do dysponowania przedmiotem procesu, które rozdzielone są na role procesowe oraz występują przeciwstawne interesy stron. Dodatkowo postępowanie kontradykcyjne powinno mieć charakter sporu pomiędzy stronami. Te ostatnie powinny być równouprawnione, a organ rozstrzygający spór bezstronny. Warunki przedstawione przez S. Waltośa i P. Hofmańskiego wymagają syntetycznego omówienia.

---

<sup>68</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 274.

<sup>69</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 286.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 276.

<sup>72</sup> P. Hofmański, *Zasada kontradykcyjności...*, dz. cyt., s. 660–686.

Pierwszy z warunków kontradiktoryjnego procesu polega na oznaczeniu przedmiotu procesu w taki sposób, by strony procesu wiedziały, o co toczy się spór, jaki czyn jest podłożem toczącego się postępowania. Strona oskarżana musi mieć świadomość, co się jej zarzuca – w efekcie będzie wiedziała, jakie środki przedsięwziąć celem należytej obrony. Stojąca na przeciwnym biegunie strona skarżąca, dzięki prawidłowemu oznaczeniu przedmiotu procesu, orientuje się, w jakim zakresie odpowiedzialności karnej toczy się proces i czy taki zakres jest zbieżny z jej oczekiwaniami. Omawiany warunek realizują m.in.: postanowienie o wszczęciu śledztwa (dochodzenia), postanowienie o przedstawieniu zarzutów, akt oskarżenia, wyrok, a nawet czynność polegająca na poinformowaniu stron przez sąd o zakwalifikowaniu czynu według innej regulacji prawnej.

Drugi warunek polega na występowaniu w procesie przeciwstawnych stron walczących przed niezależnym organem rozstrzygającym o korzystny dla siebie werdykt, co sprowadza się do wspomnianej już trójpodmiotowości i trójfunkcyjności procesu. Warunek ten realizuje się dopiero w postępowaniu sądowym, ponieważ w postępowaniu przygotowawczym przeważają reguły inkwizycyjne. W postępowaniu sądowym przeciwstawnymi stronami wiodącymi spór są oskarżyciel oraz oskarżony, zaś organem rozstrzygającym jest sąd. W toku kontradiktoryjnego procesu sąd powinien zachować dystans oraz wstrzeźliwość w ingerowaniu w tok przeprowadzanych przez strony czynności, powinien być dyskretnym obserwatorem moderującym spór oraz czuwać nad przestrzeganiem obowiązujących reguł<sup>73</sup>.

Warunek trzeci, mianowicie równouprawnienie stron wiodących spór, bywa wyodrębniany jako niezależna zasada<sup>74</sup> (tzw. zasada równości broni)<sup>75</sup>. Równouprawnienie stron polega na tym, że uczestnicy

<sup>73</sup> P. Kardas, *Etyczne i proceduralne determinanty pełnienia funkcji sędziego, obrońcy i oskarżyciela w kontradiktoryjnym procesie karnym*, Pal. 2014, nr 3–4, s. 46.

<sup>74</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 296–299; T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 109–111.

<sup>75</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 172; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 276.

mają w postępowaniu karnym równe uprawnienia procesowe<sup>76</sup>. Warunek równouprawnienia stron adresowany jest do stron przeciwstawnych, takich jak oskarżyciel i oskarżony, a skutecznie realizuje się dopiero w sądowym etapie procesu, ponieważ w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony zazwyczaj nie występuje lub nie działa aktywnie, zaś prokurator jest nie tylko przeciwnikiem oskarżonego, ale również „gospodarzem” i kierownikiem tego postępowania. Zasadnie w literaturze podkreśla się, że całkowite równouprawnienie stron nie jest możliwe, albowiem nie pozwala na to różnorodna specyfika uczestników procesu<sup>77</sup>.

Ostatni warunek kontradyktoryjnego procesu sprowadza się do terminu dyspozycyjności stron, a polega na umożliwieniu stronom wpływania swoim działaniem na przebieg oraz wynik procesu. Dyspozycyjność stron wynika z uprawnień przyznanych przez ustawodawcę i może przejawiać się w postaci działania lub zaniechania stron. Generalnie uczestnik procesu powinien dysponować pewnym polem decyzyjności mającej realny wpływ na proces. Ta decyzyjność może polegać na: inicjatywie dowodowej, uczestniczeniu w przeprowadzanych czynnościach dowodowych z zapewnieniem możliwości wpływania na przebieg tych czynności, przyjęciu takiej taktyki procesowej, jaką strona uzna za najbardziej właściwą, wnoszeniu środków zaskarżenia.

Zaprobowanie wymagań, które procesowi kontradyktoryjnemu stawiają S. Waltoś i P. Hofmański, w konsekwencji nakazuje przeprowadzenie głębszej analizy ostatniego, czwartego warunku po to, by móc udzielić odpowiedzi na pytanie: Czy dysponowanie przedmiotem procesu jest warunkiem kontradyktoryjnego procesu karnego?

Punktem wyjścia będzie zdefiniowanie pojęcia dyspozycyjności. W tym celu, wobec braku opracowania tego zagadnienia przez doktrynę procesu karnego, zasadne jest przytoczenie definicji wypracowanych przez naukę innych dziedzin prawa, by następnie dokonać „przekładu” tych definicji na grunt procedury karnej.

---

<sup>76</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 296; T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 110.

<sup>77</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 297; T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 110; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 277.

W nauce teorii prawa można spotkać się ze stanowiskiem, że zasada rozporządzalności dotyczy wielu norm kompetencyjnych związanych z samym postępowaniem (rozporządzalność formalna), jak i jego przedmiotem (rozporządzalność materialna)<sup>78</sup>. Z kolei w nauce procesu cywilnego dyspozycyjnością formalną określana jest dyspozycyjność odnosząca się do środków zaczepnych i obronnych, a dyspozycyjnością materialną określa się dyspozycyjność odnoszącą się do przedmiotu postępowania<sup>79</sup>.

Przenosząc powyższe definicje na płaszczyznę procesu karnego, za dyspozycyjność formalną należy uznać normy kompetencyjne adresowane do stron postępowania, które to normy dotyczą czynności procesowych oraz przebiegu postępowania. Przykładem dyspozycyjności formalnej są: prawo składania wniosków dowodowych, czynności polegające na przeprowadzeniu dowodów, prawo składania wniosków formalnych, prawo udziału w czynnościach dowodowych, prawo udziału w rozprawach.

Dyspozycyjnością materialną są normy kompetencyjne adresowane do stron postępowania, które to normy dotyczą zasadniczego przedmiotu postępowania. Dyspozycyjność materialna realizowana jest poprzez możliwość skorzystania z takich instytucji, jak: wniesienie aktu oskarżenia, wniesienie apelacji, kasacji, wniosku o wznowienie postępowania, cofnięcie aktu oskarżenia.

Zdefiniowanie dyspozycyjności formalnej i materialnej pozwala odróżnić pojęcie dyspozycyjności od dysponowania przedmiotem procesu. W dyspozycyjności zawarta jest zarówno dyspozycyjność formalna, jak i materialna, zaś dyspozycyjność materialna, jako że dotyczy przedmiotu postępowania, jest określeniem tożsamym z dysponowaniem (rozporządzaniem) przedmiotem procesu. W związku z powyższym dyspozycyjność jest pojęciem szerszym, zawierającym w sobie termin dysponowania przedmiotem procesu.

Wracając do warunków kontradiktoryjnego procesu, a konkretnie do warunku czwartego, który polega na przyznaniu stronom prawa

<sup>78</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, dz. cyt., s. 173.

<sup>79</sup> W. Broniewicz, dz. cyt., s. 59.

do wpływania swoim zachowaniem na przebieg i wynik procesu<sup>80</sup>, należy stwierdzić, że możliwość dysponowania (rozporządzania) przedmiotem procesu przez strony jest jednym z warunków, których kumulatywna realizacja pozwala nadać procesowi przymiot kontradycyjności, a to dlatego, że dysponowanie przedmiotem procesu jest materialnym elementem zasady dyspozycyjności.

Co się tyczy relacji, jakie zachodzą pomiędzy dyspozycyjnością materialną a zasadą kontradycyjności, to wydaje się, iż są to stosunki pokrewieństwa. Zakres dyspozycyjności materialnej nie zawsze pokrywa się z zasadą kontradycyjności, albowiem możliwe jest dysponowanie przedmiotem procesu w warunkach niekontradycyjnych. Zasadniczo większość czynności dyspozycyjności materialnej dokonywanych jest w procesie, który charakteryzuje się kontradycyjnością, czyli oparty jest na walce stron o korzystne dla siebie rozstrzygnięcia. Niemniej jednak zdarzają się wyjątki. W przypadku cofnięcia aktu oskarżenia przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej nie dochodzi do przyznania stronom procesu praw do walki o korzystne dla siebie rozstrzygnięcia, zatem strony sporu nie są równouprawnione, ponieważ oskarżony nie ma żadnych uprawnień do walki i musi pogodzić się z jednostronną decyzją oskarżyciela publicznego o zakończeniu procesu. Innym tego typu przykładem jest odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego na podstawie art. 57 § 1 k.p.k. lub też odstąpienie od oskarżenia prywatnoskargowego przez nieobecność na mocy art. 491 § 1 k.p.k.

Uważam, że w odniesieniu do postępowań wszczynanych z urzędu, czyli wznowienia postępowania oraz podjęcia postępowania warunkowo umorzonego, nie zostaje spełniony warunek kontradycyjności polegający na tym, iż spór toczą przeciwstawne strony o korzystny dla siebie werdykt przed niezależnym organem rozstrzygającym, ponieważ ktoś, kto wszczyna spór, nie powinien być jednocześnie niezależnym arbitrem. Trójpodmiotowość procesu zostaje we wskazanych przypadkach zachwiana.

---

<sup>80</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 277.

Wobec powyższych argumentów w mojej ocenie relacje, jakie zachodzą pomiędzy dyspozycyjnością materialną a zasadą kontrykcyjności, oparte są na ich pokrewieństwie.

### 4.3. Relacje zachodzące pomiędzy zasadą ścigania z urzędu a dyspozycyjnością materialną

Zasada działania z urzędu określana jest jako dyrektywa, w myśl której organ prowadzący postępowanie wszczyna i prowadzi postępowanie z własnej inicjatywy, niezależnie od czyjejkolwiek skargi<sup>81</sup>. Uzasadnienie obowiązywania zasady działania z urzędu jest takie, że skoro popełniono przestępstwo, a zatem naruszono obowiązujący porządek prawny, to zachowanie takie powinno spotkać się odpowiednią reakcją organów ścigania, które to organy są uprawnione przez państwo do ścigania przestępstw. W takiej sytuacji interesy osób pokrzywdzonych tym przestępstwem oraz innych osób niezainteresowanych ujawnieniem przestępstwa i ściganiem jego sprawców muszą zejść na plan dalszy, ustępując interesowi społecznemu<sup>82</sup>.

Dziś zasada ścigania z urzędu w literaturze zaliczana jest do podstawowych zasad procesu karnego<sup>83</sup>, od której to przewidziany jest wyjątek polegający na ściganiu przestępstw z inicjatywy pokrzywdzonego. W literaturze przedmiotu panuje zgoda co do tego, że z tej inicjatywy pokrzywdzony może czynić użytek w dwóch przypadkach – korzystając z instytucji ścigania na wniosek oraz ścigania z oskarżenia prywatnego<sup>84</sup>.

<sup>81</sup> B. Bieńkowska, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 38; M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 258; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 268.

<sup>82</sup> B. Bieńkowska, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 38.

<sup>83</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 258–268; T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 95–102; L. Schaff, w: L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, dz. cyt., s. 96; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 58; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 352–359.

<sup>84</sup> B. Bieńkowska, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 38–39; K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 46; W. Grzeszczyk, *Kodeks...*, dz. cyt., s. 28; L. Schaff, w: L. Hochberg, A. Murzy-



Dawniej jednak, w procesie starożytnym (np. rzymskim), zasada ścigania z urzędu nie była w ogóle znana, a przestępstwa ścigane były na skutek inicjatywy prywatnej, zatem niezbędna była skarga jakiegokolwiek obywatela (*quilibet ex populo – actio popularis*)<sup>85</sup>.

Jak słusznie wskazuje A. Murzynowski<sup>86</sup>, dobór przestępstw, które obejmują wymienione wyjątki, nie jest przypadkowy. Kodeks karny ogranicza działanie zasady ścigania z urzędu w odniesieniu do przestępstw, które mają specyficzne znaczenie dla praw pokrzywdzonego.

W przypadku przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego rozstrzygane są sprawy o niewielkim stopniu społecznego niebezpieczeństwa, zatem wymierzanie sprawcy czynu kary wbrew woli pokrzywdzonego w tego typu sprawach nie należy do interesu społecznego. W zakresie dotyczącym przestępstw ściganych na wniosek pokrzywdzonego jako przyczynę wyodrębnienia katalogu przestępstw ściganych w ten sposób wskazuje się na charakter tych przestępstw. Przestępstwa ścigane na wniosek najczęściej wiążą się ze sferą osobistych i intymnych uczuć osób pokrzywdzonych, a w związku z tym ściganie tych przestępstw bez wniosku osób pokrzywdzonych, wbrew ich woli, mogłoby narazić te osoby na kolejne nieprzyjemne przeżycia, do czego prawo nie powinno dopuszczać<sup>87</sup>.

Stanowisko warte omówienia w zakresie wymienionych wyjątków od zasady ścigania z urzędu przedstawił T. Grzegorzczak<sup>88</sup> – stosunek

---

nowski, L. Schaff, dz. cyt., s. 96; A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 143. Takim wyjątkiem jest również ściganie za zezwoleniem władzy, które – jak podaje T. Grzegorzczak – wiąże się z instytucją immunitetów formalnych, chroniących niektóre osoby (aktualnie są to posłowie i senatorowie, sędziowie, prokuratorzy, Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka, Prezes NIK i niektórzy pracownicy NIK, Prezes IPN oraz Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych) przed ściganiem do chwili, gdy określona władza nie uchyli tego immunitetu (T. Grzegorzczak, w: *Tryby ścigania...*, dz. cyt., s. 325.

<sup>85</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 58–59.

<sup>86</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 143–144.

<sup>87</sup> Tamże, s. 144.

<sup>88</sup> T. Grzegorzczak, *Wnioskowy tryb ścigania czynów karalnych*, Acta Universitatis Lodziensis 1986, s. 43.

pomiędzy ściganiem wnioskowym a ściganiem prywatnoskargowym może być dwójako ukształtowany. Stosunek pomiędzy tymi trybami może polegać na całkowitym ich rozgraniczeniu, czyli wyodrębnieniu pewnych przestępstw, które ścigane są bezpośrednio przez pokrzywdzonego (tryb prywatnoskargowy), oraz wyodrębnieniu takich, które ścigane są w trybie publicznym, ale po wcześniejszym złożeniu wniosku przez pokrzywdzonego (tryb wnioskowy). Drugi sposób kształtujący relacje pomiędzy ściganiem wnioskowym a ściganiem prywatnoskargowym polega na wzajemnej ich konkurencyjności, tzn. decyzję co do tego, w którym z trybów będzie się toczył proces, należy pozostawić uprawnionemu podmiotowi, nie zaś organom ścigania czy przepisom ustawy.

Zbadania oraz rozstrzygnięcia wymaga kształtowanie się relacji pomiędzy omawianymi trybami na gruncie obowiązujących przepisów prawa. W związku z tym, iż wyjątki od zasady ścigania z urzędu opisane są w przepisach Kodeksu karnego, zaś sama zasada unormowana jest w przepisach Kodeksu postępowania karnego<sup>89</sup>, to aby określić relacje, jakie występują pomiędzy ściganiem wnioskowym a ściganiem z oskarżenia prywatnego, należy sięgnąć do przepisów zarówno prawa karnego materialnego, jak i formalnego.

Zgodnie z treścią art. 12 § 1 zd. 1 k.p.k.: „W sprawach o przestępstwa ścigane na wniosek postępowanie z chwilą złożenia wniosku toczy się z urzędu”. Wniosek o ściganie, złożony przez uprawniony podmiot, jest dodatnią przesłanką wszczęcia i kontynuowania postępowania karnego<sup>90</sup>. Nie jest więc dopuszczalne wszczęcie postępowania, jeśli brak jest wniosku o ściganie, a postępowanie, które wszczęto mimo braku wniosku o ściganie, winno zostać umorzona<sup>91</sup>. Przepisy procedury karnej wyjątkowo dopuszczają, bez wymaganego wniosku o ściganie, podjęcie czynności zabezpieczających ślady i dowody, w ramach czynności niecierpiących zwłoki, a także czynności zmierzających do ustalenia, czy wniosek będzie złożony przez uprawniony podmiot (art. 17 § 2

<sup>89</sup> Co – jak słusznie zauważa A. Murzynowski (*Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 143–144) – wskazuje na mieszany (materialno-formalny) charakter zasady ścigania z urzędu.

<sup>90</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 84.

<sup>91</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 110.

k.p.k.), jednak do samego wszczęcia postępowania niezbędny jest wniosek o ściganie. W przepisach prawa karnego materialnego umiejscowione są przestępstwa, których ściganie uwarunkowane jest złożeniem wniosku przez uprawniony podmiot – są to przepisy Kodeksu karnego (np. art. 190 § 2 k.k., art. 279 § 2 k.k., art. 288 § 4 k.k.) oraz przepisy ustaw szczególnych (np. ustawa z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej<sup>92</sup>).

Zgodnie z treścią art. 14 § 1 k.p.k.: „Wszczęcie postępowania sądowego następuje na żądanie uprawnionego oskarżyciela lub innego uprawnionego podmiotu”, a uprawnionym oskarżycielem w rozumieniu tego przepisu jest m.in. oskarżyciel prywatny w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego<sup>93</sup>, na co wskazuje unormowanie art. 59 § 1 k.p.k.: „Pokrzywdzony może jako oskarżyciel prywatny wnosić i popierać oskarżenie o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego”. O zakwalifikowaniu danego przestępstwa jako prywatnoskargowego przesadzają przepisy prawa karnego materialnego, a w szczególności te, które są zawarte w Kodeksie karnym<sup>94</sup> (np. art. 157 § 4 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k., art. 157 § 4 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k.).

Analizując powyżej wskazane unormowania, należy wyrazić opinię, iż brak jest na gruncie przepisów procedury karnej takich rozwiązań, które pozwalałyby decydować uprawnionemu podmiotowi o tym, czy przestępstwo ma być ścigane na wniosek, czy też z oskarżenia prywatnego. Treść przepisów Kodeksu postępowania karnego jasno stanowi, że w sprawach wnioskowych postępowanie toczy się po złożeniu wniosku z urzędu (art. 12 § 1 k.p.k.), a w sprawach z oskarżenia prywatnego oskarżyciel prywatny może wnosić i popierać oskarżenie (art. 59 § 1 k.p.k.). Nie można zatem w sprawach przestępstw wnioskowych wnosić prywatnego aktu oskarżenia, a w sprawach przestępstw prywatnoskargowych składać wniosku o ściganie. Powyższe wywody prowadzą do konstatacji, iż stosunek pomiędzy trybem wnioskowym a trybem prywatnoskargowym nie polega na ich konkurencyjności.

---

<sup>92</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.

<sup>93</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 350.

<sup>94</sup> Tamże, s. 352.

Z treści przepisów prawa karnego materialnego można odczytać, że inne przepisy tworzą katalog przestępstw prywatnoskargowych, a inne przepisy należą do kręgu przestępstw wnioskowych. Nie ma przestępstwa, które byłoby zarazem wnioskowe, jak i prywatnoskargowe.

Oddzielenie przestępstw ściganych na wniosek od tych ściganych z oskarżenia prywatnego w taki sposób, iż przestępstwo prywatnoskargowe nigdy nie jest jednocześnie przestępstwem wnioskowym (i odwrotnie), a ich ściganie zawsze odbywa się w innych, osobnych trybach, nasuwa konkluzję, iż stosunek pomiędzy trybem ścigania przestępstw na wniosek a trybem ścigania przestępstw z oskarżenia prywatnego w polskiej procedurze karnej polega na całkowitym ich rozgraniczeniu.

Powyższa analiza i rozróżnienie wyjątków od zasady ścigania z urzędu są istotne z punktu widzenia dyspozycyjności materialnej, ponieważ o ile sama zasada ścigania z urzędu w bezpośredni sposób nie wiąże się z dysponowaniem przedmiotem procesu i stosunki te są względem siebie niezgodne, o tyle wyjątki od zasady ścigania z urzędu wiążą się, choć nie w całości, z dyspozycyjnością materialną.

Ściganie z oskarżenia prywatnego, które sprowadza się do wniesienia prywatnego aktu oskarżenia, to jedna z instytucji procesowych, która najlepiej obrazuje dyspozycyjność materialną, ponieważ samo wniesienie skargi prywatnej przez oskarżyciela prywatnego powoduje automatycznie wszczęcie postępowania karnego, gdzie – w odróżnieniu od postępowania przygotowawczego prowadzonego w pozostałych kategoriach postępowań – określony jest przedmiot procesu.

W przypadku ścigania na wniosek sprawa wygląda odmiennie. W chwili składania wniosku nie jest ustalony przedmiot procesu, więc oczywiste jest, że nie dochodzi do dysponowania przedmiotem procesu.

W związku z powyższym rozgraniczenie pomiędzy ściganiem z oskarżenia prywatnego i ściganiem na wniosek odnieść należy nie tylko do rodzajów przestępstw, które są ścigane w danym trybie, ale również do kryterium dysponowania przedmiotem procesu, ponieważ przebieg podziału jest taki sam. Nie ma przestępstwa, w odniesieniu do którego wniosek o ściganie byłby czynnością dysponującą przedmiotem procesu, jak też nie ma przestępstwa prywatnoskargowego,

w zakresie którego wniesienie prywatnego aktu oskarżenia nie wiązało-  
by się z dyspozycyjnością materialną.

Oceniając relacje, jakie zachodzą pomiędzy wyjątkami od zasady ścigania z urzędu a rozporządzalnością materialną, uważam, że stosunki te opierają się na pokrewieństwie, albowiem w pewnym stopniu pokrywają się (ściganie w trybie prywatnoskargowym), a w pewnym zakresie kolidują ze sobą (ściganie na wniosek).

W doktrynie zauważa się, że zasadę ścigania przestępstw z urzędu można wyodrębnić jako istotną część z szerszej zasady działania organów procesowych z urzędu, czyli zasady oficjalności<sup>95</sup>. Zgodnie z poglądem L. Schaffa zasada ścigania z urzędu jest wprawdzie jedną z cech, jedną z konsekwencji oficjalności procesu, ale wszystkich cech oficjalności nie zawiera<sup>96</sup>. T. Grzegorzczuk zasadę oficjalności definiuje jako podejmowanie przez organy procesowe swoich działań i prowadzenie postępowania z urzędu, która to zasada odnosi się m.in. do sądu, ale przede wszystkim dotyczy działań organów postępowania przygotowawczego i oskarżyciela<sup>97</sup>.

Jak wskazuje doktryna procesu cywilnego, zasadę oficjalności (*Offizialprinzip*) sformułował H. Zachariae, który jednocześnie jako jej przeciwieństwo określił zasadę dyspozycyjności (*Dispositionsmaxime*)<sup>98</sup>.

Na gruncie procesu karnego podział taki nie został przeprowadzony, jednak pewien punkt odniesienia zawiera praca M. Lipczyńskiej. Autorka ta w ramach zasad regulujących tok postępowania wyróżniła m.in. zasadę inicjatywy dowodowej sądu, której przeciwstawiła zasadę czystej dyspozytywności stron materiałem dowodowym (jako tę, która czasami jest spotykana w procesie cywilnym)<sup>99</sup>. Wydaje się więc, że M. Lipczyńska zasadę inicjatywy dowodowej sądu przeciwstawia zasadzie dyspozycyjności formalnej (w zakresie ograniczonym do rozporządzania dowodami).

---

<sup>95</sup> T. Grzegorzczuk, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 397.

<sup>96</sup> L. Schaff, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>97</sup> T. Grzegorzczuk, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 398.

<sup>98</sup> W. Berutowicz, dz. cyt., s. 13.

<sup>99</sup> M. Lipczyńska, w: M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *Polski proces...*, dz. cyt., s. 82.

Z uwagi na fakt, iż w doktrynie procesu karnego dyspozycyjność materialna, jako że nie była dotychczas definiowana, nie tylko jako zasada, ale też jako czynność procesowa charakteryzująca się określonymi skutkami, to z oczywistych względów nie zostało określone jej przeciwieństwo. Oceniam jednak, z przyczyn wskazanych poniżej, że przeciwieństwem dyspozycyjności materialnej jest zasada oficjalności, jako zasada działania z urzędu. Przeciwieństwem działania z urzędu jest działanie strony postępowania, a tym właśnie w zakresie czynności materialnych jest dyspozycyjność materialna. Oczywiście pozostaje jeszcze aspekt formalny dyspozycyjności, którego przeciwieństwem jest również zasada oficjalności, jednak wobec braku funkcjonowania w polskiej procedurze karnej zasady dyspozycyjności formalnej nie sposób jest budować ogólną zasadę dyspozycyjności, której naturalną opozycją byłaby rzecz jasna również zasada oficjalności. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania na temat występowania w polskim procesie karnym zasady dyspozycyjności formalnej, uważam, że dzisiejsze uwarunkowania legislacyjne, tj. brak możliwości przeprowadzenia dowodów przez strony, a przeprowadzanie ich z urzędu, stanowią podstawową przeszkodę formułowania takiej zasady. Przypomnieć należy, że ww. możliwość stwarzał przepis art. 167 § 1 k.p.k. w wersji obowiązującej od 1.07.2015 r. do 15.04.2016 r.

#### **4.4. Analiza zasady legalizmu i oportunistu w kontekście dysponowania przedmiotem procesu przez oskarżyciela publicznego**

Pojęcia „legalizmu” i „oportunistu” w znaczeniu procesowym nie budzą wątpliwości. Zasada legalizmu jest dyrektywą nakazującą organowi procesowemu bezwzględnie wszczynanie i kontynuowanie ścigania każdego przestępstwa, jeżeli ściganie z urzędu jest prawnie dopuszczalne i faktycznie zasadne. Natomiast zasada oportunistu jest dyrektywą,

w myśl której organ procesowy może zaniechać ścigania, mimo że ściganie z urzędu jest prawnie dopuszczalne i faktycznie zasadne<sup>100</sup>.

Zasadę legalizmu w polskim systemie prawa karnego procesowego statuuje art. 10 k.p.k., zgodnie z którym organ powołany do ścigania przestępstw jest obowiązany do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny także do wniesienia i popierania oskarżenia – o czyn ścigany z urzędu. Dodatkowo, z wyjątkiem wypadków określonych w ustawie lub w prawie międzynarodowym, nikt nie może być zwolniony od odpowiedzialności za popełnione przestępstwo.

Obowiązywanie zasady legalizmu w polskim procesie karnym uzasadnione jest potrzebą zapewnienia sprawiedliwości, co jest możliwe po przeprowadzeniu postępowania karnego i po wydaniu sprawiedliwego wyroku. Za ten ostatni należy uznać taki, który uniewinnia osobę niewinną lub skazuje osobę winną i sprawiedliwie karze rzeczywistego sprawcę przestępstwa<sup>101</sup>. Należy zgodzić się z poglądem, iż legalizm ścigania przestępstw jest ważnym elementem zachowania demokracji i praworządności wymiaru sprawiedliwości, a jego akcentowanie ma istotne znaczenie społeczne. Jest tak, ponieważ społeczeństwo oczekuje równego traktowania i pociągania do odpowiedzialności karnej wszystkich sprawców przestępstw – bez względu na stanowisko, stan majątkowy, zasługi itp.<sup>102</sup>

Zakresem przedmiotowym zasady legalizmu objęte są czyny ścigane z urzędu, wyłączone z tego zakresu są natomiast przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, na co wskazuje literalne brzmienie przepisu art. 10 § 1 k.p.k.<sup>103</sup> W przypadku wnioskowego trybu ścigania wyłączenie działania zasady legalizmu trwa do chwili złożenia wniosku o ściganie. Po złożeniu wniosku wspomniana zasada ma pełne zastosowanie,

---

<sup>100</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 111–112.

<sup>101</sup> J. Izydorczyk, *Aksjologiczne uzasadnienie obowiązywania zasady legalizmu w polskim procesie karnym*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, E. Kruk, I. Nowikowski (red.), *Zasada legalizmu w procesie karnym. T. 2*, Lublin 2015, s. 79.

<sup>102</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 113.

<sup>103</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 96; M. Rogacka-Rzewnicka, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 511–512.



a postępowanie toczy się z urzędu<sup>104</sup>. Inne tryby ścigania, poza ściganiem z urzędu, nie stanowią wyjątku od zasady legalizmu na rzecz zasady oportunistu. W przypadku ścigania na wniosek oskarżyciel publiczny przed złożeniem wniosku przez pokrzywdzonego nie ma prawa ścigać sprawcy danego przestępstwa, natomiast w przypadku ścigania w trybie prywatnoskargowym państwo przekazuje pokrzywdzonemu prawo dysponowania skargą, samo pozbawia się prawa i obowiązku ścigania<sup>105</sup>. Nie są to więc sytuacje, w których oskarżyciel publiczny ma uprawnienie do ścigania – a jednocześnie może tego zaniechać.

W piśmiennictwie prezentowane jest stanowisko, zgodnie z którym zasada legalizmu ma szeroki zakres podmiotowy – adresowana jest nie tylko do organów ścigania, ale również do sądu w zakresie zakończenia postępowania karnego wydaniem orzeczenia rozstrzygającego kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego<sup>106</sup>.

Podkreślono już, że zasadą w polskim procesie karnym jest legalizm, natomiast oportunistu stanowi wyjątek, którego przejawy muszą znaleźć odzwierciedlenie w obowiązujących przepisach.

Wedle stanowiska S. Waltosia oraz P. Hofmańskiego wyjątkami na rzecz oportunistu są aktualnie następujące instytucje: prawo oskarżyciela publicznego do skutecznego cofnięcia aktu oskarżenia, umorzenie „absorpcyjne” postępowania, świadek koronny, umorzenie postępowania w sprawie o nielegalne posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych oraz umorzenie postępowania przeciwko nieletniemu<sup>107</sup>.

Nie zgadzam się z powyższym stanowiskiem w takim zakresie, w jakim instytucja cofnięcia aktu oskarżenia jest zaliczana do grona wyjątków od zasady legalizmu na rzecz oportunistu. Nie wchodząc w tym miejscu w szczegółowe rozważania, wskażę tylko, że oskarżyciel publiczny nie może dowolnie stosować rozwiązania przewidzianego w art. 14 § 2 k.p.k., albowiem takie działanie ogranicza treść art. 64

<sup>104</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, dz. cyt., s. 96–97; M. Rogacka-Rzewnicka, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 513.

<sup>105</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 116.

<sup>106</sup> A.H. Ochnio, dz. cyt., s. 282 i literatura tam przytoczona.

<sup>107</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 299–300.

§ 2 Prawa o prokuraturze. Do kwestii tej w sposób szerszy odniosę się w dalszej części rozdziału<sup>108</sup>.

Jak wskazuje M. Rogacka-Rzewnicka, instytucja określona w art. 11 k.p.k. zawiera dwie przesłanki, które nadają jej oportunistyczny charakter: niecelowość orzeczenia kary i niesprzeciwianie się interesowi pokrzywdzonego. Instytucja świadka koronnego cechuje się również oportunistycznym charakterem z uwagi na treść art. 5 ust. 1 oraz art. 9 u.s.k. Z powyższych przepisów wynika, iż możliwe jest złożenie przez podejrzanego zeznań w charakterze świadka. Ponadto możliwe jest nieponoszenie odpowiedzialności przez sprawcę przestępstwa lub przestępstwa skarbowego określonego w art. 1 u.s.k., w którym uczestniczył i które jako świadek koronny ujawnił w trybie określonym ustawą. W powyższej sytuacji prokurator podejmuje decyzję o umorzeniu postępowania wobec świadka koronnego<sup>109</sup>.

W przypadku ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1165) instytucja oportunistyczna została unormowana w art. 21 § 2 u.p.n. Na podstawie wskazanego przepisu sąd rodzinny nie wszczyna postępowania, a wszczęte umarza w całości lub w części, jeżeli nie ma podstaw do jego wszczęcia lub prowadzenia w określonym zakresie albo gdy orzeczenie środków wychowawczych lub poprawczych jest niecelowe, w szczególności ze względu na orzeczone już środki w innej sprawie, które w ocenie sądu są wystarczające<sup>110</sup>.

Można wydać postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie o nielegalne posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli są to środki lub substancje w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek, a orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości (art. 62a ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz. U. z 2017 r., poz. 783

---

<sup>108</sup> Zob. szerzej część III, rozdział 2.2.4.

<sup>109</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 527–529.

<sup>110</sup> Tamże, s. 529.

ze zm.). Rozwiązanie ustawodawcy pozwalające umorzyć postępowanie jeszcze przed jego wszczęciem zostało zasadnie skrytykowane<sup>111</sup>.

Wobec powyższego, jak wskazują S. Waltoś i P. Hofmański, wyjątkami na rzecz zasady oportunistu nie są immunitety, ponieważ niemożność wszczęcia postępowania jest niezależna od organów procesowych. Wyjątkiem takim nie jest również możliwość warunkowego umorzenia postępowania, ponieważ taka forma zakończenia procesu nie oznacza uchylecia się organu procesowego od pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności prawnej. W końcu, nie jest wyjątkiem na rzecz oportunistu możliwość wszczęcia albo wstąpienia do wszczętego już postępowania z oskarżenia prywatnego, jeżeli według oceny prokuratora wymaga tego interes społeczny (art. 60 § 1 k.p.k.)<sup>112</sup>.

Jak wskazuje się w piśmiennictwie, jeżeli pokrzywdzony sam nie wniósł prywatnego aktu oskarżenia, a interes społeczny za tym przemawia, prokurator obowiązany jest wszcząć postępowanie. Gdy zaś postępowanie toczy się na skutek skargi wniesionej przez oskarżyciela prywatnego, obowiązek prokuratora sprowadza się do wstąpienia do takiego postępowania<sup>113</sup>. Wobec powyższego, jeśli prokurator stwierdzi, że istnieje interes społeczny, to ma obowiązek objęcia ściganiem lub przyłączenia się do postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego<sup>114</sup>. Prokurator, który stwierdzi, że istnieje interes społeczny do ingerencji w postępowanie prywatnoskargowe, nie może zaniechać ingerencji, albowiem byłoby to przejawem niedopuszczalnego oportunistu<sup>115</sup>.

Wskazane wyżej instytucje procesowe, stanowiące wyjątek od zasady legalizmu na rzecz zasady oportunistu, nie są jednocześnie instytucjami, które charakteryzowałyby się dysponowaniem przedmiotem procesu. Z tego względu należy ocenić, iż relacje, jakie zachodzą

<sup>111</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 300.

<sup>112</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 291–292.

<sup>113</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 219.

<sup>114</sup> P. Strzelec, dz. cyt., s. 49.

<sup>115</sup> S. Szolucha, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 219.

między dyspozycyjnością materialną a zasadą oportunistyczną, prowadzą się do ich wzajemnej niezgodności.

Przechodząc do tematyki powiązań dyspozycyjności materialnej z zasadą legalizmu, należy zauważyć, iż poruszane zagadnienie będzie się odnosiło zasadniczo do czynności związanych z dysponowaniem skargą oskarżycielską przez oskarżyciela publicznego. Powyższe wydaje się być oczywiste z tego względu, iż z grupy podmiotów, które są uprawnione do dokonywania czynności dysponujących przedmiotem procesu, tylko oskarżyciel publiczny jest podmiotem, do którego adresowana jest zasada legalizmu. Krąg adresatów zasady legalizmu tworzą organy powołane do ścigania przestępstw (na etapie wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego) oraz oskarżyciel publiczny (na etapie wniesienia i popierania oskarżenia przed sądem), zatem czynności innych stron postępowania karnego, poza oskarżycielem publicznym, nie będą rozpatrywane w kategorii realizacji zasady legalizmu.

Wniesienie publicznego aktu oskarżenia, czyli zasadniczej skargi karnej, jest instytucją, która realizuje zasadę legalizmu i jest jednocześnie czynnością dysponującą przedmiotem procesu. Z jednej strony oskarżyciel publiczny, jeśli zachodzą ku temu podstawy, jest zobowiązany do wniesienia aktu oskarżenia (zasada legalizmu), a z drugiej strony do niego należy decyzja i to on ostatecznie rozstrzyga o faktycznym wniesieniu skargi karnej, w której nakreślony musi być kształt procesu – wskazanie osoby oskarżonej oraz zarzucanego jej czynu (dyspozycyjność materialna).

Powyżej zostało zauważone, że wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego nie jest przykładem oportunistycznym, ponieważ jeśli według oceny oskarżyciela wymaga tego interes społeczny, to ciąży na nim obowiązek skierowania skargi karnej do sądu. Słusznie podkreśla się w doktrynie, że przepis art. 60 § 1 k.p.k. jest w istocie potwierdzeniem zasady, o której mowa w art. 10 § 1 k.p.k., albowiem tak należy oceniać działanie prokuratora, który decyduje się nie pozostawiać sprawy własnemu biegowi w trybie prywatnoskargowym<sup>116</sup>. Analogicznie jak w przypadku

---

<sup>116</sup> K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*, Warszawa 2017, s. 173; S. Wal-

wniesienia aktu oskarżenia w sprawie publicznoskargowej instytucja z art. 60 § 1 k.p.k. realizuje zasadę legalizmu, jak również jest czynnością dyspozycyjności materialnej. Nie jest natomiast taką czynnością przyłączenie się przez oskarżyciela publicznego do toczącego się już postępowania, albowiem decyzja oskarżyciela publicznego nie skutkuje wszczęciem postępowania, nie jest więc decyzją w zakresie jego bytu.

Wspólną płaszczyznę dyspozycyjności materialnej z zasadą legalizmu dostrzec można również w instytucji określonej w art. 57 § 2 k.p.k. Jeżeli oskarżyciel posiłkowy subsydiarny odstąpi od oskarżenia, to prokurator może w terminie 14 dni przystąpić do postępowania. Ten ostatni realizuje dyspozycyjność materialną poprzez niedopuszczenie do umorzenia postępowania, ponieważ przystąpienie do postępowania pozwala na dalszą kontynuację procesu, co w istocie rzeczy jest rozporządzeniem w zakresie bytu tego procesu. Z kolei zasada legalizmu obliuguje prokuratora, który pierwotnie nie widział podstaw do ścigania sprawcy danego przestępstwa, co doprowadziło do wniesienia subsydiarnej skargi karnej, aby przystąpił do postępowania, po uprzednim odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, jeżeli aktualnie dostrzeżę zasadność i dopuszczalność ścigania<sup>117</sup>.

Na przykładzie takich konstrukcji procesowych, jak wniesienie aktu oskarżenia w sprawie publicznoskargowej, wniesienie aktu oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej oraz przystąpienie prokuratora do postępowania po odstąpieniu oskarżyciela posiłkowego, można wywnioskować, że pomiędzy dyspozycyjnością materialną a zasadą legalizmu zachodzą relacje pokrewieństwa, ponieważ niektóre instytucje dyspozycyjności materialnej są jednocześnie wyrazem zasady legalizmu. W procesie karnym funkcjonują również takie rozwiązania, które są wyrazem dyspozycyjności materialnej, a które nie realizują jednocześnie zasady legalizmu (np. cofnięcie aktu oskarżenia, odstąpienie od oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej). Zestawiając dyspozycyjność materialną

---

toś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 292.

<sup>117</sup> T. Grzegorzczak, *Odstąpienie oskarżyciela...*, dz. cyt., s. 305. Wątpliwości co do tego, czy na gruncie art. 57 § 2 k.p.k. realizowana jest zasada legalizmu wyraziła M. Klejnowska, *Popieranie oskarżenia...*, dz. cyt., s. 197–202.

i zasadę legalizmu na jednej płaszczyźnie, w mojej opinii legalizm należy sprowadzić do obowiązku czy też powinności, natomiast dyspozycyjność materialną można utożsamić z decyzyjnością i możliwością kreowania procesu. Powiązanie między dyspozycyjnością materialną a zasadą legalizmu polega na tym, że decyzyjność oskarżyciela publicznego, podmiotu, który jako jedyny może realizować dyspozycyjność materialną i legalizm, nie polega na swobodzie, ale na obowiązku działania, ponieważ dzięki temu czynności dyspozycyjności materialnej nie naruszają zasady legalizmu. Decyzyjność oskarżyciela publicznego polega na uprawnieniu do podejmowania decyzji (tj. posiadaniu do tego kompetencji, a nie na możliwości swobodnego podejmowania decyzji), które w konsekwencji kreuje byt i kształt procesu karnego.

Wydaje się więc, że w przypadku pozostałych stron procesowych dyspozycyjność materialna jest w mniejszym stopniu skrepowana, ponieważ decyzyjność tych podmiotów może charakteryzować się swobodą i dowolnością. Jako przykład można wskazać wniesienie prywatnego aktu oskarżenia. Jeżeli w ocenie pokrzywdzonego przestępstwem prywatnoskargowym doszło do takiego przestępstwa, to nie musi on wnieść aktu oskarżenia w tej sprawie, może zaniechać ścigania sprawcy czynu prywatnoskargowego na drodze procesu karnego. W przypadku oskarżyciela publicznego, jeżeli wymaga tego interes społeczny w zakresie czynu prywatnoskargowego, na taką swobodę nie ma miejsca.

Pozostałe czynności związane z dysponowaniem skargą oskarżycielską przez oskarżyciela publicznego, czyli cofnięcie aktu oskarżenia w trybie art. 14 § 2 k.p.k. oraz odstąpienie od oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej (art. 60 § 3 i 4 k.p.k.), nie stanowią realizacji zasady legalizmu, albowiem zazwyczaj cofnięcie aktu oskarżenia i odstąpienie od oskarżenia skutkują zakończeniem postępowania karnego.

Po nowelizacji art. 14 § 2 k.p.k., która zaczęła obowiązywać od 1 lipca 2015 r., w piśmiennictwie zaczęto stawiać następujące pytania: Czy cofnięcie aktu oskarżenia nie narusza zasady legalizmu? Czy nie jest przykładem oportunistyki? Czy czynność ta powinna być kontrolowana przez sąd?<sup>118</sup> W mojej ocenie cofnięcie aktu oskarżenia nie

---

<sup>118</sup> M. Kurowski, *Rezygnacja z oskarżenia...*, dz. cyt., s. 65–68.

nosi znamion czynności oportunistycznej, ponieważ – jak wskazałem w części poświęconej analizie instytucji dysponujących przedmiotem procesu (zob. część III, rozdział 2.2.4) – dowolność stosowania art. 14 § 2 k.p.k. ogranicza treść art. 64 § 2 Prawa o prokuraturze. Przepis ten nakłada na prokuratora obowiązek zaniechania popierania oskarżenia w wypadku, gdy wyniki postępowania sądowego nie potwierdzają zarzutów oskarżenia. Przepis art. 64 § 2 p.o.p. jest więc ustawową gwarancją, że w postępowaniu sądowym prokurator jako oskarżyciel publiczny jest przede wszystkim strażnikiem praworządności<sup>119</sup>. Jak zauważa M. Kurowski, wskazana regulacja Prawa o prokuraturze (art. 64) pozwala postawić tezę, iż całościowo ujmowana instytucja cofnięcia aktu oskarżenia, *in abstracto*, nie narusza zasady legalizmu, jednak opowiada się równocześnie za sądową kontrolą tej instytucji<sup>120</sup>. Jeśli cofnięcie aktu oskarżenia nie narusza zasady legalizmu, to wprowadzenie sądowej kontroli cofnięcia aktu oskarżenia należałoby uzasadnić potrzebami o charakterze gwarancyjnym. Z jednej strony wydaje się, że sądowa kontrola cofnięcia aktu oskarżenia mogłaby polegać na wprowadzeniu przesłanek, których ziszczenie się uprawniałoby sąd do sprzeciwienia się przedmiotowemu cofnięciu, tak jak odbywa się to na gruncie procesu cywilnego (art. 203 k.p.c.), gdzie zasada dyspozycyjności jest podstawową zasadą tego postępowania. Uważam, że takie rozwiązanie legislacyjne nie powodowałoby, iż instytucja cofnięcia aktu oskarżenia traciłaby charakter czynności dysponującej przedmiotem procesu. Z drugiej strony brak sądowej kontroli cofnięcia aktu oskarżenia, po nowelizacji obowiązującej od 1 lipca, został zastąpiony możliwością „nierespektowania” decyzji oskarżyciela publicznego przez oskarżyciela posiłkowego w trybie art. 54 § 2 k.p.k., który dodano do Kodeksu postępowania karnego wspomnianą nowelą, poprzez dalsze działanie w procesie zamiast oskarżyciela publicznego. Po stronie pokrzywdzonego, który uprzednio nie korzystał z uprawnień oskarżyciela posiłkowego, od chwili poinformowania go o cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, powstaje uprawnienie do złożenia w terminie

<sup>119</sup> A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, dz. cyt., t. 5 do art. 64.

<sup>120</sup> M. Kurowski, *Rezygnacja z oskarżenia...*, dz. cyt., s. 68.



14 dni oświadczenia, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy. M. Rogacka-Rzewnicka trafnie wskazuje, iż przepis art. 54 § 1 k.p.k. jest jednym ze środków służących do wzmocnienia i zapewnienia przestrzegania zasady legalizmu. Jest to o tyle charakterystyczne, że większość tego typu konstrukcji procesowych zostało powierzonych osobom pokrzywdzonym<sup>121</sup>. Na gruncie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego występują jeszcze inne instytucje procesowe, które funkcjonalnie powiązane są z zasadą legalizmu i które służą do zabezpieczenia realizacji tej zasady. M. Rogacka-Rzewnicka poza wymienionym wcześniej przystąpieniem do postępowania przez oskarżyciela posiłkowego w trybie art. 54 § 2 k.p.k. wskazuje jeszcze: art. 306 § 1 k.p.k. (sądowa kontrola postanowienia o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia), art. 55 w zw. z art. 306 i 330 k.p.k. (wniesienie skargi subsydiarnej, bez udziału prokuratora, w sprawach podlegających trybowi publicznoprawnemu), art. 306 § 3 k.p.k. (zażalenie na bezczynność organu ścigania w przypadku, gdy osoba lub instytucja, które złożyły zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, nie zostały powiadomione w ciągu 6 tygodni o decyzji organu co do ich wniosku), art. 14 § 2 k.p.k. (odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie wiąże sądu)<sup>122</sup>. Aktualnie, po nowelizacji obowiązującej od 1 lipca 2015 r., odstąpienie od oskarżenia wiąże sąd, więc nie jest to już instytucja, która zabezpiecza realizację zasady legalizmu.

Powyższe rozważania prowadzą do następujących wniosków w zakresie powiązania dyspozycyjności materialnej z zasadą legalizmu: zasadniczo instytucje, które służą do zabezpieczenia realizacji zasady legalizmu są instytucjami dysponującymi przedmiotem procesu. Zatem dzięki dyspozycyjności materialnej zagwarantowane jest przestrzeganie wskazań art. 10 k.p.k. Jedynym wyjątkiem czynności, która nie skutkuje dysponowaniem przedmiotem procesu, jest zażalenie na bezczynność organów ścigania z art. 306 § 3 k.p.k. Wskazane zażalenie nie jest czynnością dysponującą przedmiotem procesu, albowiem na tym etapie nie jest jeszcze określony przedmiot procesu.

---

<sup>121</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 539–540.

<sup>122</sup> Tamże, s. 538–539.

## 4.5. Dyspozycyjność materialna źródłem ograniczenia czy środkiem dotarcia do prawdy materialnej?

A. Murzynowski, w swoim dziele poświęconym zasadom procesowym pt. *Istota i zasady procesu karnego*, określił zasadę prawdy materialnej jako: „Prawną dyrektywę dla sądu oraz dla innych współdziałających z nim organów procesowych, by wszystkie wydawane w procesie karnym orzeczenia, a zwłaszcza te, które dotyczą kwestii odpowiedzialności karnej sprawcy czynu (wyroki skazujące, uniewinniające oraz orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania), były oparte na ustaleniach faktycznych, zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, tj. na ustaleniach prawdziwych”<sup>123</sup>.

Zasada prawdy materialnej jest zasadą skodyfikowaną i została wyrażona w art. 2 § 2 k.p.k. w następujący sposób: „Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne”. W doktrynie podkreśla się również, że zasada prawdy materialnej jest elementem konstytucyjnej zasady prawa do sądu, o której mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP<sup>124</sup>, co też znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego<sup>125</sup>.

W piśmiennictwie przyjmuje się, że omawiana zasada zajmuje kluczową i nadrzędną pozycję w systemie zasad procesu karnego, co oznacza, że wszystkie inne zasady są podporządkowane tej zasadzie<sup>126</sup>. Zatem ich rola polega na stworzeniu optymalnych warunków dla osiągnięcia głównego i bezpośredniego celu procesu, jakim jest wydanie orzeczenia rozstrzygającego o przedmiocie procesu, opierając się na prawdziwych ustaleniach faktycznych (zasada prawdy materialnej)<sup>127</sup>.

<sup>123</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 114.

<sup>124</sup> B. Nita, A. Światłowski, *Kontradiktoryjny proces karny (między prawdą materialną a szybkością postępowania)*, PiP 2012, nr 1, s. 38.

<sup>125</sup> Wyrok TK z 18 lutego 2009 r., KP 3/08, LEX 479671; postanowienie TK z 7 marca 2011 r., P 3/09, LEX 785599.

<sup>126</sup> B. Bienkowska, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 84; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 220; S. Waltoś, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 287.

<sup>127</sup> B. Bienkowska, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 84.

Odmienne stanowisko wyraża J. Skorupka, który uważa, że zasada prawdy materialnej nie ma charakteru bezwzględnego i nadrzędnego w odniesieniu do innych zasad procesowych, ponieważ doznaje ona wielu ograniczeń, jak chociażby: prawo oskarżonego do milczenia, występowanie zasad *in dubio pro reo* oraz *reformationis in peius*, zakazy dowodowe, zakazy określonych metod śledczych, immunitety procesowe, co utrudnia lub nawet uniemożliwia ustalenie prawdy<sup>128</sup>.

W zakresie tego, że charakter zasady prawdy materialnej nie jest bezwzględny, wskazani wcześniej S. Waltoś i B. Bieńkowska są zgodni z J. Skorupką. S. Waltoś wskazuje tutaj takie ograniczenia, jak: prawomocność orzeczenia, humanitaryzm procesu, zakazy dowodowe, immunitety procesowe, zakaz *reformationis in peius*, obowiązek zakończenia postępowania w rozsądnym terminie oraz ograniczenia faktyczne<sup>129</sup>. Z kolei B. Bieńkowska wskazuje na następujące ograniczenia zasady prawdy materialnej: zakazy dowodowe, zasada humanitaryzmu oraz zakaz *reformationis in peius*<sup>130</sup>.

Z zasadą prawdy materialnej wiążą się nie tylko jej ograniczenia, ale przede wszystkim rozwiązania kodeksowe, które służą do realizacji omawianej zasady. W piśmiennictwie S. Waltoś i P. Hofmański wskazują na takie rozwiązania Kodeksu postępowania karnego, które stanowią fundamentalne gwarancje zasady prawdy materialnej. Są to: obowiązek zrealizowania celów postępowania przygotowawczego (art. 297 § 1 k.p.k.), a także obowiązek inicjatywy dowodowej sądu (art. 176, art. 352, art. 366 § 1 k.p.k.), kontradyktoryjność rozprawy sądowej i jej elementy w postępowaniu przygotowawczym, koncentracja czasowa i miejscowa procesu w czasie rozprawy sądowej i ustawowe okresy postępowania przygotowawczego, kontrola sądowa postępowania przygotowawczego mająca na celu zapobieżenie prowadzeniu sprawy, gdy nie ma faktycznych podstaw do oskarżenia, kolegialność sądu i udział w sądzie przedstawicieli społeczeństwa (obecnie środki te są znacznie

---

<sup>128</sup> J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 184.

<sup>129</sup> Szerzej na ten temat zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 227–228.

<sup>130</sup> B. Bieńkowska, w: P. Kruszyński (red.), dz. cyt., s. 87–88.

ograniczone), celowość prakseologiczna form czynności procesowych będąca wynikiem doświadczeń ludzkich i wskazań nauki (dotyczy np. sposobu przesłuchiwania i okazania), system środków zaskarżenia decyzji procesowych, który służy do naprawy wadliwych ustaleń faktycznych, a w związku z tym również wadliwych decyzji procesowych<sup>131</sup>.

Ostatni ze wskazanych przykładów jest szczególnie ważny w kontekście tematyki dyspozycyjności materialnej, a w konsekwencji jej związku z zasadą prawdy materialnej. Wnoszenie środków zaskarżenia przez strony procesowe jest jednym z najszerszych obszarów występowania dyspozycyjności materialnej. Rezultatem, którego oczekuje i do którego dąży strona wnosząca środek zaskarżenia, jest weryfikacja poczynionych wcześniej ustaleń faktycznych. Może to uczynić np. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., zgodnie z którym orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia. Błędne ustalenia faktyczne można poddać weryfikacji również na podstawie art. 440 k.p.k., albowiem jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów zmianie na korzyść albo uchyleniu.

Środkiem odwoławczym, który służy dotarciu do prawdy materialnej, będącym jednocześnie czynnością dyspozycyjności materialnej, jest zażalenie na umorzenie śledztwa oraz apelacja.

Zasada prawdy materialnej funkcjonuje nie tylko do momentu prawomocnego zakończenia postępowania karnego, ponieważ nasze ustawodawstwo przewiduje możliwość wzruszania prawomocnych wyroków<sup>132</sup> za pomocą chociażby takich środków, które stanowią czynności dyspozycji materialnej.

Korektura prawomocnego orzeczenia jest możliwa za pomocą wznowienia postępowania. Instytucja ta służy do ochrony zasady prawdy materialnej – a jednocześnie jest przejawem dyspozycyjności materialnej.

<sup>131</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 226–227.

<sup>132</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 128.

Również kasacja, jako instytucja dyspozycyjności materialnej, pozwala wzruszyć prawomocne orzeczenie, jednak – jak słusznie zauważa S. Waltoś – kasacja jest zdecydowanie słabszym środkiem ochrony zasady prawdy materialnej, ponieważ jej istota zasadniczo koncentruje się wokół kontroli prawomocnych orzeczeń pod kątem ich zgodności z prawem. Autor ten zasadnie zauważa jednak, że rażące błędy prawne, które zostaną popełnione w postępowaniu dowodowym, mogą pozostawać w związku przyczynowym z niedostatkami postępowania dowodowego i w efekcie z wadliwymi ustaleniami faktycznymi<sup>133</sup>.

Dyspozycyjność materialna może być nie tylko gwarancją realizacji zasady prawdy materialnej, ale również może być źródłem ograniczenia tej zasady. Przykładem tego jest postępowanie prywatnoskargowe, gdzie strony mogą się pojednać oraz zakończyć proces wobec odstąpienia od oskarżenia (również za zgodą oskarżonego). Powyższe rozwiązania są możliwe, pomimo że przestępstwo zostało popełnione, a w postępowaniu nie udało się dotrzeć do prawdy materialnej.

Innymi czynnościami dysponującymi przedmiotem procesu, które ograniczają zasadę prawdy materialnej, będą takie czynności materialne stron (odnoszące się do przedmiotu procesu, tj. wywołujące w jego obszarze bezpośrednie skutki), które zmierzają do zakończenia postępowania. Do katalogu tych czynności należy zaliczyć: cofnięcie zażalenia na umorzenie śledztwa, cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego (również za zgodą oskarżonego), odstąpienie od oskarżenia przez prokuratora w sprawie prywatnoskargowej, odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, cofnięcie apelacji, cofnięcie kasacji, cofnięcie wniosku o wznowienie postępowania oraz cofnięcie sprzeciwu od wyroku nakazowego.

Nie zawsze powyżej wskazane czynności będą skuteczne – a tym samym ograniczające zasady prawdy materialnej (np. zgodnie z art. 431 § 3 k.p.k. środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego nie można bez jego zgody cofnąć), jednak zasadniczo wpływ sądu na swobodę działań stron jest niewielki. Z pewnością zakończenie postępowania karnego decyzyją organu procesowego, która jest efektem

---

<sup>133</sup> S. Waltoś, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 319.

podjęcia przez stronę procesową czynności dyspozycyjności materialnej, nie jest rozstrzygnięciem, u podstaw którego leżą prawdziwe ustalenia faktyczne.

Należy jednak zgodzić się z poglądem, według którego obowiązywanie w postępowaniu karnym nadrzędnej zasady prawdy materialnej przemawia na rzecz odrzucenia koncepcji, które stałyby na gruncie pełnej autonomii stron w kwestii dysponowania przedmiotem procesu<sup>134</sup>. Nieograniczona dyspozycyjność stron procesu może utrudnić, a czasami uniemożliwić dotarcie do prawdy materialnej. Wobec powyższego na aprobatę zasługuje pogląd, zgodnie z którym dyspozycyjność stron ze względu na obowiązywanie zasady prawdy materialnej może, a czasami nawet musi, ulegać pewnym ograniczeniom<sup>135</sup>.

Podsumowując relacje zachodzące pomiędzy dyspozycyjnością materialną a zasadą prawdy materialnej, można wyprowadzić trzy wnioski. Po pierwsze, niektóre czynności dyspozycyjności materialnej są gwarancjami realizacji prawdy materialnej. Po drugie, wybrane czynności dysponujące przedmiotem procesu utrudniają albo nawet uniemożliwiają dotarcie do prawdy materialnej. Po trzecie, dyspozycyjność materialna musi doznawać pewnych ograniczeń, ponieważ zasada prawdy materialnej jest zasadą nadrzędną.

## 5. Wyodrębnienie zasady dyspozycyjności materialnej

Zasady procesowe nie są statyczne i podlegają zmianom<sup>136</sup>, dlatego też wraz ze zmianami norm prawnych niektóre zasady zyskują na znaczeniu, niektóre tracą, a jeszcze inne mogą dopiero zaistnieć w procesie. Wydaje się, że w przypadku zasady dyspozycyjności materialnej jej siła wzrastała z biegiem lat (zob. część I, rozdział 4).

<sup>134</sup> B. Bienkowska, *Dyspozycyjność stron...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>135</sup> Tamże, s. 50.

<sup>136</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 63; P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 199.

W odniesieniu do zasad procesowych, które tworzy grupa przepisów, nie jest możliwy do zdefiniowania moment, w którym można stwierdzić, że w danej procedurze występuje na tyle dużo istotnych instytucji cechujących określoną zasadę, iż można już mówić o występowaniu tej zasady (celowo pomijam w tym momencie kwestię pozostałych kryteriów wyodrębniania zasad, ponieważ problematyka ta zostanie omówiona w dalszej części pracy). W mojej ocenie rola oraz liczba instytucji procesowych charakteryzujących się rozporządzalnością materialną jest na tyle duża, iż można postawić tezę, że w polskim procesie karnym występuje zasada dyspozycyjności materialnej.

Powyższa konstatacja jest możliwa również z tej przyczyny, iż katalog zasad procesowych nie jest ani zamknięty, ani stały, a uznanie danej normy lub zespołu norm za zasadę prawa dokonuje się zawsze w odniesieniu do konkretnego systemu prawnego, funkcjonującego w określonym układzie okoliczności. Jest to wynik złożonych procesów, zmian warunków, potrzeb i oczekiwań, które powodują konieczność modyfikacji norm prawnych, a w konsekwencji zmianę zasad<sup>137</sup>.

W piśmiennictwie wskazuje się, że odwoływanie się do zasad prawa pełni dwie kluczowe role: wyznacza kierunki tworzenia prawa, jak również kierunki jego stosowania, a w szczególności wykładni<sup>138</sup>.

Jak już wspomniałem, na przestrzeni lat prawo karne procesowe było i jest tworzone w kierunku poszerzenia znaczenia dyspozycyjności materialnej, jednak nigdy wolą ustawodawcy nie było, by wprost ukształtować zasadę dyspozycyjności materialnej. W związku z powyższym uważam, iż funkcjonowanie zasady dyspozycyjności materialnej w polskim procesie karnym nie jest wynikiem np. pewnych postulatów doktryny odnoszących się do omawianej zasady, których rezultatem byłyby konkretne zmiany norm prawnych. Stoję na stanowisku, że obecność zasady dyspozycyjności materialnej w polskim procesie karnym ma charakter wtórny, tzn. najpierw powstały normy, instytucje prawne i takie rozwiązania procesowe, które dzisiaj mają już na tyle istotny

---

<sup>137</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 66; P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 256.

<sup>138</sup> O. Bogucki, M. Zieliński, dz. cyt., s. 78.



wpływ na byt i tok procesu, że można mówić o dysponowaniu przez strony przedmiotem procesu oraz o występowaniu w procesie karnym zasady dyspozycyjności materialnej.

Powszechne przyjęcie występowania w procesie karnym zasady dyspozycyjności materialnej może w przyszłości mieć swój wymiar praktyczny związany z wskazanymi wcześniej regułami odwoływania się do zasad procesowych.

Po pierwsze, zaliczenie dyspozycyjności materialnej do grona zasad procesowych może sprzyjać rozwojowi tej zasady poprzez przyjęcie nowych rozwiązań dysponujących przedmiotem procesu, może też skutkować wzmocnieniem dotychczasowych instytucji będących wyrazem występowania w procesie karnym zasady dyspozycyjności materialnej (rozwiązania te zostały przedstawione w części III).

Po drugie, zaakceptowanie funkcjonowania zasady dyspozycyjności materialnej może na gruncie orzeczniczym spowodować powoływanie się na tę zasadę, może powodować stosowanie i wykładanie norm prawnych w zgodzie z duchem tej zasady, co się dotychczas nie zdarzało.

Odnosząc się do relacji, jakie przemawiają na rzecz wyodrębnienia zasady dyspozycyjności materialnej od innych zasad procesowych, pośilkować należy się argumentacją, którą przeprowadziła M. Klejnowska, wyodrębniając zasadę dyspozycyjności na gruncie wielkiej nowelizacji k.p.k. z lat 2013–2015<sup>139</sup>. Zatem wzmocnienie gwarancyjności procesu przemawia na rzecz utworzenia odrębnej zasady dyspozycyjności (materialnej). Zasada ta podnosi rangę stron, ponieważ nie tylko organ, ale również strony mają realny wpływ na przebieg i wynik procesu<sup>140</sup>.

Ustawą nowelizującą Kodeks postępowania karnego z dnia 11 marca 2016 r.<sup>141</sup> wielka nowelizacja k.p.k. z lat 2013–2015 została cofnięta, zwłaszcza w zakresie priorytetowego znaczenia inicjatywy dowodowej stron. Uchylone zostały przepisy wzmacniające występowanie zasady dyspozycyjności formalnej, takie jak: przeprowadzanie dowodów

---

<sup>139</sup> M. Klejnowska, *Zasady procesu...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 437).

przez strony, zadawanie przez stronę jako pierwszej pytań osobie przesłuchiwanej, odczytywanie przez stronę na rozprawie protokołów w celach dowodowych.

Odnosnie do dyspozycyjności materialnej to nowelizacja k.p.k. z dnia 11 marca 2016 r. usunęła przepis art. 59a Kodeksu karnego, czyli instytucję umorzenia konsensualnego. W pozostałym zakresie instytucje dyspozycyjności materialnej wprowadzone wielką nowelizacją zostały zachowane (cofnięcie aktu oskarżenia, oświadczenie o przystąpieniu do postępowania przez pokrzywdzonego po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego).

O ile formalny substrat zasady dyspozycyjności, na tle omawianych zmian, został wyrugowany z procesu karnego, o tyle element materialny został tylko w niewielkim zakresie ograniczony. Obecnie czynności charakteryzujące się dyspozycyjnością materialną funkcjonują w polskiej procedurze karnej w tak szerokim zakresie, że pozwalają na formułowanie zasady dyspozycyjności materialnej.

Aby potwierdzić, że omawiana zasada rzeczywiście występuje na gruncie polskiego postępowania karnego, powinny zostać spełnione określone kryteria, które w doktrynie nie są wskazywane jednolicie. Jak już zauważono, różni autorzy przyjmują odmienne kryteria, co w sposób oczywisty utrudnia rzetelną analizę konkretnej zasady. P. Wiliński zauważa, że trudne wydaje się wskazanie sztywnego układu kryteriów uznania normy prawnej za zasadę procesową<sup>142</sup>.

Zasada dyspozycyjności materialnej zostanie poddana weryfikacji, bazując na kryteriach ustalania zasad procesu karnego, które zostały już wcześniej omówione, a które zaproponowali A. Murzynowski<sup>143</sup> oraz S. Waltoś<sup>144</sup>. Kryteria te są często stosowane i zyskały szerokie uznanie w doktrynie<sup>145</sup>.

---

<sup>142</sup> P. Wiliński (red.), *System Prawa...*, dz. cyt., s. 198–199.

<sup>143</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 96–107.

<sup>144</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 208–209.

<sup>145</sup> M. Klejnowska, *Zasady procesu...*, dz. cyt., s. 42.

### **Zasada jest wyrażona w normach obowiązującego prawa (norma pojedyncza lub wiele norm).**

Zasada dyspozycyjności materialnej jest wyrażona w wielu przepisach obowiązującego Kodeksu postępowania karnego. Jako przykłady można wskazać: wniesienie zażalenia na umorzenie śledztwa na podstawie art. 306 § 1a k.p.k., wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego na podstawie art. 10 § 1 k.p.k., odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia na podstawie art. 496 k.p.k., cofnięcie apelacji na podstawie art. 431 k.p.k., wniesienie prośby o ułaskawienie na mocy art. 560 § 1 k.p.k. Zatem zasada dyspozycyjności materialnej jest zasadą nieskodyfikowaną, prawnie niezdefiniowaną, ponieważ wynika z szerokiej grupy przepisów procesowych.

### **Zasada ma znaczenie podstawowe dla procesu karnego, określając jego najważniejsze cechy i spełniając nadrzędną rolę w stosunku do innych norm prawa karnego procesowego.**

Dysponowanie przedmiotem procesu, czyli możliwość stron wpływania na przebieg procesu, jest niezwykle istotnym uprawnieniem tych uczestników postępowania. Z jednej strony dla oskarżonego jest to element prawa do obrony, w szczególności na etapie wnoszenia środków odwoławczych. Z drugiej strony dla oskarżyciela posiłkowego zasada dyspozycyjności materialnej stwarza możliwość dochodzenia swoich praw na drodze procesu karnego, a dla oskarżyciela publicznego zasada ta, przy zachowaniu zasady legalizmu, daje rozwiązania, które umożliwiają stanie na straży praworządności. Dostrzec więc można, co zostało już wcześniej zauważone, że zasada dyspozycyjności materialnej odnosi się zasadniczo do gwarancji procesowych.

A. Murzynowski gwarancje procesowe określił jako środki prawne o charakterze szczegółowym i konkretnym, które zabezpieczają realizację ogólnych zasad wymiaru sprawiedliwości w warunkach poszanowania praw wszystkich uczestników postępowania karnego

oraz przestrzegania podstawowych zasad procesu karnego<sup>146</sup>. Gwarancje procesowe w znaczeniu szerszym to gwarancje prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, zaś gwarancje procesowe w znaczeniu węższym to środki zabezpieczające prawa poszczególnych uczestników postępowania karnego<sup>147</sup>.

Na przykładzie analizowanej wcześniej zasady prawdy materialnej można zauważyć, że instytucje procesowe tworzące zasadę dyspozycyjności materialnej służą zarówno do zabezpieczenia realizacji podstawowych zasad procesowych, a także do zabezpieczenia praw stron postępowania karnego, co jest zbieżne z pojęciem gwarancji procesowych w znaczeniu szerszym oraz węższym.

Dzisiejszy model polskiej procedury karnej bazuje na zasadzie dyspozycyjności materialnej, ponieważ jest ukształtowany w taki sposób, że tylko strony, za pomocą przyznanych im czynności procesowych, mogą zainicjować uruchomienie postępowania sądowego. To strony mogą dysponować przedmiotem procesu, podejmując działania ukierunkowane na uruchomienie kolejnych etapów procesu, a także posiadają szereg tylko im przyznanych instrumentów umożliwiających zakończenie postępowania karnego. Dodatkowo wyłącznie strony postępowania mogą kształtować proces w zakresie tego, o co się toczy i przeciwko komu się toczy (w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego – oskarżyciel publiczny i posiłkowy, w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego – oskarżyciel prywatny i oskarżony).

### **Zasadą procesu jest ta, która dotyczy bezpośrednio procesu.**

Zasada procesowa może występować w procesie cywilnym lub karnym. Ma ona wpływać wprost na model procesu<sup>148</sup>.

Zasada dyspozycyjności materialnej jest zasadą typowo procesową, ponieważ występuje i odgrywa swoją rolę w toku procesu. Ma zastosowanie przede wszystkim na gruncie procesu cywilnego. W doktrynie wyróżnia się ją w ramach zasady dyspozycyjności (obok dyspozycyjności

---

<sup>146</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 98.

<sup>147</sup> Tamże, s. 98–99.

<sup>148</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 208–209.

formalnej)<sup>149</sup>, podobnie jak w przypadku procesu sądowniczo-administracyjnego, gdzie w literaturze wprost przyznaje się, że zasada ta została zaczerpnięta z procesu cywilnego<sup>150</sup>.

**Zasada ma charakter ogólnoprocusowy, to znaczy występuje we wszystkich stadiach postępowania.**

Zasada dyspozycyjności materialnej jest zasadą ogólnoprocusową, czego dowodzi szerokie jej zastosowanie: w postępowaniu przygotowawczym strona może wnieść zażalenie na umorzenie śledztwa, w postępowaniu sądowym pokrzywdzony może wnieść subsydiarny akt oskarżenia, w postępowaniu odwoławczym oskarżony może cofnąć apelację, zaś po uprawomocnieniu się orzeczenia skazany może wnieść prośbę o ułaskawienie.

**Zasada zawiera określoną treść ideologiczną, pewne idee, na których opiera się system państwowy.**

Zasadę dyspozycyjności materialnej najlepiej obrazuje stwierdzenie, iż jest to oddanie „sterów procesu” stronom. Jest to rezultat rozwoju cywilizacyjnego i społecznego, który następował na przestrzeni wielu lat, ze szczególnym wzrostem dynamiki po 1989 roku. Jak już wcześniej zauważono, jest to zasada, która nie powstała w wyniku jednej reformy czy też pod wpływem jednego wydarzenia historycznego. Uważam, że zasada ta wraz z kolejnymi nowelizacjami Kodeksu postępowania karnego coraz częściej pojawiała się w procesie karnym za pomocą rozmaitych instytucji procesowych. Zasada dyspozycyjności materialnej stanowi wyraz sposobu ukształtowania procesu – a o jego bycie i toku mają decydować strony. Jest to rezultat politycznie uformowanego ustroju państwa demokratycznego, ponieważ w przypadku ustrojów

<sup>149</sup> W. Broniewicz, dz. cyt., s. 45; W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, dz. cyt., s. 60; H. Dolecki, dz. cyt., s. 51; R. Flejszar, dz. cyt., s. 250; J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, dz. cyt., s. 131; E. Marszałkowska-Krzęć (red.), dz. cyt., s. 68; H. Mądrzak, dz. cyt., s. 54–55; W. Siedlecki, dz. cyt., s. 53–54; A. Zieliński, *Postępowanie cywilne...*, dz. cyt., s. 25–26.

<sup>150</sup> T. Woś (red.), H. Knysiak-Molczyk, M. Romańska, dz. cyt., s. 134.

niedemokratycznych, gdzie prawa obywatelskie nie są przyznawane lub nie są respektowane, organy państwowe nie umożliwiają dojścia stronom (w szczególności oskarżonemu i pokrzywdzonemu) do głosu.

Zasada dyspozycyjności materialnej daje gwarancje realizacji niektórych praw obywatelskich, jak chociażby prawo do obrony czy prawo dochodzenia swoich praw przed wymiarem sprawiedliwości.

**Zasada określa typowe i dominujące cechy postępowania,  
przy czym dana zasada dopuszcza wyjątki będące  
przeciwstawną ideą.**

W kwestii czynności polegających na inicjowaniu postępowania, decydowania o jego kontynuacji, a także zakończenia należy zauważyć, że w tej przestrzeni dominuje zasada dyspozycyjności materialnej, ponieważ w przeważającej mierze strony posiadają kompetencje w tym zakresie. Przeciwstawną ideą, omówioną szerzej w części odnoszącej się do zasady ścigania z urzędu (zob. część IV, rozdział 4.3), jest zasada oficjalności, której wyrazem są takie czynności, jak wznowienie postępowania z urzędu oraz podjęcie postępowania warunkowo umorzonego z urzędu.

**Zasada nie zawiera cech banalnych, oczywistych i bezspornych.  
Jak słusznie zauważa A. Murzynowski, tworzenie takich zasad nie  
jest niczym oryginalnym i nie posiada waloru naukowego<sup>151</sup>.**

Zasada dyspozycyjności materialnej, jako ta, która odnosi się do materii dotychczas nieopracowanej w piśmiennictwie, nie jest ideą banalną. Dla niektórych pewną osią sporu może być zakwalifikowanie do podmiotów dysponujących przedmiotem procesu prokuratora, którego wiąże zasada legalizmu. W ocenie niektórych zasada kontradyktoryjności może być zasadą wyczerpującą materię, do której odnosi się zasada dyspozycyjności materialnej, a jeszcze dla innych samo już podzielenie dyspozycyjności na formalną i materialną, a następnie wyodrębnienie w ramach tego podziału osobnej zasady dyspozycyjności materialnej może wydawać się niecelowe. To tylko wybrane problemy,

---

<sup>151</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 105–106.

które wskazują, że zasada dyspozycyjności materialnej nie jest zasadą oczywistą.

### **Zasada nie dubluje lub nie wynika z innych zasad.**

Przy okazji omawiania tematyki powiązania dyspozycyjności materialnej z wybranymi zasadami procesowymi najbardziej uwypukliły się relacje z zasadą skargowości oraz zasadą kontradiktoryjności.

Zasada dyspozycyjności materialnej nie dubluje zasady skargowości, ponieważ czynności dysponujące przedmiotem procesu, skutkujące jego zakończeniem, takie jak cofnięcie aktu oskarżenia, cofnięcie apelacji, cofnięcie kasacji czy cofnięcie wniosku o wznowienie postępowania, nie realizują zasady skargowości.

Również w wypadku zasady kontradiktoryjności uznać należy, że jej zakres nie pokrywa się całkowicie z zakresem zasady dyspozycyjności materialnej, ponieważ niektóre instytucje tej zasady podejmowane są w warunkach niekontradiktoryjnych (np. cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, odstąpienie od oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, odstąpienie przez oskarżyciela prywatnego od oskarżenia przez nieobecność).

### **Zasada powinna mieć charakter dyrektywny, zatem jest to nie tylko prawidłowość, ale również reguła w zachowania się lub dyrektywa pewnego rozwiązania organizacyjnego<sup>152</sup>.**

Zasada dyspozycyjności materialnej jako ta, która odnosi się do inicjowania, kontynuacji i zakończenia procesu przez strony, poprzez swoje ścisłe powiązanie z zasadą skargowości, występuje w chwili podejmowania czynności, które uruchamiają proces karny, a także czynności inicjujących postępowania odwoławcze oraz te, które występują po uprawomocnieniu się orzeczeń. Jest to reguła, od której polska procedura karna zna tylko nieliczne wyjątki (wznowienie postępowania z urzędu oraz podjęcie postępowania warunkowo umorzonego z urzędu). W sytuacji działań zmierzających do zakończenia procesu ustawa

<sup>152</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 215.



karnoprosesowa zawiera wiele przykładów tego typu czynności stron, jednak należy pamiętać, że w tym przypadku to organ prowadzący postępowanie karne odgrywa wiodącą rolę, ponieważ został wyposażony w kompetencje do wydawania orzeczeń kończących postępowanie.

Opierając się na przeprowadzonej analizie, nasuwa się wniosek, że zasada dyspozycyjności materialnej spełnia wszystkie kryteria zasad procesowych, które sformułował zarówno A. Murzynowski, jak i S. Waltoś.

Gdy kreuje się zasadę procesową, konieczne jest sformułowanie treści tej zasady, co w przypadku zasady, którą tworzy wiele norm, jest zadaniem utrudnionym.

W dziele S. Wronkowskiej, M. Zielińskiego oraz Z. Ziemińskiego pt. *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe* zostały wskazane sposoby na opisanie zasady prawa. Zgodnie ze stanowiskiem zawartym w wyżej wskazanej publikacji zasadę można opisać, wskazując: a) na czym dana zasada polega, b) co w myśl danej zasady należy czynić, c) co w myśl zasady „powinno być”, a co „nie powinno być”, d) co w myśl danej zasady się dzieje czy też czyni, e) do czego w myśl danej zasady jest ktoś zobowiązany lub ma prawo, f) jakie coś jest<sup>153</sup>.

Formułowana przez mnie definicja zasady dyspozycyjności materialnej w procesie karnym będzie wskazywała, na czym ona polega. W opisie treści zasady dyspozycyjności materialnej wykorzystana zostanie definicja rozporządzalności materialnej, która została wyrażona w rozdziale o tym samym tytule.

Na gruncie polskiego procesu karnego zasada dyspozycyjności materialnej (zasada dysponowania przedmiotem procesu, zasada rozporządzalności materialnej) to reguła, zgodnie z którą strony procesu mogą decydować o bycie i kształcie procesu.

Decyzyjność strony procesowej w zakresie bytu procesu przejawia się w: inicjowaniu sprawy karnej i takich etapów procesu, które mają bezpośredni związek z przedmiotem procesu, podejmowaniu działań chroniących przed zakończeniem procesu oraz dokonywaniu czynności powodujących unicestwienie postępowania.

---

<sup>153</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, dz. cyt., s. 34.

Decyzyjność stron w odniesieniu do kształtu procesu to decydowanie o zmianie rozstrzyganego już przedmiotu procesu, rozszerzanie procesu o kolejny przedmiot, a także zawężanie procesu poprzez usunięcie jednego z kilku przedmiotów procesu.

## Podsumowanie

Rozważania przeprowadzone w niniejszej książce skłaniają do sformułowania wniosku, iż w procesie karnym występuje i sprawnie funkcjonuje zasada dyspozycyjności materialnej. Zasadę tę zakwalifikować należy do naczelnych zasad polskiego procesu karnego.

Zasada dyspozycyjności materialnej ściśle wiąże się z zagadnieniem przedmiotu procesu, ponieważ polega ona na dysponowaniu przedmiotem procesu. Zatem przez przedmiot procesu karnego należy rozumieć zasadniczy przedmiot procesu, czyli kwestię odpowiedzialności prawnej oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo, jak również uboczny przedmiot procesu oraz kwestię prawną będącą funkcjonalnie powiązaną z odpowiedzialnością oskarżonego.

Dyspozycyjność, która dzieli się na formalną i materialną, adresowana jest wyłącznie do stron postępowania karnego. Strony te mogą poprzez rozmaite instytucje procesowe, samodzielnie lub wspólnie z innymi stronami procesowymi (akty dwustronne), dokonywać czynności procesowych będących dyspozycyjnością materialną. Sama dyspozycyjność materialna została zdefiniowana jako możliwość decydowania przez strony o bycie i kształcie procesu karnego za pomocą właściwych czynności procesowych będących jednocześnie impulsem procesowym. Został on określony jako czynność procesowa lub zdarzenie procesowe polegające na przesunięciu procesu dalej w ramach bytu i kształtu procesu. Powiązanie dyspozycyjności materialnej z impulsem procesowym jest o tyle istotne, że każdy przejaw dyspozycyjności materialnej jest jednocześnie impulsem procesowym, ponieważ dyspozycyjność materialna wprawia proces w ruch.

Zasada dyspozycyjności materialnej formułowała się w procesie karnym przez wiele lat, albowiem począwszy od międzywojennego

Kodeksu postępowania karnego, aż do obecnych czasów, stopniowo wzrastały uprawnienia procesowe stron, a w szczególności te, które umożliwiają decydowanie o bycie i kształcie procesu. W mojej ocenie właśnie te rozwojowe tendencje rozporządzalności materialnej, które po analizie kodeksu z 1928 r., 1969 r. oraz 1997 r. i jego późniejszych nowelizacji widoczne są bez przeprowadzania gruntownych analiz, pozwalają na postawienie tezy, iż zasada dyspozycyjności materialnej jest jedną z naczelnych zasad procesowych występujących w systemie polskiego procesu karnego.

Obecnie obowiązujące przepisy Kodeksu postępowania karnego zawierają szereg uprawnień procesowych stron pozwalających realizować zasadę dyspozycyjności na każdym etapie procesu karnego, chociaż w postępowaniu przygotowawczym będzie to tylko uprawnienie do wniesienia zażalenia na umorzenie śledztwa lub dochodzenia. W przypadku trybów konsensualnych nie może być mowy o funkcjonowaniu zasady dyspozycyjności materialnej, ponieważ skuteczność tych czynności zależy od decyzji organu procesowego. Z tego względu czynności stron podejmowane wspólnie z udziałem organów procesowych, których rezultatem są zmiany w obszarze bytu i kształtu procesu, zostały zdefiniowane jako czynności względnie dysponujące przedmiotem procesu. Natomiast są czynnościami dysponującymi przedmiotem procesu następujące konstrukcje procesowe funkcjonujące w ramach postępowań dodatkowych: wnioski o wydanie wyroku łącznego, wniesienie prośby o ułaskawienie oraz żądanie odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. Powyższe twierdzenia oparłem na tym, że przedmiotem procesu karnego jest nie tylko zasadniczy przedmiot procesu, ale również uboczny przedmiot procesu oraz kwestie prawne będące funkcjonalnie powiązane z odpowiedzialnością oskarżonego.

Zasada dyspozycyjności materialnej znajduje szerokie zastosowanie w przypadku czynności procesowych polegających na odwołalności oświadczeń woli stron będących czynnościami materialnymi (czyli takimi oświadczeniami, które wpływają w sposób bezpośredni na przedmiot procesu), ponieważ odwoływalność taka jest możliwa tylko

wtedy, gdy przepisy tak stanowią. W przypadku odwołania czynności będących dyspozycyjnością materialną jest to zawsze możliwe poza cofnięciem wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego oraz cofnięciem wniosku o wydanie wyroku łącznego, których to cofnięć przepisy nie przewidują, w konsekwencji czego nie są one wiążące dla sądu. Wyjątkiem, który potwierdza powyższą regułę, jest odwołanie oświadczenia wyrażającego zgodę na pojednanie, ponieważ odwołanie to nie jest przewidziane przez Kodeks postępowania karnego, natomiast doktryna jest zgodna, iż jest to oświadczenie odwoławcze.

Zasada dyspozycyjności materialnej szczególnie widoczna jest w obszarze dysponowania przez strony skargą oskarżycielską. Uprawnienia pozwalające decydować o bycie i kształcie procesu adresowane są do oskarżyciela publicznego, oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego oraz oskarżonego. Ich dyspozycyjność materialna przejawia się m.in. poprzez wniesienie skargi karnej, cofnięcia lub odstąpienia od tej skargi, samodzielne podtrzymanie skargi, od której odstąpiła inna strona, czy chociażby poprzez możliwość pojednania się.

Doniosłość znaczenia zasady dyspozycyjności materialnej widoczna jest w obszarze wnoszenia środków zaskarżenia, gdzie strona inicjuje to postępowanie zażaleniem, apelacją, sprzeciwem, kasacją, a także może te środki cofnąć. Szczególnym uprawnieniem, odnoszącym się do środków zaskarżenia, jest wskazanie granic ich kontroli, albowiem w ten sposób strony określają kształt procesu.

Zasada dyspozycyjności w polskiej procedurze karnej funkcjonuje także po uprawomocnieniu się orzeczenia dzięki możliwości złożenia: wniosku o wznowienie postępowania, wniosku o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego, prośby o ułaskawienie oraz żądania odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie.

Zasada dyspozycyjności występuje w procesie karnym nie tylko poprzez powyżej wskazane rozwiązania procesowe, ale również w ten sposób, że za pomocą wyżej wskazanych instytucji wchodzi w korelację z innymi zasadami. W przypadku zasady skargowości i kontradiktoryjności dyspozycyjność materialna w dużej mierze pokrywa się

zakresowo z tymi zasadami, jednak występują obszary, gdzie dyspozycyjność materialna funkcjonuje samodzielnie, dlatego relacje te oparte są na pokrewieństwie. Podobnie jest z wyjątkami od zasady ścigania z urzędu, czyli ściganiem na wniosek i z oskarżenia prywatnego. Zasada dyspozycyjności zabezpiecza prawidłowe funkcjonowanie zasady legalizmu, jest gwarancją dotarcia do prawdy materialnej, choć czasami, jak w przypadku uprawnienia do cofania środków zaskarżenia, utrudnia dotarcie do tej prawdy.

Dyspozycyjność materialna poddana testowi kryteriów zasad procesowych spełnia te, które sformułował A. Murzynowski oraz S. Waltoś, w związku z czym trafne jest twierdzenie, że zasada dyspozycyjności materialnej należy do naczelných zasad procesu karnego i oznacza uprawnienie stron do wiążącego decydowania o bycie i kształcie procesu.

# Bibliografia

## Wykaz piśmiennictwa

- Artymiak G., *Odrębności postępowania karnego w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego – zagadnienia wybrane*, WPP 2008, nr 3.
- Bednarzak J., *Glosa do wyroku SN z dnia 28 grudnia 1976 r., VI KRN 286/76*, OSPiKA 1997, nr 11–12.
- Bennecke H., Beling E., *Lehrbuch des deutschen Reichs-Strafprozessrechts*, Breslau 1900.
- Bergel T., *Błędna identyfikacja pokrzywdzonego w procesie karnym – konsekwencje procesowe*, PS 2013, nr 11–12.
- Bergel T., *Jaka skargowość? Wpływ instytucji cofnięcia aktu oskarżenia na zasadę skargowości w znowelizowanej procedurze karnej*, Pal. 2015, nr 1–2.
- Bergel T., *Odmienności postępowania prywatnoskargowego*, w: P. Czarnecki (red.), *Postępowanie karne a inne postępowania represyjne*, Warszawa 2016.
- Berutowicz W., *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957.
- Bieńkowska B., *Dyspozycyjność stron w procesie karnym na tle zasady kontrydiktoryjności*, PS 1994, nr 6.
- Bieńkowska B., *O przedmiocie procesu karnego (na tle zasady kontrydiktoryjności)*, PiP 1994, nr 2.
- Bogucki O., Zieliński M., *Zasady prawa z perspektywy ogólnej teorii prawa*, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2014.



- Brylak J., *Prawne uregulowania procedury apelacyjnej w aspekcie procesów karnych*, Warszawa 2017.
- Buchała K., Waltoś S., *Zasady prawa i procesu karnego*, Warszawa 1975.
- Cebula K., *Skutki cofnięcia środka odwoławczego*, Prok. i Pr. 2010, nr 11.
- Cieślak M., *Dziela wybrane. T. IV*, Kraków 2011.
- Cieślak M., *O pojęciu przedmiotu procesu karnego i w sprawie tzw. „podstawy procesu”*, PiP 1959, nr 8–9.
- Cieślak M., *Zasada skargowości w systemie zasad polskiego procesu karnego*, WPP 1988, nr 4.
- Cieślak M., *Zasady procesu karnego i ich system*, ZNUJ, Prawo 1956, nr 3.
- Cora S., *Przebieg postępowania przygotowawczego*, w: R.A. Stefański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. X, Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016.
- Czarnecki P., *„Interes społeczny” jako przesłanka ingerencji prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe*, w: A. Światłowski, *Proces karny we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 2014.
- Daszkiewicz W., *Dochodzenie w sprawach z oskarżenia prywatnego*, NP 1974, nr 6.
- Daszkiewicz W., *Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa prywatno-skargowe w polskim procesie karnym*, Warszawa 1956.
- Daszkiewicz W., *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960.
- Daszkiewicz W., *Wszczęcie postępowania prywatnoskargowego*, Pal. 1974, nr 10.
- Dobosiewicz B., w: K. Dudka (red.), *Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym*, Warszawa 2012.
- Doda Z., *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985.
- Doda Z., Gaberle A., *Kontrola odwoławcza w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz. T. II*, Warszawa 1997.
- Dudka K., *Ograniczenie liczby oskarżycieli posiłkowych w polskim procesie karnym*, Prok. i Pr. 2004, nr 7–8.
- Dudka K., *Oskarżyciel posiłkowy*, w: C. Kulesza (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 2016.

- Dudka K., *Wybrane problemy dochodzenia w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe*, PiP 2005, nr 6.
- Dudzik B., *Postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego*, w: K. Dudka (red.), *Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym*, Warszawa 2012.
- Federowicz K., *Umorzenie postępowania w przedmiocie wydania wyroku łącznego w świetle nowelizacji art. 89 Kodeksu karnego dokonanej ustawą z 5 listopada 2009 r.*, PS 2011, nr 7–8.
- Ferenc A., *Rewizja strony w postępowaniu karnym*, Warszawa 1987.
- Fingas M., *Kilka uwag o reformatoryjnym orzekaniu w postępowaniu kasacyjnym*, w: S. Steinborn, *Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – u progu nowych wyzwań*, Warszawa 2016.
- Flejszar R., *Zasada dyspozycyjności w procesie cywilnym*, Warszawa 2016.
- Flis-Świczowska M., *Czy istnieje możliwość cofnięcia przez mocodawcę środka odwoławczego wniesionego przez pełnomocnika?* w: S. Steinborn (red.), *Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – u progu nowych wyzwań*, Warszawa 2016.
- Gaberle A., *Funkcje kontroli instancyjnej w procesie karnym (zagadnienia podstawowe)*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zażalenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000.
- Gadomska A., Malinowska-Krutul K., *Instytucja skazania bez rozprawy z perspektywy sądu*, w: P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010.
- Gil D., *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2011.
- Goss M., *Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego*, Prok. i Pr. 2014, nr 3.
- Goss M., *Oskarżenie posiłkowe na gruncie projektowanej zmiany Kodeksu postępowania karnego*, Pal. 2013, nr 5–6.
- Grzegorzczuk T., *Czynności procesowe w postępowaniu karnym*, Warszawa 1998.
- Grzegorzczuk T., *Odstąpienie od oskarżenia w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego*, Pal. 2009, nr 1–2.

- Grzegorzcyk T., *Odstąpienie oskarżyciela od oskarżenia w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdwy*, Warszawa 2009.
- Grzegorzcyk T., *Oskarżenie wzajemne w nowym kodeksie postępowania karnego* w: *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze*, z. 1, Warszawa 1997.
- Grzegorzcyk T., *Skarga uprawnionego oskarżyciela jako warunek dopuszczalności procesu*, w: M. Jeż-Ludwichowska (red.), A. Lach (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. IV. Dopuszczalność procesu*, Warszawa 2015.
- Grzegorzcyk T., *Tryby ścigania karnego*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. I, cz. 2. Tryby szczególne*, LexisNexis 2013.
- Grzegorzcyk T., *Wnioskowy tryb ścigania czynów karalnych*, *Acta Universitatis Lodzianensis* 1986.
- Grzeszczyk W., *Główne kierunki zmian kodeksu postępowania karnego (część II)*, *Prok. i Pr.* 2003, nr 6.
- Grzeszczyk W., *Nowela do kodeksu postępowania karnego z dnia 29 marca 2007 r.*, *Prok. i Pr.* 2007, nr 7–8.
- Grzeszczyk W., *Praktyczne aspekty gravamen w procesie karnym*, *Prok. i Pr.* 2008, nr 11.
- Gurgul J., *Akt oskarżenia – uwagi polemiczne*, *Prok. i Pr.* 2011, nr 12.
- Heinze, *Dispositionsprinzip und Offizialprinzip*, „*Goldammer Archiv für Strafrecht*” 1876, T. 24.
- Hofmański P., *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego*, Katowice 1988.
- Hofmański P., *Zasada kontrydiktoryjności*, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2014.
- Hofmański P., Zabłocki S., *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2011.
- Izydorzyc J., *Aksjologiczne uzasadnienie obowiązywania zasady legalizmu w polskim procesie karnym*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, E. Kruk,

- I. Nowikowski (red.), *Zasada legalizmu w procesie karnym*. T. 2, Lublin 2015.
- Jachimowicz M., *Istota i charakter prawny podjęcia postępowania warunkowo umorzonego*, Prok. i Pr. 2004, nr 10.
- Janusz-Pohl B., *O odwołalności postulatywnego oświadczenia woli w procesie karnym*, RPEiS 2014, z. 1.
- Jasiński W., *Naruszenie prawa procesowego a odpowiedzialność Skarbu Państwa za niesłuszne pozbawienie wolności*, w: Ł. Chojniak (red.), *Niesłuszne skazania – przyczyny i skutki*, Warszawa 2017.
- Jurek J., *Czynności w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 2013.
- Kaczor R., *Akt oskarżenia jako pisemna forma skargi oskarżyciela publicznego. Uwagi polemiczne*, Prok. i Pr. 2011, nr 4.
- Kala D., Klubińska M., *Kara łączna i wyrok łączny*, Kraków 2017.
- Kala D., *Postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Zagadnienia karnomaterialne i procesowe*, Toruń 2003.
- Kalisz A., *Prokurator w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym*. T. 1, Lublin 2015.
- Karaźniewicz J., *Realizacja funkcji ścigania i oskarżenia w postępowaniu prywatnoskargowym*, w: T. Grzegorzczak (red.), J. Izydorczyk, R. Olszewski, *Z problematyki funkcji procesu karnego*, Warszawa 2013.
- Kardas P., *Etyczne i proceduralne determinanty pełnienia funkcji sędziego, obrońcy i oskarżyciela w kontradiktoryjnym procesie karnym*, Pal. 2014, nr 3–4.
- Kardas P., Giezek J., *Konstytucyjne podstawy prezydenckiego prawa łaski a możliwość zastosowania tzw. abolicji indywidualnej*, Pal. 2016, nr 1–2.
- Karlik P., *Postępowania konsensualne i szczególne w procesie karnym*, Warszawa 2017.
- Karolczyk P., *Sprzeciw od wyroku nakazowego*, Prok. i Pr. 2006, nr 7–8.
- Kędzierski J., *Prawo łaski a tzw. abolicja indywidualna – rozważania pro publico bono*, Pal. 2016, nr 1–2.

- Klejnowska M., *Popieranie oskarżenia jako realizacja zasady legalizmu*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym. T. 1*, Lublin 2015.
- Klejnowska M., *Skarga karna w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, Prok. i Pr. 2015, nr 1–2.
- Klejnowska M., *Zasady procesu karnego w świetle tzw. wielkiej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego – w kierunku multiplikacji czy modyfikacji? – kwestie wybrane*, w: D. Gil, E. Kruk (red.), *Reformy procesu karnego w świetle jego zasad*, Lublin 2016.
- Kmieciak R., *Akt oskarżenia jako pisemna forma skargi oskarżyciela publicznego*, Prok. i Pr. 2010, nr 1–2.
- Kmieciak R., *Posiłkowe oskarżenie zastępcze w sprawie o przestępstwo publicznoskargowe. Uwagi na tle kodeksu postępowania karnego z 1997 roku*, w: T. Nowak (red.), *Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane*, Poznań 1999.
- Kowalski P., *Tożsamość czynu w aspekcie subsydiarnego aktu oskarżenia*, Prok. i Pr. 2013, nr 7–8.
- Koziół T., *Warunkowe umorzenie postępowania karnego*, Warszawa 2009.
- Kruk E., *Postępowanie nakazowe*, w: F. Prusak (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. XIV. Tryby szczególne*, Warszawa 2015.
- Kruk E., *Skarga wzajemna w polskim procesie karnym*, w: I. Nowikowski (red.), *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi Edwardowi Skrętowiczowi*, Lublin 2007.
- Kulesza C., *Rzecznik praw oskarżonego czy „Kasandra państwa prawa?” – Rola obrońcy w zapobieganiu niestusznym skazaniom*, w: Ł. Chojniak (red.), *Niestuszne skazania – przyczyny i skutki*, Warszawa 2017.
- Kulesza C., *Zasada skargowości*, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2014.
- Kulik M., *Przedawnienie karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego*, Prok. i Pr. 2013, nr 7–8.

- Kurowski M., *Rezygnacja z oskarżenia w toku postępowania sądowego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2019.
- Kwiatkowski Z., *Istota postępowania o wydanie wyroku łącznego*, Pal. 1988, nr 8–9.
- Kwiatkowski Z., *Pojednanie stron w sprawach z oskarżenia prywatnego*, NP 1982, nr 11–12.
- Leżak K.J., *Obowiązujące rozwiązania prawne jako przyczyna niesłusznych skazań. Kilka uwag na tle zasad łączenia kar pozbawienia wolności w wyroku łącznym*, w: Ł. Chojniak (red.), *Niesłuszne skazania – przyczyny i skutki*, Warszawa 2017.
- Marszał K., *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskarżowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980.
- Marszał K., *Zasadnicze składniki granic środka odwoławczego w procesie karnym*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000.
- Murzynowski A., *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994.
- Murzynowski A., *Prawomocność orzeczeń sądowych jako przesłanka kasacji*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000.
- Myrna B., *Prokurator – rzecznik oskarżenia publicznego jako organ procesowy*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego. T. XVIII, Wrocław 2005.
- Nita-Światłowska B., *Podmiotowy i przedmiotowy zakres roszczenia odškodowawczego wynikającego z art. 556 § 1 k.p.k.*, PS 2016, nr 9.
- Nita B., Światłowski A., *Kontraduktoryjny proces karny (między prawdą materialną a szybkością postępowania)*, PiP 2012, nr 1.
- Nowak T., Stachowiak S., *Prawo karne procesowe. Dynamika postępowania*, Poznań–Bydgoszcz 1999–2000.
- Nowikowski I., *Kwestia częściowego cofnięcia sprzeciwów w procesie karnym*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000.

- Nowikowski I., *Cofnięcie prośby o ulaskawienie (zagadnienia wybrane)*, w: Z. Sobolewski, G. Artymiak, C.P. Kłak (red.), *Problemy znowej procedury karnej*, Kraków 2004.
- Nowikowski I., *Odwolalność czynności procesowych stron w polskim procesie karnym*, Lublin 2001.
- Ochnio A.H., *Odstąpienie od oskarżenia a zasada legalizmu w procesie karnym*, w: B. Dudzik, J. Kosowski, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym*, Lublin 2015.
- Olszewski R., *Kumulacja procesowych ról uczestników polskiego postępowania karnego*, Łódź 2013.
- Paluszkiewicz H., *O znaczeniu zasady skargowości dla modelu posiedzeń wyrokowych (Uwagi de lege ferenda)*, w: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*, Warszawa 2008.
- Paluszkiewicz H., *Sporządzanie środków odwoławczych i innych środków zaskarżenia w postępowaniu karnym i karnoskarbowym*, Warszawa 2015.
- Plachta M., *Cofnięcie środka odwoławczego jako wyraz zasady dyspozytywności w procesie karnym*, ZN IBPS 1980, nr 13.
- Rogoziński P., *O niektórych procesowych aspektach dobrowolnego poddania się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej (art. 387 k.p.k.)*, Pal. 2001, nr 1–2.
- Rosengarten F., *Niektóre aspekty łączenia spraw karnych*, NP 1979, nr 10.
- Rusinek M., *Przedmiot procesu*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. I, cz. 1. Zagadnienia ogólne*, LexisNexis 2013.
- Sauer W., *Grundlagen des Prozessrechts*, Stuttgart 1919.
- Schaff L., *Objęcie oskarżenia przez prokuratora w postępowaniu prywatnoskargowym*, NP 1955, nr 12.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953.
- Schaff L., *Wszczęcie postępowania karnego a problematyka podstawy i przedmiotu procesu*, PiP 1959, nr 2.



- Skorupka J., *Cele procesu karnego*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. I, cz. 1. Zagadnienia ogólne*, LexisNexis 2013.
- Skrętowicz E., *Zażalenie na postanowienie kończące postępowanie karne*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000.
- Skrętowicz E., Gil D., *Postępowanie prywatnoskargowe*, w: F. Prusak (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. Tryby szczególne. T. XIV*, Warszawa 2015.
- Stachowiak S., *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Poznań 1975.
- Stachowiak S., *Odszkodowanie za niestuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*, Pr. i Prok. 1999, nr 1.
- Stachowiak S., *Rodzaje skargi w ujęciu nowego kodeksu postępowania karnego*, w: A.J. Szwarc (red.), *Rozważania o prawie karnym*, Poznań 1999.
- Stachowiak S., *Skarga uprawnionego oskarżyciela jako dodatnia przesłanka procesowa*, RPEiS 1974, z. 1.
- Stachowiak S., *Wyrok łączny w ujęciu kodeksu postępowania karnego*, Prok. i Pr. 1999, nr 11–12.
- Stachowiak S., *Zasada skargowości w systemie zasad polskiego procesu karnego*, WPP 1988, nr 4.
- Stachowiak S., *Zawistość sprawy w sądzie a odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia w polskim procesie karnym*, WPP 1989, nr 3.
- Stachurski D., *Właściwość sądu do wydania wyroku łącznego*, PS 2011, nr 9.
- Stefański R.A., *Aktualny model zaskarżania postanowień o zaniechaniu ścigania karnego*, Prok. i Pr. 2007, nr 12.
- Stefański R.A., *Glosa do uchwały z dnia 12 marca 1991 r.*, PS 1991, nr 5–6.
- Stefański R.A., *Metodyka pracy prokuratora w sprawach karnych*, Warszawa 2017.

- Stefański R.A., *Oskarżyciel publiczny*, w: C. Kulesza (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 2016.
- Stefański R.A., *Podjęcie postępowania warunkowo umorzonego przez prokuratora*, Prok. i Pr. 2000, nr 2.
- Stefański R.A., *Prokurator jako rzecznik interesu społecznego*, w: C. Kulesza (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 2016.
- Stefański R.A., *Prokurator w postępowaniu karnym przed sądem I instancji*, Prok. i Pr. 1997, nr 1.
- Stefański R.A. (red.), *Rodzaje decyzji kończących postępowanie przygotowawcze*, w: *System Prawa Karnego Procesowego. T. X. Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016.
- Stefański R.A., *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, Prok. i Pr. 2003, nr 6.
- Stefański R.A., *Ułaskawienie w nowych uregulowaniach*, Prok. i Pr. 1997, nr 9.
- Steinborn S., *Odwoływalność oświadczeń woli a porozumienia w polskim procesie karnym*, Pal. 2001, nr 7–8.
- Steinborn S., *Węzłowe problemy subsydiarnego oskarżenia posiłkowego*, Prok. i Pr. 2001, nr 12.
- Strzelec P., *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego*, w: K. Dudka, *Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym*, Warszawa 2012.
- Szewczyk M.J., *Zakaz reformationis in peius w polskim procesie karnym*, Warszawa 2015.
- Szumilo-Kulczycka D., *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacja do procesu karnego*, Warszawa 2012.
- Szumilo-Kulczycka D., *Prawne warunki dopuszczalności wznowienia postępowania sądowego*, w: A. Gaberle (red.), S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000.

- Ścisłowicz K., *Konstytucyjne aspekty odszkodowania za niestuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, w: P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010.
- Śliwiński S., *Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim i na tle porównawczym*, Warszawa 1957.
- Światłowski A., *Jedna czy wiele procedur karnych*, Sopot 2008.
- Świecki D., *Apelacja w postępowaniu karnym*, Warszawa 2011.
- Świecki D., *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*, Warszawa 2010.
- Świecki D., *Konstrukcja apelacji jako środka odwoławczego w procesie karnym*, Warszawa 2018.
- Świecki D. (red.), *Postępowanie odwoławcze, nadzwyczajne środki zażalenia, postępowanie po uprawomocnieniu się wyroku i postępowanie w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych*, Kraków 2015.
- Świecki D., *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych*, Warszawa 2018.
- Taras T., *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego*, NP 1970, nr 10.
- Waltoś S., *Akt oskarżenia w procesie karnym*, Warszawa 1963.
- Waltoś S., *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973.
- Waszczyński J., *Odszkodowanie za niestuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Warszawa 1967.
- Ważny A., *Porozumienia procesowe po nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, w: Z. Sobolewski, G. Artymiak, C.P. Kłak, *Problemy znowelizowanej procedury karnej*, Kraków 2004.
- Wiliński P. (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. III, cz. 1. Zasady procesu karnego*, LexisNexis 2014.
- Wiśniewski Z., *Przedmiotowe rozszerzenie oskarżenia w toku rozprawy sądowej*, NP 1976, nr 5.
- Woś T., *Pojęcie „sprawy” w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego*, AUWr Prawo CLVIII, nr 1022.

- Woźniewski K., *Przebieg postępowania przygotowawczego*, w: R.A. Stefański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. T. X. Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016.
- Woźny T., *Charakter prawny postępowania o odszkodowanie za niestuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, PiP 2004, nr 8.
- Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974.
- Zabłocki S., *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r., I KZP 8/01*, Pal. 2001, nr 9–10.
- Zagrodnik J., *Metodyka pracy obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych i karnych skarbowych*, Warszawa 2016.
- Zimoch S., *Wszczęcie postępowania o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego*, NP 1970, nr 10.

### Wykaz podręczników

- Adamiak B., Borkowski J., *Postępowanie administracyjne i sądowniczo-administracyjne*, Warszawa 2005.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2003.
- Boratyńska K.T., Chojniak Ł., Jasiński W., *Postępowanie karne*, Warszawa 2015.
- Broniewicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa–Łódź 1978.
- Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2014.
- Cieślak M., *Polska procedura karna*, Warszawa 1971.
- Cieślak M., *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973.
- Daszkiewicz W., *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*, Bydgoszcz 2000.
- Daszkiewicz W., *Proces karny*, Toruń 1985.
- Daszkiewicz W., *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996.
- Daszkiewicz W., Nowak T., Stachowiak S., *Procedura karna. Część szczególna*, Poznań 1996.

- Dolecki H., *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2006.
- Dudka K., Paluszkiwicz H., *Postępowanie karne*, Warszawa 2017.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, 2014.
- Gostyński Z., Grabowski J., Kozłowska E., Lizer S., Marszał K. (red.), Samochowicz J., *Postępowania przed organami państwa*, Warszawa 1982.
- Jodłowski J., Resich Z., Lapierre J., Misiuk-Jodłowska T., Weitz K., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2014.
- Kmieciak R., Skrętowicz E., *Proces karny. Część ogólna*, Kraków 1999, Warszawa 2009.
- Kruszyński P. (red.), *Wykład prawa karnego procesowego*, Białystok 2012.
- Kulesza C., Starzyński P., *Postępowanie karne*, Warszawa 2017.
- Lipczyńska M., Kordik A., Kegel Z., Świda-Łagiewska Z., *Polski proces karny*, Warszawa–Wrocław 1975.
- Lipczyńska M., *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977.
- Marszał K. (red.), *Zarys postępowań przed organami państwa. Część I*, Katowice 1981.
- Marszał K. (red.), *Postępowania przed organami państwa*, Warszawa 1982.
- Marszał K., *Proces karny*, Katowice 1997.
- Marszał K., Stachowiak S., Zgryzek K., *Proces karny*, Katowice 2003.
- Marszał K., Zagrodnik J. (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017.
- Marszałkowska-Krześ E. (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2008.
- Mądrzak H. (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2001.
- Siedlecki W., *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966.
- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1991.
- Siewierski M., Tylman J., Olszewski M., *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971.
- Skorupka J. (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, 2018.
- Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, 1959.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985.

- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, 2016, 2018.
- Woś T. (red.), Knysiak-Molczyk H., Romańska M., *Postępowanie sądowniczoadministracyjne*, Warszawa 2011.
- Zachariae H., *Handbuch des deutschen Strafprozesses*, Gottingen (Niemcy) 1861–1866, T. I.
- Zieliński A., *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 2010.

### Komentarze

- Bafia J., Bednarzak J., Flemming M., Kalinowski S., Kempisty H., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Warszawa 1976.
- Boratyńska K.T., Górski A., Sakowicz A., Ważny A., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2009.
- Bratoszewski J., Gardocki L., Gostyński Z., Przyjemski S.M., Stefański R.A., Zabłocki S., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2003.
- Dudka K. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Filar M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Grajewski J., Paprzycki L.K., Płachta M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Kraków 2003.
- Grzegorzczuk T., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, 2011, 2014.
- Hochberg L., Murzynowski A., Schaff L., *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959.
- Hofmański P. (red.), Sadzik E., Zgryzek K., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I*, Warszawa 2007.
- Kalinowski S., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966.
- Kiełtyka A., Kotowski W., Ważny A., *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, WK 2017.
- Mazur M. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976.

- Nisenson J., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego*, Warszawa 1933.
- Sakowicz A. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, 2018.
- Skorupka J. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, 2016, 2018, 2020.
- Świecki D. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. T. I i II*, Warszawa 2017, 2018.
- Zoll A., *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. T. 1*, Kraków 2004.

### Wykaz orzeczeń

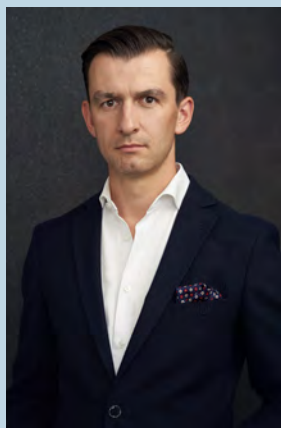
- Postanowienie SA w Katowicach z dnia 17 lutego 2016 r., II AKz 65/15, LEX nr 2100197.
- Postanowienie SA w Lublinie z dnia 22 lutego 2012 r., II AKz 99/12, LEX nr 1210839.
- Postanowienie SN z dnia 30 listopada 1972 r., VI KZP 47/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 13.
- Postanowienie SN z dnia 26 czerwca 1973 r., V KRN 163/73, OSNKW 1973, z. 12, poz. 169.
- Postanowienie SN z dnia 25 kwietnia 1975 r., IV KRN 25/75, OSNPG 1975, z. 9, poz. 87.
- Postanowienie SN z dnia 8 sierpnia 1979 r., V KRN 166/79, OSNKW 1980, nr 1–2, poz. 12.
- Postanowienie SN z dnia 24 września 1997 r., I KZP 13/97, OSNKW 1997, nr 11–12, poz. 100.
- Postanowienie SN z dnia 11 sierpnia 2000 r., I KZP 19/00, LEX nr 42834.
- Postanowienie SN z dnia 25 września 2003 r., III KO 31/03, LEX nr 80720.
- Postanowienie SN z dnia 10 grudnia 2008 r., IV KK 204/08, OSNKW 2009, nr 2, poz. 18.
- Postanowienie SN z dnia 12 marca 2009 r., WO 2/09, LEX nr 496143.
- Postanowienie SN z dnia 10 czerwca 2009 r., III KZ 37/09, OSNwKS 2009, nr 1, poz. 1312.



- Postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2010 r., III KO 24/10, OSNwSK 2010, LEX nr 843459.
- Postanowienie SN z dnia 9 marca 2011 r., II KK 312/2010, LEX nr 785900.
- Postanowienie SN z dnia 19 kwietnia 2012 r., V KZ 13/12, LEX nr 1213394.
- Postanowienie SN z dnia 26 marca 2013 r., V KO 9/13, LEX nr 1293227.
- Postanowienie SN z dnia 8 maja 2013 r., V KZ 13/13, LEX nr 1312383.
- Postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2013 r., WZ 12/13, LEX nr 1328048.
- Postanowienie SN z dnia 11 marca 2015 r., V KZ 6/15, LEX nr 1682153.
- Postanowienie TK z 7 marca 2011 r., P 3/09, LEX 785599.
- Uchwała z dnia 26 czerwca 1970 r., VI KZP 18/69, OSNKW 1970, nr 9, poz. 99.
- Uchwała SN z dnia 20 kwietnia 1974 r., VI KZP 55/73, OSNKW 1974, nr 7–8, poz. 128.
- Uchwała SN z dnia 23 stycznia 1975 r., VI KZP 44/74, OSNKW 1975, z. 3–4, poz. 34.
- Uchwała SN z dnia 15 kwietnia 1986 r., I KZP 8/86, OSNKW 1986, nr 8–10, poz. 75.
- Uchwała SN z dnia 28 października 1993 r., I KZP 21/93, OSNKW 1993, nr 11–12, poz. 67.
- Uchwała SN z dnia 24 listopada 1995 r., I KZP 28/95, OSNKW 1996, nr 1–2, poz. 1.
- Uchwała SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 27/99, OSNKW 1999/11–12, poz. 72.
- Uchwała SN z dnia 17 maja 2000 r., I KZP 9/00, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 42.
- Uchwała SN z dnia 26 września 2002 r., I KZP 13/02, OSNKW 2002, z. 11–12, poz. 88.
- Uchwała SN z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05, OSNKW 2005, z. 6, poz. 48.

- Uchwała SN z dnia 20 marca 2008 r., I KZP 39/07, OSNKW 2008, nr 5, poz. 32.
- Uchwała SN z dnia 23 września 2008 r., I KZP 19/08, OSNKW 2008, nr 10, poz. 77.
- Uchwała SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 20/12, OSNKW 2013, nr 3, poz. 19.
- Uchwała SN z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17, LEX nr 2294441.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 21 września 2006 r., II AKa 79/06, KZS 2006, nr 10, poz. 18.
- Wyrok SN z dnia 16 lutego 1931 r., II 3K 1173/30.
- Wyrok SN z dnia 13 stycznia 1936 r., 2 K. 1766/35, ZOSN-OIK 1936, poz. 281.
- Wyrok SN z dnia 24 maja 1971 r., III KR 21/71, LexisNexis nr 305092.
- Wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1972 r., V KRN 299/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 7.
- Wyrok SN z dnia 29 maja 1973 r., V KRN 118/73, OSPiKA 11/1974, poz. 236.
- Wyrok SN z dnia 24 stycznia 1974 r., II KR 233/73, OSNKW 1974, nr 6, poz. 119.
- Wyrok SN z dnia 28 grudnia 1976 r., VI KRN 286/76, OSNKW 1977, nr 3, poz. 25.
- Wyrok SN z dnia 26 lutego 1979 r., II KR 24/79, OSPiKA 1980, nr 1, poz. 8.
- Wyrok SN z dnia 5 lutego 1992 r., II KRN 446/91, OSNKW 1992, nr 5–6, poz. 43.
- Wyrok SN z dnia 21 lutego 1992 r., WRN 3/92, OSNKW 1992, nr 9–10, poz. 70.
- Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1994 r., II KRN 18/94, OSNKW 1994, nr 5–6, poz. 35.
- Wyrok SN z dnia 30 kwietnia 1996 r., WR 49/96, OSNKW 1996, z. 9–10, poz. 73.
- Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1996 r., V KKN 16/96 (nie publ.).
- Wyrok SN z dnia 8 maja 1996 r., VI KKN 20/96, OSNPrPr 1996, z. 12, poz. 9.

- Wyrok SN z dnia 25 lipca 1996 r., V KKN 61/96, OSNKW 1996, nr 9–10, poz. 68.
- Wyrok SN z dnia 17 maja 2002 r., III KK 106/02, LEX nr 53328.
- Wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2008 r., V KK 5/08, Lex 388603.
- Wyrok SN z dnia 9 listopada 2011 r., III KK 134/11, OSNKW 2011, nr 12, poz. 111.
- Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2012 r., II KK 74/12, LEX nr 1162670.
- Wyrok SN z dnia 10 lipca 2013 r., IV KK 87/13, LEX nr 1331369.
- Wyrok SN z dnia 26 lutego 2014 r., III KK 6/14, LEX nr 1455369.
- Wyrok SN z dnia 14 października 2014 r., III KK 125/14, OSNKW 2015, z. 2, poz. 19.
- Wyrok SN z dnia 29 lipca 2015 r., II KK 9/15, KZS 2015/7–8, poz. 27.
- Wyrok SO w Gliwicach z dnia 8 maja 2018 r., VI Ka 326/18, LEX nr 255368.
- Wyrok TK z 18 lutego 2009 r., KP 3/08, LEX 479671.
- Wyrok TK z dnia 21 czerwca 2016 r., SK 2/15, LEX nr 2057569.



**Dr Tomasz Bergel** – absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest radcą prawnym w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie oraz asystentem w Katedrze Prawa Karnego Instytutu Prawa Kolegium Ekonomii, Finansów i Prawa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

**Exante Wydawnictwo Naukowe**

WWW: [exante.com.pl](http://exante.com.pl)

ISBN 978-83-66187-99-3 (PDF)

ISBN 978-83-66187-98-6 (oprawa miękka)